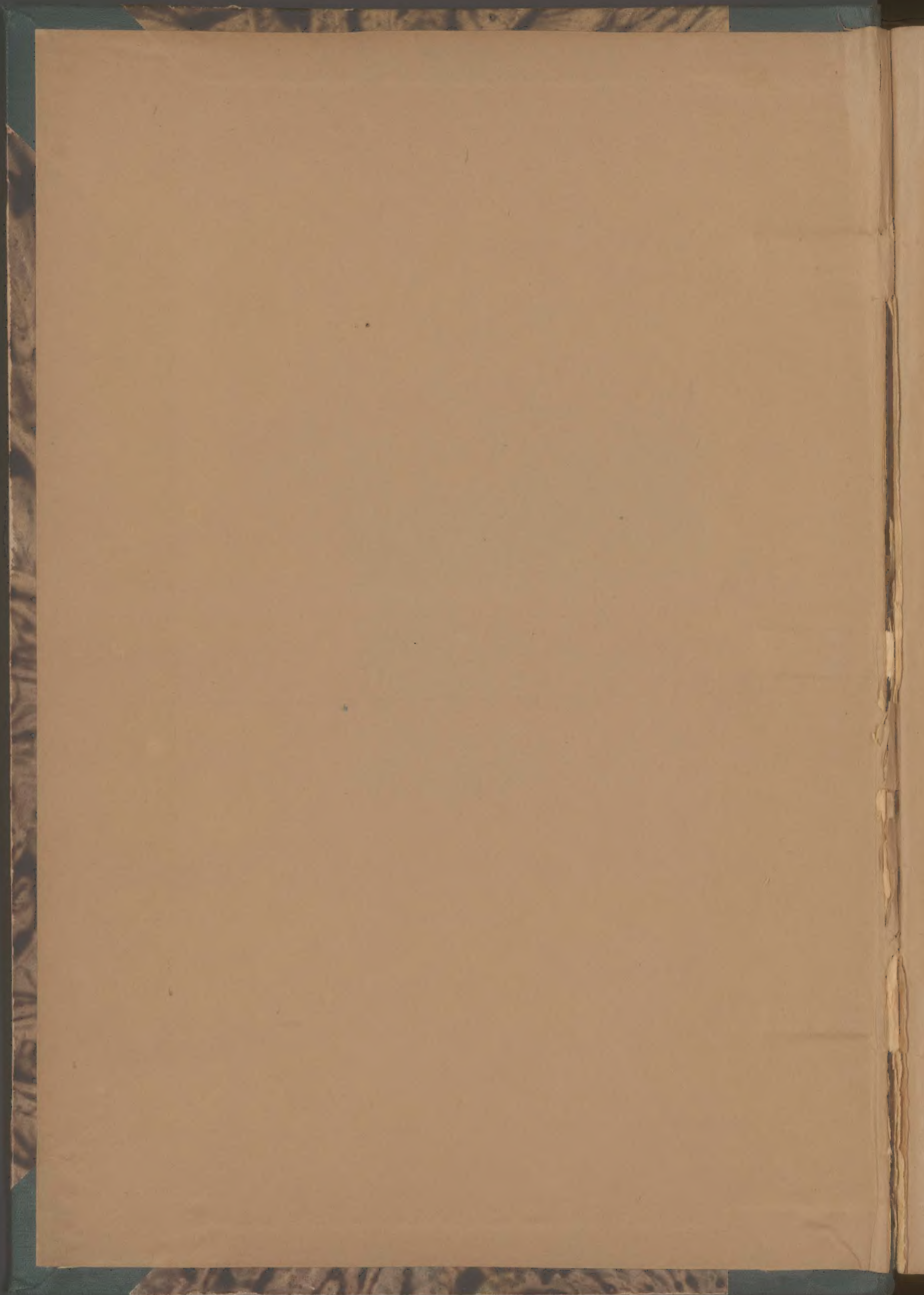




Tom pięćdziesiąty trzeci. Lit. K[ul-w]

Spis listów w tomie 53 zawartych

Karta / Ilość - Rok

1. Kulesza Jan ..... 1 - 1875
3. Kulerycki Władysław ..... 249 - 1863, 64, 66, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87.
469. Kulisz Pantaleon ..... 4 - 1882
477. Kunasiewicz Stanisław ..... 11 - 1868, 71, 72, 73, 74, 76, 79.
494. Kunaszowski Hieronim ..... 1 - 1881.
496. Kunert Blanka ..... 1 - 1884
498. Küemer Wanda ..... 1 - 1874.
500. Kunicki Leon ..... 1 - 1872.
501. Kurczewski ..... 1 - 1879.
503. Kurczyńska Józefa ..... 1 - 1877.
504. Kurkowska Marjanna ..... 1 - 1878
507. Kurnatowska Władysława ..... 2 - 1864, 65.
510. Kurnatowski A. ..... 1 - 1887
511. Kurnatowski Mieczysław ..... 1 - 1885
512. Kurnatowski Roman ..... 1 - 1871.
514. Kurnatowski Stanisław ..... 1 - 1880
515. Kurowska A. ..... 1 - 1864
516. Kurowski H. X. ..... 1 - 1866
517. Kurowski N. ..... 1 - 1864
519. Kurpisz Antoni ..... 1 - 1880
520. Kusse Marja ..... 2 - 1885, 86.
524. Kurtzmann Marja ..... 1 - 1880
525. Kurtzmann Ludwik ..... 8 - 1870, 84, 89.
537. Kurniewicz J. ..... 1 - 1873.
538. Kuźmitzky S. ..... 5 - 1864, 65
547. Kwaśnicka Stanisława ..... 3 - 1863, 73, 75
552. Kwaśnicki August ..... 1 - 1864
553. Kwaśnicki J. ..... 37 - 1863, 65, 66, 67, 68, 69, 71, 72, 73, 75, 76, 77, 78, 79.
606. Kwiatkowski Henryk ..... 1 - 1885
608. Kwiatkiewicz Władysław ..... 1 - 1867.
610. Kwiatkowski Władysław ..... 3 - 1873, 74

Karta Ilość - Rok

625. Kwiecień Feliks . . . . 1 - 1879.
626. Kwieciński Antoni . . . . 1 - 1882
628. Kwilecka Leonardowa . . . . 1 - 1887.
629. Kwilecka Marja . . . . 1 - 1882.



II

1

Redakcya

Czasopisma dla Młodzieży

„ŚWIAT".

Warszawa d. 29/XI. 1875 r.

Szanowny Panie! Racz przebaczyć śmiałości, iż w niniejszym liście odzywam się jak syn do Nestora naszej literatury. — Nieznany pragnąłbym znaleźć pomoc dobrotliwą Pana, w przedsięwzięciu którego ważność i użyteczność łatwo ocenisz. —

W tych dniach otrzymałem z ministeryum pozwolenie na wydawanie czasopisma dla młodzieży p. t. Świat. Dotąd o koncesyę na pismo dla dzieci i młodzieży starano się napróżno od lat kilku; starali się różni wydawcy i różni literaci, potrzeba bowiem takiego pisma jest rzeczywista; istniejący dotąd Przyjaciel dzieci bez względu na wartość nie wystarcza jako sam jeden do ważnych celów, którym zadość uczynić należy obecnie. Mianowicie jako pismo malutkie nie może przeprowadzać lepszych naukowych artykułów, któreby upowszechniały naukowy język polski w kołach młodzieży, uczącej się w językach obcych. —

Upraszamy wszelkie rękopisa, listy zwyczajne i pieniężne, paczki i dzienniki przesyłane do nas, adresować tylko w tych wyrazach: **Do redakcyi czasopisma ŚWIAT ulica Czysta Nr. 2.**

Już z tego względu – sądzę – przedsięwzięcie moje jest dość ważne i może mi zje dna poparcie myślącego ogółu.
W samem redagowaniu tego czasopisma, zamierzam się trzymać zasad wiary naszych przodków, krzewić miłość dla rzeczy krajowych własnych, a jednocześnie korzystać ze wszystkich najnowszych zdo byczy pedagogiki, aby w tym względzie uła twić rodzicom domowe dziatwy wycho wanie. –
Wytknąwszy sobie takie cele, będę wyda wał Świat w zeszytach dwutygodniowych, pięknie illustrowany; każdy zeszyt będzie się poczynał od artykułów trudniejszych naukowych, przeznaczonych dla dojrzalszej młodzieży, a następnie będą szły artyku ły łatwiejsze, coraz przystępniejsze dla coraz młodszych czytelników, aż zeszyt zakończy się zabawami, łamigłówkami grami dla dzieci. i t. d. Osobne dodatki obej

[illegible] rysunków, malarstwa, ry-
[illegible], pisemek i t.d. dodu-
wane będą co numer. Na okładce ze-
szytu co numer z 3 stron drukowane
będą oceny bibliograficzno-krytyczne no-
wych [illegible],
nauki, programata szkolne i t.d. - aby
[illegible] rodzicom i przynieść im pomoc.
A tego com [illegible]
się czytam że wydawnictwo moje na-
stawione na stopie pożytku dla społe-
czeństwa. -
W tych moich zamiarach wyciągam do
wszystkich dłoń o pomoc, a najprzód
do Ciebie Kochany Nasz Nestorze z
prośbą o błogosławieństwo dla dziatwy
i młodzieży. Kilka słów ciepłych o oko-
[illegible]
[illegible] namiestkiem,
[illegible]
[illegible] Album [illegible]
podzielić już w pierwszym noworocznym
numerze mego pisma, dla tego też z

z ufnością tak teraz jak i nadal [illegible]
dziewam się Twej Sz. Pani pomocy [illegible]
parcia.–

[illegible] jakiem składam
na [illegible] może wynosi [illegible]
[illegible] druku.–

[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

78, Bocca di Leone -
palazzo Torlonia.

Rzym [illegible] grudnia 186[illegible]

Łaskawy i Szanowny Panie!

Uciekam się do Wpana Dobr., aby otrzymać od [illegible] wiadomość o Panu Gabrielu [illegible] który pisał do mnie z Drezna d. 23 listopada, iż za [illegible] stanie w Rzymie, a którego dotąd, jak niewi-[illegible] [illegible]. Bardzo jestem niespokojny o niego, [illegible] lub nieprzewidzianych [illegible] na [illegible] w [illegible] może być [illegible] bo nie wiem nawet którędy p. Gabryel jedzie do Rzymu. Oprócz szczerej przyjaźni, jaką mam dla [illegible]skiego szwagra i obaw a niespokojności z niej wypływających, zwłaszcza w jego przybyciu więcej nie całkiem [illegible] w których zniewolony jestem inaczej postępować [illegible]

[illegible] Tobie, [illegible] w jakibądź sposób, było rychło,
końcem mojej niepewności i niespokojności, donosząc
mi [illegible] gdzie p. Gabryel [illegible] [illegible]
rzeczy się udał i kiedy mamy się go spodziewać; na-
[illegible]
[illegible] tutaj [illegible]
pisarstwa p. Gabryela, [illegible]
rozmaitemi intrygi o których nie będę się rozpisywał
a o których [illegible] się dowiesz przez p. Gabryela
gdy przyjedzie do Rzymu. Przyjechał tu także Edward
[illegible] który jak Pani zapewne już wiadomo ogło-
sił haniebną swą broszurę, w której dowodzi że
[illegible] jest nie tylko niepodobnym
ale – [illegible] tu [illegible] na [illegible]
[illegible] kleryka[illegible]
[illegible] i [illegible] manifestacji dla [illegible]
[illegible] go fanatyzm i
[illegible] świętego ogłaszają, a całe
towarzystwo czarne [illegible] [illegible] do [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

z [illegible] 15 [illegible] [illegible] nadto. Nic

kiedy nie mogłem odpowiedzieć, nie postanowię bez-

[illegible] [illegible] nie mogę, takie, chcę

[illegible] jeszcze [illegible], [illegible] jedynego

[illegible] [illegible]. Proszę nie [illegible] Panie, jako najmil-

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] najdzien-

[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] z [illegible]

zostaję, Wlanu Dob.

Najniższym sługą

Władysław Kulczycki

Konstanty Czartoryski odjechał do Wiednia

zostawiwszy tutaj papiery przydać się mogące. Powrót

jego [illegible] [illegible] od postanowienia [illegible], [illegible]

oznajmionem [illegible] zostanie.

[illegible]

Rzym, 7 czerwca.

Łaskawy Panie,

Otrzymałem dzisiaj od Ks. Strossmayera wiadomość, że jeden z biskupów węgierskich (nie wiem który, bo mi go nie nazwał, ale zapewne Papszilagyi z W. Waradyna lub Vancsa z Fogaras, bo obadwaj na ostatnich posiedzeniach mówili) wspominając o niebezpieczeństwach nieomylności w schyzmatyckich krajach, wpadł z wielkim zapałem na Rosyę i wystąpił energicznie w obronie Polski. Był to pierwszy głos za Polską odzywający się na Soborze, a ten pierwszy głos należał do mniejszości.

Może Pan tę wiadomość zapisując jeszcze ogłosić w przyszłym numerze jeśli w czas dojdzie; ale dla Boga! nic Pan nie wspominaj o źródle jej, o Strossmayerze, bo to jest rzecz niezmiernie delikatna i odpowiedzialność ściągająca. Nie mów Pan o tem ani o źródle nikomu ze znajomych, bo Polacy zaraz wszystko wygadają —

Strossmayer kazał mię także uwiadomić że —

jeśli pierwszej sposobności same za Polską wystąpią. Ale to sekret także. Wspominałem w liście do Kraju o nadziei, że tak będzie. Ale mam obietnicę formalną uczynioną nam.

Zalecam pamięci pańskiej sposób wynagrodzenia dla Komendanta, co mi wyciągów tak starannie dostarczył i z taką świadomością. W tym względzie koniecznie wypada mi coś powiedzieć — dopóki żona moja — w Rzymie —

Pozdrowienie najserdeczniejsze

List Arnima zapraszający [illegible] przesłałem już do Kraju.

Władysław Cz.

Rzym, 6 stycznia
Via dei [illegible]

[illegible] Panie

Dawno już zbierałem się napisać do Pana i przygotowałem był jeszcze przed Bożym Narodzeniem [illegible]; ale ogromne nudy i nagłe interesa oraz choroba mojej matki, która [illegible] na odęz, oderwały mię całkowicie od korespondencji. Dopiero teraz przesyłam [illegible] Panu życzenia na rozpoczynający się rok, i załączam przytem notatkę o dobrach z zyskami. Nazwy dóbr tych nie należy wyjawiać przed [illegible] układów z kupcami. Nadmieniam zatem [illegible] w Rzymie i [illegible] Orvieto; ma 15 mil kwadratowych w obwodzie, ale [illegible] w rodzaju przepysznego feudalnego zamku. Właściciel, [illegible]. Cena dóbr Pavano nie [illegible] za [illegible] osiem set tysięcy franków, choć warte [illegible]. Gdyby Pan Dobr. mógł <u>zaraz</u> znaleźć jakiego kapitalistę, coby dał milion franków, albowiem za tę sumę [illegible] kupcom [illegible] zakupić i [illegible] mogące których dawać roczną intratę powyżej stu tysięcy, w takim razie otrzymałby Pan dla siebie samego i bez [illegible]

wypadła, sto tysięcy franków, na które będzie miał Pan formalny skrypt i obligacyję od właściciela przy rozpoczęciu układów. Jeśli-by mniej od miljona, to już osiemkroć, itd. właściciel dostanie otrzymać Pan tylko pięćdziesiąt tysięcy. Już jej kilka razy [illegible] chrapkę nań ostrzono; potrzeba by zatem, nie tracąc chwili [illegible] Czy nie mógłby Pan [illegible] Pani Kronenbergowi? albo jakiemu miljonowemu przemysłowcowi niemieckiemu? Na Polaków liczyć nie można, bo pieniędzy u nas niema. Jeśli kto się zgodzi ew principe na kupno, to mu się [illegible] [illegible] opis i mapę z planem, tak aby się tam przyjechał [illegible] lub wydelegował kogoś [illegible] [illegible] Byłoby nie na dobra samo, bo wtedy już większa pewność, że ich drugi nie będzie zabierała od długiego oglądania własności, pomi- [illegible] się traci. Zresztą wszystkie opisy, jakie zaglądam, są o wiele niższemi od rzeczywistości.

Za każdy z dwóch następnych folwarków mógłby Pan Dob. liczyć na pewno [illegible] na 50 tysięcy franków jeśli [illegible] się ich, a są to ceny skromne. Wprawdzie [illegible] w porównaniu z [illegible] między [illegible] [illegible] ie za 200 tys. franków, miałby Pan Dob. za siebie zaraz 20 tysięcy. Są to poważne [illegible] z poważnymi

ludźmi, a nie żadne zamki na lodzie. Trzeba by wybitnie i-
nteligentnie działać, bo mamy jeden [illegible]
ale narażamy kilkunastu [illegible]
nie wcale nie skomplikowana, w większości [illegible] do żadnych się
agentur nie mieszali. Ja sobie z tych ludzi zaś na wszelki [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] trzeba zaczynać z 15 [illegible]
[illegible] XIX [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
wyszukać, bo to chwila jedyna. Chciej Pan Dob. więc wszystkie
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Kupna.

Powtarzam, że interes księstwa nie cierpi zwłoki.

Pan [illegible] [illegible]

[illegible] Kostka [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] o ludziach. Liczba [illegible] naturalnie [illegible]
mego księstwa (principato) na prawdę nie ma obecnie [illegible]
[illegible]
franków. [illegible] nie przez nas rekomendowani mogą się [illegible]
[illegible]!

Nie mogę zrozumieć jakie to pisma wspominały o moim Księciu? [illegible] wielkiego [illegible] którego mieć nie mogę. Druga połowa przystoi do mojej samej, a [illegible] po pas [illegible] miesiące [illegible]. Prosty to wszystko [illegible] — korzystnie robić interesa —.

[illegible] do Rapallo. Jest [illegible] stanowisk, wielkie zabawy i hałasu.

Pozdrawiam Pana serdecznie

przywiązany [illegible] —

[illegible]

Rzym, 24 lutego.
Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie,

Bardzo wpływowy prałat tutejszy a wielki przyjaciel Polaków, monsignor [illegible] Bellà, prałat domowy, kleryk Kamery apostolskiej (członek konklawe), kanonik św. Piotra, były delegat w Perugii i Pesaro, itd.... ofiarował mi zrobić to bardzo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-[illegible]. Zawiadomiłem o tem [illegible] naszego ziomka. Zdaje się, że [illegible] całkiem na [illegible] decyzję. Prałat ów uprzedził przecież, że to kosztuje. [illegible] uważam za [illegible] [illegible] dostatecznie uwiadomić, bo wczoraj dopiero sam uwiadomiony o tem zostałem. Będzie to kosztowało od tysiąca do tysiąca pięćset franków, ale nigdy więcej, a [illegible] na św. Piotr [illegible] [illegible] Pan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mi już to [illegible] wydać: czy znajdzie się kilku zamożnych Polaków, co ten wydatek za niego poniosą? Racz Pan zdecydować i odpisać mi natychmiast. Znam całkiem sekretarza tam, gdzie [illegible] zasiada, sprawa wprost pójdzie do Papieża, który bardzo życzliwy [illegible] [illegible]. Potrzeba mi tylko [illegible] od [illegible].

Parrano kało Orvieto

Księstwo, którego mi posłałem Panu, sprzedane — już zostało za pośrednictwem Osieckiego, za umówione pieniądze. A także jest inne — za 350 złotych — opis ciekawego również jak księstwa (druku) [illegible] uwagę Panu zwrócić, jeżeli będzie [illegible] [illegible].

Zasyłam serdeczny ukłon i oddaję Pańskiemu!

Pana —

przywiązanym sługą

Władysław Kulczycki

Rzym, 29 maja
Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie,

Nie ja, ale Włosi chcą Pana uczcić przy sposobności Kopernikowego obchodu. Promotorem tej demonstracji jest profesor Barbaro, Sycylianin i jako taki gorący przyjaciel Polaków, a ministrowie oświecenia Coppino i sprawiedliwości Mancini, sprzyjający jako prawnik nam we wszystkiem, wspólnie zapatrywania się pomienionego profesora podzielają. Zdaje mi się że byłoby niepolityczną rzeczą [illegible] taką demonstrację sprawie polskiej i narodowi naszemu w osobie pańskiej zrobioną. P. Blaserna, rektor Uniwersytetu, mówił mi, że ma zamiar zgromadzić wszystkich uczonych, literatów i całą inteligencję rzymską na uroczystość, któraby się odbyła ostatnich dni października lub 3 listopada. Pożądaną więc byłoby rzeczą aby Pan umyślnie na nią przyjechał. Za mojém staraniem będzie Panu jednocześnie nadany wyższy stopień w orderze Korony Włoskiej. C'est le moins qu'on puisse faire.

Berti Pana pozdrawia i prosi Panu dzieło swe nowe o procesie Galileusza. Co się tyczy opóźnienia w przesłaniu wiadomości biograficznych o nim, ja temu winien, bo dokumenta zatrzymałem u siebie, aby na ich zasadzie opracować należyty życiorys, który wydrukowałbym w Ateneum lub [illegible]

w Włosach. Do wiadomości tylko będzie można oddać Aka-
demija Krakowskiej. Zwyczajnie mógł być gotów niebawem, i [illegible]
wolałbym nawet aby się w Ateneum ukazał, ale między nim,
a tem czasopismem zachodzi następne nieporozumienie:

P. Pawiński w imieniu p. Spasowicza napisał do mnie
ostatnich dni grudnia list niezmiernie pochlebny, prosząc
o współpracownictwo i obiecując złote góry. Otóż zajęty będąc
przemysłowemi interesami do których się wiąże moja obecna
katastrofa, nieodpisałem zaraz na ten list, czekając wolniej-
szej chwili, bo odmawiać nie chciałem, a wtedy sumiennie
przyjąć nowego obowiązku nie mogłem. Otóż teraz przed nie-
dzielą napisałem do p. Pawińskiego z wyrazami przeproszenia
za milczenie, z objaśnieniem powodów onego i przyłączam prośbę,
aby Redakcja zechciała, w względu na stratę jaką poniosłem
i która mię przyprawia o [illegible] kłopoty, przysłać mi
nieco zaliczki, której żądam jako votum ufności dla mego
charakteru i pracy. Do ufności tej szczególny mam tytuł [illegible].

Upłynęło dni piętnaście a Redakcja nieodpisała. Wy-
słałem wówczas powtórny list do p. Spasowicza, powta-
rzając to samo i dodając, że zagraniczny przegląd zrobić mi
proponują, że zmuszony jestem do wyboru, bo nie mam czasu
na zadowolenie obu, i proszę o telegram na dzień 10 maja.
Otóż znowu dziesięć dni upłynęło, a odpowiedzi żadnej nie
ma. Przyzwyczajony nazywać się [illegible] nie wspominałbym
o tej przygodzie gdyby nie było kwestyi ufności, postawionej
przezemnie, i gdybym się nie czuł ciężko obrażonym przez
Redakcję Ateneum. Jeżeli ci panowie obrazili się, także nie maję-

tak Księżna miłujemy to, zresztą nie odpisywałem im mogło
być pozornie niegrzecznem z mojej strony, ale nie mogłem wiecznie
ich dotykać jako nie upadli miłujemy nas dwa listy moje. Mogli
obrażać się nie mając zwyczaju dawania znaczenia najmniejszym
zakończ.), ale nieprawdziwi byli mówiąc jak smutki po mojemu
stanowim wytłumaczeniem się, przeproszeniem za zwłokę i nadzwyczaj-
nie postawieniem kwestyi zaufania. Jeżeli nie chcieli dać nauki,
to takich nauk się nie daje urzędnikowi własnemu jakim jestem. Takie
jakiegoś sprawia zakłócenie pokój w mojem sumieniu przy tło-
ny święty i który dotknęły już bolesnym niesprawiedliwym
od niego wypadkiem.

Mnie już dziś o zaliczkę nie chodzi, ale o obrazę ho-
noru i dla tego to mnie zatrzymuje, póki przez Księżnę
powagi pańskiej nie zatrzyma się za mną tego i słowo prawd.
tym razem powiedzieć. Ze stosunków z niemi chętnie przyprawiających
kwestyę, ale to prawie jutro żądania kilku słów od p.
Szymanowskiego.

Nabycie papierów po Tołuczeście już został
dowiedziałem przez p.p. Krasińskich ogłoszoną. Nikt tych
papierów nie posiada oprócz mego Wieszczka sekretarza testa-
mentu O. Thiersa. Owoż nie widział ani między p.p. Krasińskich
Około jak my się miało: p. Adam Krasiński z synem Ka-
zimierzem poznali nas wieczorem u nas ks. Strossmayera
i jego sekretarza ks. Trokajowskiego. Trokajowski gadał -
coś o tych papierach pośrednio - podobnie i ja takie potwier-
dziłem wiernie tych dokumentów. Na tem się wszystko skoń-
czyło. Krasińscy wyjechali w dwa dni później nie wspominając
ani kroku, by nawet te papiery oglądać. Nabycia więc
już żadnym wierutnem kłamstwem — Mam Powa-

mego Warszawa) z którym razem Strossmayer tutaj widziałem, że nikomu tyle papierów nie udzielił tylko osobie przez mnie zarekomendowanej.

Był tu Wołowski i mnie do Dziennika swego zaprosił. Nie tylko i [illegible] p. Pan, ale zdaje mi się że tam jego Dziennik to jest z Kart. Jednak przedstawiłem go [illegible] [illegible] politycznym a teraz [illegible] ważniejszego [illegible] Pani, gdyż Ks. Strossmayer [illegible] nie [illegible] [illegible] i uczynił kilka [illegible] do artykułów [illegible] o sprawach słowiańskich i o powstaniu, a ja tylko te artykuły układał, [illegible] zgodnie razem z polityką polską a w sposób [illegible] [illegible]. Takie to [illegible] mu wprawdzie nie udzielał, a tym sposobem Dziennik jego [illegible] [illegible]. W ogóle sądzę, iż [illegible] obiecał mi 12 tys. fr. [illegible] jako pensyę mi [illegible] artykułów w sensie bismarkowskim [illegible] jestem katolikiem i [illegible] Kościele. Zgadzać się tedy będę na [illegible] słowiańskich lub [illegible] zgodnych z mojém przekonaniem katolickiem i liberalném.

Z nadzieją że Pan raczy się za [illegible] w [illegible] i [illegible] tym panom [illegible] jestem [illegible] słowiańskim, [illegible] z poważaniem i przyjaźnią

Najżyczliwszym

Władysław Kulczycki

Kiedy wyjdzie księga zbiorowa?

Rzym, 5 marca
Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie.

Dzięki [illegible] łasce Świętego Ojca, mi pomyślnie przebyta [illegible] była [illegible] uniwersytetu [illegible]. Otrzymana [illegible] sądzę że pisma Uniwersytetu i Ministerstwa [illegible] otrzymane z [illegible] za dar wspaniały. Przesyłając [illegible] Dzieło [illegible] Pana swego Kopernika nad [illegible] z [illegible]. Jest w druku, a dni kilka wyjdzie na widok publiczny. Dzieło chciał [illegible] Uniwersytetowi Jagiellońskiemu.

[illegible] jednak z przekonania jestem nie [illegible] w Watykanie [illegible] na [illegible] do [illegible] biblioteki [illegible] nie pozbawiając go [illegible] podstawą go [illegible] była. Jeśli zaś to [illegible], a sprawa za- [illegible] wiedy [illegible] biblioteki [illegible] w najszczęśliwszym układzie [illegible] bardzo prawdopodobna —

jeśli mu jest dłużnym nawzajem. Przez się jego towarzystwo
najściślejszej tajemnicy a niezajętym władztwo nakazała.
Tutaj by chętnie Ks. Sosnowskiego mianowano się [illegible]
przez administratorem Krakowskim na jego miejsce.
Trzeba aby Pańskowy Pan w tajemnicy takim niech tę przy-
gotował z Ziemiałkowskim. Przeciwnie Sosnowskiemu
tego zdanie chciałby wyznawał się w swoim liście dla
niego od tego sejmu. Ale zdaje mi się, że się w krainie
padła. Zatem lepiej i rzecz od Pana tej nie nie przepro-
wadzi tam podczas gdy osoba niezawodnie rozstrzygnie ra-
dzeniem prowadzi ją tutaj. Przedwczesny krok w kryzysie
mógłby zaszkodzić Ks. Sosnowskiemu to jest mianowany
go przeprowadzić dopóki usunięcie Gałęzkiego nie będzie
faktem dokonanym. Ale trzeba być przygotowanym
i wyciągnąć wypadki działania galicyjskiego stanu. Który
w swojej stronie były u niemieckich posłów o związku
jakiegoś z sejmu. Proszę nie aby Wielebnym. Który
jest zazdrosny wiedział przed objęciem jego, iż przy-
tulenie naszego zakała! Zresztą sam Pan potrafi
tę sprawę dyplomatycznie i uchwycenie załatwić.

Pełen uwielbienia i przyjaźni

Władysław K

N. 12 Opis Ks. Kazimierza . . Pana, rzeczy i osoby, duchownej prowadzącej przez Gawlickiego w Krzyżu [illegible] [illegible] o [illegible], pojutrze [illegible] naszego [illegible] na [illegible] św. Stanisława.

Berni, 10 października.

Szanowny Panie,

Wróciwszy po raz ostatni do Berni na dni kilka dla wyjęcia moich interesów i przeniesienia się następnie stanowczo do Zurychu, ośmielam się przypomnieć jeszcze Łaskawemu Panu (są to bowiem rzeczy do zapomnienia drobnostki) ów ostatek 130 fr. należący się od nas prałatowi, który nam listów sobotnich dostarczał, za korespondencję jego aż do ogłoszenia niemożliwości. Spotkałem go kilkakrotnie w Zurychu przed kilku dniami, a po moim powrocie będę takie musiał często się z nim spotykać. Chciałbym więc skończyć rozliczenie z nim, teraz kiedy się już bez niego będziemy mogli obchodzić. Jak większa część rzymskich prałatów stracił on swój urząd skutkiem wytępienia Włochów i dał mi do zrozumienia, że potrzebuje tej małej kwoty. Chciałbym więc jak najprędzej uregulować ten interes, później już Szanowny Pan nie powinien się lękać natrętności i nudów z mojej strony. Chciej Pan list swój do Berni jeszcze adresować, bo rodzina moja zostaje tu jeszcze na kilka tygodni, a ja cygańskie prowadzę życie i włóczę się ciągle tam do Zurychu i vice versa.

Na pozór zaś rzymskiej niezmierny dotąd nieład
panuje, bo wszystko zmieniają ab ovo; więc listy
Państwo zaginąć mogą – Skoro stale już zamieszkam
we więzieniu miejscu, przeszlę Szanownemu Panu
mój adres.

Sobór stanowczo zawieszony, ponieważ Ojciec
Święty niebawem w Encyklice do biskupów katoli-
ckiego świata ogłosi, że jest jeńcem. Gdy zaś Głowa
Kościoła za więźnia się uważa, Sobór, ma się
rozumieć, obradować swobodnie nie może – Więc
więc Soboru przerwać się muszą. Chciałbym
I. jednak wiedzieć czy Pan życzy sobie, abym pi-
sywał rzymskie listy streszczające sytuację i zawie-
2. rające główne objawy i kolej walki papiestwa z Królestwem
stwem Włoskiem, jak to w kilku ostatnich
moich listach uczyniłem? O Soborze, powta-
rzam, przez czas długi nic już nie będzie do opo-
wiedzenia.

Ledóchowski napisał do Kardynała Antonellego
list, w którym donosi, że król pruski obiecał
mu bronić gorliwie doczesnej władzy na przyszłym
Kongresie.

Zmartwychwstańcy chodzą jak nieswoi i z nóg lecą. Czeski struchlał gdy mię spotkał na Weneckim placu. Wałyński i Brachadłki czynią w Kurii zabiegi, by rząd włoski rozwiązał Zmartwychwstańców teraz gdy ma skasować wszystkie zgromadzenia zakonne - to czynią. Ja zaś proponuję, aby konfiskata jak dotąd obiecana była na korzyść wychodźtwa a mianowicie duchownych polskich, bo przecież skarb włoski prawa nie ma do tego, co z datków polskich urosło.

Co się z Wołańskim dzieje?

Zostaję z najszczerszym wyrażeniem i przyjaźnią szanownego Pana

Najżyczliwszym sługą

Władysław Kulczycki

Rzym, 11 października.
Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie,

Niewiem czy już Kochany Pan wrócił z wycieczki i czy kuracja tak drogiemu i potrzebnemu nam wszystkim zdrowiu pomogła. Ja opracowuję pańską biografję czyli raczej studjum o pracach pańskich, które powinno by się ukazać w Rivista Internazionale 1 listopada. – Prywatne moje interesa załatwiłem i zaradziłem jakoś skutkom bolesnych strat materialnych, jakie niedawno poniosłem. Nie mam więc zatem tak wielkiej już potrzeby współpracownictwa do jakiego pisma. Co się tyczy naszego pisma illustrowanego, dziękuję serdecznie, ale dopóki czas jakiś niemogę się niem zajmować, bo obarczony jestem pracą, i to bezpłatną, darmową, ale dla Świętej sprawy ojczyzny podjętą.

Bym się w Hugu niewdawać wywody, na które Panu jako czytelnikowi mej bezgranicznej i mnie jako sprawozdawcy czasu brakuje, ośmielam się odesłać drogiego Pana do listów moich podpisanych, ogłaszanych w Dzienniku

Polskim z 19 i 20 września. Prąd panslawistyczny sztucznie wytwarzany tutaj przez moskiewską ambasadę i zawisłe a płatne od niej komitety słowiańskie ogarnął niemal cały włoski naród, i mieszając podstępnie jedno-plemienność z jednością narodową, wzbudza w krajowcach przekonanie że idea słowiańska odpowiada całkiem włoskiej; że Moskwa jest Piemontem słowiańszczyzny, a Polska reakcyjną tylko, klerykalną a niepoprawną prowincją idącą na przekór całemu słowiańskiemu rodowi swoim występnym partykularyzmem. Wykrętne te kursują, wciskają w umysły, rozpowszechniają się, stają zdawkową monetą. Taki przebrzydły profesor rzymski Zignana targnął już na przeszłość i byt polskiego narodu się targnął w listach swoich Roma e gli Slavi. Oddziaływać stanowczo potrzeba przeciwko takim dążnościom. Mnie samego nie stać na takie zadanie, bo tyle mam ile mojej rodzinie i mnie potrzeba na utrzymanie w tak kosztownej jak dziś stolicy, ale sam na sprawę publiczną z własnej kieszeni bardzo, bardzo [illegible] tylko wydawać mogę, a tu pieniędzy potrzeba. Gdybym miał pieniądze mógłbym od razu kilka dzienników mieć za sobą, bo z tymi panami dziennikarzami osobliwie włoskimi ani rusz bez pieniędzy. Odpowiadają, że sprawa polska niepopularna w tej chwili, że tracą prenumeratorów panslawistów, że dzienniki nie wchodzą już do Rosji, znaczne ponoszą szkody, że słowem potrzeba im odszkodowania. Pomimo to jednak po-

Zapisałem się wreszcie do Gazzetta d'Italia, największego dziennika półwyspu, do którego prócz prywatnych listów i Dziennika Polskiego układam lwowską korespondencję, którą zniósł Pan. Od trzech tygodni pisywać zacząłem, a już wrażenie wielkie listy te czynią na półwyspie i wzbudzają szalony gniew panslawistów. Publikacya [illegible] się mnie; bo redakcya jest napastowana przez nich, i chcąc listy lwowskie utrzymać powinienem koniecznie nadsyłać przynajmniej kilka [illegible] franków w [illegible]. Potrzeba jest nagląca i wielka. Jeżeli możesz drogi Panie powagą swoją dostać jaki datek u ludzi zamożnych w Polsce, zaraz to uczynić niezwłocznie, bo wypadki idą z szybkością błyskawicy, a opinja tutejsza potrzebuje dzielnego parcia z naszej strony, inaczej ma się ona całkiem nieładnie! Ku przymierzu z Moskwą obrończynią Sławiańskiej narodowości i jedności!!...... Nie chcąc zaś lub nie mogąc dopomódz mi w tej sprawie — która jest niemałą, ale zasadniczą, — chciej Pan przynajmniej wskazać mi kilku ludzi i dać mi kilka adresów, a sam będę nadsyłał. Pod markiewskiem rządem niebezpiecznie. Chciałbym mieć adres Ksawerego Branickiego. Pisałem w tych dniach do [illegible], ale odpisał, że nic uczynić nie może: zdaje mi się que c'est un faiseur de belles phrases. Z Dziennika Polskiego dowiaduję się że i w Paryżu listy moje wrażenie sprawiły i że tam na opinję zagraniczną działać zamyślają; ale w tej chwili bardzo a- [illegible], kiedy [illegible] z Ledóchowskim i [illegible] usprawiedliwiają ten [illegible] przydomek " żandarma jezuitów", dany Polsce przez p. Lignany. Nie znam ludzi którzy w Paryżu [illegible] zawiązali na moje wołanie; zdaje jednak

że się od nich nic nie dostanie. Cytujemy mającą rozprawę
dziś znaczniejszą nawet wszystkich tym razem oprócz
Gazzetta d'Italia – umiarkowaną Opinione – demo-
kratyczny Popolo Romano – garibaldowską Capitale
klerykalną Voce della Verità – a nawet nawet pół-
urzędowy Diritto. Niemieckim tylko dziennik w Neapolu.
Ja sam jeden tu we Włoszech sprawy polskiej bronię, bo Włosi
tylko Kopernikiem się zajmują. Żaden z radców nie
powie słów zaszłych! a jednak czynię wiele, i jak
Pan z korespondencji lwowskiej pamiętnej się przeko-
nał piórę: wszystkim sprawami – Moje listy lwowskie
wywołały wybory lub deputowanego Musolino gari-
baldowskiego pułkownika – przeciw Mackowi. – Ale
bez poparcia tutejszych radców wszystko się urwie.
Chciej Pan Pawlowicz przyjąć wiersz jak najrychlej panie wszystkim
i ukłonami. Klemens X pisał do Sobieskiego:
Defensio Poloniae Dei exercituum causa!

przywiązany sługa

Władysław Kulczycki

Czy ks. Plater nie ma jakiego narodowego
funduszu?

[Chi] [spassionatamente lo volgerà]
~~Chi~~, considera attentamente, ~~lo svolgimento~~ della vita politica e delle istituzioni in Germania, che pretende di ~~fare da~~ essere una altra di civiltà alle altre nazioni, non può sfuggire l'immensa differenza che passa tra i Tedeschi e gli Italiani nel modo di concepire la libertà e di applicarla. La terra classica della filosofia, che vantasi giustamente delle sue conquiste nel campo delle scienze metafisiche ed esperimentali, non è ~~giunta~~ ancora giunta ad un retto e sano concetto della libertà; ~~essa~~ non [illegible] a non può mettere in pratica le infinite teorie della medesima [illegible] dal principio del presente secolo riempiano i volumi de' suoi pensatori e de' suoi riformatori e ~~potrebbe~~ costituirono da se un'ingente biblioteca. ~~In questo mondo~~ [diritto che] quegli intelletti trascendentali e panteistici l'idea chiara della ~~divisione~~ [separazione] della Chiesa dallo Stato, — idea ~~tutta~~ latina ed italiana per eccellenza — non passa germogliare. In Francia vediamo, è vero, i battaglioni [commissari inter...] e gli squadroni spediti contro i ~~contadini~~ far prigionieri i frati [illegible] è sua [illegible] ~~[illegible]~~ la nostra sella latina, [illegible] cercando in tal modo la femmina [illegible] di Leoni per sentirvisi alla [illegible] agire visibilmente ~~sotto~~ l'~~influenza~~ [illegible] della terribile catastrofe che le impone quante scope nuove, quanti, [illegible] in piena piena di riso, di pianto e di terrore, senza motivo. [illegible] Il gran [illegible] lo ~~[illegible]~~ [svolgimento] non subirà l'influsso dei servi. Il gran [illegible] all'azione della sua natura [illegible] regime [illegible] ed i [illegible] ~~[illegible]~~ vanno attribuite all'[illegible] ~~[illegible]~~ ai [illegible] [della monarchia] [illegible]. Non meno [illegible] ~~[illegible]~~ offende la libertà [illegible]

sebbene [illegible] dell' inamovibilità messe in scena, frances, sarebbe l'affatticarsi del Governo germanico dietro ai preti e frati che hanno detto messa e amministrato [illegible] sacramenti senza la sua autorizzazione. [illegible] l'abbate Goebel, perchè aveva detto una messa a Lgin nel [illegible] di [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] l' abb [illegible] linski fu condannato [illegible] marchi, per aver battezzato un neonato e detto una messa. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dalla giustizia per un simile delitto, e l'altro giorno, nella città di [illegible] nel granducato di [illegible] [illegible] [illegible] sacerdoti furono arrestati e tradotti davanti ai tribunali per aver esercitato atti puramente spirituali del loro ministero.

In quell' Italia, a cui i fogli tedeschi rivolgono sempre [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] in trono (cattedralizio [illegible] il governo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] il suo exequatur e di non riconoscere il vescovo o il prete che non l'ha [illegible]. Voi non volete riconoscere il Governo? ebbene noi non [illegible] [illegible] di esercizio [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Stato, ma il nostro [illegible] [illegible] [illegible] la libertà individuale [illegible] [illegible] [illegible] alcun arresto [illegible] [illegible] [illegible] perchè un [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] religiose [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] di [illegible] [illegible] all' Italia [illegible] [illegible] e i suoi preti perchè, prima di ricevere l'exequatur [illegible] [illegible] amministrando? E però la [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Germania non è in cerca la questione, sempre viva per gli intransigenti, del potere temporale della Santa Sede [illegible] [illegible] potrebbe fornire per multa o carcerare ed esiliare, una senza che i Tedeschi non [illegible] — in Italia la carcerazione di un frate solo perchè dice messa eccitarebbe [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

udiali. [illegible] al contrario, [illegible] Windthorst presentò [illegible]

[illegible] al parlamento una mozione, perchè

~~il clero~~ fosse lecito ai preti di esercitare il loro ministero spirituale

[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] liberali

[illegible] tutti gli levarono addosso, tutta la

[illegible] dalla generale, tutto

[illegible]

io che non era di [illegible]

Non vi venirò adunque meno che in Germania tra la teoria

~~[illegible]~~ e la pratica della libertà, vi è un abisso

Ma chi ~~insegna~~ ~~[illegible]~~ scrive tanto bene e pratica tanto male non [illegible] sempre [illegible]

avendo [illegible]

altrui.

Terni. 7 marca.

Zacnawy Panie.

Posyłam Panu fotografię nominata Wołańskiego. Ten raz radzi Szanownemu Panu krótko napisać wprost do ks. Sosnowskiego, Via Tor Argentina, 13, Roma, prosząc go o fotografię jego i biskupów galicyjskich, gdyż by to administratora lubelskiego wielce uszło. Fotografie Zdziechowskiego i Czackiego spodziewam się posłać Panu wkrótce. Biskupa ukraińskiego samego będę prosił o portret.

Trzebaby koniecznie, aby się odezwy Polaków do Soborow. Byłaby to wyborna pora, gdyż opozycja oświadczyłaby się niezawodnie za naszą prośbą, a Deo. wyniki odnoszące sa potężniejszy samego siebie. Dopokąd wielkie kwestie społeczeńskie bywają abstrakcyjnie biorąc nie mają ani takiej doniosłości, jak tam gdzie prawo narodów przybiera formę urzędową i praktyczną, niemożna go lekceważyć bez oświadczenia się wyraźnie za absolutyzmem i bez zerwania całkowicie z tradycyjną Italiji Ap. katolickiej. Zabraknie by zniweczyć. Otyn.

5

do oświadczenia się wyraźnie za Polską lub przeciwko Polsce. Należałoby wszakże sądzić, aby jako największy sąd sprawiedliwości na tym świecie przypomniał narodom i rządom niesprawiedliwość rozbioru naszej Ojczyzny i żeby potępił raz na zawsze ten czyn ohydny, który daleko był swego spełnienia kiedy się odbył pośrodku Sobór zgajający najświetniejszych czasów Polski. O wiele innych rzeczy wspomniałby przytem pewnie. Należałoby się spodziewać, bo Sobór prawdopodobnie odraczający zostanie — Dziś mamy nawet biskupów galicyjskich za sobą.

Zostaję z najszczerszym poważaniem i szacunkiem

Pana

Najżyczliwszym sługą

Władysław Kulczycki

Rzym, 6 maja.

Łaskawy Panie,

Mgr Wolański opuszcza Rzym - jest to wielka dla nas strata bo bez niego nie wiem jak podołamy z naszymi kwestiami. Niech Pan wcale nie narzuca w niczym i nikomu, bo arcybiskup może go zniszczyć. Nominacja nie jest prawdopodobną. Myśl o forsowaniu Wierzchlejskiego na kardynalstwo, by pozyskać przyjęcie do uległości i rozprawy, nie jest moją.

Za wiersz z góry dziękuję i posłać go nie omieszkam. Mnie wiele egzemplarzy nie potrzeba, ale dobrze by to w obiegu w kraju puścić.

Umyślny list poświęcę wypadkowi panieńskiemu i przytoczę list do Kajsiewicza, ale potrzebowałbym przeczytania owego numeru Tygodnika lwowskiego, który wnet odeślę Panu na powrót.

Jeśli w Czasie lub w Dzienniku poznańskim będą listy dotyczące Tygodnika, lub b. zawierające coś bardzo krzyczącego, proszę mieć o takowe, a zwłaszcza je także nadsyłać —

Czy dział nowy Ks. Paciński o Sybillach Artura Wołyńskiego

znane Panu? Prosiłbym bardzo, by chciał w swoich wierszach wspomnieć o niem w Tygodniu

Najżyczliwszy Sługa

Władysław K[illegible]



Terni w Umbryi (Włochy)
27 listopada 1869.

Łaskawy Panie.

Po kilku lat upływie przypominam się pamięci i życzliwości Pańskiej. W bardzo dawnych czasach z powodu listu do Dziennika który Wasz Dob. redagował w Warszawie było jakieś między nami nieporozumienie chwilowe. Odtąd wiele wody upłynęło, a ja dzięki Bogu! wyleczyłem się z wielu przesądów jakie miałem w najlepszej wierze, bo każdy człek jest omylnym, nie raz z rachuby jak wielu innych. Powstanie 1863 r. stało się probierczym kamieniem i pretekstem dla politycznego ducha: plewa odleciała i poszła ku Moskwie okrywając się płaszczykiem kłamliwego nie raz słowianofilskiego katolicyzmu, inna jej część poleciała precz daleko na jakieś demokratyczno filozoficzne manowce; co zaś było prawdziwie polskiego zostało u podnóża naszej drewnianej męki pańskiej i na straży wszelkiej sztuki między ostatecznościami rewolucyjnego racjonalizmu i stokroć dziś niebezpieczniejszego ultramontanizmu. Więc Wasz Dob. [illegible] oderwałeś się od Jołjanów Koźmianów i —

Między potrzymaniu w wiecznym pseudonimie Cezara Paleuki: nie jest właściwie pseudonimem. Jutto drugie imię moje na chrzcie otrzymane (Cezar) i przydomek rodziny (Palenka), ciągnący cruciów wyprawy z armią Maryną do Moskwy. —

Mannów, że dziś jeden przez Zmartwychwstańców
i Zdziechowskiego okropnie prześladowany i z Rzymu
wygnany niedługiem za fałszywy autograf mój
który ta zgraja sfabrykowała i podała Papieżowi.
Pomimo jednak strasznych moralnych cierpień
z powodu rozłączenia z przyzwyczajoną matką
moją i który świetlny później nierozsądny i
okrutny ostracyzm mnie oderwał, wytrwałem na
dawnym stanowisku Polaka i katolika, nie mam
nic całkiem do wyznania, niepodległym jestem, żadnej
my klamki, nawet Watykańskiej nie trzymam, od
rzymskiego tworu oprócz wielu godności nie-
miałem dzięki Bogu ani jednego nigdy grosza)
a teraz mam prześladowanie przez Polaków pod-
niecone i utrzymywane żyję w głębokiej ustro-
ni pod ową słynną kaskadą Velino, i pracując
w zaciszu wołę słuchać szumu - wodospadu - jak
krzyków moich rodaków lub nawet rzymskich
śpiewów - Jednem słowem zostałem się pustelnikiem,
ale z światem całkiem nie zerwałem - Zerwałem
tylko oddawna z krajowemi dziennikami i pismami
naszemi, których nawet tu nie widzę, i tylko z
obcych pism lub z drukiem zasłanieję dowia-

jeśli mi Wład. zaświadczy odpowiedzieć kiedy, Dzieci czy Ulizna: Narcyza Czartoryska dotąd mieszka w Dreznie i jaki jej adres? —

dują się niekiedy co się u nas dzieje.

Obecnie udaję się do Szanownego Pana prosząc go o wydrukowanie załączonego wiersza gdziekolwiek i jakkolwiek, i o przysłanie mi z dziesiątek egzemplarzy. W kraju nie mieli dziś cywilnej odwagi, by go ogłosić. Przywódzca naszego piśmiennictwa w tej chwili, najmędrszy z naszych powieściopisarzy, jakim Pan jesteś, nie weźmie jak nasi panowie lwowscy i krakowscy obrażonego wiersza za paszkwil, a tem mniej jeszcze ulęknie się tych których wiersz ten piętnuje.

Jak widzisz, rzuciłem do polskich pism przestałem pisywać; pracuję tylko obecnie 3 p.p. Broglie i Falloux na prośbę Montalemberta w przeglądzie katolicko-liberalnym le Correspondant, któremu przysyłam kronikę soboru na podstawie ciekawych nader i nieomylnych informacji kilku prałatów rzymskich. Nasz Wład. Zab. s. jednak ani żywej duszy o tem nie wspominać, bo by mnie do reszty starało się zniszczyć ultramontańskie stronnictwo w chwili takiej szalonej walki. Wspominałem Pawłowskiemu Panu jednemu tylko o tem jedynie aby mu dowieść, że nie próżnuję tutaj, i że w chwili kiedy zmartwychwstańcy i ich zausznicy polują krzycząc na mnie jak na jakiegoś lub wilka a w kraju pisma zamykają drzwi przed tak drobnym nawet utworem bez żadnej wartości, mam jeszcze przystęp między cudzoziemcami — i li tylko między nimi, niestety!

O rodakach zwątpiłem oddawna — ale nie o Ojczyźnie.

Dla tego to sądzę — i to jest głównym powodem niniejszego

nego zgłoszenia się do Pasławego Pana [?] w tej chwili uroczystej dla całego Kościoła a bardzo ważnej dla naszego polskiego w szczególności, — albowiem waży się sprawa bostwej nadal harmonji wiary z wolnością lub ich stanowczego na długie czasy rozbratu i okropnych stąd klęsk dla społeczeństwa —, powinniśmy koniecznie szczerze sobie podać rękę przeciw Zmartwychwstańcom my wszyscy dobrzy Polacy i ludzie pracujący. Powinniśmy zażądać wielkim głosem rozwiązania zgromadzenia tego, co duszę polską zatruwa. Od lat wielu cała [?] stosunków katolickiej Polski ze Stolicą Świętą zostaje w ręku tego zgromadzenia i jest eksploatowana przez nikczemną szajkę [?]. Oni się stali donosicielami fałszywymi (pamiętacie Pan jak Pana oskarżyli przed Papieżem Pamiąc z nim chleb na owym obiedzie w <u>Camaldoli</u>, gdzie i ja byłem), oni oskarżyli [?] duchowieństwa i zasady stawiające się wyżej od całego duchowieństwa, terroryzujący episkopat nasz, szczepiący nienawiść [?] się ojczyzny, wywołujący policyjne prześladowania donoszeniami do wikaryatu i denuncjacjami do policji — Ledóchowski ich wspiera, ale najdzielniejszą ich podporą jest Czacki — jedyny Polak należący do komisji politycznej przygotowawczej do Soboru !!! — człowiek bez czci i wiary istny fagrenuz [?] i całą gębą to co Moskale nazywają <u>padlec</u>. Czacki, szczurnik [?] Klaudyuszanów dzięki stanowiskom i miljonom ciotki swej [?] Odescalchi, ma w ręku kardynała wikarego Patrizego, Rzymnego głupca, i przez niego na Piusa IX działa. A iż cały Kościół katolicki w trzech dzielnicach Polski jest na Pazurze [?] tych ludzi. Potrzeba, aby to ustało. Czy biskupi galicyjscy, czy ks. Sosnowski potrafią odpowiedzieć? Bóg wie — Potrzeba koniecznie, by głosy świeckich przeciwko [?] stanowi [?], głosy takie jak pański z taką w narodzie całym powagą. Niech raz Papież usłyszy go w Polsce — nie

Terni palazzo Amati.

6 grudnia 1869.

Łaskawy Panie,

List pański z najszczerszą wdzięcznością odbieram w tej chwili. Cieszę się serdecznie z projektu pańskiego. Opadał żyjąc od siebie i wspólnie się tylko umrzeć i tej znaszu powodowani doszliśmy niemal jednocześnie do uznania niezbędności oddziaływania wspólnemi siły pismem o trwałość polskiego ducha, pomimo rozerwanych nikom jego istoty. Widać, że [illegible] [illegible] kiedy Bóg tak na zwrot dzwoni razem we wszystkich sercach polskich!

Chwila jest uroczysta, a przy mojej równie jak Pan ze stanowiska polskiego i ze stanowiska katolickiego. Ta więc nieodzownie czując całą jej ogromną ważność, odpiszę Panu natychmiast, lubo przed samém otwarciem Soboru jestem straszliwie obarczony pracą dla Correspondant, będąc dziwnym zbiegiem okoliczności (jak na urzędnika) drutem, że tak powiem, telegraficznym i łącznikiem między katolikami liberalnymi we Francji, który cały kwiat swej inteligencji w rzeczonym przeglądzie skupili a katolikami

ilustratorami w Rzymie). Mówię z Panem otwarcie,
albowiem przemawiam nie tylko do największego ży-
jącego pisarza naszego, co jeszcze nie byłoby wszystkiem,
ale do nieposzlakowanego obywatela, któremu się
zwierzyć mogę, czego bym nikomu! nie uczynił przed żadnym
innym redaktorem. Propozycję pańską przysyłania -
-nu- listów zagranicznych przyjmuję dla naszego wspól-
nego dobra. Pracowałbym całkiem bezpłatnie, ale proszę
Pana o to, co tydzień mogę i zechcesz dać nie dla
siebie, ale dla jednej z osób, które mi wiadomości
dostarczają. Miewam regularne komunikacje dwa razy
na miesiąc dla świata różnych Correspondant; piszące
zaś listy tygodniowe muszę zarządzić komunikacji
częstszych i dodać cokolwiek z osobami rzymskiemi,
który mi wiadomości dostarcza, bo w stosunkach z
Włochami niemożna żądać bezinteresowności. Chciałby-
byś raz datek, najuniżeniej będę prosił Pana
o przysyłanie mi tej drobnej kwoty co miesiąc albo
co dwa miesiące wprost w papierach niemieckich.
Ufam, w Rzymie listów się nieczytają. List może być
akkurawanym. Weksli radbym uniknąć bo zanadto
wyjawiają stosunki. - Przepraszam, iż zbieram naturę
mojej od takiego powodu zawiązania - ale nie chodzi
tu o mnie. Na te bowiem tylko komunikacje składa

twoje mogę. Inne są z Paski i nieregularne. Nawet nie wiem już bardzo naprawdę rzadko, od samego wygra- Merod go jako szwagra Montalemberta. Któżby był spo- dziewał się najwyższy mój pomocnik, minister z pod Castelfidardo a dziś protektor O. Hyacynta, będzie mi dopomagał w pracy! Nie czynię to dla mnie, nale- ży rozumieć, czyni dla poglądu. Śmiało więc powiedzieć mogę, iż wiem często wszystko, których nikt w Rzymie samym nie wie. Mam wielkie stosunki w Pani So- wego Salonu. Nie sądzę by doktor, o którym mi Pan wspomina, poufnie pisać mógł to wszystko znać. Nie jest to żadną zasługą z mej strony, ale wynikiem położenia i trzynastoletniego internatowego pobytu w Rzymie. Widzi Pan że się szczerze przed nim spowiadam, a szczerości mej jest wskazówką to, że inicjatywa wymiany mi Pańskiej propozycji do Pana należy.

Co się tyczy katolików liberalnych w ogóle, pozwól mi Pan sprostować jego zdanie. Sprawa nasza lepiej stoi niż się zdaje. Coraz nowi biskupi przechodzą na stronę bisku- pa Dupanloup. Partja jezuicka wytęża wszystkie siły, ale niewiadomo dotąd czy wygra, gdyż biskupi włoscy, na któ- rych rachuje bezwarunkowo liczyć, zaczynają zawodzić pokładane w nich nadzieje i przechodzić na naszą stro- nę. Opozycja biskupia żąda już natarczywie skazowania poglądu jezuickiego La <u>Civiltà cattolica</u>. Partja Veuillota chciała przed otwarciem Soboru wpakować na indeks dzieło biskupa orleańskiego o <u>Syllabusie i Encyklice</u> z 1864 ~~[illegible]~~ kadrzej dzieło ks. Maret. Nie udało się jej. Ostatniemi

[illegible] tryumfem jest potępienie, które pod temiż dniami nastąpiło niemieckiego dzieła Janusa, które w Rzymie Döllingerowi przypisują. Świeżo ta- [illegible] — na Judaice Pius IX powtarzam ci- otwarcie z Panem mówię — powodowany swą niezwy- złą miłością własną czy jak Rzymianie (prałaci) powiadają — przyjaźnią, uczynił z kwestii nieomylności papieskiej kwestię osobistą. Tak dalece jest rozdrażniony, iż pa- trząc temi dniami na obraz św. Piotra, któremu malarz włożył był w rękę ogromne klucze, zawołał — gdyby św. Piotr mógł spróbować ciężaru tych kluczów na głowie księdza Maret! — Atoli pomimo tego nerwowego rozdrażnienia bardzo jest przybity i zasmucony, pozwala- ni go jezuici skompromitowali, zaczyna się otrząsać z ich wpływu, a groźny cień opozycji odbił się w jego wyrazach wyrzeczonych w allokucji z 2 grudnia: Non deerunt certe Nobis, una licet in Christi nomine conjunctis, non deerunt contradictiones ac dimicationes subeundae, nec inimicus homo deerit, qui magis cupiens quam superseminare zizania. Biskup orleań- ni przybył jeszcze. Oczekiwany jest dzisiaj lub jutro. Stara się Papież wszelkimi sposoby rozdrażnić przeciw niemu. Na czele reakcji stoi ks. Manning arcyb. westminsterski i ks. Deschamps arcyb. mechliński. Najzacie- klejszym przeciwnikiem ks. Dupanloup jest monsig. Nardi, jedyny znakomity uczony i pisarz między prała- tami rzymskimi.

Rola naszych biskupów będzie nieznaczna. Znikną w tym ogromnym tłumie. Osobowości swej nie potrafią uwydatnić. Żadnikowski należy do skrajnej reakcji, ale

występuje jako arcybiskup pruski. Dokład pański
będzie Panu mógł lepiéj może wyświecić czynności polskich
biskupów. Mnie zaś lepiéj będą znane wielkie linje tego obrazu
~~walnéj~~ walnych bitew w rodzaju Salwatora Rozy, wytyczne
arcydzieł kurzawą dla świata owiane punkta, gdzie się
będzie ważyło zwycięstwo. Indywidualność naszych partery
roztopi się w tych olbrzymich zapasach. Nie będzie biskupów
polskich, będą pruscy lub austryaccy. Dokonają na zaborze
rozbioru polskiego Kościoła jak wróg dokonał rozbioru
ojczyzny. Będę się starał o nich mieć wiadomości; ale za-
dnych informacyj nie miewam z polskiego źródła.

Co się zaś tyczy Zmartwychwstańców; to się Pan myli
sądząc że wszyscy w Rzymie są za nimi a nikt za nami.
Codziennie niszczę tam Zmartwychwstańców prywatnemi
listami i przez przyjaciół i w małéj części już dopinam celu.
Ich główną podporą i wspólnikiem jest Czacki, dziś prałat
i jedyny z Polaków członkiem przygotowawczéj komisyi,
co się politycznemi sprawami zajmowała to jest najważ-
niejszemi kwestjami naszego wieku. Czacki działa na
Papieża przez Kardynała Patrizego ślepnącego z ciemnoty
i głupstwa. Przez niego ostrzega ryczałtem rodaków i
pisma polskie przez niego wyjednywa dekreta wygnania,
a właśnie wygnanie zawisło w téj chwili nad biednym
staruszkiem Dębowskim. Czacki - zdrajca i agent moskiewski
winien cały wpływ swój ciotce księżnie Odescalchi. Owoż

ja postawiłem przeciw Czackiemu kandydata Berardego ministra ~~sp~~ rolnictwa i handlu i Merodego, a przeciw Księżnie Odescalchi Księżnę Corsini w wielkich Parkach tak jak będąc u Papieża i zapamiętałą stronniczkę dworskiej włoskiej; W walce takiej niemożna, samych tylko liberalistów przeciw Zmartwychwstańcom i Czackiemu poruszać, boby się nic nie wyskało - potrzeba reakcyjne mieć za sobą elementa przeciw nim. Mówię tu o działaniu prywatnem, osobistem - bo tam gdzie chodzi o zasady z reakcyą nie trzymałem nawet wówczas gdym tak gorliwie sprawy dworskiej władzy bronił, - a cóż dopiero dzisiaj kiedy mi się oczy otwarły! Mam tedy wielu sprzymierzeńców przeciw Zmartwychwstańcom, Czackiemu, ba nawet Ledóchowskiemu. Cała ta walka toczy się za kulisami, bo tajemnica jest duszą Rzymu, a wrogowie nasi podziemnie na szkodę naszą działają. Przeciwko ich minom potrzeba kopać kontraminy. Więcej już rzeczy szkodzi Zmartwychwstańcom w Rzymie jak nasi księża na emigracyi, którzy nie są zdatni do niczego. A tej obecnie potrzebaby mi koniecznie, aby jakie głowy polskie doszły do Rzymu i do Soboru przeciw Zmartwychwstańcom - bo oni umieli wyperswadować, że wszystko co u nas jest przeciwko nim jest także przeciwne katolicyzmowi i Stolicy Apostolskiej! -

Ja mam zamiar ogłosić w dziennikach naszych list, w którym odpowiadając z powodu na niektóre

stronnictwa Semenenki przeciwko mnie, wyraziłbym
dawniej otwarcie i cokolwiek zdanie me o tem zgromadze-
niu, o jego intrygach, które jako szambelan papieski
dostatecznie przez ośm lat używszy na pokoje . .
Świętobliwości poznałem. Oświadczyłbym, że stosunki
najdroższy Polski u stolicy Apostolskiej nie mogą dłużej
zostawać w ręku spisku, w ręku Zmartwychwstań-
ców i pana Czackiego, i przechodzę do praktycznych
wniosków zaproponowałbym, ażeby rząd za pośredni-
ctwem galicyjskiego sejmu zażądał od Stolicy roz-
wiązania zgromadzenia tego — Może by nikt jak
Polska długa i szeroka na głos mój nie odpowiedział,
może by mię szaleńcem nazwano, możeby mię ogło-
szono u nas wrogiem religii i ojczyzny — ale speł-
niłbym swoje — Trochę po kuryjuszowsku oświadczyłbym
się w otchłani. Byłbym spokojniejszy potem. Papier
i pióro gotowe. Chciałem się tylko Pana poradzić, bo
niczyjej innej rady nie przyjąłbym w tej mierze. Stanie
mi Pan natychmiast parę słów odpowiedzieć w
tym względzie — Inne umysły jak pański nie zdolne
mię oświecić. Sam wiem i umiem więcej od nich. Mnie
się zdaje, że trzeba otwarcie działać z tymi spiskami
i zaraz na początku Stolicy uczynić przeciw niemu
zamach stanu — Rzecz Panu że gdyby kilkadziesiąt tylko
głosów doszło do Stolicy przeciw Zmartwychwstańcom —
żądając ich rozwiązania, to choćby się tego nie dopięło
wpływ ich i Ledóchowskiego byłby zachwiany — Ledó-
chowskiego nie lubią w Rzymie, a Semenenko znowu
teraz sam skompromitowany.

Czekam wiersza i rady pańskiej! i zostaję
z najszczerszem uwielbieniem i przyjaźnią

przywiązanym sługą
Władysław Kulczycki!

Kraj wydrukował mój wiersz z różnemi
błędy i z dowolnym dodatkiem daty [illegible] —
której nie położyłem. Zaprotestowałem przeciw
temu dodatkowi oświadczając, że kryć się tem
i mieszać się do ~~[illegible]~~ zmyślonych dat
nie myślę, że jawnie działam, że Palewka to ja.
Spodziewam się że Kraj wydrukuje to.

Ale chciałbym mieć wiersz jako taką osobną
odbitkę by go w czasie między Polaków roz-
rzucić. ~~[illegible]~~ [illegible]

27



Terni, 14 marca 1870.
palazzo Amati.

Łaskawy Panie,

Dowiaduję się od monsignora Wolańskiego z Krynic, iż Tygodnik Katolicki zeświecki przeciwko mnie artykuł ogłosił, radząc Panu, abyś wszelkie stosunki ze mną zerwał. Jestto tedy ta sama rada ks. Sędziszowskiego, która miała dojść do ~~[illegible]~~ Szanownego Pana za pośrednictwem pana Zdziechowskiego upoważnionego przez prymasa, aby do Niego napisał. Teraz zostaje się ona drogą dziennikarską. Żadną miarą Tygodnika tego z Krynic dostać nie mogę, a Wolański go nie przysyła. Czy Pan Dobr. nie mógłby mi z Poznania dostać i przesłać ten numer? Są tam podobno osobiste i imienne zarzuty, na które odpowiedzieć muszę. Jest podobno obiegowa potwarz na mnie rzucona, potwarz którą zmartwychwstańcy w Rzymie ciągle powtarzają, to jest jakobym był korespondentem Dziennika Warszawskiego! Oszczerstwo to jest zarazem i głupie. Gdybym nie miał zasad uczciwych, jakie mam, to przecież samo dbanie o własny kredyt wobec zagranicy powinnoby mię wstrzymywać

przywiązana do głównego organu naszych stosunków. Gdyby
to było dla spekulacji, to przecież znając obce języki –
mógłbym wyszukać sobie zagraniczny dziennik, któryby
mi tyle i więcej płacił i nie uciekałbym się do monitora
uchodźczego w Polsce. Poznałem wolę natarczywości –
i bezczelności podobnej krytyki. Dziwna myśl przelata-
ła mi przez głowę i zechciałem się upewnić. Ażeby Szanowny
Pan zechciał mnie oświecić i uwolnić. Otóż powiem Panu, że
ze wszystkimi pismami zerwałem oddawna w Krakowie
i w Lwowie jako stały korespondent. Kiedy tylko
i to bardzo rzadko zdarza mi się posyłać nadzwyczajnie
a nie się rozumie bezpłatnie listy do <u>Kraju</u>, to wszakże
ku tylko Polskę obchodzącym. Jednakże co się tyczy Warszawy
na której prośby Józefa Koeniga zawsze mu niekiedy
posyłam listy z datą Londyn ale najczęściej mówiące
o rzeczach zagranicznych. Zawsze (mimowoli) miałem najlepszą opinię, a
Koeniga, jako Polaka, ale go zbliska nie znam. <u>Gazety</u>
<u>Warszawskiej</u> aż od 1860 roku w oczy nie widziałem.
Nie wiem wcale czy listy moje bywają tam akuratnie
ogłaszane. Otóż myśl zabawna, która sobie pokazała się
z nastręczających się stworzyła się tak niespodziewanie
jest następna: Czy czasem Koenig nadsyłając mojej
dobrej wiary za moje ogłaszać listy nie w <u>Gazecie War-</u>
<u>szawskiej</u> nie ogłasza ich w <u>Dzienniku Warszawskim</u>?

Byłaby to rzecz tamtejsza okropna, ale ostatnia niewinna
z mojej strony dosyć bowiem że gdy nie tykało religji
nie uważając że mnie rzeczy takie nie dotykają osobiście. Nie
nie mogę być tylko wyłączonym bez zamieszczenia, bo to panie
takie, byłaby to zdrada, posądzić by mogę przyjaciel mnie
że razem z Gazetą Warszawską ogłasza je do Dzien-
nika. Czy mogę zaś bez obawy zapytać go o to? Jako
powiadam, Gazety od kilku lat nie widziałem, o Dzien-
niku zaś wyobrażenia nie mam; wiem że zdała się po-
woda samej jakiej korespondencyj z [illegible], czyli Gazeta
Warszawska ogłasza moje listy z Berlina? Zawsze obawa
[illegible] że jesteś tylko sen, widziadło twej wyobraźni.
Należy mi [illegible] Pani wśród tak [illegible] wątpliwości;
albowiem gdyby [illegible] się wydarzyło, popierałbym
na zawsze z Koenigiem zwać i oświadczyć w gazetach kra-
kowskich i lwowskich, że listy moje przeznaczam dla Gazety
Warszawskiej, a nie dla Dziennika, z Koenig nadesłał mi
ostatnio i dobrej wiary. Jeśli jednak tak nie jest, to przyznam
się, że podwaja [illegible] mój nie tylko do [illegible] po-
[illegible] do Dziennika Warszawskiego przez [illegible]
[illegible] aby jemu z tej korespondencji dostać.
Mam [illegible] w Poznaniu, mam wreszcie krewnę moją,
Eleonorę ze Zboińskich Dembowską w Warszawie samej; ale
w takich [illegible] jako nie chcę się do nich odzywać, gdyż nigdy
im nie wspominałem o stosunkach moich z Koenigiem. Zachowanie

[illegible] tko [illegible] tej [illegible] który będzie by [illegible]
poznać i nawzajem Przegląd przedmiotem [illegible]
Tygodnika. Myśl [illegible], ale jakiż znowu mógł
podobne absurdum tworzyć jak wydawać? Trzeba mi [illegible]
potrzebowałbym: 1) wydawnictwa Tygodnika katolickiego [illegible]
[illegible], 2) [illegible] listy [illegible] [illegible] w
czasie Warszawskiej i zdania pańskiego o Kongresie jako [illegible],
3) [illegible] listu [illegible] z [illegible] [illegible]
Jeśli to będzie możliwem błagam [illegible] Pana o tę [illegible].

Obecnie Polacy w Rzymie najwięcej [illegible]: stają się [illegible] dla [illegible] Ks. Ledóchowskiego, Księżna Odescalchi, pani Badeńska, p. Potulicki i Kiltkowski [illegible] urządzają manifestacje za [illegible] [illegible] 25 [illegible]. Kiedy się Papież udaje do Minerwy, bez go [illegible] [illegible] Kiltkowski [illegible] w tym celu [illegible] napadły się. [illegible] rozrzucano, a były to polskie [illegible]! Jednakże podobno się tu manifestacji nie da [illegible] [illegible] z innej [illegible].

A teraz jedna jeszcze prośba. Jeśli ma Pan stosunki z Niemcami [illegible] nie mógłby zapytać u [illegible] [illegible] być podobno w zbiorach [illegible] zamiłowanych, czyby tam nabył niezrównanych gobelinów Księżnej Corsini oznaczonych przez akademię Św. Łukasza na 70 tys. fr., ale które oddały taniej. Podobno one się bardzo [illegible] w [illegible] poza Alpami [illegible] o [illegible] Gobeliny te są [illegible] flamandzkiej i sięgają połowy XVI wieku. Są w liczbie czterech, rozmiarów kolosalnych [illegible] to po [illegible] [illegible] Trzy w [illegible] stanie [illegible], jakby dopiero co wykonane zostały [illegible]. Przedstawiają [illegible] postacie alegoryczne z [illegible], [illegible] itd. Amator ważyłby tu gdyż w Rzymie nie [illegible] ale [illegible] przypuszczonym nie zostanie bez [illegible]. [illegible] się za granicą do tej sprzedaży przyczyniła, otrzymałaby wspaniały [illegible] od księżnej znakomite dzieło sztuki. Najżyczliwszy sługa [illegible] [illegible]

[illegible] nie ma żadnej [illegible] by [illegible] w [illegible]

21/5

Szanowna Redakcyo *Tygodnia*!

Wobec steku niecnych potwarzy, jakie zmartwychwstańscy korespondenci z Rzymu do kilku ~~[illegible]~~ dzienników polskich, klerycy z kolegium papiezkiego polskiego (zostający pod kierownictwem ks. Piotra Semenenki, ośmielają się miotać na luminarz Watykańskiego soboru, na księdza Strossmayera biskupa z Djakowaru, spodziewam się, iż nie zechcesz odmówić zamieszczenia poniżéj dołączonego wiernego (odpisu listu, jakim mię teraz najdostojniejszy biskup zaszczycił w téj chwili. Przekonasz się z niego, iż ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nie wziął nigdy najmniejszego udziału w układach z Moskwą, których całe brzemię Zmartwychwstańcy i ich stronnicy usiłują zwalić na niego, iż nie widział nawet nigdy ani p. Wasilewa ani p. Kapnista. Ten nowy Jan Złotousty, współplemiennik nasz i jak Hieronim Święty czystéj krwi słowiańskiéj, jest owszem gorącym obrońcą rozćwiertowanéj i pogrzebionéj Polski. Sam jeden chciał wystąpić w jéj obronie wobec najwyższego na ziemi areopagu, bez innych upoważnień jak ta ognista i niezrównana wymowa jego, któraby z grobu wskrzesiła naszą ojczyznę, gdyby ludzkiém słowem Polska wskrzeszoną być mogła; ale nieprzyjazne okoliczności przeszkodziły tak szlachetnemu zamiarowi. Spodziewam się, iż bracia nasi ocenią, uczują i wdzięcznością odpłacą za ten głos brata, iż poznają w nim

zadatek niezłomnego przymierza słowiańskich plemion
któremu przewodniczyć kiedyś będzie Polska nasza
wolna, cała i niepodległa! Spodziewam się, iż zro-
zumieją nareszcie, że współczucia miłości dla ~~[illegible]~~ tej matki naszej
skupione są dzisiaj w prześwietnej mniejszości soborowej, bo Przed-
murze chrześcijaństwa jest zarazem przedmurzem nowo-
żytnej oświaty, zasad liberalnych i postępowych, a
kto miłuje wiarę, wolność, postęp, miłuje też i Polskę.
Niech naród żaden nie zważa na bękartów cudzoziem-
skiego ultramontanizmu ~~[illegible]~~ i reakcji uwsteczniających go i oszukujących
i niech nie oddziela nigdy krzyża od orła i pogoni!
Niech na potwarze ~~[illegible]~~ ciskane na przyjaciół i
synów Polski przez szczekowładny zmartwychwstańskich
związek odpowiada uśmiechem boskiej pogardy wieszcza
trzech światów:

Non ragioniam di loro, ma guarda e passa!

Racz przyjąć Szanowna Redakcjo wyznanie szacunku
i braterstwa.

Terni w Umbryi
29 marca 1870.

Władysław Kulczycki

Illustrissimo Domino
Ladislao Comiti Sas Kulczycki.
Interamnae.

Illustrissime Vir,!

..Video, ab ephemeridibus quibusdam polonis rumorem sedulo spargi, quasi ego gentis polonae inimicus essem et in ejus perniciem conspirarem. Convictus esto, Vir Optime, rumorem huncce omni prorsus fundamento destitutum, ac veri nominis calumniam esse, excogitatam a male= volis hominibus, ut famae et nomini meo apud nobilissimam Polonorum gentem noceant. Semper ego fratrum nostrorum Polonorum amicus fui et manebo, nec unquam aliquid aut dixi aut feci, quod justis eorum intentionibus contrarium esse posset.

Ultimis hisce temporibus occasionem adesse putavi me Ecclesiae catholicae inter fratres Polonos utilem praestandi, quod libentissime fecissem, nisi eadem haec occasio absque mea culpa evanuisset.

Virum illum.... quocum ego nescio quae sinistra consilia contra gentem polonam iniissem,

numquam novi nec umquam vidi; quod satis erit ad malam fidem eorum probandam, qui me in foliis polonicis contumeliis afficere non erubescunt.

Caeterum cum aestimio maneo

Tibi addictissimus

Romae

28 Martii 1870.

Strossmayer

Eppus Bosnensis et Syrmiensis

Rzym, 27 kwietnia.

Łaskawy Panie,

Nie odpowiadałem na ostatnie listy Pańskie, bo byłem we Florencji dla posadzenia się [illegible]. W tygodniu dziś odebranym widzę że się list mój nie znajduje. Szkoda by mi było jeśli zaginął. Ostatni list napisany po otrzymaniu Pańskiego jest już krótszym a następne nie będą nawet nigdy więcej od 7 lub 7½ stronnic pisma mego. Sądzę że w ogłoszeniu listów [illegible] byłoby bardzo na dobie.

Z powodu nowej potrzeby w drukowaniu listów zagranicznych potrzeba, aby Pan raczył mi wskazać którego dnia powinienem listy przesyłać, aby [illegible]. Drukować we dwa tygodnie po napisaniu jest za późno. Ja zwykle wysyłam w sobotę ale widać, że trzeba wysyłać w piątek lub we czwartek, jeśli wszelako opuszczenie mego listu jest skutkiem spóźnienia, a nie pominięcia, w czem [illegible] [illegible] [illegible]. W bieżącym tygodniu zamyka się dyskusja o nieomylności, a zatem listy soborowe staną się mniej ważnemi. Może nam zwolnić należy z opozycji przeciw nieomylności, ale ja takiego zdania jestem co Pan, że nie należy rzucać stanowiska Strossmayera i Dupanloupa.

List z [illegible] [illegible] jako dotąd, zdaje mi się bardzo [illegible]. Są to rzeczy ogólniki o krajowe

wydany przez [illegible] Koźmiana. Jeżeli to wszystko ma-
dowodzić, że Korespondent [illegible] [illegible] rząd Sta-
nowiło [illegible] [illegible] to sprawdzi niepotrzeba było
tyle umówień i [illegible], by przystąpić do rzeczy.
Jak dotąd praktyczna polityka tego rozumowania
leży dla mnie po za widzialnym widnokręgiem.

[illegible] [illegible] widzenia [illegible] Jasnowskiego z [illegible]
Walewskiego, ale od Wielkanocy żadnej wiadomości
o nich nie mam.

Z Kraju odbieram wiele listów [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] Pan [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], bo [illegible] [illegible]
do takiego punktu między nami, że [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] na [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], abym
[illegible] z jednakową [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
z pewnem oburzeniem, ale mówią o nim w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible].
Jednak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i tyle a tyle [illegible], [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] to jednak [illegible]! [illegible] z tego, iż [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]. Na
to rady nie ma, [illegible] Pan sam [illegible] z [illegible]

a nie inaczej należy przemawiać. Trzeźwy nie umiałbym
i nie mógłbym pisać à la Veuillot, będąc infallibi-
listami. Czy to przekładać racz z twojej wyżyny przeję-
cie Twardowskim ustawom? W takim wypadku jeśli
to Panu służy w ich kłopotliwo, lepiej wypisywać a
wymazywać te wszystkie co z nich niewczesne się
nasuwają.

Życzyłbym bardzo rzetelnie dowiedzieć się podobnie
o przybyłych sprawach przez wszystkich listów
sobie obszyć. Od 19-go z 2-go, co Szanowny Pan raczy
mi donieść dotychczas należałoby się domyślać
iż znaczna część nasza już twardszą kontradykcją tam
tak uderzają na Żydów.

Ściskam z najszczerszą przyjaźnią
Życzliwym sługą

14 Lipca w Lublinie.

Do bieżącego przypadkowo tylko niezwłocznie numer
Tygodnika poznańskiego w którym o Żydach. Nie
mogę twojej rachować na to, że nie zadał będzie. Jeśli
tych egzemplarzy ... zapisywanie twych raz jeszcze prośbę o
przysyłanie mi numerów pism twardszych
uderzających na Żydów. Regularnie będę odsyłał.
O podróży ku wiosnie ... wspominać jej nie śmiem.

Otrzymałem od Szanownej Redakcji Tygodnia dla korespondenta rzymskiego dwadzieścia talarów pruskich. Toruń, 16 czerwca 1870.

Za korespondenta rzymskiego:

Władysław Kulczycki

Zgubiłem dokładny adres pański.

Rzym, 20 października.
Via dei Pontefici, 64, 1mo piano.

Łaskawy Panie,

Przed trzema dniami minister spraw zagranicznych zawiadomił mnie iż dyplom orderu Korony włoskiej dla Pana rozkazał już wysłać do Florencji do podpisu królewskiego. Będzie więc tutaj lada dzień i zaraz w ciągu pierwszego tygodnia przyszlę Panu dyplom wraz z orderem w asekurowanej kopercie przez pocztę; mnie bowiem doręczone wszystko będzie. Chciałbym wręczyć osobiście bezpośrednio, ale to zabrałoby zbyt wiele czasu i potrzebowałoby wiele starania.

Visconti-Venosta był ze mną u [illegible], gdzie pół trzeciej godziny zabawił. Mieli wyznanie, sam na sam w gabinecie autora Klemensa XIV, który, podobno, pokazał ministrowi, zapisy fatalnie kompromitujące Piusa. Zdemaskujemy jego Św., jeśli się ministerium utrzyma jeszcze wszędzie. Wyswobodzonym będzie władza gdzie się znajduje jako [illegible] na [illegible].

Mieli zrobić z niego tajemnicę wszelaką; ale zaprotestowałem wszystkie w imieniu całego narodu polskiego przeciw zniszczeniu celi św. Stanisława Kostki. Wczoraj otrzymałem

zachwycimy się przez wzgląd. Tu Polaków cała część klasztoru, gdzie się mieszkanie św. Stani. Pawła znajduje. otaczającego ludu. Stąd idziemy na dziedziniec. Ucza-rowany jestem z jego zwycięstwa. Żadnych jeszcze zy-nędzarzy, bo dekret wywłaszczenia wydany już jest przez Króla.

W Kraju z 8 marca znajduje się recenzja mojej Szelli. Recenzent sam nie widział że mi zależało zawsze uczynić Szellę mistyczną lub romantyczną, gdyż byłem zastępcą klamrowego wielkiego oryginału zaimponowanego przez ś.p. Janinę Pietraszewską. Ja Rolsiniego który podziwiał wszystkim jej talent i wzruszający głos udawany, i kierował tą klasą jej muzycznemi ćwiczeniami. Rolsini powiadał mi często, iż zdolniejszej poetyczny i zmysłowej uzdolnionej istoty nie znał. Janina miała wówczas lat 15, było to bowiem przed zniknięciem zamku do Stuch. Rolsini zachwycony był owym pomysłem Szelli owę księgę wznoszącą się nutą. Stała nazywa to wiele śpiewaczkę i nie-Pa— pokutnica tak jak niemniej Beatrycze nazywał Dante ze sfery na sferę. Wielki smutek, wcale nie mający jako szesnastoletni dziewczę upadło na myśl równie

czystą, jak myśl Dantego, jak odgadło to wniknięciem dźwięk ideał, w się mieści piękno i zachwyt.
Nie rozumiem jak recenzent Kraju mało mi zrozumiał piękności poematu Janiny. Nie chodzi mi tu o wiersze moje, ale o to, co do niej należy. Ściśle kierunek jest mistycznym, ale czyliż Beatrix Dantejska nie jest mistycyzmem [illegible] od utworu naszej rodaczki? Ja [illegible] Wsławienie swoje wielkiej improwizacji Janiny posyłam do Kraju. Niech Pan z swojej strony użyje jako dobrym i czas słów o tym utworze [illegible] to jego dziennika. Nie chodzi mi, powtarzam, o biedne rymy moje; chodzi mi o natchnienie [illegible]. Raczy Pan wspomnieć imię i nazwisko t.j. Janiny Czetwertyńskiej, a Wsławienie nazywać [illegible] Polewka tak jak się godzi. Nie oszczędzaj mnie Pan, ale racz jej oddać sprawiedliwość. W Ballii znajduje się następna strofa:

Niekiedy w dźwięku świerków [illegible], w [illegible] cieniów,
Gdy się [illegible] twarz miesiąca.
[illegible], na jego ramionach, promieniu
Siły zawisła i odlatująca.

[illegible] się ona do dźwięków [illegible]. [illegible] w [illegible]

ogrodzie zwiędły się razem, jak mówią, a z ich Pana trzech w powietrzu wysadzili. Na te świerki napisałem wiersz następujący podczas odwiedzin do Antosiola, w 16tym roku mego żywota:

Patrz na te świerki, o w cichym uśmiechu
Płotąc konary spoiły się oba,
× Znikła zwyczajna drzewom życia żałoba
Znikła, pozorem w ich kochania oddechu.
Jeden się z drugim i splata i wije
Korzeniami żyje i z niego pije.×
O
Kto wie? może to uroczym serc ludzkich upojeniem
Takby się wiły do nieskończoności,
Gdyby ze zgasłych soków i miłości
Na wspólnym Panie i we wspólnym cieniu.
Nie urósł, kryjącem obudowie kamiennym.
Na wzór dziecięcia, które świerk zielony.
Tak gdy się z sercem drugie serce spoi,
Gdy wieczną wyjanie w niczyjej chwili.
Na próżno potem moc się ludzka sili,
Aby je rozłączyć: bo nic nie rozdzieli
Drzew co się splotły konarów zrośnięciem,
Dusz co się zlały dwojga serc objęciem.

Stąd w Pawełu aluzja do tych ostatnich wierszy.

Załączam serdeczny uścisk Mamie.

Najżyczliwszy
Władysław Kulczycki

Dozwól się Konradku w serca rozkwicie
Przyjaźni jedności korzeni, rozkwicie,
Że to więź ludzi, że to przyjaciela
Tuląc się i ginąc w twoich objęciach zieleni.

Terni, 21 paźd.

Szanowny Panie.

W poprzednim liście moim wyraziłem już Szanownemu Panu usilną prośbę, abyś raczył koniecznie [illegible] z owym przekładem, któremu ja się zobowiązałem [illegible] [illegible] wypłacić te 120 fr. w ciągu października. Jednakże za powrotem do Rzymu muszę to natychmiast uczynić. Może więc będzie można inną jaką wypłatę dziennika opóźnić, a uwolnić się od tego długu.

Bardzo to niegrzecznie z mojej strony; ale sam z powodu przenosin do Rzymu jestem w niemożności zastąpienia tej kwoty. Racz Szanowny Pan zwrócić na to uwagę, że [illegible] się będzie z [illegible] był trudno i [illegible] i [illegible], co z ową osobą, która nam niezbędną była podczas tego wygnania.

za korespondencję wysyłką i wszystkie-
siemu reklamowaniu się tejże, i wszelkiej
swojej i wszelkiego wynagrodzenia zasłu-
żonej możności, inicjatywie i dobrej woli
wydawców – Niemasz bowiem pod Pani-
cem rzeczą mniej interesowanego odemnie
Załączam najszczersze pozdrowienia –

Życzliwy Sługa

Władysław Pawlik

238
27

Drezno, 7 stycznia.

Szanowny Panie,

Odebrałem książkę z listem i niezmiernie dziękuję bardzo. Widzi Pan w tej sprawie ten interes. Gdyby Pan z inną drogą [illegible] wymagającej ani mniej doznawać żadnych względów z mojej strony. Ale trudna była sprawa, Korespondentowi Sobo-rowemu potrzeba było iżby co rychlej wypłacić, a gdyby te pieniądze zdaje przyszły [illegible] ([illegible]). [illegible] postanowiłby nie tym pieniądz [illegible] schowa-wał do kieszeni. Rozumiemy to natychmiast.

Korespondencję prześlę niebawem i będę jak najwię-cej pisywał do Tygodnika unikając tego co mogło skom-promitować Niemców. Lecz mi Pan powiedz jak najrychlej czy można o sprawie [illegible] pisać [illegible] katolików liberalnych na [illegible]? Mnie bo nie [illegible] wyrzucać wszystkich ultramonta-nów. Fanatyzm ten u nas jest szalony i [illegible].

Cudzoziemcy się śmieją, gdy się im o niem wspomina. W żadnym bowiem kraju się nie zdarza, aby namiętności religijne tak były mocne i na serjo wzięte, by aż dzienniki [illegible] zakazano, gdy się nie podobają ultramontańskiej partji. Opowiadałem to przed tem infallibilistom bardzo zagorzałym, co u mnie bywają; śmieli się do rozpuku z dzieciństwa ultramontanów polskich. Że ultramontanizm jest rzeczą polityczną, ale na serjo nikt tu o tem [illegible] nie [illegible].

O [illegible] zadanie pojednania papiestwa z Włochami, ja wiele sam nad tem pracuję, bo mam rozmowy z kilku kardynałami a Visconti-Venosta z drugiej strony ma we mnie zaufanie. Szczęśliwy to [illegible] i rezultaty dotąd żadnych [illegible]. Ale to rzecz [illegible] [illegible] tracę o [illegible] z [illegible] nie wspominać. Ale [illegible] wysadzić [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] od [illegible] Italii [illegible]. [illegible] ze sobą [illegible] niemieckie i węgierskie.

Ogromna praca jaką mamy całą kolonią z wyjazdem konfidencjonalnie sprawia, iż dziś nie mogę listu do Władzia wysyłać. Jeśli nasze układy udadzą się [illegible] zamie-cione w Sierpniu będzie.

[illegible] Władzia [illegible] nie [illegible].

Dla Boga! nie wstrzymuj mi go Sam. [illegible] list ani adresowany, a nie na listy nie nadam. Wynagrodzę my Sam do [illegible] (bez daty i miejsca) więc mój [illegible] co mi jest koniecznie po-trzebnym.

W roku bieżącym albo na przyszły rok [illegible] [illegible] Sam swoich poezji —

Proszę [illegible] powiedzieć, iż czekam odpowiedzi na mój długi list.

Czas [illegible] na [illegible]. [illegible] pozostanie. Ja [illegible] nie mam, bo [illegible] nie [illegible], i do mnie naturalnie z [illegible] zawiadali.

[illegible] o Tygodniu, który w Poniedziałek i cała
redakcja polska [illegible] [illegible] jej chyba [illegible]
w domu.

O. Dąbrowski chciałby mieć sprawozdanie Kam-
Komisyjne do Tygodnia posłać. Czyta się je tam
umieścić? To rzecz ważna. Ma 10 tysięcy franków
na Komisję [illegible] jakiego składu. Niech
tylko swoją sprawę wytoczy.

Załączam najserdeczniejsze pozdrowienie — i [illegible]
Łaskawej odpowiedzi

Najżyczliwszy Sługa

Władysław Zamoyski

[illegible] wszystkie [illegible] się [illegible]
[illegible] z [illegible] a [illegible] na sobie to [illegible] —
w oczekiwaniu [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] które [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] — wszystkie —
[illegible] zniszczone!"... Mam układy na 3 tysiące fran[illegible]

Rzym, 7 marca 1871
22, Via de' Prefetti, 3 p.

Szanowny Panie,

Odpisuję natychmiast słowem i mocno przy- padkiem [illegible] Worszakiem [illegible] [illegible] jego [illegible] [illegible] w sprawie adresu [illegible] [illegible] by się w Rzymie nie podjął do- [illegible] go Papieżowi, a ten który by się podjął, jak to by [illegible] [illegible] całej [illegible] jedyny bezpieczny pewny niewątpliwy sposób: należy adres wysłać i napisać do Ojca Świętego, wraz z recommandirt: (A Sa Sainteté le Pape Pie IX [illegible] [illegible]), a na rogu koperty: Très-réservé. [illegible] takich listów Papież odbiera. Są to najpewniejsze sprawy [illegible], więc nikt oprócz niego i kardynała [illegible] jego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zachować, nie ma prawa odpieczętować. Zatem powtarzam: jedyny sposób [illegible] powinno być [illegible].

Papież żadnego adresu ks. Tauffkirchen — zastępca d'[illegible] [illegible] przyjaciel Ledóchowskiego, a [illegible] przyjaciel Worszaka. [illegible] narodowy charakter

[illegible] nie dam temu się przekładać? Trzeba
to jest nie podrzędna sprawa bez pomocy dyplo-
matycznego się obędzie. Ja pamiętam także z amba-
sady francuskiej, gdzie Lewakowskiego uchroniliby bo
tylko wady. Ale wtedy nie był wprost do Papieża
wyprawiany.

Jednocześnie dobrze by było przysłać mi kopię tego
dokumentu, który przeczytałbym we Watykanie i wydru-
kować kazał w *Libertà*. Drukiem niemal skazanym
Watykanowi [illegible] to [illegible], który kopię (a)
[illegible] wydruku. Podpisy się naturalnie nie ogłaszają.
Tym sposobem rzecz by nabrała rozgłosu. Żeby
[illegible] od tego by kopii już rozgłos nadać [illegible]
[illegible], że w tym wypadku rozgłos potrzebny, bo
[illegible] zmuszali Papieża do uwzględnienia tego aktu —
Znawcy [illegible] i [illegible] wyprawiają
tym twierdzeniem, że to sprawa rewolucji i wszyscy
[illegible] zostanie do kosza.

Rozmawiałem nad zaufanych [illegible] między
prałatami a nawet kardynałami. Uważam jego
[illegible] jest mgr Nardi. Jeśli potrzeba będzie

podniesie z klasztoru, który [illegible] trzy razy na tydzień widuje. Jednakże nie powierzyłbym odezwy ani nawet Nardonu.

Znam układ z [illegible] wyborami [illegible]. Kto myśli, czy [illegible] [illegible] katolicki liberalny, [illegible] [illegible], żeby to [illegible] [illegible] nas [illegible] o przyrzeczeniu [illegible] [illegible] [illegible] – jeśli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] do [illegible] odłączyć katolicyzm [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od Jego [illegible]. [illegible] – o [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] – teraz [illegible] [illegible] przeciwko nim w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ich z [illegible] – [illegible] zapewnia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] go Pan [illegible].

Ja mam nadzieję ocalić wiele klasztorów przy pomocy Viscontiego-Venosty, z którym mamy wielkie stosunki i który [illegible] [illegible] rad [illegible], [illegible] [illegible], to jest [illegible] i Strossmayera. [illegible] liberalnie [illegible] przez [illegible] [illegible] lub [illegible] naszej pomocy.

Do jakiego zaś stopnia padłeś Watykanie

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

względem Moskwy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
spisał.

[illegible] najświeższe mam wiadomości od Króla
bawarskiego, że Austrya [illegible] będą rozebrane
przez Prusy i Moskwę. [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] Wojna [illegible] [illegible] pod
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] Moskwie. [illegible] [illegible] [illegible] nawet o [illegible] [illegible]
a razem Niemcy austryaccy zdradzają.
[illegible] [illegible] w [illegible]. [illegible] [illegible] razem
o ile mi czas pozwala.

Czy nie można by wydrukować w Dreźnie
w drukarni [illegible] [illegible] [illegible] Izella?
[illegible] tam nie o polityce [illegible] o [illegible]
[illegible] [illegible] to rozprzedać na jakikolwiek
[illegible] po [illegible] [illegible] druku. [illegible]
[illegible] a nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
egzemplarzy broszurki? —

Serdecznym pozdrowieniem

Najżyczliwszy
Władysław Kulczycki.

Przesyłam [illegible]
z którego były wyciągi [illegible]
[illegible] błędnie w Dzienniku
[illegible].

Turyn, 12 maja.

Zacny Panie

Posyłam Panu Izelkę, polecając ją względom i opinii pańskiej... Chciałbym dostać kilkanaście egzemplarzy, parę jeśli podobna na cieniutkim papierze, dla przesłania w liście pod zabór moskiewski. Resztę oddaję Panu na własność do wszelkiego rozporządzenia. Jeśli podobna będzie i warto uczynić drobną w Tygodniu wzmiankę odwołującą się jakkolwiekbądź.....

Tkalac znajduje się na parę dni w Turynie z ministrem spraw zagranicznych. Ucieszył się on niezmiernie listem pańskim i Tygodnikiem, i wnet po powrocie do Florencji odpisze Panu. Poświęci się chętnie do wyjaśnienia stosunków pańskich z południową Słowiańszczyzną, gdzie wiele rzeczy pańskich tłumaczono. Prosiłem aby Panu wysłał w osobnem odbiciu znakomitą mowę P. Viscontiego Venosty w senacie mianą o gwarancjach dla Papieża. Jest ona mistrzowską.

[illegible]

Widziałem się dziś z Viscontim i pomagam mu
o ile możności w wielkiem dziele zgody. Watykan
rzeczywiście opętany od ducha nienawiści i wyłączności
ale wiele jest zwolenników zgody w Św. Kolegium
i w duchowieństwie ludzkiem. Cała rzecz na tém
aby odosobnić i osamotnić Watykan. Największa
kwestja w tej chwili kwestja Konklawe i wyboru
przyszłego Papieża. Pius IX powoli dogorywa, a liczą
pisząc w tej mierze wyboru, lada dzień gnitkim, a
zdaniem lekarzy śmierć jego będzie nagła; bo nogi
okropnie popuchły i humory coraz bardziej zbliżają
się do serca. Idzie o to, aby mieć frakcję w Św. Ko-
legium przychylną narodowościom i zasadzie
wolności. Pracuje się tutaj dużo, ale reakcja
do szaleństwa we wszelkich swoich środkach,
i trzeba trwać walki. We wtorek jadę
na trzy dni do Florencji powołany tam przez
ministra spraw zagranicznych, który dla krótkości
swego tutaj pobytu nie mógł ważnego interesu skończyć. Zawiozę mu swoje rezultat. Zaraz za powrotem
napiszę do Tygodnia i często pisywać jej będę)
Załączam serdeczne pozdrowienie Najżyczliwszy
[illegible]

[illegible]

Rzym, 2 czerwca

71.

Szanowny Panie,

Wracam właśnie z Florencji gdzie dwa tygodnie
zabawiłem i zastaję list pański. Napiszę niebawem
do [illegible] i [illegible]. Wielka, wielka szkoda, że
Tydzień przestaje wychodzić. Jest to klęska dla kraju.
Czyż przynajmniej nie można by opóźnić o kilka-
miesięcy ten fatalny termin? Bez Tygodnia w Polsce
zostanę się [illegible]. Przesyłam Panu korespondencję
podpisaną. Do wszystkich innych numerów będę
pisywał. Nie warto obwijać rzeczy w bawełnę. Trzeba
nam już dziś otwarcie i odważnie uderzać na nieprzy-
jaciół naszych. Ja mam pewną powagę w sprawach
rzymskich bo nikt ich lepiej nie zna ode mnie. Słowa
moje w kraju wydźwięk znajdą. Będę prowadził wojnę
do upadłego z ultramontanami i z Ledóchowskim.
Przesłałem Panu dwa numera Gazzetta d'Italia,
gdzie jest wzmianka o Panu. W Piccolo Corriere di
Napoli z d. 25 maja jest list pański o Włoszech
po francusku pisany, przytaczany przez p. [illegible]. Listy
rozmaitym do Gazzetta d'Italia sam ułożyłem w tym
samym duchu, by osłabić [illegible] opłakane wrażenie
jakie demonstracje katolickich ultramontanów czynią
na opinię publiczną we Włoszech.

Skalec przeprasza Szanownego Pana, że dotąd nie odpisał. Zaprzęgany jak wół do pracy i dziennie a czasem 12 godzin pracując z rzędu. Skoro chwilkę wolną znajdzie zaraz odpisze. Jest on za Konfederacją Sło-wiańskich Ludów. Posłałem Panu jego broszurę po chorwacku napisaną o przyszłości Austryi. Są tam piękne ustępy. Może by można dać z niej wy-ciąg. Chciałbym tylko widzieć czy Pan dostatecznie ten język zrozumie. — Viscontiemu mówiłem długo o Szanownym Panu, zaleca on zasadę, układy i szczere pióra pańskiego i polskim naszym szczególnie na-woływaniu. Wyrazy Viscontiemu najmniej mowy jego w Tygodniu. Skalec musiał mu się to wskazać; bo ja właśnie wróciłem do Rzymu dnia kiedy Tygodnik przychodził. Pracowałem wiele we Florencji w poszukaniu obioru przyszłego Papieża, bo miałem w tym względzie ~~[illegible]~~ polecenie od wielu członków wyższego duchowieństwa rzymskiego. Viscontego który zaufanie pozyskuje w duchowieństwie obudza. Jest to kwestia niezmiernie ważna. Pius IX ponieważ wyszukanego zdrowia się Nego poświęcił, a wielu wszystkim na dom zakonny na tron kto będzie jego następcą. Teofil ukończył już całkowicie głowę Św. Jana, a bardzo piękny przekład układu jego poezji przez Marcinkiego drukuje się u Barbery. — Dziękuję Panu stokrotnie za Szyllę. Pragnąłbym mieć parę egzemplarzy na cienkim papierze dla przesłania pod zabór moskiewski. — Upraszam o krótką wzmiankę w Tygodniu mojej wychodzić poczęła.
Załączam najserdeczniejsze pozdrowienia. Władysław Kulczycki

542

Paryż, 10 czerwca 71.

Szanowny Panie,

Odebrałem drugi list w sprawie rysunków. Jak [illegible] przyjmowałem [illegible] spodziewam się [illegible] [illegible] wysłać do [illegible] obecną porę sprawę rysunków, ażeby nie są zaginione — Cała [illegible] odpowiedzialność za nie na mnie spada —. Przesłałem już Panu dziełko [illegible], o którem [illegible] wspomniał. Szkoda [illegible] wielka, że Czytelnia bardzo prędko [illegible]. Czyż nie [illegible] podtrzymać go jeszcze trochę. [illegible] [illegible] w Paryżu w której mógłby wielkie usługi oddać wobec pism ultramontańskich.

Wiem z ministerium spraw zagranicznych iż Szanowny Pan będzie wkrótce przedstawiony do jednego z najpierwszych orderów państwa tureckiego. [illegible] zapewne innych nie mamy tendencji. Nic to Pana kosztować nie będzie. Dzięki to dowód współczucia dany w osobie Pańskiej narodowi polskiemu, to uważam [illegible] Kogo mieć może godniejszego od Pana takiego uwzględnienia. Spodziewam się że interes cały [illegible] po przeniesieniu stolicy, [illegible] [illegible], stawiam w ciągu [illegible] —. Przesyłam [illegible] pozdrowienia.

Najżyczliwszy sługa
Władysław Mickiewicz

Paryż 28 czerwca.

Łaskawy Panie,

Dowiedziałem się że [illegible] list mój do _Tygodnika_ dostał w [illegible] ręce [illegible]. Wzmianka o traktacie Napo-leona w sprawie polskiej oparta jest na dowodach, jakie widział p. Thiers w ministerium spraw zagranicznych w Prusiech. Dowody te otrzymał od samego księcia Bis-marka z którym był dawniej w przyjacielskich sto-sunkach. Wszystko więc co twierdziłem oparte jest na dowodach matematycznej ścisłości i pewności. Inaczej jako [illegible] nie [illegible] w sprawie zgłaszać i twierdzić o niej z taką pewnością. Wyobrażam sobie jakie burze listy moje wywołują w redakcji _Tygodnika_!

O. [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible]. Chciałby też mieć koniecznie kilkanaście egzemplarzy swego sprawozdania.

Nie wiem dlaczego [illegible] [illegible] korespondentem _Kraju_. W teraźniejszym położeniu [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] chowskiego [illegible] nie [illegible] mi przysyłać [illegible]

bezimiennych. Musiałyby to być też listy nadsyłane.
Powszechne wiadomości bieżące notowałyby z największą
oględnością i ostrożnością, tak żeby i można
nie narazić i nie skompromitować. Musiałby to być
więc przegląd krytyczny i ocenienie wypadków wartych
niewątpliwego znaczenia. Dzięki stosunkom, jakie mam
z ministerstwem spraw zagranicznych nabyłoby to
ceną, zadowolę. [illegible] się takiej kore-
spondencji jedynie tylko na wyraźne żądanie i zaproszenie
Kraju. Z każdej strony mając wiele a ile zajęcia
i zatrudnienia różnego rodzaju przy tak lichym mojem zdro-
wiu, sprawdzenie w rzeczy tylko gdyby [illegible] pewność
że korzystne warunki wynagradzają trud mój
i utrudzenie zdrowiu coraz gorszego niestety. i coraz
słabszego. Niemniej bowiem względów Kraju obo-
wiązków wdzięczności i życzliwości, jakie winienem
dla Czasu. Tymczasem zdaje mi się, że Czas bardzo
licho stoi pod finansowym względem i nie jest
w stanie mnie porządnie z czasem wynagra-
dzać. Jakkolwiek bądź oczekiwał w tym wzglę-
dzie objaśnienia się zdaje do mnie. Zapewne
że w obecnem położeniu spraw z ultramontanami

[illegible] [illegible] [illegible] naśnią nowy, prowadząca do ko-
-respondencja [illegible] dają mi się nie [illegible].

Z góry Podziękowanie Panu za Trelle dziękuję jako najserdeczniej.

Nie nagłym [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]. [illegible] do Kremnitza poznanie [illegible] byłoby dla mnie wynagrodzeniem [illegible] do [illegible] Krainy.

Visconti-Venosta za kilka dni stanowczo [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] aby [illegible] Panu jak najrychlej wypłacony. Wiele a wiele jest [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] to względy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] u nich [illegible] uwagę i proszę by [illegible] [illegible] wszystko co [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] poważaniem i [illegible] [illegible] Pana

Przywiązanym sługą
Władysław [illegible]

Rzym, 12 lipca.

Szanowny Panie,

Względem orderu zdaje mi się że żadna nie zachodzi wątpliwość. Przez przedstawiona już ministrowi spraw zagranicznych [illegible] stałby się na order zgodził. Czeka się tylko wspomnieć, aby podać królowi dyplom do podpisania, albowiem wiedz [illegible] się tylko dyplomy podaje kiedy się zbierze pewna [illegible] liczba, bo nie [illegible] ma [illegible] [illegible] przedstawiać do podpisu. Ja zresztą wszystkiego dopilnuję i nie dam wytłumaczyć tym panom aż order wyprawią do Poznania. Czy to krzyż w medaliku przyłączą się do dyplomu. Czy na pocztę to wszystko [illegible] wysłać? Inaczej się dekoracja zgubi?

Powtarzam, że jest najwyraźniej order mi przyrzeczono za Pana [illegible] bo [illegible]. Nie tylko bawimy się sławny projekt gwarancji — dziś już zamieniony na prawo — przerabiałem tutaj z prałatami, prawnikami, do których bierzemy nigdyby drogi nie znaleźli. [illegible] Teraz obecnie za pośrednika między Wikariatem a [illegible] między Kardynałami i prałatami, którzy [illegible] mówić się nie [illegible]

z rodem kościelnym żaden wzgląd dla Papieża. Jako
cudzoziemiec większą mam swobodę działania i zno-
szenia się z jednymi i drugimi i nikt nic nie przedy-
sywa. Nadto obie strony wcale mają do mnie
dowolnego zaufania. Obecnie zajmujemy się sprawą
ważną, obioru następcy Piusa. Zdaje się że wybór
padnie na kardynała Schwarzenberga. Powiedz mi
Pan z Paryża swojej czy ten Czech dobry byłby lub
zły dla Polski? Ma się rozumieć, że to wszystko
co o moich stosunkach i o delikacji piszę dla Pana
jednego, jak [illegible] i próbuję winno zostać
stanowczą tajemnicą — . . . .

Do dwóch dzienników pisywać bym nie mógł
żadną miarą. Moje stosunki z jednym tylko zawiązać
mogę, według umiarkowanej próbki. Do Kraju ślę
niekiedy ale rzadko bardzo słów kilka w zamian
za przesyłkę dziennika.

Papież chory na dobre — zdaje się że dogorywa-
[illegible] się ma — ale onegdaj bardzo było krucho koło
niego.

Nastaby do Kraju napisać lub do innego dzien-
nika się tutaj w Watykanie pracuje na gwałt —

około zawiązania ścisłego przymierza Anglii
Francji, Austryi i Moskwy. Jedynie przymierze
niemiecko-włoskiem dziś już pewnem, jak to
zresztą powiedziano mi w ministerstwie spraw zagra-
nicznych. Wszystkie ultramontańskie dzienniki [illegible]
powtarzają już o zwrocie Moskwy na korzyść Kato-
licyzmu. Wczoraj mgr Nardi zapewniał mię, że
car pozwolił wszystkim księżom z Sybiru wracać
do kraju. Twierdzą to w Watykanie. Czy też jest choć
trochę prawdy w tem wszystkiem? My tu nie wie-
my. Idea ścisłego przymierza wyszła od An-
glji. Bawi tu obecnie usilny stronnik Anglii,
który widuje się z Antonellim i wmawia by Papież
i swego wpływu użył dla zbliżenia Francji do Austryi.
Co z tego wyniknie, nie wiem. Zdaje mi się że Papież
[illegible] nie do [illegible] przyjdzie. Włosi bardzo ostroż-
ni i idą na trwały pokoju.

Hr. [illegible] pisał do mnie o przeniesieniu składu
z Batignolles do Florencji. Zdaje mi się że trzeba się wstrzy-
mać [illegible] do chwili z Moskwą są obecnie w dobrych
stosunkach. Oddałem ministrowi zamiarom, o tem nie
mówiłem mu tego. Chłapowskiemu ministrowi wtedy

dopiero wspomnę gdyby Gałęzowski urzeczywistnić
[illegible] ramię urzeczywistnienia tego projektu
i upoważnił mię do traktowania w tym
przedmiocie. Księży Vincentego zatrudniam się
wojną utopiami nie mającemi miejsca, rzeczy
w dziedzinie rzeczywistości.

Za Trelle z góry dziękuję i rekam. Dziękuję
też serdecznie za ofiarowany mi egzemplarz [illegible]
do innych prac. O. Dąbrowski czeka z upragnieniem
sprawozdania. Chciałbym też mieć sprostowanie. Wziąłem
mój egzemplarz i zgubił go. [illegible]
tygodni.

Wydobyłem i posłałem Wadzyńskiemu akt
w którym Kongregacja Indeksu kładzie poprawki
do dzieła De revolutionibus orbium naszego wielkiego
Kopernika. Akt z 1620 - dziwny pomnik ludzkiej
głupoty. —

Wszystko co Pan ofiaruje uprzejmie oznajmię
Ministrowi Oświaty dziś bo mam się
z nim widzieć.

Załączając serdeczne ukłony zostaję

Najżyczliwszym Panu

Władysław Kulczycki

Rzym, 19 sierpnia 1871.
Via dei Pontefici, n. 64, 1mo piano

Łaskawy Panie,

Przepraszam milion razy za zwłokę w zawiadomieniu Pana o otrzymaniu Italii i sprawozdania O. Dąbrowskiego. Przesyłkę pańską otrzymałem późno, a potem zajęty byłem przenoszeniem się do innego pomieszkania. Najserdeczniej Panu dziękuję za pyszne wydanie Italii i za wszystkie trudy i wydatki poniesione w tej mierze. [illegible] się jakkolwiekbądź adoracyi i dowieść Łaskawemu Panu, iż pojmuję i odczuwam dobroć Jego dla mnie.

Interes pański stanowczo się ukończy za powrotem ministra i sekretarza generalnego p. Artom, który jest obecny w Lombardyi i będzie z powrotem przy końcu b. m. Dobrzeby jednak było, jak mi w ministerium spraw zagranicznych powiedziano, aby przy podaniu mowy królowi miano było w kieszeni jakibądź podpisany polityczny artykuł pański o Włoszech, o sprawie włoskiej. To przekładali [illegible] ponieśli, jako też i ja sam. Z dawniejszych mowy pańskich [illegible] Tygodnia nie te pod ręką nie mamy. Im zaś świeższy będzie, tem lepszy. Możeby Pan chciał ustąpić jaki artykuł ogłosić w krajo-

lub w Dzienniku i przysłać od siebie Zaleskiemu,
Skalazowi (Ministero degli affari esteri, Roma) lub
mnie. Kraj bowiem od czasu jakiegoś do ministerium
nie dochodzi, i bardzo się sami skarżą z tego powodu.
Widać ekspedycja Dziennika niedbała. Artykuł ów oto
będzie stanowić dla Wiktora Emanuela bezpośredni
i aktualny powód nadania zasłużonemu temu
orderu i przypomnienia (dawniejszych jego zasług)
wobec Włoch w sprawie Polski i innych [illegible]
[illegible]. Artykuł [illegible] ma [illegible] przypo-
mnieniem tej pamięci. Niewątpliwie zdaje mi się, że
wojna [illegible] do tego materiałów znalazł, i oby
dziś się [illegible] się [illegible]. Ale czyliż
nie mogłaby [illegible] dedykacyi [illegible] roli,
co już temu to [illegible]
[illegible] między [illegible] stosunku
na [illegible] obiady,
Polski i Włoch — rola wszech Włoch jako sąsiadów
Sprzymierzeńczy i naturalnych jej sprzymierzeńców lubo
ze względu na zasady swego rządu muszą być natural-
nemi nieprzyjaciółmi Moskwy? Takiej [illegible]
mogę, że [illegible] nad Włochami jest [illegible] z [illegible]
w [illegible], [illegible] niemi [illegible], przymierza [illegible]
[illegible] Wszystko w [illegible] Polski [illegible]

komunij stanąć po tej samej stronie co Austrya).
My jako Polacy powinniśmy Stolicy Świętej jako takiéj
być nigdy nie możemy; ale jako Polacy takie -
pragniemy działania tej Kościoła z narodowościami,
z prawami narodów - z zasadami konstytucyjnemi,
bo tej ramię polityki od wieków wrosłem dyplomacyi
krzyżu. Zgoda więc między temi dwoma pierwiastkami
tak obecnie dziś rozdwojonemi i powaśnionemi -
z sobą jest każdym naszym tak jak każdym Włochem.
My ich dobrej wiary i lojalności jako naród katolicki
pamiętamy także stracony obronę Stolicy Świętej, co wszyst-
ko uczyniliśmy od wieków przy stanowisko naszym
na kresach Europy. Ci i tym podobne słowy obo-
biorcze powagą naszego imienia wielkiego znaczenia
należy Polakom ... prawo Włochów - artykuł
... konkordatu. Raz już przypomnieli naszej sympa-
tyi i tak wiele wrażeń przesławionych odnawiania - wiele
już to przez ... polityki i ... Chłapowskiego, jużto
przez wystąpienie ... na czele ... układy,
na ... zadowolił ... jest obcy dla Włoch, itd...
Czy nie wie Szanowny Pan kto jest autorem
powieści Bogiem a prawdą w Czasie ogłoszonej?

Rząd nadal ogłaszać to będzie zaprzeczenia i sprostowania pism ultramontańskich; ale oprócz Czasu wielką mamy trudność w dostawaniu [illegible].

O. Dąbrowski serdecznie Panu dziękuje, błogosławi ciągle Panu i jest niewymownie uszczęśliwiony. Odpisać już sam umiał.

[illegible] dotąd w Recoaro, dokąd się udał z Pieszko-[illegible] przekład (bardzo piękny) poezji jego przez [illegible] Marcucci opuszczono — [illegible] tymi [illegible] i [illegible] ma pochowano syna, którego mu żona powiła. Ultramontanie zbierają składki na złoty [illegible], [illegible] Papieża złotego [illegible].

Załączając wyrazy najszczerszego uszanowania i przyjaźni zostaję Szanownego Pana

Najżyczliwszym sługą

Władysław Kulczycki

Rzym, 14 września 1871.
Via dei Pontefici, 64, 1mo piano

Szanowny Panie,

Minister spraw zagranicznych przez dość długi czas bawił w Lombardji, i wrócił dopiero temi dniami. Sekretarz generalny p. Artom przybył jednocześnie z ministrem. Widziałem onegdaj ministra i przypomniałem mu z osobliwszym naciskiem sprawę orderu pańskiego jako rzecz osobiście mię obchodzącą. Doręczyłem mu przytem list pański z ofiarowaniem środków telegraficznych na korzyść Włoch, jako też piękny artykuł pański, który p. Scalae przełożył i który ukazał się także w części w Gazzetta d'Italia.

P. Visconti-Venosta przyobiecał mi uczynić zadość jak najrychlej memu żądaniu. Usunąłem ostatnią trudność, jaka zachodzić by mogła, dodając, iż Szanowny Pan opuścił kraj przed 1863, że jesteś naturalizowany dziś w Saksonji i że rząd moskiewski nie może uwag z tego względu czynić.

Dziś rano widziałem znowu ministra, który wyjeżdża w wieczór do Mont-Cenis, gdzie się będzie widział z p. Rémusat. Wraca za tydzień. Zaraz za jego powrotem zapytam kiedy dekoracja będzie wysłaną.

Podczas pobytu pańskiego w Dalmacji napiszę do Niego *poste restante* i spodziewam się, że będę mógł udzielić Mu pomyślną wiadomość. W razie gdyby Order był już stanowczo nadany, naówczas nie zawadziłoby tutaj przybyć dla obaczenia Rzymu i podziękowania ministrowi, któremu przedstawiłem Kochanego Pana. Zaraz po powrocie P. Viscontiego napiszę do Pana do Dalmacji.

Załączając szczery uścisk dłoni zostaję z prawdziwym szacunkiem i przyjaźnią Kochanego Pana

Najżyczliwszym sługą

Władysław Kulczycki



Rzym 23 września.
Via dei Pontefici, 64

Łaskawy Panie,

Świeżo co powróciwszy z morskich kąpieli
z radością otrzymuję wiadomość od Pana Sz. Nie
mogę nic dziś stanowczego odpowiedzieć względem
zaproponowanej mi korespondencyi, bo czekam w
tych dniach listów z Paryża i Neapolu, od których
zawisło przyjęcie lub odrzucenie jakichkolwiekbądź
propozycyi dziennikarskich z mojej strony. Tym-
czasem w nadziei, że będę mógł uczynić za-
dość żądaniu pańskiemu, upraszam o dokładniejszą
informacyę co do natury korespondencyi, to jest
czyli ona ma być polityczną, lub literacką
i artystyczną, czyli też wszystkiemi razem; na-
stępnie jakiej mniej więcej długości mają być one

listy i my zamieniamy pismo ono jest w-
pysznie z niewtajemniczeniami i nie wyznaje
żadnych zasad, bo w takiem razie odmówiłbym bez-
warunkowo. Nakanuno pobudzi widzieć ile
daje innym wrogom korespondentami na podobne
listy. Ja jako żywo nie zapomniałem i zawsze
szkodziłbym się pozwolić samego siebie. Z mojej
zaś strony jeden tylko warunek. Władz stąd
prasowych, z którymi nie miałem nigdy stosunków:
to jest, iż pierwsze dwa miesiące korespondencji
mają nie być zapłacone z góry. Niestety! że
to dziś kwestja bankrutów, i trzeba robić
jak i inni.

Artur Wołyński, który był tutaj przed
kilkoma dniami polecił mi prosić Pana o
wyszukanie się w redakcji Kłosów dwóch
numerów z roku zeszłego, w których była
ogłoszona biografja Bonaldiego z jego portre-
tem i kilkoma rycinami. Pozyskam się

nie takiemi drobiazgami nie śmiałbym Pana
zajmować; ale wywiązać się muszę z komisu.

Pełen uszanowania i najszczerszych uczuć.

Władysław Kulczycki

Rzym, 24 września
Via dei Pontefici, 64.

Szanowny Panie,

Wczoraj odpisałem na list, pański tyczący się korespondencji, ale zapomniałem dodać, że, jak mówił mi onegdaj deputowany Berti, promocja pańska w orderze Korony Włoskiej jest już czynem dokonanym, ale Berti chce Panu posłać dekret królewski razem ze swojem dziełem o Koperniku, które się ukaże zaraz po wyborach: wydanie to umyślnie wstrzymane zostało aż do wyborów, gdyż z powodu zdań czysto chrześciańskich i katolickich, ale nie ultramontańskich, jakie autor wyraża, mogłoby zaszkodzić jego powtórnemu obieraniu do parlamentu tak w szeregach radykalnego stronnictwa jak między liberalistami. Izba onegdaj rozwiązaną została przez króla.

Interesa moje w moich rękach muszą się czasem zwlekać dla przyczyn całkiem odemnie niezależnych; ale nigdy ich z oczu nie tracę.

Pełen gotowości i przyjaźni

Władysław Kulczycki

Ministrem oświecenia mianowany jest mój wielki przyjaciel Deputowany Bonghi — sekretarz generalny tegoż ministerstwa Bonfadini mówił mi przed dwoma miesiącami że do Pana napisał podług udzielonego przezemnie adresu.

57 ~~549~~

Rzym, 3 października
Via dei Pontefici, 64, 1mo p.

Szanowny Panie,

Serdecznie witam Pana na ziemi włoskiej. Załączam pod opaską artykuł pański przełożony przezemnie i zamieszczony w Nuova Roma.

Wczoraj widziałem się z ministrem spraw zagranicznych i doręczyłem mu ten przekład tak, jak przed jego wyjazdem do Mont-Cenis doręczyłem był oryginał polski. Przekład ten zdawał mi się niezbędnym, bo niedowierzałem grzeczności Pkalacza, o którym, jeśli Bóg da i Pana tu powitam i uściskam, wreszcie pomówimy. Ja niestety! widzę zawsze ludzi z dobrej strony.

Otóż przekonałem się że zwłoka dotychczasowa pochodziła od moskalofilów znajdujących się w ministerium. Sądzimy w tej długiej i stanowczej, jak sądzę, rozmowie z p. Visconti-Venostą, pokonałem zapewno wielkie trudności, bo odpowiedział mi:

« Je suis bien content de tous les éclaircissements que

vous m'avez donné, et de vous ne occuper que le champ de l'arrangement définitif de l'affaire de la décoration.»

Tutejszy mnie oświadczył że Pan jeśli w Polsce i niżej wstania do Rzymu, powiedział mi, że byłby bardzo szczęśliwy mogąc Pana poznać.

Zdaje mi się jednak, że to widzenie się korzystnem by było dla naszej sprawy. Poznajomiłbym Pana z ministrem i z p. Ertonem sekretarzem generalnym, a nawet sam mógłbym odwiedzić i z Pałacu. W Ormianie radziłbym Panu stanąć w Minerwie lub w Hotel Cesari, gdzie [illegible] stoję.

Wielką radością byłoby dla mnie widzieć tutaj Pana, i zapisałbym tę godzinę między najlepszemi — a dobrych chwil nie wiele mi się zdarza, — jakiem wypadał od wrażeń [illegible].

Jutro mam się znowu widzieć z p. Vicontem świętym. Spodziewam się, że będę mógł skutkiem tej rozmowy udzielić na nowo dobrych wiadomości Panu.

Czekam słów kilku od Pana zawiadamiającychmię o przybyciu do Galicji i o otrzymaniu niniejszego i zostaję z szczerym uwielbieniem i przyjaźnią.

Najżyczliwszy

Władysław Kulczycki

Rzym, 4 października
Via de' Pontefici, 64, 1mo p.

Łaskawy Panie

Onegdaj wysłałem do Pana załączając numer dziennika „Nuova Roma" z moim przekładem artykułu paryskiego.

W tej chwili widziałem się na nowo z ministrem spraw zagranicznych który oświadczył mi, iż wydał rozkaz aby order Korony włoskiej był Panu nadany ale podług naszego prawa jest niektóre formalności do spełnienia, a te opóźnią o dni kilkanaście przesyłkę dyplomu i krzyża.

P. Visconti Venosta powtórzył mi zapewnienie poznania się osobiście z Panem. To samo powiedział mi sekretarz jeneralny spraw zagranicznych p. Artom przyjaciel i uczeń Cavoura.

Jeśli szanowny Pan zdecyduje się przybyć do Rzymu spodziewam się iż Korona włoska nadana mu będzie podczas jego bytności w wiecznym grodzie.

Załączam serdeczny uścisk dłoni.

Najszczęśliwszy

Władysław Kulczycki

Rzym, 6 października.
Via dei Pontefici, 64, 1mo p.

71.

Szanowny Panie,

[illegible] pańskie [illegible] mi nadany, jako [illegible] [illegible] [illegible] formalności
zostają do spełnienia. Przyjazd więc pański do Rzymu
[illegible] miałby żadnego związku z orderem. Czas [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nie byłoby nawet [illegible] [illegible]
[illegible] od dobrej woli pańskiej. [illegible] więc poraz
[illegible] [illegible] jest, [illegible] [illegible] [illegible]
Pana ruszać się dla tego, aby nam [illegible] [illegible] ale
dla tego by [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] by to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
przydało. W każdym razie znajdując [illegible] [illegible] o
7 czy 8 godzin drogi od Rzymu, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] innego to dla [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przemawiać, by [illegible]
[illegible] Pana nie [illegible]. [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do Rzymu żadną miarą na sprawy [illegible] nie

wpływu. Byłato wszak moja, staraniu mojej, a
Pan się wiele do tego nie mieszał. Mieszać-
nie mamy powodu. Powiedziałem wiadomości, iż trzeba
według [illegible] Pana tutaj ale sądzę, iż nie trzeba
jestem samego w tym względzie. Co do czasu tu [illegible]
razy [illegible], i oby Pan miał [illegible] wyjaśnienia. Skoro
mu więcej doniesiono, że się Pan o mię nie starał.
bo że jak się staram. Jeśli Pan wiele ma względów
dołożenia, dziękuję otrzymałem. Mam nadzieję, że teraz
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] u nas,
pukam [illegible], iż [illegible] — u nas [illegible] zagranicą
nawet więcej [illegible] uznanie, i pomyśli się do [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible] nie [illegible], jedno [illegible]
[illegible] jedno Pana, mnie i [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] nas [illegible] do
[illegible], że [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Pana [illegible], ale [illegible], iż nie [illegible]-
wzmianki w tym względzie.

[illegible] przysłał mi [illegible] [illegible] [illegible].

do Sewickiego [illegible] [illegible] [illegible], że wszyscy [illegible]

nasi w Żmudzi u [illegible] zostali i [illegible] z

Syberyi. Skądinąd wiem, że [illegible] nad [illegible] [illegible]-

[illegible] 25 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]-

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible]? [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] pytanie i [illegible].

Co się tyczy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wydatków

[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] bibliotekarza [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] od [illegible] [illegible] i [illegible] jako

[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible].

Jeżeli Aleksander Przeździecki nie ma [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pan [illegible].

jest [illegible] i [illegible] po [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] z Florencji, gdzie-
wszystkie [illegible] sam [illegible] [illegible].

Załączając wyrazy uścisku dłoni zostaję
Pańskiego Pana

Najżyczliwszym sługą

Władysław Kulczycki!

Rzym, 10 paźdz. 71.
Via dei Pontefici, 64, 1mo p.

Szanowny Panie,

Odebrałem list pański onegdaj pisany i spodziewam się że niniejsze słów parę zastanie jeszcze Pana we Florencji. Żałuję serdecznie, że nie możesz Pan zawitać choć na chwilkę do Rzymu. Pociesza mię jednak radośna wieść, iż w marcu na Wiosnę się znów zjedziemy. Jednak nie sądzę, aby już wówczas byli ci sami ministrowie Włoch, więc w każdym razie listownie będziesz Pan mógł podziękować Viscontiemu po otrzymaniu krzyża. Ministerstwo prawdopodobnie runie w listopadzie. Zresztą oprócz Viscontiego nie ma ani jednego utalentowanego ministra w tym gabinecie. Są to nadzwyczajne nicości. Wątpię wszakże, aby Visconti do [illegible] innego gabinetu chciał wstąpić. Nie jest on wcale ambitnym, a jako bardzo pracy się majętny woli siedzieć na wsi w Valtellinie i oddawać się polowaniu, w którym jako Nemrod zamiłowany. Żądał bardzo zręcznie prowadził zagraniczną politykę Włoch. Jutro rano

kiedy on po raz pierwszy z nim w Watykanie
u sędziwego Theinera. Sam Pan wszakże przed
niedawno nie wspominał o tem w Florencji, by się
to do dzienników nie dostało, bo by wiele zaszkodziło
Theinerowi w oczach Papieża i kamaryli a Viscontemu
w oczach rzeczonego stronnictwa — i lewicy parla-
mentarnej. Theiner wraca z Niemiec, gdzie się widział
z obu cesarzami i z Bismarkiem. Jezuici —
mają być niebawem wyrugowani z całych Niemiec —
tak jako z Szwajcarii, a chodzi teraz o rozciągnięcie
tej ligi [illegible] jeszcze do innych rządów i narodów
mianowicie do Włoch. Atoli wątpliwa jestem czy
[illegible] Visconti i Lanza zdecydują na wygnanie jezuitów,
bo kasacja kategora zakonów to tylko czysto powierz-
chowna —. Zkądinąd Theiner jest przekonany, iż bez
wyrugowania towarzystwa Jezusowego [illegible] nie
będzie miał spokoju, a Stolica Święta trawiona przez
tego upiora nie zdoła nigdy odzyskać szczytnego
stanowiska zajmowanego przed wiekiem. Otóż losy
jezuitów we Włoszech rozstrzygną się nadobno w jutrzej-
szej rozmowie, i przeto upraszam Kardynała Pana,

by nikomu a nikomu o tem nie wspominać. — Dziwne jednak zrządzenia Opatrzności: w 1868 byłem wygnany przez Watykan za posadą Zmartwychwstańców, która jest latoroślą jezuicką: w 1871 staję się przewodnikiem do Watykanu pierwszego ministra włoskiego, który prawa jego przestępuje, w skutek mego wygnania świato-[illegible] (więc mogem) zakonu. Czyliż zaprzeczyć, że jest Bóg sprawiedliwy?

Mnie się zdaje, że obecność kilku Polaków na Kongresie zawsze się na naszą korzyść obróci. Jestto zawsze znak życia, a przez nas konieczne przypominać się innym narodom na wszystkich polach, nie już jedynie na polu literatury. Niewiem jednak dla czego Gazetta d'Emilia bolońska tak zawzięcie milczy o Polakach. Za to w Libertà coś ogłoszę, tylko proszę mi z łaski swojej dokładnej wzmianki przesłać o naszych ziomkach, co tam byli. Wyjąwszy Pana i Przezdzieckiego nie mógłbym dać objaśnień o innych, to jest o Węgierskim i Zawiszy, bo o nich w gazetach nic [illegible] [illegible]. Z [illegible] zostaję w dobrych stosunkach.

Wdzięczny Panu jestem za zaznajomienie z p. Armand

Lévy, który wydaje mi się bardzo świadomym... to pisarz poduszny?

Posłałem egzemplarz Szelli Gumplowiczowi ale nie wspomniał o niej w Kraju. [illegible] po-bez opinii paryskiej kiedy skończony będzie ale kiedy to nastąpi, Bogu tylko wiadomo, bo do pisania wierszy czasu nie zawsze wystarcza, a życie moje niespokojne rozprasza się i rozdrabia okropnie w pracach niemających związku z ideałem.

Teofila ściskam serdecznie. Proszę z Pauliną moją i moje ukłony oddać wszystkim. Czekam z upragnieniem wiadomości od kochanego Pana i rodziny Jego.

Serdecznym sługą
Władysław Kulczycki

553

Rzym, 30 października.

71

Szanowny Panie,

Z radością donoszę Panu, iż królewskim dekretem z d. 13 b.m. kontrasygnowanym d. 26 przez hr. Castelli kanclerza orderów włoskich, został Pan mianowany kawalerem orderu Korony Włoskiej. Dziś rano hr. Visconti Venosta doręczył mi dyplom i insygnia. Krzyżów zwykle nie mam [illegible] dyplom poślę jutro przez pocztę, [bo otrzymałem doręczenie tych] [illegible] medalik z krzyżem i wstęgę przyjąć [illegible] poczta nie chce. Wyprawię je zatem przez koleje. Dziś expedycją dyplomu zająć się nie mogę, bo jestem bardzo zatrudniony; uczynię to jutro. Piszę do Ministra przez Pana: Monsieur le Ministre i Votre Excellence, a adres: A Son Excellence Monsieur le Comte Visconti Venosta Ministre des Affaires étrangères d'Italie. Roma — Ministère des affaires étrangères, palazzo della Consulta al Quirinale. Spodziewam się, iż [illegible] [illegible] drogą pocztową. Ściskam serdecznie [illegible]

Najżyczliwszy

Władysław [illegible]

Rzym, 31 października 1871.
Via dei Pontefici, 64, 1mo p.

Szanowny Panie,

Upoważnionym będąc do tego przez ministra spraw zagranicznych z prawdziwem zadowoleniem przesyłam Panu w imieniu Króla włoskiego i tegoż ministra załączony tutaj dyplom kawalera orderu Korony Włoskiej. Z osobnym nader złotym orderem w czerwonej szkatułce z cyfrą i koroną Króla jako osobisty dar Jego Król. Mości, mam wielki kłopot, bo się poczta podjąć takowej nie chce, a dyrekcja kolei nie ręczy za nią. Gdyby się jaka pewna okazja trafiła lepiej by było. Zdaje mi się, że wyprawię pudełko koleją [illegible] je Oratorzanów. Gdyby zaginęło nie [illegible] wygląda orderu, [illegible] [illegible] być może u złotnika, jakiś [illegible]

-ny oznaczającej przełożenie dawno od samego
Króla, który pański artykuł przezemnie
tłómaczony czytał.

Jesteś Pan podobno pierwszym Polakiem
zaszczyconym koroną władzy świeżo, jak wiadomo,
ustanowioną. Nikt też w naszej narodzie nie był
godniejszym ją nosić.

Nie mogę być Panu niepotrzebnie ponowić kusząc
w sprawy, o której się nie zdradzałeś, i poznając się chcę
w części odwdzięczyć za ofiary uczynione dla wydru-
kowania mego wiersza, otrzymałem zupełne uwol-
nienie od zwykłej opłaty za pośrednictwem kanclerza
orderu, którego bliższą koroną mamy za taką.

Piszę do ministra raz Panu wyrazić
podziękę dla Króla a oraz przedłożyć mu
propozycja względem dzienników niemieckich
i telegrafu. Wczoraj przesyłając adres ministra
w liście który napisałem do Pana, zapomniałem

zadać te szczegóły.

Podałem *Krajowi* niektóre objaśnienia względem *Izoli*: wszelako przy sposobności o wzmiankę o pięknym pomyśle biednej Janiny Czetwertyńskiej upraszam.

Zostaję z najszczerszą przyjaźnią kochanego Pana

najżyczliwszym sługą

Władysław Kulczycki

Terni, 4 listopada.

Szanowny Panie,

Upraszam Szanownego Pana o przysyłanie mi nadal listów, dziennika i wszelkiej komunikacji do Rzymu, Via dei Prefetti, n. 22, 3zo piano, in casa Nicolini.

Przykro mi jest, że musiałem kilkakrotnie prosić Pana o ostateczne załatwienie interesu rzymskiego sobaszowego korespondenta, i równie przykro, że stosownie do prośby mojej interes ten nie był spełniony w ciągu października załatwiony. Jestto wielka dla mnie kompromitacja. Suma jest nader liche, ale dla mnie ciężka; a jednak zaraz po przybyciu mojem do Rzymu jutro lub pojutrze muszę ją oddać, bo to dług honoru dla mnie. Uwiadomiono [illegible] Szanownej [illegible] stosunki i wierne niedostatki. Nawzajem proszą mnie, a powtórnie odpowiadają: [illegible] zaniedbanie dziennika i żądanie sobaszowych korespondencji [illegible] nikt później mi nie zadawał. Taki [illegible] i odpowiedzialność na mnie spada, albowiem byłem pośrednikiem.

to jest że uważam jedną z najniewdzięczniejszych [illegible], jakie są pod Słońcem – Muszę powiedzieć jej nadzieje [illegible]. i zaraz mi [illegible] do [illegible] przyjąć owo [illegible] [illegible], by Pana jako tako [illegible] [illegible] jej się [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] piąty już się [illegible] zaczyna –.

Spodziewam się, że między nami nie będzie już więcej mowy o tak niemiłych okolicznościach, bo później z powrotem moim do Zurychu [illegible] się potrzeba więcej nawet by bez której nie moglibyśmy się [zupełnie] obyć, bo ja będąc na wygnaniu nic o Zurychu nie wiedziałem, a wiadomości mego Wołowskiego dotyczące [jedynie] Wostk. [illegible] czasów nie wystarczają zupełnie – Korespondent [dobrze] poinformowany i ścisły byłby niezbędny. Nie pracował dla zarobku, [illegible] się ze mną nie dzieli wcale, owszem mnie podziękuje mi nawet za to, że mu jego wiadomości [illegible] i w jaki taki styl wystroja. Będąc więc tam pewnym, iż wcale ten o mnie i starsze nie zaszkodzi, bo gdy o mnie chodzi nie wymagam nawet od nikogo prostego spodziewania.

Widzę u moich rodaków niezmierną troskliwość o los Zmartwychwstańców. Wszyscy się lękają, by ich dóbr nie konfiskowano, jak gdyby to nie byli najgorsi nieprzyjaciele Polski; jak gdyby ten grosz nie został wydrwiony przez nich u ludzi, których oszukiwali, jak gdyby wszystkie rząd włoski nie oddawał usługi kościołowi i Polsce wyplewiając ten chwast z Rzymu. W Rzymie byli groźniejsi jak w kraju: jeśli zaś tam powrócą to prawdziwi patryoci nasi powinni mieć dość odwagi cywilnej i rozumności aby na miejscu, to jest w Galicyi i w Poznańskiem, i ostrzegli i [illegible]. Widzę jednak, że między zepsutemi [illegible] a Zmartwychwstańcami panuje wzajemny pociąg, i że ludzie, którzy potępienie tylko lub mądre rady mieli dla przykładowania tych niegodziwców ofiary, dziś drżą o wielebnych Ojców. [illegible] Szanowny Pan raczy uczynić tę samą co ja uwagę.

Gazzetta d'Italia, w której Wołyński pracuje, bardzo często powtarza Tydzień. Nawet rzymskie dzienniki

powtarzaję listy moje. Warto zasługi międzynarodowe.
Wszystkiego zadanie w Tygodniu.
Załączając wyrazy najgłębszego poważania i
przyjaźni zostaję Szanownego Pana

Najżyczliwszym sługą

Władysław Skubisz



Rzym, 7 grudnia.
Via Pontifici, 64.

71?

Szanowny Panie,

Choroba moja wciąż nie pozwalała [illegible]
pisać do Pańskiego Pana. Obecnie przez [illegible] tylko
[illegible] posyłam [illegible] z głębi serca [illegible]
[illegible] nowego roku. [illegible] nie zapomnia-
łem o [illegible] i wysłałem go d. 28 lipca przez
p. Ludomiła [illegible] z córką [illegible]
[illegible] który się z tąd udawał wprost do Wie-
dnia. Z Wiednia miał on Panu wyprawić pudełko
okręcone i asekurowane do Drezna. Zdawało
mi się w ten sposób wszystkie biedy przewidziałem.
Spodziewam się że order doszedł rąk Pańskich.
Polecam się tym razem [illegible] pamięci i
przyjaźni i zostaję Jego

Najżyczliwszym sługą

Władysław Kulczycki.

Nie wiem jak Kraj może traktować podobnie obrzydliwie
[illegible] swe studja materjalne [illegible] to hańba..

[illegible], 27 grudnia.

Łaskawy Panie,

Przesyłam Panu Alleluja i najszczersze życzenia na rok 78 [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] jak kwaśną kapustę w beczce, a pomimo to [illegible] się nie dał, i wśród takiego nawału rzeczy spadającego na mnie z [illegible] jak sądzisz Kaskada. W[illegible] [illegible] przedmiotów [illegible] i wiadomości [illegible] na [illegible] [illegible]. Co Pan powie [illegible] [illegible] takiem [illegible] [illegible]? [illegible] go obcinać, okrawać i ka[illegible], bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] ze względu na [illegible] rzeczy [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible], radbym go ogłosić jako do[illegible] do numeru [illegible] to rzecz wyjątkowa; bo prze[illegible] [illegible] listy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] całej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wszystko o pewnej [illegible] pewnie, matematycznie [illegible] [illegible] [illegible] polemikę [illegible] i [illegible].

Pisma Inter multiplices jakoteż [illegible] opackiej prośbę wraz ze spisem biskupów, mnie szanowny dla Pana samego dokumenta będą z których prze-czytać. Ja niewiem wszystko, wszystko co tylko jest uczynione o sobie. Correspondant [illegible] zagranicznych listów moich wydrukować nie mogą, bo więcej na [illegible] sprawiły, iż [illegible] za [illegible] doszło, a trzeciego dla [illegible] [illegible] i wielkiej [illegible] w tej [illegible] nie wydrukowano. [illegible] mi to [illegible]. [illegible] już [illegible] oryginalne dokumenta szanownemu Panu zamiast mi posłać.

[illegible] mi Pan dobrze oznaczyć kiedy należy [illegible] [illegible] moje listy [illegible] [illegible] [illegible] zagorzeniem [illegible] duchowny.

O [illegible] naturalnie proszę. Pisałem o nim do biskupa orleańskiego. Wolański prałat domowy papieski ma zamiar robienia wielkiej propagandy [illegible]. [illegible] [illegible] się z Bismar-kiem więcej, by [illegible] [illegible] w Poznańskiem. Mó-wili Arnimowi [illegible] [illegible], jako wiem o tem przez Odona Russella, który często do mnie

piszę a całe życie z Armianem spędzam, — że dla

niego [illegible] jest nadrzędny tylko już dziś nawet,

że byle ich nad pomiar przyjęli gotowi mu służyć

wiernie w sprawie de la fusion complète [illegible]

[illegible] Co mi sztuczki! Polskę na licytację

puścić gotowi. Na to ich wspólnictwo z Prusami-

by główna dziś wypada z Moskwą, są już nad

[illegible] od śmierci Lubienieckiego —

Jeżeli moje [illegible] [illegible] mogłaby

się w [illegible] odbić do dla rozeznania między Polaków

[illegible] okrutna rzecz jest to [illegible] obecnie, wdzię-

czen będę.

[illegible] mi Pan donieść natychmiast jednym słów-

kiem na piśmie o [illegible] [illegible].

Łączymy wyrazy najszczerszego uwielbienia —

przyjaźni

Życzliwy sługa

Władysław Kulczycki

Wystąpienie naszych tutejszych ludzi nie-

[illegible], niecierpliwe. Trzeba to wielu powiedzieć. [illegible]

punkt [illegible] pięknym i poprzednio [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] liberalnem i katolickiem [illegible] [illegible]

stanowczo wystąpienie przeciw władzy duchownej.
Należało kwestję tę zostawić w cieniu. Dziennikarze
obszernymi [illegible] niewstrzemięźliwości z-
rządu i wywołują wzgardę dla nich [illegible]

Za [illegible] dziś wspomnę, że kwestja [illegible]
załatwia; jeśli nie wszystko [illegible] [illegible]
i myśli, osobliwie kiedy się jest katolikiem
księżmi Wilki to dla nas cios. Spodziewam się
że Pan pełni swego zdania [illegible] katolików
liberalnych francuskich na obcą stronę [illegible]
nam nie zostanie. Będź Pan ostrożnym z
korespondentami naszymi by za wiele nie po-
[illegible] [illegible] zwyczajem —

Rzym, 19 marca 1872.
Via dei Pontefici, 64, 1 p.

Łaskawy Panie.

Oddawna napisać miałem do Szanownego Pana, ale skutkiem rozlicznych okoliczności aż dzisiaj dopiero uczynić to mogę, to jest w sam dzień imienin Pańskich. Jednakowoż choć nas przestrzeń tak wielka rozdziela, zasyłam Panu najserdeczniejsze życzenia, [illegible] i lepszej doli dla wszystkich [illegible] i dla kraju [illegible] nas [illegible] .. Żałuję głęboko że [illegible] życzeń Panu wyrazić nie mogę i że miła nadzieja oglądania Pana tutaj w marcu nie ziściła [illegible] się [illegible] że Pana na- [illegible]

[illegible]

tutaj sprawiła była, iż kilkadziesiąt dni długo

wszystkie fotografii wielkiego formatu zostawiamy [illegible] Pana, z autografem [illegible] ks. Strossmayera. Prosił mię, abym Panu oświadczył w jego imieniu, że wzywa i zaprasza Pana jak najmocniej do siebie do Djakowa na [illegible] parę tygodni. U niego lub przez niego pozna Pan wszystkich znakomitszych ludzi południowej Słowiańszczyzny. Fotografię przyślę Panu przy okazji, bo niewiem doprawdy jak ją pocztą posłać.

Słuchaliśmy przed dwoma dniami, [illegible] Wilkońskiego [illegible] talarów na świątynię [illegible] z formalnem zapytaniem [illegible] Woźniaka. [illegible] się było tego spodziewać.

Sprawa zaprowadzenia nabożeństwa [illegible] postępuje nie tak śpiesznie, ale postępuje. Ambasada [illegible] [illegible] który [illegible]

jak na tak schyzmatyckiemu i że tam Szpiegowi kazał memoryał o nim, aby go nieprzyjmowali i niepotwierdzali X. Ledóchowski wielkiego mi dowcipu. [illegible] aby się ( ) nowej [illegible], i postawił na swojem. Zapewne zaprosze-nam [illegible] dziś przyjmowanie wszystkich niemal-[illegible] dawnej Polski, pod mniemaniem zabo-rów. [illegible] na to tylko odpowiadano Ledóchowskiemu, aby pod zakazem owym takie rozdzielił stanowczo kwestyę religijną od narodowej. Czy dzi-[illegible] tam przyjmować ludzi, którzy byli [illegible] narodowości zostając katolikami, czy należy przyjmo-wać [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]?

Czy nad [illegible] dziś [illegible] hrabiowskie na wieczne [illegible] rodzinie Lasockich h. Dołęga z Kongre-sówki. Stało się to bez udziału [illegible]. Dziwna mi [illegible] że u nas jeszcze ludzi myślący o zagranicznych [illegible] w obecnem położeniu naszem.

P. Visconti-Venosta mile o Panu zawsze wspo-mina. Cieszę się że się [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] w pamięci [illegible] [illegible] zostaję

przywiązanym Jego Sługą

Władysław [illegible]

Rzym, 20 kwietnia 72.
Via dei Pontefici, 64, 1mo p.

Łaskawy Panie

Otrzymałem list Pański, ale po tylu zajściach na-
raz, [illegible] o wiele [illegible]
odpowiedziach, niezbędnych dla mego i mej rodziny honoru,
[illegible] jest [illegible] Dr [illegible] najgorzej
[illegible] al-
[illegible] dać parę listów politycznych
z [illegible] wystawiłem [illegible]
czuć tajemnica jest tak ciemna, iż wzięła mi za złe
razy odpowiedzi na najważniejsze zarzuty [illegible]
[illegible] na [illegible] swoje urobiony byłem czarnym
papierkiem, [illegible] to [illegible]
[illegible] Księcia [illegible] i Zmartwychwstańcy
nadzwyczaj mnie / Wiem, ty zmusiłem w szczegóły [illegible]
[illegible]

[illegible] takta i delikatności, aby [illegible]. Że nie [illegible]
tego [illegible], ale [illegible] nie uchodzi za awan-
turnika i kreaturę [illegible] figur. [illegible]
[illegible] tak [illegible] zawsze [illegible]
[illegible] prawo do
[illegible] obrony w [illegible]. Kiedy jednego adwokata
do [illegible] się [illegible] obrony
przed sądem
[illegible] Kozimanowi. [illegible] wytłumaczyć
[illegible] korespondencje o [illegible]
[illegible] do epilogu mojej
auto biografii, [illegible] jeszcze parę listów [illegible]
tycznych, [illegible] zaczynającej,
[illegible] się Państwa [illegible], nad [illegible] Rosyi,
na [illegible] ks. [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible] Dra Janeckiego, który mi odpisał, że jako adwokat
[illegible] kiedyś [illegible]
[illegible] — obudziły mię i rozgniewały do reszty
[illegible] tak słabą, [illegible], niechy-
rozumiałą, ciemną i zepsutą ultramontanizmem —
[illegible] z nią [illegible] — [illegible]

pałaca a potem Paca; robiono już dla [illegible]-
nio a [illegible] dla niej. [illegible] takiego
[illegible] znajdzie się z wiadomości i [illegible]
[illegible] Prasa polska – obojętnie
[illegible] była dla mnie [illegible] przyjmowała-
to sam jej [illegible] kiedy [illegible] o tych listach – jak – nad
sprawiedliwie [illegible] się [illegible] zasadzić, i to tylko dawaliśmy
sam widział od nas [illegible] inny ko-
[illegible] polskiego dziennika [illegible] nie miał i nie
miał, bo się takie [illegible] nie [illegible].
Na niczem się poznać nie umieli nie ocenić. Uznanie i współ-
czucie miłą są nagrodą dla artysty [illegible] dali od kraju pracującego
dla jego dobra, a jemu był tylko [illegible], widział
[illegible] uchem na [illegible], ale [illegible] tego
[illegible] zapisać jednego objawu sympatji, jednego dowo-
[illegible] takie [illegible] od [illegible]
[illegible] wypadły o dalszym ciągu obrazów były mają same
[illegible] – czyni z [illegible] za obrazem,
ale [illegible] nie [illegible]
się [illegible] Wolę [illegible] poemat.
[illegible] Pan [illegible]
J. [illegible]
i z [illegible] o odkrywaniu Polski – według wypadły
[illegible] francuskiego

przy Królu który był przez lat dziesięć nieswoim rezydentem
[illegible] u Petersburgu [illegible] inny [illegible]
[illegible] do dziś [illegible]. Musiałbym pewnych okoliczności
które opowiadać na długo byłoby rzeczą. Mówiłem też bardzo do tego
znakomitego dyplomaty który w kilku przedmiotach istotnie
otworzył [illegible]. On to widzi ona całe [illegible] od [illegible]
zawiązania [illegible] stosunków z [illegible] – ale [illegible] stra-
ci się [illegible] z [illegible]. Zdrętwiał mi [illegible]
[illegible] otrzymanego [illegible], [illegible] Garibaldiów przez
wiele dni jak do [illegible] ale do Francji odzywa się
[illegible] pogrubiane jak [illegible] Francja
[illegible] rzuciwszy się [illegible] to jak [illegible] do [illegible]
[illegible] ale nastąpi nam
[illegible] Francja [illegible] z Prusami
[illegible] tak ale [illegible]
Pana, aby [illegible] jako i Garibaldim
i [illegible] zostały [illegible]
[illegible]
[illegible] między [illegible]
[illegible] publiczną [illegible]
[illegible] już [illegible] znaleźli 10 tys. talarów dla [illegible]
[illegible] a mnie [illegible] tylko troskę
[illegible] przysłali radach! [illegible] Nardi
przyjechał do mnie [illegible] czy to prawda co
[illegible] tym
[illegible] były [illegible]
[illegible], bo jest [illegible] do [illegible]
[illegible] IX [illegible]
[illegible] i [illegible]. Gdyby

[illegible] co [illegible] o Velinskim, raz tak telegra-
fować a telegram [illegible]. Nardi jest
[illegible]

Rzym, 26 kwietnia 72.
Via dei Pontefici, 64, 1mo p.

Łaskawy Panie,

Fotografja Strossmayera musi się już znajdować w ręku pańskiem, bom ją powierzył panu profesorowi Radoszewskiemu obywatelowi z Kongresówki, który ją miał przesłać do Drezna z najbliższego punktu swojej drogi w podwójnym kartonie dla ostrożności, [illegible] i autografu.

Jak idzie interes z „Krajem"? List mój dosunął już zupełnie do Pana. Przysłać przesłałem, [illegible] czy to co pomoże? Dziennik może się podobno trzymać. Ale by lepiej i prędzej było, gdyby owi obywatele galicyjscy weszli w przyjacielskie układy z Szczepanowiczem. Dali mu odstępnego znaczny niedawno jakoś wygrany. Przyznam się, że tak mu [illegible] jestem, oddalony od dziennikarstwa, że z trudnością wracę do pisania; ale w razie gdyby potrzeba lub obowiązek gwałtownie nakazywały oderwanie się, co w takim razie robić? do kogo się udać? Zdaje mi się, że Dziennik poznański mało bywa czytany. Nadto kto wie czy zechce wszystko drukować jak Szczepanowicz, który to miał przynajmniej

dobrego że wszystko ogłaszał. Szkoda mi tylko, że nie ogło-
sił reszty propozycji konsystorjalnych, które nam w ory-
ginałach Paryskich z tajnej drukarni Watykańskiej po-
przesyłałem. Bardzo to rzadkie dokumenta, a ogłaszany
twoje nakłoniło ogłosić resztę. Tym czasem „Kraj" mi podał
Gintowta, Brynki, Kalińskiego i tiraspolskiego biskupa.

Bardzo mi wiele zależy na tem, aby wiedzieć na
jakim punkcie stoi rzeczywiście ów projekt reorganizacji
„Kraju", i czy ma dotykalne jakie szanse. Ile będzie po-
trzeba czasu na skonkretyzowanie i urzeczywistnienie
owego projektu? Czy ludzie możni przyczynią się do tego?
Jeżeli dziennik, jak Pan pisze, będzie mógł wedle mojego
[illegible] coś za pracę ofiarować, jeżeli obywatele galicyjscy wezmą
[illegible] opieką a rzecz nadewszystko rychło przyjdzie do skutku —,
wtedy prosiłbym owych właścicieli o znakomitą dla mnie
usługę, to jest o zaliczkę pięciu set franków ostatniemi
dni czerwca. Jest to nadzwyczajna sumka, której z rzeczy
[illegible] niezupełnych dochodów moich ściągnąć nie mogę, a której potrzeba
mi niezbędnie na terminie 1 lipca. W zamian zaś
za tę sumkę, bez względu na chęć do dziennikarskiego pi-
sywania, która mię [illegible] nie opuściła, — bez innej rachuby
jak wdzięczność, gotów bym pisywać przez rok cały i dłużej

Wiesz Pan zaś dobrze, iż będąc w Krynicy, znając sytuację dokładnie i mając stosunki, jakich żaden inny Polak mieć nie może, bo żaden inny nie został tak daleko wciągniętym i wtajemniczonym w stosunki miejscowe i w walkę (a układy) stronnictw, jestem może jedynym w kraju lekarzem na ultramontanizm widzącym jako tę chorobę, leczyć i jakich się ona części ciała zgubionego ima.

Dla tego prosiłbym bardzo a bardzo Szanownego Pana o dokładne uwiadomienie mię jako rzecz stoi, gdyż ręka rękę umywa, ja wielkie mam poważnemu dziennikowi oddać usługi, a redakcya przez wyświadczenie mi zarazem ważnego dobrodziejstwa, gdyż byłoby takiem, może mię także pozyskać na zawsze — a na czas długi i...

Łatwo, co przyznam się, uczyniłem obecnie w sprawie układów, (Moskwy z Krynicą) ale już więcej uczynić nie myślę, kiedy wyznanie Pamiętników i gorliwość nagradzane tylko bywają (?) ...zaniem się publiczności i dziennikarstwa, oblepieniem i haniebnemi potwarzami, obojętnością u najlepszych i ... gnojem, wstręt mi przysłanym jako podziękowaniami od rodaków.

Wartoby donieść do Dziennika polskiego, iż układy Księżnej Lichtensteinowej srodze(?) ... przyjęty był

d. 23 kwietnia przez Ojca Świętego. Towarzyszył mu Kardynał Berardi, jako nominat na nuncjaturę petersburską. Wszystkich to mocno zdziwiło, bo Kardynałowie nigdy Książętom na audiencji nie towarzyszą, a tym bardziej schizmatyckim, albowiem za takiego tutaj ks. Leuchtenbergskiego uchodzi, i już nim podobno nazywają. — Konsystorz d. 27 b. m., ale wątpię, by przeniesienie Księdza Felińskiego na biskupstwo in partibus nastąpiło już na nim. Podobno, iż dopiero napisano do ks. Felińskiego na ręce p. Kapuścińskiego, aby zrzekł się archidyecezji warszawskiej, bo bez jego prośby i zrzeczenia się dobrowolnego, złożenie jego byłoby antykanoniczne.

Pozdrawiam uprzejmie Szanownego Pana i zostaję Jego

przywiązanym sługą

Władysław Kulczycki

75

Rzym, 20 lipca.

Szanowny Panie,

Otrzymałem list pański z 16 b.m. za który dziękuję. Właśnie wracam od ministra spraw zagranicznych, który pomimo strasznych upałów nie ruszył się dotąd z Rzymu. Długośmy mówili o Panu. P. Visconti-Venosta obiecał mi, iż będzie się starać o jak najszybsze podanie Królowi sprawy orderu. Prosiłem o inny wyższy, jak św. Maurycego i Łazarza, który Pan już posiada. Dadzą prawdopodobnie la Corona d'Italia świeżo ustanowioną. Wstęga jest biała i amarantowa, jak nasza chorągiew.

Właśnie dostałem od ks. Sołtana wyciąg listu Szczepanowskiego w „Gazecie Toruńskiej". Czytając te brednie pytałem siebie czy mi się śni czy i kiedy piszący wstał od stołu po sutych libacjach. Jako curiosum przetłumaczyłem kilka ustępów z tego listu ministrowi, który uśmiał się serdecznie, ale przytem zapytał dla czego Polacy – jak zewsząd mnie o tem donoszą – tak są zawzięci przeciwko Włochom i przeciwni ich narodowej sprawie. Objaśniłem mu wtedy, iż to garstka tylko hałasująca za tysiące, o okoliczności ta przedłużyć –

wi właśnie do podniesienia zasług rosyjskich około
prawdy, wolności i światła. Jako rzecz z historycz-
nych dziejów wiadomo, że [illegible]. Uważa nie-
raz pierwszy o zasługach rosyjskich itp. i Nie-
mczyźnie nie możemy się pozbyć tylko [illegible].
Potrzeba by jednak aby kto z właściwą sobie powagą
otworzył oczy naszej publiczności i objaśnił jej
jak daleko te ultramontańskie obejmy zagraniczne
nam szkodzą i rzucają z góry przyczynę możliwą
Polski z wolnemi zasadami. We Francji nazy-
wają nas pétroleurs, we Włoszech sanfedystami
i feudałami. Jedyna chorągiew biało-czerwona ta-
ka się pokazała w dzień jubileuszu papieskiego
wywieszona była przez Polaków, zamiast [illegible]
przyjaciół [illegible]. Obrzydliwi zapalili
je, na pamiątkę [illegible] na ulicach i
chorągiew [illegible]. [illegible] się nie powinna [illegible]
chorągwiom biało-białym, ale [illegible] ich [illegible] nie-
[illegible] i [illegible] ze [illegible] tyranji.

Od [illegible] rzymskiego nic Polacy dziś oczekiwać
nie powinni. Drwi on sobie z nas. Dla Rzymu

papieskiego nie ma innych [illegible] jak Ledóchowski
i [illegible]. Przed zgonem swoim Papież
mianował mego Czackiego, z relato domestico, pra-
łatem [illegible] listy, [illegible] dały go
całym światem poznać za przykładowego [illegible] i
donosiciela. Watykan na przeciw nam dwa. Czacki
wczoraj wezwał urzędowo. Oddawał kardynałom jako
przyjaciel dawny, bo był wtedy camera segreta, co
stanowi wyższy szczebel w hierarchii duchownej
italskiej. Kolledzy jego nawet i kardynałowie mają go
za [illegible] i [illegible], i zdziwieni są wszystkim
tę nominacyą, którą wyrobiła mu jena Odescalchi
z kardynałem Patrizim i z Ledóchowskim. Jeden
z prałatów mówił mi, że już Czacki stara się o
nuncyaturę.

Papież zdrowy, ale był bardzo chory – nie tylko nogi,
ale i ręce mu już puchną. O zdrowiu jego mam ciągłe
urzędowe wiadomości. Nie tej rozumieć [illegible] –
te co do ministra idą – Jutro bulla uwalniająca
kardynałów od konklawe i dozwalająca obrać następcę
praesente cadavere, ale kardynałowie słyszeć o tem
nie chcą, i pragną regularnego wyboru. Teraz Patrizi

stara się u Thiersa, by się konklawe [illegible] we-
Francji, bez wyboru kardynałów, pragnie, by się
odbyło w Rzymie.

Poznałem O. Hyacynta, który wyjechał do Francji.
Obiecał mi napisać list przeciw Zdziechowskiemu i
poznańskim ultramontanom, który wydrukujemy.

Niech się Pan z Paski swojej nie fatyguje w
sprawie korespondencji do Dziennika. Odradzają mi
to współpracownictwo. Żona moja powtarza mi,
iż byłoby to poświęceniem mojej godności, za
wyzyskanie za niewinne korespondencje do pisma
tego i po tylu cierpieniach. Byłoby to nadto powo-
dem niespokojności budząc się w ciągłej kłótni
z Polonusem — poznańskim wbrew Zdziechow-
skiego ubraniu. Do kraju będę nadsyłał pisywać
Visconti. Donośić proszę mi, o zaproszeniu bre-
dniom Chłapowskiego.

Za Dzieło z góry dziękuję — a jeśli po wydruko-
waniu będzie można dobre słówko o niej zamieścić
w jakim dzienniku, to serce wdzięczne będzie.

Całuję ręce — najserdeczniej — pozdrawiam —

Najżyczliwszy
Władysław K[illegible]

Terni, 17 października

Łaskawy Panie,

Otrzymałem list pański z 14 b. m., i przykro mi, że [illegible] wydawnictwo pańskie jest zagrożonem. Co się zaś tyczy [illegible] naszego, to Pan powinieneś wyłuszczyć mi takie rzeczy, które przyczyniają się do tego mnie jeszcze jak dla osób do których się udaję. Jednakowoż [illegible] Pana, aby twoim imieniem wszystkiem co zatajonem a tej drobnej kwoty oddać temu pradatawi, by się [illegible] postąpić jej całkiem. Odtąd ja sam będę Panu bez niczyjej pomocy dostarczał wiadomości. Bądź mi świadkiem, że nie mówiłbym Pana gdybym był obecnie [illegible] stanie z własnej siły wydobyć choćby tak nieznacznej kwoty, ale znaczna dalsza suma, która miała mi być wysłaną z Paryża z powodu opóźnienia nie zdołała być wyprawioną przed obsaczeniem [illegible]; zostałem więc z mnóstwem długów na karku i z [illegible] [illegible] do Rzymu na Dalią. Nie ma nieznośniejszego kraju jak Włochy; Niemcy jeszcze się przybliżam [illegible] w porównaniu z piękną Italią. W razie potrzeby nikt nawet nie pokredytuje, takie tutaj chciwe i skąpe – Więc muszę się sam pasować z księgarzami [illegible] i to pokazywać się nawet niesnąg w Rzymie jeżeli owemu pradatawi nie wypłacę reszty długu. [illegible] wstąpienia Włochów utracił urząd i pensję. Dałem zaś słowo honoru, że się w ciągu października uiszczę i tych 120 fr., które mu się należą jeszcze za listy przed ogłoszeniem [illegible] wyłożył.

Bądź więc Pan tak łaskaw postarać się o jak najszybsze zebranie tej summki, która jest dla mnie drugiem honorem. Powtarzam, iż więcej nie będę Pana nudził. W piętnastu korespondencji nadesłać nie mogłem teraz z powodu przenosin do Rzymu, które mię wiele kosztują. W ciągu bieżącego tygodnia postaram się sprawić.

Nie popierałem nigdy zamiaru konfiskaty Zmartwychwstańskich dóbr. I ja także przeciwny jestem zaborom takim. Ale wiem od sekretarza jeneralnego ministerstwa spraw zagranicznych, z którym się temi dniami widziałem w Rzymie, iż konfiskata zupełna dóbr dekretowana, a w Rzymie jest już postanowiona. W takim więc razie czyliż nie lepiej by było, aby majątek Zmartwychwstańców pochodzący z polskiego grosza dostał się ostatecznie w ręce Polaków raczej jak Włochów?

Dowiedziałem się, iż Walański przy królu pruskim jeneralnym kapelanem. Ma też sobie powierzony zarząd kaplicy dworskiej w czasie kampanii. Jadał w Berlinie z Królem i z Bismarckiem u jednego stołu. Otrzymał rangę jeneralską. Teraz ma większy wpływ katolicki od Ledóchowskiego. Pisałem do niego na ręce Arnima.

W Kraju znajdzie Pan przekład listu mego do Piusa IX.

Wołyński Artur w Gazzetta d'Italia pisze przeglądy piśmien-

nictwa polskiego, ruskiego i moskiewskiego. Często czyni wzmianki o Tygodniu i o Panu. Zresztą jeno Włosi wiedzą, że przecież istnieje dziennikarstwo polskie. Ja to umieściłem Wo-Pyrińskiego w redakcji swej gazety, bo z redaktorem mam dawną zażyłość. Wołyński się ożenił z siostrzenicą Kanonika z Loretu.

Umarł tu niedawno piszący Encykliki papieskie do biskupów katolickiego świata –

Pozdrawiam Pana najserdeczniej i proszę usilnie o rychłą odpowiedź we wiadomym interesie.

Najżyczliwszy

Władysław Kulczycki

Rzym, 17 lutego.
Via dei Pontefici, 44.

Łaskawy Panie,

Całe ministerstwo oświecenia przewrócono, ale paki pańskiej nie znaleziono chociaż w grudniu musiała być wysłana. Załączam w tym przedmiocie list sekretarza jeneralnego ministerstwa oświecenia do Bertego i list Bertego do mnie. Tymczasem wyższy stopień w Koronie Włoskiej został już tak jakoby nadany, bo przyrzeczony Panu, a nadto d. 19 b. m. spodziewaliśmy się odbyć inauguracyę poczynającego się zbioru Kopernikowskiego w Sapienzy gdzie [illegible] stanąć popiersie naszego astronoma przez Brodzkiego które dotychczas było tylko z gipsu. A tu posyłki pańskiej jak niema tak niema - ! Bez niej dyplomu żądać nie śmiemy....

Ocaliłem odważną inicyatywą i protestacyą w Opinione drewniany krzyż w Kolosseum skazany na zagładę przez wielkich przyjaciół Bismarka jako znak upodlenia dla [illegible] a upokorzenia dla Jowisza i Wenery. Za to wielkie pogaństwo omal że mię nie ukrzyżowało w dziennikach. Ale kontent jestem żem spełnił mój obowiązek.

co tam słychać u was? Zdaje mi się że Bismark
ma silne postanowienie rzucenia się na Francję skoro wiosna
nadejdzie. Ledóchowski mój w więzieniu nabiera trochę pol-
skiego ducha. W każdym razie bardziej mu przystoi Ostrów
jak Wersal. [illegible] przyjemniej godzinami jego nie [illegible].
Czy księżna [illegible] żyje i zdrowa? Nie mógłby jej Sza-
nowny Pan zapytać lub kazać zapytać o adres dokładny
księżnej Kazimiery Czetwertyńskiej w Paryżu, gdzie ją widzia-
no przed kilku tygodniami? Przy jakiej ulicy i pod którym
numerem tam mieszka? Adres ten jest mi gwałtownie potrzebny
i proszę Pana, o wystaranie koniecznie mi się o niego w nagrodę za
me zabiegi naokoło Kopernika.

Załączam wyrazy najszczerszego uwielbienia
i przyjaźni.

przywiązany sługa

Władysław Kulczycki

Rzym, 15 marca 1873
Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie,

Przedewszystkiem chcę Panu posłać jak najserdeczniejsze życzenia na Święty Józef, ze szczerém westchnieniem do nieba o wszelkie doczesne i duchowe pociechy i błogosławieństwa dla Niego.

Upoważnienie do uprzejmego pośrednictwa między Włochami a Polską w sprawie Kopernikowego zbioru we Rzymie otrzyma Pan wkrótce od p. Serafiniego rektora uniwersytetu a może nawet od samego pana Scialoja ministra oświecenia królestwa włoskiego.

P. Berti najmocniej Panu dziękuje za list Galileusza): szkoda tylko że jest już wydrukowany w zbiorze który posiada. Wszelkich wiadomości o owym spolszczonym Galileuszu dostarczy Panu na moje ręce. (Był to nauczyciel muzyki). Berti ma obecnie w Uniwersytecie kurs nadzwyczaj ciekawy o szkołach filozoficznych i teologicznych we Włoszech w XVI wieku, a przeto i o Socynianach i innych gościach naszych. Ma on o nich pełno ciekawych i nieznanych szczegółów, które sam poodkrywał w archiwach i księgozbiorach. Dzieło Bertiego

o Jordanie Bruno jest znakomity. Bruno był najwdzięczniejszym najzapaleńszym wielbicielem Kopernika. Dzieło jego La Cena delle Ceneri, wieczerza popielcowa, jest jednym niewypowiedzianej piękności hymnem na cześć naszego wielkiego ziomka. Bruno to filozof poeta; wszystko pod jego piórem ożywia się i przyobleka w kształty, a wobec cudów niebieskich liryczną wylewa mową z tej pięknej i wzniosłej duszy. Wielki ten myśliciel stworzony, nie jako technicznie Kopernikanin, za wolność sumień zginął na stosie Inkwizycji w Rzymie na polu Flory, vulgo Campo de' Fiori. Na końcu Dzieła spotykamy [illegible] starego Błotnickiego przyjaciela Czartoryskich, który się zanurzył.

Co się tyczy ks. Jasnowskiego to mi wcale nie spieszno, ile że ten interes nie mógł mię znaczniej obchodzić jak z stanowiska patryotycznego i przyjacielskiego. Ale musiałem Panu wyłuszczyć tryb całej sprawy, gdyż i o świadectwo sam się prosił pomimo.

Załączając wyrazy ukłonu szacunku Szanownego Pana.

przywiązanym sługą

Władysław Kulczycki



Terni, 23 marca.

Szanowny Panie,

Posłałem w sobotę drugi list odpowiadający na zarzuty Tygodnika. Chciej Pan Dob. to złagodzić, ale nie zmieniać gruntownie. Owszem należałoby zostawić to, co się napisało o sporach, co jakiś Koźmian kieruje wszystkiem nie opuszczając Poznania. Najdrobniejsze szczegóły – n.p. – wyrzuty uczynione biskupom naszym przez Włocławskiego, są oddane z fotograficzną wiernością.

Jeden jeszcze list poślę, bo muszę odpowiedzieć jeszcze jako korespondent Tygodnia na inne zarzuty Koźmianów. Pod własnym zaś imieniem odpiszę mu osobno.

Gdyby nie przyjaciel w Paryżu, który mi ten numer Tygodnika nadesłał nie mógłbym zgoła się bronić, bo pomimo najusilniejszych próśb Szanowny Pan nie raczyłeś uwzględnić mojego żądania, by mi Pankowi przysłać ważniejsze artykuły przeciwko kronice rzymskiej i wybitniejsze listy rzymskich korespondentów w tym przedmiocie, na które odpowiedzieć by należało. Tymczasem żadnego dziennika polskiego nie mam a Pan Dob. nie raczysz mi dostarczać broni (odsyłałbym te numera) więc polemika jest niemożebną.

Nakoniec dodaję szczerze i bez najmniejszej goryczy.

Po wydrukowaniu w Tygodniku listu z Rzymu pod literą β nie mogę dłużej pozostać współpracownikiem Tygodnia. List ten zapewne przez p. Zdziechowskiego lub Straszewskiego pisany (uprzedziłem Pana od dwóch tygodni o nim) a zestawiony z wściekłą a zmienną napaścią Tygodnika na mnie niszczy efekt moralny) moich listów, wzbudza myśl, że ja Pana zdania nie uznaję podczas gdy sam Pan raczył mnie o współpracownictwo prosić. Wyraźna rzecz, iż wzmianka w korespondencjach pełnych fałszów o "Zmartwychwstańcach", o "paszkwilach na panią Dodenham" wręcz fałsz zadany memu doniesieniu, iż Czacki (jedno i to samo w Zmartwychwstańcy) kazał P. Semenenkowi, by o Polsce nie mówił, podczas gdy miałem w tym względzie bezpośrednie wiadomości, zabijając moralnie kronikę lobo-razem i kronikarza wystawiając na "śmieszność". List ten upsuł "jednolitość" cudowną Tygodnika, która uwagom naszym była solą w oku.

Biskupi nasi galicyjscy głęboko są obrażeni za tę wzmiankę o ich chwiejności, niezadowoleni i oburzeni przypuszczeniem, iż wystąpią z ligi opozycyjnej, by się nie narażać na pochwały ludzi, ta-

tak hojnie obelgą i oszczerstwami szafują."

Kto kwalif. bibliografów galicyjskich? Oto nikt inny tylko kronikarz Tygodnia.

Ma się rozumieć, że kiedy kronikarz Tygodnia widzi obok swego listu podobne sądy wydrukowane, musi się niezadbicie cofnąć.

Nadto w przypisku swoim zdajesz się Pan przypuszczać prawdę twierdzenia p. Dzieduszyckiego, że się Strossmeyer układa z Kapucinem! A ja właśnie piszę do Strossmeyera o list zaprzeczający temu wszystkiemu, który przyślę Kochanemu Panu. Fałsz to, wierutny fałsz!....

Z wielką przykrością, z wielkim bólem serca rozstaję się z Tygodnikiem. Bóg mi świadkiem, że żadnych wyrzutów Kochanemu Panu nie czynię. Ale po wydrukowaniu listu 13 pozycja moja jest niemożliwą. Tak tedy zmartwychwstańcy dopięli swego dzieła, a ja ustępuję z pola walki –

Racz Szanowny Pan posłać na moje ręce dowolne honorarium dla osoby, co tak akuratnych wiadomości ze Lwowa dostarczała.

Ściskam Pana i zostaję z niezmiennem uwielbieniem, przyjaźnią i szacunkiem

cierpliwym i przywiązanym sługą

Władysław Kulczycki

List pod ß jest niezawodnie tym samym, o którym Pana uprzedzałem. Wydrukowanie jego – oraz mego listu zdaje się nie tylko mnie – ale innym osobom – delikatną przestrogą, tym więcej – dowodem że redakcja zostaje bezstronną między stronami.

Ponawiam prośbę, by wszystkie autografy moje zostały spalone przez Szanownego Pana. Niech Pan nigdy ani Zdziechowskiemu ani Szczałkowskiemu ani nikomu o mnie, o Wołańskim, ani o Ks. Sosnowskim nie wspomina.

Powiem Panu także, iż wszystkich zadziwiło, że po tak wściekłych napaściach Tygodnika Katolickiego na mnie i po wymienieniu mego nazwiska jako korespondenta, Tydzień nie pospieszył oświadczyć w numerze z 20 marca, iż p. Władysław Kulczycki nie był nigdy korespondentem Tygodnia.

Rzym, 26 marca. 73

Łaskawy Panie,

Za ostatni Jego list przesyłam z wyjątkową autentyczną i fotograficzną wiernością o Schwarzenbergu i Strossmayerze — Nie odmówisz mi Pan także zamieszczenia osobnej obrony dot[illegible] pewnie w tej chwili otrzymany utwierdza mnie w powziętem postanowieniu usunięcia się niezwłocznie, o czem już uprzedziłem Szanownego Pana w oddzielnym liście przed pięciu dniami. Wydrukowanie przykrego listu pod [illegible] obok mego było poniekąd udzieloną dymisją daną mi. Z obecnych tu tutejszych polaków przekonywano się jako między Pan się przyjemności z powodu mej kroniki. Ja, przyznam się, Kościana Zaleskiego i innych uniesieniem bo przecież wyjątkowy to, co o [illegible] pisałem, a zatem o Sobocie nie jest inaczej jak z mej winy ale niekontentowaniu w sprawozdaniu. Straszne duchowieństwo nasze niedoważone jeśli się gniewa za to, co 200 biskupów utrzymuje. Oświadczenie dogmatyczne mnie przejmie, przez straszną dyskusję — Rzecz nie tak bliska jeszcze. Zresztą listy me dają najlepsze wskazówki w tym względzie. Chmury się straszne zbierają, bo zdaje się, że Francuzi opuszczą

tym: W kraju odpowiedziałem pod wrażeniem imiennie Woźniakowi i podam wiele listów o zgromadzeniu. Rzeczy arcy-ciekawe!

Uwalniam Szanownego Pana z dziękczynień za ostatnim listem od naszych, jakiego Tydzień jest przedmiotem. Zrobiliśmy dużo – Rozbiliśmy kolegę w Krzyżanie – Tydzień napisać mój: Exegi monumentum. Niechże mnie Pan patrzy tam wszystko ogromny Tydzień miał.

Czekam odpowiedzi od Strossmayera. Wart ją Panu udzielę do wydrukowania.

Przesyłając pieniądze niepotrzeba oświadczać, że to są pieniądze, lecz wprost list asekurowany do Pana wyprawić. Zdaje mi się nieprawdopodobieństwem, aby do miasta jednego z pierwszych w Europie nieprzyjmowano asekurowanych listów. Być to może pomyłka której Pan odczuł [illegible] dla naszego doskonałego [illegible] wiadomości adresuję do Rzymu: Messieurs Schmitt, Nast et Co, successeurs de Karl Kolb, piazza San Luigi de' Francesi, n 34, z prośbą oddania do Pana [illegible] w papierach [illegible]. Ośmieliłbym się jednak prosić o dodanie choć trochę więcej, bo 30 talarów, za 14 listów, nie mógłbym pisać [illegible] obok jako [illegible] wysoko postawiony, i [illegible]

zadać coś z własnej kieszeni — Ja dla siebie nigdy nic nie żądałem i nie przyjąłbym, ale z obcymi dzieliłbym materyał. Przepraszam Pana za to wszystko jako też za kłopoty i nudy. Zostaję z dawnem uwielbieniem i najszczerszą przyjaźnią,

Życzliwym sługą

Władysław Kulczycki

Rzym, 28 marca 1873.
Via dei Pontefici, 64.

[illegible] Panie

Odebrałem w tej chwili [illegible] ale już [illegible] na-dzieję [illegible] papierów [illegible] nie mamy jednak [illegible] [illegible] o [illegible] więc dobrze że są. Doręczę je [illegible] rowi Bellá z pierwszym papierem, jaki mi nadejdzie [illegible] z najpierwszym przez do prałata Sosnowskiego zaklinając go [illegible] [illegible] dołożył dla wyrobienia [illegible], lub dla przyśpieszenia [illegible] itd., [illegible] co nie jest wcale trudnem [illegible] jak [illegible] [illegible] a wszystko [illegible] w takim sposobie [illegible] jest w [illegible] [illegible] w żadnym razie [illegible] nie mogą. Jeśli Pan może [illegible] pośrednio lub bezpośrednio na [illegible] by [illegible] wydał [illegible] to [illegible] w tej sprawie [illegible] w [illegible] to [illegible] sam, że sprawa [illegible] [illegible] od [illegible] i [illegible]. Tutaj nie ma [illegible] dla tego [illegible] lepszej [illegible]

w Watykanie ale w całkiem ultramontańskim świecie a powtarzam sprawa ta jest z wielką starannością prowadzona ta Pańska [illegible] [illegible] ale [illegible] [illegible]. [illegible] Monsignor Bella będzie się tym interesem zajmował ale [illegible] [illegible]. Tylko raz Pan [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kanonicznego, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zażądane

Listy do Pana w sprawie Kopernika będą wyprawione w przyszłym tygodniu. Ministrowi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Proszę o [illegible] [illegible], i przyjąć [illegible] pozdrowienia

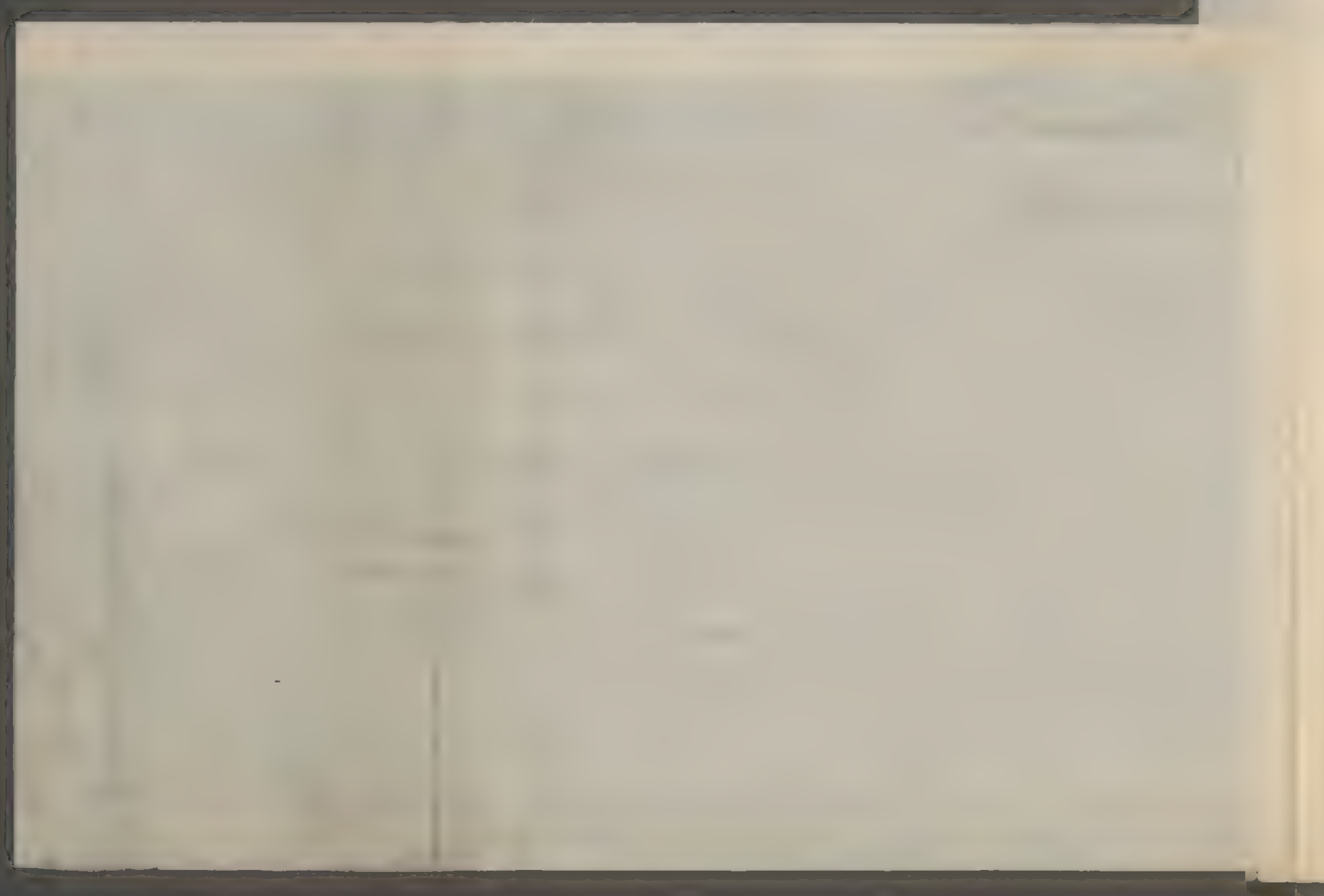
przywiązany sługa

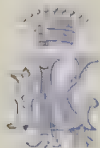
Władysław Kulczycki

Mamy tutaj Zielińskiego z Warszawy [illegible] Pana, redaktora Biblioteki Warszawskiej. Nie mogę [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jego nie znam.

Ricevuto dal Nobil Uomo il Signor Cavaliere Giuseppe Ignazio Kraszewski la somma di franchi duecento da passarsi a Sua Eccellenza Reverendissima Monsignor Pancaldi Bello Chierico di Camera, prelato domestico, Canonico della Patriarcale Basilica Liberiana ecc., per le spese del processo canonico per la preconizzazione di Monsignor Casimiro Josnowski. Roma 28 maggio 187[illegible].

[illegible]





Rzym, 17 kwietnia 71,
Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie,

Przesyłam Panu dzisiaj urzędowy list profesora Filipa i rządowego rektora rzymskiej wszechnicy. List od ministra Oświecenia, również urzędowy, otrzymacz Pan wkrótce, to jest skoro Berti wróci z Florencji, dokąd się udał na dni kilka. Rektor zaś upoważniony jest przez p. Lanzę prezesa rady ministrów do oświadczenia Panu że rząd włoski całą swą wdzięczność z tego powodu okazać Mu nie omieszka.

Choroba Papieża także też zamieszanie między prałatami sprawiła i wakacje wielkanocne w też tak święcie przestrzegane, że mgr Bellà dopiero jutro lub pojutrze prześle Ks. Sosnowskiemu wyszczególnienie dokumentów, bardzo łatwych zresztą do zebrania, jakie przesłać tutaj ma dla swej prekonizacji, której się w rychle spodziewamy przez usta Piusa IX czy jego następcy — może Klemensa XV.

Posłałem Dziennikowi Polskiemu wiersz mój o Koperniku

Bertenne przypisany. Dla niego chciałbym aby był niezwłocznie ogłaszany. Ale Dziennik gdzieś go podobno zapodział, zgubił. Czy nie mógłbym Łaskawego Pana prosić o bezpłatne zamieszczenie go w jakimbądź piśmie polskiem, z którymi mam więcej odemnie sto-sunków, byle prędko. W takim razie przesłałbym wiersz. W Warszawie niepodobna, bo zbyt wiersz patryotyczny.

Zostaję z prawdziwem uwielbieniem i przyjaźnią Łaskawego Pana

przywiązanym sługą

Władysław Kulczycki

Terni, 14 maja. 88

Łaskawy Panie,

Posyłam Panu wiersz obiecany. Niezmiernie to będzie dla mnie dobrodziejstwem jeśli po wydrukowaniu rozesłanym zostanie w kraj i. Mnie 20 lub 30 egzemplarzy dla znajomych wystarczy.

Bardzo mi przykro było, gdym ostatnią razą podał Panu list o parę stronnic dłuższy. Ale zamilczę o obronie mej nie- [illegible] po uwagach, jakie posłano do *Tygodnika* z Sobolewskiego dekanatu i po tych, jakie tworzą ich dalszy ciąg.

Mgr Wolański wyjechał, a że mnie towarzystwo z poznańskiego z sobą, to już [illegible] [illegible], nie mogę ustąpić. [illegible] Pan ma dokładny adres [illegible] się będzie mnie. [illegible] się wyprawia, racz mi go przysłać, bo ja [illegible] żadnego nie mam.

W niektórych urywkach śledztwa o [illegible] prowadzonego w 1863 z rozkazu R. N. znalazłem wiersze o [illegible] Pana z Zgromadzeniem. [illegible] list osobny, do którego [illegible] tu adres niby w 1858 otrzymany od Pana. Sprawa [illegible] Pałuckowskiego okropna. [illegible] już kilka razy. [illegible] takie takie brudy, że opisywać ich nie można. Jeśli Dzien[nik] poznański odpowie co na moje pytanie racz mi Pan przysłać te numera. Akuratnie zwróć[ę]. Gdyby po tem te wszystkie listy z kraju można wydać w broszurze, byłaby to rzecz [illegible]. Możnaby ją rozprzedać na jakikolwiek cel patriotyczny lub dobroczynny. Niewiem jednak czy Redakcja kraju wzięła by to na siebie. Moja rada [illegible] Pana posłuchałaby na nią. Ja proszę za to niczego; ale nie chciałbym takie ponosić kosztu przedrukowania —.

Możnaby dać za tytuł tej broszurze czy książeczce (bo sądzę że będzie jeszcze z dziesięć listów). Zmartwychwstańcy! przez Wład. Kulczyckiego – lub coś podobnego.

Teraz jeden jeszcze interes Panienny? żona moja wyjeżdża jutro do Drezna i zabawi tam aż do 29go lub 30go maja, chciałbym skorzystać z tej okoliczności jej pobytu w tamtejszym mieście, by jeszcze jaki grosz posłać osobie dostarczającej mi wiadomości sobotowych do Tygodnia, bo ta osoba jest podstawą mojej komunikacji i bez niej pisać bym nie mógł. Zawsze przy końcu czerwca wypada by mu coś posłać. Otóż posłałem ostatnią razą 35 talarów musiałem osobie tej przez bankiera kazać doręczyć, co jest nader delikatną sprawą, bo uwagę ściąga a na tę osobę ciężką odpowiedzialność by spaść mogła za wyjawianie pewnych tajemnic, tem bardziej że nowe ustawy. Otóż pobyt mojej żony w Dreźnie byłby doskonałą sposobnością zbiegiem bo mając ~~[illegible]~~ korespondentów sama by mu oddała list zapieczętowany, którego on sam nie chce odbierać. Jeżeli tedy stan Pańskiego konta na [illegible], jaką niewielką kwotę, którą tym sposobem mi [illegible] obiecałbyś już w czerwcu przyjąć, tobym bardzo prosił, aby mogła być wyprawiona i dojść do rąk Schmidt Hart et Cie [illegible] przed 30 maja zawsze na moje imię jako pierwszą razą [illegible] Pana [illegible], ale to interes Tygodnia a nie mój osobisty, a na tym świecie wszystko może mieć swą materjalną stronę.

Nie mogę żadną miarą odkryć kto pisze z Drezna do Gazety Narodowej. Listy bardzo dobre, [illegible] –

Zostaję z najgłębszym poważaniem i przyjaźnią

Szczerze... –

... Władysław Kulczycki

Turin, 29 maja.

Łaskawy Panie,

Jeżeli Pan sądzisz, że mój ostatni list potrzebuje niejakiego złagodzenia tam gdzie wspominam o opinji biskupów i prałatów rzymskich o Piusie IX, racz to uczynić, składaj to na moje zdanie. Ale publiczność nasza taka jeszcze niedojrzała!

Spodziewam się, że Pan już otrzymałeś wczoraj i list, w którym nadmieniłem o potrzebie przesłania jeszcze jakiej kwoty dla osoby dostarczającej wiadomości z Watykanu, już dla tego, aby ją zachęcić w tej najważniejszej chwili, już aby uniknąć pośrednictwa między mną a tą osobą; przesyłki, dopóki moja żona, która jeszcze zatrzyma się z tydzień w Rzymie, jest tam i może do rąk przesyłkę mą oddać korespondentowi pod adresem jej u Schmitt Hart: Spółki spadkobierców Kolbe.

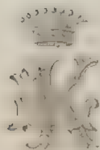
Ks. Strossmayer przysłał mi nowe oświadczenie dla narodu polskiego, które mam w kraju ogłosić, bo osobiście jestem upoważniony do przemówienia w jego imieniu, a więc to uczynię z podpisem własnym.

Biskup Dyałowski donosi mi, że wszystkie siły episkopatu, zaraz po tej dyskusji, będą się starać zebrać i zjednoczyć na korzyść Polski i że sam w jej obronie wystąpi na Soborze.

Potrzeba by koniecznie adresu choć parunastu Polaków do Soboru – gwałtownie potrzeba. Strasznie się gotują ciosy przeciw Zmartwychwstańcom. Racz Pan dla Boga! wyszukać i przysłać mi natychmiast dla Ks. Strossmayera n. 93 Dziennika poznańskiego, gdzie jest nazwany szakalem, oraz inne przeciw niemu potwarze, jeśli po- odszukać można w Dzienniku lub Czasie. Potrzebne to jest koniecznie do kroków, jakie biskupi mają uczynić przeciw Zgromadzeniu. Żegnam – i pozdrawiam najserdeczniej.

Życzliwy

W Nałęcz[illegible]



Rzym, 3 lipca 1873.
Via di' Pontefici, 64.

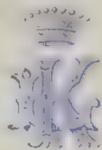
Łaskawy Panie,

Śmiertelnie byłem chory na zapalenie płuc, poczem lekarze kazali mi zmienić powietrze. Udałem się tedy do Florencyi, zkąd napisałem parę krócitkich listów do Dzien. pols. z datą rzymską i zkąd wracam dzisiaj. Zastaję list pański. Zaraz się zajmę przysyłką żądanych aktów parlamentu dotyczących prawa wyborczego. Zastałem także list ks. Sosnowskiego z testimoniales ks. Wierzchlejskiego i innemi papierami. Za parę dni będę się w stanie we wszystkiem zorientować. Interesu już nie robię za pośrednictwem monsignora Bolli, którego uznałem nieudolnym, lecz przez bardzo zręcznego urzędnika i urzędnika samejże Kongregacyi biskupów p. Spinettego. Może być, że mały adres podpisany przez kilku Polaków a proszący o godność biskupią dla ks. Sosnowskiego (ponieważ ks. Wierzchlejski całkiem zamilczał o tém

w testimoniales) będzie potrzebny – a w takiem razie musi się Szanowny Pan zająć tą sprawą. Za kilka dni o wszystkiem doniosę.

Przywiązany Sługa

Władysław Kulczycki



Rzym, 21 lipca.
Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie,

Oddawna wysłałem Panu prawo elektoralne i statut Warki pod opaską. Wiem że list Scialoi do Pana od wielu już jest gotów; ale musiała chyba zajść jakaś omyłka), czego inaczej sprawdzić nie mogę jak ostatnie dni b. m. widząc się z Bertim we Florencji, bo ja bezpośrednio Scialoi nie znam.

Otrzymałem papiery ks. Sosnowskiego i testimoniały arcyb. Więckowskiego. Niema w nich wyraźnej prośby o nadanie biskupiej godności prałatowi "nuncjuszowi, ale ważniejszych" piastowanych przez niego urzędów zastępuje ten niedostatek. Wszystkie papiery są już złożone w kongregacji brewów. Głos atoli ostateczny ma mieć w tej sprawie kardynał Antonelli, który dziś sam mianuje biskupów całego katolickiego świata. Spodziewam się, że Czacki pracujący

Stowarzyszeni bibliotekarz parlamentu i dawny prezes komitetu polskiego w Turynie chciałby Kamieński widzieć się z przyjacielem jego Maurycym Zaleskim w Dreźnie zamieszkałym?
Czy księżna Maryja Czartoryska wróciła do Drezna?

w Kongregacji Kardynała się rozkładzie nam), tém bardziej że nikt w świecie nie wie, iż interes przez moje ręce przechodzi.

Owóż dzisiaj zachodzi taka trudność. Kardynał ~~Antonelli~~ Asquini, sekretarz brewów, i mgr Antici-Mattei patryarcha (Paryski carogrodzki, do którego także nominacja ta należy, z jakiego powodu, to prawdziwie że nie pamiętam), uczynili następującą uwagę, która jest kwestyą żywotną:

Ks. Josnowski będąc wyprawionym nie ma majątku, ani środków do utrzymania się. Zostając biskupem in partibus musi utracić probostwo kołomyjskie. Z czegóż tedy żyć będzie i czy rodacy jego będą mogli go utrzymywać lub czy mu arcyb. Lwowski nada jaki urząd? W takim tylko razie Stolica Święta mogłaby nadać godność biskupią ks. Josnowskiemu, wiedząc że go na nędzę nie wystawia. Papież zaś w obecnym stanie swoich interesów nie może (to jest nie chce) podejmować się wyżywienia żadnego innego biskupa oprócz tych, których już ma. Kongregacya żąda, iż należy dowieść że biskup in partibus będzie miał przynajmniej 500 franków na miesiąc, i że po takiem tylko —

upewnieniem się biskupstwo in partibus może być konferowane.

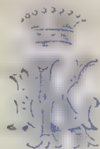
Są to, jak Pan widzisz, kwestje nadzwyczaj delikatne. Sam ich rozwiązać nie zdołam. Zostawiam to roztropności i taktowi rodaków. Jeśli interes nie będzie mógł dalej postąpić, to się papiery co do jednego zwrócą. Zresztą usposobienie tutaj dla ks. Sosnowskiego wyborne. W żadnym razie nie mogę, jak Pan pisze mi uprzejmie, nie wracać pieniędzy. Byłoby to dla mnie srogą obrazą. Pan Spinetti, urzędnik z kongregacji brewów, który ma dziś interes ks. Sosnowskiego w swoich rękach, a drugi w każdym razie mały wydatek kilkunastu franków, jakie i panowie zwykli zadawać w niedoszłych interesach, a pieniądze się odeślą Panu wraz z rachunkiem Spinettiego. Uchowaj nas Boże, byśmy w podobnych sprawach korzystać mieli! Mgr Bella usunięty został jako zbyteczny i zawadzający raczej niż pomagający, bo ja muszę się wprost z kongregacją porozumiewać a nie przez trzecią osobę. Spinettiego zaś znam od lat kilku.

Teraz zaś proszę Kochanego Pana o informacyą

następną: wszystko poważne osoby zasięgały u mnie wiadomości względem hr. Władysława Zamojskiego, który w Paryżu ma bank. Od bardzo dawnego czasu nie byłem we Francji i nie pamiętam, przyznam się, genealogji Zamojskich. Czy to tyż odpowiada? Nadewszystko zaś czy to człek poważny, zamożny, wpływowy, (czy prawdziwy finansista) i nie kompromitujący nas polskiego wobec Króla Wielkiego? Inni niedostatecznie, bo widzieliśmy ludzi z najświetniejszemi imionami jak najsmutniejszą odgrywających rolę. Zapytanie wprost z kwirynału, od ministra królewskiego domu, ale całkiem konfidencjonalne. Upraszam o rychłą odpowiedź. Mam bowiem telegrafować do Turynu skoro list pański otrzymam. Odpowiedziałem ministrowi iż na Pana tylko zdaniu polegać można bezpiecznie i bez kompromitacji, bowiem sam nie jestem w stanie odpowiedzieć. Chodzi tu o pożyczkę 10 miljonów, którą Zamojski ofiaruje królowi bez gwarancji, to jest bez hipoteki i podpisu dyna-
t.j. następcy tronu, jakiej inni bankierowie wymagają. Ja byłbym rad niezmiernie, żeby ten interes był nareszcie przez Polaków załatwiony. Ale odpowiedzialność ogromna na mnie spada, bo Wiktor Emanuel postąpi tak jak my, to jest Pan i ja, ministrowi jego domu senatorowi Visone poradzim. Owóż Zamojski robi obietnice, jakich dotrzymać nie może, bo zkąd on zdoła dostać 10 miljonów we złocie na sam podpis króla, skoro Rothschild, Galiera, Dreyfüll i Pozzo di Borgo odmówili? Czekam niecierpliwie odpowiedzi

przywiązany sługa Wł. Kulczycki

Cierpiący jestem na ischiatykę, którą dostałem
i która mnie bardzo męczy.



Florencja, 9 sierpnia 70.
Via Borgo Santi Apostoli, 17.

Łaskawy Panie,

List Pański z d. 24 lipca odebrałem dopiero we [illegible] d. 4 b.m. atoli wiadomości nie przyszły zapóźno, albowiem hr. Zamojski, który oświadczył iż ostatnie dni lipca ma konferować z jakąś ważną osobą co do pożyczki a potem stanowczą dać odpowiedź, żadnej dotąd nie dał i milczy jak zaklęty — Znać więcej obiecywał niż dotrzymać może.

Warunki pożyczki nie są tak trudne jak Pan sądzi, a trudności muszą raczej pochodzić od bankiera pośredniczącego między ministrem Królewskiego domu a bogaczami paryskimi. Jeżeli bankier pański może co uczynić i list do Szanownego Pana wystosować to ja w takim razie list ten konfidencjonalny poślę

zaraz dobrzem memu znajomemu komandorowi Visone ministrowi królewskiego domu i otrzymam pismo wezwanie dla bankiera. Sprawa ta dotąd się nie udawała, bo była w najgorszem ręku — Zdaje mi się, że od chwili jak ludzi przyrwać a nie wyrachowane się zajmą powinna być się udać. Oto są warunki, a autentyczniejszemi być nie mogą, albowiem sam minister królewskiego domu mówił mi o nich:

La maison du Roi voudrait contracter un emprunt de dix millions de fr. or pour réunir en une seule quelques propriétés éparses ça et là. En échange de cette somme elle livrerait dix obli=gations ou bons sur la liste civile, d'un million chacun, remboursables en dix années, à raison d'un million par an, plus l'intérêt. Le paiement de la dette commençant immédiatement un an après l'emprunt, celle-ci se trouverait amortie après dix ans. Les bons seraient signés par le Roi lui-même et contre-signés par le ministre de sa maison. Sa Majesté désire

que son gouvernement reste complètement étranger à cette opération. Une hypothèque sur les biens royaux (26 millions) entraînerait des frais énormes, et, de plus, la publicité qu'on veut éviter. Le prince Humbert a déclaré à plusieurs reprises au ministre de la maison royale qu'il paierait toutes les dettes de son père. Cela va sans dire, du reste, et l'on ne peut demander la garantie du prince Humbert sans offenser profondément le roi et le prince lui-même. Si tout fils est tenu en Italie de payer les dettes de son père au risque de perdre l'héritage qu'il a reçu s'il déclare ne pas vouloir les payer, à plus forte raison un prince de la maison de Savoie, une des plus chevaleresques au monde, ne pourrait manquer à un devoir aussi élémentaire. Cependant si les banquiers étrangers ne voulaient pas avancer dix millions à la maison royale sur la simple signature du Roi, ils pourraient bien en donner cinq, payables en cinq années. Le Roi est jeune et se porte parfaitement; le terme de cinq ans ne peut donc inspirer de craintes à personne. En ce cas l'emprunt serait

diminué de la moitié.

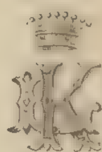
Les obligations signées par S. M., — et c'est là la condition principale, — devraient rester comme dépôt confidentiel auprès de ceux qui fourniraient les 5 ou les 10 millions. Elles ne devraient pas être côtées ni mises en circulation; la bourse devrait les ignorer totalement.

Enfin la maison royale donnerait 7% d'intérêt tout au plus, et 3% de commission.

Nie można by żądać komisji wyższej od 3%, boby to na lichwę zakrawało. Zamojski chce 5%, ale mu nigdy tego nie dadzą. Ma się rozumieć że zajmujący się tym interesem Pan, ja i wysoki, owego urzędnik przyjaciel od serca ministra mielibyśmy udział w komisji. Owszem to bankiera, a król i minister nic o tem wiedzieć nie potrzebują. Chciałbym się znosić bezpośrednio z p. Viconi starego owego urzędnika ominąć by nie można jeśli się sam przez nas robi. Jest to szczery Scovazzi bibliotekarz parlamentu były członek komitetu polskiego w Turynie, przyjaciel niegdyś od serca Adama Mickiewicza. Pierwszy mi o pożyczce wspomniał. Jeśli bankier pański przystanie na te warunki niech napisze list ostensible do Pana, wymieniając je szczegółowo, i dodając: ayant appris confidentiellement que la maison de S. M. désirerait contracter un emprunt non par besoin, mais pour simplifier quelques opérations d'administration, je propose etc. List może być także adresowany do mnie, byle tylko firma bankierska znajdowała się na nim.

Czekając odpowiedzi pańskiej w Turynie, dokąd za dwa dni wracam, zasyłam Panu przyjazne pozdrowienia. Wład. Kul.

[illegible] 13



Terni, 19 sierpnia.

Łaskawy Panie,

Przepraszam Pana trzy razy za mój natręt[...], ale autor listów soborowych pisał do mnie przed kilku dniami prosząc o wyszukanie mu z [illegible] [illegible] tem bardziej, że położenie w Orygnie staje się niezmiernie natężonem i niepewnem, a każdy myśli tylko o ratowaniu [illegible] zasobów swoich wobec groźnych ewentualności. Zniewolony zatrzymać ugody z Panem moją [illegible] zwracam się do Szanownego Pana upraszając o załatwienie tego interesu o ile możności rychło, bo jesteśmy tu na wulkanie, a w Orygnie za dni niewiele nastąpi stanowcza kryzys.

Jeśli będę mógł jutro posłać niektóre wiadomości, [illegible] bo się listu od mego korespondenta spodziewam — ale [illegible] [illegible] chyba — [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], może jutro napiszę.

Załączam najszczersze pozdrowienia. Najżyczliwszy

Władysław [illegible]

[illegible] Pan [illegible] najlepiej [illegible] [illegible] w Ojczyźnie

Rzym, 29 sierpnia 1870.
Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie,

Spóźniłem się z odpowiedzią na ostatni list Pański bo ciężko chory byłem i jeszcze się wydobyć z tej choroby nie mogę. [illegible] moja przemieniła się w zapalenie [illegible] [illegible], połączone z febrą rzymską [illegible] [illegible] zwyczajnie, [illegible] [illegible] wymioty i ból [illegible] gorączka [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] wszystkich [illegible] [illegible]. Teraz mam się lepiej [illegible] [illegible] już wstałem po 10 dniach.

[illegible] Pan przypadkiem [illegible] do Florencji po 12 września, chętnie tam Pana spotkam i umyślnie się nawet udam, byleby być uprzedzonym.

Co się zaś tyczy dzienników, nie mogę dokładnie, [illegible] [illegible] znaczenia wyrazów: "sympatyzować z Francją jak [illegible] [illegible] jest." Jeśli to ma [illegible] Francję [illegible] Wrocławskiego i Tarnowskich pielgrzymek, to oprócz Osservatore Romano, [illegible] [illegible] [illegible] i całego roju [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dziennika liberalnego

w całej prasie włoskiej któraby się z równie dążnością popierać lub chociażby zamiarem usprawiedliwiać zdwo- rył. Ale jeśli pod to słowo należy rozumieć niepospo- litą umiarkowaną francuską, jako formę rządu bez względu na tę lub ową osobistość i naród francuski z wyjątkiem tych ostatnich co w nim dzisiaj rej wodzi, to wielka jest- wszelkich dzienników, które się chętniej skłaniają ku Francji jak ku Niemcom.

Przedewszystkiem pod względem Italie, pro francusku tutaj wychodząca dziennik dobrze redagowany organ p. Dr. [illegible] Decorty bardzo sympatyzuje z Francją a na wstręt do Niemiec wielkiego nie mam to [illegible], ale wagi znaleźćby nie [illegible].

Pod względem zaś pierwszego rzemieślnictwa l'Opinione redagowana przez deputowanego Jakóba Dinę starozakonnego, a w której pracuje p. Armand Lévy, który składa podobno znakomitą korespondencję paryską, jest bardzo życzliwa dla Francji. Z p. Diną jestem w najlepszych stosunkach.

Inne dzienniki tutejsze są nieznaczne, wyjąwszy La Liberta, [illegible] Osservatore [illegible] całkiem oddanym.

Il Diritto ma nie wielu czytelników, a la Riforma jest był skrajną i zerwaną Pomijam inne dzienni-[illegible], których nikt nie czytuje.

Jest tu zarazem Journal de Rome (po francusku) ale wielu czytelników nie ma. P. Thiers był go kupił za 14 tys. fr. rocznie. Po upadku jego zaprzestano [illegible] [illegible] dla redaktora p. Viali dziennik ten, ma najdzielniejszego w Rzymie korespondenta [illegible] p. [illegible].

We Florencji jest Gazzetta d'Italia najpierwsza czytana i przychylna Francji, choć [illegible] przyjaciółką Bismarka niedawno obwołano. Znam doskonale redaktora p. Pancrazzego. Ten gotówby nawet otworzyć kampanię w obronie Francji, ale to takim tylko razie gdyby go wynagradzano. W ogóle we Włoszech jak gdzie indziej prócz linii na sympatji dzienników bez prezentów i zasiłków pieniężnych.

Jestem w przyjaźni intym z deputowanym Bonghim znakomitym [illegible], redaktorem [illegible] umiarkowanej Perseveranzy i Unità nazionale w Neapolu autorem wielu znakomitych artykułów w Antologii [illegible] za zatem niewątpliwie [illegible].

W ogóle mimo wszystkiego o [illegible] [illegible] jeszcze dziś czynić propagandę francuską w umiarkowanych

Król z pewnością będzie w Wiedniu i w Berlinie przy końcu września, tem bardziej jeśli pieniędzy [illegible].

prawie jak niewolnicę –

Przyjaciel mój szanowany Domenico Berti bawiący we Florencji do października i ogromnie zajęty [illegible] w pracy, jest zapalonym francuzem, a wielkim przeciwnikiem Niemców [illegible] oświecony, [illegible] że Pan nie [illegible] z Florencji by się z nim poznać, [illegible] bardziej że [illegible] o [illegible] ma zamiar [illegible] dla wyrobienia dla Pana wyższego stopnia w orderu Korony Włoskiej, co niech między nami zostanie. Przy [illegible] to [illegible] po [illegible] niektórych ministrów z gabinetu [illegible] – [illegible] z p. [illegible] S.E. il Commendatore Scialoja, ministro della Istruzione pubblica.

Pismo i [illegible] nie [illegible] żadnej przepowiadania [illegible].

Załączając [illegible] pozdrowienia [illegible] Szanownego Pana

najżyczliwszym sługą

Władysław Kulczycki

P. S. Co do Kanonii w Kongregacji utrzymuję prze-
ciwnie, że zachodzi rzeczywista niezgodność między pro-
bostwem kalwaryjskiem a biskupstwem in partibus.
Szkoda jednak tak zdaleka posuniętą sprawę
opuszczać. Postarałbym koniecznie pomyśleć o Ka-
nonji dla Ks. Ossowskiego we Lwowie, Tarnowie
lub Przemyślu. Jeśli Wielebnijszki jej nie da — to
może u Ormian się znajdzie albo u Rusinów,
jeśli to nie pociąga za sobą przejścia na
obrządek. Kanonja bowiem bardzo przyzwoicie
odpowiada godności biskupa in partibus. Ks.
Ossowski pisał do mnie, że Wielebnijszki
miałby właśnie wolną Kanonję. Trzebaby
się o to koniecznie postarać. Zresztą zdaje
to trudność nieprzezwyciężona, bo Stolica
Św. nie może nadawać biskupiej godności
prałatowi na to, by probostwo utracił i
w szędzy się znajdował. Trzeba koniecznie być
mieć jakie takie utrzymanie. Jeżeli dostaniemy
tę kanonję, natedy potrzeba będzie jeszcze ukazać
znowu adres przez kilku obywateli polskich
podpisany a upraszający Ojca Św. o nadanie

godności lepiej w praktyce się domówiliśmy. Jest on tutaj jak najlepiej widziany. Nikt nie pamięta o sprawie jego, nie był zresztą jaskrawym na Sobańskim. O adresie tym do kongregacji nie wiadomo. Ale przedewszystkiem jest mu na względzie swą kanonję. Przydzielili ją mu, ale wszystko na tem zawisło, aby ją oddać chciał.

Rzym, 29 sierpnia 1873.
Via dei Pontefici, 64.

Najmiłościwszy Księże Prałacie – Dobrodzieju!

Ciągłe moje wędrówki od czerwca do teraz, a następnie ciężka choroba – żółtaczka, a właściwie zapalenie żółciowego pęcherza połączone z febrą rzymską, – z której dopiero co się dźwignąłem, albowiem od kilku dni tylko łóżko opuściłem, nie dozwoliły mi korespondować z nikim i zawiadomić Księdza Prałata o stanie Jego interesu.

Otóż wszystkie papiery w najwyższym porządku (licząc w to breve lub raczej list Papieża od mgra Bella odebrany) złożyłem u p. Spinettego urzędnika z Kongregacji brewów, który interes prowadzi – żaden dokument nie zaginie, za to gardłem ręczę, wszystkie zwrócone będą po pomyślnem lub bezskutecznem ukończeniu sprawy.

Dokumenta jak na teraz aż nazbyt wystarczające. W ogóle powaga Przewielebnego Księdza Prałata wielka tutaj – pamięć o nim żywa – Odcieniów opozycyjnych w łonie dykasteryj zobowiązanych nikt nie -

pamiątki niechęci żadnej u nikogo, chyba może
u jakiego złego Polaka ale to duchowieństwo-
najulubieńsze wyższy się w czci, uszanowaniem a-
Przemiłemu Księdzu Prałacie wyrażają.

Testimoniales arcybiskupa bez wyraźnego
żądania z mojej, dla innego niedostateczne, dla
Ks. Prałata dostatecznemi będą, szczególnie jeśli
Krakowianie ku poparciu interesu przeło-
żonej, petycję podpisaną przez kilku-
nastu rodaków żądających dla Ks. Prałata wiado-
mej godności.

Mamy zalecenia w ręku od arcyb. patryarchy
Carogrodzkiego Antici Mattei i od kardynała -
Księżnego sekretarza brewów, — ale najbardziej
i przeważnie od kardynała Antonellego, który
dziś niemniej wpływów w całym Katolickim
Świecie! Jeśli Czacki będzie w sekretaryacie
Stanu nie podburzy Antonellego przeciwko
Ks. Prałatowi, to niema żadnego powodu -
aby prośbę nam odmówił.

Monsignor Antici-Mattei i kardynał

zgodzi, przyłączymy się okazyą [illegible]
nie był jeszcze zapytany. Otóż jedyna uwaga
jaką tutaj pomienieni dostojnicy czynią:

Czy po otrzymaniu biskupstwa in partibus Ks. Sosnowski chciałby pozostać w Kalwaryi? W ogóle nie jest zwyczajem aby biskup in partibus probostwo piastował. Kanonja byłaby owszem właściwa na swojem miejscu. Owoż jeśli Ks. Prałat probostwo kalwaryjskie opuści na jakie może liczyć środki do utrzymania się? Czy może mieć nadzieję pewną dostania kanonji? Stolica Święta nie może nadając godność biskupią dostojnemu kapłanowi wystawiać go na niedostatki, a Papież nie jest dziś w stanie biskupów zagranicznych utrzymywać.

Oto zatem jest jedyna uwaga, jaką czynią, jedyna trudność wstrzymująca tok sprawy. Jakże tę trudność ominąć? Pisałem do Kraszewskiego. Odpisał mi że nie ma żadnej niezgodności między biskupstwem in partibus a probostwem Kalwaryjskiem. że tejże Kongregacji utrzymuje zresztą jest—

niezgadnąć. Czybyśmy mogli umyślić nagle?
Czy ks. Wszechlubskiego wybadać by jestem nie-
można co do kondycji? Czy nie byłoby innej
intratnej w Przemyślu lub Tarnowie?

W braku kondycji mówią w kongregacji że
potrzeba by przynajmniej dowieść że biskup nie zaś ktoś
będzie miał 100 franków miesięcznie na utrzy-
!!! manie. W takim razie i bez kondycji się obejdzie.

Ojciec najwięgodniejszy ks. Prałat raczy się,
dobie narazić z Dziennikiem, proszę do 10 jul
w Wiedniu, a 12 września będzie w Meranie w
Tyrolu. W Wiedniu adres jego: Redaction du
Danube, Kolowratkring, n. 9, recommandé à
M. Wiśniewski, a potem proszę o rychło odpowiedź.

Załączając wyrazy szczerego uszanowania
czci i gorliwości zostaję
Przewielebnego Ks. Prałata

przywiązanym sługą

Władysław Kulczycki

Rzym, 1 listopada.

Szanowny Panie,

Wczoraj wysłałem do Drezna pod adresem Pańskim asekurowany list z dyplomem kawalera Korony włoskiej. Od razu komandorskiego krzyża dostać nie mogłem, gdyż zwykle tutaj kawalerstwo nadają pierwej a komandorstwo później jako awans. Orderu Korony włoskiej z łatwością udzielają osobliwie cudzoziemcom; nadają go tym tylko, którzy znakomite usługi oddali państwu włoskiemu; jest to order ze wszech miar zaszczytny, a którego bez zasługi i za pieniądze tylko nabyć nie można, jak papieskich, które się sprzedają wszystkie od pierwszego do ostatniego. Od zajęcia Rzymu zaprowadzono nowy surowy bardzo regulamin w orderach włoskich i utrudnili niesłychanie rozdawnictwo takowych, niż z wielkim nadużyciem bywało. Na przyszły rok spodziewam się, że Pan otrzymasz wstęgę Komandora. Cieszę się żywo jako pierwszym się zająłem.

Order wyślę koleją bo pocztą niepodobna. Chciał Pan wysłać dyplom i order przez hr. de Launay posła włoskiego w Berlinie; ale Visconti zaniechał się i oświadczył

mi, że zapewne przyjemniej będzie Panu z polskich rąk
ten upominek włoski otrzymać. Proszę my Pana usilnie
być w obronie sprawy włoskiej nie ustawał i starał
się niweczyć wpływy Ździchowskiego zawołanego Włoch
nieprzyjaciela i jego poruczników. Bardzo by dobrze było,
by Pan też koniecznie w naszem wpływał, jeżeli Vis-
conti zostanie u steru rządu. On jest bowiem duszą
gabinetu i Włochami dziś rządzi. Trudno go będzie zastąpić.
Inni ministrowie stanowią tutaj jeno wielce niedołężni.

O Bronisławie Zaleskim zasięgałem wiadomości,
ale nic dotąd nie wiem. Żyję całkiem oddalony od towa-
rzystwa polskiego alias zmartwychwstańskiego, to jest
od Rzewuskich, Czajkiego i św. Klaudiusza. Z Polaków
nikogo też nie widuję oprócz Osnowskiego Oskara i Brod-
kiego. Zresztą nikogo niema. Z przybywających tu tylko
widuję, którzy raczą zaglądać do mnie bo nie lubię się
ludziom narzucać. Królestwo Przezdzieccy mają podobno
wrócić na zimę do Rzymu, ale wątpię, bym u nich bywał
tej zimy. Przeszłego roku wytrzymać już nie mogłem, bom
tam spotykał samych tylko legitymistów osowiałych
fanatyków zaciekłych, a zmartwychwstańców w mojej

obecności pod obłoki wynosimy.

Zbiór dzieła Zaleskiego chętnie się podejmę. Potrzeba tylko by Kraj w odcinku listy me drukował. O książce tej nie mam wyobrażenia. Tutaj żadnego a żadnego polskiego dzieła dostać nie można. Stare książki, które posiadam, odczytuję — z nowszych od czasu mego wygnania, to jest od 1868 nic, zupełnie nic nie czytałem. Z Tygodnia jeszcze wiedziałem o ruchu naszej literatury. Dziś nic nie wiem. Wielka księgarnia polska jest dla mnie dobrodziejstwem. Dzieła Zaleskiego dostać nie mam żadnej sposobności, chyba, że mi je Pan zechcesz przysłać pod opaską, co niewiele kosztuje —.

Semenenko w Galicji apostołuje. Kajsiewicz na Ameryce. Przybył zapewno do Chicago, już po pożarze, w którym domy i sprzęty zmartwychwstańców mających tam znaczny majątek spłonęły. Był też przez dni kilka jen. Łachnicki adjutant Berga z Warszawy. Widział się z Papieżem — znać w sprawie biskupów, — i odjechał zaraz. Czacki spodziewa się nuncjatury i zjada obiady u [illegible] posła austriackiego. Inni mówią że biskupem zostanie.

Strossmayer przyjedzie tutaj w ciągu 6... na zimę jednak zapowiadają, że się dogmatowi nieomylności nie podda. Utrudni to jego położenie. — Papież się dowiedział przez ogrodnika, który rozmawiał z lokajem Viscontiego, żeśmy byli razem u Theinera. Theiner wezwany został do wytłumaczenia się z tej wizyty. Jakoś mu gładko bardzo poszło, i odtąd przestano go niepokoić. Jednak Towarzystwo Jezusowe, jak się zdaje, ciężki cios otrzyma skutkiem porozumienia się ministra spraw zagranicznych z autorem Dziejów Klemensa XIV. — Teraz Visconti wyprawił w wielkim sekrecie do Wiednia i do Paryża pewnego zaufanego i przedstawionego przezemnie prałata przyjaciela skrytego Włoch, dla porozumienia się z Beustem i Schwarzenbergiem w sprawie przyszłego konklawe, by obrać Papieża umiarkowanego, ugodowego. Papieża Niemca Włochy nie chcą. Trzej kandydaci włoscy do tiary - wszyscy trzej liberalni są kardynałowie Guidi dominikanin, Morichini i Sacconi były nuncjusz w Paryżu - Ale to wszystko między nami — Załączam serdeczne pozdrowienia i ściskam kochanego Pana —

Przywiązanym sługą

Władysław Kulczycki

P. Lévy przedstawiłem Lisztowi, który na przyszły rok zapowiada i ukończy oratorio Św. Stanisław.

Kraszewski

Rzym, 24 lutego.
Via dei Pontefici.

Łaskawy Panie,

Posada Scialoi dotąd pustkami stoi. Ofiarowano ją Bertemu, ale nie zdaje się skłonnym do przyjęcia. Należy więc przesyłkę adresować: all'Onorevole Commendatore Bonfadini, segretario generale al Ministero della pubblica Istruzione, Ministero dell'Istruzione, piazza Colonna. Berti postanowił zaczekać z inauguracją posągu Bradlieza aż do odebrania przesyłki pańskiej.

Ministra Oświecenia, powtarzam, niema w tej chwili. Jest nim per interim hrabia Cantelli minister spraw wewnętrznych. Lepiej by było może gdyby list pański adresowany był do Bonfadiniego, tem bardziej że on się zajmuje sprawą delegacji pańskiej i zapewniał, że król po nadejściu przesyłki da Mu komandorję wyższy stopień w Koronie Włoskiej.

Adresu księżnej Kazimierzowej Czetwertyńskiej w Paryżu dostać nie mogłem. Polecę więc list mój księciu Władysławowi Czartoryskiemu.

Zasyłam serdeczne pozdrowienia —

Na nowy rok z Florencji pisałem do Pana.

przywiązany sługa —
Władysław K. —

Rzym, 27 marca 74.
Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie,

Książki już wszystkie odebrane zostały i sam je zaniosłem do rektora uniwersytetu rzymskiego wraz z rycinami zarazem Berti jej mówił z Scarfadinim tymczasowym zastępcą ministra oświecenia, który nie jest jeszcze mianowany, i spodziewamy się wkrótce ... wyższego stopnia w orderze Korony Włoskiej.

Od dni ośmiu pracujemy z Bertim nad książkami przysłanemi przez Pana. Berti powiększył znacznie swoją pracę o Koperniku, która ma ukazać się nawet. Będzie stanowiła sporą książkę, którą autor przypisuje uniwersytetowi jagiellońskiemu. Są tam ważne i nowe rzeczy o pobycie Kopernika we Włoszech. Berti jednak znajduje że w pisarzach polskich wiele jest niedokładności i ciemności. Potrzebuje on n.p. koniecznie wiedzieć:

Na zasadzie jakich dokumentów ks. Ignacy Polkowski twierdzi że Kopernik znajdował się w Heilsbergu w 1594, i że został kanonikiem w 1495, następcą Macieja Launau, podczas gdy Hipler robi go kanonikiem w 1498 i daje mu za poprzednika Jana Czanow z Gdańska, zapewne.

Jana z Chrzanowa? Chodzi mi tylko Panie Dobrodzieju o to, żeby przytoczyć źródła z [nowej] ogólnej polskiej historyi Kopernika twierdzą że został kanonikiem w październiku 1495 wyjechał do Włoch dopiero w roku potem, i tak samo do urzędu kapituły. Tym sposobem wypadałoby, że we Włoszech nie stanął przed końcem 1496, coby zbijało dokument znaleziony przed kilku miesiącami w Bolonji przez profesora astronomii Palagego, a który brzmi jak następuje:

Die 8 martii 1496

M. Nicolai de Allemania Solvit Lib. i, l. 8.	Approbatus est in Medicina, nemine discrepante, Mr Nicolaus de Allemania: promotores ejus fuerunt Mr Johannes de Garzonibus, Mr Nicolaus de Saviis, Mr Ludovicus de Mareibus, et Mr Laurentius de Gozadinis, et dictus Mr Laurentius dedit insignia.

Owoż Berti chciałby dowieść że ten Nicolaus de Allemania nie jest Kopernikiem, boby to stanowiło argument na korzyść Niemców.

Nie mam adresu Polkowskiego. Czy Pan [illegible]

napisać do niego, i niech on będzie tak łaskaw niezwłocznie odpowie. To dużo skróci się. Może jeszcze kogo z uczonych krakowskich raczy Pan zapytać.

O. Theiner mówił mi dziś rano, że w archiwach watykańskich nic się nie znalazło o Koperniku, ale że nieznane dotąd o nim dokumenta znajdują się z pewnością w archiwum Książąt Borghese, do których je Paweł V Borghese) i Klemens Aldobrandini przenosił. O. Theiner mniema, że jest taki dokument o Koperniku w archiwum kongregacji Koncylium. Nie trzeba tego jeszcze ogłaszać, by Niemcy nie przywłaszczyli sobie tej wiadomości.

Oczekujemy niecierpliwie odpowiedzi o kanonji Kopernika, a mianowicie o źródłach, bo Beste mówi i główną wadą Polaków, że źródeł nie przytaczają i na domysłach wszystko opierają.

Pozdrawiam serdecznie

Najżyczliwszy sługa

Wład. Kulczycki

Terni, 7 maja.

Szanowny Panie,

Dodaję naprzód parę słów tylko do mego ostatniego listu; bo może Pan będzie mógł umieścić przed innymi w ostatnich wiadomościach Tygodnia, iż Papież wyznaczył umyślną kongregacyą kardynałów dla spraw polskich. Kościół polski ma być uważanym *in partibus infidelium*. Słychać że Moskwa oświadczyła, iż Wikaryuszów Apostolskich nie przyjmie, ale nic nie ma dotąd pewnego w tym względzie.

Osservatore romano z wyższego rozkazu począł drukować przekłady z *Czasu* i z *Unii* o prześladowaniu jako też list pasterski ks. Piotrowicza. Owóż znienacka ta publikacya urwała się, chociaż czytano przed kilką dniami: dalszy ciąg *nastąpi*. Zapewniają mię, że znany przyjaciel Moskali zaprotestował na [illegible] 7-go [illegible] [illegible]

tej niewczesnej i niesprawiedliwej, jak ją nazywał, publikacji. Rozkaz przyszedł z Watykanu do redakcji Osservatore aby zaniechał natychmiast sprawozdania z prześladowania niesłychanego u nas.

A co? piękne rzeczy się dzieją w Prusiech! I czyliż można utrzymywać jeszcze, że nasza anty-narodowa fakcja nie owładnęła Prusiem?

Mogę za kilka dni być w stanie podać szczegóły i imiona własne; ale nie ręczę za to. Moc z tego wszystkiego Pan ma zajmującego ustęp.

Pozdrawiam najserdeczniej.

Życzliwy

Władysław

Sevres, 30 marca.

Kochany Panie,

Otrzymałem list pański, a Pan z następnego maila będzie się mógł przekonać, że na sąd Jego się zdaję.

Z największą radością posyłam list (do Tygodnia podpisany) wraz z kopją listu, który otrzymałem od ks. Strossmayera. Pańskich tylko osobistych wy=pisałem. Jest to bardzo ważny dokument.

Gdybyś Pan Drogi chciał koniecznie oryginału do kolekcji autografów — jeśli Pan takowe zbiera — prześlę go zaadresowawszy.

Zdaję całkiem na sąd pański wydrukować go oddzielnie bez adresu mojego, czyli też z adresem i listem moim co go poprzedza. Przyjemny by mi to było i dowiodłoby zmartwychwstańcom, że prawie nie uważają mnie biskupi za wyklętego.

Jednak w poprzedniej korespondencji Tobarowej potrzeba by wypuścić wzmiankę, że list Strossmayera zapowiada, bo to zanadto mnie wydaje.

Wyjeżdżam na trzy dni do Florencji tej nocy. Zaraz po powrocie (więc w poniedziałek) list Tobarowy wyprawię.

Najszczęśliwszy Władysław

Rzym, 9 czerwca 1878.
Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie,

Wróciwszy z Florencji, dokąd odprowadziłam rodzonego ciotecznego brata pani Adeli z Łanckorońskich-Dembowskiej z Małopolska w Płockiem, zastałam tutaj dawny już dosyć, bo jeszcze z d. 14 maja wysłany list p. Bonghiego ministra oświecenia do mnie, oznajmiający mi, iż wydał Szanownemu Panu dyplom i oznaki wyższego stopnia w orderze Korony Włoskiej, nadane Panu przez Króla Wiktora Emanuela monarszym dekretem.

Chciałabym wiedzieć czy to wszystko doszło rąk pańskich, bo mnie wówczas w Rzymie nie było.

Spodziewam się, iż wprowadzimy Pana stopniowo do najwyższej kategorji w orderze, to jest do wielkiej wstęgi, o czem Pan wiele zresztą myśleć nie potrzebujesz. Czyniąc to, czynię tylko obowiązek Polaka względem jednego z mężów najbardziej ojczyźnie zasłużonych, i przeto żadnej nie ma z mojej strony zasługi.

Otrzymałam list pański doręczony mi temi dopiero dniami przez panią Marją Mirską, u której byłam każdej

niebezpieczne chorą. Wyjechała więc ... pójdzie do Florencji, zkąd do kraju wraca. Żałuję, że dla pięknej literatury dla krótkości czasu i stanu jej zdrowia nic godnego wdzięczności uczynić nie mogłam.

Minister Szujski żywy robi, ażeby do Antologji ... opracował artykuł o Panu i jego pismach. Do pracy tej potrzeba mi będzie ... dokładniejszych niż me wspomnienia danych biograficznych, tudzież dokładnego spisu dzieł Pańskich, z których wiele nie znam. Wtedy coś porządnego ułożę i włożę poznają Pana lepiej.

Zdaniem mojem Wałęcki, zamiast ślęczyć nad Galileuszem i Kopernikiem, lepiej by zrobił tłómacząc Poetę i Świat lub inną powieść pańską. Ja z wielkiem moim żalem przy innych oryginalnych moich pracach, a bardziej jeszcze przy nawale wcale niepoetycznych i nieliterackich interesów, przekładami zajmować się nie mogę. Co biedna, że tak mało Polaków umie dobrze po włosku, a tak mało Włochów rozumie polskie książki.

Lenartowicz wybiera się w tym miesiącu do Galicji.

Szerzy teraz dopiero ukończył druk mego Kopernika, przypisanego Uniwersytetowi Jagiellońskiemu

i przyślę go Panu.

List do artystów polskich oddany przez Pana przesłany na moje ręce natychmiast został doręczony adresantowi przez Siemiradzkiego malarza.

Ostatnia praca Brodzkiego mnie już Panu była znaną z Kłosów i z listu mego w tem piśmie. Spodziewam się, że Pan raczy przebiegać te listy, [illegible] w nich zwykle o [illegible]. W ogóle staram się wywiązywać jak najlepiej z zadania tej korespondencji, którą Panu zawdzięczam.

Załączając wyrazy czci i przyjaźni zostaję Szanownego Pana

najżyczliwszym i przywiązanym

sługą

Wład. [illegible] Kulczycki

[illegible], 14 sierpnia 1878

Łaskawy Panie,

Przedstawiam Szanownego Pana [illegible] Drugi [illegible] mało [illegible] obok [illegible] Nie [illegible] dziś [illegible] na jakie [illegible] najdalszej [illegible] bessarabskiego stepu. Zjawię się na dni kilka w mojem [illegible] [illegible] który [illegible] w średniowiecznym [illegible] samego rodu Frangipanich, położonym jak Wenecja pośród morza na [illegible] grobli między Anzjum a przylądkiem Circei. Tutaj w 1267 ostatni z Hohenstaufenów, nieszczęśliwy Konradyn, uchodząc po bitwie przegranej pod Tagliacozzo, aby się przeprawić do Sycylji, gdzie gibellińskie stronnictwo nań czekało, pojmany zdradziecko został przez Jakóba Frangipanego i wydany Karolowi Andegaweńskiemu, który go ściąć kazał w Neapolu. Wszystko się to przedstawiło tak jak było, [illegible] Konradyna i Manfreda (odczytać [illegible] pieśń Raju Dantego a [illegible]). to przyznajemy w XVI wieku. [illegible] bez wątpienia [illegible]

z najciekawszych zabytków średniowiecznych na Półwyspie.
Księcia Borghese, nabyłem to zamczysko. Starał się Dom
wygodnie wszystko urządzić, to jest w podróżnik, znajduje
tutaj łóżko, stolik do pisania a nawet małą bibliotekę
w środkowej baszcie. Więcej kłopotu z kuchnią, bo kucharza
tutaj nie dostanie, i trzeba karmić się rybą i morskimi
rakami; chleb i wino, sprowadzają z miasteczka Nettuno
o 7 mil odległego stąd położonego i które lada osada, sara-
ceńska zachowała w części strój wschodni i wiele śladów
mauretańskiej architektury. Na przeciwko mnie się piętrzy
góra Circei opisana przez Homera i Wirgiliusza i niesko-
czona morska z całym się majestatem rozwija. Każdo
zamku raz brzegi jak najrzęsistszy pas i odludzie,
wieczorem gęsty pawilonu jak okiem sięgnie każdo-
całą koroną. To odcienie purpurowe i te czarne barwy,
wiec, blaski zwodnie mroky, etc., nawet tego tam-
tykanie niezmiernie ponurości; ale oko jest pociągane
niekończenie zmiennym i rozmaitym widokiem morza,
równie jak nieporównanemi odcieniami wieczornemi,
grą światła i barw zmieniającą się ustawicznie jak w
kalejdoskopie.

Schroniłem się tutaj dla dokończenia niektórych literackich prac. Za[illegible] kilka miesięcy do Anzio gdzie mój adres jest następny: par Rome à Porto d'Anzio, Villa di Sua Santità. W Porto d'Anzio jest poczta i telegraf i tam wszystkie listy odbieram.

Chciałbym bardzo wiedzieć czy dyplom p. Bonghiego doszedł szczęśliwie rąk pańskich.

Nie myślę aby Czacki zbył teraz, odegrywał rolę w układach Watykanu z Moskalami: jest to rzecz Antonellego i Kapucyna. Misja kardynała Berardiego znana chybiła, między innymi dla tego, że za wiele zaczęto o niej mówić, ale mi pewno, że coś dzieje się w tajemnicy: rokowania ponowią się za powrotem Kapucyna z Petersburga, w przyszłym miesiącu.

Zapewne musiał się Pan spotkać z Lenartowiczem.

Jeżeli udało się Panu mieć Sobótkę ogłoszoną Lenartowi dla Jaroszyńskiego, to prosiłbym o uprzejme zawiadomienie mnie czy tam się znajduje wiersz mój o pałacu Nerona, który Wyjątki przyrzekł mi był w tym zbiorze umieścić.

Polecając się pamięci i przyjaźni Szanownego Pana

zostaję z powinną czcią i życzliwością,

przywiązanym sługą

Władysław Kulczycki

Rzym, 14 listopada.

Szanowny Panie,

Dziękuję uprzejmie za piękną fotografię, i przepraszam za opóźnienie przesyłki krzyża; ale byłem mocno cierpiący i nie wychodziłem prawie z domu po chorobie, tem bardziej że tu mamy czas okropny i nowy nastąpił temi dniami wylew Tybru, ale bez niebezpieczeństwa. Wyprawię wreszcie koleją. Żadnych kłopotów nie miałem z tego powodu; źle się wyraziłem, bom powinien był raczej powiedzieć, że jestem zakłopotany skutkiem obawy, by krzyż nie zaginął. Wiem, że [illegible] pański odebrał i że bardzo jest nim zadowolony. Czekam broszury B. Zaleskiego, bo jej tu dostać niemożna. Widywałem tego pana niegdyś w Agencji R. N. Wydał mi się fałszywym, podstępnym, świętoszkiem. On to był narzędziem, za pomocą którego [illegible] Agencję paraliżowali i nie dopuścili ś.p. [illegible] złożyć adres R. N. Ojcu Świętemu. Zawsze miałem najsmutniejszą opinię o Br. Zaleskim. O ile wiem, niema go dotąd w Rzymie—.

Dziękuję Panu za obfitą wzmiankę o Izelli w listach wiedeńskich. Czytałeś Pan mój komentarz w Niwie. Atoli ja jestem stroną interesowaną, a słówko pańskie jest wielce pożądanem dla mnie, nie dla tego, bym chciał wzmianki o wierszach moich, bo to rzecz całkiem podrzędna; ale dla tego że chciałbym aby publiczność nasza, która się zna lepiej na cukrze i na burakach jak na literaturze i poezji, usłyszała z ust pańskich słówko o pamiątce Janiny Czetwertyńskiej i o niej samej. O to mnie chodzi. Inaczej nie uczyniłbym Panu — bo ja jestem tylko umbra, pulvis et nihil.

Mam się wygrubić i wyjść na powietrze, dowiem się czy z ministerium odpisano Panu.

Załączam najserdeczniejsze pozdrowienia i wszystkim Wam

Najżyczliwszy

Władysław K[illegible]

Rzym, 31 grudnia 1875
Via dei Pontefici 57.

Łaskawy Panie

Bardzo niekorzystne musi mieć Pan wyobrażenie o mojej pamięci, iż przez tak długi czas znaku życia [illegible] nie dałem Panu. Pochodzi to z powodów niezależnych od mojej woli, z [illegible] interesów, w których poniewolnie zostaję [illegible], które nie tylko że mi nie dozwalają utrzymywać [illegible] z [illegible], z którymi ceni. naj- serdeczniejszą wyznaję, ale nadto odrywają mię od zajęć najodpowiedniejszych moim skłonnościom, i wkrótce może zmuszą do cofnięcia się zupełnie z pola bieżącej literatury i do pracowania w wolnych chwilach nad większemi utworami niepotrzebującemi [illegible]. Jakkolwiekbądź często się myślą ku Panu zwracam [illegible] to był Ślicznego Starosty Warszawskiego, gdzie tak wybornie jest oddany charakter tej epoki. Młodym chłopcem będąc, jeszcze za pobytu Mieczysława Potockiego w Tulczynie, widywałem często w tamecznym pałacu portrety babki jego krajczyny.

ruskiej. Mnóstwo o niej krążyło legend, gdyż uchodziła
za [illegible] bardzo [illegible], [illegible] jej miał
się [illegible] po [illegible]. W Tulczyńskim pałacu przy-
mawiano się nawet stolik zielonym suknem pokryty,
na którym widmo wojewodziny wypaliło ślad swojej ręki.
Gdy jednak [illegible] z domu Szczęsnego [illegible]
jej odwiedziny w wątpliwość podawał. Najciekawsze-
[illegible] skandaliczna kronika Tul-
czyńska [illegible] po francusku przez panią Lach-
man, córkę Jana Potockiego i wnukę Szczęsnego [illegible]
vato Rawyrisky. Pani Teresa Lachman [illegible]
sług Szczęsnego a mianowicie sławnej Greczynki, i [illegible]
jak [illegible]
była o dziejach tego pałacu, dokąd się było [illegible]
[illegible] w [illegible] Wenery w parku [illegible]
[illegible]
kowała się Targowica, a [illegible] jednak własnemi oczyma
[illegible] wypisane złotemi literami na gmachu następu-
jące: Cały zamach [illegible] i [illegible] był przyty-
łkiem! Co się stało z rękopismem biednej pani Lachman
zamordowanej w 1848 r. przez rabusiów w Kamieńcu Podol-
skim? Chyba tylko [illegible]
[illegible] Hro-
[illegible]
[illegible]

resztki zniszczonych pamiątek historycznych jakie ocalały po straszliwym zburzeniu wykonywanym na wielką skalę po [illegible] do Saratowa. [illegible] jak-Pan nie potrafiłby odtworzyć niezwykłej epoki dawniejszej i wyprowadzić na widownię tę inną mało znaną postać uosabiającą w sobie dzieje naszego upadku i szalonej pychy magnatów, co Ojczyznę w grób wtrącili.

Ale zaszliśmy się w pośpiechu z powodu wzmianki o Stanisławie Warszewickim odbiegłem za daleko od tych obcych krajów, gdzie obaj skazaniśmy żyć. Otóż chcę Panu — i wnak nie na moją prośbę ale z własnej inicjatywy — [illegible] powód tutejszych Lincei będących najdawniejszą i naj[illegible] akademją rzymską. P. Berti zasiadał obecnie kró-tkiego [illegible] widocznych zwycięstwem [illegible]. Moja biblioteka nie [illegible] żadną i nie mam ni a nic pod ręką, cały mi prace pamięci ułatwiało. Do [illegible] jako [illegible] (Chcę tego) Szanowny Panie, jak gdyby o [illegible] mój, [illegible] [illegible] i artystyczną treścią i [illegible] historyczną treścią. Berti myślał w tych [illegible] rad [illegible] Uniwersytetu Krakowskiego, książkę swą o Koperniku przypisaną Akademji Jagiellońskiej. [illegible] by mi przy [illegible], [illegible] za dedykację. Wiele mu także chodziło o [illegible] tego dzieła i o wzmiankę

o nim w polskich pismach. Egzemplarz będzie Panu po-
słany w tych dniach. Podobno i Wasylewski karał to Kamień
Słowiański, ale takie podobno iż się przekład urwał. Bonghi
niemiłe otrzymania protestu Antologji, się właśnie Corner
[illegible] do której sam ciągle przyznał przed objęciem
[illegible] mieliby abym napisał, po włosku artykuł o Panu
i o Kraszewskim i wszystko powiedział o polskich pra-
cach co słyszałem będzie należy. Przyznam się że tylko
sercem przyjaźni i uwielbienia jakie mam dla Pana uległem
nie natchnie dostateczną siłą i tęgością aby się zabrać
do literackiego artykułu po włosku wśród tego gradu pie-
niędzy i finansowych interesów jakimi niestety dla wyjątko-
wej mojej osobistości wszystko muszę się oddawać i które
mnie tak męczą, nękają i ogłupiają do tego stopnia, że w rychle
podobno stanę się machiną piszącą cyfry. Dla ułatwienia
mi też zadania ośmieliłbym się żądać od Pańskiego Pana
chronologicznego katalogu głównych jego pism. Nie pojmuję
dla czego Artur Wołyński zamiast pisania nad Szekspirem
i [illegible] nie [illegible] lepiej pisać w polskich na
włoskie [illegible] [illegible] tłumaczenia ja mam niemało
nawet na polskie prace. Przecież już jednak do każdego do-
kumentu a ledwie co dzień lub wtorek [illegible] kilka kartek
dopisuję. Nowo to się zrobiło poemacisko. Dzieje, podobno będzie
od Wallenroda dłuższe staroświeckie, ale tem [illegible] albo raczej
do wszystkich. Czasem uważając [illegible] [illegible] ludzkiego za-
uważającym [illegible] w konie [illegible] [illegible] [illegible] -
jako wynagrodzenie i synteza wszystkich [illegible] -
[illegible] [illegible] dobrowolne wplecenie się w [illegible] [illegible]

[illegible] i ofiary. Obrazy zresztą dni fantastyczne i smu-
jące przez alegorję mytu przędzę psychologicznych prawd i
[illegible]. Jednem słowem, poemat bardziej podmiotowy
jako przedmiotowy — uplastycznienie najgłębszych tajników
ducha i [illegible]. [illegible] to może w tej mojej [illegible] [illegible]
[illegible] z artystycznego [illegible] a nie z naukowego
[illegible] stanowiska powiedziałem niektóre słowa nowe,
[illegible] czy dobre lub złe, ale należało uzasadnić ich
[illegible] [illegible]. Czyż przynajmniej [illegible] [illegible] tego
samego nie powiedział? — [illegible] dni kiedy to wszystko skończę
bo, powtarzam, rzadko piszę i potrzeba mi ogromnego napręż-
żenia władz duchowych w sferę idealną, by się odrywać
i uwalniać od trosk życia od [illegible] zatrudnień z
któremi jako związana przędza obchodzących mnie osób, by
się wyłamywać moralnie i przepadać. I jednak muszę,
by [illegible] [illegible] stąd i stamtąd [illegible] —
i żyć w ciągłem rozdwojeniu —

Wyglądamy tu każdego dnia z utęsknieniem; ale
kiedyż podróż [illegible] przyjdzie do skutku? Ukazało się na-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Prawie zbiór
600 [illegible] znakomitych [illegible] z rękopismem przekła-
dnym w [illegible] roku temu. [illegible] to mały dowód, [illegible]
jeśli nie wrażenie [illegible].

[illegible] tu obecnie ks. Strossmayer całkiem [illegible]
[illegible] powstaniem. Wielkie podobno wypadki się gotują
bo Czarnogóra i Serbja za parę miesięcy wypowiedzą wojnę
Turcji, a wtedy kto wie czy się Europa nie ruszy? Ks. Stross-
mayer ciągle listuje z księciem Milanem i z księciem Nikitą.

Załączam — najserdeczniejsze życzenia — świąt i Nowego
Roku i dzielę się pełno opłatkiem, po staropolsku — z
Panią.

przywiązany sługa —

Władysław Kulczycki

76!

Szanowny Panie.

Słówko tylko jedno, bo poczta odchodzi. Korespon-
dent rzymski na nowy zadział się układ. Poczynając
od dzisiejszego to jest od 30go listy będą nam się
płacić po 10 zł. ilekroć będą wiadomości z Rzymu
od niego pochodzące — listy nie jego, lecz moje, to
już nie mówiąc o rzeczach rzymskich, będą naturalnie
b. wpłaszczeni — Zdziało się 220 fr. [illegible] trzeba nam
będzie koniecznie zapłacić choćby w paru ratach,
i upraszam o to Pana —

Pozdrawiam najczulej —

Władysław

Rzym, 9 lutego 1876.
Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie

Książkę dawno od kilku dni odebrałem i dziękuję za nią serdecznie. Gdybyś Szanowny Pan miał mi jeszcze kiedy jaką książkę obdarzyć, prosiłbym o wyprawienie takowej pod opaską, gdyż dzisiaj razem przysłano i opieczętowano ją przez dwa tygodnie a potem napotyka się przeróżne trudności w odbiorze na dworcu kolei pocztowym za miastem i przez nikogo wyręczyć się nie mogę. Lepiej więc każdy tom pojedynczo odbierać sous bande. Pilnie się [illegible] z Bertim okazało zaliczenia Pana w poczet członków najdawniejszej akademii tutejszej dei Lincei. Berti posłał Panu swego Kopernika. Posłał też oddawna egzemplarz rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego ale żadnej odpowiedzi nie otrzymał. Chciałby wyprawić inny egzemplarz i [illegible] listem ale się obawia [illegible] od tamtejszych [illegible] [illegible] Uniwersytet podziękował z samego względu iż jako profesor rzymskiego uniwersytetu, jeden z najbardziej znanych pisarzy i filozofów włoskich a do tego deputowany do parlamentu i dwukrotnie minister oświecenia. — Przysłał on swoją pracę krakowskiej Akademii za moją poradą i niechciałbym aby był z mojej winy narażony [illegible] na [illegible] milczenie.

Bardzo byno życzył sobie aby, nauka padała do Wład[?] przyszła do skutku gdyż bardzo tu Pana pragną poznać mo[...]kości, Berti Borghi. Prati najznakomitszy z żyjących uczonów padewskich [...] szedł Pana Psyche bior 558 wspaniałych [...] oraz wielu pomniejszych luminarzy. Również Panu będą radzi w ministerstwie praw agrarnych i w innych miejscach.

Osobliwie nam tu Pana ulubiony od ks. Strossmayera, gdyż i mnie pamiętno znane jest wszystkim tu Pana mowie zdaje w południowej słowiańszczyźnie a biskup Djakowarski wcale dobrze zna polski język. Chciałby bardzo Pana w Djakowarze oglądać. Zabawi on tu aż do kwietnia. Wielkie wypadki gotują się tam u nich. Książę Milan ma być wypędzony a książę Czarnogórski obwołany w Belgradzie na jego miejsce. Strossmayer zapewnia że to wcale nie moskal, lecz [...] żywiony jest [...] duchem wolności i działa na własną rękę bo [...] z rowu zakazano z Petersburga wydawać wojnę Turcji, gdyż [...] nie przygotowana z nim może być gotową jak na dzi[...] [...]tar. Tymczasem Nikita zaatakuje Turków na wiosnę. Co dalej będzie przewidzieć trudno ale to pewna że cała wschodnia Słowiańszczyzna się ruszy.

[...] jest jeden powód dla którego obecność pańska tutaj byłaby wielce pożądana. Ks. Worszak dawny sekretarz ks. Strossmayera dziś kanonik przy kościele św. Hieronima na[...] [...] będąc egzekutorem testamentu O. [...] ma u siebie wszystkie jego papiery a [...] arch[...] wycieczka [...] w [...] się nie [...]. Dziś [...] te [...] fotografow [...] się przekonać, że pozwolenie

tylko kilkunastu z tajnych archiwów Watykańskich tyczących się Polski ogłoszona została w Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae. Pozostała jeszcze góra innych nieznanych nikomu papierów których sam monsignor Worszak przepisywać kazał [illegible] kopistom od rana do wieczora wówczas pracującym pod jego dyrekcją, gdyż on to miał z polecenia Theinera nadzór nad kopistami. Ile tam się skarbów znajduje, to Bogu tylko wiadomo, albowiem nikt dotąd nie czytał tych niezliczonych odpisów, wykonanych rzetelnie przez ludzi dobrych, umiejętnych i biegłych w paleografii. Są tam papiery, które dla [illegible] swojej treści nie mogły być objęte w Monumenta Poloniae, jest n.p. cała sekretna korespondencja Maryi Teresy z Papieżem o rozbiorze Polski. Co to za nieocenione źródła dla nas!...

[illegible] Worszak chciałby to wszystko sprzedać podług [illegible] w zakładach naukowych [illegible] albo Akademji Krakowskiej albo Pra[illegible] [illegible] bez posady państwej. Mnie się zdaje że n.p. w tak ważnym przedmiocie jak konfidencjonalna korespondencja Maryi Teresy o rozbiorze [illegible] gdyby Pan sam [illegible] wydania, [illegible] Worszakiem i w imieniu księgarni nabyć te listy od niego. Co co tam się znajduje nigdy już powtórnie nie wyjdzie z archiwów Watykańskich [illegible] jak mi sam Theiner powiedział [illegible] [illegible] zatrze wszelki ślad o [illegible]

[illegible] Worszak [illegible] to [illegible] Theinera [illegible] wydał to jest najtajniejszą część dziejów Trydenckiego Soboru, skrytą korespondencję legatów soborowych z Papieżami [illegible] korespondencję [illegible] z książętami chrześcijańskimi o [illegible] Tam [illegible] ...

Wszystkie te szczegóły powinny zostać między nami gdyż inaczej mogłoby to się stać środkiem wielkich kłopotów dla Worcella, który jako duchowny od Watykanu zależy.

O istnieniu oryginalnych dokumentów z Watykanu dotyczących Polski, ja sam jeden jestem dotąd uwiadomiony. Widziałem te rękopisy, ale ich nie przeglądałem jeszcze bo są związane w oddzielne księgi z napisem Polonia i znakiem, że nie zgłaszano [illegible] w innych Polonica zbiorach. Jedna z tych grubych ksiąg, którą przejrzałem trochę, odnosi się wyłącznie do XVI wieku.

Cieszyłbym się wtedy kiedy mógłbym wydać Rapperswylską księgę. Mógłbym nawet dać Panu do niej cały wstęp Księcia, który pono nie tak prędko jeszcze wyjdzie na Boży świat. Mogę zresztą dać co innego, jak się Panu podoba.

a teraz z najszczerszym poważaniem i przyjaźnią

przywiązany sługa

Władysław Kulczycki

Najłatwiej jest [illegible] do nabycia [illegible] tylko [illegible] w Włoszech.

Kto [illegible], [illegible] do [illegible] za [illegible] franków majątek przynoszący 6½ a nawet 7% netto

Rzym, 20 lutego 1876
Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie,

Odpowiadam od razu na dwa listy Pańskie, jeden z 12, drugi z 17, otrzymany w tej chwili.

P. Bertiego widziałem tylko na chwilę na wyjezdnem, bo wyjechał na wieś dla pozbycia się [illegible] [illegible] od [illegible], jaki całą tutejszą ludność [illegible] i nie daje spokoju ludziom pracującym. Wraca na popielec, a zaraz po jego powrocie poślę żądane szczegóły biograficzne, oraz spis głównych pism jego. Nie [illegible] tego samemu z należytą dokładnością, skoro chodzi tu nie o [illegible] z pobieżną wzmianką dziennikarską, ale o raport mający się później [illegible] naukowemu.

Niezmiernie jest Panu wdzięczen za obiecane sprawozdanie, które w jakiejbądź formie najserdeczniej będzie przyjęte przez niego. Przekład zupełny byłby zbyteczny, bo takowego się podjął P. Wałyński i jego przyjaciel we Lwowie, którego nazwiska sobie nie przypominam. Dam [illegible] kilka wyjątków. Jedną z najcenniejszych prac Bertiego jest nie tak dawno wydany gruby tom o Jordanie Bruno, który za naukę Kopernika spalony został na stosie, jak o tem wspominałem kiedyś w —

wi-renu do Bertigo upewnia Pana znanym. Teraz
właśnie otrzymał akty w kości do Bertigo [illegible]
rzył wystawienia pomnika na, jako Piasty na-
uki tego uczennika Kopernikowej idei.

Berti posłał na powrotem drugi egzemplarz
swego ostatniego dzieła [illegible] składający wraz
z listem [illegible]. Racz Pan [illegible] u-
kłon uprzedzić. Bertemu wielce pochlebił projekt o-
raliżenia go w poczet [illegible] Jagiellońskiej akademii.

Mgr Wossalt dał mi słowo że mi rozporządzi
[illegible] i z tych archiwów Watykańskich
dla Pana. Co się tyczy ceny to żąda opłacać te jedyne
w świecie kopje podług zwykłej taryfy na rękopisy
przyjętej we wszystkich zakładach naukowych zagranicą.
Płaci się tyle a tyle płaci się od arkusza. Niewielka
to kwota i zapewne niegodna takich skarbów. Kata-
logu dotąd nie ma. Jest tylko stos ogromny papierów
powiązanych [illegible] samego [illegible] i Księgi [illegible]
teraz rozwiązywać mi chce. Wiedziałem tylko to, co się
znajduje w Księgach: listy biskupów i hetmanów polskich
z XVI i XVII wieku. Korespondencja Maryi Teresy o
rozbiorze Polski osobną całość stanowi.

Nie życzymy Panu tutaj we wrześniu przy-
jeżdżać. Trzeba przyjechać albo w maju albo
przy końcu października. We wrześniu nie ma ani
żywej duszy w Rzymie. Chyba ja sam, bo [illegible]

do [illegible]. do [illegible] [illegible]. Bardzo Pana [illegible] do [illegible] i rad [illegible] [illegible].

Chociaż pierwotnie oglądając rysie nieukończonego [illegible] tej [illegible] dzieła [illegible], mogę jednak przysłać Panu do księgi ciekawy przypisek i prolog [illegible]. [illegible] tylko [illegible]: kiedy ta księga ma [illegible] do [illegible]. Przyjmuję [illegible] kilka godzin [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pracowa[illegible] [illegible] [illegible] ale [illegible] [illegible] nie mogę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] gdyby się prawdziwie nabywca [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Załączam wyrazy najszczerszego uwielbienia i przyjaźni

[illegible] [illegible]

[illegible]

Otrzymałem dzięki za książkę [illegible]. Ta [illegible] dla mnie nieocenionym darem — Gdybym więcej [illegible] [illegible] byłbym nader szczęśliwy — ale boję się być natrętnym i niedyskretnym....

121

Rzym, 2 marca 76.
Via Pontefici, 64.

Łaskawy Panie,

Mówiłem natychmiast z monsignorem Pancrazio Bellà. Podejmuje się wyrobić biskupstwo in partibus dla ks. Sosnowskiego za 1200 franków równo. Potrzebne testimoniales i krótkie curriculum vitae, najlepiej po łacinie, to jest piastowane urzędy, zasługi, i t. d. Jakoż innych papierów potrzeba będzie, n. p. kopii świadectwa święceń kapłańskich, metryki, to się wprost napisze lub zatelegrafuje do [illegible]. Kiedy zaś cały interes rozpocznę, natenczas monsignor Bellà żąda 200 franków z góry, na które kwit, wraz ze zobowiązaniem się do zwrócenia tych pieniędzy w razie (którego się nie przypuszcza) gdyby papież nie chciał żadną miarą. Widzi tylko dobre wypadki. Prałat ten będąc bardzo otyłym zawsze jeździ; potrzebuje więc mieć sumkę w kieszeni na powozy, papier, posłańców, i t. d., bo wiele jest bieganiny do kongregacyi, do Watykanu i pisania nie mało. Te 200 fr. mogą być przysłane na ręce moje lub wprost do monsignora Pancrazio Bellà, Via delle Cappelle, n. 3, 2do piano. Testimoniales i inne papiery

takie albo do mnie albo do wspomnianego adresowa-
ne mają być. Na wstawienie sprawy, mogą być
nawet posłane ślepo tylko pocztą a nie koleją jako pa-
kunek w banknotach austryackich, pruskich, saskich,
itd., które się mieniają u Kalba lub u Lindera.

Odwiedziłem samo Bertiemu byłemu ministrowi
oświecenia, który największe prace ma w ... o Galileu-
szu ogłosił, list polski w Dzienniku politycznym. P. Ber-
ti prosi Pana o wydanie mu odpisu owego listu
Galileusza wynalezionego przez Brockiego. O synu-
bracie Galileusza wie dokładnie; umarł on mu-
zyk w Polsce; ale tekstu tego listu niema. Będzie
więc bardzo wdzięczny za takowy.

Berti i Serafini - rektor uniwersytetu byli
wczoraj u mnie na herbacie. Oświadczyli mi że chcą
tu założyć w Uniwersytecie gabinet wyłącznie Koperni-
kowi poświęcony. Żądają więc odpisów dokumentów - egzem-
plarzy dzieł, medali itd. które są w Polsce. Uniwersytet
za wszystko zapłaci gotówką. Serafini i Berti obu-
rzeni postępowaniem Polaków względem Włochów, lekce-
ważeniem matadory p. Crnese, itd. W czerwcu
jeszcze rektor napisał urzędownie do rektora Uni-

wersytetu jagiellońskiego, by wspólnie obmyślić wielką uroczystość Kopernika i mieć przedstawicieli polskich w Rzymie, a Włochów posłać do Torunia i do Krakowa — którym nie odpisano mu nawet. P. Arnese ustnie zaprosił przedstawicieli włoskich do Torunia) ... zamiast jej obchodem, w Niemczech oddawna przysłali byli mnogą delegację z urzędowemi listami. Dla czego n. p. Towarzystwo przyjaciół nauk nie upoważniło nikogo świadczyła jak neapolitańczyk i t. d., ale Wodzińskiego lub mnie, który przecież byłem ostatnim agentem dyplomatycznym rządu narodowego w Rzymie? W Rzymie i w Padwie nadziewamy się obchodu odłożyć ... Gdyby nie Brodzki, nie Wodziński i nie ja, toby nawet żaden Polak się na obchód Kopernika w Rzymie nie zjawił. Ultramontanie zakazywali brać w nim udział, bo uniwersytet uznał Wiktora Emanuela, jest pod ekskomuniką. Na zapiskach umarł Kajsiewicz, autor Listu Otwartego, pisząc piszącą apostolskiję. Pochowano go w tydzień.

Uniwersytet rzymski i Bonghi, profesor Bonghi wybrany do parlamentu, ... (niegdyś minister oświecenia, był nim w rządzie Rattazziego), zaczął ustąpić

za pośrednictwem naukowem ze stosunki z Akademiją Krakowską, z [illegible] i ze wszystkimi, który się u nas zajmują zawodowo stosunkami Włoch z Polską. Bononja i Padwa są dziś mniej więcej zawisłe od Rzymu i od Beringo, które wyraźniej zasady więcej w obu wszechnicach. Możemy więc tym sposobem wszystko wyjednać i przeprowadzić. Gdyby Towarzystwo przyjaciół nauk było się udało do mnie, nie byłyby nastąpiły takie przykre nieporozumienia w sprawie Kopernika i Niemcy nie byliby wzięli góry.

Wyrażając serdeczne pozdrowienia zostaję Szanownego Pana —

przywiązanym sługą

Władysław Mickiewicz:

Rzym, 16 marca 1876.
Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie,

Przepraszam najmocniej za zwłokę w przesłaniu ustępu z Edmunda. Miałem ważny interes, który mię zmusił wyjeżdżać do Terni, a jestem wciąż niewolnikiem interesów.

Przesyłam tedy Szanownemu Panu większą część przygrywki i cały prolog, jako dar do księgi [illegible], pod warunkiem, na tej zasadzie, aby w razie zupełnego dojścia rąk pamiętnik wyjątki te nie były nigdzie indziej drukowane, bo to nie jest rzecz stosowniejsza i niepowinna w żadnym razie należeć do tej najszczególniejszej, czysto handlowej formy przemysłowej, która żyje tylko 24 godzin, oddając jedno śmierci powszechnej nawet utworami, co nie mają nieszczęścia wpadać w jej otchłań.

Jeśli ustęp ten ogłoszony zostanie, pragnąłbym, aby korrekta sumiennie była poprowadzona, dla tego pisałem wielkiemi literami.

Nie mogłem Panu posłać pierwszej części, bo jest zbyt długa a przedwczesne ogłoszenie onej popsułoby mi całość, tymczasem gdy prolog nie jest także bardzo niezależnym od innych części. Życzyłbym sobie bardzo, abyś Pan raczył w wolnej chwili sam przeczytać załączony kawałek, od którego jednak pierwsza część jest niezbędna. Sam ją Panu w Grudniu przeczytam.

Niebawem Pan otrzyma drukowaną biografię Zaleskiego z ustawą jego dzieł. Dostałem już list z Krakowa od rektora Uniwersytetu. Pamiętam Uniwersytetu i Akademii ...

Smutkiem niewiadomości; chodziło mu jednak o złożenie każdemu zakładowi, do którego trzeba materiał-

Zajmujemy się czynnie wpisaniem Pana w poczet Dr.: Lincei rzymskich.

Wszakże obiecał mi już tutaj Mazz. Tereny, ale bardzo jest zajęty przytomnością Stressmayera i czeka aby wyjechał z Rzymu, co z kwietniem miesiącem nastąpi.

Chciałbym wiedzieć czy pozwalam ... być kaniczni pod Rzymem czy w Umbryi, Marchji lub Toskanji. Tam ziemia dużo taniej tylko przynosi co tutaj. Przy niewielkim dobrze zagospodarowanym mógłby się przydać, bo zwykle taniej kosztuje!

Z poważaniem i przyjaźnią

Najżyczliwszy

Władysław Kulczycki

Wolę aby ustęp z Idiona był ogłaszany bezimiennie. Mam tylko niektórych nieprzyjaciół, że samo nazwisko moje stanie się powodem iżby napadać na pismo. Kiedy o mnie chodzi raczej milczą lub niedomyślnie piszą.

17

Rzym, 29 kwietnia. 76

Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie,

Przepraszam za milczenie przez cały czas świąt, ale wśród tych kłopotów, uwikłałem się w pewnym interesie bardzo niezręcznie stratą która mię zmusza nawet do kilku przyjaciół i najpierwszy zwracam się naprzód, by zebrać [illegible] mała, [illegible] któraby mi dozwoliła wyjść się w części przyjęcia [illegible] na termin przypadający 10 maja. Gdyby Pan [illegible] stan interesu pozwalał, pożyczyć mi takie nachanemu [illegible] z największą wdzięcznością zwrócę ze Dwieście franków to [illegible] w czerwcu, gdyż wtedy będę miał dość znaczną wypłatę innego skończonego już interesu, a w każdym razie wezmę na Pana tylko ½ te kwotę / z honorariów Gazety Warszawskiej. Bo na [illegible] nic zrobić nie można. Któż za taki sposób względem [illegible] lat wśród naszym narodem, gdy można żyć 15 i więcej lat wśród niego, a nigdy przyjaciela nie mieć. Ja zaś muszę dziś szybko zbierać ziarnko do ziarnka, by zrobić miarkę, której mój honor [illegible] Przepraszam Łaskawego Pana za takie śmiałość i postępek wobec pewnemu memu [illegible] nalezionemu: ale wreszcie dość znany jestem by charakter i niepodziewane niesuszenie nie podawało w wątpliwość mego charakteru, uczciwości i prawdomówności. Jeśli nie [illegible] to [illegible] zawsze za dobrą intencją.

Wawrzak wygląda już papiery po Chrienie(?).
Listy Maryi Teresy do Zapisia(?) i Zapisia do niej poodkłada na stronę. Listów było ma być do pięćdziesięciu w sprawie rozbioru. Potrzeba jeszcze jednak Pana wygadnie aby to całe archiwum przejrzał. Gdy Pan listy otrzymasz sam je ocenisz i dasz za nie co się podoba. Mgr Wawrzak zaufa się na Pana, bo to wszelki zostanie w ... handlu.

Ogrom mnóstwo nieznanych dokumentów o Polsce uporządkować potrzeba. Bez Pana wielu ich nie otrzyma.

Z ... ... wtedy nastąpi kiedy Pan przyjedzie. Chcielibyśmy to zrobić w jesieni. Myśl zostania na Pana należy ... do ... uniwersytetu ... do p. Bertego. Wtedy wszystkie ciała naukowe i wszystkich naukowców tutejszych zaproszą ... by ... wszystkiego uświetnić. Tym sposobem ... Pana poznają. Bertti prosi Pana do swojej willi w Fabriano koło Foligno na lato.

Spieszę się niezmiernie, bo pewnie opuścić nie chcę.

przywiązany sługa
Wład. Kulczycki

Rzym, 13 maja.
Via de' Pontifici, 64, 1mo piano.

Łaskawy Panie,

List pański po francusku oddany został Papieżowi przez ręce [illegible], i nie wątpię, że wpłynie na sprawę arcybiskupa Warszawskiego, chociaż w tem wszystkiem li tylko polityczne względy odgrywają rolę. Na [illegible] konsystorzu z 6 maja, Papież prekonizował znowu biskupa polskiego Ks. Iwaszkiewicza sufragana mohilewskiego. Stosownie do życzenia pańskiego skończyłem [illegible] z Krajem, któremu posłałem ostatnie sprostowanie [illegible], co dawał broń przeciwko mnie nieprzyjaciołom moim dodałem [illegible], bo inaczej nie byliby wydrukowali. Zresztą widział to Pan zapewne. Dziś nie mam już żadnego powodu pisywania. Była to rzecz dla mnie całkiem obojętna, gdyż na główne zarzuty jej odpowiedziałem, a na inne odpowiadać nie myślę. Tylko ostatnie objaśnienie dotyczące sprawy mej z [illegible]. [illegible] którą Przegląd lwowski wygrzebał był z [illegible] potwarzy, posłałem dopiero co do Lwowa, do [illegible] umyślnie dla tego, aby nie utrudzać Szanownego

Panu. Chyba by coś było nadzwyczaj ważnego w sprawie
układów z Moskwą – to tedy napiszę znowu – inaczej jak
dawniej już wyraziłem Szanownemu Panu, będę milczał,
bo w zamian i nagrodę za bezinteresowną pracę w takich
okolicznościach politycznych narażał się tylko na potwarz,
zgryzoty i jak najwstrętniejsze obrzucania ze strony dobrze-
myślących. Dziś się oddalam tem więcej zmieniwszy od swego
mego wyjazdu, bo nie pamiętam ani tak – szczerego i bez-
interesownego u nas ultramontanizmu, ani takiego wyzu-
cia się z patryotycznych uczuć. Jednak to moje postano-
wienie, iż lepiej się całkiem usunąć, nie stosuje się do
Kraju jeżeli go Pan reorganizujesz, ani do nowego
dziennika, jeżeli go zaczną wydawać przyjaciele Pana obej-
mując jego redakcyę. W razie gdyby one przyszły do skutku,
to jak gdyby obywatele szczerzy, pod tymże samym względem,
rzecz Pan niezapomniane usługi, jakieś od przyszłej redakcyi
żądałem. Będę potem bezpłatnie i regularnie używał dla
niej by przez rok cały. Ale to jest rzecz ściśle konfiden-
cyonalna.

Teraz zaś – jeżeli to podobna – ~~[illegible]~~ [illegible] sobie za
[illegible] pośrednictwem i opieką zawiązać stosunki z
jednym z tych dzienników zagranicznych, o których Pan

wspominałeś powtórnie panu [illegible]. W Rzymie

drożyzna wszystkiemu i chciałbym pracą powiększyć

mój mierny dochód. We Francji ani w Belgji nie-

mam najmniejszego stosunku, ani żadnego dziennika-

rza [illegible]. W Niemczech podobnież żadnego stosunku —

nie mam. Chociaż niemiecki język znam, brak mi jednak

całkiem wprawy, bo ani nigdy prawie nie mówię a nigdy

nie piszę po niemiecku. [illegible] muszę, a do

wszelkiego pisania nie jest przydatnem. Wolałbym tedy pisy-

wać po francuzku, bo znam dobrze ten język. Mógłbym tłóma-

czyć z niego. Honoraria zwykłe należą się [illegible]

[illegible]. Wolałbym nawet w stosunku z ową agencyą

telegraficzną, o której Pan wspominałeś przedtem, że znasz ją

w Paryżu, ale nie warto by się jego podejmować bez uczciwego

wynagrodzenia. [illegible] życie, ale widzi z oddalenia [illegible]

ciekawego Pana nie wiedział o tem, co zaraz by mu zaszkodzili.

Pisałbym umyślnie chciałbym najdalej, iż [illegible] podejmował

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], czyli [illegible]-

[illegible] się [illegible] w innej [illegible] gdyby oddała jaki-

kolwiek Pan mi szczery udział w interesie owych stosunków

z czasopismem zagranicznem, wolę nawet nie wspominać, bo

by mi na złe wyszło. [illegible] [illegible] [illegible]

oddawać bądź dziennikom francuskim, belgijskim albo nie-
mieckim, lub węgierskim, byle antyklerykalnym, jak
bądź agencji telegraficznej. Oprócz wielu ludzi politycznych -- bez-
względnie mam wielką zażyłość z dyplomacją uniwersytecką [illegible]
ną przy Królu jako i z tą, która jest przy Papieżu. Mnóstwo [illegible]
ciekawych rzeczy dowiaduję się ciągle, a sam dziś będąc niejako
bezpośrednio wmieszanym w układy elekcyi nowego Papieża [illegible]
ich w ciąg za- interesowanego mu się zrozumieć, pośrednikiem
(Pozycyi zawiedziony za płatnego agenta) między wielkim [illegible]
poddałem a nawet kandydowałem, co się rozkrzyczy jawnie zadając [illegible]
mi magą w tych sprawach, a dyplomacji oprócz mnie takich twie-
o których nigdy zrobić nie mogą, tych też tyczą owe obej-
ścia i talenty których bez mnie świat dowiadywać się [illegible]
Jeśli Pan zechce liberalnego wybrać księga położenie [illegible]
Kościoła zmienia się całkowicie. Wyobraź Pan sobie iż miejscowy
tu p. Robert Stuart rodem Anglik pod tytułem, pisuje i telegrafuje do
do Daily-News, otrzymuje za to tysiąc pięćset franków miesięcznie
oprócz gratyfikacyi. Cóż on tylko zawierza spraw zagranicznych i [illegible]
rzeczy, o których ciągle bywa, ale nigdy dyplomatom
nie zna jak ja a w świecie klerykalnym, w którym dziś jako
dawny dworzanin zasiadłem a dziś pośrednik skrajnie liberalnej
frakcyi nowego Antykościelnictwa, jestem tak głęboko każdemu

nie ma najmniejszej znajomości, a zatem Wszystkim [illegible] jak [illegible] [illegible] teraz niepojętą chmurą, [illegible] biedaczek [illegible] się do mnie [illegible] by dostać stamtąd [illegible] [illegible], bo nie jak [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] - [illegible] Zykam.

[illegible] [illegible] *Kraj* pomimo naszego [illegible] się [illegible] [illegible] się. Widziałem w tych dniach p. Kazimierza [illegible] [illegible] z [illegible], który zapewnił mię, że [illegible] [illegible] [illegible], że ma wielki [illegible] [illegible] obwieszczeń i że [illegible] [illegible] [illegible]. Zapewnia także, iż liczy [illegible] prenumeratorów jak *Czas*.

[illegible] Pan w swojej [illegible] sprawie [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na mnie [illegible] wszystkim co jest [illegible], bezwarunkowo zachować. [illegible] [illegible] Pana w [illegible] [illegible]. - Wyrażam [illegible] że Karol [illegible] przyjedzie znów do [illegible].

Zostaję z najszczerszym [illegible] i przyjaźnią Szanownego Pana

Najżyczliwszym sługą

Władysław [illegible]

128

Rzym, 5 marca.
Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie,

Opóźnienie moje w odpisaniu na list pański spowodowane było pobytem moim w Florencji, dokąd jutro wracam znowu, ale tylko na dni parę, i przeto mój adres jest zawsze w Rzymie. W liście ministra Oświecenia do Szanownego Pana zaszła tylko zwłoka skutkiem zapomnienia; minister wydał był stosowne rozkazy, ale urzędnicy jego prywatnego gabinetu nie podali mu listu do podpisania. Teraz p. Berti tę sprawą się zajmuje i list obiecany będziemy mieli wkrótce. Chciej Pan wszelkie przesyłki adresować: Son Excellence Mr le Commandeur Scialoja ministre de l'Instruction publique - Rome, au ministère, place Colonna. Wdzięczni będą Panu niezmiernie, a ja za otrzymaniem pierwszych przedmiotów zaraz się zajmę nadaniem Panu wyższego stopnia w orderze Korony Włoskiej.

Do Ks. Sosnowskiego napisałem od bardzo dawna, i posłałem notatkę msgra Bellà, który żąda tylko testimoniales biskupa czyli swojej dyec. [illegible] i notatkę o przeszłości kandydata, Curriculum Vitae, innych papierów zażąda się w takiej sprawie jeśli potrzebne będzie innych świadectw. Otóż Ks. Sosnowski

ani słowa nie odpisał. Jeśli zmieni projekt wtedy odeślę Panu 200 franków danych jako zadatek monsignorowi, co samo z siebie się rozumie.

Moje listy do Dziennika są bezgraniczną całkiem nieliteracką. Wspominać o nich nie warto. Polemika to, z której, jeśli Bóg da, po całkowitym ułożeniu moich interesów, któremu się obecnie niestety! całkowicie oddaję, z ujmą wielkiej umysłowej pracy, spodziewam się stanowczo wycofać i otrząsnąć na zawsze.

Niedyskrecją jestem winien względem najzacniejszego najszlachetniejszego takiego Jastania. Napiszę wkrótce do niego dla przeproszenia go za uparczywe milczenie. Wiele to owych interesów pochłaniających mój czas, myśli i swobody. Jednak w rychle już mam nadzieję odzyskania trochę swobody, a wtedy wrócę do drogich mi stosunków duchowych z osobami, które czasy pozbawiło i miłuję mocno. Tygodnik odbierałem

bardzo długo – Teraz przestał przychodzić.

Polecając siebie pamięci i przyjaźni pań-
dziej zostaję

przywiązanym sługą

Władysław Kubrycki

76

Rzym, 14 czerwca.

Łaskawy Panie,

Chciej Pan wybaczyć jeśli Go na nowo utrudzam moimi listami, które, jak wydało mi się przynajmniej z ostatniej odpowiedzi, musiały być trochę niedyskretnemi poruszając kwestję osobistego dziennikarskiego interesu. Ale cóż robić kiedy zbytnia tu i poniekąd natrętna szczerość moja objawia się tylko w stosunkach moich z redaktorami; chociaż, od lat kilkunastu przebywam zagranicą, w tej pięknej Italji, której piękność zasmuca mię już dzisiaj bardziej niż zachwyca mam mnóstwo znajomych, ale ani jednego przyjaciela. Czuję się zawsze po tak długim pobycie jak ptak na gałęzi pragnący ulecieć ku ojczystym stronom, ale nie mogący dla wielu przyczyn. Z nikim otwarcie i po przyjacielsku mówić nie mogę dotąd i dla tego to, ilekroć chodzi o jaki osobisty interes, chętniej się do redaktorów zwracam, nie pamiętając, że powinienem jak najmniej zajmować innych memi sprawami i osobą, pod karą wzbudzenia w nich mimowolnej nieprzyjemności, czego

za nic w świecie jednak nie chciałbym rozmyślnie uczy-
nić. Proszę więc Szanownego Pana nie kłopotać się ową ko-
respondencyą: jeśli się przypadkiem zdarzy — dobrze; jeśli
zaś nie — to i tak dobrze. Nie jestto żadną koniecznością
dla mnie. Podobnież mogę Pana zapewnić że pisywać
lub nie pisywać do Kraju jest mi rzeczą całkiem obojętną dla
mnie. Bynajmniej się za zerwanego nie uważam ani
sądzę, że moje usunięcie się od tego dziennika zakłada-
na mnie jakieś obowiązki względności Dz..., jako najsłuszniej
się usunąłem; tembym to nawet uczynił bez zachęty, naw-
skiej: przyznałem z uczuciem przyjemności na radosny; ale
każdy wie, że nie mój był wybór ściągało na moję
wolę, a aby zarzutowi uprzedzić lepiej dziś jakoś uczy-
niłem. Bardziej miałem na celu interes owej ma-
łej zaliczki przed 1 lipca w razie gdyby towarzystwo ono
co dziennik zakładać myśli, było się urzeczywiło; ale-
cóż robić kiedy Pan Bóg nie chciał. — więc potrzeba
cierpliwości. Później zaś nie wiadomoby było czas, bo pora
by minęła. Wspominam zaś o tem jedynie w tem celu
aby powiedzieć Panu kiedy dziennik za kilka miesięcy

stanie na nogi nie zdoła, że żądania nie cofnąłem -
i że wtedy jeszcze będę tego samego wymagał od redakcji -
Życzenie, jakie wyraziłem, było spowodowane nieporozumieniem
i nieuwiadomością epoki, w której się to oczywiście zało-
żyć mogło.

Czytuję znakomity artykuł Pański o Mazurku w Gazecie
Warszawskiej. Jeśli zajęcia pańskie zostawią Panu chwilkę,
na Wilka Pasławskich. Rzucić do mnie parę słów, uwiadomić
czy księżna Marcelina zdrowa. Na dwa ostatnie listy moje
nie miałem od niej odpowiedzi. Czy nie słyszał Pan o księ-
żnej Kazimierzowej Czetwertyńskiej? Księżna Marcelina w zimie
jeszcze donosiła mi, że się do Wiednia wybiera do okulisty.
Czy rzeczywiście wyjechała za granicę lub czy kuzyni zawie-
zą cichą w Antopolu? Tylu już Polaków w Drugim, że
nie trudno kiedyś dowiedzieć się o tem.

Mamy już dziś pewność obioru Papieża liberalnego.
Zdaje się i konklawe się zbliża; Papież pomimo po-
zornego zdrowia podupadł mocno na siłach. Moskwa wciąż
tutaj szturmuje i żąda, aby władza metropolity Mohilow-
skiego rozciągnęła się do całej Kongresówki, i aby arcybiskupstwo

warszawskie zniesionem zostało. Jest podobno [illegible] ale stąd
do Celińskiego, aby się zrzekł dostojeństwa swego. Widziałem
list wzmiankowany poświęcony [illegible] złotej góry [illegible] Haliny
[illegible] jeśli [illegible] z [illegible].

Żałuję mocno, że Pan do [illegible] nie przysłał tego [illegible]-
[illegible] się starał o wyższy stopień dla Łaskawego Pana w
Koronie Włoskiej oraz o oznakę nadaną od innego państwa
które [illegible] nam wielu przyjaźnią. Jestto jedyny sposób
[illegible], w jaki mogę wyrazić przyjaźń i wdzięczność, jaką
dług dla osoby polskiej z całym narodem naszym [illegible]-
chcę też rzym do tego sposobności; a chociaż wiem, że
nie stoi Pan o te błyskotki, to przecież chodzi nie
tu o Polskę w dostojniejszych i [illegible] sprawach
[illegible] [illegible]. Jak jedno się zrobiło tak i drugie
się zrobi — ku [illegible] polskiej. Co zaś do mnie,
oprócz przyjemności, jaką mi [illegible] rezultat
sprawy, nie mam nawet tej [illegible] zasługi, że
[illegible] jak powiedziałem. Niech to wszystko jednak między
nami zostanie. Jest bardzo mi przykro było, że [illegible]
pierwszą razą posądził mię o udział w sprawie Korony Włosk-
dla przyjaciół tej [illegible]. Zostaję z najszczer-
przyjaźnią i szacunkiem Władysław Kulczycki

Rzym 8 lipca 76

Łaskawy Panie,

Dodaję jedno słówko na przedzie w przedmiocie naszego korespondenta rzymskiego, którego co dnia wypadków rzymskich i tylko rzeczy interesujących [illegible] zdaniem, jak Panu wiadomo, [illegible] i nic więcej. Żona moja wraca właśnie z Rzymu, gdzie się z nim widziała i z Niego rozmawiała, albowiem nie lubi on listownie o interesach rozprawiać. Doręczyła mu 20 talarów przysłanych przez Szanownego Pana od [illegible], ich otrzymał 35 przedtem, to jest 125 franków pierwszą razą, a 20 drugą. Korespondent nam oświadczył jednak, że nie może się zgodzić na udzielanie nam tylko pewnych, dokładnych i ważnych wiadomości za mniej, jak za 15 franków od listu, gdyż [illegible] kronika zabiera więcej czasu, jak inne korespondencje, które można lada czem zapełniać. Takim

[illegible] – po odtrąceniu 1.15 franków od
405, jakie mi się należą dotąd za 27 listów
zostawałoby jeszcze 290, z których jednak 10
ja zapłacę, bo winien je Panu jestem na
składkę dla Ks. Sosnowskiego – Tak mi się
należałoby się równo 200 fr. Niech sam
Pan rozważy czy należy listy [illegible] –
zachować, lub też prosić tylko o dwa
na miesiąc? Należałoby mię jak naj-
rychlej o decyzji Pańskiej uwiadomić, by
[illegible] – adresowanie lub zachowanie to
już zatrzymać lub też zaprzestać nasyłać
listów zakazowych. gdyż ja sam tutaj
w takiej pustyni pisać ich nie mogę.

Przypominam Panu kiedyś wolnym
czasem mój wiersz [illegible]

Zostaję z szczerym – szacunkiem —

Najżyczliwszym —

Władysław

Rzym, 17 lipca 76
Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie,

Inauguracja muzeum stanowczo postanowiona na pierwsze dni listopada. Przyspieszyć jej nie można było. Sądzę że przytomność Pańska niezbędną się stanie. Ile u wielu Włochów, co nie Pana pragnie, a mianowicie Correnti naczelnik stronnictwa w parlamencie, b. minister oświecenia, gorący przyjaciel Polski i wielbiciel pańskich pism, bo po polsku nie umie. Wczoraj jeszcze wiele mi bardzo o Panu mówił i nalega koniecznie na to, byś Pan przytomnością swą ów obchód uświetnił. Chodziłoby tylko o to, by z kraju w czas wszystko przysłali.

Mój [illegible] kopie się w mapie za dwa tygodnie [illegible] i katalog dokumentów polskich po [illegible] przeszło. Jest ich przeszło 500.

Wielką łaską uczyniłby mi Pan, do tylu innych łask byłoby to, gdybym mógł za pośrednictwem pańskiem uzyskać sobie na rok jaką korespondencję, obojętnie dla mnie bądź krajowego, bądź zagranicznego. Po doznanej niedawno w Rzymie stracie jest mi to niezbędne dla przyzwoitego utrzymania się

moich interesach. Przyjąłbym za 150 franków mie-
sięcznie dwa razy na tydzień lub częściej gdyby tego
żądano i gdyby była potrzeba. Położyłbym za jedyny
warunek żeby być akredytowanym na tę sumkę u
solidnego bankiera Schmidta i [illegible]. Taki kredytyw
odnawiać można co pół roku lub co rok jak wypadnie.
Chodzi mi głównie naturalnie o zaspokojenie swego-
zacnego bankiera, z którym mam rachunek, skutkiem
swego nieszczęścia francuskiego — Pracą tylko można
sobie poradzić w takich razach. Co się tyczy Altenema
i Spasowicza nigdy nie [illegible] nie nawet odzywać [illegible]
[illegible] trzy listy mam co [illegible] do Pawińskiego a-
potem do niego.

Mógłby można tak sumnie z *Dmuchowskim po-
znańskim* związać, tylko nie się rozumieć, nie był
pod wpływem [illegible] — Trzeba kwestyi
kościelnej nadwyrężać lekko i uskromnie tym dotykać.
Jednak mniej jak 150 fr. przyjąć nie mogę.

Będę Panu serdecznie wdzięczny za wyrobienie
mi tego, *tylko rychło*. Odwdzięczę się koniecznie
w sposób co wyjedna Pańskie uznanie.

Dłoń pańską serdecznie ściskam. —

przywiązany sługa
Wład. Kulczycki.



Rzym, 31 lipca 1876.

Łaskawy Panie

Otrzymałem list pański, który mię wielce zasmucił [illegible] wiadomościami o zdrowiu pańskiem. Mam nadzieję i Boga proszę, że ten stan zdrowia się zmieni, bo zdrowie pańskie za nadto jest potrzebne narodowi, aby Bóg polepszenia onego nam odmówił.

Miljon razy dziękuję za uprzejme oświadczenie. [illegible] pisma mego [illegible] to zgadzam się nawet na sto fr. miesięcznie [illegible] dwa razy w tygodniu nie zbyt długie listy [illegible] [illegible] warunki [illegible] nagłych przypadków. Jakie warunki Jeśli [illegible] zgadza się [illegible], to proszę go pytać. [illegible] finansowe tych pism wcale nie znam, i [illegible] w tym względzie zostawiam pańskiej uprzejmości.

Co się tyczy Gazety Narodowej prawdopodobnie jest [illegible] z nią w stosunki gdy się piszę do Dziennika Polskiego. Wprawdzie ta korespondencja bardzo nadto [illegible] żadnej mi prawie korzyści nie przynosi; ale zły to precedens w oczach Gazety. [illegible] należy ona podobno do pism rozgniewanych [illegible], a ja nie miły jestem [illegible].

Utrata pańskiej przychylności byłaby wielkiem nieszczę-
ściem dla obchodu imienin naszego. Mam do [illegible] jakieś to
się ubiły. W każdym razie muszę koniecznie oddawać pierwszej
mój rys o Panu i pracach pańskich w [illegible] Jutrzna-
[illegible] [illegible] przy [illegible] [illegible] biografja polska przez mnie
napisana. Jakkolwiek otrzymałem książki Pańskie nie
przy Panu przysłanym potrzebowałbym koniecznie niektórych
danych biograficznych, oraz spisu dzieł pańskich. Od tylu
lat kraj [illegible], a tylu i tylu pism pańskich
wcale nie [illegible] wyszło do tego czasu. Nie chodzi-
łu o rozbiór wszystkich prac, bo księgi by na to potrzeba,
ale tylko o rodzinę [illegible] by publicznie [illegible]
z Panem przyznajemy. [illegible] i przysłał mi notatkę
o sobie. Czy nie mógłbym podobnej notatki od Pana
otrzymać wraz z katalogiem prac swoich? Nie chodzi-
łu o moje [illegible] [illegible] o [illegible], w razie o [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] by [illegible], by Pana wpisać w pow-
[illegible]. [illegible] 6 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
napisanie by [illegible]. Ale ja bez pomocy pańskiej uczynić
tego nie mogę i wcale nie umiem.

Racz przyjąć z najgłębszem poważaniem i przyjaźnią

przywiązanego sługę

Wład. Kulczycki



Rzym, 15 sierpnia 1876.
Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie,

[illegible] bardzo [illegible] parę [illegible] o [illegible] [illegible], co mię [illegible]. Praca o piśmiennictwie pań[illegible] do Rivista Internazionale, która powinna [illegible] i [illegible] przez [illegible] [illegible] Muzeum, bardzo [illegible] w [illegible] przez Buszczyńskiego. Obe[illegible] [illegible], [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o uzupełnieniu tego [illegible] [illegible] patriotycznej, [illegible] naturalnie opuszczona [illegible] być w Warszawie. [illegible] [illegible] krótką wiadomość o stosunkach pańskich z W. Lopolskim; o rozkazie opuszczenia Warszawy i o sposobie [illegible] [illegible] na [illegible] powstanie 1861 r. [illegible] [illegible] wiadome, ale [illegible] gdzie piszę na [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jako o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], największa [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się; ale sat pauca intelligenti; chodzi mi tylko o [illegible] —

mowy. [illegible] zamiarem pierwej napisać

o [illegible] jak o Panu, ale nie biografja [illegible]-

kiego nie mam pod ręką ani nawet dni [illegible]

ani nie [illegible] chronologicznego ani [illegible]

w [illegible]. Tym czasem Kartkowski przysłał mi notatkę.

Jeśli więc to Panu przyjemność zrobić, prześlę Panu [illegible]

z [illegible] [illegible], [illegible]

[illegible] [illegible] lub innego przygotowywan-

szym numerze, poprzestanę na tej. pisząc dwa razy na

tydzień [illegible] do Gazety [illegible] przez nieprzychylność Ka-

[illegible] w [illegible] [illegible]

[illegible] jakiegoś [illegible]

[illegible] tutaj u [illegible], [illegible] nie [illegible]

regularnie tej kwoty [illegible]

[illegible]. Ma tej rozumieć, że upoważnienie takie [illegible]

nawet biograficzne [illegible]

Przepraszam Szanownego Pana za te przyjacielskie szczegóły,

które sama dobroć pańska dla mnie wywołała, gdyż

raczyłś mnie zapytywać o nie.

Łączę wyrazy najszczerszego poważania i —

przyjaźni

Najżyczliwszy

Władysław Kulczycki

Rzym, 27 października 1876.

Via dei Pontefici, 64.

Kochany Panie,

W nadziei że Szanowny Pan wrócił już z podróży
...niku się przesłać raz Jego ręce list do Wiejskiej Narcy-
zy, którego adresu nie mam oddawna. Zapewne nie trudno
będzie Panu rzucić go na pocztę dowiedziawszy się w którego z
Polaków gdzie ona teraz mieszka i dopisawszy uprzejmie
adres.

A teraz wracam do sprawy w poprzednim liście mojém
poruszonéj, odsyłając Pana do listów moich w Dzienniku
Polskim wiedeńskim do numeru 12, 20 września, dla objaśnień.
Ja sam prawie tutaj utrzymuję dotąd listy lwowskie bro-
niące naszéj sprawy w Gazzetta d'Italia, właściwie do dzi-
siaj nakładem właściwym wyłącznie, własną pracą. Jednak
dalej tak to czynić nie mogę, bo nie tylko, że to czas mi zabie-
rało zawsze być nie mogę, bo nie tylko, że to czas mi zabie-
nie zabiera i że ani grosza mi za to nie płacą, ale nadto
domagają się odemnie wynagrodzenia. bo jeżeli pierwszorzędny
dziennik zagraniczny nie otwiera swoich łamów sprawie
co go może skompromitować wobec Prusaków i Moskali,
nie pozwala na żadną stratę bezwarunkowo i uzyska,

obronę zasady niepodległości Polski i propagandy polityc-
nej [illegible] wynagrodzenia. [illegible] [illegible] przesłać
Panu mapę, następnie, jeżeli [illegible] się otrzyma, będę regularnie
przysyłał, ale proszę Pana, jako najgorzej być [illegible] zada-
tkiem do drobnych przynajmniej ofiar. Stosunki Pana z
ogromnym wpływem Jego [illegible]. [illegible] ja się Ita-
lii proszę, ale nie wydałbym niczego od całej propa-
gandy. Za [illegible] otrzyma tylko przynajmniej listów
włoskich przy czem wystarczyłoby mi kilka [illegible] [illegible]-
[illegible] bezpośrednio [illegible] na [illegible] [illegible]. Gdyby się
więcej [illegible] możliwe [illegible] po naszej stronie [illegible]
w całej Europie l'Opinione [illegible] il Popolo Romano,
[illegible] la Voce della Verità i inne [illegible] organa. [illegible]
[illegible] aby [illegible] [illegible] się w całej [illegible] [illegible] [illegible]
obronę Polski w [illegible] [illegible] w chwili kiedy przy-
pominam się, jak [illegible] potrzeby, gdyż [illegible] przyjdzie
nad nami do [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] przed polity-
[illegible] się [illegible] za nami – tylko go [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible] ciągnie [illegible] [illegible]-
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] na [illegible] w [illegible]-
Jednak król nie chce tego przyjmować, a [illegible] [illegible]-
[illegible] jak [illegible] [illegible] – z [illegible] [illegible] za-
[illegible] o Polsce [illegible] [illegible] nie [illegible] się na
nie odważył oprócz Gazzetta d'Italia [illegible] [illegible]

Moglibyśmy ogromnie działać tu na emigracji – ja sam
bym działał gorąco – ale czyż sam mogę wymagać
tego, bo mnie nie dające ani grosza włoskim panom?
A jednak by ten i ów Polak dał choć po kilkadziesiąt l.,
bo kilkanaście franków – razem by się coś zebrało. Z —
Galicji nadesłano mi wydanie nie można, postarajcie
to z kraj – czym im co można – nie dla mnie, lecz dla
ojczyzny – napisałem już do p. Platera – niech Pan –
poprze moją zachętę – Gdybyście mi przysłali kilkaset
franków to by już listy do Garibaldiego Italia utrzymały
się nadal. Inaczej za dni dziesięć najwięcej zawieszone
działalność zostaną – Już od dwóch miesięcy ...
je prawie zarówno – ogromne wrażenie sprawiają,
i wywołały przyjęcie listy deputowanego Mussoliniego
przeciw Austrii w tym samym w Trentino. Tem
śmielej proszę Pana o poparcie, że, powtarzam, nie
ma tu mego interesu, dowody mam przed oczyma.
Że nie wstrzymuję, a tu w chwili tak naglącej
każda minuta droga, bo wojna za progiem —.
Ściskam ręce o współdziałanie – Jeśli nie dużo to
trochę przynajmniej zebrać się. – Jeśli ogół nie
ważne, to znajdzie Pan jakiego wielkiego polskiego
ludności, który nie chce zostać Polską naszą
dawną, wolną, całą i niepodległą!...

przywiązany sługa

Władysław Kulczycki.

138

Rzym, 1 listopada 1876.
Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie,

Bardzo mię zasmuciły wiadomości o [illegible] zdrowiu pańskiem. Spodziewam się, że polepszenie się utrzyma. O inauguracji muzeum Kopernika nic nie mogę mówić: Włochy zajęte wyborami, wojna za pasem, obchód taki przeszedłby niepostrzeżony. Potrzeba go odłożyć do stycznia lub wiosny, kiedy i Pan Łaskawy będzie przyjechać.

Tyle osób do mnie się udaje, że nigdy nie uchylałem się za niemi do politycznych ludzi tutejszych, z którymi, (bo inaczej niżby narazi mówiąc mogę wiele dosyć) stałbym się natrętnym i wpływ jaki mieć mogę utracił. Ale skoro od Pana interes pochodzi stanowi wyjątek. Niech Pan raczy napisać do mnie list francuski, mogący służyć za wyłuszczający pro-memoria i wszystko z kategoryczną konkluzją; nadto, raczy dodać, iż znając mes bons rapports avec M. le Commandeur César Correnti, spodziewasz się iż wspomnę mu o interesie

i że tem go załatwi: sait-on le président du Conseil, sait-on un autre ministre. Correnti pisze historję polską, sam był w Warszawie, jest miłośnikiem naszej literatury, przyjacielem naszym: potrzeba koniecznie, aby Pan raczył coś pochlebnego i czułego o nim zamieścić, bo to przedewszystkiem [illegible] uczciwy, szczery, wcale nie Machiavel i nie Włoch. Zresztą jako namiestnik [illegible] w parlamencie jest panem sytuacji, rozporządza ministrami, układał się z Rotszyldem, napisał mowę Depretisa powiedzianą w Stradelli itd. Sam zapewne wkrótce [illegible] do gabinetu, gdzie zająć miejsca nie chciał z powodu zajść z p. Nicoterą; bardzo być może nawet że stanie na czele nowego ministerstwa jeśli obecne runie. Chciej Pan przysłać mi zaraz, wydarłszy go z którejś bądź książki lub razem z takową, stary tekst polski Bogarodzicy, którego w tej chwili nie mam (taka ma [illegible] a bieda co do książek polskich!). Correntiemu bardzo chodzi o ten tekst. Zadaj Pan że to dla niego, a pewnie jutro też umieści pańskiego protegowanego.

Bardzo upraszam o adres Ksawerego Branickiego lub wskazanie przynajmniej pośredniej drogi by list się dostał.

Pisałem do ks. Platera i odpisał mi, obiecując zainteresować przyjaciół we Lwowie. Za jego poradą napisałem

do Gillera. Dowiadując się zaś z Lwowa, że Dobrzański z Gazety Narodowej zainteresował się sprawą popierania oddziaływania polskiego w zagranicznej prasie przeciw panslawistycznej propagandzie Moskwy i przypominania potrzeby odbudowania Polski obcym narodom, w chwili przesilenia stosunków na Wschodzie. Zresztą jak najczęściej pisze mi z Lwowa o Dzienniku polskim, a Rewakowicz, zgodnie partyzant, bo cały listy mu wszystkie w pamiętnej sprawie wydrukował, to później na ut-ży prywatne listy mu odpisał, zdaje mi się utworzyć (a mógłby to zrobić tylko się nie wymieniało żadnego zagranicznego pisma, definicyję mnie w sposób ogólny) nie zważał na pytania me czy można lub nie zbrać co we Lwowie, bym się tu niepotrzebnie nie awanturował, rozpoczęwszy (jak to już wspomniałem) z Opinione, z Corriere Romano, nawet z Osservatore, by mnie nazwali we wszystkich włoskich ... opinji. Otóż Rewakowicz upartym milczeniem na Dudka mię wystrychnął.

Chciałem go więc stanowczo porzucić i pisywać do Narodowej. Jestto mój interes osobisty nie mający związku z samym zyskiem. Pisywałem zawsze, jako Dobrzański sam najmniej, bo nie chodzi mi o zarobek, ale zresztą darmo pisać nie mogę do pism pewnych, skoro już i tak tyle muszę bezpłatnie pisywać po włosku w obronie naszej sprawy.

Ponieważ nie odmówiłeś mi Pan swego Pańskiego pośrednictwa do innych dziennikarzy proszę o zbawienie do Dobrzańskiego wprost, dodając, iż oburzony zuchwalstwem tej Rewakowicza w przyszłym obcym wielkim zatargom i stanowiskom galicyjskim gotów jestem pisywać do Narodowej i zrywać z Dziennikiem, jedynie dla tego, że mnie Plater i inni zapewnili, iż Gaz. Nar. lepiej sprawi polityczną zbawienie. Zresztą propozycję nie imponuje.

Bądź Pan tak dobry przy wysyłaniu pisma do ks. Sadzana, który w późniejszym liście obiecuje mi starać się o zebranie małego miejsca w Poznańskiem, zachęcić go, by spełnił obietnicę i zapewnić, iż byle się trochę grosiwa uzbierało ja też potrafię wdawać dobrze z Włochami i ich dziennikami. Zresztą jest już tego dowód w Gazetta d'Italia bo prosiłem nie chcę by mi na zbawienie wiązano.

Flota moskiewska ma zimować w Spezji. Pozwolenia formalnego jeszcze nie ma, ale być może. Dla tego trzeba na opinię działać. Opinja we Włoszech ma wstręt do Moskwy i z niezwykłą chciwością chwyta obecnie wiadomości Polski dotyczące. Oprócz Corentego z dziesięciu deputowanych i dygnitarzy włoskich mówiło mi to samo: Dla czego Polacy milczą w tej chwili? Dla czego nie poruszają prasy wszystkiej? Bisogna far chiasso, se no vi crederanno morti e non si farà nulla per voi. Jeżeli wszyscy to samo mówią, musi być w tem prawda. Biografia pańska czeka zatem studium biograficzne jest na ukończeniu.

Załączam wyrazy szczerego poważania i przyjaźni
najżyczliwszy
Wład. Kulczycki

Czy prawda że Księga Apostolstwa zaczęła się w drukowaniu? Czy jest tam przedmowa Izaaka i czy ktokolwiek pisał? Strasznie proszę ...

Rzym, 24 listopada 1876.
Via dei Pontefici 64

Łaskawy Panie,

I teraz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bardzo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]. [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] p. Valerego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do Florencji, gdzie w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] w Florencji nie będzie [illegible] p. Val. [illegible] [illegible] do [illegible] miasta [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] p. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. W każdym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i nic się zrobi."

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jako się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] nie robi bez [illegible]

Przedtem [illegible] bo wybory [illegible] parlamentu [illegible] tak [illegible] [illegible] mnie [illegible] pozwoliły mi [illegible] [illegible] o [illegible] tak [illegible] by [illegible] byłem uważał i tym [illegible] p. Valerego [illegible]

Dostawszy tedy Pawła [illegible] [illegible] tak dobrze o przyjęciu przez [illegible] jako i o [illegible] z twojej strony o [illegible]. Co [illegible] w ogóle [illegible] [illegible] 50 [illegible]. To [illegible] nawet [illegible] jakiejkolwiek kompanii [illegible] w (Gazetta) Italia w [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible] jak Opinione Popolo Romano [illegible] bardzo [illegible] [illegible] wszystko [illegible] kompanii. Z [illegible] [illegible] — [illegible] la Discussione w Neapolu.

Jeśli to samo może być przyjemnym [illegible] [illegible] artykuły co [illegible]

Zakliczam tedy o [illegible] z twojej strony [illegible] do [illegible] wypadki [illegible], a [illegible] propaganda [illegible].

Gdyby nawet [illegible] o mnie [illegible], bo
z Galicji [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] wydobyć nie zdoła.
byłaby to [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
jedynego we mnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Hr. Plater nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible],
to [illegible] politycznie [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ani [illegible] — Ja też do [illegible] organu Italii
[illegible] [illegible] kazałem jako [illegible] do Hojnega
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] listów o
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] wszystkim takim [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] będzie to [illegible]
więcej będą [illegible] — bo sam jestem [illegible]
i [illegible].

Polecam przyjaźni i [illegible]

najżyczliwszy sługa

Władysław [illegible]

Czy doszły też listy do [illegible] i gdzie?

[illegible] te [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
([illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]) [illegible] [illegible]
[illegible], a obraz [illegible] [illegible] ([illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] dobra fotografja [illegible] [illegible]
[illegible]) [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] egzemplarz
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w Italii
[illegible] [illegible] [illegible] na wszystkich [illegible] [illegible]
[illegible] by [illegible] [illegible]

Rzym 11 grudnia 18[illegible].
Via du [illegible]

Łaskawy Panie

Przesyłając Panu jak najszczersze i najserdeczniejsze życzenia z powodu nadchodzących Świąt, donoszę zarazem, iż p. Correnti składając dzięki za Bogarodzicę zawiadomił mię wczoraj i upoważnił do zawiadomienia Pana, że przez radę ministrów a minister fi- nansów rozkazał przeniesienie p. Valergo z Sycylji do Toskanji i że to przeniesienie w styczniu nastąpi. Chciej więc szanowny Pan zawiadomić także urzędownie o tem syna p. Valergo. Przeniesienie to postanowione zostało na naszą prośbę.

P. [illegible] zamiast uczynić zadość mojej prośbie o [illegible] [illegible] rolnictwa w [illegible] po- [illegible] uważając za [illegible], przysłał mi list pana Łyskowskiego, który mię boleśnie dotknął. W liście tym szanowny pan oświadcza, że czuł się w obowiązku ostrzeżenia hr. Sołtana o tem co mu [illegible] napisano względem mnie z Warszawy i cieszy się mocno że po- [illegible] okazuje się mylnem [illegible] mię hr. Sołtan zna. Ten raz [illegible]

ale że takowa się nie udała, bo mu stamtąd odpisano, że jestem agentem i szpiegiem moskiewskim. Hr. Sołtan [illegible] p. Dobrowolskiemu to samo [illegible]tanie mówią.

Nazajutrz p. Dobrowolski wyjechał jako komendan[illegible] do swego [illegible], a ja [illegible] [illegible] i jestem [illegible] jak Pan w tym względzie. Powtarzam [illegible] [illegible] nie mógł się [illegible] [illegible] [illegible] Już cała publiczność [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] Padeckiego, a potem kiedy mnie [illegible] na [illegible] mianował na [illegible] jako najwięcej [illegible] takiej

udaremnić [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] potrzeb-
[illegible] [illegible] [illegible] zostaną by się przełamać [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
z [illegible] [illegible] [illegible] żadnym pytaniem więcej nie wyproszony.
Przeczytałem list z [illegible] z którego [illegible] [illegible] [illegible] wobec Polaków
[illegible] [illegible] [illegible] stanowisko [illegible] (stanowisko
[illegible] [illegible] w Berlinie [illegible] wielkie [illegible] [illegible]
to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to pismo
zwrócił [illegible] oddawania go przy [illegible] [illegible] [illegible]. Do
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na teraz – Zabrałem
[illegible] z [illegible] [illegible] o Polsce o Gazetta d'Italia [illegible]-
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] węgierskiego [illegible]
[illegible] [illegible] dziennik [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] więcej
pomiędzy [illegible] [illegible] [illegible] dwa inne dzienniki.

[illegible] [illegible] był się [illegible] wybierać z [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Wyrazu [illegible] się [illegible]. [illegible] [illegible] wiadomości, jakie otrzymuję z Polski [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] szlachta, ale lud [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Trzeba [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o broni, o [illegible] [illegible] wiadomości [illegible] w Polsce [illegible].

Rzym, 13 grudnia. 7

Via dei Pontefici 64, 1 p.

Łaskawy Panie,

Otrzymałem list pański doręczony mi przez p. Ordęgę który bawi dotąd w Rzymie, Via del Corso, 505. Starałem się ułatwić mu wszystko co zależało ode mnie. Zaprowadziłem go do parlamentu na burzliwe posiedzenie, i będzie miał posłuchanie u Papieża.

P. Samter dyrektor nowej agencji telegraficznej teraz dopiero napisał do mnie. Widzę, i — że nie będzie układać się z nim z powodu, że przedsiębiorstwo jego nie da się zastosować do Rzymu. Jest tu jedyna uprzywilejowana agencja telegraficzna Stefani będąca filią agencji Havas. Ma ona kontrakt z ministrem spraw wewnętrznych równie jak z ministerium spraw zagranicznych. Visconti-Venosta mówił mi, że żadną miarą nie może się zobowiązywać względem p. Samtera skoro ma ugodę z Havasem. O zakładaniu biura nie można łudzić ani myśleć, przynajmniej dopóki trwa ten gabinet, co niedługo potrwa, bo zaczyna się stawać niepopularnym i ma już dziś tylko większość 13 głosów w parlamencie.

Mógłbym, żeby lepiej korespondować, bo mam zawsze stosunki z Wiedniem i z całą dyplomacją — a nawet z panem Dournier. Dotąd wszelkich unikałem, ani-żeli ja sam podzieliłem się dyrekcją biura i administracji, toby stanęło w sprzeczności z moją rolą całkiem prywatną, skromną i unikającą wielkiego rozgłosu i odpowiedzialności.

Rozległe stosunki pańskie, osobiste i w świecie zagranicznym, mogą zatem Panu sposobność uczynienia tutaj na całkiem przyjacielskiej i konfidencjonalnej drodze bardzo dobrego interesu bez wielu zachodów. Idzie tu tylko o znalezienie odpowiedniego, rzetelnego i zamożnego kupca. Kilku znajomych moich tutejszych magnatów węgierskich tak dobrze z klerykalnego, jako i z liberalnego obozu, skutkiem rozwiązania niedawno przez rząd włoski zakonów, pragnie posiadać dobra ziemskie w ex-państwie kościelnem z pałacami, klasztorami i przekazaniem za upoważnieniem rządu włoskiego a nawet Ojca Świętego, jeżeli kto chce, przy nabożeństwie dalszem ... i restytucji od Papieża co jest kwestią gustu i kilkunastu tysięcy więcej. Kilka w tej chwili jest takich majątków, dóbr z gruntem kościelnym (*principe!*), jedna z których jest już prawie sprzedaną, ale druga zostaje: należy z tysiącem—

takie książęce (Duca); nadto parę margrabstw i kilka
hrabstw. Właściciele odstępują wraz z ziemią, rezydencyą i dy-
plomy nadania; a kupiec wchodzi tym sposobem w prawo-
mocne posiadanie tytułu. Wszystko tanio bardzo stosunkowo
mówiąc, bo dobra bardzo intratne, dwa czy trzy razy tyle
przynoszą co we Francyi; tytuł przychodzi zatem darmo. Księ-
stwa te nie mogą być tańsze niż jak za milion franków;
jedno z nich ma rozległości 248 hektarów z lasami,
w którym jest przeszło 200.000 grubych dębów; przytem
zamek feudalny mieszkalny i potrzebujący bardzo mało restau-
racyi, źródła mineralne i siarczane, wino i oliwne plantacye
i t.d. — Tańsze jest hrabstwo w [illegible]
niedaleko [illegible], [illegible] zabudowania gospodarskie,
grunta uprawne rozległości 413 hektarów, las, kilka
strumieni, winnica itd., za 250 tysięcy franków. Jest
też margrabstwo niedaleko Frascati i Albano, itd. Właściciele
nie idą do agencyi ani do [illegible]. Umieściły
[illegible] tego przyjaciele prywatnie. Tej rzeczy [illegible]
dobra te od wieków w tej rodzinie się znajdują. Dziś
król Humbert sprzedaje Caprarolę, gdzie umarł Florjusz,
jeden z najpiękniejszych pałaców w świecie z freskami

Giulio Romano i jedynym autentycznym portretem
Mariny [illegible]. Gdyby Pan Dob. malarz [illegible]
na to lub owo, a kupno przyszło do skutku, przeznaczyłbym
Panu kilka-kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy stoso-
wnie do wartości dzieł, to nagrody ogromne. Ale jakże
być zwiedzionym przy świetle [illegible]
[illegible] kwalifikacji i industrii. Rząd nasz prawie o tem-
nie wie, a ja jestem jedynym z pierwszych cudzoziemców
[illegible] posłano o pośrednictwo zagranicą dla zwalczenia
kupca. Rozumiem wolą cudzoziemcom sprzedawać. Takie to
obfite pole dla zręczności tylu wyłganowych parweniuszów
ubiegających się o mitrę. Gdyby się zastał jaki ama-
[illegible] na się rozumie [illegible]
[illegible] tej ziemi gdzie wszystko
sprzedawać.

Zostaję z najszczerszem poważaniem i przyjaźnią

przywiązanym sługą

Władysław Kulczycki

Serdecznie winszuję Świąt i Nowego roku.

Rzym, 21 grudnia.
Via de' Pontefici, 64.

Łaskawy Panie.

Żadnej od Pana nie mam wiadomości, chociaż kilka razy [illegible], [illegible] ostatnio przez [illegible] - od nas państwa Pilawskich z Kongresówki, którzy go mieli odwiedzić [illegible] z Wiednia do Drezna. Sądziłem, że [illegible] tacy poważni ludzie nie mówią [illegible], gdy chodziło o przedmiot drogi i [illegible] z [illegible] rozmawiać nad [illegible]. Od p. [illegible] Pilawskiego nie miałem także żadnej wiadomości o zadośćuczynieniu [illegible] i [illegible] powinności. Uprzejmie proszę raz jeszcze Szanownego Pana, aby się razem z [illegible] wyprawadzić. Zasyłam przytem najlepsze i najserdeczniejsze życzenia na Boże Narodzenie i Nowy Rok, a [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] posyłam [illegible] fotografię moją jako [illegible] pamiątkę [illegible] na zawsze [illegible]. Ks. Stralmayer [illegible] tutaj [illegible]. Widzę go ciągle i często mówimy o Panu. Pozdrawia [illegible] Pana - po bratersku. [illegible] [illegible] Ducha Świętego, [illegible] nadkła- na Świecie. Visconti-Venosta, u którego bywa, powiada.

o nim, że zaprowadzili go nawet do klasztoru i na koniec świata. Niemożna sobie wystawić bardziej zamieszania tej sprawy, jej wyrażonej prawdy i potęgi. — Gdyby go nam Bóg dał za Papieża! powiadał mi dziś rano margrabia Pepoli Spinola, jeden z najzdolniejszych myślicieli włoskich, który już zarazem gorącym chcący liberalnym katolikiem.

Ks. Strossmayer nie poddał się dotąd i zdecydowany jest nie poddawać się dogmatowi nieomylności. Atakowany utrzymuje, iż biskup powinien iść jedynie za głosem sumienia i że sam uważałby za ciężki grzech przeniewierzyć się temu głosowi skoro ludzkim względom. Widzenie się jego z Papieżem było nadzwyczaj krótkim i zimnem. — Ziębiało coraz bardziej do zgody między Papieżem a Włochami się zbliżamy. Pius IX coraz bardziej zniechęcony jest jezuitami, i osoby w bliskich i częstych stosunkach z nim zostające zapewniają, iż jeśli Włosi wejdą zamierza wyjeżdżać z Watykanu i pokazywać się na ulicach miasta. Ministerium się zapewne uczyni. Jeśliby Ojciec Św. wyjechał do miasta, bardzo być może, iż zostaniemy Wincentego na mojej posadzie.

Wszystko rzeczy dokonaliśmy tutaj na drodze - przeje-
dnania. Obecnie pracujemy nad obrazem następcy Piusa IX.
Kiedy mówię że pierwszy raz w liczbie uważaj to nie-
dla tego żeby odgrywać rolę piątego koła u-
wozu; ale z długiem okoliczności postawiony zostałem -
jako drut telegraficzny między rządem włoskim a kurią
Kardynalską i przedstawicielką prasującą zgody, lecz władza
musi rozstawiać po ulicy i to ciemnie. Właśnie
z tego powodu - lękać ciągle muszę z ministrem
spraw zagranicznych innego, katolickiego monarchy, który dla-
tej mocy nie chce używać dyplomacji własnego kraju
w Rzymie. Zostałem - a jak mówiono ulegałem owej
tajemnej frakcji, gdyż dziś - nie wspominaj Panu -
dziś — następcy Kościół Chrystusa i Piotra — w
Katakumbach jak za Cezarów - a - Cesarz miejsce
zajął Watykan z jezuitami — zrozumiesz jeśli Bóg da,
i się zdarzy pokaże Panu ciekawe dokumenta -
rozmówię się o zadaniu, które na piśmie rozwijać
i objaśniać trudno.

Zmartwychwstańcy wszyscy są w komplecie. Kaj-
sewicz wozi z Ameryki obiecany z [illegible], a Semenenko

przyszł z Galicji. Mamy tu Zaleskiego, który Ambrożego przy Królu przedstawiał; jest to młody bardzo chłopiec. Oprócz z Polonji nikogo niemam.

Przesyłam kochanemu Panu serdeczny uścisk — dłoni i zostaję na zawsze

przywiązanym Jego sługą

Władysław Zamoyski

[illegible]

Łaskawy Panie

[illegible] a przedewszystkiem wszelkich pomyślności w nowy roku. Dn. 26 b. m. posłałem Panu pierwszy [illegible] miałem wydrukować jako dodatek [illegible] i przesyłam Panu najświeższe wiadomości. [illegible] mielibyśmy one [illegible] nie będą już takiemi

Czekam listu Pańskiego z oznajmieniem [illegible] niezmienna.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

a spóźniony za [illegible] —

[illegible] 12 lutego

77.

Szanowny Panie

[illegible]

[illegible] Galicji [illegible]

[illegible] sam się [illegible]

[illegible], aby była ułożona w ten sposób.

Ponieważ [illegible] dzienników nie odbieram i przypad-

[illegible]

[illegible] wywołać nutkę.

[illegible]

[illegible] z innego [illegible]

[illegible]

Najszczęśliwszy Sługa

Władysław

Zapóźno jest listy w 15 dni po napisaniu ogi

Rzym, 17 marca 1877.
Via dei Pontefici, 64.

Łaskawy Panie

Chciej Szanowny Pan przyjąć najszczersze najserdeczniejsze życzenia wielkiej pomyślności a najbardziej tak drogiego narodowi całemu zdrowia, na uroczystość swojego patrona. Przesłałem Panu niedawno numer rządowego organu mi[illegible] wszelkiego il Diritto w którym p. Corruti o Panu wspomniał. Muzeum Kopernika już kiedy urządzone usta[illegible] ale sądzę że [illegible] otwarcie jego nie będzie mogło nastąpić bo jeszcze nie zgodzono się na lokal, a W. [illegible] swego dotąd nie przysłał [illegible]. Może Pan da [illegible] i będziemy tutaj Pana widzieli na inauguracji, która mo[illegible] przypaść w razie wielkiej pielgrzymki polskiej do Watykanu. Czy pielgrzymka ta [illegible] na [illegible] Watykanu [illegible] to Bóg tylko [illegible]. Teofil robi [illegible] dla Papieża z [illegible] [illegible] obstalowany przez ks. Pawlickiego i spółki, [illegible] inauguracji [illegible] [illegible] Pagadiłaby [illegible] klerykalizmu, jaką zyskujemy co niemniej polskiego ducha Europie [illegible] [illegible] niesprawiedliwiej [illegible] naszych ultramontanów. Co się bardzo Panu dziękuję za [illegible]. Teraz kiedy

już został wielkim Kanclerzem orderu Władysław Zamo-
yski wszelkich starań aby Pan otrzymał jak najprędzej stopień Komandorski wielkiej Korony. Będzie to już moją nową.

Ks. Włodzimierz Czacki mianowany został niegdyś podsekretarzem stanu dla spraw duchownych. Jest to jeden z najważniejszych urzędów Watykanu gdyż dyplomacja nie[illegible] się teraz bez niego zwracać jako będzie skutek takiego wyniesienia. Ojciec Ks. Czackiego odznaczał się jedynie prześladowaniem własnych rodaków. Obecnie syn dziś się okazuje i stawi się [illegible] kościół w polityce. [illegible] w ogóle niecierpliwy [illegible] kandydatów [illegible] stan dla swej [illegible] i [illegible]. Chce go widzieć kardynałem zostać co [illegible] gdyby Pius IX pożył dłużej. Wyniesienie Czackiego [illegible] jako dziś Po [illegible] Potockich [illegible] i Odescalchich [illegible] z pośrednictwem kardynała Franchiego. [illegible] jest jemu [illegible].

Propaganda nasza jakkolwiek bardzo pomyślna gdyby nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] roku [illegible] i [illegible] już [illegible] [illegible] przemawiających za nami i [illegible] [illegible] artykuły. Ale jak na to we Lwowie [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] gdy Gillerem i Platerem z [illegible] w Warszawie [illegible] [illegible] za pośrednictwem Brzozowskiego [illegible] z [illegible] u panów [illegible] [illegible] kto [illegible] [illegible]

rzeczy. Kiedy kiedy nie całe miało zamyślać się [illegible]
istnienia związku, który przygotowany jest wielce jak najspo-
kojniej pod opieką Moskwy. Teraz nas obeszli się [illegible] mimo.
Zawiązały stąd którzy w Polsce wyraźnie skalkowaniu się — a
wcale tego nie nie odkrywając nikąd przerwane zam-
iadem mojej pracy bo w Polsce już są nadzwyczaj [illegible]
ale ja przy mojej stosunku [illegible] dam bagatelkę tam gdzie
od innego tysiący by żądano. Tym czasem agenci Moskwy
panslawiści tutejsi skorzystali z przerwy i porwali mi najpierw
Popolo Romano który był już naszym, i na który pobudo-
wałem nie więcej jak 150 franków miesięcznie. Profesor
Lignana wraz Polski, wróciło do redakcji nadany przez
ambasadę i [illegible] przeciw Polsce pisze.
Ale nie dam na tem: zabrano mi z przed nosa nawet
Gazzetta d'Italia. Dziś mam jeszcze inne [illegible]
ale [illegible] nie nie wolno bez pomocy kraju. Tym
czasem zamawiam ci również popisać jak z Francuzów,
jeżeli jedni na drugich zrzucać obowiązek dostarcza-
nia liebego funduszu wydając. Kiedy jednak mądrzy
i ofiarni to [illegible] Żal, jednak gdy się nadarza
[illegible] — a propaganda nasza
ogromny [illegible] przynosi. Co dalej będzie Bóg
wiadomo.

Ściskam twoją główkę, cześć i przyjaźni

Najżyczliwszy [illegible]

[illegible] o [illegible] zmianki.

Rzym 24 marca 1877.

Łaskawy Panie

Bądź Pan spokojny — postaramy się nie tylko o komandorstwo ale, jeśli nam się uda, o wielkie oficerstwo i gwiazdę. Jeśli Szanowny Pan daje nam kilka tygodni czasu, gdyż Correntego nominacja nie jest jeszcze ogłoszona, to się wszystko zrobi — a w takim razie dla przyśpieszenia interesu w niektórych sferach się nawadniały owa sumka wspaniałomyślnie ofiarowana przez Pana — Jeśli zaś wszystko ma się zrobić w ciągu dwóch tygodni i jeśli Pan natychmiast [illegible] wiadomą wycieczkę, to [illegible] nie moglibyśmy się podjąć przeprowadzenia interesu w tak krótkim czasie. Ale za kilka tygodni spodziewam się wszystko uskutecznić, byle Correnti objął jak najprędzej urząd, bo to jest fundament, a on domaga się jeszcze jakiejś uchwały zabezpieczającej wybieralność jego jako posła pomimo wielkiego kanclerstwa orderów —

Zaraz po otrzymaniu niniejszego chciej Pan jako [illegible] naszego przymierza to jest [illegible] torować w imieniu rodaków i swojem piękny i [illegible] telegram nie do syndyka ale do Correntiego —

Nas syndyka Miasta upoważniają go do podzięko-
wania Syndykowi od Pana i jego ziomków. [illegible]
[illegible] w tu. czwartek w przedzień Święta Zbawiciela
Miasto z powodu umieszczenia lapidarnego napisu
na domu Mickiewicza przy ulicy del Corretto postanowił
Wieszczowi naszemu oddać [illegible] honory na
Kapitolu, taki jak [illegible] tryumfatorom i bogom
starożytności dało – jako Petrarce i Sarbiewskiemu.
Będzie to prawdziwa apoteoza! Władysław Mickiewicz
już zjechał. Hr. Mamiani filozof będzie miał mowę
[illegible] o [illegible] w sali [illegible], gdzie popiersie
Mickiewicza przez Brodzkiego otoczone będzie laurami
tryumfatorów. Zjawiać się będą ministrowie, władze,
ciało dyplomatyczne i ogromny tłum. Owe
honory na Kapitolu od dwóch dni [illegible] uchwa-
lone bo Moskwa i Prusy sprzeciwiały się. Poko-
naliśmy ich. Obchód pamiętny, wiekopomny.
Nie było mam [illegible] uwiadomić [illegible]. Telegrafowałem
do Plutera. [illegible] telegrafowa[illegible]
i [illegible] telegrafowane [illegible] tylko [illegible]
Oby wszystkie miasta polskie telegrafowały
[illegible] –

[illegible]

Śpiesz się niezmiernie.

Rzym, [illegible] 18[illegible]
[illegible] dei Pontefici, 64

Szanowny Panie

Odebrałem od kilku dni list pański z 300 frankami [illegible] kwitował[illegible] do niego. Nie chciałem jednak stanowczo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zupełnej pewności [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] t[illegible] żądaną przyrzeczenie promocya Jego w orderze Koro-ny [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Correntego ogłoszo-[illegible] [illegible] [illegible]nanie w *Gazzetta Ufficiale del Regno* [illegible] [illegible]ut już przez Króla; ale dotychczas jeszcze [illegible] tem i samem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] lamentu. Jednak sądzę że za dni niewiele te trudności usunięte będą stanowczo, bo taki stan niepewności pru-[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]owego będę się sta-
rał o to [illegible] [illegible] [illegible] jak [illegible] dyplom [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest idyea prawdziwą
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] syndyka [illegible] odpowiada
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ozdobą w
[illegible] [illegible] [illegible] Diritto i w l'Italie
[illegible] [illegible] [illegible] wydrukowane dosłowny
[illegible] [illegible]. Chociaż obchód dawno już [illegible] razy się
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] także [illegible] radykalna [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aby
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Skutkiem demonstracyi towarzystwa [illegible] Brickl-
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] niezmiernie większe rozmiary niż się zdaje.
Wszystko co przypomina [illegible] [illegible] Polski jako [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niebaczny
[illegible] o to czy jakiś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
wiedni syndyk Rzymu będzie [illegible] [illegible]
adresów i telegramów nadało [illegible] [illegible].
Ta wyborna i trudna [illegible] [illegible] [illegible] tutaj
w Rzymie, gdzie nasi ultra[illegible] [illegible] zabójczy główną
[illegible] [illegible] [illegible] katolickiego [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] jako apostoła
jako [illegible] [illegible]
kosmopolitycznego mesjanizmu. [illegible]
[illegible]
i Polaków nawet na obiad nie zaprosić. [illegible] Mickie[illegible]

[illegible]; Czarnetzkiego członka [illegible]
[illegible] tylko to [illegible]
[illegible] wygadania ten już bawił i wszystkie
[illegible] przemówić [illegible]
[illegible] w Lombardji kiedy [illegible]
[illegible] Się prosząc nawet na ceremonję i
[illegible] P. Pan. [illegible] ale on prosząc [illegible]
o [illegible] P. [illegible]
[illegible] o [illegible]
[illegible] to uwolnić; ale ponieważ Władys.
[illegible] nawet biletu wizytowego, obwarił
[illegible] przemawiali tylko
[illegible] i Towiańszczyk
[illegible]
[illegible] sama [illegible]
[illegible] nowy Mamianiego
[illegible] sprawy.
[illegible] to [illegible] wielkiemu zebraniu
[illegible]
[illegible]
[illegible] odpowiedzialności wziąłem [illegible]
[illegible] nikogo [illegible]
[illegible] Wprawdzie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
sprawa nasza przypieczona [illegible] ostawszy się zarzutem ciężarem oskarżeń
o [illegible] i odrzuca
[illegible] nawet [illegible]

[illegible] potrzeba było [illegible] co [illegible]
[illegible] to [illegible]
[illegible]
[illegible] obo[illegible] [illegible]
[illegible] to [illegible]
[illegible] go [illegible]
[illegible] w [illegible]. On [illegible]
[illegible]

*) [illegible]

Są podobno [illegible]
pracownikami [illegible] [illegible]
raz do Midhata baszy był [illegible]
nikiem, zalecając mu bardzo [illegible]
niana, który – jako utrzymuj[illegible]
Tuskano (?); jednej za to [illegible]
wnie Platera, który zamiast [illegible]
traktuje z uczonostwami do przysan[illegible]
niej swego gabinetu; — a[illegible] Ciller i Mrocki, powiadam,
którzy mi odmówili założyć niebywałe zaś[illegible] na [illegible]
przy co polska moja propaganda za[illegible] zasada, — [illegible]
teraz [illegible]
[illegible] 200 [illegible]
[illegible]
był zawodowy. [illegible] przyjaciele [illegible] 1500
[illegible] a teraz drugie tyle wydali
[illegible] Karola [illegible]
[illegible] do [illegible] co [illegible]
[illegible]
[illegible] głęboko [illegible]

[illegible]

[illegible]

156

[illegible]
raś [illegible] mojo na [illegible] panu Siro Zavad
[illegible]

[illegible]

[illegible] alto [illegible] albo [illegible]

[illegible]

[illegible] 300 [illegible]

[illegible]
[illegible] jak gdyby sprawa narodowa nie była
[illegible] Platona [illegible]
[illegible]
[illegible] ego
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] tego [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] — w [illegible]
co [illegible] i nie chcąc
[illegible] (administrowana)
[illegible] tego u nas nie za zdolni, to ory-
[illegible]
[illegible]
[illegible] dopóki Bóg
[illegible]
[illegible].

[illegible]
[illegible]
[illegible].

[illegible]

[illegible]

[illegible] 13 [illegible] 877.
[illegible]

[illegible] Panie

[illegible] w tym [illegible] do Pana, bo [illegible] na w. Kamińskiego [illegible] [illegible] [illegible] (przez Correntego i ogłoszenia [illegible] w [illegible] to [illegible]

[illegible] na Pana [illegible] się [illegible] [illegible] potrzebo- [illegible] do Correntego, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible] i zapewnił mię [illegible] do [illegible] [illegible] więcej w tym —

[illegible] je [illegible] remercier de la publica-

tion [illegible] journal [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

une d'autres. Un discours sur [illegible]

vous aurait eu une grande [illegible]

la Pologne. Si [illegible] l'[illegible]

[illegible], vous voulez bien vous arrêter [illegible] dans l'ex-

[illegible]

[illegible], je serai [illegible]

[illegible] bibliothèque et mes documents inédits pour votre

Histoire de Pologne. J'ai tels et tels ouvrages et

manuscrits, etc. [illegible]

[illegible]

[illegible]

na (jakoś w mojej samej pracowni [illegible]

i jest moja najogładniejszym prozaikiem [illegible]

[illegible]

stosowaniu się wydatną. [illegible]

[illegible] Mickiewicza a [illegible]

[illegible] najdowa

[illegible] bardzo [illegible]

[illegible] nigdy paniślny!

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] pomógł mi

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Giller mógł się przetłumaczyć jako [illegible]

mu rozrywaniu jedności, [illegible]

[illegible] do mandatu Platera i [illegible]

[illegible] przesłano z Lwowa

[illegible] nawet takich, przyj-

[illegible] przyjmę tylko mandat poufny ograniczo-

ny do samych władz. [illegible] dla mnie piąte koło u

woza, bo jeśli co mogę dla sprawy uczynić czynię jako pry-

watne indywiduum, nie raz jako [illegible] władnych in-

[illegible] Ministrowie

którzy mię jako prywatnego przyjmują [illegible]

[illegible] jakiej

[illegible] do państw [illegible]

[illegible]

[illegible] w jedyny sposób, [illegible]

[illegible] demokracyą [illegible] a nawet [illegible]

[illegible]. To co mówię, mówię z [illegible]

[illegible] samtwa nienawidzę.

[illegible] demokracya za rada, [illegible] dokarywać gdybym [illegible] dość [illegible]

[illegible] pozwalający mi czynić [illegible]

[illegible] enta i dawać obiady niekłaźnym znanym mi najmniej [illegible]

[illegible] Papieża, który [illegible]

[illegible] mi rażenie [illegible]

[illegible] austryackiego czy Austrya się nie sprzeciwi odbudowaniu Polski: [illegible] Zatto wiadomość pewna, [illegible] udzielona mi przez kardynała, który ją [illegible] od Papieża.

formowaniu armji polskiej na tureckiej ziemi ma także ugruntowaną [illegible], było się tylko powiało. Dziś Giller i Kon- [illegible] federacja powinni się już pogodzić. Jednak wątpię bardzo, aby w razie walczyła [illegible] Moskwy mogło się obejść później bez zbrojnego powstania [illegible] prawy polskiej [illegible] Europy [illegible] wielką energję, z uprzedniem oświadczeniem że [illegible] myślimy rozerwać ziemi naszych do [illegible]ji i do Prus należących, obie mocarstwa, a nawet Anglja, nic dla nas nie uczynią. Nadto jest jednak jedyna chwila w której [illegible] możemy je zmusić do uczynienia czegoś. W wypadku tedy zbrojnego powstania w dalszym rozwoju wypadków wykluczać [illegible] z naszego programu, [illegible] to [illegible] w [illegible] w razie nie powie- działem że nigdy a nigdy z [illegible] się nie godzę. Otrzymałem bardzo ważny list od lorda Odona Russell'a ambasadora angielskiego w Berlinie z którego się przekonywam, że Anglja przy nas [illegible] uznana dopiero wtenczas odbudowanie Polski w granicach [illegible] Stanów, którymi z politycznego punktu [illegible] z przyprowadzenia jedności [illegible] ciągle mi powtarzają: "Równie jak warjatami byliście w 1863 r. powstając, tak warjatami bylibyście w 1877 nie powstając wcale." Naturalnie że to [illegible] czas niepowinno; ale zwana dziś najgwałtowniej[illegible] potrzebami [illegible] jest broń w pogotowiu i energiczna praca [illegible] na [illegible] nami na opinję publiczną.

Nie otrzymałem nigdy owej zbiorowej księgi Rapperswylskiej, w której miał być Prolog Iziona. Czy się ze niej ukazał i dla czego takie milczenie, o ile mi się zdaje, nad tą księgą rapperswylską panuje? Czy kto u nas o niej wspominał?

Z [illegible] [illegible] sługa

Wład. Kulczycki

Rzym, 25 czerwca 1877
Via dei Pontefici, 64.

Zacławny Panie

[illegible] pisaki byłby już skończony, gdyby nie to, że fatalnym [illegible] zbiegiem okoliczności [illegible] [illegible] [illegible] z Rzymu [illegible] z Cornetu [illegible] pierwszy [illegible] nadał [illegible] pociągiem [illegible] 72 komen- [illegible] [illegible] w [illegible] a drugi [illegible] się, ale [illegible] jeszcze rodzinnej [illegible] nie podawać [illegible] do [illegible]. [illegible] ta jest [illegible] a [illegible] [illegible] zjazd geograficzny i [illegible] a św. Piotr zaraz [illegible] [illegible] [illegible] jak najszczerszej [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] i rady nie [illegible] do niego tylko [illegible] napisać. [illegible] by one [illegible] nie a [illegible] wykonania [illegible] [illegible]. [illegible] go [illegible] co otrzymał od [illegible] Pana. [illegible] do [illegible] wyjazdu — d. 14 czerwca rozgrzał, że ani Pawła nie widział i związ- nie miał potrzeby myśleć. Powtarzał mu przed samym wyjazdem w [illegible] Panu [illegible] oficjalnego przez [illegible] było nie [illegible] [illegible] napisać —

[illegible] tylko [illegible] mają bez [illegible] [illegible] [illegible] pomocy [illegible] [illegible] Królowi do podpisania [illegible] [illegible] jako [illegible] [illegible] [illegible] komisji p. Nicatory.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i z pewności [illegible] [illegible] [illegible] był napisany. Gdyby Pan miał nawet [illegible] [illegible] był [illegible] ochotę i wolną chwilkę na napisanie drugiego, to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] interesu. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przy Pan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przed [illegible] [illegible] z Nicatorą, dokument [illegible] [illegible] podpisany. [illegible] [illegible] bezpośredniego związku [illegible] [illegible] [illegible] ogólny wpływ na nominacje i [illegible] [illegible].

Bardzo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pańskiego Pana nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ministra [illegible] [illegible] jak [illegible] interesu przed wyjazdem [illegible] do Brukselli. [illegible] co [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Czytałem [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] Orat [illegible] [illegible] Papieża, a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że na audiencji nie byłem, bo tym razem [illegible]

[illegible] Pawiken [illegible]
[illegible] ale już [illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible]
[illegible] di Polonia sarà ristabilito. [illegible]
[illegible]
było [illegible]. [illegible] nie [illegible]
[illegible] tego. [illegible]
[illegible] panom w kraju. [illegible]
[illegible] do konfederacji [illegible]
[illegible]. [illegible] Anglji. Austrja
i [illegible] ale [illegible]
[illegible]
[illegible] w [illegible].

Zostaję z głęboką czcią i gotowością

przywiązanym Sługą

Władysław Kulczycki

[illegible] 15 lipca 187[illegible]

[illegible]

[illegible] Panie,

[illegible]

[illegible] parlamentu angielskiego [illegible]

[illegible] w Parlamencie. [illegible]

[illegible] do której przystąpiłem [illegible]

[illegible] u Platerów. [illegible] 83 [illegible] 83 [illegible]

jak największą liczbę wysyłanych Polaków, zwo-
lnionych z Warszawy i z pod zaboru rosyjskiego.
Dziś pisałem o tem do Gillera i do Platera. Dziś
telegrafował do mnie Puszkowski (Iskender bey)
który jest razem z Johnstonem, pytając o adres Pańskie-
go. Pisałem dzisiaj i telegrafowałem Hambargy. Jeżeli
nie przyjadą do Pana, potrzeba koniecznie kuracyją
na kilka dni przerwać i jechać do Widdina. Cierpie-
nia Pana jest nieszczęściem — a tu nie pozwolić; ale
hamletowskie to be or not to be. Niewiem w któ-
rym będzie Johnston stanie do Widdina. Ale-
[illegible] Pan w ambasadzie
angielskiej u Sir Buchanan'a.

Pańskie obawy są bezzasadne. Wszyscy sprawie oddani
tak święcie nie stoją.

Salus patriae lex suprema esto.

przywiązany sługa

Władysław [illegible]

Rzym. 30 września 1877.
Via de' Pontefici, 64.

Drogi Panie,

[illegible] Pana [illegible], jak wielkie w [illegible] pokazały [illegible] [illegible] otrzymuję [illegible] [illegible] Panie przepisuję:

„La Maestà [illegible] Re [illegible] [illegible] [illegible] l'Italia [illegible] propugnato la causa della libertà e [illegible] della nazione. [illegible] la prego, Signor Conte, di volere [illegible] al Palazzo del [illegible] Ministero [illegible] il premio [illegible] a Vostra Signoria [illegible] diploma [illegible] Commendatore [illegible] al suo [illegible]

„Correnti."

lub pojęciów
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
uwagami [illegible]
nią, że niedołężne są nawet [illegible]
Sapieha wydał mi się odpowiednio bardzo wykształconym
[illegible]
polotu. Uderzył mnie zadziwiający [illegible] brak wiary
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
niewiarą i swoim sceptycyzmem, - swoim bezprzykładnym
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
dał także po cerkwiach, kardynałach, ale nie [illegible]

[illegible] wspomniał [illegible]
[illegible] Polski [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Prusom
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Polski
[illegible]
[illegible]
[illegible] Polski [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] bo [illegible] Watykano
chaniej od śmierci [illegible] tam tak [illegible]
na mnie nie patrzą, a kardynał Franchi był przed dwoma
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] agentów) [illegible] niecwierkaco i pesy-
mistów jak Sapieha!

P. Adam nie jedzie już do Konstantynopola. Pojedzie tam Gołuchowski, i to lepiej będzie niezawodnie. Midhata bardzo widziałem, i polubiłem serdecznie, bom ujrzał w nim wiarę, której Polakom brak. Listu mego drugiego do Polaka bez patentu z nad Tyśmienicy o legionie, zawierającego rozmowę Midhata z Ignatiewem o Polsce, [illegible] nie wydrukowała nie wiem czemu.

Racz Pan posłać mi po francusku list do [illegible] z podziękowaniem dla Króla i [illegible] extrêmement sensible à l'attention délicate de S. M. qui a daigné me conférer la dignité de Commandeur le 19 novembre pour ce [illegible] à la Pologne. Wiem bowiem że to tej przypadkiem nie [illegible] ten pokazany będzie Królowi i wiele nam dobrego zrobić może.

W innych sferach administracji Wielkiego Kanclerstwa rozwijamy

takie godności zaszczycające na wygnaniu. [illegible], powstańcom, sprowadzone były [illegible] [illegible] pobytem [illegible] i Królem w [illegible].

Prześlę Panu później dyplom a jeśli będzie można to i order.

Przesyłam wyrazy szczerego uwielbienia i przywiązania

[illegible]

166

Rzym, 5 grudnia 1877
Via dei Pontefici, 64.

[illegible] Panie

[illegible]
przesłanie [illegible] Komandorski i [illegible]
[illegible] list Cesarskiego, jest [illegible], i
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] grand [illegible]
[illegible]
parlament; etc. —

Ministerstwo spraw zagranicznych tylko, i to nie zawsze oznajmia odbiór przesyłki; wielkie kanclerstwo zaś prawie nigdy. Jednak Król sam doręczył Cesarskiemu dla Pana krzyż komandorski i wstęgę [illegible] to [illegible] bo na [illegible] [illegible] przyjmą, to jutro je poślę.

[illegible]

[illegible] jeszcze z [illegible] Kaulbach przy[illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] przy [illegible] Pana. [illegible]
[illegible] — jak Pan [illegible] — [illegible]
[illegible] jeszcze to, co Pan sam [illegible]

[illegible] Illustration. [illegible]
[illegible] o [illegible]
Pan [illegible] po [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] to.
[illegible] Tylko [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Serdeczne pozdrowienia

przywiązany sługa

[illegible]

Rzym, d. 11 grudnia 1877.

Czcigodny i drogi Panie,

[illegible] listy pańskie i przekaz w którym 160 marek, których równoważnik [illegible] 200 franków. Pienią-dze te [illegible] obiecane [illegible] w kancelarji dla mnie. W[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] natychmiast-oddane ale które [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aż do [illegible] [illegible] [illegible] i podziękowanie [illegible]. [illegible] z [illegible] [illegible] jest bardzo [illegible] [illegible] [illegible] ([illegible] [illegible] [illegible] wyrażam Panu i pierwszym we d. 5 grudnia", z dedykacją) [illegible] [illegible] franków [illegible] bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] robota [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dyplo-[illegible] [illegible] nie raz ozwali sami [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] stwo spraw zagranicznych. Otóż w [illegible] [illegible] jak we wszystkich [illegible] [illegible] od [illegible] zaliczyła, jest [illegible] uregulowane [illegible] i darmozjadów których trzeba [illegible] [illegible] w nadobnych okazjach [illegible] osobliwie, ale i przy innej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kancelarji [illegible] [illegible] 50 franków [illegible] [illegible] nie wspominać, gdyż [illegible] był [illegible] [illegible] i tem. Panu[illegible]

[illegible] się [illegible] [illegible] się [illegible] spieszno ze [illegible]-
lenie, bo to jej mnie się tylko tyczy.

W liście [illegible] [illegible] jest [illegible] w tytule a [illegible] [illegible] [illegible] być [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] list [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aby miał [illegible] strony. Dla tego [illegible] się go [illegible] [illegible] [illegible] w interesie [illegible] [illegible] [illegible] Correnti [illegible] jest [illegible] [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tam Pan powtarzając list [illegible] [illegible] Commandeur [illegible] [illegible] go [illegible] [illegible] a [illegible] Votre Excellence. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]:

A Son Excellence
Monsieur le Commandeur César Correnti,
Premier Secrétaire de Sa Majesté le Roi d'Italie
pour le grand magistère de l'Ordre des SS. Maurice et Lazare
grand chancelier de l'Ordre de la Couronne d'Italie
député au parlement, etc. etc.

Trzeba jeszcze uwagę: pierwo list swój [illegible] [illegible] Pan[illegible] Pan jeszcze w ręku listów Correntego który towarzyszył dyplomowi [illegible] [illegible] [illegible] go [illegible] do [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pan go [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] który być [illegible] przez innego [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] dla Włoch i Polski: [illegible]

[illegible] przedstawiania byłaby [illegible] a

[illegible] w tej okoliczności [illegible] narodu

[illegible] jego [illegible] najdostojniejszym

przedstawicielem. Italia [illegible] Polskę w Panu [illegible].

[illegible] Cavour [illegible] do każdego.

[illegible] Kraj [illegible] Boiska [illegible]

[illegible] odpowiedzi. Italii [illegible] oświadcza

i [illegible] w [illegible] tego,

[illegible] obronę i ratunek. [illegible] fakt

[illegible] [illegible] ale [illegible]

[illegible] rzecz i [illegible] się i

[illegible] w imię wielkiego [illegible] narodu i jego [illegible].

[illegible] nie wiadomo [illegible]

[illegible] świata [illegible]

[illegible]. Dla tego to [illegible] nie o

[illegible] ale o [illegible]

[illegible] a [illegible] o nie nie tylko dla

[illegible] tego [illegible]:

[illegible] Sapieha [illegible]

[illegible] jaka się [illegible] przedstawiania

[illegible] królowa [illegible] to [illegible]

[illegible] ale za [illegible]

[illegible] Italii [illegible] najgorętszych [illegible]

Polski w [illegible] narodowego powstania naszego. Kraj

[illegible] Cavoura [illegible] i [illegible]

[illegible] parlamentarny

[illegible] politycznej [illegible] naszego prawdziwego

wy uzyjanego rządu narodowego ; jak się tamtemu powodzi?

[illegible] kawałek nieba to jest z nas ostatni) [illegible]

[illegible] i [illegible] się Wiadomości [illegible] . Papiery-

[illegible] Sapiehę i proszę go o [illegible] mi jedno-

my by [illegible] do [illegible] [illegible] się go

[illegible] dzień [illegible]. Wiem Szanowny Pan co mi odpo-

wiedział . [illegible] z autografu :

11 poniedziałek.

Szanowny Krakio,

[illegible] bardzo [illegible] propozycyę , [illegible]

korzystać z niej nie mogę.

[illegible] przyjaciel [illegible] i

[illegible] , a [illegible] najwięcej [illegible] Bismar-

kowi dwie, a nam rękę podaje.

[illegible] Adam Sapieha.

A co [illegible] polityków ? Owóż co do przyjaźni z Węgrami dodam to co wiem bezpośrednio [illegible] od tego który za- [illegible] rozmawiał z królem [illegible] przed rozpoczęciem francuzkiej wojny [illegible] otwarcie [illegible] ofiarował Austryi przyjaźń [illegible] [illegible] obsadzenie wszystkich granic austryackich [illegible] wojskiem [illegible] aby Austrya [illegible] prze- [illegible] wyprowadzić. — Hr. Andrassy odpowiedział [illegible] Austryi [illegible]. Król [illegible] na to [illegible] pretensji do [illegible] Kroacya [illegible] nagrodzą [illegible] rotem powinna [illegible], byle [illegible] Austrya [illegible]. Hr. Andrassy mi odpowiedział [illegible] do [illegible] to król [illegible] : „Gdyby Austrya [illegible] chciała się [illegible] Polski [illegible] dwa [illegible] wojska [illegible]

Ale wahanie się i nieufność Austryi [illegible] [illegible]
Władzy [illegible] Pana [illegible] do ostatka wszystkie umowy
p. Crispiego z Odescalchim opisane były na własną rękę, za
wiedzą ministerstwa ale bez przyzwolenia Króla. Tymczasem
Austrya odwdzięczając się zawarła d. 7 grudnia to jest
pięć dni temu, porozumienie z Anglią nie przeciwko Moskwie
ale przeciwko [illegible]. [illegible] którego atakować nie
myślę, bo [illegible] [illegible] [illegible] partyjnego [illegible]
[illegible] statu [illegible] w polityce zagranicznej.

[illegible] i pogarda Papieży nie tylko [illegible] niepo-
litycznymi ale [illegible] a nie kompromitowały
w [illegible] stosunku wobec Dworu, jaki dał [illegible] Pawo
z [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] do [illegible] bo [illegible] kompromitacji
zrania lub walki w [illegible] tylko [illegible] strony.

Bardzo [illegible] z tej okolicy
wiadomości [illegible] Plonsy. Trudno [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ale go [illegible] [illegible] miał [illegible]
[illegible] w Konstantynopolu [illegible]
[illegible] i [illegible] tajemnicę. Cóż biada – biada
biada!

[illegible] wyrazy głębokiego poważania i [illegible]

[illegible] Boga
Władys. [illegible]

Zawiadamiam [illegible] z [illegible] [illegible]
d. 5 grudnia [illegible].

Dryno, 15 grudnia 1877.

Czcigodny i drogi Panie,

[illegible] Pan [illegible] za bardzo nieakuratnego [illegible] od [illegible] dni nie wypełniam [illegible] na mym stanowisku delikacji ale literalnie [illegible] chwili, aby osobiście pójść na pocztę i zrobić formalności [illegible] jednej [illegible] rozkładała zajść i pisania na wszystkie strony przed świętami na które Pułkownikowi Panu także [illegible] życzenia, z drugiej opiera się o mnie siła nerw i interesów rozmo- rodnych, a jako dziś i zaradności. Nadjechał Gałuchowski udający się do Stambułu dla objęcia dowództwa legjonu. Ci panowie, to jest p. Adam et consortes, obiecywali [illegible] osobiście fundusz hrabiego na zadość, ale nie ma nic na legjon, który zdaniem mem jest niezbędny, jeśli teraz [illegible] co obecnie. [illegible] jednak się [illegible] Pan [illegible] grudnia [illegible]

w Wiedniu ugoda między [illegible] a [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible], ale początek porozumienia to zawsze rzecz wy-
[illegible]. Dotychczasowy komitet działał tylko na ta-
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Ja powiedziałem [illegible] aby od [illegible]
[illegible]
[illegible]
20 30 [illegible] 0 tysięcy. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] systemu. [illegible] cmentarnych [illegible]

ale listu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] serca [illegible]

twiarą [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

jeśli moją

Platera [illegible] [illegible] naszego [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] jego [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. To

co do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] absolutnie [illegible] [illegible]

zastanie, wyjazdowy działanie na Platera, jeśli możliwe.

[illegible] [illegible] [illegible] Ale [illegible] [illegible] [illegible] patrzeć

[illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

5 grudnia. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

walne niechlujnie wyrazisz. O inny [illegible].

Ściskam najserdeczniej pozdrawiając

Życzliwy sługa

[illegible]

Giller drugiego listu mego do Polaków na [illegible] z nad [illegible] o legjonie gdzie powtarzam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] i [illegible]. Ja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] u mnie [illegible] [illegible].

Rzym, 21 lutego 1878.

Szanowny i drogi Panie

Przepraszam [illegible] się wbrew obowiązkowi [illegible] na list [illegible] to [illegible] ale [illegible] z Italii [illegible] a [illegible] w Florencji [illegible] macryi [illegible] się nie mógł i nie miał z powodu takiego [illegible] ale [illegible] to mogę [illegible] fidencjalnie [illegible] [illegible] Pius IX [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

na [illegible] kandydata Kamelinga [illegible] przy co w [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] listy do mnie w imieniu koła pisane

[illegible]

Wszystko to [illegible] pochłaniało

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

tam [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] IX [illegible]
Skończyło się [illegible] na zawsze [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] —
[illegible] X [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
jest zuchowym i autentycznym — To [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wybiera — Rozumiałem to — wiedziałem [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] XII — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] XII. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Przywiązany sługa

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

Rzym, 6 marca.

Łaskawy Panie,

Jedno tylko słówko w odpowiedzi na list pański, bo poczta odchodzi. Już mam także przyobiecane przez mego Wolańskiego fotografię Ks. Sosnowskiego i Czackiego z curriculum vitae. Ja mam biografię Czackiego, którą oddawna napisałem, ale ta w Ojczyźnie by nie uchodziła, bo jest opisem jego katolickich postępków. Prześlę ją Ks. Mikoszewskiemu, by ją pod swoim imieniem wydrukował! Co się zaś tyczy sekretu względem mego autorstwa listów rabunkowych, to szczerze Panu powiem, że ja całkiem na takowy obojętny jestem. Urząd papieski nic już mi gorszego zrobić nie może. Powtórzyłem tylko to, co pisał Wolański od Ks. Sosnowskiego. Ks. Sosnowski napisał do mnie przed kilku dniami; wiem że i o Szanownym Panu wspominał. Ale list ten powierzył niepotrzebnie jakiemuś księdzu jadącemu do kraju. Ten go na tej rogatce musiał oddać Moskwiczanom.

Posłałem dziś Panu illustrowany dziennik Wystawy rzymskiej.

Czy chcesz Pan fotografii Ks. Szymańskiego?

Myśl illustracji bardzo jest szczęśliwa.

Ponawiam prośbę o artykuły Wszystkoświętańców wybitniejsze uderzające na korespondencję moją; bo tu żadnego a żadnego polskiego pisma nie mam, wyjąwszy Tydzień i Kraj.

Gdybym się nie lękał być natrętnym, tobym Pana Pawłowskiego znowu prosił o odbicie wiersza mego o Wszystkoświętańcach, by go rozesłać między Polaków w Krymie. Jeżeli przepadł rękopism, to go znowu przepiszę i przyślę.

Łączę z serdecznem poważaniem i przyjaźnią,

Najżyczliwszym sługą

Władysław

List mój dziś niezajmujący, bo [illegible] przeziębiony, i przytem okropnie zabarczany.

Wkrótce zapewne w dziennikach francuzkich odpowiem panu Urquhart broniąc biskupa ochrańskiego

[illegible] 18[illegible]

[illegible]

[illegible] Panie!

[illegible] do Florencji dla widzenia się z Panem; ale jeżeli wyjazd pan[illegible] [illegible] to [illegible] w [illegible] na [illegible] Bardzo [illegible] głęboko się [illegible] o [illegible] zdrowiu [illegible] a [illegible] o poleceniu [illegible] teraz[illegible] [illegible] w [illegible]

[illegible] do [illegible] do Perugii. O resztę poproszę osoby [illegible] [illegible] Teg[illegible] [illegible] przedstawiały takie bo [illegible] [illegible]

Deputacja ze Lwowa do Paryża byłaby tu [illegible] [illegible] się rzeczą. Wątpię się że Austrya

[illegible] . [illegible] był we [illegible]
przez całą godzinę u Alfreda Potockiego, którego potem
[illegible] Albrecht . [illegible]
[illegible] to już [illegible]
przy Austrji [illegible]
[illegible] ! To [illegible] —
[illegible] Polską — [illegible]
owa — Włochy stanowczo już idą z [illegible] i Austrją —
przeciwiwszy się te dwa mocarstwa [illegible]
[illegible]
to o [illegible]
[illegible]).

[illegible]
[illegible] . Humbert dopuszcza [illegible] stanowisko do [illegible]
ale [illegible]
Austrję [illegible] . Sam to, [illegible]
[illegible] ale [illegible]
[illegible] bo to [illegible]
rować stanowczo polecano —

Bardzo [illegible] —
[illegible] —
[illegible] serdecznie

Wyznawany Sługa
[illegible]

Serdeczki [illegible] lamentuje
i Pana [illegible] ,
niepodobna.

Rzym 30 marca 1848.

Szanowny i Drogi Panie

Śmierć [illegible] Padre [illegible] [illegible] gorączkę [illegible] i [illegible] [illegible] wyjazd [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wyjazd, to proszę Pańskiej [illegible] [illegible] [illegible] nie mam, że mi je powierzą.

[illegible] przy Brodzkiego był niewymownie piękny i wzruszający. Posyłam mowy hr. Mamianiego i Armand Lévy'go [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Terenzio Mamiani Rzym. Via del Vantaggio n. 1. a drugi i [illegible] Excellenza

[illegible] Pana [illegible] [illegible],
[illegible] do Pana [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
Pan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o to
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] petersburskich. Jeśli to prawdziwy
dokument to [illegible] [illegible] [illegible] autentycznym świado-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] tego [illegible] [illegible] [illegible].
Ja [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible]
[illegible] do kandydata Francuskiego [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
wszystko [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pana

Życzliwy Sługa

Władysław Mickiewicz

Rzym 17 kwietnia 1878.
Via dei Pontefici, 64

Łaskawy i drogi Panie

List pański otrzymałem, ale [illegible]
mnie [illegible]
dalsze formalności towarzystwa są niezliczone
[illegible]
lat w Wars[zaw]ie, [illegible] w kraiach najmniej zważa-
jących na konwencjonalność wielką i najbardziej
[illegible] Mówię więc Łaskawy Panie
[illegible] pewnym [illegible]
[illegible]
[illegible]
kraju w Europie [illegible]
wencjonalności [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

—

Mego [illegible] [illegible] bardzo [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] po [illegible] nawet [illegible]
Kaplicy Sykstyńskiej". Encyklika ukaże się niebawem
i prześlę ją razem Panu w oryginale.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] względem
u [illegible] [illegible]
dokumentów po Theinerze, które wozidem do
Florencji — Oddaj [illegible] za 900 lub nawet
850 franków [illegible] [illegible] bo jest księgarz
Niemiec, który je gotów nabyć wraz z doku-
mentami dotyczącemi Niemiec. Dokumenta
odnośne do Polski z czasów Klemensa XIV i
Piusa VI [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] listy Maryi Teresy doty[illegible]
[illegible] Któryby to [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
widziałeś. Zdaje [illegible] się że ów księgarz kupuje
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

życzliwy sługa

Wład. Kulczycki

[illegible] [illegible] przesyłają Panu [illegible]
[illegible] [illegible] po [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] 1[illegible]

[illegible]

Szanowny i drogi Panie

[illegible] zawiadamia [illegible] 400 frankow. Dotad to tylko [illegible] p. Rupanskiego, [illegible] franku, ile ci juz [illegible] okolo 500! Owoz sa to [illegible] dokumenta wazne, jak Pan sam widział z [illegible] i przypiskami Theinera, niektóre nawet cał[illegible] [illegible] wastan [illegible] bo [illegible] po Theinerze [illegible] jur [illegible] [illegible] Sam [illegible] vania i [illegible] 500 frankow — Zkadinad ja juz więcej [illegible] —

z nim mogę. [illegible] p. [illegible] [illegible] się)
[illegible] [illegible] [illegible] o 200 franków
[illegible] — jako naszej [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] być do Krakowskiej
albo [illegible] do [illegible] bo [illegible]
ale to wszystko w [illegible] [illegible] pozostanie)
że ci [illegible] tych franków [illegible]. I [illegible]
[illegible] ofiary [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jedynie trzyma to [illegible] [illegible]
o [illegible] tak lub nie [illegible] w razie twierdzącym [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] bo [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] pozwolimy [illegible]
[illegible] p. [illegible] [illegible]
[illegible] konfidencjonalnie do [illegible] jak
najmniej [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] nie chcą jak pański [illegible]
o [illegible] [illegible] rękopismu albo
[illegible] [illegible] gdyby
[illegible] [illegible] przyjmowano
[illegible] [illegible] [illegible] pamiątkowo
zawsze drogocennych i stanowiących ważny dodatek
[illegible] [illegible]. Czekam
więc ostatecznej odpowiedzi.

Czwartek wyjechał do Paryża [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Walnej we Paryżu, której prezesem jest Książę Amadeusz Sabaudzki. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na wystawie [illegible] [illegible] z nim widzieć.

[illegible] się na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] gotowa [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] dotyczących Wach. Owoż [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ani [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nawet takie innej [illegible] do tej kategorii należą Wazyński nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie mogę. Muriatkym przytem widzieć na liczy nie byc gotowa —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Consent[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] w [illegible]

Króla i [illegible] [illegible] się [illegible] rząd

[illegible] do [illegible] [illegible] polskiego [illegible]

i rząd wszędzie gdzieby się nie znajdował za kupi-

czeństwo [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Kardy-

nałów [illegible] — [illegible] [illegible]

przy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

dziś oddają. — Zdaje się że Ledochowski [illegible]

z arcybiskupstwa poznańskiego [illegible] przy-

[illegible] zachciewa. Inni nawet powiadają że

[illegible] że go Prusy i Moskwa wygnają.

[illegible] [illegible] [illegible] po [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] zadziwi to

[illegible] [illegible] ochoty do [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] przesłaniem —

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Ukłony synowi państwa [illegible]

w Dreźnie ——

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] O [illegible]
[illegible]
[illegible] dają 500 fr. [illegible]
[illegible] co [illegible] zezwoli.
[illegible] bo [illegible]
bardzo [illegible]
się jeszcze o 100 fr. [illegible]
[illegible] dokumentów
[illegible]
drukowanych. [illegible]
[illegible], bo nie wszystkie inedita. Nie byłbym
[illegible] nie [illegible]
[illegible] w niemieckim [illegible], ale
[illegible] Pokazywałem [illegible], że przyszłoby mi [illegible]
[illegible] z owemi papierami
[illegible] fiasco zrobiłem.
[illegible] tysiące na
[illegible] nie znalazł [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible] wielu zakreślonym. [illegible] prześlizgnąć [illegible]
utworów [illegible]
[illegible] palcem na Wystawie,
bo [illegible]
[illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible]
[illegible] śmiertelnej z nią walki [illegible]
drżą we mnie litanie.

[illegible] do [illegible]
[illegible] w Berlinie [illegible]
przeniosę mi pióro, bo przypomniał się mi [illegible].
[illegible]
[illegible] przysięgi.
Do [illegible]
Jasnego, [illegible]
Jakkolwiek [illegible] zakupują wrażenia, to są tylko
[illegible]
[illegible] do Moskali, jako
gdyby jasno mówić nie było [illegible]
od wszelkiego innego.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] 45 000 powstańców — Jeśli Rumunja pozo-[illegible]

[illegible]

Bardzo szanownemu Panu polecam i [illegible] bardzo chodzi o to [illegible] zasłużonym [illegible].

[illegible]

Z szacunkiem i [illegible]

[illegible]

57

[illegible] 18[illegible]

[illegible]

Szanowny i drogi Panie

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie
otrzymałem dotąd. [illegible] mi także innych wszelkich nowy
[illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]: w Krzymie bowiem ani jednej polskiej
[illegible] [illegible] [illegible], a moja biblioteka [illegible]
z Wilkomirskich samów.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] dla się rozumieć [illegible]
[illegible] o [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] wyjątkowy
[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] o [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i powiedam, więc Humbert —

[illegible] mi [illegible] zobaczyć [illegible]

na [illegible] przyjaźni życzenia.

[illegible] w którym [illegible] dokumentów [illegible] ale to [illegible] bardzo o to by [illegible] tych dokumentów nie robić [illegible] w [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible] jeśli [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] jechać do [illegible] to [illegible] do pierwszych dni czerwca, pragnę w lecie [illegible] wsi.

Załączam wyrazy czci i przyjaźni

Życzliwy sługa

[illegible]

Terni, 14 grudnia.

78?

Łaskawy Panie,

Odbieram w tej chwili list pański i chętnie się zgadzam na wszystko. Pierwszy list przyślę 20 lub w parę dni później. Zdaje mi się, że na 8 [illegible] to nawet za rychło. Co do warunków korespondencyjnych całkiem Panu to mnie zostawiam. [illegible] -a głównego i innych by zadrwili [illegible]. Zarazem napisałem [illegible] list do biskupa Orleańskiego, którego znam oddawna. Wspomniałem mu o Panu i o [illegible]. Twierdziłem mu, że Polacy nie znają pojęcia dogmatu nieomylności z tego względu, że [illegible] Encykliki należą do aktów ex cathedra, zatem Encyklika Grzegorza XVI powinna by być uważaną za akt nieomylny, a żaden się Polak nie zgodzi na to, iż była natchnioną przez Ducha Św. Dzisiejszy biskup orleański [illegible] w tej chwili [illegible] całą swoją [illegible]. [illegible] nie przedstawiają. Kto widział [illegible] a [illegible] w [illegible] ten tylko może pojąć do jakiego stopnia namiętność [illegible] zdoła doprowadzić ludzi. Pius IX widział się przed trzema dniami z ks. Dupanloup

Ale pomimo, że się znacznie [illegible]

nim, nie wiele wpływu biskupa orleańskiego, pomimo

bo Manning, Dechamps i Veuillot z całą redakcyą

Civiltà cattolica nasiedli na Piusa IX. [illegible]

[illegible] wprowadzenia kwestyi nieomylności na porządek

dzienny pomimo protestacyi [illegible] a [illegible]

Zdaje się że Pius IX nie zdała się [illegible]

[illegible] pow jest za nieomylnością.... Nigdy [illegible]

niebezpieczeństwo Kościoła i [illegible] nie było [illegible]

większem.....

Potrzeba koniecznie aktu jakiegoś [illegible] so-

lidnego do [illegible]. Należy go ułożyć na miejscu i

wprost posłać do Ks. [illegible] [illegible] że

[illegible]. Niech Pan po polsku [illegible]

na katoliki [illegible] najlepszego [illegible] w Rzymie

i wyszlij kilkadziesiąt podpisów — Na biskupów

naszych nie ma co się spuszczać. Więcej na fran-

cuskich liczyć możemy.

Pisali do mnie księża z Paryża. [illegible]

otwarty [illegible] do Jasnowskiego który [illegible]

ralnie na Pana Wszechmogącego [illegible] sie

[illegible] nigdy zakazać tego listu. Jaka [illegible]

jego? [illegible] się po prostu głupstwa

jakiego, bo to umysł niedowarzony. Gotowi

n. p. prosić w tak uroczystej chwili, by Papież
ścisnąć się im pozwolił.

Otrzymałem list bardzo ważny od szacownego
rzymskiego przyjaciela naszej sprawy, niezmiernie
biegłego i wtajemniczonego w tamtejsze korowody. Pisze
do mnie że Czacki bardzo skompromitowany w
Watykanie, że już na pokojach papieskich inaczej
dostojnik nie mówi publicznie o nim: To intrygant!
Radzi skorzystać z tego usposobienia, by cios zadać
tej sprawie, to jest Zmartwychwstańcom i Zmartwychwstań-
[illegible]. Radzi abym niezwłocznie napisał
do Libelta. Ja Libelta nie znam ani przez Pana
Taczanowskiego [illegible] przez [illegible], że
potrzebny stamtąd, jak najszybciej adres pod-
pisanego przez 5 lub 6 deputatów [illegible] wysłanego
do Papieża. Adres ten powinien być układnym,
bezinteresownym, mądrym [illegible] katolickiego du-
cha. Tak powinni by w nim najprzód orzec na czem
polega różnica obu stronnictw naszego katolickiego
i Zmartwychwstańskiego. Jak to ostatnie chce
przewagi ojczyzny religji, a jak pierwsze chce
ocalić religią przez ojczyznę. Także należałoby wyj-
daśnić różnicę zachodzącą między liberalizmem naszym
katolickim a liberalizmem zachodnim, a też [illegible]
[illegible] tą drogą — i zaraz przedstawić smutne następstwa

jakie wynikną dla katolicyzmu u nas jeśli arcy-
biskup poznański i [illegible] galicyjscy nie zrozumią
systemu; że Polska może się ocalić o [illegible]
zjednoczonych interesach narodu, i że dla tego
przedstawiciele jej w imię większości narodu zwra-
cają się do następcy Piotra jak i ojcowie niegdyś
ich dziś zwracali błagając go by ocalił od rozdro-
bnienia wewnętrznego kraj co tyle razy krew za wiarę
przelewał; by zwrócił uwagę na szkody, jakie
wyrządzają [illegible] Zmartwychwstańcy i Zdochowali-
i Czacki, który jawnie radzimy swoje z Moskwą, i [illegible]
[illegible] Adres ten aseskurowany należałoby [illegible]
wysłać z Berlina à la Principe Pio IX. i [illegible]
Prezydium Pana Duchownego z [illegible] ten [illegible]
jako myśl in crudo. Uwaga owoby [illegible]
[illegible] [illegible] gdyż to zdałoby przybrazić
Jego Świątobliwości. Trzebaby adres wysłać [illegible]
[illegible] po kolędzie lub po [illegible] [illegible]
Papież nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
od czasu bytu [illegible] Zmartwychwstańców
Zadaję: Sarebbero perduti. Taby ten czas zadałbym
od [illegible] galicyjskiego wyjednać można było.

Dziennik, jest sterą wyborną do [illegible]
[illegible] tego w kraju; ale w Poznaniu go Dzienniki
nie znoszą. [illegible] tam [illegible] na nie [illegible]
i w gnieździe [illegible] – [illegible] [illegible] nam [illegible]
i [illegible] [illegible] w głowie myśl adresu. A oto

i ów Dominikanin zgłasza się do mnie z takąż myślą. Znać wiatr w tę stronę wieje w Watykanie. Ale w obecnym czasie dla Boga! co robić — byłoby to szaleństwo. Potrzeba środków nadzwyczajnych. [illegible] potęgę w narodzie, jakiej ja nie znam; myśl wieje co teraz w Berlinie i we Francji! Co mi przekłada [illegible] pomagadłem Państwu w kraju przez dziennik. Jednakże koniecznie potrzeba jakiegoś znalezienia [illegible] z kraju. Od kilku miesięcy piszę już do naszych księży, [illegible]; ale nie ma nich wymagać nic tego. Są to ludzie do niczego.

Pan przysłał przesyła mi imiona kardynałów [illegible] [illegible], z których mowa o nich. A to: Clarelli, Bilio, Panebianco, Barnabò prefekt Propagandy, i Hohenlohe książę Gustaw [illegible] wielki jałmużnik, ten ostatni nie jest kardynałem dotąd. Do tych dodać należy kardynała Berardiego ministra handlu [illegible] publicznych i [illegible]. [illegible] jest [illegible] mają z nim [illegible] w [illegible], gdzie się znajdują. [illegible] nic [illegible] i [illegible] się przyczynił do ich [illegible] [illegible] nowe inicjatywy z [illegible] i od Polaków.

tą sytuacyą. Wiele się spodziewam po nowo mia-
nowanym Ks. [illegible]ski mianowany niedawno prałatem
domowym papieskim.

Jeżeli może Pan kazać odbić kilkanaście
egzemplarzy mniejszego nieco [illegible] rozesłać do
[illegible] między katolików w Anglii.

Ja z mojej strony napiszę [illegible] i do
kraju i Dziennika lwowskiego proponując roz-
wiązanie. Ale [illegible] Anglika [illegible] i
[illegible] bo [illegible] kilku [illegible]
[illegible] do Paryża na adres [illegible]
[illegible] i [illegible].

O listach do [illegible] żadnych [illegible]
[illegible] nie będę, a tem mniej osobiście.
Ale nie będę mógł przemilczeć niczego o spra-
wach Zmartwychwstańców, o których mi donoszą,
jak n.p. o ich [illegible] w Watykanie,
by zabiegi w Anglii [illegible] dobru Dziennika
polskiego, który byłby szkodliwym dla naszego
kraju i od nas ich odciąga [illegible] Stolicy
Św. i pod jej odpowiedzialnością całej Polsce!
[illegible]! [illegible] się z członkami Propagandy
[illegible] najczulsze pozdrowienia.

Najżyczliwszy sługa
Władysław Kulczycki [illegible]

Przesyłam [illegible] za [illegible] korespondencję [illegible]

87 1/21

[illegible]

[illegible], 5 Stycznia.

Szanowny Panie

Dziękuję Panu [illegible] i Talkow[illegible] [illegible]. [illegible] list do [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] dokładnie [illegible] [illegible].

[illegible]

[illegible] Dziennika literackiego [illegible] [illegible] Janiny [illegible] [illegible] [illegible] dzieło.

[illegible] pozdrowieniem

[illegible]

Władysław [illegible]

[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] Papieżowi

[illegible] nad uniwersalnością zabo-

[illegible] i do stanowczej odpowie-

[illegible] zamknął się [illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Zacny Panie

Słówko jedno. Tydzień [illegible] oczekiwaniu [illegible] Pan [illegible] ważne. [illegible]

[illegible] nie napiszemy [illegible] katolicki [illegible]

[illegible] wyrada [illegible]

[illegible]

Naszczęśliwszy [illegible]

Władysław [illegible]

[illegible], 27 stycznia 79

Łaskawy Panie,

Pierwiem doprawdy czy Pan będzie mógł wyczytać dzisiaj moje bazgraniny, bo mam rękę skaleczoną przez [illegible] cyrulika który [illegible] zamiast [illegible] rozpłatał mi [illegible] na dwoje. Piszę jak uczniak [illegible]
[illegible] a kiedy [illegible] rękę [illegible]
[illegible] jednak [illegible] Pan [illegible] co [illegible]
będzie [illegible] wypisywać. [illegible]
[illegible]
[illegible] a [illegible] będzie [illegible]

[illegible] od żony mojej z [illegible] dowiedziała się z Wiadomości [illegible] który [illegible] [illegible] o [illegible], które [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ale mi powiada [illegible] [illegible] [illegible] Niech Pan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] daleko [illegible] jest w [illegible]. Widuję się z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

znam go [illegible] i [illegible]; dobry to jest bardzo [illegible]
bliższy, którym [illegible] brata Dembowskiego -
Zygmunta i [illegible], którego matka z [illegible] się
rodu [illegible] nie przyznawszy mu się [illegible], że to
ja [illegible] do [illegible] Edwarda [illegible] o [illegible]
[illegible] przy [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] na niej [illegible] jest następnie [illegible]
[illegible] i że wypada mi
[illegible] umbus. Jest nawet korespondencyjny Kalinka [illegible] do [illegible] i Pawlewski
z [illegible] do [illegible] przez
[illegible] otrzymali [illegible]
się [illegible]

[illegible] ra-

[illegible]

[illegible]

cierpliwy sługa

Władysław [illegible]

Terni, 8 lutego.

Łaskawy Panie [illegible].

List pański otrzymałem. Doprawdy że listy moje soborowe na tyle pochwał nie zasługują. Jeśli mają jakąś zaletę, to takowa zawisła jedynie ~~[illegible]~~ na wierności ~~dokładności~~ doniesień wśród takich wielkopiątkowych ciemności, jakiemi zgromadzenie otaczane, a ta właśnie do mnie nie należy, lecz do osoby, która mię uwiadamia z taką sumiennością i dokładnością. Rozumie przecz Pan, że siedząc tutaj pod kaskadą nie wielebym mógł wiedzieć o tem, co się na Soborze dzieje, kiedy i w Rzymie nie wie ogół. Wiadomości me nie pochodzą z polskiego źródła, bo Wołańskiemu jedynie zawdzięczam to, o [illegible] zatyra. Odbieram to wszystko od krajowca i jedynie dla Przeglądu, bo do Correspondant od nowego roku przestałem pisywać. Jeśli tedy ośmieliłem się Panu wspomnieć o honorarium — nie dla siebie, lecz dla osoby co mnie uwiadamia, bo jeśli ta przestanie mię zasilać doniesieniami, natedy korespondencja soborowa musi się urwać koniecznie. That is the question. Ja dla siebie nic nie żądam. Spełniam obowiązek w rodzinnym kraju walcząc przeciw najstraszniejszym [illegible] narodowym.

Gdyby wiersz Nikorlina Zenona Zwyhwitarin mógł być wydrukowanym, to by się go znalazło w Bergmanie między Catalino, póki tam są, a już ich mniej.

Gdybym sam był w Brynie, nie potrzebował-bym założyć od Paszki innej osoby, którą wynagradzać potrzebuję, nie żądałbym nic dla siebie. Idzie więc tu nie o formę mowy, ale o sam materiał, którego nie mogę darmo żądać od cudzoziemca. Jednak wiem że poprzestanę na tem, co mi dany.

Co się zaś tyczy odbicia osobno wiele listów, to odradzam tę rzecz Pasławcem Panu. Najgorzejby się Pan na tem wyśmiał, jeżeli dziś Sobosowa listy wszystkie jakie wasteń mają co do formy, to dla P. go cieszba że są na piśmie pańskiem obok znakomitych artykułów z pod Jego pióra wychodzących. Puszczone samopas nie zwróciłyby na siebie uwagi. Najlepszy wynik, jakiegoby się doczekać mógł, byłoby obwijanie pieprzu lub zastosowanie przez jaką gospodynię do ciast wielkanocnych. Nic innego w Polsce spodziewać się nie należy i biada każdemu, co czeka od naszej publiczności jakiegokolwiek uznania. Zresztą nie jest to praca zasługująca na uznanie. Prosta relacja z dnia na dzień. Prawo tyje jako umiera. Gdy się akta soborowe ukażą, warteń będzie domieściem zniknie.

Chciałbym jedynie, aby przekładu samego nie

wszelkich wiadomości o Sobie przy [illegible] zmartwychwstań-
ców, gdy oni jedni o sobie u nas piszą, to jest Ka-
linka do Czasu, a Pawłowski Zmartwychwstaniec do
Dziennika poznańskiego.

Ustęp o Koźmianie żywcem był podyktowany przez
Wolańskiego. On nalegał o jego umieszczenie. On nalega
dotąd, aby koniecznie pismo Koźmianowi wystąpił jako [illegible]
wcy wszystkiego. Zresztą wszystko to, co się [illegible] w
moich listach tych chciej Pan surowo cenzurować.

Listy będę skracał ile możności. Ale cóż kiedy
pismo polskie co tydzień [illegible] wychodzi, a tu nawał
wiadomości takich! Jednak gdybym z Dzienników lwowskich
[illegible] miałbyś Pan listy jak najdokładniejsze.

W Krynicy Zmartwychwstańcy zgrzytają zębami na
Tydzień. Zresztą nie możemy oczekiwać od nich pieszczot
i ukłonów, i z góry powinniśmy się byli na to przygo-
tować. [illegible] i czasami razem zbierać nie mojemi.

Będzie u mnie w tych dniach opat Ratkowski —
wracający z Krynicy do Krakowa.

Zostaję z najszczerszym uwielbieniem i —
gotowością Szanownego Pana
życzliwym sługą
Władysław K.

Rzym 19 lutego

Szanowny Panie,

Gdyby nie inne względy to ten jedyny zawiniłby [illegible] Pana wobec prasy wydatkowo i różnych przyczyn wydawnictwa, iż przyczyniliśmy się niepomału do oderwania biskupów galicyjskich od Stańczykowskiego stronnictwa [illegible] w tej strony, co jest już prawie faktem dokonanym w tej chwili. Już i ks. Sosnowski odrywa się zarazem od [illegible]. Jest to wojna niespodziana zadziwiające wybitne rezultaty. Jest tej wojna [illegible] na razie między biskupami galicyjskimi a [illegible] [illegible]. Potrzeba tylko obecnie biskupów popierać i zachęcać, aby wstąpili stanowczo na narodową drogę.

[illegible] [illegible] [illegible] odezwa, postulatem od narodu staje się coraz potrzebniejszym.

Prawie wszystkie [illegible] z [illegible] [illegible] niepotrzebnie [illegible] [illegible]. Z [illegible] [illegible] zdaje mi się, że wszystko zachować potrzeba, [illegible] wiadomości nadesłane mi z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], o których Panu wspominałem, [illegible] [illegible] i [illegible]. [illegible] galicyjscy z [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Życzliwy sługa
Władysław [illegible].

Rzym, 23 lutego.

Łaskawy Panie,

Ks. Sosnowski za pośrednictwem Wolańskiego prosi mię, bym uprzedził Pana, że ks. Ledóchowski zarazem kazał już czy też ma wkrótce kazać napisać do Pana, byś nie ogłaszał listów Sobosowych i zaprzestał ich całkiem. Ks. Sosnowski dodaje, iż prosi Szanownego Pana, byś nigdy przyjaciołom ani osobom od niego piszącym nie wyznawał, zkąd listy pochodzą, tém bardziéj że tak ks. Sosnowski jako i msgr. Wolański dostarczyli nam niejednéj wiadomości politycznéj, więc się lękają o siebie. Przestroga zdaje mi się zbyteczną, a jeżeli wspominam o tém, to jedynie dla tego, aby się wywiązać z polecenia. Nie wiem jak poczciwy Sosnowski mógł przypuszczać, iż człowiek z imieniem pańskiem i zasługami w ojczyźnie mógł na wezwanie przyjaciela odpowiedzieć kto pisuje. Zresztą administrator lubelski, to postarzały niepojmujący, iż pewne rady są zbytecznemi dla nas. Co zaś mię dziwi, to naiwność ks. Ledóchowskiego, który chce jurysdykcyą swą rościągać w Dreznie. Widać, że nie rozumiał dotąd, że Ojciec wydał jawną i szlachetną wojnę jego zgnuśnieniom,

i wyobrażają sobie, że listy Sobarowe wcisnęły się podstę-
pnie do Tygodnika, a nie raz na formalne żądanie pań-
skie. Nie ja zapewne najlepszym natchnąć odpowiedź
jaką wzniosły duch i patryotyzm podyktuje szanownemu
Panu jeśli Go prymas zaczepi. Co się zaś tyczy listów
Sobarowych, wiesz Dobry Łaskawy Panie, iż względem nich
żadnego obowiązku nie mam, i w razie gdyby powstać
miały nalegi tylko uprzedzić mnie dziesięć dni pierwej
bym korespondentowi wymówienie miał czas oświadczyć,
że nie powinien mi już nadal dostarczać wiadomości.
Względem zaś szczerości i stosowności tej lub owej wiadomości
polskiej chciej Pan używać zawsze surowej cenzury. —
Wołodski zapewnia, iż biskupi galicyjscy za takie rozjątrzeniem
przeciw Zmartwychwstańcom, iż sami starają się jakiegoś
chcieć prosić o zwinięcie zgromadzenia. Ach! gdyby ktoś
z kraju kto się oderwał teraz przeciw naszej realizacji
w Rzymie!... Kajsiewicz powiedział nam zupełnie
do Hiszpanii jako Generał wyjechał. Podróż tajemnicza.
Zresztą listy Sobarowe staną się same przez się
krótszemi, albowiem podług nowego regulaminu
wczoraj wydanego Ojcom posiedzenia będą się odbywały
co dziesięć dni tylko, a opozycja powinna uwagi
swe przeciwko schematom na piśmie podawać.
Korespondentowi memu w Rzymie napisałem, iż
Pan jesteś dotąd zadowolonym z naszych wiado-

i pracy. [illegible] w [illegible] [illegible].

Pozostaję z najszczerszem uwielbieniem i przyjaźnią
Łaskawego Pana

Życzliwym sługą

Władysław Pawlik

Osni, 12 marca.

Szanowny Panie,

Ponieważ listy są obecnie krótsze, zdaliśmy się należałoby wydrukować dwa razem w jednym numerze, bo inaczej list jeden z tych zostaje. Tym sposobem korespondencja o tydzień jedna spóźniona stawałaby na równi z innymi. Zresztą zdaje mi się, że listy drukowane w *Tygodniu* są nadto długie. Jako wiadomości tracą wartość, jako literatura nie mają żadnej —

Wczoraj pisząc drugi list do biskupa [illegible] mówiłem mu wiele o *Tygodniu* i o szanownym Panu.

Dziennik wystawy posyłam.

Zostaję z najwyższym poważaniem

Najżyczliwszym sługą

Władysław [illegible].

19 marca

Szanowny Panie,

Parę tylko słów na prędce — Winszuję serdecznie Szanownemu Panu w dzień św. Józefa — Posyłam szczegóły ciekawe o Koźmianie — Po takich napaściach spodziewam się że nie ma co w bawełnę obwijać. — Gdyby nie numer Tygodnika przypadkiem z Wiednia przysłany nie wiedziałbym o niczém, bo nikt mi znikąd dot-tych dzienników nie przysyła — a jednak dla wspólnego interesu powinien bym znać polemiki

Najżyczliwszy sługa

Władysław

[illegible]

[illegible]

[illegible] dedykacyę, ale

[illegible]

[illegible] dla siebie. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] notatkę dla Pawlikowskiego [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] filozofii [illegible]

[illegible]

[illegible] gdzie do-

[illegible] Francuzów

[illegible]

[illegible]

[illegible] po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a nic prawie [illegible] [illegible], dla brata [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] tataj od dni [illegible], a [illegible] [illegible] jego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i Krakow

[illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]. [illegible] [illegible])

[illegible] to [illegible]

[illegible] mi się udało — to

[illegible] —

[illegible] 20 [illegible]

[illegible] — to [illegible]

[illegible]

o tym [illegible].

[illegible] Pani [illegible] —

[illegible]

[illegible]



[illegible] 28 [illegible] 8[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] wielkiego oficerstwa [illegible]

stoi: nadanie [illegible] godności orderów tutejszych to [illegible]

[illegible] od [illegible]tego [illegible] aż do komandoryi [illegible]

[illegible] ale od razu [illegible]

[illegible]

co [illegible]

dnego [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] dni po [illegible] — w tym czasie mają
[illegible] da capo [illegible] zasługi pańskie wobec
[illegible] — to [illegible] — [illegible]
[illegible] Władz[illegible] —
Opracowanie [illegible] Muzeum, dziś uni-
[illegible] —

[illegible]
o [illegible] co [illegible] bo na [illegible]
[illegible]
prawie 3 [illegible] tak jak
[illegible] wszystko co w [illegible] przy-
[illegible] i [illegible] stanowić zasługę wobec Władz
Nie chodzi tu o auto-panegiryk ale o wyjaśnienie
[illegible] mogą być szczegóły
mnie niewiadome, a w tej sprawie potrzebne. Zwrócę
jak najsumienniejszą dyskrecją uczciwem słowem przyrze-
[illegible] kon-
ława mogąc się podjąć do dokładniejszego opraco-
wania Exposé dla [illegible]
[illegible] bo już niewiele. Czekam więc —
jak najprędzej na owe [illegible]
[illegible]
[illegible] w głowę. Od niego Exposé czyli [illegible]

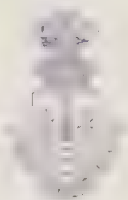
[illegible] ... [illegible] i [illegible] [illegible] ... [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] ... to to [illegible]
nie moja. [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] przed
[illegible] [illegible] ... jeśli się rzecz nie uda —
o otrzymaniu aż dotąd że wydałki i porrecta Kancelaryjne gdy o tak wyraźnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tout compris na pięć set lub trzy set franków — [illegible] [illegible] ... aż będą mi oddane po odebraniu [illegible] [illegible] przy nic nie przyjmuję, bo nie nikomu dawać [illegible] [illegible] Dopełnienia nie nastąpi.

[illegible] pragnie bardzo [illegible] [illegible] Pan raczył wskazać dzieło z którego by mógł jak najdokładniej się [illegible] o historji polskiego Kościoła. [illegible] [illegible] [illegible] o historji [illegible] [illegible] niestrzygnem [illegible] [illegible] o Polsce [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w swojej filozofji historji polskiej, której [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] najkompletniejsze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] notatki o historji Kościoła polskiego? [illegible] [illegible] dla niego w tym względzie. — Spis innych pytań [illegible] Boży.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

przywiązany sługa
[illegible]



[illegible] [illegible].

Polecam się [illegible] Pani i pozostaję

najżyczliwszy

Wład. [illegible] [illegible]

[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] ([illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] alla [illegible] parte [illegible] [illegible]

[illegible] Mickiewicz avendo perduto la [illegible]

[illegible], non può conferire a [illegible] tali [illegible]

[illegible]

[illegible] d'Italia si [illegible] alla [illegible] [illegible] [illegible]

che rappresenta [illegible] il [illegible] di [illegible]

[illegible]tà, e supplicano l'Eccellenza Vostra di voler ottenere da [illegible]

[illegible]

[illegible] a Londra il 9 giugno del corrente anno, e [illegible] ci [illegible]

che vi si presentasse [illegible] colle insegne di tal

[illegible] proporzionata alla sua importanza nel mondo letterario.

[illegible]

Ladislao [illegible]

[illegible]

Terni w Umbryi
Hôtel de l'Europe
23 maja 1879

Łaskawy Panie

Dziś [illegible] i wszystko [illegible] z tej
Polski. [illegible] podług tego pierwszego
katalogu Estreichera co mi go Walewski przysłał. – W przekładzie
wyszło 32 stronic. Powinni być kontenci.

Oto list Correntego, który mi donosi, że już Królowa
wspomniała o [illegible] dla Szanownego Pana. Grunt
powinien już być przygotowany, ale staram się go przygotować
za moim powrotem [illegible] nastąpi w ciągu
tygodnia. Spodziewam się [illegible]
[illegible] o tej godzinie przyjmie [illegible] przygoto-
wania [illegible] wszystko [illegible]
i rozmowa ukończona będzie.

Correnti dziękuje bardzo, ale ma Kwilkiewicza. – Pióro mi
(łamany, bo pisane [illegible]) [illegible] opis tego działa
o Polsce / Jednego [illegible]
opadają. Gdzie znaleźć obraz smutny położenia chłopów w Polsce?

[illegible] z wnęcy [illegible] [illegible] Polakom [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niem już napisane
[illegible] z [illegible] niewiadomości [illegible] trzeba — Porównanie
[illegible] węgierskiego [illegible] polskiego [illegible].
[illegible] [illegible] historji [illegible] jest to [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] się ocgadywać. [illegible] kto nie [illegible] [illegible]
nić znalazł?

[illegible] powoduje [illegible] Pan [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] mogłby [illegible] nie [illegible] pamor-
w kilku [illegible] po francuzku — [illegible] wyżej wielkiej [illegible]
poważ/ [illegible] stanu włościańskiego w Polsce [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] to [illegible] ale to [illegible] [illegible] pannu [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] powiedziane. [illegible]. [illegible] [illegible] o [illegible] i [illegible]
ale tu chodzi o [illegible] [illegible], o [illegible] [illegible], bo Conceut
[illegible] pisze historją polskiej ale filozofją tej historji — [illegible] [illegible]
poglądy ogólniejsze — i wyższego stanowiska) [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] bardziej są nam na rękę. Trzebaby prawidłowo
[illegible] [illegible] [illegible] jakim był stosunek) naszych włościan
do szlachty za Piastów a potem za Jagiellonów [illegible] [illegible] obu
szlachty z chłopami — Co przyniósł XVI i XVII w. nam przyniósł
[illegible] jakiemi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] uczyniła chłopstwo
i w czem [illegible] po reformach cara Aleksandra) stan
chłopa [illegible] [illegible] od tego jakim był za Mikołaja najprzód
w Kongresówce a dalej na Litwie i Ukrainie. Ja znam
tylko ostatnich [illegible] nie mógłbym dokładnie [illegible]
bo nie znam położenia chłopa niemieckiego i węgierskiego
i nie potrafiłbym naznaczyć [illegible] na [illegible] [illegible] od
naszego chłopa. W [illegible] n. p. stanu włościańskiego
z wyjątkiem Lambrodji i [illegible] Piemontu [illegible] nie [illegible]

roczy, ziemia do niego nie należy. Rozdział ten w dziele [illegible] będzie niezmiernie ważny dla nas. Dla tego należy mu pomagać, notatką, [illegible] —

Że tu siedzę od trzech dni nad wodospadem — dla zdrowia mojej córki, ale [illegible] wracam do Drymu i tam proszę o odpowiedź — Tym czasem kończę i uzupełniam Ixiona. Słucham tego co mi dyktują góry, wodospad, [illegible] chmury, słoneczne plamy na mszarach — strzępki mgły zawieszone u skał, mary [illegible]. [illegible] z piany kaskady jak ona Nefela, którą Ixion ściskał? [illegible] pojmie tę bagatelę, ale [illegible] — [illegible] i [illegible] bo nie [illegible] — Szukam nawet malutkiej tu willi na sierpień, wrzesień i październik, bo do morza trzeba [illegible] pojechanie, a powietrze górskie [illegible] mnie nie zawiedzie, gdyż tu są takie wody mineralne w [illegible] bardzo pomocne na moje [illegible].

Załączam wyrazy czci i przyjaźni

Mocno przywiązany sługa —

Władysław [illegible]

Rzym 29 maja 1879
Via dei Pontefici, 64

Łaskawy Panie

Przed chwilą telegrafowałem do Łaskawego Pana. W tym momencie [illegible] odbieram list 27go i 276 n. a załączoną notatkę poprawię [illegible] [illegible] [illegible]-tem.

Żadnych zwłok nie było z mojej strony bo onegdaj dopiero z Umbryi wróciłem, a wczoraj rano król Humbert podpisał dekret mianujący Pana W. [illegible] Oficerem orderu Korony Włoskiej. [illegible] wczoraj mi to zgłaszano o 11tej wieczór. Telegrafować w nocy nie chciałem, by Pana nie budzić.

Rzecz poszła jak najgładziej w świecie. Król czytał sam bardzo uważnie 32 stronnic mojego pisma zawierające przekład samych tytułów dzieł Pańskich z niektórymi objaśnieniami, z uznaniem [illegible]. Zdumiony był

przyszły [illegible], a kiedy Corsenti mu oświadczył
że narodowi [illegible] należało dać z powodu
jubileuszu literackiego najznakomitszego, co uważa dowód
uznania – natychmiast [illegible] dodając że jest
bardzo uszczęśliwiony ze sposobności dowiedzenia [illegible]
Panu [illegible], jakie żywi dla niego a zatem sympatyi
swej dla Polski. Wyraził żal iż dzieła Pańskie nie są na
włoskie tłumaczone. Chciałby mianowicie czytać Kaprys
i [illegible] Warszawy, [illegible] robotę, ale widzę że jeśli
[illegible] tego [illegible] nie [illegible] będę zmuszony się sam tego
podjąć [illegible] [illegible]. Zostawała już
zapewne otrzymała [illegible] ale Corsenti [illegible]
[illegible] [illegible] o [illegible] francuskie, jakie
[illegible]
przekładam [illegible] ale [illegible] doprawdy
[illegible] był w stanie [illegible] romans francuski.
Proszę [illegible] o pomoc w tym względzie.

[illegible] dziś w [illegible] w [illegible], by jak
najprędzej [illegible] [illegible] spodziewam się że wszystko
będzie mógł [illegible]. Corsenti obie-
cuje takie [illegible] nie dają – ale widzę że
dla Pana Tadeusza – co Panu wydatków oszczędzi, bo gwiazda
sama kosztuje u tutejszych złotników 200 franków.

[illegible]
[illegible] samego [illegible] mogą
cja powodu ale od [illegible] żadnej z nich [illegible] –

czynić bo nie lubię nic smutniejszego nad święcie jako co obie-
cać, a potem nie być w stanie spełnienia tego, co się obie-
cało. Nienawidzę blagi której w ogóle Włochów dyplomatyczna
i gubi, i dla tego wolę faktami jak słowami odpowiadać.

Zdaje mi się że nadaremnie trwam w kancelaryi dłużej
jak się dało uprzejmiejszego rzekła temu bardzo się zgadzam jest
niezmiernie wyższa i taka. Uważa się tylko za zwyczaj oddziela-
ministrowie stanu narzekają doświadczoną armię i am-
basadorami a innymi przyjaźni w ogóle tutaj nie dostępu-
ją. Przykro mi że muszę panu subjektywnie w tym względzie
ale pierwszy krok uczyniwszy cofnąć się już nie mogłam
bez skompromitowania siebie a leż panience kwitującej
z wszystkiego za pewno nadzieję ile tego Pan uznaje
wielkiego oficerstwa temu nam nie zaliczyłbym to odrzu-
cać mi nie wypada ani szukać go nadany już godno-
ści bo by się zdała nieprzyzwoitem obrazo. a przyjęcie
mi dla nikogo po panience odmowie otrzymać nie trzeba
Quand le vin est tiré il faut le boire. Radto wielkie
oficerstwo panience nadane Panu nie ubliży, jako dowód
wspaniałego króla Humberta dla Polaków dlatego tedzie-
nie w narodzie i z tego względu godzić się nie wypada.

Przyszła panienka może być uczyniona w bank-
notach francuskich austryackich lub niemieckich, co
jest stokroć lepiej, aż wielkie wymagające wiele za-
biegów, zaś gdy każdy kraj wydaje zagranicznym

papiery mienia —.

Nie pozostaje mi jak powinszować tylko — Panu [illegible] dostojeństwa — bardzo niewątpliwie zaszczytnego ale w obecnych stosunkach niezgodnego [być może] z roli dostojnika — nie będącego członkiem panującego rodu — lub prezesem rady ministrów bo wielu rzeczy (prawd i cnoty) zadawany tylko bywa [illegible] [illegible] i najwyższym rządów — a Pańskich Annunjaty nie dostępny dla zwykłych śmiertelników —

Życzę z duszy aby drogocenne zdrowie Pańskie jak najprędzej odzyskał — Ja sam [illegible] [illegible] cierpię na wątrobę i [illegible] w lecie [illegible] gdzie do wód.

Uchwalona pod naciskiem sprawozdania [illegible] [illegible] [illegible] nowo założonej w Bolonii Akademji Mickiewicza [illegible] jest w większej części mojem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie robi. Mianowany [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Chodzi też o sprawę [illegible] [illegible] [illegible] polskich [illegible] — to grono [illegible] być złożone z ludzi polityki [illegible] historycznej lub literackiej — Będziemy mieli niebawem całą młodzież [illegible] u nas — [illegible] 8 [illegible] Lenartowicz będzie miał w Bolonii odczyt [illegible] z Paryża [illegible] telegram [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]. Załączam wyrazy czci i przyjaźni. [illegible]

[illegible] Pana [illegible]

Rzym, 1 czerwca 187[illegible]

[illegible] i Kochany Panie

Miło mi jest dołączyć do przesyłki Króla Humberta i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] we honor zapewne z wysokości świata idealnego, nad którym panujesz, wiele bardzo i szkody do [illegible] zamiarów, a [illegible] [illegible] razy [illegible] [illegible] miał [illegible] od nich [illegible] ostatki [illegible] ludzi [illegible] tylko [illegible] istoty jasności. Jednak w [illegible] jest [illegible] więcej jak [illegible] odbił się w niem promienia wypełnienia. Dla Polski to [illegible] — Wielka to bieda u tak u nas [illegible] [illegible] w Turynie. – [illegible] to nie mogę — nie znajdujemy tyle [illegible]

[illegible] [illegible] bardzo a bardzo z nas dowodów uznajem.
[illegible] otrzymuje od nas Ultramontanizm stronnictwo nie
popularne na Katolicyzmie kompromituje nas srodze
i ciągle – w tej chwili właśnie [illegible] tutejsi [illegible] —
razem doskonale uwiadamiam — jeden tu opisało walki
jakie [illegible] stoczyny na całe Poznańskie stronnictwo
nie walka się toczy z samym [illegible] XIII [illegible] się
katolicy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] politycznych —. [illegible]
przy tego roku [illegible] ale Polak fanatyk czyli raczej przywiąza-
ny [illegible] ambicji i [illegible] popularnym u realistów
[illegible] [illegible] bardzo popularnym się sam [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] stanowczy ciągle tutaj przyj-
dziający składają sztab generalny Naczelnego hetmana —, a z
obozu tego rozlegają się tylko oburzenia przeciw Włochom
Otóż publiczność tutejsza takie tylko przykłady ma przed sobą
i nie dziwna że wobec tego tyle jeszcze ma nas [illegible]-
[illegible] sympatji jak tego [illegible] są obecne dowody —
Wracając się do pewnej rozmowy sądzę że wszyscy
nie wątpimy o nadaniu Panu Wielkiego oficerstwa
przez Króla a jeśli wyraziłem jakieś wątpliwości to nie
względem osoby ale względem naznaczonego mu przez Pana
terminu. Wiem jak Włosi pozwolą wszystko robić i jak
Corsenti sam [illegible] i obarczony urzędowaniem prac i intencyi,
bywa często zawalonym i zniecierpliwionym. Zdaje się inaczej się
stało, i gdyby się Pana chciało do Londynu pojechać, to jak

zostawa gwiazda na Węgrzech, a ja sumiennie i akuratnie
otrzymawszy Pana, ustosowałem się na termin — Za gwiazdę
tutaj dyplom i list [illegible] gwiazda [illegible] idzie w osobnem
pudełku [illegible] mam przygotowane, ale niewiem tylko czy
ta droga przesyłki jako wymagająca pewnych formalności
[illegible] a przytem
uskuteczniona być może, jest pewnie, bo się często trafiają
[illegible] które biorą na poczcie [illegible] się [illegible].
W każdym razie jutro najpewniej pudełko wyprawię. — Owszem
przesłałem do Łaskawego Pana [illegible] i o innych szczegó-
łach. —

[illegible] najmocniej przeprasza za objaśnienia o [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] przesyłką i [illegible] niejako
w rozdziale po [illegible] napisanym który mi [illegible]
[illegible] [illegible] jeszcze o [illegible] o [illegible]
[illegible] i [illegible] w [illegible] krajach oraz po roz-
biorze, jak [illegible] i [illegible] — teraz — [illegible]
[illegible] dla niego bardzo ważną. — [illegible] także wyrażać
moje [illegible] i [illegible] osobno
je [illegible] [illegible] przesyłam [illegible]

[illegible] z niezmiennem uwielbieniem i przyjaźnią

[illegible] [illegible]

W. [illegible]

Paryż 2 czerwca 1879.

Łaskawy Panie

Wyczytałem wczoraj [illegible] że dzisiaj gwiazdę
Panu wyznaczono od Króla Humberta. Cała
[illegible] posiedzeń [illegible] i [illegible]. [illegible]
nam raz jeszcze że cofać się nie można było
po uczynieniu pierwszego kroku, i cofnięcie się byłoby
nie skompromitowało, powiedziałoby bowiem to, co
jej niejednokrotnie z ust Włochów słyszałem że Polacy
zawsze pragną tego czego mieć nie mogą a skoro
im staje się możliwe i trudności znikają, skoro
sprawa przechodzi ze sfery idealnej w realną,
zwykli sobie ręce umywać od wszystkiego.
Zresztą wielkie oficerstwo Korony Włoskiej było Panu
nadane przez Króla tak chętnie i szczerze
[illegible] grâce à [illegible] pas

l'accepter. Nie zdaje mi się abyśmy się mogli dotąd żalić na zbytek życzliwości dla nas monarchów i ludów, a jak się zdarzy jeden życzliwszy od innych nie wypada gardzić jego dobrem sercem. Jeżeli Pańskiemu Pan[illegible]

dziwi jeszcze to niedźwiedziego zaboru to zawsze gwiazda ta posłuży wobec niedźwiedziego bydła. — Zapłaciłem już wszystkie mannie czyli pogrzewiszcze jakie się zwykło dawać w podobnych okazjach wozowym i służbie wielkiego kanclerza. Prócz tego jeszcze [illegible] prezenta w kancelaryi [illegible] i wielki kanclerz do tego się nie mieszał, a panowie urzędnicy byli bardzo grzeczni i interes cały we dwa dni zrobili. Często bawiłem kilka tygodni trzeba czekać dyplomu po dekrecie Królewskim:

Powróciwszy w pospiechu [illegible]

W błąd wpisany w liście jego do Pana, i że należy czytać: les prix de vos nombreux travaux, nie zaś les nombreux

uwagi do nas trwożne, jak myślałem. Nie było wam tedy tego sprostować.

Na lato wyjadę z rodziną niewiem jeszcze dokąd. W każdym razie do 1 lipca pozostanę w Orzyszu.

Zostaję z najszczerszym poważaniem i przyjaźnią

przywiązany sługa

Władysław Pawlik

224 488

Brzyn, 2 czerwca wieczór.

Łaskawy Panie

Już po napisaniu załączonego listu, który do pudełka orderowego był włożony, udałem się na pocztę, ale tam nie chciano mi przyjąć pudełka w kopercie w formie listu, bo pudełko za wielkie — odesłano mię do ekspedycji kolei żelaznej. Jutro rano więc [illegible] i gwiazda odejdą do Drezna [illegible] administracji kolei, co [illegible] w [illegible] i opakowaniu. [illegible] mi [illegible] [illegible] listy — ale gdyby w [illegible] obecna droga rąk [illegible] nie [illegible] przed wyjazdem do Londynu [illegible] wydziału pojechał na kongres! to łatwo można gwiazdę [illegible] u drezdeńskiego jubilera [illegible] nie nadejdzie. Brak mi czas [illegible]

Najżyczliwszy

W. [illegible]

[illegible]

Rzym, 3 czerwca 1879.

Czcigodny i Kochany Panie,

Wysłałem dziś rano pieniądze, przez administrację kolei. Pakiecik w płótno obszyty i należycie opieczętowany. — Byłem od dwóch dni wyczerpany z listem wielkiego kanclerza. — Otrzymałem list pański z 31 maja — zdaje mi się że niemożna opisywać inaczej, ale ostatnią razą, jak mówiłem wszystkim — Przysłałeś Pan na moje ręce raz 300 a drugi raz 200 f. czyli razem 500. Z pierwszej [illegible] wyjąłem 50 franków które mi zapłacono. Zresztą wszystko to już całkiem konfidencjonalne. bo wszyscy [illegible] kochany mi zawiadomieni mają naturalnie w kanclerza o tem — Zresztą, że to [illegible] wszystkich kancelaryi — Żadnej, jaką Pan otrzymałeś teraz prywatnie się nie udziela, tylko [illegible] wyjątkowy. — Coraz tem [illegible] wypada — ale najlepiej Pan podziękujesz mu odpowiadając na niektóre jego pytania — O położeniu obecnem [illegible] u nas [illegible] dokładnych danych. — Wyjazd do Św. Piotra. Niestety jutro [illegible] w zamian [illegible] z Bogiem i myślami [illegible]. Najszczersze pozdrowienia

przywiązany sługa

Władysław

Rzym, 9 czerwca 1879.

Łaskawy Panie

[illegible] pewien, że [illegible] Pana [illegible] się [illegible] [illegible] wstała jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wielkiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] co do dat. wszelki [illegible] w tej sprawie jest starannie obmyślany i daje się do zrozumienia, iż zabiegi moje dzieją się bez wiedzy pańskiej.

[illegible] w załączonym bilecie [illegible] jak lepiej [illegible] Królestwo obojga, a mianowicie Królowa Małgorzata, która bardzo się zaj- muje literaturą polską [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od kraju [illegible] [illegible] uwagę [illegible]

o [illegible] i [illegible] o [illegible]
[illegible], upraszam [illegible] Szanownego Pana, abyś [illegible]
[illegible] lub [illegible] bywając
w [illegible] katalog [illegible]
[illegible] historycznej [illegible] po-
[illegible] Oświadczyłbym Szanownemu Panu
[illegible] o tej [illegible] się był po-
[illegible] o pamiątkach
[illegible] Katalog [illegible]
[illegible]
[illegible] o pamiątkach
[illegible] o której nie [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] pamiątek [illegible]
i [illegible] o [illegible] do [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible]
i [illegible]
i [illegible], [illegible]
[illegible] do *Narodowej*, do *Gazety*
Warszawskiej: [illegible] do [illegible].

Czy pomimo to [illegible] [illegible] z [illegible], bardzo mało lub wcale nie o Panu nie wiedzą, który bawiem tutaj, myśli o [illegible] gdańskich? Tylu Polaków bąki zbija zagranicą, a żaden nie marzy nawet o oswo-[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible]. Kto z Polaków [illegible] w [illegible] z najpełniejszym Wszyst-kiego odznaczył się jakąkolwiek pracą umysłową i piórem? – [illegible] [illegible] [illegible] pośród redaktorów pamiętników na [illegible] półce [illegible] [illegible] zbo-[illegible] to nie [illegible] kosztowało, gdyby się [illegible] na-[illegible]. [illegible] mają piękną półkę bibliotekę, ale nie [illegible] [illegible] tylko [illegible] nie [illegible] [illegible] Tercjarzami. Chcąc więc o czemś własnem pisać nie mam pod ręką żadnych danych, żadnych materjałów, i trzeba [illegible] wszystko prawdziwie [illegible] [illegible]

[illegible] głównych [illegible] gdańskich pamiętam [illegible] [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible] sam po sobie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak do myśli – [illegible] tego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tego [illegible] [illegible] [illegible] się, [illegible] [illegible] [illegible] tak [illegible] w pracach mają do [illegible] [illegible] nie [illegible]. [illegible] nie odpowie-dzieć na żądanie towarzystwa. Interes od tego nie-zależy; ale za [illegible] [illegible] się [illegible] –

swojej [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] takie
[illegible] [illegible] polskiej [illegible] [illegible] [illegible]
owego [illegible] tego katalogu [illegible] [illegible] kapitał.
[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]

Udałem się jesz do pani Łaskiej o dzieło [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ale — jakie to jest wydanie Ferrand'a, które należy jemu wręczyć? Za objaśnienia dotyczące polskiego Kościoła wielkie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i notatkę w [illegible] spiskiem.

Zostaję z najszczerszym poważaniem i przyjaźnią

Życzliwy Sługa —

Władysław [illegible]

Rzym, 18 czerwca 1879.

Łaskawy Panie,

Stokrotnie przepraszam, że dotychczas nie odpowiedziałem na ostatnie listy pańskie i na przesyłkę 500 marek, które jak najskrupulatniej rozdane zostały; wszystkie więc koszta pokryte. Caruttemu doręczyłem list dziękczynny pański, a on go zaraz oddał Królowi. Chciałbym wiedzieć czy dyplom i gwiazda doszły rąk pańskich, bo natychmiast wyprawione zostały. O obrazie ich nie znajduję żadnej wzmianki w listach pańskich. Carutti dziękuje Panu najszczerzej za notatki a mnie pytania zakomunikuje wkrótce. Jego praca bardzo szybko postępuje; dwa tomy są już zupełnie ukończone; teraz trzeci zaczął. Usposobienie króla Humberta dla nas już wyborne. Włochy chętnie zawarłyby przymierze z Austryą i dały jej zbrojną pomoc, gdyby się zdecydowała wydać wojnę Moskwie. Król mówił, że w takim razie gotów już dać 300 tys. wojska.

Włochy chciałyby w zamian sprostowania granicy
-le w najgorszym razie poprzestałyby na wynagrodze-
niach w Afryce. Zresztą kto wie jakiej na razie
polityki Austrya się chwyci.

Czacki i Zmartwychwstańcy okropnie źli z
powodu nominacyi polskiej. Jednak po ich wyjechaniu
dzienniki będą ich organami jak Kurjer i Czas
otrzymały już lub otrzymują niebawem rozkaz
otwarcia kampanii przeciwko Panu. Zresztą Tarnowski
Pan będzie lepiej o tem sądzić odemnie, bo ja ani
Czasu ani Kurjera nie odbieram. – A propos
dzienników. Dziennik polski otrzymywałem regularnie
a służył on mi do przeglądu prasy polskiej, jaki
niekiedy w Gazzetta d'Italia [illegible]
ogłaszam. Odkąd zmienił właściciela przestano
mi go przysyłać co wykładam raczej na Dziennika
polskiego jak na moją wadę. Sprawdzam się teraz
innymi właściciel jego w dobrych zostaje z Tra-
nowszym Panem stosunkach. Zresztą kiedy wrócę
raz gdybym za pierwszą zaczepką mógł to piszę
porównanie odkrycie. Gotów jestem odwdzięczyć
nam się na to pozwoli niekiedy bezpłatne listy
rzeczy od politycznej biurami – unikaj uwol.
nić się nie zdziwi bo reporterstwo nie jest moim

fakem. Zachowałem Naradówkę, bo to mi nastręcza sposobność mówienia wielkiej prawdy a nawet gorzkiej prawdy naszym ziomkom.

Bardzobym także pragnął mieć odpis owej dedykacji Biblji wydanej Branickiego Czackiemu. Zarazbym ją ogłosił w tutejszym humorystycznym a wpół klerykalnym dzienniku il Fanfulla, który nienawidzi Czackiego. Tutto Poste tali, że ten zarzut nie zaszkodziłby mu. Upraszam więc gorąco o odpis tej dedykacji przez jakiegobądź kopistę. Trzebaby dać miejsce i tytuł wydania akuratnie przepisać.

Chłopaki moje Kazio i Władzio powracać z wakacji wrócą się do Zamarstynowa / na włoskim Kaprei i Aryzonu dla Króla/. Ale przez moją tyradę skąd mam to dzieło wypisać, czy ze Lwowa czy z Warszawy?

Powodzenie [illegible] ku d. 8 było ważne. Marji Lenartowiczowej posłałem w oryginale Naradówce. Ciekawym jestem jak ją tam przyjmą, bo p. Henryk Milewski z redakcji pisze do mnie i ogłasza niebawem jej przekład chociaż po włosku nie umie.

Załączam wyrazy czci i przyjaźni

przywiązany sługa

Władysław Kulczycki

1142
1 250

[illegible], 20 września.

Szanowny Panie,

Mam się przenieść do [illegible] dopiero w ciągu października, bo szukam jeszcze po-mieszkania. Proszę więc nadal adresować do Genui. Wielką byś mi Pan łaskę uczynił przysyłając mi resztę owej zaległości, która wynosi podobno 130 fr. Teraz [illegible] [illegible] w strasznem są położeniu, a ja staram się jak najrychlej rzeczy skończyć z niemi.

Załączam szczere pozdrowienie —

Najżyczliwszy

— Władysław Ż.



Adres zwykły w Arycji.

Subjaco, 2 października 1879

Z franciszkańskiego klasztoru nad cmentarzem.

Łaskawy i drogi Panie!

Przepraszam, że tak długo nie odpisywałem na list pański. Cios okropny, który mię zdruzgotał i zgniótł na miazgę, który mię oderwał od życia czynnego i uczynił pustelnikiem cmentarza, oniemił mię także. Przez długi czas nie mogłem pisać i myśleć. Nie wiem czy i kiedy z tego stanu wyjdę. Bardzo mi trudno. Dotychczas kilka słów nakreśliwszy, nie odpowiedziałem jeszcze na żaden z licznych listów, jakie otrzymuję, do rodziny mej jeszcze w kraju nie pisałem, a drogi Pan jesteś jednym z nielicznych, do których się odzywam z nad grobu, w części mej własnej istoty pochowanej: z cmentarza tego tylko Kornel Ujejski i Artur [illegible] otrzymali znak życia ode mnie, a list ten adresuję do Krakowa, bo mi powiedziano

w Rzymie, że się Pan tam udajesz na swój jubileuszo
wy obchód. Szczegółów jeszcze nie czytam, nie
wiem ani chcę wiedzieć co się na [illegible] dzieje.
List ten ze cmentarza w Apeninach, obciążony Fran
i najcenniejszą żałobą spadnie, czuję to dobrze, jak
uschły liść jesienny wśród świetnych uroczystości dawnej
polskiej stolicy na cześć Pańską. Bóg mi świadkiem
i nie zaszczyciłbym, wyjąwszy tej pogody, gdyby nie obawa
abyś mnie Pan nie posądził o niewdzięczność lub nie-
pamięć. Zdarza się niekiedy że umarli zjawiają się
wśród biesiady żywych. Proszę i list mój niniejszy
do takich upiorów zaliczyć, i przyjąć zarazem jako
dar najskromniejszy ode mnie na swój jubileusz to, co
jedynie ofiarować mogę z bogactwa ziemi, to co
mi zostało najmilszego na tym padole:
ziemskie rysy mojego anioła.

[illegible] Concettiny też spoczywają
ciągle do Subiaco przyjeżdżam. Mają to u Franciszkanów
koło cmentarza w celi której okno nad moim ubóstwionym
grób wychodzi, to u Benedyktynów na stromej górze
nad rzeczką w przedawnionym opactwie, gdzie się
wynajdowałem [illegible] ślady Horjusza
który tu przez trzy lata [illegible] spędził. Ale czytaj

zdołam to popisywać, czy będę mógł [illegible] do [illegible]

Bóg mię [illegible] robaka na [illegible] apo-
plektyczny [illegible] się na mojej [illegible]
[illegible] przy gorączce bredzącego jak [illegible]. Dawniej
świeżo [illegible] modlić się [illegible]. Odkąd
[illegible] modlić się już nawet nie mogę [illegible]
godzina [illegible] ogarnia mego ducha; bez pociechy
bez światła bez [illegible] nieustannie leżę w agonji — czu-
ję tylko jeden smutek aż do śmierci i jedyne wołanie
już tylko umiem: Deus meus, Deus meus, ut quid
dereliquisti me? [illegible] jak [illegible]
[illegible] obowiązku
[illegible] żony i niedorosłe jeszcze chłopców
zatrzymują mię na świecie i czas więcej, dnia każdego
mi ubywa i ochoty do życia. Niecierpliwy a-
kis magnus [illegible] mię na tamten świat. Czuję
iż chyba jakieś wielkie wstrząśnienie na przykład wie-
[illegible] głos ojczyzny [illegible] przebudzenie
w moim stanie. Ale ojczyzna mnie nie potrzebuje,
a [illegible] rodaków [illegible] od mojej przywra-
cania do Polski za moją [illegible] ideałowi całej wolnej
i niepodległej [illegible] mi wydała na [illegible]
na [illegible] jego najlepszym i najświętszym dowo-
dem wszelkich nadziei na moją dobrą sławę, uczciwość
i honor niejakiego Łozińskiego na ponowienie Akademji

Mickiewicza w Szwajcarii z czem Pana najlepszy Konrad
Wyjątki oświeci go, że już ziemskich obelg nie czuje do
ziemi nie należy tylko do grobu i odstąpiłem od myśli
żądania satysfakcyi od krakowskich Sapiechów. Czy —
podobnych obywateli co nie obchodzi uwaga w kraju
wierności jakieś wyrzeczenie widma z wygnania i dymu
co wiatr rozmietli [illegible] co znaczą
obrazy oszczerstwa [illegible] historyczną polską
wdzięczności solidarne uznanie wyrażone się raz podobno
tylko w uczczeniu [illegible] krakowskiemi
manifestacyjami, a pospolicie i zawsze wyciem, błotem i
plwocinami wobec straty tej która była mają przystosowaną
życiem ideałem poezyą bohaterem?

Kiedy [illegible] do Pana Hugo napisać
z powodu mających się odbyć krakowskich uroczystości o
potrzebie dania dobrej lekcyi delikatnej nauki Stańczykom, całej nowej [illegible] która grad [illegible] plu-
gawi że taka nauka z ust panslawisty [illegible] by
miała znaczenie w tej chwili [illegible] takie myśli na
wyrażę o konieczności starcia wielkiego panslawistycznego
cienia z tych uroczystości, przypominając Moskalom którzy
się z Polakami zadawać umieją, że wspólnym [illegible] jedy-
nie na podstawie naszej staropolskiej hasło: równi z równymi,
wolni z wolnymi — chciałem rozwinąć nie pomnąc o niezbędności [illegible] wszystkich [illegible]
przeciwko wielkiemu [illegible] rodzaju ludzkiego i Boga
samego [illegible] Moskwie. — ale śmierć [illegible] mi
pióro z ręki. Nic już zatem nie dodaję oprócz serdecznego
a [illegible] pozdrowienia

Z [illegible] i niezwyciężonego Pana

Władysław [illegible]

Subjaco, 9 listopada 1879.

Opactwo benedyktyńskie św. Scholastyki
na górze Taleo.

Szanowny i drogi Panie

Napisałem do Pana [illegible] z Krakowa bez innego adresu. List ten był rekomendowany i bardzo mi chodziło o to, by w ręce pańskie doszedł, gdyż zawierał fotografię mojej biednej siostry. Otóż jeśli go w Krakowie nie otrzymałeś, racz go zareklamować na tamecznej poczcie. Ze wszech stron zapytują mnie czy prawdziwą jest wiadomość podana przez wszystkie włoskie dzienniki o rychłem przybyciu pańskiem do Florencji i Rzymu. Pewnie byłbym sam wielce ucieszony tym przyjazdem, chciałbym wiedzieć czy się dzienniki nie mylą. Sprawozdania z uroczystości krakowskich czytałem w <u>Gazecie Narodowej</u> i radowałem się serdecznie, o ile skrwawione serce i złamany duch mój zdolne są radości. Obchodem pańskiego imienia naród polski dowiódł zagranicy, że siłę żywotną dotąd posiada, i sojusz słowiański pod hegemonją Polski zawiązał się... tylko w zasadzie [illegible] czasowi. Jeśli Polska nie

ona zostać całkiem wydziedziczoną z korzyści zbliżających się wypadków, potrzeba, aby i nadal podobne świadectwo składać o sobie umiał. – Widzi jednak ze wszystkiego, że ostatnia godzina zbliża się dla państwa carów. Widziałem na własne oczy w [illegible] list bardzo wysoko położonego urzędnika, któremu Bismark wspominając o Moskalach rzekł, iż "czas skończyć z tymi rozbójnikami". [illegible] O. Theiner przekonany był o niem[illegible] starciu między Prusami a Moskwą. Przytaczał mi to, co zaraz po wojnie z 1870 r. mówił z ust księcia pruskiego i Bismarka, z którymi, jak wiadomo, zostawał w największej zażyłości. O. Theiner rozumiał iż Prusy same użyją wypadków i [illegible] własnowolnie przyczynią się do odbudowania Polski. Ja nie ~~[illegible]~~ mogę się jednak tego śmiałego twierdzenia [illegible] watykańskiego archiwisty uważać za pewnik, ale wierzę, że się Moskwa rozsypie i że kiedyś dla nas nadejdzie chwila, jeśli tylko z sposobności zdarzonej od Boga skorzystać [illegible].

Zbliżające się zmartwychwstanie ojczyzny jest może jedynym wypadkiem, coby mógł jeszcze zelektryzować i wyprowadzić z [illegible] mego moralnego stanu, w który popadłem skutkiem zgonu mojej ukochanej córki. W Rzymie wytrzymać nie mogę, duszno mi, ciągnie niewypowiedzianie. Tutaj na pustkowiu, na cmentarzu gdzie spoczywa, czuję ulgę i jakoby jej przytomność. Góry te ogromne i posępne, dzikie skały i urwiska, spieniony Anio, który obok cmentarza płynie, cisza pustyni-

w oczyśnie dokoła rozlana, nastrajając mego ducha do wszy-
kiego przynajmniej spokoju, którego znaleźć między ludźmi
nie mogę. Że to zakładu wznosząc się zwolna nad ciemnemi
szczyt. szczytów i wprowadzone w górę odblaskami i ...
że zgoła niezgodną powtarzam mi co wieczór, że czas naszego
rozłączenia o jeden skrócony dzień, że śmierć i dla mnie się
zbliża — ach! jak wielce pożądana. W kościół wracam do
Subiaco zastaję grób mego anioła — na nowo przystrojony wieńcem
i kwiaty. Pociecha tutejszej ludności widokiem sprawia mi
te niespodzianki. Żeby to pamięć i uczczenie. Nieraz uznam wrażenie
przemian, ale zważywszy że wszystko miarą należną. Któż mu
bardziej uświęcić umie tryumfalne wieńce uświęcenie
między nagły tutejszych pogrzebów ziemi.. Na zdrowiu
podupadłem bardzo od czasu jakiegoś; cierpię też na —
oczy, bo mi je Pius od których wstrzymać się nie umiem
pewnie wygryzają.. Bardzo niechętnie wracać muszę do
Rzymu na parę tygodni, bo żona moja niespokojna —
o mnie, przybyła do Subiaco, by mię zabrać wyrwawszy
z mojego cmentarza gdzie jej nijak jak krew prześlepiona
serca. Ku Niego, znak w stolicy powiedz i znowu ucie-
kam na pustkowie. W Rzymie nikogo nie widzę i nie
przyjmuję. Zaniosła mi ..., że był u mnie Siemiradzki,
zapewne aby mi zdać sprawę z krakowskich i lwowskich
wspomnień. Liszt nas ciągnie także do siebie do willi
d'Este i błaga na wszystko, abyśmy dni z nim zabawili
przejeżdżając przez Tivoli. Obiecuje mi zagrać w samotności
tak jak już dla nikogo nie grywa, się nie, powiedzmy lub

pomódz się wypłakać. Żałuję się jednak stałem odludkiem
i pustelnikiem zmartwiałym, i niewiem czy i tak
pomyślną obietnicą dam się zwabić. Czyż wierzyłem
że w razie przybycia pewnego do Wenecji doznałbym
ulgi w rozmowie z drugim Panem — Correnti wraca
w tych dniach do Rzymu. Pisał do mnie kilkakrotnie
dowiadując się o Panu; ale niestety! nie mogłem
mu odpisać dla swoich cierpień niezwykłych.
W razie gdyby Pan raczył mnie o swojem przybyciu
zawiadomić, proszę dla większej pewności list
Panu do Rzymu adresować, Via dei Pontefici, 64.

Przesyłam wyrazy najszczerszego uwielbienia
i przyjaźni. wierny a zbolały sługa

Władysław Kulczycki



[illegible] grudnia 18[illegible]

[illegible] Panie!

[illegible]

i do [illegible] drogiemu Panu [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] w parafji [illegible]

[illegible]

polskiego w [illegible] [illegible] [illegible] bardzo się [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] polskiego [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] polskiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ani [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] patris [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po [illegible] polskiego kościoła, mówi [illegible]
to [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] (sic) [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] to po [illegible] [illegible] to po polsku? [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Propagandy. [illegible] XIII [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] w tym [illegible]. Dziwnie mi, że to [illegible] nie zrobił. Czyliż zasługuje

na [illegible] polskiego [illegible] za to? [illegible] będzie w [illegible].

[illegible] serdecznie się [illegible]. [illegible] z [illegible]

bardzo [illegible] który jako [illegible] listy [illegible] z

[illegible] biografii [illegible].

[illegible] przypomni [illegible] się [illegible]

przy [illegible] ale [illegible] bóli!

[illegible] przyjaciel [illegible]

[illegible]

[illegible] 1880.
[illegible]

[illegible]

[illegible] ale do-
[illegible] bardzo
[illegible]
[illegible]

[illegible] wszyscy zachwyceni [illegible] w [illegible]

[illegible]

[illegible] Wielka był [illegible] wojna [illegible] dla [illegible]

do polskiego [illegible] — [illegible]

ściśle wywołał [illegible]

o to chodzi [illegible]

polubiły — [illegible]

[illegible]

[illegible] wielka [illegible]

[illegible]

[illegible] dla [illegible]

[illegible]

[illegible] już jeszcze nie przysłali z Warszawy

[illegible]

[illegible] bardzo [illegible] do-

polepszenia figury [illegible]

[illegible]

[illegible] to [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] uż do [illegible] Tak [illegible] świat [illegible] ogarnia [illegible] [illegible] wyzdrowiała [illegible] osobliwych [illegible] wtedy. [illegible] jednak [illegible]

[illegible] niewłaści-
[illegible].

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Idą [illegible]

[illegible] Jaimo to

[illegible]

[illegible] to [illegible]

na ten straszny stan mojej [illegible] w [illegible] [illegible] kraju, jakie Najwyższy zdarza [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible]) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie umieli mi powiedzieć w Watykanie, upo[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bo [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Ojcu. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] człowiekiem.

[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bo to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] czcią i przyjaźnią

przywiązany sługa

Władysław Kulczycki

[illegible]

[illegible] Panie [illegible]

[illegible] do [illegible] [illegible] Corneli[illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bardzo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Xż [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Corneli [illegible] [illegible] Pana [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Władysław [illegible]



Roma 5 gennaio 1880.

[illegible]

[illegible]

[illegible] wykonaniu [illegible] ... odpowiedzi [illegible]

W sprawie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] XII [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] notajemnie [illegible]

[illegible]

[illegible] zradaiło [illegible]

[illegible] Polski

[illegible] Ks. Stu-

[illegible] mansiguas

[illegible] swojego pra-

[illegible] upoważnienie. Teraz tylko

[illegible]

[illegible]

Bez prawdziwego wykształcenia i pamięci [illegible] wychowania, choć pana wielkiego [illegible] najmniejszy [illegible] [illegible] na [illegible] postępowania [illegible]



Wenecja 30 czerwca 1880.
San Vio palazzo Da Mula
in casa Oreda

Czcigodny i drogi Panie

Za ostatni list dziękuję serdecznie. Obstaję
obrazu M. B. Częstochowskiej wysokości od 20 do 25 cen-
tymetrów, oczekuję z największą [illegible] wdzięczno-
ścią. Od tygodnia znajduję się z rodziną w Wenecji
bo biedna moja żona tak okropnie nieszczęśliwa
[illegible] [illegible] [illegible] włoskich i [illegible]
rozrywki, a czas [illegible] [illegible] Wenecja [illegible]
głęboka cisza i prześliczna [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] są zawiązał balsamem na
moje rany. [illegible] bawił dotychczas w San Pelle-
grino ale wczoraj lub dziś wyjechał stąd nad
Lago Maggiore gdzie go prawdopodobnie odwiedzę.
Wiadomości też o [illegible] [illegible] o rodzinach polskich
wielkiego pochodzenia, żadnych nie ale najobszerniej

[illegible] bardzo [illegible] się [illegible] w [illegible] kochanemu Panu [illegible] i się najdroższej Jego [illegible] i zdolniejszej się przypomina.

W Wenecji Polaków co niemiara ale się ja [illegible] nie wiele znam. Tylko na placu św. Marka i na [illegible] do tego który najbardziej zbywa się dziś po Polakim, jest polski.

Przypuszczam że spokojne [illegible] [illegible] dla mnie zdrowie [illegible] więcej w Wenecji więcej [illegible] trochę do pracy, do której w moim stanie niezdolnym [illegible] mi trzeba.

Załączam wyrazy niezmiennej czci i szczerej przyjaźni.

przywiązany sługa

[illegible]

Z Wenecji spotkałem [illegible] Wołyńskiego.

[illegible] grudnia 188[illegible].
[illegible]

Szanowny i Drogi Panie.

[illegible]
[illegible] w Galicji i [illegible]
[illegible]
[illegible] Panu [illegible]
[illegible] także [illegible]
[illegible] jak w [illegible]
[illegible] już [illegible]
[illegible]
[illegible] nie to [illegible]
[illegible] jak [illegible]
[illegible]
[illegible] Nie [illegible] szczegółów artysty-
cznych lub archeologicznych, bo to także mało się nada-
je do ogólnego poglądu. [illegible] tylko [illegible]
[illegible]
[illegible]
i tym podobne dziwolągi. Nie wspominam [illegible] upodobaniu
[illegible] pisma mnóstwem niepotrzebnych [illegible]. —

Wczoraj pisałem list do Platona ale żadnego nie [illegible]. Dziś [illegible] tylko [illegible] — [illegible] bardzo [illegible] którego [illegible] razy tylko w [illegible] [illegible] [illegible] do mnie w [illegible] [illegible] kapitulnego [illegible] [illegible] w San Marino, — o którym [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] miliard franków [illegible] kapitulny [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jako [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o panu [illegible] wspomniał o [illegible] [illegible] której byłem [illegible] i [illegible] [illegible] jako o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i wszystko

[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] padołego [illegible] .. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] mię do [illegible] stopnia [illegible] to z [illegible]
[illegible] bez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o rodaku
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] czas [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i do [illegible] liczby rodaków [illegible] [illegible]
[illegible] — ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible] [illegible]
[illegible] — ....

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible]
będę z [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]....

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

Władysław [illegible]

[illegible] [illegible] 18[illegible].

[illegible] i Drogi Panie

[illegible] a [illegible] Cornelii [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] 186[illegible] [illegible]

i głowne [illegible] Krakowa i Warszawy [illegible]
[illegible] iż będzie wojna z tego wszystkiego [illegible] –
[illegible]
[illegible]
[illegible] do [illegible] lub do
[illegible] – [illegible]
[illegible] polska [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] literatury [illegible]
[illegible] studjum
bardziej [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] – [illegible]
z w ogóle [illegible] polska
w [illegible] – [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

wielkie jest najlepszym pisarzom [illegible] ze wszystkich współczesnych [illegible] nadwyżek, że dzieło takie, powiadam [illegible], jak tylko [illegible] i [illegible] dla [illegible] wypadkowi wypadkowi nie ma opatrzonego [illegible]. Byłoby zatem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] poprawności tego dzieła – by [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o ile [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] i dzieło takie [illegible] rentem ofiarować.

Dzieło nie było [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] tylko. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o sztuce [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i rad w tym względzie [illegible] [illegible] —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] do [illegible]wskiego. [illegible]

niemu to [illegible] mi znane [illegible]

[illegible] z [illegible] gotowe [illegible]

[illegible] obrazu [illegible] to [illegible]

[illegible] go [illegible] go [illegible]

[illegible] 28 [illegible]

[illegible]

to [illegible] o takowy [illegible] będzie

to drogą. Na mnie pamiątka i [illegible]

[illegible] do [illegible]

[illegible] będzie obrazek [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]raszewski i Wróblewski pozdrowienia

[illegible]

[illegible] 8 [illegible] 185[illegible]

[illegible]

[illegible] 8 [illegible]

[illegible]

[illegible] Pedjolanowyk [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]
do [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 1888. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bo [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pani [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

Paryż. 24 grudnia 1880.
[illegible] 64.

Kochany i drogi Panie

[illegible] Panu obraz z staropolskiem [illegible] z duszy płynącem na Święta Narodzenia i Nowy Rok. Ja żądam [illegible] Dla siebie [illegible] owego pokoju który przyobiecany został ludziom dobrej woli [illegible]

Obraz Najświętszej Panny Częstochowskiej którego niezbędnie potrzeba było przed świętami posłałem mu [illegible] od trzech tygodni przez kuzyna mego Zygmunta Dembowskiego z Kra-[illegible] [illegible] pod [illegible] i oprawiony jest w [illegible] z napisem [illegible] (Regina) (Regnum Poloniae ora pro nobis [illegible]) jak [illegible] [illegible] [illegible] Zresztą fotografja [illegible] na dwie strony papieru

pisałem Tokarzewskiemu że Panu słowo wstawiony [illegible]

Będzie zostanie na cmentarzu bo dotąd dołem

jeszcze [illegible] stanęła z górną, na której jest [illegible]

[illegible] i [illegible] z jednej a [illegible] z drugiej [illegible]

[illegible] nie [illegible] jeszcze napisanej.

Correcto stary ledwo co oddychał pod ciężarem parlamentarnych komisji, otrzymał i ostatnie [illegible] obrabiania swojej *Polski*, nie mówiąc Panu i do nikogo pomimo że proszę pokaż mi [illegible] Panu [illegible] czenia jego i pozdrowienia. Zmartwiłem się dziś o Polskę zajęcie się drukowaniem w 1881 u Rothschilda. Pani [illegible] wydawcy w Paryżu, rue des Saints. Pani Będzie to wydanie ilustrowane kosztowne [illegible] do *Wenecji* [illegible] i do innych wydań Rothschilda. Każdy tom nieoprawny będzie kosztował 10 franków a w specjalnej oprawie z ozdobami i 60 franków. Cena więc całego dzieła w oprawie wynosić będzie dla nas na sumę 120 f. *Polska* wyjdzie [illegible] po polsku i po francusku, co jej naturalnie nie zaszkodzi [illegible] przy pracy. [illegible] Rothschild

stoczy, rozumie się, że dzieło to tak [illegible] kraj nasz
obchodzące, [illegible] to każdego zapatrują się stanowi-
skiem, od jakiegoś czasu walczy się zawsze i napaść do
Czartoryskiego, że [illegible] mu zdradzają. Nadawać to dzieło
albowiem «la question polonaise suivant les hommes
les plus compétents en France est une question finie
et personne en Europe ne pense plus à la Pologne» —
Pomimo jednak tak przykrego listu Cornutiego udało
się to, aby Rothschild układu dotrzymał, i zapewnił
[illegible] dla samych księgarzów [illegible] [illegible]
[illegible] 100 egzemplarzy, i to jednak niedostate-
czne, bo Rothschild utrzymuje, że we Francji nikt
dzieła tego nie otworzy i że zaledwie kilka egzemplarzy
[illegible] Cornutego zbyć będzie można.

Przez Cornutiego [illegible] [illegible] pewną liczbę
księgarzy polskich i [illegible] Polaków z Galicji
i Poznańskiego wprost napisała do Rothschilda że jeśli
[illegible] [illegible] moje [illegible] rozprzedać tyle
[illegible] egzemplarzy — Pierwszy [illegible] nawet [illegible]
[illegible] egzemplarzy — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Cornutemu [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] i że [illegible] jak Pan [illegible] mi [illegible]
na to, aby Rothschild [illegible] [illegible] [illegible]
od znacznej liczby Polaków [illegible] [illegible] [illegible]
aby [illegible] pewnej prenumeraty. [illegible] [illegible], [illegible]

szlachta galicyjska – to jest więksi obywatele –
zdobyć się mogą na 80 lub 120 franków ba-
rdzo ochotnie na to. – Corenti jest jednym
z najznakomitszych pisarzy włoskich, i z najmniej-
jszo z najwyższych stanowisk politycznych we
swoim kraju może nawet najbardziej wpływowe
[illegible] jako [illegible] orderów ale jako nobi-
[illegible] 6 z którą [illegible] nie [illegible]
[illegible] ważniejszego króla nie robię. [illegible]
już [illegible] wielkiego [illegible] i o patryoty-
zmie Polaków [illegible]
[illegible] pojmuję to [illegible] niezbyt-
[illegible] w której [illegible] o lepsze z Fran-
cuzami sama jej [illegible] aby
[illegible] Correntego [illegible] owali. [illegible]
bardzo wdzięczen drogiemu Panu jeśli raczysz
w wolniejszej chwili zawiadomić mnie co [illegible]
[illegible] i czemu [illegible] w tym przedmiocie
a tym czasem pozostaję [illegible] szczerze
z prawdziwą czcią i przyjaźnią [illegible]

przywiązanym sługą

Władysław Kulczycki

[illegible] 1 [illegible] 1881

[illegible] Pani

Dziękuję stokrotnie za piękne [illegible] egzemplarz [illegible] na powiększający się rok) Jó[illegible] [illegible] w nowem [illegible] wydaniu [illegible] jego i wydanie illustrowane będzie [illegible] i illustracye są bardzo ładne jak układ [illegible] Przedstawienia w tym względzie [illegible] po [illegible] będzie w [illegible] wydania [illegible] i tanie dla ogółu. Wolałem tedy dopomódz by się przedsięwzięcie udało i umyśliłem sobie [illegible] [illegible] ks. Aleksander Orłowski z Jar[illegible] który znajduje się obecnie w Kraj[illegible] podpisał [illegible] na 50 egzemplarzy oprawnych [illegible] 4000 franków. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] Potockich itd. Pani [illegible] secundo voto ([illegible]) podpisze [illegible] zapewne —

na kilkanaście egzemplarzy. Obejdzie się zwo-
nie bez Galicyi i Poznańskiego. Atoli ośmielę
się nie i udzielam tylko bardzo drogiemu
Panu, jeśli raczysz nadmienić o jego Polu-
w pismach publicznych i zaleci ją z gorą
nej publiczności. Mnie się zdaje, że wypada-
łoby na to położyć nacisk nader ważne
polityczne stanowisko zajmuje, nie tylko dla tego
iż jest w komitecie rodzin włoskich, jak dla
tego, że głos jego ma wielkie znaczenie w radzie
królewskiej i że ministrowie nic a nic nie
robią bez poradzenia się Correntego, o którego
ogromnym wpływie dziś zawsze przekonać się
miałem sposobność.

Jako uzupełnienie notatki, którą ci przy-
słałem, mógłby Pan bardzo pomieścić, że kró-
lestwo się o sposobie, jakim dyplomatyczną opie-
kę rządu margrabia otrzymał takie od księcia
Mantuy narodu Genuańczyków –

Wkrótce z takiemi kolumnami będą ...
drukowały w licznych włoskich wiele rozdziały
książki, której o Włoszech piszę, którą mam
zamiar przedstawić zesłanie ... z stanowiska

artystycznego i estetycznego, iż one przed pozbi-
aniem były rozdziałów w jedno zespalać je to
Biblioteka Warszawska [illegible] [illegible] bardzo o wypad.
[illegible] pracy. Pod rubryką listów [illegible]
gdy zawsze [illegible] mniej zastanawiam [illegible]
i wyrazy się [illegible] bez naruszenia ciągu i
[illegible] zrozumienia.

Załączam wyrazy mej przyjaźni

Szczerze [illegible] Ja

[illegible]

[illegible] . 8 [illegible] 18[illegible]

[illegible] Cassa di Risparmio
Corso [illegible] 18.

[illegible] Panie.

[illegible] do Stablewskiego [illegible]
pod [illegible] la Gazzetta d'Italia
[illegible] tak [illegible]
[illegible] Pan [illegible] artykuł
[illegible] O. Stefan
[illegible] publicznego [illegible]
[illegible] proszę. [illegible]
[illegible]
[illegible] wielkie [illegible]
[illegible] artykuły [illegible]
[illegible] Stosunków
[illegible] Włoskich
[illegible] Chcąc, [illegible]
wszystko [illegible]
[illegible] artykuł Corrett[illegible], [illegible] aby go [illegible]
[illegible] Diritto [illegible]
Po? Oto inny napisali [illegible]
[illegible] z pod niego, [illegible] Diritto składał [illegible]

(Correct[illegible] [illegible])

do Stablewskiego posłał
wprost pod opaską mój [illegible]
[illegible] Gazzetty na [illegible]
[illegible] — [illegible] Pan
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Po [illegible]
[illegible]
gotów [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
ustąpić —

[illegible] o [illegible], umiał się jako wszyscy na klerykalizm [illegible] niezmiennie prawa Kościoła z kwestją doczesnej władzy, i zaledwie w końcu nieśmiało zaczynał wojny między Włochami a Niemcami polityką religijną — Powaga Correntego nie mogła więc nawet sprawić aby ministeryalny organ tak się wyrażał, ale już chciałem — Z Gazzetta d'Italia lepiej mi się powiodło, bo to organ prawicy przybył-my Polski i który ogłosił razem set artykułów [illegible], najzjadliwszych jakie kiedy [illegible] we Włoszech o Polsce i o Moskwie [illegible]. A jeśli jeden dziennik nie wystarcza, trzeba by nam poruszać, mianowicie te, które są rzecznikami pewnego stronnictwa, to jest lewicy. Owoż te odpowiadają: Nie zapomnieliśmy zapatrywania klerykalnej prasy polskiej w [illegible] księstwie [illegible] wobec Polaków w 1870 [illegible] zabór swój mamy brać religijnych prze-ludzi którzy [illegible] na niej tak gwałtownie nastawali na czasie zwadzenia prawa.

Jakkolwiekbądź [illegible] trudności dręczące stronników liberalnych wielkiej polityki [illegible] przeciwko [illegible] polityce tej [illegible] gdyby nie mogło [illegible] argumentów których te wszystkie ambarasy używają [illegible]. Prasa bowiem [illegible] prasa lewicy jest przedajną

pokupuą. Popolo romano, Libertà, Italie, Rifor-
ma, Diritto nawet redagowany przez ex-ministra, kupu-
ją się po prostu, a nierównie taniej jak francuskie lub
austryackie pisma. Wszystko to kosztuje najmniejsze-
mniejszy [illegible] [illegible] utrzymującego talentu
pisarki go w Italii. Przez [illegible]
obchodów, zadnej wojny [illegible] [illegible] [illegible]
ogłoszeń [illegible] dodawszy do jednego 100 do innego
50 franków. — [illegible] Konfederacya Narodu zob-
[illegible] w Lwowie, [illegible] [illegible] był wówczas w kilku
ratach 400 czy 500 guldenów i [illegible] [illegible]
środkami [illegible] wówczas dokonanemu — podczas gdy
we Francyi lub w Austryi trzeba byłoby wydać kil-
kanaście razy [illegible] [illegible] niewydolnego.
Mnie w Warszawie znaną była moja znowu, że
Polacy chcąc aby zagraniczna prasa broniła ich
sprawy, powinni w każdym kraju ustanowić jakiś
fundusz narodowy bardzo tajny, i powierzyć go
osobom zaufanym przez [illegible] jedynie
na zagraniczne dzienniki. Głos mój był głosem
wołającego na puszczy. [illegible] [illegible] mi też
wypadało, bo Polscy [illegible] gotowi by rozgłaszać,
że to [illegible] [illegible] i że [illegible] rządzić naro-
dem [illegible], jednakowoż w tych [illegible] [illegible]
artykułach [illegible] przysłanych z rozlicznych [illegible]
[illegible] [illegible] do Lwowa. [illegible] dotykalny
[illegible] [illegible] [illegible] jakie mi wówczas [illegible]

i samicami

był sercem przyjęty, aż największą dla sprawy polskiej korzyścią. Bez ćwierć wyplewiony nawet, który mię tak wielce prześladowali i którzy wygnania [illegible] mię obrzygiwały błotem, przysłał(?) tuja do mnie wołaja: Katy! Ale mi ja poso- dziec mogę: o to [illegible] dobrze, — ale [illegible] to w stanie co u [illegible] [illegible] zwana świeci w oddali Bulto gdzie [illegible] wydmuchawano zamiast [illegible] lub w [illegible] gdzie wręcz zmówiano ogło- dzić to co [illegible] był [illegible] [illegible]. Platoni- [illegible] — [illegible] [illegible] wyrosłam. Platoni- cznie wspaniale obejdzie ludów nie tylko z nas nie zbawi ale nawet nie wyrazi się za [illegible] korzyść, bo nikt już Polski nie potrzebuje. [illegible] bez wpływu bez stosunków bez [illegible] [illegible] świata nędzni, odarci, wzgardzeni zapomniani jak Niobe nad swiat [illegible] swoimi [illegible] jak żydzi [illegible] soli- darnie między sobą nie grzeli się wzajemnie i nie podkopywali głębszy groz [illegible] [illegible] na pot [illegible] nas [illegible] — [illegible] by i nam się [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] i wyjmę dla dobra Polski wyjmę się osobistemi prywatnemi uczuciami stosunkami i swoim wpływem który z [illegible] nasi starali się [illegible] zbliżyć do swoich — Ale są rzeczy za które [illegible] nie [illegible] bo przechodzą siły osamotnionej jednostki, a przy własnej porażce nie zdołam sam przeciwko kamieniowi. Wszystkim także [illegible] nie [illegible] [illegible] Bardzo się przyjął się dzisiaj [illegible]

[illegible] wiwiory i wspomnień, wówczas kiedy je powinno tyle [illegible] [illegible] szablonu wiersz [illegible] i [illegible] aż to [illegible] więcej wierz katolickiej, w której [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to bez [illegible] [illegible] [illegible]

Rzym, 20 marca 1881.

Palazzo della Cassa di Risparmio
Corso vicolo Montecatini 18.

[illegible] Dobrodzieju Panie

Przesyłam się w liście moim, do którego załą-
czam list Ks. [illegible] jako numer
Gazzetty d'Italia [illegible] polskie. Obecnie u-
trudzam na nowo Szanownego Pana na prośbę
z polecenia [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jak najprędzej [illegible] [illegible] o [illegible]
stanie sporu między Polakami a Niemcami o na-
rodowość Kopernika. [illegible] Pan tak dobry [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w
tym względzie albowiem [illegible] [illegible] [illegible]
mi mój Correspondent [illegible] to [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] od [illegible] [illegible] o Koper-
niku [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pan na-
pisał w Niemczech. Mam [illegible] [illegible] [illegible]
co Niemcy [illegible] [illegible] w tym przedmiocie napisali

i jakichże [illegible] nowszych argumentów Polacy używają [illegible]
Napisałem także do W. Smitlinga ale nie się rozumie [illegible]
ni [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] na książkę to czytał
[illegible] pawozy. [illegible] W. Szpilki nie [illegible] po nie-
miecku, nie wie co Niemcy mawią i jakich używają
najnowszych argumentów — Prosiłem ci bardzo prosze
o słówko w tym przedmiocie.

[illegible] [illegible] [illegible] od jakiegoś czasu. Cu-
kam z upragnieniem prawdziwej wiosny i ciepła...
Pomnik mój skończony i stoi już na cmentarzu
Fotografię prześlę Panu obu [illegible]. Kraków jest
dziś [illegible] ale ja mało ich widuję, że niedawno
[illegible] wyjechali stąd wczasi do Pizy a potem do
Francji [illegible] z [illegible] pani [illegible] jak
z [illegible] [illegible] [illegible] regimen [illegible] - [illegible]
[illegible] pani [illegible] z [illegible] z [illegible]
[illegible] i [illegible] jej [illegible] [illegible] [illegible] od
[illegible] [illegible] za Lubomirskiego z Galicji.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ograni-
czonego. [illegible] wielko [illegible] [illegible] galicyjska.

szlachta tytułowana i bez tytułu — 2) jakie wyobrażenie polityczne [illegible] [illegible] wszystkich [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a 8 tys. franków — [illegible] się z nim z polecenia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pisał o jego [illegible] wtedy tylko kiedy mu to [illegible] [illegible], chociaż [illegible] [illegible] się [illegible] mu jestem Wędrówek po [illegible] [illegible] ale, [illegible] wolę pisać o Hottentotach, Lapończykach a [illegible] o Polakach — którzy się odnoszą z niewdzięcznością i lekceważeniem ludzi.

[illegible] [illegible] o Polsce jestem do drukowania gotów. Od wydania illustrowanego odstąpić nie mogę ale [illegible] być [illegible] [illegible] i popularne dla ogółu czytelników.

Łączę wyrazy niezmiennej czci i przyjaźni

życzliwy sługa

[illegible]

Rzym, 17 marca 1881.

Corso Vicolo Montecatini 18.

Szanowny i Drogi Panie!

Najmocniej za list z 1? b. m. dziękuję a najgorętsze życzenia i serdeczne powinszowania na dzień imienin [illegible] zasyłam. Oby Bóg przyczynił Panu zdrowia sił, spokoju i natchnienia na dalszą pracę dla Jego chwały i dobra Polski! Corrente dziękuje uprzejmie i życzenia także Panu śle za...

Czyż mamy Alleluja, bo car wstąpił między cienie Iwanów i Wasylów — Sam fakt zamordowania jego nie ma żadnego dla nas znaczenia chyba o tyle tylko, o ile jest spełnieniem proroctwa Piusa IX, że prawica sprawiedliwego Boga zaciąży nad nim. Niema jednego czasu jak drugi. Ale co ma dowieść, to że wstąpienie na tron syna mój stać się początkiem rozkwitania się, potrójnego przymierza zawartego na grobie Polski:

Pragnąłbym aby uczczenie przepowiedni [illegible] Piusa wstrząsnęło Polakami i podniosło [illegible] obniżoną równię naszego pospolitego ducha. Chcemy aby przyjmowany cokolwiek ideał opieszałej woli niepodległej i aby rozjaśnić ciemne tajemnice w oczach polityków. Niech przyjmują reformy, jeśli je dawać [illegible] wola, ale jedynie z postanowieniem obrócenia ich przeciw wrogowi. Wszelkie koncesye i zgody za [illegible] [illegible] przyjmować jak najwięcej, ale z zachowaniem w sercu, z uczuciem ścisłej zemsty. Dziś ustawicznej konieczności Katakumb, które by nie świeciły dzisiaj na cyrkach i kolumnach Rzymu. Śmierć cara powinnaby być także śmiercią [illegible] [illegible] i początkiem nowej, jedynej, bardziej powstańczej ery. Mówię tu jedynie o powstaniu moralnem i umysłowem o świętym buncie i protesie przeciw najeźdźcy. — bo materyalne i wojenne powstanie nie zależy od nas, ale od okoliczności i [illegible]. Takowe takie zewnętrzny jak w 1863 powtórzyć się nie powinny, [illegible] prawdziwej wojny nadejdzie jutro czy za sto lat; ale walka będzie niepodob-

jeśli dobrowolnie broni tradycyjonalną Polskę
i pogodzimy się z Moskwą.

Ponawiam życzenia i wyrazy mej
uwielbienia i przyjaźni

Przywiązany sługa

Władysław Kulczycki

Rzym, 3 czerwca 1881.
Via Montecatini 18.

Czcigodny i Drogi Panie

Bardzo a bardzo już dawno nie odzywałem
się do Szanownego Pana. Ale byłem [illegible]
zajęty interesami z powodu nagłej śmierci
stryja mojego, który [illegible] zostawiłem w nie-
zwykłe zawiłych i rozbieżnych układach z
innymi spadkobiercami, w majątkowym dziale
a wreszcie miałem też niemało kłopotu z moim
Memoriałem do Papieża, który kilkakrotnie musiałem
i oddawać a następnie wydać go znowu z [illegible]
zastępcą na ręce którego teraz arcybiskupa Ledóchowskiego
i [illegible]. Byli też tutaj [illegible]
i Giller, z którymi porozumiałem się. [illegible]
[illegible] wyrobiłem, rozwlekłą i całkiem
[illegible] audiencję u Papieża, którego, ale najser-
deczniej przyjął. Gdyż to zwycięstwo [illegible]
nad Ledóchowskim i [illegible]. Przeciwko [illegible]
[illegible] Kuryera Poznańskiego wydającego [illegible]

nił który powodu nienawiści zadziwiały i dostar-
czającego treści wydawanemu Żurnal de S. Petersbourg
wystosowałem formalną skargę do Ojca Św. Przy jednak
tej skardze poprzez dowodami potrzebuję koniecznie
numeru Kuriera (nadobno) z 1 maja w którym znajduje
się telegram z Paryża z 26 kwietnia zawierający
najpierw ks. Kozłowskiego, Gillera i moje. Ku-
dziś numeru z 21 maja w którym jest najświe-
ży kardynał Monaco La Valetta. — W tej sprawie
mówi mi tylko dopraszał przezacny ks. Sołtan:
ale wyznawszy mu adres zgubiłem a nadto
nie wiem gdzie się obecnie znajduje. Ciągnący Pan
jakiś to zgoła z nim stosunków. Ja Pana
musiałem prosić o napisanie do ks. Sołtana, bo
byłoby to stworzeniem kłopotu na czasy trudy Pan
narażony; przytaczam mi pozwalają Panu; proszę
tylko o zakomunikowanie mu niniejszego.
Nie chodzi tu o moją osobistą sprawę ale o
zdemaskowanie raz w Watykanie straszliwego
o sobie tutaj rości uzurpuje prawo do repre-
zentowania Polski. O tem zapisałem niektó-

nie wiedział opisu kandydata wikarego i Papieża.
Tajemnica więc widocznie zdradzoną została w Wa-
tykanie a nie przez kogo innego tylko przez samego
Ledóchowskiego – Dla tego to potrzeba mi kanonicznie
numerów, w których nazwany jest kandydat. Mo-
żemo twierdzić my to jest ks. Gilles, [illegible] i ja.

Podpisywanie wiele tu hałasu narobi a prze-
[illegible] widziana będzie jak najgorzej – Co do mnie,
zerwany mój w niej udział z Strossmayerem i
Kroatami – Z Watykanem nie mogę, jak twardy
Ledóchowskiego który mój wyznać kazał [illegible]
i poparł sfabrykowany mój autograf, ani obok Podoleckiego
który miota na mnie oszczerstwa i błoto w Prze-
glądzie. Już to Bóg postawił jakiś znak przedwiecz-
istwa między mną a dzisiejszymi Polakami. Zrzekłszy
do tego niecnego umawiania przyłączyłem się
li tylko na usilne prośby Gillesa i [illegible].
Ja do polemiki nie mam ani ochoty ani siły.
Zgnębiony jestem mojem niedowiarstwem dziś prawie
[illegible] jak pastwa [illegible] i
spoczynku mi nie dającem – Bóg mój i [illegible]
[illegible]. Co mi kazano [illegible]
[illegible] ? Więc

Tylko z boleścią coraz wzrastającą, iż naród
nasz coraz bardziej staje się niezdolnym do
niepodległości i zmartwychwstania. Obrzydłe
robaki toczą go jak trupa zewsząd, a kiedy
dzień zmartwychwstania zaświeci Polacy sami
będą przeklinać tych, którzy zechcą Polskę
odbudować i będą ze łzami prosili o
jarzmo wroga i o pozwolenie lizania stóp
tym carom, ich językiem [illegible] zali ...... Obe-
cnym obrotem przykłady nikczemności i
podłości daleko za sobą zostawiają Targowicę.
W czasie krakowskiej demonstracji za Sasa
i Siemiradzkiego i pielgrzymki do Rzymu
bynajmniej mnie nie zasmucają, bo i ci sami
ludzie płaszczyli się wczoraj przed cesarzem
austryackim a jutro płaszczyć się będą przed
carem. Naród bez miłości ojczyzny, bez ideału,
bez odwagi cywilnej bez ofiarności bez solidarności,
stać się na nowo państwem nie może i zostanie
[illegible] podawczemu pomostem [illegible] na naukę
i postrach innym ludom. Lepiej więc to niebo po-
tem i Panu Polski szukać.

Wiernie przywiązany Pański

Władysław Mickiewicz.

Rzym. 24 czerwca 1881.
Via Montecatini. 18.

Czcigodny i drogi Panie.

Mnie się zdaje przeciwnie, że byłoby rzeczą niesłychanie pożądaną i zbawienną dla sprawy narodowej gdybyś Pan tutaj przybył przed 5 lipca. Do 10 mówię naturalnie w porozumieniu ze Strossmayerem. Że krakowska partja Pana nie zaprosiła, nie dziwi. Ale naczelnikiem całej pielgrzymki jest biskup djakowarski, a ten właśnie jego Pana zaprasza z uznaniem. Byłoby to jedyny sposób zaszachowania Stańczyków. Mielibyśmy w [illegible], około którego wszystkie zdrowe polskie żywioły skupić by się mogły, odtrącając Papistów, Tarnowskich, Szujskich i Ledóchowskich w osamotnieniu. Wobec zgromadzonej Słowiańszczyzny przytomność Pańska byłaby niby frontonem polskiego gmachu, z Polskim na nim napisem. Punkt ciężko-

śnie przeniesiony by był z pośrodka starożytnowłoskiego grona na miejsce, gdzieby Pan stanął. Byłoby to zastosowaniem do Polski średniowiecznego aforyzmu: Ubi Papa ibi Roma. Ci, którzy wytwarzają jakieś niby stronnictwo katolickie w narodzie, który jest przeważnie katolickim, przekonaliby się że katolicka Polska pod inną chorągwią niż ich chorągiew wobec Papieża stawać może. Dla rozlicznych zaś pobratymców naszych w Rzymie ubogich przytomność Pańska ogromną miałaby doniosłość. Upadłby Pan z wadze [illegible] dotknął, ale nie w Rzymie, bo Rzym jest najokładniejszym z miast włoskich, co Panu wielkiej władzy potwierdzi.

Dziś ma się rozumieć Starożytnicy [illegible] pisgorzkie na własną korzyść wyzyskać. Będą najzręczniej odgrywali tę samą rolę bez Pana. Na owej accademia czyli popisie literackim, który ma się odbyć wobec Papieża, występować będzie tylko Szujski, po odmowie Asnyka. Zresztą nie zaprosili ani Ujejskiego ani Lenartowicza, ani nawet najbliższego choćaż najpóźniejszego, to jest mnie, do czynnego udziału. Wątpię nawet, [illegible] nie będzie, — abym się pokazał gdziekolwiek około nich. Nie chce mi się już nawet na wielkie posłuchanie,

znać mię Strossmayer zaprasza. Gdybyś Pan przybył stanowczoby się od razu zmieniła, a Galicja stanęłaby przy Panu.

Nie znam broszury Comte'a: „Lois sur l'État et l'Église en Pologne". Byłbym bardzo za nią wdzięczny. Correnti serdecznie Pana pozdrawia i czuje całą swoją winę że dotąd nie napisał i nie podziękował za obraz. Prace parlamentarne były straszne tego roku, a przytem niezdrowie ciążyło.

Załączam wyrazy czci i niezmiennego przywiązania ——

Władysław Kulczycki.

[illegible] 12 lipca 1881.

Via Montecatini 18.

Czcigodny i Drogi Panie

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] serdecznie [illegible] Pańskie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] go
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dramat [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible] względzie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] obecnie
Pana [illegible] [illegible] nie mogła bez [illegible] [illegible]
charakteru [illegible] go dla Polaków. [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]
najmniejszą [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] co
jest prawdziwie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pana [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aby
[illegible] [illegible] Pana w oryginale [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ogłoszona [illegible] w [illegible] [illegible] jako [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] wzajemne [illegible] państwem [illegible] zostało [illegible]

tego zadowolenia. Strasznie nie mógł jednakże [illegible]

[illegible] i władzy, a podobnie i Europa nie [illegible]

[illegible] nowego [illegible] żadnej do nas [illegible] - [illegible] i pozostało

polityki [illegible]. Strossmayer o-

świadczył mi z wielką radością [illegible] deputacjami sło-

wiańskimi [illegible] ugoda, aby nie [illegible]

i [illegible] coby Moskwa [illegible] mogło i doki-

dogorywające już podobno układy. Przybył tu do mnie

[illegible] podróżnik z Podlasia z [illegible],

z [illegible] [illegible] zwłaszcza [illegible]

[illegible] Przywieźli mi oni inne memoran-

dum, ale nie to [illegible] wydrukować podobno Dziennik

[illegible]. Prosiłem tego [illegible], aby

je doręczył; Pawiowi przesłałem naraz Strossmayera. Odwie-

[illegible]. Prawie to [illegible] polityka [illegible]

[illegible]. Tak odpowiedziano

mi, ale nie [illegible] sprawa [illegible] podejmowa-

[illegible] nadziei i następ-

[illegible] car z wszystkimi poddanymi

[illegible] Papieża - [illegible] mo-

wią mi z [illegible] nam formalnie obiecali [illegible]

[illegible] nawrócenie cara i [illegible] narodu.

nie za Niego, świadczą przytem że Polacy myślą. Na dobro Ojczyzny idą starania z wszystkich politycznych dążeń i nadziei.

Udział Polaków w [illegible] oliwa od Ledóchowskiego jako od prezesa Komitetu dla przyjęcia pielgrzymów. Ponieważ należało [illegible], abym wraz z wszystkimi Prusakami był na tej osobnej audiencji więc udałem się do Pawlickiego rektora Kolegium [illegible] ze [illegible]. Dla mnie i dla mojej rodziny i [illegible] od Kardynała on to bowiem [illegible] w 1868 r. [illegible] X sfałszowany autograf [illegible] w sprawie Dziennika Poznańskiego [illegible] był uwięziony [illegible] równy Bóg [illegible]: [illegible] do ołtarza [illegible] [illegible] ołtarza [illegible] [illegible] — Ojciec [illegible] do sali [illegible] gdzie [illegible] kilku [illegible] przygotowanie prałatów [illegible] spis [illegible] audiencji. [illegible] [illegible] Polacy [illegible] [illegible] [illegible] w kraju [illegible] kardynał [illegible] widział [illegible] moja rodzina i inne osoby [illegible]-

[illegible] *patrafili jako*
[illegible]
[illegible] *dokładnie* [illegible]
[illegible]
[illegible] *do* [illegible]*go* [illegible]
[illegible]
[illegible] *tak* [illegible]
[illegible]
[illegible] *mego* [illegible]
[illegible] *to* [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] que mes amis et [illegible] ap

prenant [illegible] Cardinal [illegible]

[illegible] avait formellement [illegible]

[illegible] grande [illegible] le [illegible]

[illegible] catholiques [illegible]

[illegible] signataire du memorandum

du 9 avril [illegible] la langue [illegible] de l'Église

[illegible] et des [illegible] de

la Pologne [illegible] principes [illegible]

[illegible] que le [illegible] condamne

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] attaque [illegible] qu'il

[illegible] aux autres [illegible]

de la nationalité polonaise [illegible]

et que [illegible] de l'Église [illegible]

[illegible] il ne [illegible]

[illegible] respect [illegible] humiliant [illegible]

[illegible] — [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Panem a Papieżem, [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible] pisząc [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Pan [illegible]
[illegible] Rzymie [illegible] Vatican i do rekomendowania
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ale
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w obrazie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pan [illegible] jeszcze
[illegible] katolickim [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na Pana i na [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] ale go [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] ale go [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] go [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] p. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible], [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] a gdy [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] go. [illegible] [illegible] [illegible] aby [illegible] to [illegible]

[illegible] Leona XIII. [illegible] wszystkich
[illegible] i [illegible] stanowisko
z [illegible] tego nie [illegible] w Watykanie, [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible] i [illegible] i [illegible]
[illegible].

[illegible] Papież [illegible]
[illegible] uwaga jego [illegible]
[illegible] w [illegible] watykańskiej [illegible]
[illegible]
[illegible] jako [illegible].

[illegible]
do [illegible] względami.

[illegible] byłaby to wielka [illegible]
[illegible] X [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible].

[illegible] wyrazy [illegible]

[illegible]
Władysław [illegible]

[illegible]



Rzym 20 [illegible] 18[illegible].
Via [illegible] 18.

Szanowny i Drogi Panie

[illegible] dziękuję Drogiemu Panu za szczery i szlachetny list. Jego uwagi jak najzupełniej [illegible] uznać [illegible] tym [illegible]. [illegible] że się Pan nie zgadza [illegible] wszystko [illegible] wszystkich [illegible] o tę samą [illegible] [illegible] się i [illegible] kompromi-sacji [illegible] (kompromitacja) tam gdzie [illegible] o tem, co do niego [illegible] [illegible] Leon XIII [illegible] Ko-[illegible] [illegible] najważniejszy w świecie ludzi, ale [illegible] niczem[illegible] Słowa-polskiej postaci i nieudolnemi w manowce [illegible] Watykan [illegible] jest jedynie [illegible]

a nie drugiemu [illegible]) — odpowiadając mu jakiś
adres od rodaków który otrzymał mam jako
wynagrodzenie za uczyniony mi przez Ledóchowskiego
afront i za moją podobno twardą napaść po
[illegible] pisma na mnie. Mnie to [illegible] zapewne
[illegible] albo [illegible] do którego sam Ledóchowski ka-
zał napisać o mnie tylko dlatego gdyż opisuję mego
Pawlickiego i [illegible] nikt z Polaków
z tem bardziej z dworu papieskiego [illegible]
[illegible] tego audiencji udzielił od Ledó-
chowskiego) — o taki adres mój mi powiada, żaden
gdzie indziej mi o zadowoleniu wielkiem towarzyszy który
mi mam za zdrobiony z [illegible]
gory na to i rodacy gotowi są w [illegible] wody uto-
pić a nie podać nawet małego palca w razie gdy-
by mi się tonąć w morzu, — ale gdzie indziej o po-
parcie mię wobec ludzi, którzy po polsku nie
rozumieją, o Pojęcie Świadectwa solidarności na-
rodowej, nic [illegible] który żywo jedna-
nie wołał się podać [illegible] o po-
wodu niejednokrotnie Polaków o pas światła
przeciwko mnie poruszyło i porwało mię —

mnóstwem ludzi. Myśl tego adresu uważałem
zawsze niewczesną. Nigdy nie mniej praktycznego za-
mierzał nie mogło to myśli ludzkiej. Gdyby się przy-
najmniej zwrócili do Strossmayera jako naucz-
yciela słowiańskiej polityki i przyszłego kandydata,
o tyle dla wpływowego w Watykanie o ile był samo
[illegible] kiedy zadawał podczas soboru
wiadomości do Tygodnika paryskiego za [illegible]
pośrednictwem (A. rozpowszechnianym to. Ale co wy-
[illegible] mogło uczynić nie co innego [illegible]
reputacji swojej wobec Papieża ponadto? [illegible]
sam napisałem do Leona XIII powyższy list obszerny
jako trzy wielkie arkusze. Nadmieniam tam [illegible]
[illegible] tego wyznania [illegible] się za doświadczeniem
przemówko krakowskim i [illegible] Ledóchowskiego.
Papież otrzymał ten list z 23 lipca. Ale świadectwo
moje, jak [illegible] jeszcze słowa
[illegible]. Nabrałoby ono dopiero ważniejszej powagi
gdyby było poparte.

Dla tego to przyjmuję z serdeczną wdzięcznością
myśl pańską napisania do Strossmayera jako
mojemu przyjacielowi i wielbicielowi pańskiemu. Znaj-
duje się on teraz w Rohicz gdzie za kąpiele. Niewiem
czy wróci już do Djakowa w [illegible], wobec tego było-

napisze do [illegible] towarzystwa Kroacja / polecający list.
Protektat poligrafiki wyborny tem bardziej że ja
Pana w imieniu jego zapraszam. Proszę [illegible]
Pankowi powiedzieć że wykluczenie mnie z audien-
cji przez kardynała Ledóchowskiego jako oddawcy
memorandum [illegible] i jako pisarza
zadziwiającego religja w Polsce, są to sprawy Ledócho-
wskiego / było dla Pana przykrem. Że dowodzą
memorandum zgodziłem tylko polecenie redaktorów,
który pomimo że nie należę do politycznego stron-
nictwa jego, umieszczają nie mniej przeto są dobrymi
katolikami a co do podkopywania religji więk-
szemu lepiej jak Pan świadomy całego ruchu
literatury naszej zaszczyci mnie. Zatem
[illegible] w końcu zadać że przyjemnie by Panu było
gdyby list posłał jako kompetentne usprawiedli-
wienie [illegible] wykalowanego [illegible] za staraniem
Strossmayera by całkiem konfidencjonalnie
przesłany [illegible] Świętemu Strossmayer dobrze
mówi i pisze po francusku lecz lepiej jeszcze po
niemiecku. Kazali więc wielki list [illegible] do-
być zrozumiany przez Leona XIII który umie
naprawdę po niemiecku ale dość słabo.

To jest wszystko co przyjaźń [illegible]
[illegible] Do mnie więcej. Przyjmij zaś raz-
Panowie [illegible] dziedziczni. Polaka
i nic o nie mniej w mojem przywiązaniu

nym ani w literackiem mojem zawodzie. Całe
mnie niegodnym uczyniło świadectwa pańskiego
lub skompromitować Pana mogło. Życie
moje jasne i czyste jak woda. Chybiłbym
może to jak Pan powiada, zbyć pogardli-
wem milczeniem, ale chodzi mi o opinię
o. Bonella, uczonego, zacnego i czystego
[illegible] całem jak Leon XIII. Wygrana Zdziłka
wielkiego wynikająca z milczenia pańskiego
byłaby tym razem nie moją osobistą ale spra-
wy naszej przegraną wobec Papieża. Chodzi
mi jedynie o prawdę i sprawiedliwość a
nie o osobiste widoki.

W Watykanie bywam jedynie potrzebnym
sprawie i wielce rodakom – renta na Watykan
nie liczę wcale. O nic Papieża dla siebie ani
dla synów moich prosić nigdy nie będę. Karol
mój najstarszy po skończeniu nauk wstąpi
do dyplomacyi rosyjskiej. – Nie wiem jeszcze co z
innymi uczynię bo za [illegible] młodzi [illegible] już
takie karjerę obierać ale w każdym razie będą
jak najdalej Watykanu o którym zdania
moja [illegible] nawet nie mówi bez wybuchów
oburzenia i gniewu za tyle niesprawiedli-
wości –

Ale kogo katolicism chroni się ultramontanizmu nie daje zadzierać znowu z Watykanem, tem bardziej, że nie mamy tam już innego miejsca jak ani nawet niektórych opisu Ledóchowskiego. Na to zawsze i wszędzie Polacy podrywający się pod powagą Stolicy Św. wobec kraju, a udający siebie za ogół narodu wobec Papieża. Ten ... nas to jest wielkiem strasznictwem narodowem, wiele powinno zależeć na tem, aby dowieść, że to fraktya a nawet fakcja, a nie naród — Wtedy ich dopiero zdemaskujemy.

Jak dalece Leon XIII jest władzicielem wyższym, wypadki tego dowiodą. Że sprawiedliwy i wyrozumiały, wątpliwości niema; czy zaś umysł transcendentalny — obaczymy niebawem. Teraz stracono strasznictwo tutejsze i francuskie oczy co nowe, aby go obadać i wiedzieć jaka ... polityki francuskiej przeciwko Włochom. Dalszy to ciąg tamtejszej sprawy nad Tybrem. Otwo prawie nie naczelnych Piusa IX mając przy stolicy swoją z lewicy wywołać niewłomnie zebrzenia tego

z góry ukartowane między tutejszem towarzystwem
interesów katolickich a pewną partją we Francji -
Miano nawet za pomocą przekupianych republika-
nów wziąć trzemy(?) niebosrzyka(?)? Tylko - by
sprowadzić interwencję Francji we kwestji rzymskiej
rządy - Ale się zamach nie udał. Policja im przeszko-
dziła wszystkiemu, ale przeszkodziła temu - Teraz
nalegają zapamiętale na Leona XIII, by wyjeż-
dżał. On rzeczywiście jest cierpiący i w Watykanie
lata całego przepędzić nie zdoła - Nie mogąc go z-
[illegible] wyjechać na wieś gotów się udać zagranicę,
byle wyjechać. Otóż fanatycy i (Francja) chcą wszystkiemi
to usposobienie do [illegible]. Papież powie allo-
kucję gwałtowną przeciwko Włochom z powodu
świeżych [illegible], prawdopodobnie wyjazdem -
jeżeli rząd nie potrafi przeszkodzić radykal-
nym objawom przeciwko ustawie rękojmi -, wyjazd
przyjdzie zapewne do skutku, i Ojciec Św. natenczas
uda się do Anglji. Będzie to krok całkiem fałszy-
wy, woda na młyn Francuzów, nic więcej -
Wśród(?) przygodnych(?) [illegible] większej przyjaźni i prawdo-
mówności, między Watykanem się [illegible] miło [illegible]
owych uroczystości jubileuszowych gorzko(?) Pan lub
żądać odwołania jakichkolwiek wyrazów - Ja to
stwierdzę(?) Ci tylko stwierdzę(?) który tak gospoda-
rzy -

u nas w imię Watykanu. Opowiadałem
to ido maskarady ... wystawiłem
mu wyrazy owego nieostrożnego stańczyka,
który świeżo rzekł do mnie: „Przez Kardynała
Ledóchowskiego mamy Papieża w kieszeni, a
przez Potockiego i Dunajewskiego Franciszka
Józefa, i obalamy tych, którzy się nam opie-
rają.” Pewna z tej chałastry stańczyków, a dokła-
dniej tego dla [illegible] zrada, jeśli kardy na
swoim kierunku. Lecz przeciwko nim –
będzie jednym (Szczęśliwym) Panu [illegible] zbliżyć
się do Grossmayera który otrzymał za kilka
miesięcy kardynalski kapelusz. Będzie to jeszcze
wybornie z stanowiska wpływu naszego na
Słowiańszczyznę a następnie będzie to jedyny
sposób podkopywania stańczyków i Ledó-
chowskiego w Watykanie. Przypominałem
Grossmayerowi jak Ledóchowski z mężczyzną
wytrzymał na Soborze: descende de ambo-
ne haereticus es condemnamus te. Trze-
ba mu tylko [illegible] wyrazić dla południowych
Słowian bo to jego słaba strona. [illegible]
jak w Turynie teraz a dziś kilka – My raz
wyjdziemy zapewne w jego miejsca [illegible]
[illegible] który ma febry rzymskie.
Słownym się [illegible]. Bollagi się [illegible]
[illegible]. Adres [illegible] w [illegible] na [illegible].
Za te wyrazy najgłębszej czci i szczerego przywiązania [illegible].

Rzym. 23 paźdz. 1881
Via Montecatini 18.

Szanowny i drogi Panie

Od kilku dni dopiero wróciliśmy ze wsi. Chorowałem i pisałem wiele w zamian. Obecnie zaś przybywszy do Rzymu kreślę parę słów do Szanownego Pana aby Go prosić byś niezwłocznie listownie a nawet telegraficznie zawiadomił mię tego wypadku [illegible] jakiejś sympatycznej manifestacji między posłami naszymi i Polakami w Galicji i Wiedniu na cześć Króla Humberta który bawi w tej stolicy trzy dni, to jest 28, 29 i 30 października. Król jako najszczery sympatycznemi uczuciami ożywiony jest dla Polaków i żywo się zajmuje sprawą naszą. Wiem tak nikt lepiej o tem [illegible] który [illegible] uważałem [illegible] na ręce Corsentego [illegible] o sprawie polskiej <u>którego odezwanie</u> sam <u>żądał</u>, z wyszczególnieniem rozlicznych okoliczności, dotyczących usiłowań Polaków

w ewentualnej wojnie z Moskwą. Nigdy więc
objaw jakiej sympatji ze strony Polaków na
rzecz bohaterskiego Sabaudzkiego domu nie był
zły na dobie. Wątpię aby Cesarzowi Francuzkie-
mu Panu pozwoliło udać się samemu do Wiednia,
ale obecność kawalera jako przedstawiciela narodu
a zarazem wielkiego oficera korony włoskiej
niepospolicie by tam miała znaczenie. Każdy za-
pewne królowi miłą. W razie gdyby Pan sam
się zdecydował pojechać racz mi zatelegrafować
a ja zatelegrafuję (ponieważ tam by króla o
odwiedzinach zawiadomić uprzedzić). [illegible]
ciannay. Cygra wyraźnie zapewnili Mamia-
niego i wszystko co prawią dzienniki o troj-
cesarskiem przymierzu jest bajką a Włochy
nie przystąpiłyby nigdy do przymierza do którego by
Moskwa wchodziła. Wyjazd który tam uczyni
Królowi do Wiednia był na rękę Mamianiemu.
Za poparcia powstania polskiego w 1863 w
Turynie, a Mamiani minister spraw za-
granicznych który jednak jest jednym
z najgorętszych przyjaciół sprawy polskiej —

Uwaga jeszcze: w ów okres się przyczyni
do wielce pożytecznego dla nas objaśnień o Ukrainie, ale trzeba działać szybko, bo zadanie [illegible] teraz blisko, krótko —

Zasyłam wyrazy głębokiej czci i przyjaźni

Władysław [illegible]

Rzym 17 marca 1882
Via Montecatini 18.

Czcigodny i drogi Panie,

Z duszy... Powinszowanie Panu jak najserdeczniejszych życzeń. Długich lat i szczęścia na tym ziemskim padole, szczególnie zaś osobno Panu zdrowia i powinszowań, których nie mogę tylko wyrazić w tym razie. Szczególnie jest dla przekonaniem przyjemniejszym te wieści, że lepsze dla Polski czasy zbliżają się. Mogę na drugi polityki całej kto... że wszędzie dziś wyrażają się to przekonanie. Przypomnieć tylko, że prawie o ... ogólnego przekonania (objawienia), które kiełkuje w sumieniu Europy i które sytuacji wskazują narodowi i zgodnej Katolicyzmowi. W 1863 nie było takiego symptomu. Zdaje się, że sprawa polska nazywa się sama powoli sprawą europejską jako jedyny sposób rozwiązania kwestii wschodniej oraz wielu zagadnień bez liku, które się rysują na widnokręgu politycznym.

życzymy się jednak bardzo, aby głosząc te wypadki unikały nas różnostronnie niezgłoszonych. Ludzie mo-
tworzą te wypadki, bo ich nie widzą; ale my wypo-
wiednie ogólnie zmienić udałają i nadać nam ciągły stąd te nie dajemy zgoła dowodów!

W razie wojny Austryi z Moskwą Włochy pozo-
stawały stanąć obok pierwszej. Rada ministrów zaj-
mowała się już tą ewentualnością. Wiadomość tę mogę Panu na pewno podać: Crispi upoważnił mię do tego, ale jako, nie się rozumie, wiadomość konfidencjonalną.

W tych dniach otrzymałem kardynałowi sekreta-
rzowi Stanu naszego komunikaty od Unitów podlaskich na ręce moje przed tem. Od 1 stycznia do 15 lutego było w guberni siedleckiej 120 małżeństw katolickich i 400 dzieci ochrzczonych podług obrządku łacińskiego. Nadto tajny misjonarz wyprawiony na Podlasie ochrzcił sam 100 dzieci z obrządem. Obrzędy te i małżeństwa odbywały się w nocy, w głębi lasów — istne kata-
kumby! Leon XIII polecił mi przez usta sekre-
tarza Stanu zapewnić Unitów podlaskich —
litewskich i białoruskich o ich stałości. Wrócą

[illegible] opuścić [illegible] w Styczniu. Sądzę że te wiadomości [illegible] takie [illegible] Pana przyjemnie, albowiem tym razem jako główny działacz jestem dobrze poinformowany. Otrzymałem od Ojca Św. wszystkie dyspensy, które mam podać tajemnie misjonarzowi. Konsulat austryacki w Warszawie całkiem sprawy Unitów wziął pod swoją opiekę. Wszystko to są sekreta, o których nikt [illegible] nie może.

[illegible] mogę obecnie wielkie usługi Unji oddawać a jednocześnie zajęty jestem rozległą poetyczną pracą której ogłaszać na teraz nie myślę. Mam [illegible], że jako mię ta praca idealna [illegible], przygłuszała chwilami ból nieznośny, który od [illegible] lat [illegible] i który myśl ma niemal [illegible] otwartej trumny.

Podobno i Polaków jest teraz wielu w Rzymie. Ja nikogo widywać nie chcę. Widziałem tylko Artura Wołyńskiego, który tutaj bawi i stara się o katedrę literatury polsko-słowiańskiej świeżo ustanowionej w Bolonji przy uniwersytecie [illegible]. Jest tu także pani Ogonowska z panną Winholt.

Zasyłam wyrazy niezmiennej czci i przyjaźni

Przywiązany Sługa

Władys. [illegible] Kulczycki

Rzym, 22 Kwietnia 1882.

Via Mont[illegible], 18

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] w [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] z [illegible] [illegible] na wszystkich Katolików tem bardziej że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nad nie [illegible] się w [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Italii [illegible] i [illegible] katolicki [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] ultramontańskiego ani katolickiego [illegible] obejmującego [illegible]

[illegible]

[illegible] stanowisko jest pośrednie między ultramonta-
nizmem czyli religią [illegible] a racjonalizmem, czyli-

[illegible] religji. [illegible] [illegible] tem
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i tradycjami [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] tylko [illegible]

Jako [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jego [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] XII [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

[illegible] obrady [illegible] to [illegible]? [illegible]
[illegible] stąd? [illegible] jeden [illegible]-
le się [illegible]
odpowiedź [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] wbrew [illegible]
[illegible] o [illegible] poznam [illegible]
[illegible] odpowiedź
[illegible] w [illegible]
[illegible] to jest [illegible]
[illegible] w [illegible]
podobnych [illegible] po-
Matki Bożej [illegible] odpowiedź [illegible]
[illegible] religii [illegible]
[illegible] nieprawdy
[illegible]
[illegible] katolickiego [illegible]
o [illegible] względu nawet nie chcą
[illegible] najdrobniejszemu
[illegible] nie zrazić się Montalamb. nie raz mi układało.
Tutto [illegible] to [illegible]-
[illegible] walczyć
nam [illegible] Matka Boża [illegible] religii [illegible]-
nać [illegible] walczyć za Matkę Bożą [illegible]
i naszemi [illegible] niepokalanie. [illegible]
[illegible] nie [illegible] tak [illegible]
żadnego [illegible] nie [illegible] tak zawiązanego

w nawiasie [illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] jego [illegible] [illegible] [illegible] jako [illegible]
[illegible] [illegible] o Polsce [illegible]
[illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] bardzo [illegible]. [illegible] o [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wyprowadziłem
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do nie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do Pani [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie to wszystko [illegible] w [illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible]. [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Wszystkie
[illegible] z [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] go od [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

My tu zabawimy tylko do 20. września, potém na Asyż do Rzymu, gdzie adres mój jak podawałem: Via Montecatini, 18, palazzo della Cassa di Risparmio.



Senigallia, 13 września 1882
Piazza del Duomo, palazzo Marzi

Drogi i Łaskawy Panie,

Od niepamiętnych już czasów nie pisałem do Drogiego Pana. Treść życia mego sucha i jałowa i nie ma o czém donosić. Gdyby były jakie pocieszające objawy, niechby było je udzielać. Smutny niedołęstwem jest prawie wyciągać na odpowiedź pióro tak obarczone pracą i należące do narodu całego. Przerywam jednak milczenie chcąc coś z pewnością wiedzieć o zdrowiu Pańskiem i o miejscu pobytu. Ja tu od dwóch prawie miesięcy bawię nad Adryatykiem dla kąpieli mojej żony i synów. Sam się nie kąpię bo mi lekarze odradzają morze z powodu gwałtownego bicia serca. Błąkam się tędy jako pokutująca dusza nad falą, ale się nie zmieniam w jej Pana. Bywam razem w Loretto i w Urbinie i po różnych mało znanych miejscowościach. W Loretto obchodzono w niedzielę z wielką wystawą uroczystość Imienia

Maryi i pamiątki wiedeńskiego pogromu. Nad Przenajświętszym Sakramentem rozpięto baldachim przerobiony z namiotu w. wezyra przysłanego Matce Boskiej przez Jana III. Chorągiew pod Parkanami zdobytą zabrały oddziały legjonu Dąbrowskiego; pozostał tylko napis na marmurowej płycie:

Deiparae Lauretanae

Cujus inter veteris aedificii ruinas
Repertam imaginem victorias ominantem
Opem imploravit et praesentissimam sensit
Joannes III Poloniae Rex
Turcis ad Parkanum memorabili clade caesis
Praecipuum vexillum ab iisdem raptum
Devoti gratique animi monumentum misit
Innocentio XI P. M.
Foederatorum in Turcas Christianorum arma
Quae feliciter iunxerat anno Pontificatus VIII
felicius promovente

Mówią że tę chorągiew zabrano się też do Moskwy; ale jeśli jest w Krakowie, jak inni utrzymują, czyliż nie byłoby obowiązkiem Polaków oddać ją napowrót do Loreto na stuletni obchód pogromu? Ja w tej mierze napisałem do Hordowskiego; ale odezwy mej nie chciano wydrukować, tem bardziej że proponowałem aby w białe powinniśmy chorągwie iść z wiedeńskich

w kraju istniejących do Loretu odwieziono, by naprawić świętokradztwa czyn legionistów — Myśl moja samej się nie podobała — nawet wolnomyślicielom —

Urbino jest jednem miasteczkiem żywcem wykrojonem z początku XVI wieku i przeniesionem w naszą prozaiczną epokę. W książęcym zamku odżywa dworzanin Castiglioni a w tylu gotyckich wieżycach, na tych krużgankach stale- pięcych się malowniczo i jakoby czekających serenady, to- szych ogromnych salach, gdzie się snuł niegdyś najwykwint- niejszy tłum w jedwabiach i złotogłowiu, perłach i grobowa cisza napełniają się za każdem spojrzeniem księżyca przez wysokie okna postaciami. Książąt Fryderyka i Guidubalda, Ariosta, Rafaela, Tycjana, Castiglionego, Tassa, który tam Amintę napisał, przedstawić kazał, kardynała Bibbieny, który tam na scenę po raz pierwszy wyprowadził swoją Calandrę niemożliwą za dni naszych, choć ją Zola prze- szedł w rubaszności obrazy jednak z ówczesnego wykwintu i ogłady. I cóż to po tamtejszych kościołach i pałacach ar- cydzieł malarstwa i rzeźby! W rodzinnym domku Rafaela jest jego [illegible] ona w pierwszej młodości wymalowana na- ścianie. Jak piękna jak pierwszy [illegible], ów zarodek jego ideału —, jak pierwsze widzenie zachwytne —. Krajobraz Urbina —, którym pierwsze jego wrażenia przesiąkły, wyjaśniamy sobie pewne zagadki jego pędzla, i te tła pełne o ciemniejszych drzewkach i błękitnawych w dali górach, na których się budzą pierwszą postać Bogarodzicy. Kiedy raz widziałem takiego zachodu w italskiej naturze jak na tych wyżynach, i gwiazdy wieczornej tak promiennie mrugającej nad niebli- kiemi falami wzgórz, na których się zapalały ognie pa- sterzy. Hr. Guido di Carpegna — [illegible], który mnie najuprzejmiej zaprosił mnie do swego zamku na stokach Apeninów, dokąd się

Mamy tylko dojeżdża. Tutto zwalkowały paczka. Wydał w Pa-
ryżu w tych dniach tomik przeliczniejszych prawdziwych poezyj,
gdyż w ogóle niemożna niemi nazywać mijanów wierszy,
które się rodzą we Włoszech jako grzyby po deszczu. Poezja
po włosku najłatwiejsza i najpodlejsza. Właśnie dla tego
że wierszowanie jest najłatwiejszem, a bezmyślna złożyność
rymy mowi stanu rzemieślników jako poważnej potoki
przez jednostajne niziny. Carpegna bawił w Polsce i na
Litwie w dobrach małżonki księżnej Szałomiri z domu Hołyń-
skiej. Tam więc wybornie zna kraj i kilka ślicznych pieśni
obiecuje swego zbioru. poświęcił powstaniu z 1863.

Z Rzymu. nic pocieszającego dla nas przynajmniej z
Watykanu. Frankowski i inni podpisali a pisali do Papieża
na moje ręce – błagając o duchowną pomoc. a mimo to aż do wy-
jazdu mego Leon XIII – Papież akademik, miłośnik scholasty-
cznych form i klasycznej sztuki, – nie mógł się zdecydować
na przesłanie odpowiedniej instrukcji Smarzewskiemu by się
zmawiając Moskwie i Butaniewowi obiecującemu gruszki na
wierzbie. Dialog Grzegorza XVI z papugą Skowalingo zaczyna
aktualność odzyskiwać. Wiem, że to gniewem, ale ja mówię
o tem co było dotąd – jest. Zato Król Humbert w rozmowie
sam na sam, jaką mi zatrzymał przez pięć kwadransów, oka-
zywał mi jak największe zainteresowanie się Polską, do której
najszczęśliwy Królewski przyjaciel Corrento żywi serdeczną pra-
wdziwie miłość. Zdaje się o Polsce ma wzbroku pojęcie do dzieła.
Czy zbliżające się wypadki przyniosą nam jakąś korzyść, obaczymy
wkrótce. Król zaczął mi prosić (poufnie to całkiem Panu mówię)
abym go zawiadamiał zaraz za pośrednictwem Corrента o wszy-
stkiem coby kraj nam bliżej obchodzić mogło. osobliwie zaś o
wszelkich poważnych i usposobieniu opinii publicznej u nas.
W tych dniach otrzymałem tu list od ministra oświecenia (posłałem
go do Warszawki) zapewniający mię, że katedra literatury polsko-
słowiańskiej w bolońskim Uniwersytecie, o której gorąco prosiłem dla Teo-
fila Lenartowicza, dana mu będzie. Wczoraj posłałem Ciszadnicamu

Panu pod opaską wydrukowany we Lwowie. List mój do Bohdana Zaleskiego. Spodziewam się że dowcip.
Tymczasem wyrazy najgłębszej czci i niezmiennego przywiązania — Kirkor? Wielewicz?

Rzym, 4 października 1882.
Via Montecatini, 18.

Łaskawy i Drogi Panie,

Wróciłem wczoraj od dni kilku z małej wędrówki, zamierzony ustęp o Asyżu, gdzie widziałem przygotowania do siedmsetletniej rocznicy Św. Franciszka; ale na uroczystości zostać nie mogłem. Serdecznie dziękuję za list Pański z 16 września. Zakazano pod opaską kilka jeszcze egzemplarzy Listu do Bohdana. Może je Pan zechce rozdać lub rozesłać znajomym. Jestto wszystko okolicznościowy i ma tylko wartość aktualności. Nie znajdzie się u księgarzy, bo kazałem sobie przysłać wydanie całe - zostawiłem tylko egzemplarzy we Lwowie do rozdania ludziom dobrze myślącym. Jeżeli więcej egzemplarzy się przyda, chętnie przysłać mogę, bo na to są. Trochę później prześlę Szanownemu Panu kawałek pracy w rękopiśmie umyślnie dla Niego przepisany, ale z prośbą by to u Pana zostało Ogłaszanie odłożone ad calendas graecas. Są to rzeczy poważniejsze, których wydać nie mogę tam, gdzie byłyby lepiej zrozumiane dla patryotycznych zwrotów. W Galicyi zaś i w Poznańskiem panują kotery, kamorry i towarzystwa wzajemnej adoracyi. - Ja się ich czuję obojętnym i braku artystycznego poczucia, ale nienawidzę reklamy i nieumiejętnie mi być)

się między Rzymem. Lepiéj więc cicho siedzieć w Watica-
Mam przytem taką okrutną moc nieprzyjaciół, osobli-
wie między naszymi Ukraińcami i Klerykałami — chrze-
ścijaninem być nie przestałem, — iż jak prawdopodob-
napaści odbierają mi z góry wszelką ochotę do publicznych wy-
stępów, — kiedy wartości przywiązuję do tego, co piszę.

Zapomniałem Szanownemu Panu donieść w mo-
im liście, że monsignor Cretoni sekretarz Propagandy, od
ktory zawisły osoby i sprawy obrządków wschodnich, ob-
iecał mi zająć się ks. Chartampowiczem i napisać o
nim do nuncyusza wiedeńskiego. Ja nalegać nie prze-
stanę. Drugi ks. Szagin Jembatowicz ustąpił, do czego ja
też także przyczyniłem się trochę, a jeżeli zamianują
na jego miejsce ks. Malczyńskiego biskupa Albany,
to wszystko od niego otrzymamy, bo to mój wielki
przyjaciel — a ponieważ wielbiciel szczery i najlepszy Polak.

Jednak z Leona XIII nie jestem wcale kontent.
Cesarz większe rozczarowanie mi sprawia. Papież akade-
mików upodobanie mający w stowarzyszeniu Arkadyi i
w klasycznej sztuce wśród XIX wieku, nie mający sko-
topatky do najwyższego a twardego patriotyzmu Koście-
lnego w dyplomacyę i w ludzkie rachuby, myślący ciągle
nad tem, jak tu zrobić aby wilk był syty i koza cała.
Papież taki nie daje nam wielkich nadziei dla nieszczęśli-
wej Polski — Wszystko to naturalnie między nami — Je-
go Moskale otaczają i oszukają i nie przywiodą
do poświęcenia strony narodowej naszej sprawy kościelnej,

będzie to prawdziwy cud a w każdym razie negatywnych tylko korzyści powinniśmy się spodziewać. Utinam sim falsus vates! Te ciągle zrywające się i ciągle nawiązujące się układy o [illegible] zmęczyłyby najwytrwalszą cierpliwość i nie nam do tego się wtrącać. Właśnie dwa dni temu Bulcewicz znowu wrócił z projektem (szóstym) gorszym od poprzedniego. Czynią wrzekome ustępstwa Papieżowi, ale każde takie ustępstwo ma być okupione kosztem polonizmu. Wyniesienie Czackiego lubo nie wiele nie zmieniające z naszą sprawą, bo to dziś [illegible], nie dobre jest dla nas. Był to i zjadliwy człowiek, jako niefortunny naśladowca Zygmunta Krasińskiego nie mógł mi nigdy przebaczyć, że [illegible] takim tytułem razem. [illegible] Ludzie inne. Jest to prawie do niezrozumienia, a jednak święta prawda. Przez pięć lat doniesienia czynił przeciwko mnie do Papieża, przypisywał mi dowolnie wszystkie bezimienne a nieprzychylne papiestwu artykuły, jakie się tylko ukazywały w prasie polskiej, fałszował nawet czyjeś przekłady, aż wreszcie w 1868 roku ukartował razem z kardynałem Janem bawiącym w Poznaniu wygnanie moje z Rzymu, o które Ledóchowski z poduszczenia kardynała usilnie prosił. Wygnany [illegible] korespondencje do Dziennika poznańskiego pisywane przez Artura Wołyńskiego mnie przyznawano i Papież żądał dowodu, a takowego nie było, bo nie ja pisałem, [illegible] fabrykowano mój autograf, który Ledóchowski Piusowi IX przesłał. Kiedy później biedna moja ciotka Teresa Zembowska umierała w Rzymie i prosiłem, błagałem Papieża aby mi wolno było na dzień jeden wrócić po jej błogosławieństwo i dla pożegnania przybranej matki mojej. Pius [illegible]

odmówił pozwolenia. Zawiştość taka nie była w obycza-
jach i tradycjach Watykanu. Kardynał Berardi później
mi dopiero objaśnił, że Czacki radził do niej kardynałowi Pa-
trizemu powiernikowi Papieża aby Ojcu Świętemu odradził
wysłuchanie mojej prośby, gdyż byłem mazzinistą i farmazo-
nem. Zaciekłości taka poety Czackiego maluje jego charakter.
Wszystkich księży polskich przybywających w 1864 z pola bitwy
do Rzymu oskarżał w wikarjacie i prześladował ich, wszystkim
Polakom przed intencja, jakie w Rzymie mieć mogli, jeśli
nie żądali jego protekcji. Jestto zgoła czarna dusza człowieka
bez żadnej gruntownej nauki, otrzymywał ciągle dyspensy egza-
minów przy ciągłych księży (od szkoły), ale zdolny, chytry i wszy-
stkich względów przekładający machiawelizmem. Otóż człowie-
kiem od tygodnia jest drugim kardynałem polskim!

Correnti wraca w przyszłym tygodniu. Piękna to i szlache-
tna postać, w życiu prywatnem człowiek patrjarchalnej prostoty
i kryształowej czystości charakteru, coś starożytnego mający w sobie.
Nigdy w życiu nie skłamał i nigdy o nikim źle nie mówił — Powiada
i dzieło jego o Polsce w ziemi zacznie się drukować.

Wiele mi zależało na tem, aby skorzystać z dobrego uspo-
sobienia Jacobiniego i otrzymać dla Tarnowskiego Szambelana honoro-
wego papieskiego z uwolnieniem od taksy. Ale tylko raz jeszcze jestto
nieprawdopodobieństwem dla innych jako dla dyplomacji akredytowanej
przy Watykanie. Minimum trzeba 3 tysiące fr. zapłacić. Kawalerskie
krzyż kosztuje połowę, ale nie wypada [illegible] orderu nosić tymi,
[illegible] mojej [illegible]. Zrobiłem tedy jak mogłem [illegible]. Chodziło mi
o to, aby starania po mnie zostali.

Wiadomy już musi być Panu okropny wypadek panny
Platerówny zaręczonej z Wielopolskim, która kilka dni temu za-
bawiając się utonęła — kąpiąc się podczas burzy na Lido. Biedna nie-
szczęśliwa rodzina niepocieszona nadzieją czekając aby fala
oddała ciało. Które bezprzykładnym trafem może poszło bez śladu
[illegible]. Szczery niezmienny Jego i przyjaciel —
Wł. Kulczycki.

Rzym, 23 października 1882.

Łaskawy i drogi Panie,

Dzięki serdeczne składam za list pański. I ja także przekonany jestem o potrzebie powtarzania za każdym krokiem: Fiat voluntas tua! niemniej, przecież rany a osobliwie przez swoich zadane, bardzo bolą i długo zarastają, przyczyn szukać przed tymi którzy nas rozumieją...

Zaraz nie odpisałem bo nie miałem nic ważnego do doniesienia drogiemu Panu. Dziś mam nowinę wielkiej objętości jeśli nie treści. Któż balonów nie puszcza wypełniony jako dodatek do mego ostatniego listu; balonów powtarzam ale nie rozmyślnie jak ballons d'essai. Oto wczoraj rano Książę Kardynał Hohenlohe, pomny (Panie mój, racz to przebaczyć), drugi Powiedział na dworze papieskim, który od lat 20, i może niepamiętnych nigdy częściej niż w Wiedniu, powiedział mi poufnie iż Papież zamierza wkrótce zrobić Czackiego Kardynałem Sekretarzem Stanu! Zdaje mi się iż nowy ... z myślą o sobie ... i szaloną (bezwzględną) ambicją

przypominająca postawą jego starszego Potulickiego
natrafił jednak tylko poparcie Grevy'ego i jakieś
obietnice Francji zgorszonej z jego wyrzeczeniem. Kandy-
naturalnie [illegible] nominacji, ale
[illegible] do [illegible] zamiarom Leona XIII.
Wypadek ten obecny niepomyślny dla nas w rzeczy samej
ma [illegible] – [illegible] jak Szym-
[illegible] Polakiem i Polską to [illegible] wielkiej
duch Wielopolskiego i jego olbrzymią ręką i marzeniami
pojednania z Rosyą. [illegible] dotknął zam-
[illegible] między Stolicą św. a petersburgskim
rządem [illegible] obszernie dla wielu
, ale nie to sam Hohenlohe [illegible] powtarzał wyjąt-
kowo [illegible] dla nas fazę. Leon XIII nie ma [illegible]
[illegible] o Polsce i o naszym [illegible]. Podczas [illegible]
[illegible] kilkakrotnego pobytu w Rzymie gdzie go wyręczał
Antonelli jego wróg [illegible] Rzecz żadnego Polaka
nigdy nie [illegible] [illegible] Czubeńskiego, który
sam rolę [illegible] Polaka, urodzo-
ny na Ukrainie spokrewniony z wszystkimi Polakami
i Rosyanami, którzy [illegible] bicie naturalnie za
kwiat i śmietankę patryotyzmu polskiego wyprowa-
dzić mu wszystko, co zechce. Butenievowi Leon
nie uwierzy, ale Szechieniowi popierającemu Butenieva

uwierzyć mnie.... Gdybym jako to jeszcze, jakkolwiek Świecki, miał bliższy przystęp do Leona XIII jak go miałem do Piusa, kiedy wygłaszałem namiętne modlitwy publiczne i jubileusz za Polskę i kiedy organizowałem polskie procesje wśród Rzymu ze starym [illegible] [illegible]! Ile wówczas [illegible] z Polską i rzadko. Mam dziś [illegible] kardynalne politykę, niewiele robię. [illegible] mnie, jeśli mnie nie ma, a [illegible] się [illegible] ale czemu się [illegible] na [illegible] [illegible].
Po pierwszej audiencji, którą w dniu Zaduszny ubiegłego roku do Leona XIII [illegible] napisałem, a od którego [illegible] stosunki nasze, polepszyć się nie mogły. Może, poświęcając potrafiłbym osiągnąć to, co pragnę [illegible], bo i mnie nawet tyle drogi do życia świętego skutkiem moich stosunków dawnych, ale [illegible] zdaje mi się jest [illegible], że memu charakterowi zbyt niepodległemu i porywczemu, jakim mam, u należy mi się od Watykanu [illegible] gruntownej naprawy i [illegible] a niesprawiedliwości przeszłego panowania, którego byłem ofiarą. [illegible] [illegible] między [illegible] o [illegible] na Rzymie całego Polaka bez [illegible] [illegible], aż [illegible] tyle mi [illegible] zadał rozdziela [illegible] obyczajem [illegible] z [illegible] przy[illegible] matkę — Dziś, gdy godności mi nie [illegible], nie będę się podlizywał Leonowi XIII. Za nadto dumny jestem aby być papieżnikiem nawet Jerozolimskim. Zresztą dopóki będę [illegible] do [illegible] Watykan mi [illegible]

krzywdę na mnie patrząc obiecuję wam już dziś o
niej prawowierności katolickiej i zasadach zachowaw-
czych spotwarzonych przez Czackiego i Ledóchowskiego
wątpliwości żadnej nie zachowam. Ale ja z Kwirynałem
zrywać się nie mogę bo sam oświadczyłem królowi że
jeśli synowie moi nie będą mieli ojczyzny wolnej i
niepodległej służyć będą królowi wolnej Italji a nie
żądam co nas rozbraja. Dario mój syn najstarszy po
ukończeniu Uniwersytetu który w tym roku zamyka wstąpi
do dyplomacji włoskiej. Co zaś również Watykan może
dziś dla Polaków dobrego uczynić? Chyba że jeden z
nich biskupem zostanie! Nie znam kiedy skutkiem takiego
przeważnego ich przy okoliczności odzyskać nigdy dawnego
swego w Watykanie stanowiska i wpływu. Wszystko
nie byłbym nigdy czasu dla dobra ojczyzny gdyby nie Polacy
nie byli stamtąd wykluczeni i nigdy krajowcami byłem
tylko przyjaciół, a samo rozdrażnienie Antonellego przeciwko
mnie za przyjazne stosunki z jego wrogiem kardynałem
Andrea nie byłoby doprowadziło do takiego następstwa bez
Czackiego Nojmiana Ledóchowskiego i Zmartwychwstańców —
Dziś kiedy zbezwładniony jestem a ten <u>Hannibal ante portas</u>!
Antonelli z nowemi propozycjami stoi u bram Kwirynału Orzy-
nem od Czacki w przyszłości występuje zawsze jako parlamen-
tarz na blankach.... I kto doprowadzi zawsze że Zuba: <u>Fiat voluntas
tua</u>! Smutna rzecz zaiste że Polska nie i ogóła Papiejowi
innych przypisać kandydatów do swojej a Papież innych wybrać
po Kliszewskich i Kozmianie, ale Halkę i Świtkę! Są to
w naszej strasznej ... dwie postaci kwalifikujące

ni do Museo grubele albo do *Świadów* Adama.

Czy czytany, iż Pielgrzymowi Panu artykuł w N° 72 paryzkiego dziennika *le Gaulois* p. tytułem: *chez un chapeau rouge*? Wyborna charakterystyka Czackiego, Mariaż ... dokładna i wcale nie przesadna. Jutro idą owe ostatki fatalny w którym nawet jeszcze ciężko da się nie zwali przyjęcia do Rzymu, i staje najpiękniejsze pałacu Odescalchi, w pałacu Savorelli dziś Balestra więcej wydawnią romansu About'a *Tolla*. Od dni dziesięciu i więcej wybywały codzień kolejno olbrzymiej wielkości nadarzone sale z meblami z Paryża na ... - *Mobilier de Son Em. le Cardinal Czacki* - Salon n° 1 n° 2 n° 3 itd. Księżna Odescalchi ... Potoccy e tutti quanti mieli aby *i to* Kardynał raczył blaskiem i przepychem ... purpuratów starej Rzymu.

Czy nie mogłaby gdzie wydobyć ... poezji przyszłego kardynała sekretarza stanu zawartych w kolekcji niebosiężnej *Przeglądu Poznańskiego*?

Przepraszam za te ... i najszczerszą a niewyczerpaną ... i łączę z ... cześć i przyjaźń Czcigodnego i drogiego Pana

przywiązanym sługą

Władysław Kulczycki

Rzym, 9 listopada 1882
Via Montecatini, 18.

Czcigodny i drogi Panie,

Niespokojność, jaką mię napełniły wiadomości o zdrowiu Pańskiem zawarte w liście z 27 października, sprawia, że nie zważając nawet na to, czy się nie stanę natrętnym i uprzykrzonym, upraszam usilnie o Pańskie zawiadomienie mię jak najkrócej i w jakikolwiek sposób o stanie tak nieocenionego dla całego narodu zdrowia.

Correnti bawił tutaj trzy dni. Przybył z Monzy przysłany przez Króla dla ułożenia z Depretisem mowy tronowej przy otwarciu parlamentu. Wyjechał wczoraj, ale wkrótce wróci. Zasyła Panu serdeczne pozdrowienie. Mówił mi, że w Monzie długo rozmawiał z Humbertem o Kochanym Panu, i Król oświadczył mu, iż chce Panu posłać upominek od siebie. Jaki to będzie upominek i kiedy go Król da, niewiem zgoła, sądzę jednak że rychło. Co tylko będę wiedział to Ci

mię zakomunikować nie omieszkam, naturalnie wiadomości bezpośrednie. Król głęboko jest przekonany, że drogi Pan wyobraża nie tylko literaturę polską w tém co ma najszczytniejszego, ale — sam naród, i że wszystko czyni dla Pana — czyni dla narodu polskiego. Wiem o tém oddawna od samego króla, który mię zaszczycał — od czasu do czasu poufałą pogadanką, jako to często czyni z wielu innemi wcale nieznaczącemi takiemi osobami, co dowodzi jedynie jego niezmiernej popularności i naturalnej dobroci.

Co do Czackiego, zapewniają mię właśnie, iż Bismark nie jest zraniony jego postąpieniem na urząd sekretarza Stanu, albowiem zna jego osobliwą giętkość i odrzucony mu jest za to, że zamiast łączyć się z legitymistami i bonapartystami, był najpierwszym nuncjuszem, który otwarcie stanął po stronie rzeczypospolitéj protegowanéj przez Niemcy. Zresztą Czacki nie myśli wcale o Kościele, ale o sobie, a myśląc głównie o sobie, jest najpowolniejszym narzędziem w ręku Leona XIII. Czyż nie, zaś Papież wolną mu rękę zostawia tam obojętnie stojąc . do woli obcych mocarstw ..

Francya mu potrzebna była, bo Crispi zo-
bowiązał się, jako szybciej, pomagać mu w
osiągnięciu sekretarstwa stanu. Gdy raz sekre-
tarzem stanu zostanie i niczego się już więcej
nie będzie spodziewał od Francyi, odda się całkiem
Schlözerowi, tak jednak zawsze, aby postępo-
wać zgodnie z Papieżem a jeśli zmuszą i Papieża
pociągać za sobą. Fanatyzmu nie ma żadnego
i wszelki zapał jest mu obcym. Zimny i zło-
śliwy jak wąż, dumny i ambitny jak Szczęsny
Potocki, myśli tylko o sobie, i przed wszystkie-
drogi prowadzące do osobistego celu są mu dobre.
Wolny jest, powtarzam, wszelkiego fanatyzmu, bo
nie ma żadnych moralnych zasad. Bismarky
nie lęka się wcale jego narodowości polskiej, tak
jak się nie lękał owego wyniesienia Ledóchowskie-
go na arcybiskupstwo poznańskie. Wie, że to plemię
zdrajców ojczyzny. Leon XIII nie ma dokładnego
pojęcia o niewątpliwości u nas religji a nawet
uczciwości osobistej z wiernością patryotycznych
tradycyj. Brak polskiego uczucia to szczególnie
stanowi owszem wielką zaletę w jego oczach.
Wiem z pewnością, że Bismark był już poufnie
badany, i że uważa Czackiego za persona
grata, pomimo jego pozornej narodowości.
Nic to więc może przeszkodzić wyniesieniu

tego nie powiem, ale raczej jego stan zdrowia.
Jakkolwiek nieszczególnie, bardzo jest chory. Ani Papieża ani Kardynała Jacobiniego nie widziałem jeszcze. Swego następcę Ks. dr Rendzio[?] przyjął tylko na 20 minut, ale mówić prawie nie mógł —

Osoba, która w Bolonii zbiera wiadomości o Czartkowie[?] zapytywała mnie czy to prawda, iż Feliks Orzeł[?] z Porzecza[?] - brat Władymierza - w 1863 zadenuncjował wiele kraików księżków[?] do rządu jako stosunki mających z Rządem Narodowym, i że skutkiem tej denuncjacji kilku czy nawet kilkanaście osób wywieziono w głąb Rosyi? — Ja o tym czynie haniebnym nie mam dokładnych danych, i obiecałem tylko dowiedzieć się poufnie, nie dodając <u>wcale u kogo</u>. Jeżeli to prosta plotka, jeżeli dowodów na to niema), chciałbym wiadomości tej stanowczo zaprzeczyć, chociaż Władimirowicz dał mi się dosyć we znaki, abym mi wolno odbierać do Czartkich[?] sympatię. Mówią że układy Watykanu z Rosyą mają się ku końcowi i że [?] porozumienie wnet nastąpi Delata[?] i t. p.

Ściskam Cię razy cztery i przyrzekam. - Ks. Kator[?]

Rzym, 22 listopada 1882.

Drogi i szanowny Panie,

List z 17 listopada odebrałem i serdecznie zań niego dziękuję, bo mię uspokoił co do zdrowia pańskiego i przyniósł [illegible] co do bezpośrednich następstw tamtejszej [illegible]. Bardzo miło mi jest zawiadomić drogiemu Panu, że dnia wczorajszego Król Humbert podpisał dekret nadający Panu godność Wielkiego Oficera królewskiego Zakonu i Orderu Świętych Maurycego i Łazarza, [illegible] król [illegible] wielkim [illegible]. W hierarchii [illegible] jest to [illegible] od stopnia W. oficera orderu Korony Włoskiej, której już Pan posiadasz. Korona [illegible] prawie wielkiej [illegible] Korony w Polsce [illegible] dla tego tylko Panu nie nadano, iż potrzeba było uzyskać radę ministrów, a Crispi nie chciał tego w tej chwili uczynić, bo już [illegible] z Zanardellim i Baccarinim radykalistami, którzy [illegible] niż się [illegible] jak najprędzej. – Owóż [illegible] tylko [illegible] indywidualnością [illegible] [illegible] jedna [illegible] co się [illegible] [illegible].

O ile [illegible] Pan [illegible] tylko [illegible],

jak to się zwykle dla [illegible] tylko, ale i znaki-
to jest innym na szyję [illegible] gwiazdy [illegible] i order
gwiazdy. Sądzę że za jakie [illegible] lub mniej i cięższy dyplom
byłbym gotów owszem z znakami. Jak wszelkie dostojeństwa
w orderze który jest dziś pierwszym po Annuncjacie
sprawia że dzisiaj Królowie posiadają zwykle bywają
ambasadorom i ministrom włoskim w dzisiejszych
Krzyżach. Zarazem jednak starannie Pan [illegible]
wany został na żądanie ministra spraw za-
granicznych lecz z inicjatywy króla i przez jego *motu
proprio*, więc o ile wiem order przesłany został na
moje ręce.

Co się zaś tyczy wszelkich poufnych kancelaryjnych
wydatków od których trudno się uchylić kiedy podobny
cerclet spada na głowę, to zdaje mi się w zakresie
dla panów urzędników – to co się dało pewnego razu.
W 1879 roku – przysłał Pan na moje ręce – pięćset
marek. W każdym razie więcej jak pięćset franków
ofiarować nie byłoby przyzwoitą moim zdaniem kancelaryj
o tem nie wiem i do tego się nie mieszam, ale za pewno
biurokratyczne zwyczaje wyglądają na zatwierdzenie, których
uchybienie nie może [illegible]. Co który mniej więcej powta-
rza się we wszystkich Krajach. W wypadku
jednak gdyby ten wydatek był teraz uważany dla
Szanownego Pana, to proszę o tylko oznaczyć ile mam

dać. A Pan zwróci mi to później. Zwrócić księgi długi
interesa się moje poprawiły, żona moja otrzymała od
dwóch lat dość znaczny spadek familijny, który nam
zapewnia stanowisko w wielu miar niepodległe. Są to
wszystko szczegóły całkiem konfidencjonalne. Nie potrzebuję
dodawać, iż powinny także zostać między nami szczegóły odno-
śne do kandydatury mojej, gdyż Brachołki który od jakiegoś
czasu, jak mi wiemo, nieżyczliwym gotów by mi psikus
zrobić jakiś jest może by się z Correntim ... Sutto
kawałkiem kłótnia w najwyższym stopniu a w Brzeżnie-
cza stosunki między Włochami. Na ów także ... do-
Correntego radość, iż stanowczo odmówił mu kandydatury ko-
ronnej, która dopiero to tylko robi u Bertego mini-
sterium handlu wymagali — Correnti Brachołkiego woła, iż
nie przyjmuje —.

Przed godziną otworzył się parlament. Król osobiście
go zagaił. Miałem trzecią nazwaną przez Correntiego –
pozycję ... sabaudzka rodzina otaczała króla.
Napełniony był zieleniony, oklaski senatorów, posłów i publi-
czności zapamiętałe. Mnie się przez kreślać to akt pa-
trząc nad swymi i dumę swojego powstałego narodu, i
porównywając z naszym położeniem. Obiegały po-
głoski o jakichś radykalnych knowaniach, zamachach
o dynamicie, który miano jakoby pod parlament podło-
żyć. Czy to bandy republikańskie i klerykalne. Nie-
było się nikomu wolne więcej niż wolne wokół króla. Wy-
nik więcej jak ... osób widać z uniesieniem
Humberta. Na gorąco porównałem to z niezadowoleniem
z wiwatowaniem jakiego przed trzema ... byłem świadkiem

w Watykanie Papież wracał z ogrodu w lektyce otoczony oddziałem gwardji szlacheckiej, szwajcarów i żandarmów. Przez postępowała z dobytą bronią. Szwajcarzy wypychali z korytarza halabardami [illegible] fonticrów. Korzystam z pielgrzymów których nieprzyjaciel jakaś gwiazda, a nie [illegible]. Na drogę Ojca Wincenty [illegible]. X. Kaniewski bawiłem niedługo stać na drodze Papieskiej, ale nie mój prosić go o błogosławieństwo po za audiencją otrzymaną obecnie różnemi środkami. Scoppaloś [illegible] [illegible] odźwierni mówiący Leona XIII na [illegible], [illegible] się z [illegible] niekiedy, żandarmi [illegible] po drodze [illegible] [illegible], u to ne [illegible] [illegible] w Watykanie, ale [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] ludzie którzy trzymają Papieża w niewoli, dbając o to, aby nikogo nie widział i nikt nie mówił — [illegible] blady i wychudły [illegible] [illegible] do [illegible] jak do żywego widziadła. Szedł w głębi lektyki jak gdyby mu groziło niebezpieczeństwo — Widziałem głęboko i rozumiałem, że dla dźwignięcia się z takiego upadku najświętszej instytucji trzeba żelaznego charakteru, wielkiej głowy i ogromnej siły. Drżący starzec akademik i dyplomata upadł pod olbrzymim ciężarem tiary i wyrzekł jej podobno ostatnie swoje słowo — Zatrzymaj jej całkiem to państwo [illegible] zapewnię. Znana jest nowa poezja senatorowi: Na przypadek imię. Wypowiadać to obrazy, wierszy [illegible] jest nie [illegible] [illegible] tylko i [illegible] tak poezji nie jest [illegible] jasnym, lecz są ogóle [illegible] [illegible] obrazy, jak kolwiek [illegible], nie [illegible] to wykończone malowidło [illegible] wyrazy one i niezmiernej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Po [illegible] dopiero dyplomu w Krzeszu będzie wraz na pamiątkę dla [illegible]

Rzym, 3 grudnia 1882.

Łaskawy i drogi Panie.

List pański z 27 listop. odebrałem; ale tak jestem cierpiący od dni kilku, że nie mogłem sam się zająć przesyłką dyplomu i orderu. Załatwiłem jednakże wszystko przedtem w kancelarji. Dyplom i oznaki wysłane zostały d. 29 listopada, bo bardzo mi chodziło o to, [illegible] sami się zajęli przesyłką podług danego przezemnie adresu. Dyplom i oznaki nie tylko że polecono na poczcie, ale je nawet ubezpieczono na wartość 300 franków. Sądzę więc, że o tej godzinie doszły już rąk pańskich. List Cornutego był bardzo piękny. Że (Bujs, że go przepisał nie mogłem) Napisałem do Naradzioli tak rzeczywiście jak Łaskawy Pan życzył sobie. Sam nawet byłbym zapisał, że była to niespodzianka sprawiona przez króla, co jest szczerą prawdą. To coś godne uwagi, iż wielkie oficerstwo ss. Maurycego i Łazarza nadane Panu zostało w chwili przybycia Giersa do Rzymu.

Giers był przyjęty przez Króla i przez ministra spraw zagranicznych. Jutro zaś ma posłuchanie u Papieża, któremu ma zaproponować wielkie ustępstwa, ale pod warunkiem, by katolicyzm był stanowczo rozłączony z polonizmem. Co Leon na to odpowie, Bóg jeden wie. To pewna, że nigdy nam takie niebezpieczeństwo nie groziło.

Jest tutaj Edward Leo, redaktor Gazety polskiej, który dowiedziawszy się o tem, że Król nadał Panu wielkie oficerstwo zakonu św. Maurycego prosił mię, abym mu pozwolił wiadomość tę zatelegrafować do swojego dziennika. Pozwoliłem mu, pod warunkiem jednak, aby dodał, że to się stało bez wiadomości pańskiej. – Chciałbym wiedzieć czy Leo do partji Wielopolskiego nie należy bo miał list do mnie, ale ja dobrze takich nie przypominam – co to za indywiduum" – Mam go przedstawić Correntiemu we środę.

Panegiryki, jakie sam Cracker czy jego rodzina każe drukować w Warszawie, tak dobrze w Kłosach jako i w innych pismach, są po prostu oburzające. Nigdy nie myślałem, ażeby w naszej prasie istniało dotąd takie lokajstwo dla Potockich, Branickich i ich krewnych.

[illegible] i bohaterów patryotyzmu i cnoty z nikczemnego
intryganta, który nie w [illegible] stanie rządu nie
zawodził, a wszystko zakrytem księżnej Odescalchi,
to prawdziwie jej zasadzka. Papież nie dawał się
mojo, iż tak niegrzecznie postąpił z poświęconym sobie
milijon [illegible] więtapiectwa, za który nakupił papierów
tureckich, które zbył potem w p. Bontoux. Milijon
przepadł, i dopiero Veuillot i inni akcjonariuszowie zu-
dzili się składać, aby go zwrócić [illegible] XIII pro-
centów nawet zarządał, bo bardzo, między nami mó-
wiąc, lubi grosiwo. Wszystko to się stało przez -
niedbalstwo i opieszałość Czackiego, zajętego wyłą-
cznie politycznemi intrygami francuskiemi, który
papierał. Jakkolwiek wszyscy pobożni prałaci zapewniali
mię wszakże, że Papież nie chce stanowczo miano-
wać Czackiego sekretarzem stanu. Zostanie nim
w styczniu ks. Laurenzi, dawny koadjutor Ojca
Św. to [illegible], który otrzyma kapelusz kardynalski.
Czacki zaś est bien enterré. Kapelusz czerwony
będzie miał także w styczniu, bo dotąd jest zgłosz-
nominatem. Choroba kości, [illegible]owy, która
go trapi, ma być dalej niebezpieczną. Za to ma
apartament w pałacu. Sacasello czy [illegible] na-
przeciwko pałacu Odescalchi umeblowany z wdzię-
niewiarygodnym przepychem i komfortem paryskim.
Przystoi raczej pierwszorzędnej francuskiej kokotce jak
kardynałowi — zapewne wszystkie [illegible] pobożny)

nie omieszkają tu się ściągać na odwiedzin do Jego Eminencji; to [illegible] i [illegible] Ciocia [illegible] Kucharza.

Bardzo bym we wszystkich dziennikach [illegible] zaraz ogłosić załączony tutaj komunikat. Przyznać jego sformułowania to przynajmniej na dobrego, że nikomu nie szkodzi i że jest zawsze pałający z patryotyzmem.

Cosenti jest w Turynie od 29 - jutro wraca. Jest on całkiem zajęty nowym szpitalem wojskowym zakonu św. Maurycego i Łazarza, który tam buduje i na który znaczne już sumy przeznaczył. [illegible] — między nami mówiąc — zwyczajnie sam król [illegible] orderami (naturalnie niższego stopnia) a nawet i tytułami szlachectwa, jeśli rzadziej zasługi znakomite. Mógłby czas [illegible] przez to oddać i zakonowi i kandydatowi gdyby się znalazł [illegible] żądny uszlachcenia albo też feudalnego tytułu. Ale to wszystko naturalnie powinno się odbywać całkiem konfidencjonalnie.

Gdzie ogłoszono [illegible] polskie Bajeczki? Chciałbym bowiem egzemplarz dla mego małego Zygmunta sprowadzić.

Załączam wyrazy niezmiennej czci i najszczerszej przyjaźni.

Przywiązany sługa
Władysław [illegible]

534

Rzym, 12 grudnia 1882
Via Montecatini IX

Łaskawy i drogi Panie

Dotąd nie wiem czy przesyłka wyprawiona do Drezna podczas mojej kilkadniowej choroby a nieobecności Cornutiego który jeździł do Rzymu dosięgła rąk pańskich. Jednakże ubezp. z. n. były na wartość 300 fr. a urzędnicy zapewniają w kancelaryi że jak najakuratniej wszystko wysłali podług udzielonego przezemnie adresu. Jednak Cornuti do dnia wczorajszego nie miał odpowiedzi od Szanownego Pana: chyba że dzisiaj ją otrzymał, ale dziś się z nim nie widziałam, więc nie wiem. Piszę jednak ponownie o tej przesyłce, o której już donosiłam w liście z 3 grudnia, bo słabość wciąż ~~jego~~ sama nie robi a za innymi się spieszono, nie wiem czy się akuratnie wywiązali z zadania —. Jednak byłam wtedy bardzo cierpiąca i niepodobna mi było zająć się osobiście ekspedycyją, a wielce mi zależało na tem by odeszła 29 listopada.

Do Gazety Narodowej i do Warszawskiej napi-
sałem tak aby uchronić przyjaciół przed myślą nie-
mogło iż nadanie odezwy wywołane było jakiem-
kolwiek zabieganiem ze strony rządowej - iż ono to
tylko samego siebie zatelegrafował z Neapolu.
Do Gazety polskiej -

Wiem z Watykanu od serdecznego przyjaciela
kardynała Jacobiniego prałata, iż Giers miał
bardzo żywą sprzeczkę z Leonem XIII, i nic a-
nic od niego nie wyjednał. Papież bardzo pięknie
się zachował w jego zdaniu układy p. Butenieewa
bo Giers sam wyjeżdża do Palermo — nie zdaje
mi się by wyjednał ustępstwo - lękać się nie powinniśmy
żadnego szkodliwego dla nas rozporządzenia. Po doręczeniu
[illegible] ambasada moskiewska - udzieliła agen-
cji telegraficznej Stefani i dziennikom tutejszym
komunikat zaprzeczający wszelkiej misji politycznej
Giersa do Watykanu. Możnaby temu wierzyć
gdyby to były tylko pogłoski, ale trudno wątpić
o tem, co powiedział Jacobini.

Załączam wyrazy serdecznej czci i przyjaźni
przywiązany sługa
Władysław Kulczycki

Rzym 21 grudnia 1882.

Szanowny i drogi Panie,

Przesyłkę otrzymałem, pieniądze i list, który doręczyłem Correntiemu. Powiedziałem mu także to, co w liście do mnie adresowanym polecono mi było zakomunikować. W kancelarji także wszystko załatwiłem. Correnti złożył już Królowi podziękowanie pańskie. Pragnie on teraz i pracujemy nad tem, abyś Pan zaliczony został do członków tutejszej Akademii dei Lincei (ostrowidzów) która zreorganizowaną została i której prezesem honorowym jest Król. Żadnych to kosztów nie wymaga ani obowiązków za sobą nie pociąga — Najznakomitsi pisarze i uczeni włoscy i zagraniczni do niej należą. Mam i pewną nadzieję znowu — ale bardzo słabą — otrzymać Panu Komandoryę papieską z uwolnieniem od taksy. Inaczej nie, ma się rozumieć.

Za śliczne Bajeczki Marnia moja gorące Panu składa dzięki, a ja zaś przesyłam serdeczne powinszowanie świąt i nowego roku, i opłatek załączam.

Giller pisał do mnie z Florencji; jedzie do Neapolu

i będzie jutro w Paryżu. Jest to uczciwy i patryota oraz pisarz bardzo zdolny.

We Florencyi, w okolicach miasta, żandarmi [illegible] przyaresztowali księdza Walerjana Rożyckiego, podróżującego piechotą, a którego wzięto za nihilistę niebezpiecznego. Znalazł się w kłopotach, bo zelżył żandarmeryę i na króla obelgi miotał. Zamknięto go tedy do więzienia w San Miniato gdzie od 6 tygodni siedzi, i wytoczono mu proces. Rożycki pisał do mnie, abym go uwolnił, ale we Włoszech król wpływać nie może na postępowanie sądowe, dopiero w razie skazania na karę może użyć prawa łaski. Nic więc od króla wyjednać nie zdołam, a Corsini się obwinił za miotanie się polskiego kapłana na instytucye wolnego kraju. Poleciłem więc sprawę Rożyckiego syndykowi Florencyi księciu Corsini i prosiłem go aby informacyi zasięgnął w tym względzie u księcia Wł. Czartoryskiego który zimuje we Florencyi i zapewne więźniowi świadectwa nie odmówi.

Skutkiem nieporozumień z komitetem Wystawy Siemiradzki nie wystawi Tryumfu Światła ani żadnej innej pracy. Wielka to szkoda, iż nie stanie

obok Matejki. Gorzeński chce, aby osobną urządził wystawę i ofiaruje mu salę w pałacu ministerstwa finansów. Gorzeński pragnął, aby się sztuka polska i dzieło narodu zatwierdziły świetnie i stosownie wystąpieniem w oczach Europy. Ale u nas zawsze jeden do lasa, drugi do sasa i jakoś się nie klei.

Gierymski wyjechał do Szwajcarji nic nie zrobiwszy. Teraz w Księciu Konstantym pracuje nad tem, aby Papież kanonicznie pogodził Polaków z Moskalami. Wszyscy zawsze lękamy się jakiegoś kroku ze strony Watykanu, co musi kanonicznie niekorzystnie u nas sprawić wrażenie.

Ze Lwowa odebrałem to tylko dziwko kilka listów gdzie mi po przyjacielsku niby i sługi mi przyjemność wszyscy donoszą o mnóstwie nieprzyjaciół, jakich tam mam, o jednogłośnej odezwie pism lwowskich i krakowskich wspomnienia o moim liście do Zaleskiego — chociaż ja do żadnej redakcji tego listu wcale nie posyłałem. Znaleźli się jednak usłużni ludzie, którzy postarali tam egzemplarz porozsyłali, lecz nie to tylko, aby dostać odezwą. Pisarze, poeci i dziennikarze lwowscy mają ku mnie największą nienawiść — za co, nikt nie wie, bo mnie osobiście nie znają. W Krakowie ma być to samo. Gdyby jednak nawet te wiadomości były

przestanie mnie zawsze być w sobie czucie prawdy.
ażeby mi jednak zarzucano — nigdy pochwał ani ka-
dzidła nie żądałem, lecz tylko równouprawnienia z
innymi rodakami i pragnąłem, aby mi dano czynić
pokój lub kiedy co napiszę nie zważano na moją
osobistość lecz na wartość treści. Gdybym był
Hotentotem lub Żydem mógłbym mieć i odzy-
skać u swoich za to wszystko co robiłem i robię
dotąd dla Kraju, począwszy od artykułów publicznych
i w Polsce w 1863 aż do dnia dzisiejszego — ale
u nas to się nie opłaca. A jednak nieraz bezwi-
nie wiem ktoby tu myślał o Polsce i o Polakach.
Potrzebne jest teraz dzisiejszej Europie, tej która żyje z
dnia na dzień, jak dziewczę w mieście, a jeśli nawet
umyślny wyjście mija potrzebę Polski, to gawiedź najpodlejsza
partii europejskiej widowni wie tylko o nas, ile się dowia-
duje z Niniwie albo Les [illegible]. Jakkolwiek sku-
tkiem tej ciągłej nieprzyjaźni, która mię ścigała tak do-
bre ze strony Sapiehów, Sergiusza, ... i Łozińskiego, którzy mię
sądzili w Wenecji i na posiedzeniu Akademii Mickiewicza pu-
blicznie obrzucali obelgami, jako ze strony Łodokowskich i
Czackich, którzy mię niegdyś wygnali z Ukrainy, a których przyjaciele
przysyłali mi z kraju ubezpieczone paczki pełne gnoju, nie
chcę nic drukować w Kraju, chociaż mam kilka rzeczy ważniejszych
w teczce. Wydam może coś włoskie, ale tylko w Paryżu w drukarni
polskiej — Te ostatnie wiadomości, jakie na gwiazdkę otrzymuję,
do reszty mię zraziły. Załączam wyrazy najszczerszego poważania
i przyjaźni — przywiązany Druh Władysław Kulczycki.

Rzym, 26 grudnia 1882.
Via Montecatini, 18.

Czcigodny i drogi Panie,

Racz przyjąć serdeczne moje życzenia Świąt i Nowego Roku. Byłbym już je przesłał od dni kilku, ale Correnti prosił mię, abym koniecznie zaczekał na jego fotografję, która nie była jeszcze gotowa, i na przypisek, który miał dodać do niej. Pragnie on bardzo Szanownego Pana oglądać w Rzymie, a to pragnienie podzielane jest przez wielu bardzo krajowców, że naturalnie o sobie już nie wspomnę.

Manifestacja wiedeńska na cześć Króla Humberta wybiła się do innej manifestacji Polaków tu- dzież zrobili [illegible] powód i sposób [illegible]. Kiedy okazja [illegible] takie objawy [illegible] staje. Nie zdołałbym tedy żadnego sposobu odkazać na razie, chyba że go z czasem okoliczności same nastręczą. Król się żywo zajmuje wszystkiem, co Polski dotyczy. Jeśli Austrya zdecyduje się na zerwanie z Moskwą i na wydanie jej wojny, niemasz wątpliwości

i Włosi będą rzymianom się przeciwstawiać.

Zdrowie moje wcale niedobre: po okropnym nieszczęściu jakie mię dotknęło 17 sierpnia 1879 sercowa moja słabość, którą cierpię od lat wielu, rozwinęła się znacznie, a teraz już wcale leżący sypiać nie mogę, w dzień muszę na krześle i miewam do tego straszne zawroty głowy. Stosunki moje ze Zmartwychwstańcami znowu się naprężyły po pielgrzymce. Rozgniewały ich artykuły, jakie O. Pawłowski rektor seminaryjum polskiego ogłaszał niesłusznie przeciwko nim w Kurjerze poznańskim, którego jest korespondentem, chociaż w ogóle udawał zawsze dla mnie przyjaźń. W dniu zadusznym napisałem do Kardynała Ledóchowskiego [illegible] list prywatny tak z osobistych jako i z publicznych powodów. Ledóchowski niedobrze jest tu widziany przez duchowieństwo, chociaż w Watykanie jeszcze [illegible]. Bismark — jak wiem o tem od samego Schlözera — pragnie koniecznie, aby ustąpił z stolicy poznańskiej; a Papież zgadza się już na to. Zmartwychwstańcy ostatecznie rozstali się z ks. Felińskim bratem arcybiskupa. Ten od dawna już nie mógł żyć w zgodzie z Semenenką i z innymi. Wysłali go tedy na misję, a gdy wrócił, przyjąć go już do siebie nie chcieli. Został więc bez przytułku i zaledwo do życia ze [illegible] zdrowiem,

i byłby umarł może z głodu gdyby go rodzina Nies-
niewiężów, dawniej przyjaciół a dziś największych przeciwników
Zmartwychwstańców — nie była wzięła do siebie na łaskawy
chleb. Potrzeba zgromadzenia z ks. Semenenką jest po pro-
stu niegodziwością i szaleństwem. Szajka ta z Ledócho-
wskim na czele rozbija w Armii Stańczyków krako-
wskich i statuę Wielopolskiego Zygmunta w Warszawie

Z Polaków, tych przynajmniej których znam, nikogo
tu dotąd niema z wyjątkiem pani Ogonowskiej, przyjaciółki
Platera z Rapperswylu i profesora Santagaty z Bolonji —
Pani Ogonowska mieszka tutaj z panną Wienholtz na-
uczycielką szczerą wielbicielką Polaków i Polski.

Wiele [illegible], bo błagam cię, aby uważając że
zeszła choroba nie pozbawiła mię zupełnie możności pi-
sania, więc się spieszę. [illegible] jednak i nie wydawać nie
myślę. Z zapisanych [illegible] żadnego nie mam jeszcze
[illegible]. Posłałem tylko [illegible] charakterystyczny
[illegible] czysto ludzkiego i artystycznego nawrócenia
świętego Benedykta Józefa Labre. Który już odmówiły, gdyż wy-
raziłem tam jednak niejedno czysto chrześcijańskie i
wiarę w cuda. Ktoś napisał do mnie, że cała redakcja
z pozytywistów złożona obruszyła się przeciw mojemu

pieniędzy. Odpowiedziałem, że ponieważ tu o zasady chodzi, a ja moich nie zmienię, więc albo wydrukuję, albo zrywam na zawsze z nimi. Obawiam się, że nie odpiszą na takie ultimatum.

Zresztą rodaków prawie nie widuję, bo się ty-kamy stanowczo wszelkiej zwady, i wypróbowanych tylko Polaków przypuszczam do siebie. Żona moja, po nieprzyjemnościach jakich doznaliśmy w lipcu od pielgrzymki krakowskiej, nie chce także wcale przyjmować Polaków ani Polek z tego obozu, albo tej niecierpiących zasad. Nikt już prawie z dawniej bywających u nas przyjaciół nie został po naszym powrocie ze wsi. Widujemy tylko Brodzkiego, Siemiradzkiego i Szaniera adwokata z Wilna, który jest alter ego Correntego i ogromne tu interesa robi. Żona jego także jest Polką; on zaś rodem z Galicji, podobno syn wychrzty, ale szczery patryota.

Załączam serdeczne pozdrowienia i wyrazy czci i niezmiennej przyjaźni

przywiązany sługa

Władysław Mickiewicz

Paryż, 8 stycznia 1883

Szanowny i Drogi Panie,

Ugoda między Stolicą Św. a Moskwą podpisana została d. 24 grudnia o jedenastej rano przez Kardynała Jacobiniego i p. Butieniewa; ale nic a nic dotychczas nie przekonywa nas, że wiadomości podane przez Germanię są prawdziwe. Owszem w Watykanie zapewniają formalnie zaprowadzenie moskiewszczyzny w liturgji i w ogóle w stosunkach kościelnych na Litwie i na Rusi. Sprawa ta wyjaśni się za dni kilka, a co z bezpośredniego źródła będę wiedział, natychmiast doniosę. W sprawie takiej wagi śpieszyć się z pośpiechem nie wypada, kiedy wiem niemal bezpośrednio od Kardynała Jacobiniego sekretarza Stanu, iż Papież widocznie przedtem stoczył był formalną walkę z Giersem z powodu języka polskiego i aktu nakazującego „ulegać" Carowi — jakiego Moskwa żądała. Jednakowoż twierdzić nie śmiem nic z bezwzględną pewnością.

Naintanty był potem u Papieża z synem, bardzo był mi co i wmówił w niego to, czego Głos wmówić nie zdołał. Czujcie jutro jak zostaną i dlatego kazałem natychmiast oddać bilet memorandum naszego Jadanego Ojcu Świętemu. Posłałem Panu wraz z Gazzetta d'Italia z tym drugim dokumentem, różnym od tego, co w Polsce był ogłoszony przed rokiem. Memorandum naszego publikować tutaj niemożna. Niezmiernie wprawiło ono wrażenie. Jutro raz lub pojutrze ukaże się w tejże Gazzetta d'Italia artykuł mój (niby z Rapperswylu otrzymany) pod tytułem la Polonia e l'accordo fra il Papa e la Russia.

W artykule tym z góry zaznaczyłem i wyraziłem to, co Czcigodny Pan pisze mi dzisiaj. Jednakże z listu pańskiego jeszcze skorzystam. Zatem jednak wszystko odnosi się tylko danemu Papieżowi i wypadek jeżeli w sercu samej nagle ma się z Moskwą pogodzić.

Ale jeżeli jestem za nadzwyczajną powolnością i oględnością z powodów, dopóki nie stanowczo nie wiemy, to owszem słowo wiedzieć będziemy co się stało, a ciekawej Bóże, doniesienia Germanji sprawd

się, jutro za jak najenergiczniejszem działa-
niem. Trzeba natychmiast wystosować energiczny
protest do Papieża, i cała Galicja i Poznańskie
powinny ten protest podpisać. Pisałem już w
tym rzeczy do Gillera i Kruchowieckiego, którzy są
w Neapolu a obadwaj podzielają moje zdanie.
Takiego nowego pisma puszczać nie możemy ani
przyjmować tak jak polski naród po okropnem
rozbiciu przyjął w 1832 encyklikę Mirari. Lubo
katolik piszę jutro najpierwszy przeciw Papieżowi
wyjechanemu przez Machaj zaprotestować. – Ale
czyż w takim razie nie wypadłoby o takich
malowanych latach jak Kardynałowie znać?
Przecież Ledóchowski dotąd nie był w Watykanie i
jako pasterz polski widzieć powinien że
na całej przedrozbiorowej przestrzeni po męczeń-
stwie nikt nie mówi! To są canes muti
o których pismo wspomina......

W przedzień nowego roku było liczne zgroma-
dzenie u Cernuskiego. O północy zagrano najprzód marsz
sabaudzkiego domu, a potem: Jeszcze Polska nie zgi-
nęła. Podano wina, i Cernuski wniósł zdrowie Polski
i państwa, co przez liczne zgromadzonych (było
kilkadziesiąt osób; z obcych) przyjęte zostało –

Dziedzy Cormeli stracił młodszego jedynego brata swego Hannibala, znakomitego inżyniera i jednego z pierwszych urzędników w ministerjum robót publicznych. Umarł on nagle onegdaj, a dziś się odbył pogrzeb, z którego wracam w tej chwili. Jestto ogromna dla niego strata, i pewien jestem, że będzie wielce Panu wdzięczny jeśli do niego napiszesz lub zatelegrafujesz: palazzo del Drago.

Przed tem nieszczęściem jeszcze mówił mi, że chciałby koniecznie Panu przeczytać kilka rozdziałów swej historji, i dla tego umyślnie zapukałby do Pan. albo żeby dałby Panu rendez-vous na granicy Francji. Jest mianowicie rozdział o jezuitach słowiańskich, w których jest [illegible] pańskiej pamięci. Po śmierci ukochanego brata niewiem czy tak rychło do siebie przyjdzie. Teraz z rodziny zostają mu tylko żona i córka jedynaczka Adelaida, czterna-[illegible] dziewczę, bo synów niemiał nigdy —

Ponawiam serdeczne życzenia wszelkich pomyślności [illegible] pozdrawiając się raz i zostając z najniższem uwielbieniem i przyjaźnią

szczęśliwym Pana

Władysław Kulczycki.

Rzym, 22 Stycznia 1883.

Łaskawy i drogi Panie,

Cornuti miał dziś napisać do Pana. Wyjeżdża on w niedzielę do Nicy i do Cannes na dwa tygodnie. Nie wiem czy Pana będzie mógł teraz tam spotkać, ale gotów jest wrócić później do Paryża lub do innego miasta by się z Łaskawym Panem widzieć i przeczytać mu kilka rozdziałów ze swego dzieła, w których potrzebuje koniecznie rad i wskazówek. Pierwszy tom obejmuje Historję polską aż do rozbioru, drugi *Instytucje polskie* ze stanowiska filozoficznego, trzeci *Myśl polską* i pogląd na piśmiennictwo. Co do dziejów Słowiańszczyzny i Litwy potrzeba mu koniecznie objaśnienia niektórych wątpliwości. Czytał też uważnie

[k]siążki Elysée Reclus i chciałby widzieć

jakie wykładowcy robią niektóre twierdzenia autora. Rozdziałów o językach Dawiańskich sam podołać nie może. Głównie mu chodzi o najświeższe odkrycia i wnioski krytyków politików tutejszej Dawniejszczyzny — Pojechałby nawet do Zurychu; ale wszystkich wątpliwości swoich spisać nie może. Jedynie ustny odczyt ustępów i ustny z pewnikiem o niektórych kwestjach mogą go naprowadzić na właściwą drogę.

Correnti, jako Dyrektor, ma otrzymać w marcu od Króla Włoskiego najwyższego orderu Annunziaty, co nadaje kuzynostwo Sabaudzkiego Domu —.

Tutejszy profesor literatury w Padwie p. Meschia wydaje dzieło o Manzonim i przytacza wszystkie przekłady Polskiej ody del Cinque Maggio o śmierci Napoleona wielkiego. Czy istnieją przekłady polskie tego wiersza i czyje? Ja tak mało znam

tą książkę pod rękę, i niepodobna mi na to pytanie odpowiedzieć. Udaję się więc do dobrej pamięci –

Zmusiliśmy wreszcie Osservatore Romano do stanowczego zaprzeczenia z rokiem Papieża zaprowadzenia modlitw o większy w dodatkowym nabożeństwie na Litwie i Rusi. Artykuł p. t. Leone XIII e la Polonia w Gazzetta d'Italia przełożyłem. Wszystko to ja pisałem, i rad jestem, że się skończyła ta polemika – bo ja do polemiki nie mam ani czasu ani zdatności ani ochoty –

Załączam wyrazy serdecznej przyjaźni i uwielbienia –

przywiązany sługa
Władysław Kulczycki

Wczoraj się otworzyła Wystawa. Urządzenie świetne, napływ niezbyt wielki widzów niepo- rządek i zamieszanie bajeczne, policja żadna. Dotąd Matejko bardzo bardzo surowo sądzony przez Włochów, prawie niezrozumiany.



Rzym, 17 marca 1883.
Via Montecatini, 18.

Czcigodny i drogi Panie,

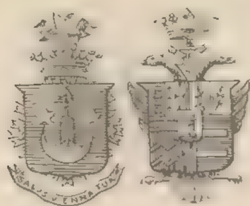
Zasyłam Czcigodnemu Panu serdeczne życzenia na dzień Jego imienin. Spodziewam się że Bóg litościwy raczy Mu przywrócić jak najrychlej pełnię zdrowia tak potrzebnego narodowi, który w tych tak trudnych i ołowianych czasach wyrzekłby się może do reszty na korzyść innych ludów z całej swojej idealnej przeszłości gdybyś mu Pan stale Duchem Twoim nie przyświecał. Jako mąż opatrzny jesteś mu więc niezbędnym, i dla tego przekonany jestem że Bóg, który czuwa nad Polską pomimo naszych bardzo ciężkich win, obdarzy ją zdrowiem Pańskiem jako szczególną łaską swoją.

Correnti zapewne wprost do Pana napisze lub zatelegrafuje, a tym czasem wielkie zawia-domienie co do zamierzonej podróży pańskiej. Mówił mi, że gotów jest zjechać się gdziekolwiek z Łaskawym Panem, n.p. to San Remo lub w innem miejscu coby się Panu stosowniejszem wydało.

Mam wiele rzeczy do zawiadomienia o tutej-szych stosunkach i sprawie naszej kościelnej, i uczynię to przyszłym razem; dziś zaś mając kilku rodaków świeżo przybyłych, który mi wiodą na Kar[illegible], mam czas tylko pozdrowić drogiego Pana, zapewniając Go o stałem uwielbieniu i przyjaźni

Przywiązanego Sługi

Władysław Kulczycki



Rzym, 18 maja 1883
Via Montecatini, 18.

Szanowny i Drogi Panie

Przepraszam stokrotnie za moje milczenie.
Byłem niezmiernie zajęty z powodu choroby i
zgonu ojca mojej żony hrabiego Castelli-Sant-
Eustachio który umarł w tych dniach w 68ym
roku życia. Nadto miałem na barkach całą
sprawę listów księdza Vannutelli brat mu
jest wiedeńskiego ambasadora nadzwyczajny
Papieża do cara, wysyłać mu listy wyjechał
onegdaj. Trzeba mu było listy przygotować ob-
szerną relację, błagać Papieża by mu odpo-
wiedniej instrukcji udzielił. Ja zaś nieszczęsnych
listów podlaskich, których jako tu jestem
rzecznikiem. Co Ojciec Święty ostatecznie po-
stanowił: niewiem bo to rzeczy wpół

niestaną potem. Ja się nie wypytywałem księdza Pawłowskiego. Mnie obowiązkiem było tylko przedstawić im stan rzeczy i doręczyć listy z Podlasia i Warszawy, popierające je. Ja widzę teraz jedną tylko ratowniczą deskę: to jest aby Papież kazał biskupom i księżom Polskim otworzyć im na rozcież drzwi nasze, a księżom bez względu na rząd. Byłaby to manifestacja tak ogromna i imponująca, że rząd najzdzierszy musiałby albo się rzucić do otwartego prześladowania na zbyt wielką skalę, albo zamilknąć. Zdaje mi się że takie rozporządzenie ożywiłoby ducha w narodzie, uwolniło nasze duchowieństwo od systemu wiernopoddańczej obłudy, jaki dzisiaj ciąży na niem grobowym kamieniem. Napisałem do Wiednia do Smolki, do Konstantego Czartoryskiego, do księdza Chełmickiego, by starali się o to, by ks. Pawłowski miał jak najlepsze informacje.

Chciałbym, aby wszędzie doznał serdecznego u nas przyjęcia, bo jest nam szczerze życzliwy. A z Lipsii pod pozorem misji ety-kistalnej posłał go dla zgruntowania stanu polskiego Kościoła. Mówił mi, że w Warszawie, wracając z Moskwy, zatrzyma się dni kilka. Radziłem mu, i dziś jeszcze piszę do niego do Wiednia, gdzie aż do Koronacji zabawi, by się zatrzymał także w Krakowie. Jeśli Szanowny Pan, jak się spodziewam, doznałeś ulgi i pisać możesz, racz ze swojej strony napisać do Krakowa, by tam Szanownego jaknajlepiej przyjęli i jaknajserdeczniej ugościli, bo to prawdziwy nasz przyjaciel. – Correnti umiał jej do Pana napisać, bo mu dałem adres. Wybiera się do Szanownego Pana do Pau lub do Paryża. Dołącza zresztą pani Correnti jeden w przyjaźni miesiącem.

ciomy tam tu były prześwitu, nie-
nawiści narazie.

Spodziewam się że stan zdrowia Pańskiego się poprawił i życzę tego z duszy pisząc się drugiego Pana

przywiązanym Sługą

Władysław Kulczycki

Giller i Kimakowicz są chwilowo w Dryginie.

F. No 3013. Rzym, 14 czerwca 1883.

Via Mantuatici, 18.

Szanowny i drogi Panie.

Dziękuję prędzej nie uczyniłem bo Cornutego nie było. Wrócił teraz do Rzymu i znowu do Turynu wyjechał z tamtąd zaś prosto bo niespokojny jest o zdrowie córki jedynaczki. Doktorowie kazali jéj udać się do Paryża albo do Szwajcaryi. Rodzina Cornutich będzie więc w Szwajcaryi pierwszych dni lipca. Cornuti wróci jesienią tutaj albo zjawi się na pierwsze dni lipca lub na połowę miesiąca. Przyjazd z drogim Panem w Rapperswylu jeśli nie, to do Monachium pojedzie. W Szwajcaryi jednak byłoby najłatwiéj o rozmowę. Zresztą [illegible] widzieć w stanie zdrowia, pozwoli na ten zjazd. [illegible] nie spodziewając się jednak o to [illegible] [illegible] to prawy o jakąkolwiek wiadomość chcieć nastręczyć —

ks. Felińskiemu [illegible] [illegible] do
[illegible] [illegible] widziałem po jeziorze. Biorę da-
nego — jeśli potrzeba — napisać na ręce
moje [illegible] tem [illegible] i będzie to
pretekstem do zbliżenia się. Naturalnie
że braki i [illegible] [illegible] [illegible]
przedstawić [illegible] [illegible] w naj-
[illegible] [illegible] jako [illegible]
wiary i Kościoła. Dla tego [illegible] mię
[illegible] od [illegible] Pana do arcybiskupa-
[illegible] Vannutelli [illegible] być w Krakowie
[illegible] z [illegible] Frankowskim i z ks. [illegible]
[illegible] [illegible] rektorem [illegible] spotkani
pod Wawelem [illegible] [illegible] z legatem.
O Warszawie było to niepodobieństwem.
Frankowski [illegible] z [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Podlasie o przyjeździe ks. Vannutellego.
Jakoż w [illegible] w Międzyrzecu i w innych
[illegible] [illegible] [illegible] po 15 i 20 tysięcy
[illegible] na stacjach. [illegible] ten [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]! [illegible]

nas od sekwestru 'ratując Moskala'. W
Lwowie [illegible] [illegible]. [illegible] bił kobiety
[illegible] w przytomności legata a w Międzyrzeczu ko-
zacy pozwolili strzelać do ludu w jego oczach. Ma-
łem o tem raport, który zakomunikowałem Papie-
żowi, który mi posłał [illegible] [illegible] do [illegible]
i ludów chrześcijańskich [illegible] [illegible]
z wygnania [illegible] [illegible] nie przez Kar-
[illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible]. Sło-
wa [illegible] na nim wrażenie. Źle zrobiła
gazeta krakowska; źle zrobił [illegible], że
[illegible] i [illegible] [illegible] tę zgłosili.
[illegible] takich [illegible] [illegible] zgłaszać przed
[illegible] [illegible] Papieżowi i [illegible]. To dzieci
jak [illegible] a nie dyplomacie! Teraz [illegible]
[illegible] [illegible] w Krakowie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i zakrywał się tam [illegible].
Ja zrobiłem co mogłem [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Papieżowi [illegible] i podziękowali [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] dyplomatycznej. [illegible] [illegible] opisał mi
stanąć mu na przeszkodzie: bo jego bawienie
[illegible] [illegible] jak sam nie [illegible] [illegible]
wyjaśnił nie mógł się zatrzymać w Krakowie.

A [illegible] naprawić szkoła pijarów
umyślnie jadę do niego do Wiednia, gdzie
stał u brata swojego, i wszystko z nim
ułożył co do jazdy — jeśli Papież wezwie
w obronie sprawy swej — a wszyscy Unici
przeszli od nas [illegible] — to
owa zgoda z Moskwą — [illegible] i [illegible]
[illegible] Leona XIII — w P. b więc mnie
od razu — [illegible] pytanie czy się poświęci
[illegible] Moskwie. Ja, co znam [illegible], wie-
[illegible] — z góry nie powiedziałem nic — dość
tylko jak [illegible] i [illegible] Boga by
się nad nami zmiłował. Trzeba [illegible]
naglić. Widział się on w Krakowie ze
[illegible]. Ów to powinien [illegible]
[illegible] w [illegible] i [illegible] opa-
[illegible]. [illegible] Bóg wie co się stanie
[illegible]. [illegible] Jadwigi i [illegible]!
[illegible] moja [illegible] kochanemu Pani
[illegible] — [illegible]

[illegible]

[illegible]



Rome, le 25 juillet 1883.
Via Montecatini, 18.

Mon très cher Commandeur,

Je ne sais si cette lettre vous parviendra. Brocchetti a reçu la vôtre, en date du 17e. Son Exc. Correnti et moi sommes très inquiets pour votre chère santé et vous supplions, si vous le pouvez, de nous tenir au courant de votre état physique. Son Exc. le comte de Launay a reçu l'ordre auguste de donner de vos nouvelles. Elles ne peuvent cependant être aussi directes que celles qu'il vous plaira de nous envoyer. La grande âme de Correnti ne se dément pas à votre égard. Nous mettons notre espoir en Dieu ainsi que dans l'équité et la justice de la noble

nation germanique dont, pour ma part, j'ai toujours été aussi ami que je suis l'ennemi déclaré des Moscovites.

Recevez mon très cher Commandeur l'expression de mon amitié sincère et sans bornes ainsi que de l'espoir que j'ai de vous revoir sain et sauf en Italie que vous habiterez désormais, nous l'espérons.

Votre très attaché ami

Cte Ladislas de Sas Kulczycki

ancien camérier secret de S.S. le feu Pape Pie IX.



par Rome
Frascati villa Mattei
12 août 1883.

Mon bien cher Commandeur.

C'est avec la plus grande joie que j'apprends votre sortie et votre départ pour [illegible] je [illegible] adresser la présente à vous [illegible] en français ne sachant pas si votre correspondance n'est pas toujours soumise à un contrôle qui [illegible] lettre n'a nullement lieu de redouter, et que le [illegible]. Vous pouvez cependant si cela est encore [illegible] en allemand. Cette langue ne m'est nullement étrangère mais j'écris plus facilement en français. J'ai reçu votre chère lettre du 31 juillet que je me suis hâté de communiquer à l'excellent [illegible] et au Roi. Aussitôt que la nouvelle de votre arrestation a été connue je me suis rendu chez le chevalier et lui ai chaudement recommandé votre cause. Il n'avait pas besoin, du reste, de stimulant. Le lendemain matin il en parla au Roi et Sa Majesté le chargea de demander en son nom au ministre des affaires étrangères

d'invoquer en votre faveur toute la sollicitude de l'ambassadeur italien à Berlin non que Sa Majesté eût le moins du monde l'intention d'influer sur le cours de la justice en Allemagne mais parce que l'intervention de l'ambassadeur pouvait contribuer à éclaircir la situation et à nous tenir au courant de vos vicissitudes. X Le comte de Launay télégraphia bientôt après à cet égard en leur affirmant que votre cause était exclusivement du ressort de l'autorité judiciaire saxonne mais qu'ils ne manqueraient pas de faire en votre faveur toutes les démarches qui seraient possibles, et qu'il tiendrait le ministre au courant de ce qui vous arrivait. J'ai la copie de la lettre officielle de ce dernier au grand-chancelier des ordres de Rayneval et je vous l'enverrai aussitôt que je saurai que vous avez reçu cette lettre. Vers la fin de juillet le comte de Launay télégraphia que votre affaire allait bien et que vous obtiendriez probablement bientôt la liberté; avant-hier l'autre jour il annonça que cet espoir était devenu un fait accompli. Je ne sais si vous savez à quel point vous avez éprouvé les effets des bons offices de l'Italie et de l'intérêt que le Roi prend à vous. Ce qui est certain c'est que cet intérêt et celui du bon Correnti est très sincère. Quant au pays et à la presse italienne, je puis vous affirmer qu'ils ne se sont jamais occupés davantage d'aucun étranger. Les mille journaux de la péninsule ne faisaient que parler de vous. Brochetti, qui s'est

X Correnti me donna lecture de la lettre en votre faveur qu'il écrivait au nom du Roi au ministre des affaires étrangères; c'était un chef-d'œuvre.

recueilli avec moi, a fait collection des principaux articles et vous les enverra sans doute. C'est là une unanimité vraiment haute, que les sottes lettres d'un certain Arnesi qui habite Posen et qui doit être évidemment le suppôt de nos ennemis à tous, n'ont pu altérer. À quelque chose malheur est bon, et j'oserais dire que le vôtre vous a rendu populaire en Italie. Je prendrai même la liberté de vous proposer une chose: veuillez, si vous le pouvez, m'écrire deux mots ostensibles exprimant votre gratitude à la presse et à la nation italienne. Il faudrait y joindre une mention et un tout petit don pour les vivants de l'immense catastrophe d'Ischia. Si, comme cela est tout naturel, les dépenses que vous venez de supporter ne vous permettent pas de débourser à cet effet la somme de peu de francs, autorisez-moi à faire ce petit don en votre nom (et vous ne me devrez rien officiel.) Ce qui m'importe à moi, c'est votre popularité, ce sont quelques lignes de vous que je puisse publier sans indiscrétion, et qui prouveraient aux Italiens qu'à peine sorti de prison, le citoyen le plus illustre de la Pologne a pensé avec une exquise délicatesse à leur infortune, et leur a tenu le langage du coeur. Je connais le pays, les hommes, la situation, le moment propice. Voilà pourquoi je me permets de vous adresser ce respectueux conseil ou plutôt cette prière. Vous aurez fait par là un bien immense à l'amitié et à l'union des deux nations dans une question humanitaire et qui n'a absolument rien de politique dans une question qui ne peut par conséquent

mourir le blâme de la généreuse Allemagne. Cela est très-mauvais car aucun de nos compatriotes ne possède votre autorité et il est urgent de réagir contre tout ce que M. Arnese publie contre les Polonais dans les journaux de Rome et de Naples. Il les accuse de haïr les Italiens et la France et d'être des cléricaux enragés comme si notre attachement traditionnel à la foi de nos pères pouvait diminuer en nous l'amour de la liberté et des peuples qui la possèdent. Hélas! l'attitude de nos compatriotes, non seulement à votre égard, mais à celui de l'[illegible] ne justifie que trop les allégations de l'ex-garibaldien domicilié à Posen. Dans les souscriptions de l'Europe entière au profit des victimes de Casamicciola les Polonais seuls brillent par leur absence; mais on les verrait se donner bien du mouvement s'il s'agissait du denier de Saint-Pierre et surtout d'une collecte en faveur du pouvoir temporel et du régime absolu...

La catastrophe de l'île d'Ischia rappelle le dernier jour de Pompéi. C'était une nuit du midi, une nuit enchanteresse. La mer était unie comme un miroir et reflétait le firmament le plus scintillant. Les vapeurs azurées qui donnent aux horizons italiens le moelleux du coloris du Corrège poétisaient jusqu'à l'idéal le féerique paysage de Naples. À Ischia, où il y avait plus de 1500 baigneurs, la fleur de la société italienne, ce n'étaient que chants, sérénades et murmures de la vague mourante... Les heureux

enivrés de cet enchantement nocturne… Puis au milieu de ce calme, de ce silence, de ces harmonies, de ce bonheur on a entendu tout à coup une détonation souterraine effroyable inouïe; le sol a tremblé, s'est affaissé s'est déchiré de toutes parts comme une feuille de papier et les villes et villages d'Ischia sont tombés en un clin d'œil comme des châteaux de cartes sous le souffle d'un enfant. En moins d'une minute l'île heureuse est devenue une vaste cimetière avec une population de vivi sepolti. Dans le nuage de poussière blanche et de vapeurs s'élevant des sources bouillantes qui jaillissaient de toutes parts, on n'entendait que les cris des blessés le râle des agonisants, les hurlements de désespoir des survivants qui voyaient périr leurs parents, leurs enfants, leurs proches, leurs amis, ou les avaient vus disparaître tout à coup comme des fantômes dans les ténèbres de cette nuit d'horreurs…. Jamais le passage de la joie aux larmes du bonheur à la détresse, de la vie à la mort du paradis de la félicité au désert et au néant, ne fut plus instantané et plus foudroyant. De même que l'éternité lumineuse se révèle dans un moment d'amour, jamais l'éternité sombre ne se révéla ainsi dans une nuit…!

Le télégraphe était renversé, l'administration se ressentait des chaleurs d'été et de l'indolence méridionale, et puis on ne se rendit pas compte, au premier moment, de l'immensité du désastre qui arrivait.

comme la foudre : le mont Epomeo aime les surprises et n'avait prévenu personne. Les secours arrivèrent donc bien tard et furent d'abord insuffisants. Si l'on s'était hâté on eût peut-être sauvé un millier de personnes de plus. Les morts dans toute l'île dépassent de beaucoup le chiffre de 5000 officiellement admis et doivent je le crois dépasser même celui de 6000. Mais les amas de ruines augmentés par les pierres et les rochers qui ont roulé des montagnes, sont tels qu'il a été impossible, surtout avec si peu de bras, de les visiter tous pour savoir ce qu'ils recouvraient d'ailleurs la décomposition des cadavres, que l'influence volcanique faisait instantanément noircir et éclater, était si rapide que des miasmes intolérables s'élevaient du sépulcre de chaque maison, et qu'il a fallu les recouvrir en toute hâte d'acide phénique et de chaux vive. Le ministre Genala voulait même un peu trop tôt, par un soin peut-être exagéré de l'hygiène, changer l'île en cimetière la couvrir d'un linceul de chaux et y planter des croix : le Roi s'est opposé à son excès de zèle, et en a été récompensé par un certain nombre de vivants qu'on a extraits de ce tombeau, au lieu de le sceller sur leurs têtes.

Le Roi est accouru deux jours après la catastrophe et a été admirable. On veut même lui décerner la médaille du mérite civil qu'il n'avait pas encore. Il a voulu visiter toute l'île, il a marché des lieues entières sous un soleil de plomb, comme un simple soldat. il a grimpé, blanc de poussière, sur les monceaux de ruines et a cherché lui-même les survivants. A certains endroits les miasmes étaient asphyxiants. il pâlissait mais refusant les flacons qu'on lui présentait. Une muraille menaçait ruine. on le supplia de ne pas s'aventurer sous les débris dont on entendait le craquement. Il répondit : — C'est moi qui commande ici et elle me respectera. La muraille, en effet respecta le Roi et ses jeunes compagnons — car les vieux et les ministres étaient restés en bas. mais, aussitôt passés, elle s'abîma. Vous savez que l'Italie a son étoile. Arrivé sur une hauteur d'où l'on embrassait l'ensemble de ce spectacle navrant et épouvantable, le Roi se couvrit les yeux et pleura. Sa visite aux hôpitaux de Naples, où se trouvait un millier de blessés lui a conquis à jamais les coeurs des populations méridionales et ceux de tous les Italiens.

Nous ne nous sommes pas éloignés de Rome cette année à cause de la crainte que ma femme a des ports de mer par suite du choléra. Nous

sommes à Frascati, tout près du Tusculum de Cicéron. Nous habitons l'ancienne villa de Marie-Clémentine Sobieska et de son fils le cardinal d'York. C'est une splendide résidence du siècle passé avec trois jardins des espaliers de myrtes, de lauriers et de chênes verts avec des fontaines et des statues, avec une forêt où aboutissent les jardins et puis l'immense horizon romain, vu de haut, qui s'étend devant nous. J'ai même, dans un bois de lauriers, un vrai autel grec, une ara antique, qui me sert de table pour écrire mon poème sur la Grèce.

Pardon de ces détails personnels, mais que je n'ai mis là, mon cher Commandant, que pour vous distraire. J'attends avec anxiété de vos nouvelles et vous serre bien tendrement la main

votre attaché

Ladislas Mickiewicz

Frascati, villa Muti
22 sierpnia 1883.

Łaskawy i Drogi Panie,

Odebrałem oba listy pańskie, jeden z 10 b. m. który skrzyżował się z moim długim listem francuskim, co jak mi się zdaje ze wzmianki umieszczonej w drugim liście z 18, musiał dojść rąk pańskich.

Obcy jestem z ubolewaniem wielkiem tutejszym dziennikarskim ogłaszaniom listów pańskich i o Panu. Pierwszy tylko niemiecki list który posłałem [illegible] i Królowi, udzielony został przeze mnie [illegible], i ten ogłosił z niego w Popolo romano ustęp dotyczący współczucia pańskiego dla Włoch. Ustęp ten był dość na czasie i nie mógł jak tylko korzystnie wpłynąć wrażeniem na Włochach, bynajmniej nie obrażając Niemców, bo zawierał uczucia a nie fakta osobiste. Jest to tedy jedno jedyne ogłoszenie, którego stałem się pośrednim sprawcą. Wzmianki umieszczone przeze mnie w Gazecie Narodowej, do której stanowczo pisywać przestaję, były ogólnemi, były odgłosem nadziei

niedostateczniejszym tego, co prasa włoska z taką niezdaną sympatią i serdecznością codziennie pisała o Panu. Najmniejszej wiesz niedyskrecji nie mam sobie do wyrzucenia. Niedyskrecje popełniane były przez innych, nie przeze mnie. I tak u p. prosząc Estreichera o udzielenie mi bibliografji o Panu, by ... mój przekład uzupełnić, dodałem całkiem konfidencjonalnie - jako dobrą wieść dla Krakowian, że król polecił ministrowi Mancinemu napisać do ambasadora włoskiego w Berlinie, by o ile możności opieki swej Panu udzielił. Prosiłem i powtarzałem przytem, by broń Boże! tej wiadomości do dzienników nie puszczał. Tym razem odbieram od Estreichera bardzo wdzięczny co do zdań i uczuć patryotycznych list - dziś nawet nieszczęsny - a w parę dni potem Czas Krakowski ogłasza to, co poufnie donosiłem o wdaniu się króla włoskiego w sprawę. Srodze mu to zabolało, bo skompromitował magi- wolę Sorrentego i króla. Przekonałem się wtedy dowodnie, że w Polsce nie zgoła mówić ani pisać umiemy z tego, co nas najbardziej obchodzi, albo wiemy, że w Polsce wszystko przyjmują i skutkiem tego nawet sobie zawiśnie obciążają wszystko, co i jak się robi, na szkodę powierzających i tyle. Wszystkich - wiadomości doktyczą.

Kiedy mi się zdało, że parę słów polskich z po-
dziękowaniem dla pracy wielkiej i wielkiego znaczenia
byłoby na czasie, napisałem do Kochanego Pana zda-
jąc się na jego sąd, a na własną rękę nic nie zrobiłem.
Publicystyką ową wielce rozgłośną zajmował się Bro-
chocki, w najlepszym celu, ale może mi się rozmi-
nął jego z Arnsenem, do którego chciał mnie koniecznie
wciągnąć, porzuciłem tutejszą pracę i kończę się dzisiaj
zwaną pojedynkami między redaktorami dwóch rzym-
skich dzienników —

Chętnie i z duszy wstawię się u Corrientego, by się
Bukowy Pan mógł odwdzięczyć ludziom, którzy Mu
pomagali. Co się zaś tyczy kontaktów, to zawsze starałem
się zmniejszać i nie przyjmować, a choć nie są wy-
łowione takdami, jak to bywa w innych krajach,
ale prostemi prezentami całkiem poufnemi i o
których nawzajem wiedzieć nie powinno, więc to
zawisło całkiem od dobrej woli naszej — z obowiązkiem,
ma się rozumieć, ścisłej tajemnicy co do tych przyjem-
ców, bo inaczej samym sobie popsulibyśmy intere-
sa przyjaciół, a nowe względy stałyby się niemożliwemi.

Kiedy chwila żądania owego nagród nadejdzie,
proszę z Banku mojej dodać kilka słów po francusku
które mógłbym odczytać w oryginale. To będzie miało
większe znaczenie. Zresztą przygotowałem już Corrientego
w ostatnim moim liście, ale nie powiedziałem o co —

sadzi i jakiej usługi może Pan od niego żądać.

Bardzo mię zasmuca stan pańskiego zdrowia ale rad cieszę się zarazem z postanowieniem — jeżeli to będzie podobném — wyjechania do Cannes lub do św. Pauli. Jakbym wszelkiej radości, pomijając, osobiście nawet, uczucia i radości spotkania się z Panem. Około Otrzymu za przedziwnego do wyprowadzenia ustroną. Oto tutaj właśnie we Frascati znaleźć można zawsze takie, że się żyje po pustelniczemu. My zostajemy w willi Muti do końca września. W tym wielkim pałacu jest jeden wielki apartament. Ogrody prześliczne przytem, las wokoło, widok z góry na całą Kampanię rzymską. Teraz płacimy 300 franków miesięcznie za dawne mieszkanie kobieckich Stuartów i Walter Scotta, ale od końca września będzie można je mieć o wiele taniej: Jest jeszcze wspaniałsza willa Falconieri, niby małe Versailles, także za 300 franków; sale jak kościoły, 22 pokoi umeblowanych po staro-świecku, freski Maratty około pałacu szpalery z laurów i mirtów las ogromnych wiekowych dębów, gdzie pamięć [illegible] wieków minionych, fontanny i posągi a co za widok na ogromny step rzymski z morzem lśniącem w dali, i co za powietrze! Samotności naj-zupełniejsza, cisza, spokój, pogoda, cudne barwy zmieniające się na górach i na widnokręgach. Trzy razy o 3 Uważana drogi i wszystkiego dostać można. Dziś się kuracyi, albo robi się ugodę z traktiernią we Frascati. W Cannes takiego spokoju Pan nie będzie miał. Zasyłam wyrazy najserdeczniejszej przyjaźni szczerliwy sługa Wład. Kulczycki

Rzym, 5 listopada 1883
Via Montecatini, 18.

Łaskawy i drogi Panie,

Wiadomości, jakie wyczytuję w dziennikach o zdrowiu pańskiem niepokoją mię mocno. Chciałbym wiedzieć jak się Pan czuje, i czy ukończyła się już owa nieszczęsna historja.

Przysłałem drogiemu Panu jako pamiątkę odpis urzędowego listu ministra spraw zagranicznych do w. kanclerza orderów państwa Włoskiego donoszący, że dyplomacja włoska pilnie się sprawą pańską zajmowała. Correnti przyjechał do Rzymu na 24 godzin. Widziałem się z nim, i powiedział mi, że minister spraw zagranicznych byłby nawet wystosował wyraźną i urzędową notę do rządu pruskiego w obronie pańskiej (albowiem to, co pisano, pisane było tylko do hr. de Launay, ale bez rozkazu udzielenia tego ministrowi spraw zagranicznych Cesarstwa niemieckiego), gdyby nie rozgłos i wrzawa wywołana w dziennikarstwie telegramem Drachowskiego do Neue Freie Presse. Telegram ten sparaliżował działanie włoskie, nie dopuszczając, aby się stało urzędowem. Sam mi to Correnti oświadczył. Wróci on tu w kilka dni z rodziną. W najżywszym st. [illegible] interesuje się pańską sprawą a nadewszystko zdrowiem. Chętnie bardzo uczyni

za Pocztowego Pana wszystko, całkowicie będzie od niego zależało.

Jeżeli smutna historia pomyślnie się rozstrzygnie, to bardzo by było pożytecznem dla polskiego zdrowia a pocieszającem dla nas gdybyśmy drogiego Pana choćby na czas krótki we Włoszech oglądali. Tu przyjęliby Pana z radością i zapałem, a ja sam czułbym się niezmiernie z tego szczęśliwym.

Posyłam Pocztowemu Panu pod opaską illustrowaną kompilację ze źródeł włoskich o odsieczy wiedeńskiej wydaną przez księcia Filipa Lancellotti młodszego brata księcia Massimo, który ożeniony jest z przyrodnią siostrą nieboszczyka hr. Chambord'a. Rodzina to ultra-legitymistowska i klerykalna aż do fanatyzmu. To sprawiło, że p. Lancellotti, wiedząc iż bywam u dworu watykańskiego, nieufnie przyjął poprawki i sprostowania błędów o naszej polityce, znajdujących się w jego publikacji, jakiekolwiek mu udzieliłem. To samo, co Panu posyłam, wyszło w tych dniach, ale bez odmian, w formie Albumu; lecz autor nie chciał ani poprawić błędu dotyczącego matki Jana Sobieskiego, ani pisowni jego nazwiska. Tak to względami na sytuację polityczną zaślepia. Atoli wydanie to jest wielce ciekawe i ważne z powodu wszystkich wiadomości i dokumentów, jakie mieści w sobie, o wrażeniu sprawionem wówczas we Włoszech przez pogrom wiedeński. Bardzo to wszystko ciekawe i mało lub wcale u nas nieznane.

Oprócz uroczystości w austryackiej świątyni Santa Maria dell'Anima i Nome di Maria, odprawianych też z polecenia ambasady austryackiej, żadnego dziękczynnego nabożeństwa d. 12 września nie było ani z inicyatywy Papieża ani z inicyatywy Polaków. Ledóchowski, Czacki i Zmarłkowski wytańcy żadnego obchodu nie urządzili. Księżna Odescalchi, lubo Polka i żona potomka Innocentego XI, nie pomyślała o zamówieniu Te Deum. Ja tylko jeden ten zdołałem odśpiewać takowe z kazaniem w opactwie bazylianów greckich w Grottaferrata niedaleko Frascati. W katedralnym zaś kościele tuskulańskim nie mogłem tego uczynić, bo się oparł temu tameczny biskup kardynał Pitra, podszczuwany widocznie przez niemieckich Polaków! Oświadczył on, że to demonstracya polityczna z mojej strony, chociaż wiedział że nazwisko moje miało rozgłos pod Wiedniem, że żona moja pochodzi z tej samej familji i nosi to samo nazwisko co matka Innocentego XI, i w obec tak ma to nabożeństwo takie familijne znaczenie oprócz historycznego, nie politycznego. Odpisałem długo temu kardynałowi, ale mię dopiero jeden z kanoników uprzedził poufnie, że to robota niemieckich Polaków. Tak to na każdem miejscu spotyka się tę sektę. Szczęściem dziś już nie jest ich wiele i po za obrębem kościelnym, gdzie zawsze odgrywają rolę Judaszów narodu, można być pewnym, że się już ich nie spotka. Bazylianie więc greccy, niezawiśli od biskupa tuskulańskiego odprawili nabożeństwo, które przystojnie wypadło. Żona moja dużo pieniędzy na to wydała, bowiem dawna willa Sobieskiego w której mieszkaliśmy, była wspaniale oświetlona, a herby polskie kazałem wszędzie porozwieszać.

Od Papieża dla nieszczęśliwych Unitów nic wyjednać nie mogą. Idzie nic jak z kamienia. [illegible] i [illegible] wszyscy o paraliżu. Papież tak się tu zaprzyjaźnił z [illegible], że aż strach zdejmuje. Widziałem ks. Zielińskiego [illegible] - zabawił tylko cztery dni i zaraz wyjechał. Był zupełnie przybity. Rzekł mi, że nie ma tu co robić. W Watykanie zapewniają, że Papież go prosił, aby tu nie siedział, bo by to mogło się nie podobać rządowi carskiemu. Czy to prawda nie wiem, ale bardzo prawdopodobne. Oczekujemy teraz jednego z [illegible], który przybył od trzech dni. Mówią że wszystkie podania do Papieża nie będą, bo Ojciec Św. lubi się odzywać o Sobieskim i o Polsce. Niewiadomo skąd idzie go [illegible] - zobaczymy niebawem.

Gdyby zdrowie szanownego Pana było lepszem, ośmieliłbym się Go w takim razie upraszać o poinformowanie mię [illegible] o rzeczy, o którą mię zapytuje prof. Santagata w imieniu swego kolegi profesora Aleksandra D'Ancona pisarza i historyka, który czyni poszukiwania względem nieżyjącego księdza Piattoli, który został aresztowany w Polsce w 1794, w czasie ostatniego rozbioru. Chciałby wiedzieć czy są o tym Abbate Piattoli jakie ślady u nas, zwłaszcza o powodach jego aresztowania. Prace pańskie o rozbiorach oswoiły zacnego Pana z tym przedmiotem. Jeśli zdrowie się mu polepszyło, prośbę moją zanoszę.

W Frascati ukończyłem część [illegible] mojego poematu. Jeśli będę miał szczęście oglądać Szanownego Pana w tym roku, odczytam choć tę pracę.

Załączam wyrazy najniższego poważania

oddany Sługa

Władysław Kulczycki

Rzym, 20 listopada 1883
Via Mont[illegible], 18.

Łaskawy i drogi Panie,

[illegible] dobrotnie dziękuję, i nie ośmielał-
bym się zapewne [illegible] w takim stanie [illegible]
[illegible] bo wielce [illegible] gdyby [illegible]
nie [illegible] [illegible] to tym [illegible]
i to [illegible] gazet telegrafuje [illegible]
do najwyższego stopnia zaalarmował nas, Correntego
[illegible]. [illegible] aby Pan [illegible]
nie sam, jeśli nie może, ale przez inną osobę
w [illegible] nie [illegible]
Pów o swojem zdrowiu. Czy rzeczywiście tak
się pogorszyło? [illegible] od czasu [illegible]
[illegible] Correntiego [illegible] z żądaniem
pamiętnem, powiada że to swoiem czasie będzie się
[illegible] aby przy Panu [illegible],
a teraz [illegible] się tylko o spokój [illegible]
[illegible] zdrowia. Gdyby to możliwem było trze-
baby jak najprędzej do [illegible] wyjechać... [illegible]
[illegible] w największej niespokojności-

ści

Zamierzam wyjechać na dwa dni do Szwajcaryi w sprawie Gotarda. Mam zamiar być z powrotem przed 26 tym dniem otwarcia parlamentu, mamy pojechać sami do Drezna.

Cała rodzina moja jak mi wiadomo do nieba modłami za uzdrowienie Pawełka aby Bóg go przywrócił jak najprędzej, ale jeśli modły nasze wysłuchane zostaną (co niektóre łady zaczynają się zdarzać) na uwolnienie ręczne drogiego Pana, to trzeba zaraz zaraz do mnie napisać.

Za wiadomość o Pawełku stokrotne dzięki, ale mam więcej z powodu tego trudu wyrzuty sumienia.

Proszę pokłonić i gorąco ucałować Pawełko

przywiązany szczerze

Fr. ad. Kubryk

Rzym, 23 grudnia 1883
Via Mantuatini, 18.

Łaskawy i drogi Panie,

Feci quod potui: non faciant meliora potentes.
Wszystko, co było tylko możliwem uczynione zostało nie tracąc chwili czasu; że względu jednak na stanowisko osób działających kazano mi dać słowo honoru, iż w żadnym razie żadnej wzmianki, nawet do drogiego Pana pisząc, nie będę się wdawał. Lepiej i energiczniej działać nie można było. Znam najdrobniejsze szczegóły, które ustnie mogę opowiedzieć Panu, zachowaną przez kanclerza i przeczuwam. Tyle rokujemy skutku.

Tym zatem załączam jako najszczersze i najserdeczniejsze powinszowania świąt. Oby Bóg jak najrychlej nadesłał kres pańskim frasunkom! Zresztą dziś rano jeszcze mówił Kanclerzowi, że za przybyciem pańskiem do Rzymu trzeba Go będzie otoczyć atmosferą sympatyczną w której dojdzie... Podpisałem z Jego Księżną lubo nie zmarzonemi jeszcze życzeniami na Kolędę. Rozumie je Pan i odgadnie ... nie Sławomir nie mogę.

Tutaj niedawno deputacja polska, która podała Ojcu Świętemu obraz Matejki Sobieski pod Wiedniem.

Sprawozdanie tej ceremonii podałem [illegible] w Osservatore
Romano wraz z opisem obrazu, o jaki mię z Watykanu
proszono, i który Papież kazał wydrukować w urzędowym
dzienniku swoim. Ile dali na tem: tak tem mój opis
podobał się Leonowi XIII — dzieś pilnie się w niem
wypatrywałem wszelkich aluzyi klerykalnych czy ultramon-
tańskich trzymając się na stanowisku katolicko-pol-
skiem; — iż Ojciec Święty usiadłszy przed obrazem kaza-
sobie w przytomności całego zgromadzenia głośno czytać
mój pismo, co przyboczny prałat monsignor Volpini tu-
balnym mówiąc głosem uczynił. Kardynał Ledochowski
stał przy Papieżu i skrupnie był dotknięty i upokorzony
tem czytaniem nakazanem przy Ojcu Św. on który tak
długo zawadził i dotąd zawadzi, iż jestem bezbożnikiem,
ateuszem, kamieniem obrażenia, tępicielem wiary ka-
tolickiej w Polsce itd..... Mieczysław Ledochowski i zwar-
kwykształtany byli się niewymownie upokorzeni, i
a szykował mój tak niespodziewanie wielki na dworzu i
vade mecum przy Papieżu był [illegible] na niebo aerolitem
spadłym nagle z wysokiego nieba. Przyjść do siebie nie
mogą. Ojciec Święty uprzedzony był z góry i wyznawca
z sendomirem Cesara Polewki, zawczasu przydomku mój
rodziny. Matejce posłałem wraz z listem kilka eg-
zemplary pamiętnego opisu. Choć czy uwierzy, iam
że mi nawet nie podziękował choćby słowem

wirytawego biletu! a jednak znamy się osobiście. Także
Matejko został całkowicie pod wpływem Stanisławskiego
który mnie namawiał za to, że pragnę niepodległości
ojczyzny. [illegible] ludzi i w Watykanie nawet wpływ już
swój niemal wpośród utracili. W Polsce tylko jeszcze
są potężni bo są zuchwali, imponują zuchwalstwami
i Państwem a [illegible] straszne Patowaniem
i zgraniczony.

Dziękuję serdecznie za wiadomości co do kampa-
nii 1830 r. Wszystko co będzie wydrukowane w tym względzie
stanie się dla nas zasługą i większe sprawie naszej przy-
niósł może Wakacje się z pokłonem do Estrejchera, bo
przyjdzie mi, wspomniany [illegible] do bibliografii polskiej, ale zadał
do niej [illegible] wanny i grubiaństwa, i już więcej
się nie pisałem do tego oryginała. Może to być zupełnie
kreatura Stanisławskiego —

Po tem co tutaj zawsze otrzymamy więcej szczegółów
wiadomości od Waszego Pana

Z najwyższym poważaniem

dozgonny sługa

Wład. Kulczycki

Rzym, 24 grudnia 1880.

Zacny i Kochany Panie,

Wczoraj pisałem dość szybkimi — bo inaczej nie mogę — o wszystkiem co się tyczy Pana zrob. Po. Najważniejsze sprężyny poruszone zostały z energją i serdecznością, co mię do Prz. wzruszyły gdyż od Pana dziękować. Teraz tylko chodzi o to, aby dotrzymując wszystkiego co obiecali i zaręczyli najpoważniejszem słowem. Obawiam. Proszę jednak nic o tem ustawnie nie pisać i nie rozdmuchiwać aż dopóki namacalny rezultat się nie okaże, bo by mię o niedyskrecję posądzono.

Teraz dodaj te [illegible] bo był drogi Pan mając wielką przyjemność uczynić [illegible] Kanclerzowi [illegible] — nie potrzebuję dodawać — jest ozdobą wszystkiego. Dziś z polecenia jego szukałem tutaj u księgarzy polskich książek do rozdania jako premium dzielnym uczniom i uczennicom pani Malwiny Ogonowskiej w Bolonji, która tam uczy polskiego języka i literatury i jest wielką Correnti-ego przyjaciółką; Kanclerz zaś jest prezesem honorowym akademji Mickiewicza. Z tej okazji udało mi się o międzynarodowej

Trzeba w księgarni wyszukać dzieła Mickiewicza. Brak mu jednej książki polskiej, a kanclerzowi chciałoby się koniecznie mieć kilka powieści pańskich po polsku do czytania. Otóż zrobiłbyś drogi Pan niespodziankę jemu przyjemną przysyłając mu w pakiecie pocztowym kilka książeczek swoich. Byłaby to najmilsza dlań niespodzianka. Trzeba by ten pakiet zaadresować Son Exc. le Commandeur Corsenti Premier secrétaire de S. M. et grand-chancelier des ordres du Royaume d'Italie - Rome - palazzo del Drago via Quattro Fontane. Zresztą gdyby myśl moja nie wydała się Panu stosowną proszę jej nie wykonywać, bo ja naturalnie z siebie to piszę, a Corsenti o niczem nie wie.

Załączam serdeczne pozdrowienia swoje i gorące życzenia abyśmy się tu rychło widzieli

przywiązany Sługa

[illegible]

Rzym, 6 stycznia 1884.
Via Montecatini 18.

Łaskawy Drogi Panie

Ostatnie książki i wiadomości bibliograficzne, pomimo [illegible] spotykam [illegible] [illegible] się robiło [illegible], prze-syła tylko Panu serdeczne dzięki za otrzymane książki. Wszystko, [illegible]. Pewien jestem [illegible] Panu, [illegible] sam ko-[illegible] znajduje się w tych dniach w istocie odmiennie z powodu [illegible] w [illegible] a następnie wystawy projektów do wielkiego pomnika Wiktora Emanuela, gdyż jest prezesem komisji, co się nią zajmuje. Dalej, wczoraj przeniesiono zwłoki nieboszczyka Króla z tymczasowego grobu w Panteonie do stałego w innej kaplicy tejże świątyni. Podczas tej ceremonii wszyscy dygnitarze musieli tam się znajdować we frakach i wszystkich orderach, a zatem w kościele okropnie zimnym i wilgotnym, tak że [illegible] wrócił chory do domu

wcześnie
Jutro się zaczyna nasza pielgrzymka narodowa do grobu Wiktora Emanuela, która jest wcale oryginalnym pomysłem bo nie ma jak religijne odpustu wspólnego przywiązanego do niebie, i zdaje mi się rzeczą niejasną i teatralną. Jakkolwiekbądź sto tysięcy pielgrzymów przybywa.

Correnti wszystko czynił dla Kochanego Pana co było tylko możliwem. Ja byłem tego świadkiem i bardzo krokom pilnowałem. Zapewnienia ustnego przy Fryderyka Wilhelma Królowi Pruskiemu takie były stanowcze i uroczyste że jeśli ich nie dotrzymał i nie przemówił zdanego kanclerza będącego podług cesarzewicza źródłem wszystkiego to już niewiem doprawdy co sądzić i co powiedzieć na to.

Widzę że wygadałem się nawet więcej niż przystało na dane słowo; ale bądź mi świadkiem że chciałem Pana uspokoić a oraz przekonać że zrobili to co było tylko możliwem. Szczególnie jest mnóstwo w o tyle — żywię tę błogą nadzieję — ustnie się drogi Pan dowie

Za Morayke serdecznie dziękuję. Dotąd jej nie widziałem, bo Correnti sam prawie niewidzialny teraz

Z Polaków jest tu Władysław Potocki podczaszy carski, smutna figura — dalej Roman Potocki syn Alfreda świeżo owdowiały i jego siostra Tyszkiewiczowa z mężem — wreszcie Adam Orłowski [illegible] syn Aleksandra z pierwszej żony Iwanowskiej — brat Orłowskiego [illegible] nie [illegible]

Załączam wyrazy uwielbienia i niewygasłej przyjaźni

[illegible] wierny Ci sługa

Władysław [illegible]

Rzym, 22 Stycznia 1884.
Via Montecatini, 18.

Łaskawy i drogi Panie,

Onegdaj wysłałem Panu pocztą najszczegółowsze, najgruntowniejsze i najbardziej wyczerpujące dzieło o Savonaroli w najświeższem wydaniu znacznie powiększonem. Jest to dzieło Villari'ego, zaleconem mi przez Pana, przez Dominika Berti'ego ministra rolnictwa i handlu, a znanego filozofa, pisarza, autora dzieł o Jordanie Bruno, o Koperniku, o Galileuszu i najkompetentniejszego we wszystkiem co się tyczy stosów i palenia żywcem inkwizycyi. Jestem bardzo szczęśliwy że mogłem tę drobną przysługę oddać Panu i proszę go o dalsze [illegible]. Co się zaś tyczy Fryderyka od kilku lat mieszkającego tyle się u was teraz ~~[illegible]~~ o nim mówi jaki [illegible] zajmował w swojem utworzonym Museo Tiberino, który dopiero dokończa pewnie działalności po wstrzymaniu się z p. Fiorellim dyrektorem, jeśli zaś [illegible] z Watykanu się [illegible] tylko dzieł nie mogąc, bo był nieznanym [illegible] pielgrzymami. Zdawało by się z nim widzieć nie bawem —.

Nieszczęśliwie [illegible] wiadomości o skutku jak

wszystkich obietnic .....

[illegible] mało: był tylko Bolesław Potocki-

[illegible] syn Swojego, podczas [illegible], którego bliski

jego [illegible] po śmierci kard. Czackiego Papieżowi

przedstawiał, pomimo to, że Potocki był w przedsionku

u Króla, co to [illegible] Czackiego zbrodnią sta:

nowi, gdy się do jego rady nie stosuje. Wyjechał

[illegible] i [illegible] Romanowa Potocka [illegible]

Alfreda. Została tylko siostra tego ostatniego

Cyrkiewiczowa z [illegible] Alfred Potocki zakazał

surowo synowi i córce nie tylko być w dworze

królewskiego ale nawet patrzeć na pochód piel-

grzymki narodowej do Panteonu. „bo królowi

to bluźni, co najwyżej parę lat utrzymać

się dała.” [illegible] to [illegible] światło znane

[illegible] najwięcej [illegible] zrana-

[illegible] wszystkich [illegible] pod [illegible] się [illegible]

[illegible] !!.....

Załączam wyrazy czci i przyjaźni-

[illegible]

Wład. Kulczycki

Rzym, 12 lutego 1884.
Via Montecatini, 18.

Kochany i drogi Panie,

Nic dotąd pewnego nie mam co do podróży Królewicza do Berlina w marcu. Nie odpisałem zaraz Kochanemu Panu na 1go 2go listy, bo chciałem się w tym względzie gruntownie rozmówić z Kanclerzem, który do Turynu jeździł. Otóż powiada, że byłoby przedwczesnem wspominać teraz Królowi o tém, a to tém bardziéj, że z swojéj strony uczynił co tylko było w jego możności. Książę dał mu słowo, że będzie się starał o jak najrychlejsze uwolnienie Pawlika jeśli wreszcie zdoła przemódz wpływ żelaznego księcia, który ma urazę do Pana. Kanclerz dawno podjął się księciu przypominać tę sprawę w razie gdyby mu wyszła z pamięci: ale trudno zapomnieć przyrzeczenie, skoro słowo dane było samemu Królowi. Czy takiéj raz przyjaźni obłuda także daje się nieprzypuszczalna? Więc jak zwłokę wytłumaczyć? Nasz przyjaciel tego nie pojmuje. Na teraz obiecał mi pomówić jeszcze z ambasadorem, który się okazał pańskim przyjacielem i grał po Pana stronę w czasie pobytu Księcia. Ale Najjaśniejszemu Panu mówić znowu o téj sprawie byłoby przedwczesnem i mogłoby

go zważyć. Wszystko bowiem dwór tutejszy uczynił ze swojej strony, co było tylko możliwem. Trudno dwór ten stosowniej byłby się posunąć tak daleko nie tylko dla cudzoziemca, ale nawet dla własnego poddanego. Jeżeli skutku dotychczas nie widać, to chyba już tylko zelżony raz veto swoje formalnie podniósł z ramienia, jak go często czekuje.

Nasz przyjaciel jest wszelkiemu rzeczywiście uszczę-śliwionym; ale lękam się bardzo, że inni rodacy — nie Pan ani ja, rzecz się rozumie, — oziębią go jeśli nie zniechęcą wkrótce ku nam. Zbraliśmy bowiem zaletę uczuciowym w ogóle Polaków nieznających miary w niczem nadużywają więc jego dobroci i uprzejmości. Pani Branicka obarcza go jakiemiś drobiazgami, Hrabina Walewska bombarduje go listami, Orachalski wciąż się z nim pokłóci i przykro wspominany bywa u niego w domu, jeszcze inni Polacy ukrywają się przed nim, który przynajmniej zabiegi te uważyć i stara się natarczywości pozbawiać, szturmują do niego o tytuły i ordery. Plater go kompromitował kiedy był w Rapperswylu w jesieni, zwołując telegraficznie Polaków ze wszech stron by mu demonstracją wyprawili, i zapominając zupełnie, że to jest dostojnik obcy niemogący się zbyt jawnie popisywać z współczuciem swojem dla nas, tem bardziej że są rozmaite zamiary, których zdradzać nie wypada. Wołyński także jest nieznośny ze swoją żądzą kołatania o posady, wojna, jak Lenartowiczowi w dziennikach wydał był o katedrę bolońską. Te swary pokoleń naturalnie się

wspominają o Klaczce jako o prezesie honorowego Aka-
demji Mickiewicza. Jednem słowem wielkie to dla nas
zwycięstwo, bo sami Polacy najbardziej wybitnych ludzi
tu nam zniechęcają. Powtarzam jednak, że to wszystko im
może na pamięć ani mojej stosunki z naszym przyjacielem,
bo wiem dobrze z kim mam do czynienia.

Chciałbym widzieć czy Savanarola doszedł. Mam
rewers poczty. Byłaby to taka zabawka, że nie warto o
tem wspominać. Cieszę się z duszy że córka, pańska i
wnuczek lepiej się mają. Klaczko także pyta mię się
ciągle o ich zdrowie i o Pana. Dla potrzebujących
pamiątek uczyni co będzie mógł w swoim czasie.

Czekam niecierpliwie wiadomości o zdrowiu całej
tej rodziny pańskiej, i ponawiając wyrazy serdecz-
nego uwielbienia i przyjaźni zostaję drogiego Pana

przywiązanym sługą

Władysław Mickiewicz



Rzym 16 marca 1884.
Via Montecatini 18.

Szanowny i Drogi Panie

Bardzo niespokojny o zdrowie, o myśli
i o obrót Jego interesów o których znowu
przebąkują Dzienniki zasyłam szczere serdeczne
i nad wszelki wyraz tkliwe życzenia na
Św. Józef. Niech Bóg Panu dozwoli wyjść
zakończenie wszystkiego z tych niezasłużonych
cierpień i nadzwyczajnych prób! Może
być iż to przesilenie wyjaśnione nareszcie
triumf i że prawda wybłyśnie Pańskiej
z tej chmury kłamstw i zawiści naj-
niegodziwszych potwarzy!

Poczciwy Corvetti znajduje się w Chrzanowie
od dwu tygodni i zarówno tam jeszcze będzie
zabawi. Uczynił on wszystko co było możliwe
w interesie pańskim. Jeżeli królestwo posiada
z Berlina mądrą sposób ustawienia się
sam w razie — czego uchowaj Boże. — gdyby
ile pomocy była jeszcze wówczas potrzebna.
Żal przyznaję w tylu działo profesora
antagaty procesu Akademji Mickiewicza
, dołożyj jak najgorliwiej się o Panu
wyrazić. O czem nawet do gazety Warszawi
napisałem, by w tej krytycznej chwili widziano
że drogi Pan mówi wyjaśniać nawet między
monarchami, i że głośno świadczy za nim.
W Bogu nadzieja, że to licho prędko przeminie
i że drogi Pan będzie mógł niebawem przybyć
do Wiednia gdzie odzyska spokój i siły. Wspań-
niem i uwielbieniem, jakie Pana tutaj otaczają,
wynagrodzą Mu tyle smutnych i dotkliwych
przejść. — Czy też owa tak świetnie przyrzeczona
wysoka protekcja na co się przydały lub —

wypadku — używam to z bawem. Jeśli ludzie
co obcywali nie się [illegible] lub kłamią,
to doprawdy niewiem kto jest mózg i komu
wierzyć. Jesteśmy zmuszeni za nowo ustawy, zaw-
szej, powinno im równie przypomnieć przyrze-
czenia swego [illegible] monarchy [illegible] ko-
nowano [illegible] — to takie przewidy-
wady! Czy można raz przypuszczać bezsilności
i niemoc w takiem kraju? Jakiekolwiekbądź
ośrodkujemy z najwyższem wzruszeniem umu
i serca i gorąco prosimy Boga, aby te
cierpienia zamilkły. Ktoś za naszemi cier-
pieniami, jako najmilszy koniec wojny,
a dziś Ukochana Zagrodzicy Ojczyzny
Patrona Świętego wyprawi Nam nową
erę triumfu i uspokojenia.

Z niezmiennem uwielbieniem i przyjaźnią

Przywiązany Sługa

Władysław Kulczycki

Rome le 18 juin 1884.
Via Montecatini, 18.

Mon très-cher Commandeur,

Ce n'est que l'autre jour qu'il m'a été possible d'avoir votre adresse et je vous écris tout de suite pour vous dire que j'ai reçu la lettre que vous avez eu la bonté de m'adresser de Leipzig, et que j'en ai remis l'original et la traduction. Rien rien croyez à un vieil amis, n'a été, n'est et ne sera négligé pour vous venir en aide dans la mesure des moyens dont nous disposons en ayant toute confiance dans la justice du Gouvernement germanique et dans le noble coeur de Sa Majesté l'Empereur. Son Excellence le Chancelier Correnti me charge de ses salutations les plus affectueuses pour vous, et m'autorise à vous les transmettre. Nous attendons avec la plus vive anxiété de vos chères nouvelles

et nous vous prions instamment de nous en donner les plus petits détails, le plus souvent qu'il vous est possible. Pour ma part je vous écrirai aussi souvent que je le pourrai si j'apprends que la présente vous est parvenue et que ma correspondance ne vous fatigue pas. Ayez courage et confiance dans la bonté de la divine Providence, qui n'abandonne pas ceux qui espèrent fermement en elle, et qui abrégera le temps de votre épreuve. Un illustre et très-haut ami désire savoir comment vous vous portez, et c'est aussi pour lui qui s'intéresse tant à vous, que je vous prie de nous donner de vos chères nouvelles au chancelier et à moi. Que Dieu vous ait en sa sainte garde, notre coeur est avec vous.

Votre attaché serviteur et ami

Ladislas Kulczycki

Rome, le 23 juillet 1884
Via Montecatini, 68.

Mon très-cher Commandeur,

Pardon d'avoir tardé à répondre à votre bonne lettre, que je n'ai pas manqué de communiquer sur-le-champ à notre excellent ami, qui en a été très-heureuse et qui la conservera précieusement. Il m'a chargé de vous saluer très-affectueusement en son nom et de vous assurer que tout ce qui est humainement possible sera fait pour vous, mais vous comprenez parfaitement que le résultat de nos efforts ne dépend pas de nous, et que l'intercession pure et simple, quelque élevé que soit le lieu d'où elle vient, ne saurait avoir la valeur ni le pouvoir d'un ordre. Néanmoins vos amis ne se lassent pas, soyez-en bien sûr. M. Correnti est parti le 8 c. pour le lac Majeur et Turin, d'où il reviendra dans quelques jours sur le lac à Meina; son adr[illegible] toutefois est toujours à Turin, palazzo del Gran Magistero Mauriziano. Les derniers mots qu'il a prononcés en montant

en wagon s'adressaient à moi et étaient l'expression de son amitié et de son admiration pour vous, ainsi que de l'intérêt qu'il vous porte. Vous comprenez que je suis en relations épistolaires continuelles avec lui et que j'ai la mission de lui donner des nouvelles de votre santé à chaque fois que j'en reçois. C'est donc pour lui aussi bien que pour moi, et pour quelqu'un encore de plus haut placé que lui que je vous demande en grâce de continuer à m'écrire, toutes les fois que vous le pouvez, ne fût-ce que deux mots, sans omettre les descriptions de votre vie monotone et de ce qui vous touche ou intéresse directement.

Je crois que je quitterai Rome, au mois d'août avec ma famille; mais je ne sais pas encore où nous nous dirigerons, et je ne manquerai pas de vous en avertir. L'aîné de mes fils Casimir, qui est à l'université et entrera en diplomatie après avoir achevé son droit, est allé à Venise pour rétablir sa santé affaiblie par le travail. J'ai dans cette ville une cousine fille d'une Dembowska, soeur de ma mère, qui est mariée à un Vénitien, le capitaine de génie Breda. C'est chez eux que Casimir habite, sur le grand canal. Il y a beaucoup de nos compatriotes à Venise, dont mon fils me parle: Mme Pfaffius née Mierzejewska, Mme Karczyńska née Krasinska, de Sigismond, une tête folle, et

bien d'autres encore... S. M. la Reine d'Italie est aussi en ce moment à Venise.

Rome est presque déserte déjà. Cependant l'état sanitaire est excellent dans toute l'Italie, et nous sommes jusqu'à présent complètement libres du choléra. En fait de compatriotes il n'y a personne ici excepté les deux cardinaux polonais, que je ne vois pas comme de raison, les résurrectionistes et le séminaire, les artistes à la tête desquels se trouve Siemiradzki, avec lequel je suis très lié, et deux ou trois passagers de hasard, qui sont tous partis excepté un seul, Adam Ostrowski, de Zawy-Piwoka, fils d'Alexandre de Jarosław. C'est un jeune homme ayant un rare talent pour la poésie. Il écrit en polonais des sonnets, des pièces de tout genre, voire même de longs poèmes, où il y a souvent des passages charmants, bien que le matérialisme y enchaîne tout élan de la pensée vers l'idéal, et ôte toute fraîcheur aux descriptions les plus délicates. La corde du plaisir est la seule qui résonne bien haut et parfois avec une grâce toute païenne dans l'âme du poète; mais au delà de cette corde il n'y a pas une seule aspiration spontanée, un seul jet vers l'infini. Lorsqu'elle sera brisée, lorsque la dernière lumière de l'orgie sera éteinte, il ne restera autour du poète que la nuit et le néant. C'est hélas! le résultat de l'éducation à moitié russe du jeune Adam, de la grande fortune qu'il a héritée des Iwanowsky et des Poniatowsky et de sa vie de pacha à la campagne. Par l'ambre

du patriotisme — pas l'écho d'un sentiment de devoir de sacrifice. Rien que le caprice et la volupté. C'est vraiment dommage avec un si grand talent littéraire. Il vient de faire ici une longue maladie, à laquelle sa vie désordonnée a beaucoup contribué. Il a ici sa tante, la fameuse princesse Caroline Wittgenstein, qui écrit plus que jamais. Elle est en extase des sonnets de son neveu sur la vieille Rome. Il y en a réellement de fort beaux; mais le vers final, au lieu d'être le plus fort est toujours le plus faible, car la force n'est donnée qu'aux âmes pures.

À propos de poésie, je vous envoie, mon cher Commandeur, quelques vers de rien, une traduction littérale de la dernière poésie de mon bon ami Jean Prati, qui est mort il y a deux mois. J'y joins l'original pour vous faire juger de la fidélité de la traduction. La mort de Prati m'a profondément affligé. C'était une âme d'élite et un vrai poète dans cette Italie si poétique, mais où les poètes sont si rares, peut-être à cause de la facilité extrême de rimer dans la plus harmonieuse des langues modernes. Prati mort il ne reste dans la péninsule que des versificateurs élégants et des chantres matérialistes et païens sans la foi aux dieux, comme Carducci et Stecchetti.

J'ai longuement griffonné me laissant aller à la douce consolation de causer avec vous, quoique de bien loin. J'espère que Celui qui est maître du temps et de l'espace abrégera bientôt la distance qui nous sépare. Agréez, mon cher Commandeur, l'expression de mon profond attachement. Votre affectionné Ladislas Zalew

Naples

Villa Passaro, Mergellina, 204.

13 août 1884.

Mon cher Commandeur,

J'ai reçu l'une après l'autre, trois de vos bonnes lettres en date du 26 juillet, du 1 et du 3 août. Je n'ai pu y répondre immédiatement, parce que j'étais en voyage pour trouver et fixer le lieu où ma famille devait se rendre pour y passer les chaleurs. Nous étions fort indécis, ma femme craignant le voisinage de la mer à cause du choléra, mon fils Ladislas ayant, au contraire, besoin de bains et moi ne pouvant trop m'éloigner de Rome à cause de quelques affaires qui m'obligent cette année à y rester. Ces exigences disparates ont fini par nous faire venir à Naples, au lieu d'aller à Venise, où s'est rendu l'aîné de mes fils Casimir, mais qui pour moi était trop loin de Rome pour que je puisse sans trop de fatigues et de dépenses y revenir plusieurs fois pour m'aboucher avec les gens que j'ai besoin de voir. Quant aux environs de Rome, impossible cette

année d'y trouver un logement passable par suite de la fabuleuse affluence de Romains et d'Italiens qui, redoutant le séjour de la haute Italie à cause du choléra, se sont rabattus sur les castelli romani. C'est pourquoi nous voici à Naples jusqu'à la mi-septembre. Nous avons trouvé une villa au Pausilipe, près de la Madonne de Piedigrotta et tout à fait au-dessous du tombeau de Virgile. Tenet nunc Parthenope .... aimé le séjour de Naples parce que l'air de la mer me fait beaucoup de bien, quoique mes palpitations de coeur m'empêchent de me baigner souvent, et parce qu'il n'y a pas au monde de palette comparable à ce golfe, où toutes les couleurs et toutes les teintes se réunissent pour former une des plus vastes harmonies de la Création. J'ai parfois besoin de ces splendeurs et de ces transparences pour m'en pénétrer la mémoire et le sentiment, et pour acquérir dans mes travaux le contour qui manque à Slowacki et même à Krasinski contour dont, à l'instar des Allemands on croit pouvoir souvent se passer chez nous, en s'imaginant à tort que c'est par l'indéfini qu'on arrive à l'infini.

Je me suis hâté d'envoyer vos lettres au chancelier, et surtout celle du 3 août, après en avoir effacé le passage qui se rapportait aux frais : c'est là une question de subalternes, dont les chefs des administrations

ne doivent pas être informés et qu'ils ignorent ou feignent d'ignorer. Ainsi toute mention pareille devrait toujours être faite sur un feuillet separé. Vous savez, mon cher commandeur qu'officiellement il n'y a pas de frais pour vous alors même qu'il y en aurait pour d'autres. J'espère que votre demande pour faire une agrégation à cette Commission aura un bon resultat. Pour ma part, j'ai appuyé avec toute la chaleur que je mets à tout ce qui vous regarde. L'excellent Correnti est en ce moment à Milan [illegible] lac Majeur. Il a envoyé sa famille dans les Alpes et s'y trouve tout à fait seul jusqu'à la fin d'août, pour travailler sur la question des chemins de fer et à côté de cette aride matière achever aussi sa Philosophie de l'histoire [illegible]ologue. Ce n'est pas là le vrai titre de l'ouvrage, mais c'est son exacte définition.

J'ai envoyé aussi au chancelier votre lettre du 1e. Cette nouvelle m'a profondément affligé. Est-il possible que le comte de Launay se soit croisé les bras? Il a été chargé de faire les démarches les plus actives en votre faveur, afin qu'il vous soit permis de vous rendre directement en Italie avec assurance formelle de ne pas vous arrêter ailleurs. Le chancelier lui-même se porte garant, vis à vis du gouvernement impérial que, l'exeat une fois obtenu vous n'écrirez ni ne ferez rien qui puisse encourir le blâme des autorités germaniques et impliquer pour elles un regret d'avoir commué votre peine. J'espère, du reste que tout cela se débrouillera avant la

mauvaise saison. Ne perdez donc pas l'espoir, parce que S. M. l'Empereur est très-bon et pourra revenir sur sa décision. Pour moi je ne manque jamais une seule occasion, de vive-voix ou par écrit de recommander chaudement votre cause. Je ne comprends absolument rien à votre dernier échec. Je suis sûr d'avance que le chancelier après avoir reçu vos dernières lettres déploiera un redoublement de zèle en votre faveur. Continuez donc à me donner de vos nouvelles, pour que j'aie l'occasion de reparler souvent de vous. Dans le courant d'août et de septembre notre ami se rendra plusieurs fois à Monza où il a, du reste, un appartement au palais.

Je vous remercie, mon cher Commandeur, de tout ce que vous voulez bien me dire de personnellement obligeant, par rapport à mes écrits. Attendu la guerre implacable que me fait depuis des années le parti de Cracovie, je ne crois pas qu'une publication de mes poésies aurait un autre résultat, actuellement, que de furieuses attaques et des sarcasmes bêtes, dans lesquels nos écrivassiers sont passés maîtres, ou bien la conspiration du silence, dans laquelle la presse polonaise sait trouver une unanimité introuvable hélas! chez nous quand il s'agit de quelque chose de bon et qui rappelle la camorra napolitaine. Le temps n'est pas à la poésie, surtout à la poésie idéaliste. Si je m'y décide je publierai l'année prochaine mon grand poème d'Ixion qui ne pourrait paraître à Varsovie. Je suis pourtant fort incertain encore. Je l'ai écrit par intervalles en dix ans, sautant quelquefois un an et deux sans y toucher. Je ne sais si cette manière d'écrire à

bâtons rompus n'a pas gâté l'ensemble; mais on n'est pas toujours disposé à écrire certaines choses et je me suis tant assez trouvé dans ses courants d'occupations, d'idées, de relations et surtout de souffrances morales après la perte de ma fille unique et adorée, qui brisaient les ailes de mon âme. Enfin "Zion" est là achevé car il y a bien peu à y ajouter pour le faire paraître. Si j'en ai le temps, je vous transcrirai une partie ici à Naples et vous l'enverrai, bien entendu, seulement pour vous. J'ai lu cette partie à Lenartowicz à Florence, au mois de mai. Il a été le seul à l'entendre, et prétend, dans l'excès d'indulgence de son amitié pour moi, qu'elle a été écrite sur l'Olympe à la table des Dieux (c'est la partie grecque du poème). Je crois ce jugement trop partial et trop exagéré. Je n'ai jamais été enclin à la présomption et à la vanité. Ce qui me manque hélas! toujours, c'est cette confiance en moi-même que j'envie en toutes choses à beaucoup de personnes. Au contraire comme Pascal, je vois toujours un abîme ouvert à mes côtés. Je ne pense pas, je vous le répète, que je me déci[illegible] à publier quelque chose. Il me faudrait pour cela un milieu sympathique une atmosphère de bienveillance autour de moi. L'état de lutte engagée avec mes compatriotes, dans lequel je me trouve depuis des années sans que j'aie une fois à me reprocher,

m'a lassé et dégoûté d'ailleurs pour vous dire
la vérité je trouve notre public passablement grossier
fort peu artiste et jugeant par engouement plutôt
que par conviction. Il est possible que je me trompe
cela ne m'empêche pas de travailler, car, en le faisant
j'obéis à un besoin subjectif à une force irrésistible.
Quant à la publication de mes écrits, c'est là une
question purement objective et qu'il m'est impos-
sible de résoudre dès à présent. Tout dépendra du
courant sympathique qui pourrait s'établir entre
moi et mes compatriotes. Je dois d'ailleurs, me
rendre l'année prochaine en Galicie pour quelques
affaires de famille. Je verrai alors je consulterai
mon thermomètre moral; mais je crains bien
que je reviendrai en Italie avec mon portefeuille
fermé...

A bientôt, mon cher Commandeur je vous
serre la main avec toute l'effusion de l'affection
que je vous porte

Tout à vous

Ladislas Kulczycki

Naples,

Villa Passaro, Mergellina, 204.

21 août 1884.

Mon cher Commandeur,

J'espère que vous avez reçu la lettre que je vous adressai d'ici le 13 c. en réponse aux trois que vous avez eu la bonté de m'écrire et dans laquelle je vous parlais au long des efforts faits par l'excellent Cerruti en votre faveur. J'ai à recevoir de lui une lettre que je ne puis vous envoyer à cause des réflexions générales qu'elle contient. Il ne m'y parle que de vous et me dit que quant à votre dernière demande, il vous écrira lui-même aussitôt qu'il aura obtenu l'autorisation nécessaire. Je crois que cette dernière ne peut se rapporter qu'à la décoration qu'il va demander à Sa Majesté pour le généreux docteur Lewin. Le chevalier est à Turin. Le Roi se trouve en ce moment à [illegible]: il faut donc attendre qu'ils se soient abouchés. Quant au reste de ce qui vous regarde tout ce qui est possible se fait et se fera, mais vous savez

qu'en dernier ressort rien ne dépend d'ici, tout dépend de là. Il faut surtout se recommander à la divine Providence et à Celui qui tient dans ses mains les cœurs des hommes.

Ainsi que je vous l'avais promis dans ma précédente lettre je prends la liberté, mon cher Commandeur, de vous envoyer quelques pages que vous voudrez parcourir comme un souvenir des contrées du soleil où nous espérons vous voir. Je les ai copiées pour vous et j'en ai tiré d'un passage descriptif de trente vers à peine que j'ai dû envoyer à Pây, pour le nº 1000 des *Débats*; je n'avais pas autre chose sous la main. Je n'ai même jamais lu cette composition à d'autres qu'à Lenartowicz. Mon poème est long; il se compose d'un *Prélude*, d'un *Prologue*, du *Livre d'Idées* proprement dit, partagé en trois parties dont la première est intitulée *En Pologne*, la seconde *En Grèce* et la troisième *En Italie*, et d'un *Épilogue*. L'ouvrage, trop long hélas pour le temps qui court, formera tout un volume. Je l'ai écrit à de très longs intervalles; je vous en ai lu quelques fragments à Florence. Maintenant il est presque achevé. Il manque seulement quelque chose à l'épilogue; je ne puis écrire que quand j'y suis intérieurement disposé, quand je suis calme



J'ai l'âme sereine ce qui m'arrive rarement. — Ixion est un poème subjectif pour m'exprimer ainsi dont le côté objectif est formé seulement par une certaine action qui constitue le lien dramatique de la composition et en relie les différentes parties entre elles. Mais c'est surtout l'histoire d'une âme, la poursuite de l'idéal sans cesse visible mais sans cesse aussi insaisissable, c'est la course infatigable et haletante de l'esprit humain à la suite d'un rêve d'un être qui se dérobe à nous toutes les fois que nous essayons de l'étreindre dans nos bras jusqu'à ce que suivant la progression indiquée par le vieux Platon, la beauté qui a frappé notre intelligence s'agrandisse, s'étende et que l'idéal de la femme aimée devienne l'idéal de la patrie, — seul moyen sûr et digne dans notre situation particulière comme nation de nous consoler des déceptions individuelles. Tel est l'idée fondamentale de l'ensemble. L'action dramatique pourtant y est en quelque sorte subordonnée à l'analyse subjective des sentiments du héros. Et comme le côté fantastique y est aussi assez accentué mon poème ne saurait être ni un drame ni un roman ni même une légende mais plutôt un mélange de ces différentes formes. Cependant même dans la partie fantastique de ma composition j'ai essayé d'être moins nébuleux, plus précis que Slowacki et même que Krasinski sans prétendre ni marcher sur leurs brisées ni beaucoup

pouvoir les parler je n'ai du reste imité person-
ne : mes défauts comme mes qualités si je pouvais
me flatter d'en avoir m'appartiennent. Je sais
surtout que ma composition ne ressemble à
rien de ce qui s'écrit actuellement et voilà pour-
quoi je ne vois pas que le temps de publier Ixion
vienne de sitôt. Il n'est pas au diapason de ce
qui s'écrit et de ce qui se lit actuellement chez nous.
Il paraîtrait mauvais ou exciterait de violentes atta-
ques et des jugements auxquels je ne pourrais peut-
être pas me résigner. Il suffit donc que quelques
esprits d'élite le connaissent. Quant à réunir des
poésies fugitives et de jeunesse, éparses en un vo-
lume et à les publier c'est une autre question
et je suivrai votre obligeant conseil à ce sujet.

C'est le passage de mon héros en Grèce que
je vous envoie. J'en ai visité les bords et mes des-
criptions sont faites d'après nature. C'est aussi une
sorte de pèlerinage d'Harold mais d'un autre genre
je vous épargne bien entendu les notes qui deviendraient
indispensables pour ceux qui ne connaissent pas la
Grèce et n'ont pas lu ses poètes. Puissent mes pau-
vres vers tracer un sillon de lumière sur les som-
bres murs de votre demeure et refléter un instant
à vos yeux les sentiments que vous porte

Votre attaché

Ladislas Kulczycki

P.-S. Je voulais joindre à mes vers, pour les faire mieux accueillir

par vous, une feuille cueillie sur le tombeau de Byron, près duquel nous [illegible], [illegible]
il [illegible] aujourd'hui à vous dans ce lieu [illegible] fois [illegible] à une prochaine lettre [illegible]
[illegible]

P. S. Si on vous envoie directement la nomination pour ce Leoni vous pourrez ensuite si cela vous est possible en envoyer pour les subalternes un petit cadeau *ad libitum*, mais en l'adressant toujours à Rome Via Montecatini, 18 car c'est là que se trouvent les personnes intéressées. Mais attendez auparavant — [illegible].

Rome, le 14 septembre 1884.
Via Montecatini, 18.

Mon cher Commandeur,

J'ai reçu votre dernière lettre à Naples et en ai sur-le-champ transmis le contenu au Chancelier, qui me répond qu'il en tiendra compte, mais que, dans ce moment de suprême angoisse où le Roi est à Naples au milieu des cholériques, il ne peut rien faire; il faut donc attendre le retour de Sa Majesté et le moment psychologique pour lui parler de M. Lewin. Du reste il paraît que les Correnti reviennent bientôt à Rome; je pourrai donc personnellement surveiller cette affaire.

Nous avons été surpris par l'explosion du choléra à Naples et avons eu toutes les peines du monde pour y échapper. La grande explosion de l'épidémie a été la conséquence de l'orgie furibonde, à laquelle le bas peuple napolitain s'est livré après avoir gagné deux fois de suite, deux samedis consécutifs, à la loterie les mêmes numéros que des milliers

de premiers avaient joués. C'étaient ceux qui se rapportaient au moment où Misdea le soldat fusillé pour avoir assassiné quatre de ses compagnons. Le peuple s'était précipité après l'exécution sur l'escabeau où il était assis et sur les cordes qui l'attachaient. Il les a mis en pièces et en a fait des reliques... pour gagner à la loterie. Eh bien cette grossière superstition a donné un terrible démenti à tous les moralistes : les possesseurs de la corde ont tout gagné ! Comme il y avait double interprétation de l'événement à l'aide des numéros, le livre des songes aidant, les deux façons de les chiffrer se sont montrées véritables, et les deux ternes sont sortis. Le gouvernement grâce à cet empressement de la Fortune à se mettre, deux samedis de suite, aux ordres de la cabale, a perdu la première fois trois millions la seconde deux millions et demi, et la superstition s'est moquée de la civilisation. Après les deux tirages il a régné à Naples une orgie insensée et la seconde était plus effrayante et plus longue que la première car elle se passait au milieu du fléau. Nous avons vu cette orgie le premier dimanche en revenant en voiture de Pompéi où j'ai écrit pour vous les vers ci-joints. Le peuple, ivre et dévorant des monceaux de maccheroni, de melons d'eau et de figues criait hurlait dansait des rondes le long de la route. C'étaient bien les bacchanales antiques avec des femmes à la chevelure ébouriffée et des enfants nus enfin des sauvages du Nouveau Monde. Le lendemain le choléra a fait main basse sur cette orgie. Après l'acte de l'orgie et celui de la mort est venu l'acte sublime du dévouement où le premier rôle est rempli

par le Roi Humbert sa figure a pris des proportions épiques et a grandi jusqu'au sublime. Le prince Amédée est digne de lui. Ayant appris à Turin, à la promenade, que le Roi partait pour Naples il est monté dans le train de Rome sans revenir au palais et sans même prendre un sac de voyage. Il a rencontré Humbert à Rome et lui a dit: "Tu me donneras tes chemises car je n'ai que celle que je porte." — Accueillis avec un enthousiasme indicible par les populations tout le long du chemin ils ont excité à Naples le délire de l'enthousiasme. Le diapason auquel était monté l'esprit du Roi se révèle dans le télégramme qu'il avait adressé en partant au général commandant le corps à Pordenone qui l'invitait aux fêtes qui devaient y avoir lieu: "À Pordenone on est en fête, à Naples on meurt: je vais à Naples. — Humbert." Le lendemain de son arrivée le Roi accompagné de son frère, du président du conseil, du préfet, du syndic et de son entourage a voulu lui-même visiter tous les hôpitaux, à commencer par celui de la Conocchia. Comme on voulait l'empêcher de monter aux étages supérieurs il s'est écrié: "Laissez-moi je veux aller partout où l'on souffre!" Le cardinal Sanfelice archevêque de Naples devant bénédiction haï des Bourbons qui firent ~~[illegible]~~ décapiter sa grand'mère la princesse Sanfelice beauté célèbre, bien qu'elle fût enceinte, a eu assez de tact et de cœur pour oublier de faire de la réaction et pour se mettre aux côtés du Roi. Humbert a voulu même visiter les quartiers les plus misérables, les plus sales et les plus infectés. — Le député Nicotera le suppliant de ne pas exposer sa vie le Roi lui a dit: "Je m'étonne que vous, qui avez été ministre de l'intérieur, vous respectiez si peu la liberté individuelle. Je remplis mon devoir et je le remplirai!" Il est donc allé

non sans péril dans les ruelles les plus étroites, dans les impasses les plus infectes et les plus immondes. Il est monté dans des greniers et des entresols écœurants, il a arrangé de ses propres mains les matelas et les couvertures des agonisants, il a tenu la tête aux malades qui vomissaient. Il a constamment refusé toute désinfection. Son entourage était ~~stupéfait~~ épouvanté confondu. Le peuple se jetait à genoux devant lui, baisait ses mains, ses pieds, le pan de ses vêtements. Le Roi a donné, de sa cassette privée, 300 mille francs aux cholériques. Il n'a pas voulu entendre parler de quitter Naples. Il a déclaré qu'il y resterait jusqu'à une diminution sensible du fléau. Il y est depuis une semaine. La Reine sur ses pas, la nation tout entière se montrent pieux et héroïques dans ces jours, vrais rejetons des croisés.

Je vous envoie ces détails mon cher Commandeur, persuadé qu'ils vous feront plaisir et que vous aurez peut-être l'occasion de les répéter dans une des lettres que vous continuez d'adresser aux écrits périodiques de notre pays. Il faut absolument relever le moral de nos compatriotes par les exemples de dévoûment catholique si rares de nos jours. Le courant matérialiste est menaçant chez nous. Sous votre plume ce sursum corda aura une autorité qu'il ne peut avoir sous la mienne. D'ailleurs on m'a prié de suspendre mes communications à la Gazette Narodowa à cause de la Diète, et je ne sais vraiment si je les reprendrai désormais, à moins que je n'en sois instamment prié.

De plus, j'oserais vous conseiller, dans votre propre intérêt, d'écrire quelques lignes au Chancelier,

soit directement à Turin, palais du Grand Magistère des SS. Maurice et Lazare, soit par mon intermédiaire, sous une simple incluse sans enveloppe mais à lui adressée, où vous exprimeriez simplement l'admiration dont la conduite du Roi vous remplit et le désir que vous avez qu'il exprime à Sa Majesté cette admiration de votre part. Vous pouvez dire que la nation des Sobieski est celle qui, jusqu'à présent, comprend et sent le mieux l'héroïsme et que vous seriez heureux que le Roi sût l'admiration dont dans votre pénible situation et à l'autre bout de l'Europe son héroïsme vous a saisi.

Je suis sûr que le Roi sera extrêmement flatté de votre approbation. Il s'informe toujours avec la plus grande sollicitude de ce qui vous regarde. Cet élan spontané le rendra plus sensible encore à vos intérêts. C'est par le coeur toujours qu'il faut arriver à lui. En ce moment il reçoit des milliers de télégrammes et de lettres de toute l'Europe qui lui expriment les sympathies du monde pensant. Ce sera donc entièrement correct sous le rapport de l'étiquette. Je crois que cette lettre pourrait avoir les meilleures conséquences. Vous savez que l'àpropos a une valeur décisive dans beaucoup de circonstances de la vie, et que certaines démarches spontanées, bien qu'indirectes, à un moment donné, tiennent lieu de bien des efforts. D'ailleurs applaudir à une action noble et généreuse dans un temps où tout ce qui est noble et généreux devient si rare, n'est jamais peine perdue.

Je joins à la présente le rameau de laurier de Virgile que je vous avais promis et que je suis allé cueillir avant mon départ. Il devait accompagner le fragment d'Ixion que je vous ai envoyé ; je l'enveloppe maintenant dans quelques strophes que j'ai faites à Pompéi. Si elles pouvaient servir à relever un peu le moral chez vous et si vous permettiez d'y conserver la dédicace que je vous en ai faite je les imprimerais peut-être : mais où ? Nos recueils périodiques, en dehors de la Pologne russe sont de vrais phalanstères, où grouille la prose la moins correcte et la poésie la plus vulgaire, où l'individualité disparaît et où l'on est tellement habitué à lire des [illegible] communes et mauvaises qu'on ne fait même plus attention à quelque chose qui a jailli du cœur. Je ferais donc bien peut-être de le publier dans un feuillet séparé, uniquement à cause de l'esprit de fanfare que ces vers contiennent, propre à réveiller les endormis et à m'attirer les cris, pour moi très-flatteurs, de la réaction. [illegible] si j'envoyais cette poésie à un journal, on la remplirait de fautes d'impression qui sont mortelles pour les vers. — Du reste cette pièce n'a pas d'importance et je n'en fais mention qu'en passant. Il est superflu de vous en préoccuper.

Ne me privez pas de vos nouvelles ; je fais et ferai tout ce que je puis seulement pour abréger votre épreuve. Agréez, mon cher Commandeur, l'assurance de l'amitié et du dévouement sans bornes que je vous porte

bien à vous

Ladislas Mickiewicz

J'ai été très-affecté de la mort de lord Houghton ; c'était un bon vieil ami ; nous étions très liés à Rome. Il m'avait rendu de grands services, et j'étais justement en train de l'utiliser à votre profit, lorsque la mort l'a enlevé ! —

Rome, le 17 octobre 1884
Via Montecatini, 18.

Mon cher Commandeur

Je vous demande mille pardons d'avoir tardé à répondre à vos deux bonnes lettres que j'ai pourtant ponctuellement transmises à M. Correnti. J'ai dû faire une excursion en Toscane avec ma femme. Nous revenons justement de Florence où je voyais tous les jours M. Lenartowicz qui parle sans cesse de vous et souffre comme moi de voir se prolonger indéfiniment votre situation précaire au grand détriment de votre précieuse santé. Il m'a lu son Kochanowski et son Socrate que l'on arrange pour la scène de Varsovie et qui va y être représenté. Socrate est très-remarquable bien qu'il y ait des longueurs.

Je n'ai plus vu Correnti depuis son départ de Rome mais il arrive ici dans une couple de jours. Je le verrai sans retard et pourrai vous dire alors ce qu'il a fait ou compte faire. Comme

il n'écrit que peu et fort rarement; j'ignore absolument tout ce qui pourrait vous intéresser, et n'ai su que par votre lettre qu'il vous avait écrit.

Je vous ai envoyé il y a quelques jours, un numéro du Journal de Rome, organe du Vatican, contenant le récit de l'audience de la députation uniate qui est venue à ce jubilé, ainsi que l'adresse des uniates au tsar transmise par l'intermédiaire du Pape. On m'assure que le tsar n'a même pas voulu la lire et que c'est à la suite de ce refus que le S. Père l'a fait publier. C'était à prévoir. Cette adresse, qui était absolument inutile et qui ne se comprend que comme prétexte à une allocution qui n'aura pas lieu, car le Pape ne veut pas blesser la Russie, se figurant à tort qu'elle contribuera au rétablissement du pouvoir temporel (!!!) — cette adresse dis-je est déplorable, à mon avis humain. Tout sentiment de fierté et de dignité nationale y est foulé aux pieds. On ne pouvait être plus rampant et plus abject, on ne pouvait mentir plus effrontément à soi-même et à celui auquel on s'adressait dans le but, plus que douteux, d'obtenir une liberté religieuse incompatible

Cette adresse est une, si l'incite, je le dirai, du pauvre peuple de Podlachie c'est-à-dire de ceux qui ont profité de son ignorance et de sa bonne foi, en faveur de la domination russe à l'unique condition d'être libre de célébrer ses rites religieux. Comme je ne doute pas que ce ne soient les jésuites, auxquels le Pape a confié les affaires des uniates, qui l'ont faite et puis l'ont fait signer de neuf mille croix je crois tout simplement que l'idée de cette adresse est venue de Rome, où elle a dû être suggérée par l'habile diplomatie russe à laquelle il importait d'avoir, vis à vis de l'Europe, un acte du peuple polonais séparant le catholicisme du polonisme. Ces pauvres diables d'uniates et leurs chefs se sont tout simplement laissés prendre à un piège fort grossier. Le soin, du reste, avec lequel la députation s'était efforcée de m'éviter à Rome, moi, qui leur avait rendu d'incalculables services près le S. Siège, et le mystère dont ils s'entouraient à mes yeux en me disant qu'ils avaient des ordres supérieurs de n'avoir aucun contact avec moi, ne me faisait augurer rien de bon — Mes prévisions ont été entièrement justifiées, car je n'aurais jamais aidé ni même permis la présentation d'un acte aussi dégradant et aussi inutile au point de vue pratique —

Mais ce qui m'est très pénible encore c'est de voir jusqu'à quel point le sens moral s'émousse de plus en plus chez nous et comme on trouve tout naturel dans certains cas de commettre des lâchetés calculées en objectant les exigences de la situation. L'adresse actuelle passe même inaperçue, car les Polonais ont malheureusement contracté l'habitude du mensonge et mentir pour éviter le martyre paraît chose toute simple.

J'ai envoyé à Léopol la petite poésie que je vous ai dédiée et l'y ai fait imprimer à part après y avoir fait quelques corrections. Je ne voulais pas qu'elle tombât dans le mare magnum de la presse périodique, où tout travail littéraire est défiguré par d'innombrables fautes d'impression et condamné à ne vivre qu'un jour et à se trouver côte à côte avec des compositions impossibles. Dès qu'il sera imprimé je m'empresserai de vous l'envoyer.

Agréez mon cher Commandant, les vœux que je forme pour votre santé et le changement de votre situation ainsi que l'assurance de mon invariable dévouement.

Tout à vous
Ladislas Mickiewicz

Depuis trois mois personne en Italie n'a de nouvelles de [illegible]. Il a disparu complètement. Je crains qu'il ne lui soit arrivé malheur.

Rome, le 19 novembre 1884.
Via Montecatini, 18.

Mon cher Commandeur

Il y a longtemps que je voulais vous écrire, mais je n'ai pu le faire à cause d'une assez grave et longue maladie de ma femme qui m'ôtait toute liberté d'esprit et absorbait mon temps. Enfin grâce à Dieu il paraît que c'est fini bien que la crainte d'une tumeur interne ne soit pas encore complètement évanouie ; mais la malade a pu aujourd'hui se lever pour quelques heures, et c'est plus que je n'osais espérer. Je n'ai vu Correnti qu'un instant lors de l'excursion qu'il a faite à Rome à la fin d'octobre. Je lui ai lu quelques lignes de votre bonne lettre du 21, celles où vous me disiez que vous n'espériez rien des hommes, mais tout de la Providence. Il m'a dit que s'il était allé lui-même à Berlin, comme il en avait été d'abord question, ou si [illegible] ou

lui avait substitué son ami intime le député
colonel Baratieri l'affaire eût marché autrement;
mais on a envoyé MM. Nigri et Mantegazza qu'il
ne connait même pas. Cependant à son retour
définitif à Rome qui aura lieu entre le 20 et le
24 c. il pourra peut-être, m'a-t-il dit, en appren-
dre quelque chose. Je sais qu'une dame haut pla-
cée a écrit en votre faveur un chaud plaidoyer
qui devait être mis sous les yeux du Roi
d'Italie. Je ne veux pas cependant attribuer de l'impor-
tance à toutes ces tentatives, parce qu'il vaut mieux
être pessimiste qu'optimiste pour ne pas éprouver de
déboires et parce que même si on n'était pas décou-
ragé ici par l'insuccès de nouvelles démarches pour-
raient avorter comme les anciennes et se briser
contre le parti pris de ceux qui ne sont pas
en Italie. Cependant je crois autant que la Cour
reviendra déjà dimanche prochain parce que la pré-
s[illegible] Roi à Rome me permettra toujours, si
cela est possible, de vous être plus utile que
pendant les cinq mois de son absence. Correnti
m'a dit que le Roi avait précieusement gardé
dans un portefeuille spécial la lettre que vous
avez écrite au Chancelier ensemble avec celle qui

l'accompagnait et qui était de moi. Je vous envoie copie de cette dernière qui plut beaucoup à Sa Majesté. Enfin, nous verrons...

Je ne sais pas si la décoration pour le Docteur Lemon a été envoyée ; dès que je le saurai je vous en informerai.

J'ai fait imprimer à Liépol, séparément, mes vers sur Pompéï ; je dois les recevoir d'un moment à l'autre et vous les enverrai.

Jusqu'à ce moment je ne sais absolument rien de Brachaski ; j'ai pourtant quelque motif de croire qu'il est à Turin.

J'espère vous écrire dans peu de jours ; dites-moi comment vous vous portez si cela ne vous fatigue pas trop. Ayez patience et courage et vous verrez que Dieu ne vous abandonnera pas et abrégera bientôt votre épreuve, en nous donnant le bonheur de vous voir. Veuillez agréer en attendant, mon cher Commandeur, l'assurance de l'invariable dévouement et attachement que vous porte,

votre très-affectionné

Ladislas Kulczycki

Eccellenza.

Nel trasmettere all'Eccellenza Vostra la lettera che le scrive, dal fondo della sua immeritata prigione, l'uomo il più illustre della Polonia contemporanea; alcune frasi del quale Ella vorrà probabilmente ripetere a Sua Maestà, onde all'eroismo del Re non manchi neppure lo spontaneo applauso di un povero e lontano prigioniero, prego caldamente Vostra Eccellenza di unirvi l'umile tributo della mia rispettosa ed entusiastica ammirazione. Sebbene io, in fuori di un cuore che ama S. M. il Re tanto, quanto ama l'Italia, mia seconda patria di elezione, non abbia alcuna veste ufficiale, alcun diritto di esprimergli i miei sentimenti, non posso far tacere la spontanea effusione di questo cuore, appunto, perchè non seppi mai nè so adular i grandi e i potenti della terra, e passai per temerario nel parlar al Papa, che mi esiliò.

Ma i discendenti di coloro che salvarono la cristianità, anzi la nazione di Sobieski, in mezzo alle sue favolose sventure, e a molte virtù perdute coll'indipendenza, conservano tuttora la tradizione e il senso dell'eroismo di cui sono forse giudici più competenti di molti altri popoli.

E il contrasto della sublime gita di S. M. il Re a Napoli e del simultaneo viaggio dello Tsar a Varsavia, ha messo sulle labbra a tutti i Polacchi il famoso paragone di Adamo Mickiewicz nel poema degli Avi tra la statua equestre di Pietro il Grande a Pietroburgo e quella di Marco Aurelio sul Campidoglio.

L'inalberarsi del selvaggio destriero dell'autocrate moscovita rammenta al poeta una cascata resa immobile dal gelo e che il primo raggio del sole

della libertà farà precipitare ed [illegible] — in frantumi, mentre il benefico imperatore romano gli sembra stendere il braccio per benedire i suoi popoli e annunziare col passo del suo cavallo che egli infallantemente giungerà all'immortalità!

Aggradisca ecc.

Rome, 23 décembre 1884.
Via Montecatini, 18.

Mon cher Commandeur,

Permettez-moi de vous souhaiter les bonnes fêtes et une année plus heureuse, avec un redoublement d'ardeur et d'espérance. Puissent vos épreuves toucher à leur fin et une nouvelle ère commencer pour vous avec l'année qui commence. J'ai su qu'on travaille ici sans relâche en votre faveur mais tant que ces efforts ne sont pas palpables et n'apportent pas de résultats pratiques, je suis le premier à dire qu'il ne faut pas y compter, et qu'il est même oiseux et presque inconvenable d'en parler. Correnti m'a dit l'autre jour qu'il allait vous écrire directement. Rappelez-vous que son adresse est : palazzo del Drago Quattro Fontane, 22 Gran Magistero Mauriziano.

J'ai reçu de Milan une caisse de journaux qui m'était adressée par Brockhaus. Il y avait des apostilles en marge et c'était bien vos écritures mais pas un mot de réponse aux [illegible]

ai évités le silence est un parti pris chez lui. Il n'écrit plus il ne répond à personne. On me dit que ce ne sont pas des revers financiers, mais des peines de cœur qui l'ont plongé dans ce mutisme. Il devait épouser une demoiselle Trebek ou Trebeko de Lithuanie. Il y aurait eu tout un petit drame et une autrice aurait fait échouer le mariage. Je ne connais pas du reste l'incident, étant l'homme au monde qui s'occupe le moins des faits et gestes de mes semblables et dont la tendance innée à la synthèse en toutes choses s'exerce presque toujours aux dépens de l'analyse faculté pourtant si nécessaire. – Enfin ce qui est positif c'est que Bialoski est vivant et que rien de mauvais ne lui est arrivé.

Veuillez me donner des nouvelles de votre chère santé. Je voudrais bien pouvoir vous donner bientôt de bonnes nouvelles à mon tour. Agréez mon cher Commandeur, avec mes vœux les plus ardents l'assurance de ma sincère, constante et inaltérable amitié, ainsi que du dévouement à toute épreuve que vous porte

Votre attaché

Ladislas Kulczycki

Rome, le 1 janvier 1885.
Via Montecatini, 18.

Mon cher Commandeur.

Mille fois merci de votre bonne lettre du 27 décembre et des souhaits que vous voulez bien nous y adresser. Nous vous les rendons de tout notre cœur et prions le Ciel de faire bientôt luire pour vous une étoile plus favorable, des moments plus prospères. Vous ne m'avez pas bien compris : je n'ai pas voulu vous [illegible] des autres des espérances prématurées ; j'ai voulu me mettre moi-même à l'abri du reproche d'être trop crédule et d'abuser de votre pénible position par des suppositions et des leurres nés par ma fantaisie et ma crédulité, et qui ont l'air d'une ironie [illegible] que les conseils ne se réalisent pas. Mais je suis bien convaincu [illegible] [illegible] à l'individu décoré de l'ordre de Vasa et la [illegible] de nos compatriotes du grand-duché de Posen ne sera jamais la mienne. Je n'hésite pas à payer de ma personne quand il s'agit de mes amis, et je possède, j'ose le dire, ce qui manque complètement à la plupart de mes compatriotes, c'est à dire le courage civil. Mais la difficulté ne gît pas dans l'opération que je n'ai jamais hésité [illegible] de donner ici, mais bien dans l'efficacité là-bas des efforts faits ici, quelque hauts placés et puissants en Italie que soient

ceux qui les font. Or comme je suis consciencieux et ne me laisse jamais payer de mots et de belles phrases, je tiens pour vous le dire que nous ayons réussi et que je puisse vous offrir des faits dont vous ressentirez les résultats et non de vaines paroles ou toutes les promesses [illegible] vaines tant qu'elles ne se changent pas en faits.

Le Chancelier me dit vous avoir écrit une lettre où il vous cite des vers de Foscolo: vous est-elle parvenue? Les Quattro Fontane 22, Palazzo del Drago, c'est bien son adresse comme aussi la résidence du Grand-Magistère des Saints Maurice et Lazare à Rome.

Cette nuit nous avons achevé l'année chez le Chancelier. Il y avait quelques compatriotes: Mme Malvina Ogonowska qui loge chez lui, Stradelli de [illegible] Zamoyski d'Italie avec sa famille etc. A minuit le chancelier a fait servir un splendide buffet, il a pris une coupe pleine de vin et a porté un toast à notre pays et ensuite à vous et à votre bonheur, à la fin de tous vos maux, à votre arrivée en Italie. Il a prononcé, avec la plus vive émotion des paroles éloquentes et qui nous ont émus jusqu'aux larmes; pendant que nous buvions à votre santé beaucoup de dignitaires ont pris part au toast: les sénateurs Sperini, Gouraga et Tabarrini, le député Govi, Mgr Anzino, grand-aumônier du Roi, le sénateur Amari, une célébrité juridique, le commandeur Cerboni chef de la comptabilité de l'État, et d'autres graves personnages. Le chancelier a

ensuite pris son bras sous le mien et m'a fait faire un tour dans la bibliothèque en me récitant avec une verve et un feu juvéniles un passage des *Sepolcri* d'Ugo Foscolo, dont il me dit vous avoir envoyé quelques vers. Je tenais à vous rendre compte de cette soirée, pour vous prouver que si même on vous oublie ailleurs on se souvient de vous à Rome — mais dans la Rome du Vatican, politique où le feu sacré semble s'être éteint depuis longtemps et où les canons de Gaëte ont coulé à larges flots sur toutes les traditions généreuses et surtout sur la mémoire du cœur; mais dans la Rome nouvelle qui s'y est enfin fait l'entrée par un acte spontané d'enthousiasme national. Et — chose tout à fait singulière et presque incroyable — nous nous sentons beaucoup plus heureux que dans quella Roma onde Cristo è Romano comme la définit l'immortel Alighieri. Cela vient probablement de ce que le divin rayonnement de la charité ne se fait plus sentir dans l'autre Rome foyer universel de la foi et du sentiment dans le sens mais actuellement immense tas de cendres où l'étincelle divine se trouve à l'état latent et attend pour flamboyer un souffle d'en haut que nos yeux peut-être ne verront pas passer...

Lorsque toute étincelle divine paraît éteinte dans l'antique Rome des croisades et des généreuses entreprises d'un autre temps il ne faut pas s'étonner de l'envahissement du matérialisme et de l'abaissement des caractères en Europe. Une mesquine politique temporelle domine dans la Rome universelle, les intérêts étroits à la sainteté des liens intimes qui relient à elle la mission

historique des grandes nations lesquelles se sont préparées qu'elle subordonne à des idéals égoïstes et étroits au lieu de chercher à en faciliter l'accomplissement. Ce n'est pas sans doute la seule, mais c'est bien une des causes de l'affaissement général du caractère de la société contemporaine... Comme écrivait jadis [illegible] d'Anglais la conscience naturelle a été remplacée par une conscience artificielle. Il y a là une grande vérité, et c'est cette conscience artificielle qui réagit sur le monde et qui dans sa souveraine stérilité engendre partout le scepticisme et l'obscurcissement de l'idéal. Quant à nous nous portons toujours les défauts comme les qualités de l'époque où nous vivons et de là vient ce coup sûr et remarquable abaissement du caractère polonais que je vois et que je déplore comme vous. Pour vous traduire ma pensée par des exemples, je vous citerai seulement l'attitude récente du Saint-Siège dans la question des Uniates. Quoi de plus pusillanime de [illegible] inspirés aux [illegible] de la foi de plus terre-à-terre, de plus humiliant pour la papauté. Vous ne voyez vous ne savez pas tout peut-être — mais nous qui le voyons de près et le connaissons! ... Pardon de ce long [illegible]. [illegible] vient de m'écrire de Milan une longue lettre: il paraît tout à fait raisonnable et m'annonce seulement que Mme Ogonowska est devenue folle. Or elle est ici et a toute sa raison. Agréez mon cher Commandant l'hommage de la vieille amitié de votre attaché Ladislas [illegible]

Sur 50 personnes auxquelles j'ai expédié [illegible]

85



Venise
Traghetto San Gregorio, 180,
casa Dari.

Mon cher Commandeur,

Il y a un siècle que je ne vous ai écrit. Je voulais le faire avant mon départ de Rome; mais j'ai été constamment souffrant pendant un mois et n'écrivant qu'avec difficulté. De plus les nouvelles que j'avais à vous transmettre n'étaient pas de nature à nous réjouir tous les deux, et voilà pourquoi j'ai gardé pendant quelques semaines sans vous la communiquer la lettre ci-jointe de la Princesse Ludmila Falconieri-Carpegna née Hołyńska. Je vous la transmets sans

En fait de compatriotes il n'y a ici que la baronne Pfaffius née Misryjewska, et la marquise Paulucci, demi-polonaise, fille d'une Hołyńska et nièce de la princesse Falconieri. — Senatrancz est à San Marcello Pistojese en Toscane, Drahoski était à Milan et doit être à Aix-les-...

commentaires. La marquise de Villamarina née d'Angliò, dont il y est question, est la grande-maîtresse de la Cour de la Reine Marguerite de Savoie. Cependant je ne vous aurais même pas peut-être communiqué cette réponse sur l'issue des démarches faites par Sa Majesté, si elle n'avait pour correctif d'autres démarches qui vont être entreprises par l'excellent Correnti, et dont je vous rendrai compte en temps opportun. Je ne puis m'expliquer pour le moment à ce sujet. Sachez cependant que notre zèle ne se lasse pas, ne se laisse pas rebuter, ne se décourage aucunement, et que, comme la goutte d'eau qui creuse le rocher, nous finirons par obtenir quelque chose à force d'insistance. Mais vous comprenez qu'il faut agir avec habileté et adresse, car l'énergie seule ne suffit pas. — La princesse Rahouïa m'a écrit hier de Levico dans le Trentin, où elle se trouve; elle me demande de vos nouvelles et exprime son profond chagrin du peu

le résultat des démarches qu'elle a faites. Elle viendra, je crois, après le 25 août à Venise, où je resterai avec ma famille jusqu'au 15 septembre. J'adore Venise et y reviens bien volontiers. La poésie unique de cette ville me console de bien des laideurs de l'existence. En outre mon séjour pourra même avoir de bons résultats, car le directeur-général des musées et des archives le commandeur Barozzi a mis à ma disposition de véritables trésors. Comme les archives ont été réunies, arrangées et cataloguées, on y trouve maintenant des documents sur l'histoire de Pologne dont personne ne soupçonnait l'existence. Ce que nos compatriotes en connaissent ne forme même pas la dixième partie de ce qui était inconnu pour eux, de ce qui est inédit. Ce qui est surtout intéressant, ce ne sont pas les relations des ambassadeurs vénitiens sur la Pologne officiellement présentées, mais leurs dépêches secrètes, jour par jour, au Conseil des Dix. Des phases entières de l'histoire de Pologne s'y présentent sous un autre jour; et quelle connaissance des hommes et des choses, quelle philosophie et quel talent psychologique dans ces rapports! Quels portraits

admirables des hommes d'État et des figures histo-
riques de Pologne ! Ces portraits dûs à la plume des
diplomates de la Sérénissime ne le cèdent pas
à ceux que le pinceau immortel du Titien et
de Paul Véronèse a placés au nombre des chefs-
d'oeuvre de tous les temps et de tous les pays. – Il
faudrait copier et traduire tout cela, car bien
peu de Polonais savent l'italien. Or c'est presque
une bibliothèque à part, et les fonds d'un homme
n'y suffiraient pas. Il faudrait une société, un
institut, d'abord pour supporter les frais de ces
innombrables copies, ensuite pour traduire ces
centaines de manuscrits, inaccessibles, je le répète,
aux Polonais, demeurés à 99 sur 100, tant
qu'ils sont en italien et même souvent en
dialecte. J'avais, par exemple, en main hier
la correspondance privée de l'ambassadeur Lipomano avec [illegible]
Martin Cromer, Stanislas Hosius et vingt au-
tres. Quelles phrases spirituelles et charmantes, que
traits de moeurs, et quel roman on pourrait
ne pas arranger avec ces dialogues manuscrits
et autographes ! – J'ai écrit hier à Correnti en
le priant de venir ici (il a été récemment en France,
en Belgique, en Autriche et en Allemagne, et va
aller chercher sa femme à Marienbad) précisément à
cause des documents sur la Pologne, pour les réunir ensem-
ble. Je ne sais pas ce qu'il me répondra. J'ai écrit hier
à Rome. Il doit être aujourd'hui à Turin. Je serais

bien heureux d'avoir de vos nouvelles. Agréez, mon cher Commandeur, l'expression
de mon profond et inaltérable dévouement
Ladislas [illegible].

Rome le [illegible] 1888
Via Montecatini 18.

Mon cher Commandeur.

Je ne vous écris pas plus souvent pour ne pas vous fatiguer et voilà pourquoi je ne vous ai pas remercié tout de suite de votre bonne lettre du 8c. qui m'a profondément attristé car je suis extrêmement inquiet pour votre chère santé. Dans un moment de répit dites-moi mais en deux mots seulement et sans vous fatiguer, comment vous vous portez. Croyez aussi que je ne ressemble pas à ceux de vos compatriotes qui par [illegible] manque de courage civil et d'initiative ne vous avoir reçu une ovation se taisent et n'osent travailler en votre faveur. Je ne me lasse pas je tente tous les moyens mais je ne puis en conscience me vanter avant d'avoir obtenu un résultat définitif. [illegible] je crois qu'il faut avoir plusieurs cordes à son arc, j'ai essayé outre les grands moyens, jusqu'à présent sans résultat, de quelques voies secondaires, j'ai mis en mouvement [illegible] qui est parti hier pour Weimar et Pesth. Il ne se flatte pas de pouvoir obtenir quelque chose de plus qu'un changement

de l'ignore ; l'excellent cardinal Gustave de Hohenlohe, mon vieil ami, a sondé le terrain et a reçu d'abord une réponse décourageante. Il ne se laissera pas et nous verrons. J'ai su depuis que son frère est ambassadeur à Paris et que l'autre est grand-maître de la Cour à Vienne. Enfin pendant le carême je causerai moi-même avec Sa Majesté qui a beaucoup de bontés pour moi et je plaiderai votre cause avec toute la chaleur dont mon cœur est capable. D'autre part on me dit de [illegible] qu'une haute individualité de la Cour à Berlin vous est acquise et va faire des efforts en votre faveur. Je ne suis pas en état de vérifier la chose car je ne veux répondre que de ce que je fais moi-même.

Le bon Cornuti a reçu votre lettre mais il ne sait pas si vous avez bien reçu la sienne. Il travaille sans [illegible] à son histoire de votre pays dont le premier volume est prêt depuis longtemps, le [illegible] aussi est terminé mais non revu encore et il écrit le troisième. Il est aidé pour la traduction des textes par Mlle Malvina Ogonowska qui est à Rome et habite chez lui. Il faudrait absolument qu'il se décidât à publier le premier volume sans attendre les deux autres. Le [illegible] me disait le printemps dernier qu'il [illegible] beaucoup que, vu la multiplicité de ses occupations et sa lenteur naturelle Cornuti ne finira pas !

cette histoire ou plutôt philosophie de l'histoire. D'ailleurs
il est continuellement malade, et est affligé actuellement
d'un mal permanent d'estomac qui l'affaiblit beaucoup.

J'ai souvent désapprouvé les attaques scandaleuses de
l'abbé Pentkowski et des Polonais de son cercle groupés
autour d'un certain établissement contre Ladislas Plater.
Ils ont même fait paraître, par l'intermédiaire d'Ar-
thur W. Tyssowski qui paraît s'être mis au service
des éléments radicaux internationaux les moins honnê-
tes une sale lettre contre Plater dans le Diritto. Comme
a fait imprimer lui-même dans ledit journal la réponse
que j'ai faite à cette lettre infâme qui a été augmentée
d'un supplément de Mlle Ogonowska... Il faut laver son linge
sale en famille. Il [illegible] votre discours [illegible]
[illegible] ses discordes intestines à la connaissance de
l'Europe qui n'en sait pas le premier mot et enveloppe
dans une commune réprobation les calomnies et les
calomniateurs.

Suivant votre obligeante recommandation j'ai
expédié à Ladislas B. P. a deux exemplaires recomman-
dés de la Pensée pour vous obéir et non pour
faire de la réclame car Dieu me garde d'en faire
jamais! Si la cause du silence qu'on a gardé sur
elle était votre nom, vous comprenez bien qu'être
enveloppé dans un pareil silence me serait plus cher

et plus glorieux que toutes les trompettes de la renommée. Mais je ne le vois pas dire, je pense que le silence que vous me reprochez me vaut venir de leur indulgence et que ce que j'écris est tellement mauvais que par compassion on préfère se taire. Il en serait de même d'*Iziane*, et pourtant je sens qu'il ne mérite pas la pitié car il a jailli de mon cœur et ce qui vient du cœur est vrai... Enfin, je continuerai à travailler seulement, je continuerai aussi à garder mes écrits sous clé, sans penser à l'antipathie d'attacher aux [illegible] [illegible], la haine deviendrait le partage des écrits de longue haleine...

A bientôt mon cher commandant, et croyez moi pour la vie

votre attaché

[illegible]



Rome. le 15 mai 1885.
Via Montecatini, 18.

Mon cher Commandeur.

Je n'ose point vous fatiguer souvent de mon griffonnage pour ne pas vous forcer à me répondre dans le pénible état de santé où vous vous trouvez et au milieu du travail intellectuel que vous continuez avec une abnégation sans exemple. Mais aujourd'hui, je ne puis m'empêcher de vous envoyer pour vous faire passer mes félicitations les plus cordiales et les plus ardentes pour la Saint-Joseph. Puisse votre épreuve s'abréger le plus qu'il est possible, et puisse la divine Providence vous soutenir, vous animer, vous fortifier et vous rendre bientôt à tous ceux qui vous admirent et surtout à ceux qui vous aiment et qui comme moi conservent bien volontiers

une partie de leur existence et de leur liberté pour vous savoir déjà dans un autre climat et dans des conditions différentes!

Ne croyez pas que je reste les bras croisés, je fais tout ce que je peux pour abréger votre épreuve, mais hélas! ce que je peux n'est pas grand chose, autrement vous en ressentiriez déjà les effets. Je me démène aussi. Maintenant depuis peu de jours j'ai pour collaboratrice persévérante et dévouée une femme qui est votre grande admiratrice, mais que vous ne connaissez pas personnellement: c'est la princesse Ludmilla Falconieri née Holyńska. Nous travaillons assidûment, et si la Reine Marguerite, avec laquelle elle est très liée, daigne nous prêter main-forte, comme nous l'espérons peut être que quelque chose finira par se faire. Nous comprenons bien que votre action s'exerce d'une façon toute intime et loin de tout bruit et de toute immixtion d'indifférents ou d'indiscrets. Si Dieu bénit nos efforts vous ne pourrez manquer d'en voir les effets. La princesse Falconieri

est une noble et digne femme. C'est de toutes les Polonaises neuves en Italie la seule qui ait vraiment du cœur et qui à Rome n'appartienne pas au parti rétrograde-fanatique dont nous ne pouvons espérer l'appui. Les autres dames polonaises qui demeurent ici telles que la princesse Odescalchi née Branicka (la meilleure peut-être encore), la comtesse Malatesta née Jabłonowska la comtesse Zaida Rzewuska née Malachowska la princesse Wittgenstein née Iwanowska, etc., sont tout à fait insignifiantes par suite de leur attitude hostile envers le gouvernement italien non moins que par leur acharnement extrême contre leurs propres compatriotes lorsqu'ils n'appartiennent pas à la clique des stańczyki. Ces femmes si elles pouvaient quelque chose, ne le pourraient qu'au Vatican où malheureusement par le temps qui court, on demande et l'on exige même des services mais on n'en rend à personne, soyez-en sûr.

L'excellent Cornuti devait vous écrire en vous télégraphiant. Il travaille de son côté, mais la voie féminine serait peut-être plus efficace. Cornuti travaille aussi avec acharnement à un ouvrage sur notre pays Mlle Malvina Ogonowska qui a quitté Rome depuis peu, l'a beaucoup aidé

par ses traductions et des résumés d'ouvrages
polonais. Moi je l'aide aussi. Le chancelier dési-
rait beaucoup connaître votre avis en quelques
lignes sur nos deux anciens poètes Miaskowski
et Simon Bendonski : mais comment oserait-
on vous tourmenter de la sorte ? Il voudrait aussi
savoir s'il y a une traduction latine de Skarga.
Je me souviens d'en avoir vu une très an-
cienne en Podolie, dans une bibliothèque. Croyez-
vous que je ferais bien d'en demander l'indication
exacte à Estrajcher et si elle existe à Cracovie,
croyez-vous que la bibliothèque où elle [illegible]
consentirait à la *prêter* à Conseuti pour la
lire, si comme il le présume et comme il l'a
fait dans d'autres pays, il la demandait par
voie officielle ? Il voudrait avoir une idée de Skar-
ga en parcourant non-seulement les sermons
prononcés à la Diète mais aussi ceux qui sont
purement théologiques et moraux. Traduire un
pareil ouvrage est impossible ; ni moi ni personne
n'en avons le temps. — Wojcicki a écrit à Conseuti
pour lui affirmer qu'il résultait d'un ouvrage alle-
mand tout récent que les écrits de Rey de Nagłowice
sont apocryphes et simplement traduits d'un écrivain
allemand ou autre. Je n'ai entendu rien de semblable.
Il me paraît au contraire que Rey est l'écrivain
le plus original du XVIe siècle et le plus indigène. En
vous remerciant ..... [illegible]. Commandez mes félicitations
et mes chaleureux ; je suis à jamais
votre très attaché
— [illegible]



Rome, 2 avril 1885.
Via Montecatini, 18.

Mon cher Commandeur,

Bien que je me fasse un scrupule de vous fatiguer de mes lettres, je ne veux pas laisser passer les fêtes sans vous souhaiter un prompt changement dans votre pénible situation et le retour à une santé parfaite. Toute ma famille se joint à moi et vous envoie ses félicitations et ses voeux. L'excellente princesse Falconieri a été très touchée de la mention que vous avez faite d'elle dans votre dernière lettre. Elle verra la Reine de suite après Pâques; les femmes seront-elles plus heureuses que les hommes? Voilà la question. Correnti a été extrêmement ému et heureux des détails que vous lui avez envoyés par mon entremise. Il vous a voué un culte tout particulier. et ce ne sont pas là des phrases. car malgré sa haute position c'est un homme d'une simplicité et d'une droiture exceptionnelles, haïssant l'affectation et le mensonge. Il est maintenant à Turin, d'où

il reviendra pour Pâques. Je ne sais pas s'il vous a déjà écrit et s'il ne l'a pas encore fait vous ne devez l'attribuer qu'à ses occupations dont il est littéralement écrasé. Il est président de je ne sais combien de commissions et de sociétés, il est le conseiller intime du Roi qui le consulte avant les ministres sur toutes les questions de la politique intérieure et étrangère. C'est lui qui a écrit le discours que Depretis a prononcé le 22 mars, à la pose de la première pierre du monument de Victor Emmanuel au Capitole. Léon XIII a été très mécontent de ce discours, parce que Correnti y faisait allusion au temple de Jupiter *Stator* et citait le mot du feu roi: *Nous y sommes et nous y resterons*. Le Pape a fait une allocution tout exprès pour réfuter ce discours, et dans ses conversations familières il a traité Correnti de païen; mais je vous assure que c'est un excellent chrétien fort attaché même à toutes les pratiques de la religion bien qu'il ne croie pas au pouvoir temporel et à sa nécessité. Mais dans les questions où il s'agit d'eux-mêmes les Italiens sont juges plus compétents que ceux qui, ne connaissant pas l'Italie, veulent leur imposer des formes de gouvernement.

Je traduis pour Correnti le *Wezwanie do roboty*

de Skarga. le sermon sur l'amour de la patrie n'est pas dans le recueil que je possède et je ne sais si je le trouverai dans celui qui existe ici chez un prêtre. Corrueti pour écrire son histoire de Pologne se lève tous les jours à 4 heures du matin et travaille jusqu'à 8. Puis viennent ses occupations sans nombre. Le soir il est bien de fatigue. —

Quant à moi je vois fort peu nos compatriotes, dont il y a un assez grand nombre à Rome en ce moment. Je n'ai vu cette année-ci que Alexandre Orlowski de Jarmolince un vieil ami. et le dessinateur Andriolli qui est venu ici avec sa femme. Les autres ne viennent guère chez moi. et sont détournés la plupart du temps par les deux cardinaux polonais et par les Resurrectionistes, qui me dépeignent comme un libéral ennemi de la religion. Je n'éprouve de la part de mes compatriotes que l'indifférence la plus complète toutes les fois que je ne reçois pas des humiliations des affronts et des témoignages de la haine la plus injuste et la moins raisonnable. Dernièrement j'écrivis à quelqu'un en Galicie que mon fils aîné Casimir-Vitold étudiant en droit à l'université de Rome, ayant atteint sa majorité avait obtenu la grande naturalisation italienne, et ayant prêté serment

au Roi, avait été inscrit au Capitole parmi les électeurs. On s'empressa de me répandre que cette nouvelle d'ailleurs si peu importante avait fait le tour de Leopol et y avait excité la plus vive indignation, et qu'on considérait la naturalisation de mon fils comme une trahison de la nation de ma part!..... Or Casimir est né en Italie d'une mère italienne, et comme à défaut de la patrie italienne il n'aurait que la patrie russe à adopter, il était tout naturel que je ne voulusse pas priver cet excellent garçon du bienfait qu'il tenait à sa naissance. Sa naturalisation ne l'empêche pas d'être un excellent Polonais et d'étudier sa langue et sa littérature avec le plus grand zèle. Mais je vous le demande que dire de gens qui donnent à un homme comme moi, immaculé, j'ose le dire, sous le rapport de la fidélité à l'ancien idéal, l'épithète de traître, parce qu'il a voulu que son fils fût sous certains rapports moins malheureux que lui-même, et parce qu'il professe pour la maison de Savoie l'admiration la plus convaincue? Ab uno disce omnes, et je pourrai vous citer toute une kyrielle de ces douceurs-là. Mais trêve à ces pénibles épanchements. Recommandons nous à Dieu mon cher Commandeur ne perdons pas courage, ayons foi dans la divine Providence. Agréez l'expression de ma profonde et invariable amitié du dévouement sans bornes que vous a voué

votre très-attaché serviteur

= Ladislas Mickiewicz.

Rome, le 19 mai 1885.
Via Montecatini, 18.

Mon cher Commandeur,

Je voulais vous écrire depuis longtemps; mais j'ai été très-péniblement préoccupé de la maladie de mon fils aîné Casimir, qui a eu la scarlatine. Grâce à Dieu il est hors de danger mais nous avons passé de mauvais moments, car vous savez que les maladies les plus simples peuvent prendre souvent une tournure inquiétante. Ce pauvre garçon en est très douloureusement affecté, car cette maladie est venue au moment des examens et retarde ses études. Je tenais à vous annoncer mon cher Commandeur le pas décisif que nous avons fait en votre faveur. La bonne, l'excellente Princesse Falconieri m'a envoyé la copie de la requête qu'elle a présentée à la Reine Marguerite, qui est une femme d'esprit et de coeur, aimant beaucoup la Princesse. S. M. devait écrire à S. A. I. la Princesse héréditaire d'Allemagne.... Nous allons voir ce qui-

en résultera. La Princesse a promis, en votre nom et comme votre compatriote, que, si la grâce vous est accordée et si l'on vous laisse venir en Italie, vous ne feriez ni n'écririez rien qui puisse porter ombrage à l'État dont vous êtes devenu le citoyen. Je suis sûr que Sa Majesté a dû écrire la même chose. Je ne sais à quel point ces démarches féminines pourront être efficaces. Il faut espérer que la Providence les bénira. Ce qu'il m'importait surtout, c'était de vous démontrer que nous remuons ciel et terre pour vous venir en aide, et que, pour ma part, je ne reste certes pas les bras croisés. La Princesse a pu seulement se rendre chez la Reine le 1er mai. Je suppose donc que la démarche a dû être faite entre le 1er et le 9, date du départ de Leurs Majestés pour Naples, où elles sont encore. Le document, copié de la main de la Princesse, que j'ai devant moi et que je crois superflu de vous envoyer, porte la date du 1er mai. Si j'apprends quelque chose de positif, je ne manquerai pas de vous le communiquer. Il me paraît pourtant impossible que l'intervention de Marguerite de Savoie demeure sans résultats aucuns.

Cernuschi est en Suisse, car il est président pour

l'Italie de la commission du Saint-Gothard. Il reviendra dans la semaine prochaine. Il s'est adonné tout entier à son ouvrage sur la Pologne. Pourtant il y a à chaque instant des points obscurs que vous pourriez facilement éclaircir étant en Italie, mais qu'il est difficile pour moi de résoudre, n'ayant presque pas de livres polonais sous la main. Ainsi, par exemple, le Chancelier voudrait savoir si dans l'organisation primitive des communes (gminy) rurales sous les Piasts et les Jagellons, et dans les temps postérieurs il y avait quelque principe d'élection, si le wójt était élu par les paysans, si l'oppression de la noblesse n'avait pas complètement frappé d'impuissance et d'inertie la vie du peuple. Y avait-il une activité sociale quelconque au sein de ces masses? Voilà ce qu'il m'est malaisé de déterminer d'une façon précise, n'ayant pas, je le répète, de livres sous la main.

Je crois qu'Arthur Wołyński obtiendra, au mois de juillet le poste de gardien du Musée de Copernic et en même temps de bibliothécaire d'une des nombreuses bibliothèques qui sont comprises dans l'immense édifice du Collège Romain, où est placé ledit musée. Cornuti a besoin d'avoir Wołyński ici pour l'aider, car il m'est impossible de le faire d'une manière suivie (je suis trop occupé de mes propres travaux et de mes affaires), et voilà pourquoi je crois que Wołyński aura sa place. C'est un homme

intelligent et laborieux, excellent pour le travail ma-
tériel des traductions. Quant au caractère, il faut se défier
de lui : il n'est pas loyal et est tombé dans un
athéisme révolté. Je fais tout ce que je puis pour
l'aider auprès du Chancelier et des ministres, car il
a une nombreuse famille et est très-pauvre.
Je ne veux donc pas me souvenir que, lorsque je fus
exilé en 1868 par le gouvernement pontifical pour
les correspondances qu'il écrivait au journal de
Posen et que Mgr Czacki m'attribuait faussement,
Wołyński me laissa exiler et n'eut jamais la
sincérité et l'honnêteté de dire : « Le coupable, c'est
moi ! » Mais la révolution n'est pas de mise chez
certains gens, et c'est là ce qui fait notre mal-
heur. Les caractères s'en vont. — Lenartowicz est
à Bologne où ses leçons excitent un grand en-
thousiasme. Il vient de m'écrire. Il me demande
de vos nouvelles. Il restera à Bologne à l'hôtel
Pellegrino, jusqu'au 19 juin.

J'ai été douloureusement affecté par
les esclandres de Rome du prince Antoine Sułkowski,
d'autant plus que je suis très-lié avec sa mère
et avec son oncle Michel Mycielski. J'ai
été forcé de lui fermer ma porte ; mais ce qui
est désolant, c'est le bruit des journaux. — À
bientôt mon cher Commandeur, et agréez, je
vous prie, l'assurance de la constante amitié
et du vieux dévouement de votre très affectionné
Ladislas Mickiewicz.

fille.

[illegible] 18 septembre 1885
[illegible] San Gregorio, 180
[illegible]

[illegible]

Pardon d'avoir si fort tardé à répondre à vos bonnes lettres du 21 et du 22 août; mais j'ai eu mon petit Germain le cadet de mes fils, très gravement malade d'une fièvre typhoïde. Nous avons été dans des transes mortelles, mais il est, grâce à Dieu, entièrement guéri, et nous partirons le 24 et en nous arrêtant deux jours à Florence où j'attendrai à l'Hôtel du Nord [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] une vieille amie qui part le 25 de Dresde et vient s'établir pour toujours à Florence. Je serai ensuite à Rome depuis la fin du mois, [illegible] 18.

Nonobstant vos lettres dont je lui avais communiqué le contenu, la Princesse [illegible] [illegible], qui a passé dix jours ici, active et infatigable comme elle est, a absolument voulu encore et contre tous, présenter en votre faveur une adresse nullement politique et pleine de dignité et de mesure, à S.A.I. le Prince Frédéric

[illegible] doit être à Amsterdam où il est allé chercher sa femme et sa fille.

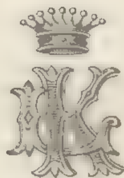
[illegible] de Russie qui [illegible]
[illegible] avec sa femme et
ses enfants le prince Falconieri, comme chambellan
de la cour d'[illegible]. J'ai prié aussi le [illegible]
[illegible] a été fort aimable et a promis de
faire son possible pour obtenir une [illegible]
de peine. Nous verrons. Ici je ne vis pas sans
taire que la comtesse [illegible] Esterhazy, fem-
me d'un chambellan autrichien logeant dans le
même hôtel (Grand Hôtel) que la princesse Falconieri
l'a invitée par elle dans un charmant et aima-
vant billet, à dîner avec nous; [illegible] seulement
pas voulu accepter [illegible] mais elle n'a
même pas répondu à la princesse, et lui a ren-
voyé le billet sous enveloppe en mettant [illegible]
[illegible] sur l'enveloppe: à <u>Madame Falconieri</u>
sans y ajouter même le titre de la princesse.
Cela m'a donné une triste idée de l'aristocratie
galicienne — [illegible] dispensé d'être
poli.

Les [illegible] des ambassadeurs de la Républi-
que de [illegible] le comte [illegible] n'a fait
copier que les premiers volumes jusqu'à la fin du
règne de [illegible] le directeur des archives
de l'État le [illegible] Cecchetti qui me l'a dit
[illegible] les [illegible] dans les trésors [illegible]

'ai découverts non aux Frari mais dans les archi-
ves du Musée Correr d'après les indications du direc-
teur général des antiquités Commandeur Barozzi.
J'ai fait copier plusieurs documents et vous en
[illegible] le catalogue en demandant vos
[illegible] pour ce qu'il faudrait encore faire copier.
[illegible] à vol d'oiseau de ce qui se
trouve aux Frari je viens de l'envoyer aux
[illegible] dans une lettre de Venise fort détaillée.
[illegible] les [illegible] me traitent bien mal: mon
avant-dernière lettre a été brûlée par l'inadvertance des
[illegible] renvoyé les fragments et
j'ai dû la refaire. Quant à la dernière sur le
jubilé de Grégoire VII, on ne l'imprime pas depuis
deux mois et demi et je vois que Pietkiewicz,
qui fait le [illegible] et le [illegible]
pas du tout. [illegible] un peu curieux [illegible] pourtant assurée. Je vois
que mon griffonnage ne [illegible] pas les [illegible]
de vos [illegible], car la dernière lettre ne pouvant
[illegible] de la part de la [illegible]
du petit [illegible] que j'en
[illegible] il y a 8 mois [illegible]. Je regrette
la dernière lettre de Venise, à cause surtout d'une
lettre que je crois tout à fait inédite. [illegible]
[illegible] pour lui annoncer la délivrance de Vienne
en date du 1? [illegible] 1683 lettre que j'ai
trouvée et dont j'ai envoyé le texte et la tra-
duction. Il paraît qu'on ne [illegible] pas. J'y
suis résigné.

... sollicent Brocchetti et [illegible] s'agitent beaucoup. [illegible] espère que le ministère lui donnera une place à Rome. Ce sera très bien pour lui, mais fort mal pour nos rapports avec Correnti. Il ne dit du bien de personne, il a l'air de se venger sur tous et sur chacun en particulier en démolissant tous ses compatriotes. Il a surtout l'horreur des "[illegible]" (sic) et est devenu d'un radicalisme effrayant. Où est il possible de ... une partie de la nation et toute notre histoire ? Il faut corriger, concilier et non détruire une classe. Aucun ... , il est devenu l'ennemi furibond du christianisme, comme t.l. et de la noblesse — Il dit qu'il faut faire tabula rasa. Avec de pareils principes que gagnerons-nous ? Je ferai tout mon possible pour mettre en garde Correnti, mais je crains qu'individuellement [illegible] — auquel je souhaite tout le bien possible — fera beaucoup de tort à ses compatriotes à cause de sa langue vraiment infernale et du fiel qu'il répand sur tous et sur tout. J'ai essayé aussi de sauver ici le palais Morosini et les admirables souvenirs qu'il contient, car le dernier Morosini étant mort sans faire de testament, tout son héritage passe à une famille autrichienne, les Gatterburg, et il y a 21 héritiers qui se promènent aux alentours ! Correnti a adopté mon idée d'en faire un monument national et de donner une indemnité aux héritiers, et le ministre a déjà approuvé mon projet. Je suis devenu populaire à Venise à cause de mon initiative dans cette affaire. Mais il faudra, je crois, un procès avec les héritiers, qui sont durs, avides et veulent vendre les trophées du grand Doge aux antiquaires de Vienne et de Londres. — Voici l'indication des plus récentes publications sur l'art que

me a donné pour vous l'homme le plus compétent, le commandeur Barozzi. À Rome je saurai le consulter la liste et vous indiquer les prix. Je suis très inquiet pour votre santé et forme des vœux ardents pour vous. Votre très attaché Ladislas [illegible] —



Rome, le 13 octobre 1885.
Via Montecatini, 18.

Mon cher Commandeur,

On m'a renvoyé à Florence, où j'ai passé dix jours en revenant de Venise, vos bonnes lettres du 21 septembre et la suivante. Je ne vous ai pas répondu de suite, d'abord parce que ces lettres m'ont été renvoyées fort tard, et ensuite parce que je n'avais pas à la lettre une minute à moi, ayant été obligé de chercher un appartement pour la princesse [illegible] ([illegible]). Elle est toute seule, âgée et presque aveugle, elle est venue s'établir à Florence, et je ne pouvais refuser ce service à une personne qui m'a vu presque naître. C'était pourtant une mer à boire, car les appartements qui se trouvaient ne pouvaient lui convenir, et j'ai dû quitter Florence en la laissant encore à l'hôtel. - Quoiqu'il en soit, j'ai renvoyé de Florence

votre post-scriptum à la princesse Falconieri, et voici la lettre qu'elle m'a répondue encore avant mon retour. Vous voyez qu'elle accepte avec reconnaissance. Quant à ses noms et prénoms, la dédicace doit lui être faite dans ces termes: "Kněžně Ludmile z Hohenlohe-Falconieri-Carpegna!" Voilà tout.

Cornuti m'a écrit à Florence qu'il ne vous oubliait pas. Je ne l'ai pas vu encore, car il est arrivé à Venise, pour sauver le palais Morosini, le lendemain de mon départ; mais ma femme, qui était revenue à Rome avant moi, l'a vu; pour moi je suis arrivé trop tard, et il était déjà reparti d'ici pour Amsterdam, où se trouve Mme Cornuti avec sa fille. Je sais pourtant que tout ce qui était faisable a été fait. S. M. le Roi a rappelé, le 2 octobre, à Monza à S. A. I. le prince héréditaire d'Allemagne la promesse qui avait été faite, il y a plus d'un an, par S. A. de faire tout ce qu'elle pouvait en votre faveur, et je sais que l'adresse présentée à Venise par les Falconieri et par moi et ma famille à un autre prince de la famille impériale a été très-favorablement accueillie. Tout cela devrait bien avoir quelque résultat. Ce résultat viendra-t-il? Je n'en sais rien: mais si tout le monde a fait son devoir et nous avons la conscience nette à votre égard. Je ne crois pas hélas que tous vos autres compatriotes et tous vos autres amis puissent en dire autant —. Si votre élargissement avait lieu au printemps (car on me dit qu'il est difficile d'espérer une mesure immédiate) je vous conseillerais

tout simplement, mais cher Commandeur, de vous trans-
férer en Italie, où vous trouveriez un climat et des cœurs
plus chauds. La pauvre Clarisse Czetwertynska est pleine
aussi d'affection et d'enthousiasme pour vous; elle vaut plus
qu'elle n'en a peut-être l'air d'ailleurs elle n'est pas de
la pâte des dames Brockowski et ne a rien que du [illegible]
et la première à signer l'adresse si elle s'était trouvée à Venise.

Grâce probablement à vos bons offices Plug s'est
décidé à publier dans les no 1057 et 1058 des Kurj. ma
petite causerie sur Grégoire VII, et me écrit que dans deux
semaines il publiera ma lettre de Venise sur le public [illegible]
vénitien et sur les archives où je donne per summa capita
la liste de ce qui se trouve aux Frari sans pourtant donner
ailleurs le catalogue de ce que j'ai trouvé moi-même; j'y joins le
texte inédit je crois de la lettre de Sobieski au doge
Contarini, écrite de Vienne le 14 septembre 1683.

Je vous enverrai le catalogue incessamment. Il faut le
copier et il est long.

Brochocki est à Rome pour quelques jours. Il se
démène en faveur de Wolynski et vous trouverez leur réclame
dans le no 1057 du Kurj et dans d'autres feuilles proba-
blement. Il a l'air de s'être un peu calmé à l'endroit des
grandeurs, et parle moins de sa famille.

Je ne voudrais pas lui ressembler, car je vous ai
expédié hier un no du Capitan Fracassa sorti de Figaro
romain avec une lettre de moi, pour rectifier la nouvelle
fantastique que ce journal avait prise aux journaux allemands
et qu'il avait publiée sur Georges-François Kulczycki. Devant
trouver qu'il n'était pas Russe mais que c'était un
gentilhomme polonais j'ai dû nécessairement parler de

ma famille, me servant des documents que je possède et de ceux qui m'avaient été communiqués, par M. A Théodore Chełkowski, conseiller de la ville de Léopol, qui appartient à la même souche que moi bien qu'il ait une autre *przydomek*. M. Théodore Chełkowski est un grand chercheur et si le coup d'apoplexie qu'il a eu ne l'empêche pas d'achever son ouvrage sur la délivrance de Vienne dont il m'a envoyé déjà feuille par feuille, plus d'un demi-volume imprimé nous aurons une publication historique d'un grand prix surtout pour tout ce qui concerne Georges François et sa famille. Les Chełkowski sont en effet une des plus vieilles maisons ruthéniennes bien que les généalogistes de la Grande et de la Petite Pologne comme Paprocki, Okolski et Niesiecki n'en aient dit fort peu de chose ou rien du tout. Voilà pourquoi si vous faites jamais une édition revue et corrigée de votre *Latarnia Czarnoksięska* que j'ai lue il y a vingt ans, il serait *historiquement juste* de changer le nom de famille du héros choisi par vous comme type d'une origine obscure et sans antécédents. Je crois que c'est dans la *Lanterne magique* que vous l'avez placé mais il est positivement dans un de vos anciens romans. C'est, principalement un Chełkowski, fort ingénu, fort maladroit et dont le nom sert de thème aux plaisanteries des autres personnages. Or je le répète ce n'est pas *historiquement juste* comme c'eût été pour un Majewski, un Marianski ou un Pietruszkiewicz quelconque. En parcourant le livre de Théodore Chełkowski (il ne meurt pas avant de l'avoir terminé) et les documents [illegible] que j'ai fait copier à [illegible] et ailleurs et que je vous montrerai quand Dieu m'accordera la joie de vous revoir, vous verrez que Melentyn K. (était suivant la tradition, le dernier *kniaź Jaćwingów* pauvre prince d'un peuple passé au fil de l'épée par le roi Daniel

de la cie Leon de Ruthénie l'avaient recueilli et lui avaient donné le château de Kulczyce... vieux manoir dont on voit encore les ruines, et que j'ai fait visiter l'hiver au printemps dernier. Ce qui est certain c'est que dans les Kutryki [illegible] le nom de Kulczycki figure dès l'an 1294 dans les guerres contre les Mongols et les Tartares et il y a bien peu de familles polonaises qui puissent produire des titres authentiques du XIIIème siècle! Je vous fais grâce de la nomenclature des élévations très-nom[illegible] quants de la même famille aux XIVe et XVème siècles, qui ne sont pas du tout la création fantastique d'un généalogiste adulateur puisque toutes les sources sont soigneusement citées et précises. Ce qui fut fatal aux seigneurs de Kulczyce c'est leur guerre avec les nobles polonais aux quels nos rois distribuaient des terres en Ruthénie et qui faisaient une guerre [illegible] à la mille race des bojars indigènes, ~~[illegible]~~ dont leurs luttes avec Spytko de Melsztyn et avec les Mniszech, et leur attachement hélas! commun de beaucoup d'eux au byzantinisme en religion et au provincialisme ou nationalité car à mes yeux la prétendue nationalité ruthénienne n'est qu'un provincialisme bel et bon, créé par Chmielnicki, renouvelé par Metternich et exploité par la Russie. Si nous ne sommes pas barbares comme les Bulgares et les Serbes, c'est grâce à la religion et notre fameuse langue ruthénienne, parlée à la cour de Lithuanie et des ducs d'Ostrog et qui est un patois informe à côté de la langue de Kochanowski et de Skarga, un misérable patois qui n'a pas la centième partie des richesses littéraires, je ne dis pas du dialecte vénitien, qui est une langue glorieuse, mais du plus obscur dialecte d'Italie. Nous ne sommes donc des Européens qu'autant que nous sommes polonais et latins, que nous

appartenons à la grande famille occidentale : voilà ma profession de foi, qui ferait enrager tous les Ruthènes de Galicie. Mais pour en revenir une dernière fois aux Kulczycki, il suffit d'ouvrir un livre italien de la fin du XVIIème siècle parlant de la délivrance de Vienne pour se convaincre du fracas immense que Georges François, dont aucun historien polonais ne daigna même parler, fit à l'étranger. Libre aux Allemands de lui élever des statues pour le café qu'il aurait introduit à Vienne : mais l'Italie et l'Europe saluèrent surtout en lui le guerrier intrépide sans lequel Vienne eût capitulé avant l'arrivée de Sobieski. Pardon de ce long bavardage, occasionné par une rectification à un journal italien que je vous ai envoyée et par le souvenir d'un de vos romans. — Quant à la tradition de notre origine des Kulczycki, peu le extermine comme vous le savez, par les Polonais et les Ruthènes à qui mieux mieux, je m'en convaincs tous les jours davantage en voyant l'acharnement de mes compatriotes contre moi. Ne croyez pas, mon cher Commandeur, que c'est le cléricalisme qui en est la cause : sous Léon XIII je suis bien avec le Pape, avec les cardinaux, avec le Vatican tout entier bien que je voie et fréquente le Roi d'Italie. Il ne faut pas supposer aux Italiens des passions politiques qu'ils n'ont pas et qui existent plus à l'étranger qu'à Rome où la conciliation fait des progrès incroyables. Ce ne sont pas les cléricaux comme tels, ce sont les Polonais seuls qui me font toujours la tant et de toutes les manières, ce qui me fait penser en riant à la légende des Kulczycki. Enfin il faut beaucoup pardonner, beaucoup [illegible] et aller droit son chemin. Mais avec tant de haine et si peu d'amour au cœur, et si peu d'esprit politique et de courage civil dans la tête et dans l'âme comment les Polonais feront-ils pour

se mettre au diapason de la situation que la question d'Orient va ouvrir bientôt, situation où un remaniement général sera mis à l'ordre du jour ? — Mille salutations d'ami

Votre très attaché Wladislas Kulczycki

Rome, le 23 octobre 1885
Via Montecatini, 18

Mon cher Commandeur,

J'ai reçu votre bonne lettre du 17 c. et je vous donne ma parole d'honneur que je ne communiquerai jamais à ceux qui [illegible] pas même à [illegible], ce que vous voulez bien me confier au sujet de la démarche personnelle que vous avez faite et à laquelle je souhaite un plein succès. Quant aux démarches qui ont été faites à votre insu et contrairement au désir que vous m'avez exprimé à Venise, je dois vous prévenir que, relativement à l'adresse que la famille Falconieri et moi avec la [illegible] avons présenté, la nouvelle en a été divulguée par les feuilles italiennes et voici comment : la baronne [illegible] née [illegible] fut invitée par la princesse Falconieri à signer aussi votre requête. Elle ne manqua pas d'en parler au directeur de la Venezia de Venise qui est son habitué et passe les lundis soir chez elle. Le directeur de la Venezia n'eut rien de plus pressé que d'annoncer le lendemain notre démarche collective avec tous les détails. La nouvelle de la feuille vénitienne fut [illegible]

reproduite par la plupart des journaux de la péninsule. C'est pourquoi, désirant que l'on sût que vous n'étiez pour rien dans cette démarche je fis écrire de Bologne à un petit journal dans notre langue qui se publie à Paris que la princesse Falconieri et mes amis avions agi de notre propre initiative et contrairement aux désirs que vous nous aviez fait connaître de garder le silence sur votre compte. — Je ne crois pas, du reste, que dans la présente phase de votre affaire, les prières de vos amis agissant spontanément puissent vous nuire le moins du monde, d'autant plus que tous vos amis s'adressent à la clémence du Souverain et sans entrer aucunement ni jamais dans des considérations politiques qui n'existent pas dans le cas présent pour ceux qui supplient en votre faveur. Il ne faut pas de nouveau exagérer la prudence gallicane qui souvent, comme l'exemple de la comtesse Ostrowska l'a prouvé, masque une pusillanimité et une lâcheté sans bornes. Aujourd'hui encore, et je vous le dis confidentiellement, une nouvelle démarche a été faite et voici comment : Jean Zamojski, marié avec Mlle Pélissier, fille du duc de Malakoff, a rencontré mercredi dernier chez nous, la princesse Falconieri avec sa fille et comme il était question de notre

pétition il m'a dit qu'il avait été fiancé ou à peu près avec une princesse de la famille impériale, et qu'il était en correspondance intime et suivie avec la tante de cette princesse appartenant également à la famille de S. M. Il m'a proposé de joindre ses prières aux vôtres, attendu cette exceptionnelle intimité. Il m'a demandé un canevas pour cette lettre, et je le lui ai écrit avec toute la mesure diplomatique possible et à peu près dans le sens que vous aviez indiqué vous-même dans la supplique que vous avez bien voulu me faire mais sans aucune espèce d'allusion à votre remarque : seulement la grâce était indiquée dans le même sens, mais d'une manière plus complète et plus catégorique. La lettre de lui doit être déjà partie. C'est lui qui il me l'a proposé spontanément et m'a instamment demandé de mettre ses relations, dit-il, exceptionnelles, à votre service. Excepté vous personne n'aura connaissance de cette demande. Il m'assure que la princesse qui lui écrit continuellement, lui répondra et qu'il me fera connaître sa réponse. Je n'ai pas de raison de douter de la véracité de son récit et de la sincérité de son offre car il m'a l'air d'un homme sérieux. Il voulait d'ailleurs me témoigner ainsi sa reconnaissance pour les conseils que je lui ai donnés et l'appui que je lui prête, comme consistant à faire Rome et le Vatican dans le procès qu'il a ici. En effet la comtesse Zaida Rzewuska ou Malachowska, une célèbre intrigante et une méchante femme, aidée du cardinal Vladimir Czacki ont persuadé à la comtesse Lamojska de quitter son mari et d'aller se retirer dans un couvent

Prince, pendant qu'ils s'efforcent d'obtenir son divorce
à Rome. [illegible] avec raffinement sa femme et
affirme que les singulières accusations d'impuissance lancées
contre lui par Mme Rzewuska n'a pas de fondement.
C'est une question fort délicate et fort scabreuse. Dans
tous les cas le rôle joué par Mme Taïda et par son
complice le cardinal Czacki d'une façon et pour des
raisons qu'il serait sans intérêt de vous détailler est
odieux et abominable. Ces gens-là pour se venger
n'hésitent pas à frapper un jeune ménage, à exciter
la vieille duchesse de Malakoff contre son gendre, à former
à Paris tout une conspiration bonapartiste contre le
baron Zamojski et à saisir la Congrégation du Concile
des accusations les plus scandaleuses et les plus fausses.
Cette trame machiavélique et infernale est une preuve
de plus de la véritable conspiration qui existe à Rome
contre tout ce qu'il y a d'honnête, de bien pensant et
d'indépendant dans notre malheureux pays dont la
coterie Czacki – Ledochowski – [illegible] – Rzewuska –
Orsolini – Malatesta – etc. veut avoir le monopole à Rome
sur toutes les relations, pour toutes les affaires, pour tous
les intérêts. Il va sans dire bien entendu que les membres
de la coterie résident d'une manière permanente à Rome
sans indiquer le moins du monde les cent et les mille
bras de ce Briarée dans notre pays. Vous les connaissez
ou les devinez mieux que moi —. Anciennement
lorsque le gouvernement pontifical existait, ces gens-là
se servaient à Rome du bras séculier contre les com-
patriotes qui leur donnaient du fil à retordre. Aujourd'
hui ils ne peuvent faire mettre leurs adversaires à la
porte de la ville par les gendarmes et leurs infamies sont démasquées
de temps en temps : de là leur fureur et leurs grincements

4151.A

de Veith. Il est bien déclaré à Fleischi et à Wratislaw qu'ils ne voulaient pas d'eux à Rome et vous voyez — que ces saints évêques se sont même élus venir ici. C'est un monopole, une camorra polonaise. Croire qu'il s'agit ici sérieusement de cléricalisme ou de libéralisme serait chose ridicule. Le cléricalisme est un masque : les intérêts personnels, les abus, l'ambition de domination, l'exploitation financière d'un grand pays, voilà tout. C'est je le répète une camorra.

Drohojowski est ici — est un bon garçon malgré son énorme vanité. Il a appartenu, sans doute, à la coterie en question. Il a [illegible] seulement par l'Osservatore et [illegible] les réclames en sa faveur dans tous les journaux d'Italie à propos de [illegible] qui avait quelque chose à Pologne mais qui fut ignoré et au dépit de tant innocence ~~[illegible]~~ [illegible] et profondément ignoré à Rome [illegible] l'état des affaires de Drohojowski sera d'établir ici une autre coterie radicale polonaise [illegible] de la coterie cléricale une coterie ayant des accointances parmi les [illegible] des Juifs et dirigée à Rome par Wołański qui ne manquera pas avec le temps de faire usage de son [illegible] dévouement italien et au Quirinal à ses compatriotes. Les modérés et bien pensants le même tort que Czacki et Cie qui leur ont fait et font au Vatican.
Abyssus invocat abyssum.

Je n'ai pas encore le texte de la communication faite à la section académique, car le conti-

Ciechanowski mais dès que je l'aurai je lui répondrai en signant. Je ne comprends pas, en effet, comment M. Ciechanowski peut nier mes découvertes lorsque la lettre de Venise publiée dans la _Gazeta Warszawska_ n'a indiqué que quelques titres à peine et d'une manière inexacte et imparfaite. Or j'ai plus de quatre ou cinq pages in-folio de catalogue des documents en grande partie inédits que j'ai découverts et qui je le sais de ceux qui me les ont communiqués _n'ont jamais été vus par aucun Polonais et ne se sont jamais trouvés dans la main du comte Ciechanowski_ qui me connait pourtant personnellement à Venise. Comment donc oser nier ce qu'on ne connait pas? Ce catalogue est long je le copierai et vous serez la première et la seule personne à laquelle je l'enverrai.

Je vous crains de vous avoir trop fatigué par cet interminable griffonnage. Pardonnez-moi ma loquacité, une autre fois et pour d'autres encore. Je vous écrirai le reste. Cornuli n'est pas encore revenu. Il est à Amsterdam ou à Paris.

Recevez mon cher Commandant, l'assurance de mon invariable dévouement —

votre bien attaché

Ladislas Kulczycki

Rzym, 12 listopada 1885.
Via Montecatini, 18.

Czcigodny i drogi Panie,

Z niewymowną radością odbieram list pański z 9 b. m. z Frankfurtu. Tylko dziwno że się to skoń[illegible] czyło! Najpierw [illegible] do [illegible] od jakiego list się pański [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie mnie. Co [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ustęp z listu pańskiego w tej samej sprawie, sposób [illegible] pisanego co do mnie, skąd wiadomość o [illegible] na [illegible] [illegible] wszystkie dzienniki polskie [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] były telegramy z Berlina w [illegible] niemieckich i polskich dzienni[illegible] [illegible] o wolopie aż do 18 maja. Ja tedy jestem całkiem [illegible] [illegible] [illegible] tej wiadomości, a w [illegible] [illegible] [illegible] zagraniczna [illegible] [illegible] [illegible] mam [illegible]) do [illegible] jednym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bawiemy tu jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] poeta) [illegible] być nie może i nie powinien

To więc co do [illegible] [illegible] pisałem było [illegible]
zawołającemu [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] pardi, ale
tego o [illegible] [illegible] [illegible] wyszło to jak
iż czas [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] a to nastąpiło skutkiem [illegible]-
najwyższych [illegible] w [illegible] jako też skutkiem
pomyłki podanej w [illegible] [illegible] Zygmuntowi
Leopoldowi [illegible] [illegible] [illegible] Zalewski-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przyczyna lub razy
zawołanie [illegible] [illegible] więcej też całemu
od tej, jako się w [illegible] początku rozpadowało.
[illegible] [illegible] trudno jednak [illegible] [illegible]
[illegible] tylko [illegible] [illegible] w części a [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] przyczynę do rozpisywania wie-
[illegible] [illegible] [illegible] bardziej [illegible] w pojedynczych
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Czepiała
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Zresztą bardzo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
drogiemu Panu został [illegible] przyczyny [illegible] Radziwiłła,
ale niemniej przeto [illegible] jestem [illegible] [illegible]-
[illegible] przy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Księcia następnego [illegible] w [illegible] D. I pardie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Zalewski

[illegible] z Królowej uważyły [illegible] na Itali
[illegible] uwolnienia i że bez tylko kroków które przy-
[illegible] usposobiły Cesarza Wilhelma [illegible] w-
[illegible] Radziwiłłowie nie byliby pomogli. Przy za-
[illegible] Falconiri [illegible] wszystkiem z Wenecji był ostatnie
dni [illegible] w Monzy, gdzie się spotkała z Kró-
[illegible] nastąpiła przykra [illegible] na [illegible]
[illegible] w [illegible] z [illegible]
[illegible] jest w [illegible] w Monzy, dobrał u-
[illegible] Margarity, a będąc tego w Monzy [illegible]
[illegible] z Medjolanu, witała się tam z [illegible]
[illegible] wielka [illegible]
[illegible] ale Królowa [illegible]
[illegible]
[illegible] był u mnie [illegible]
[illegible] Panem [illegible] raz
Falconiri i bardzo mi [illegible] ten [illegible]
[illegible] spowiadał. [illegible] to wszystko
[illegible] do [illegible] w [illegible]
[illegible] tylko [illegible]
[illegible] — jakkolwiek [illegible]
to [illegible]
[illegible] najpiękniejszem [illegible]
i [illegible] przykład [illegible]
jak w Dreznie. O żadnej extradycji mowy nawet
być nie [illegible] w żadnym razie. Zresztą [illegible]
to Panu z należną powagą powtarzam. [illegible]
[illegible] na [illegible] do mnie i [illegible] Pan-

ofiarować na [illegible] [illegible] [illegible] nad [illegible] [illegible]
[illegible] w Messinie i miały wyjechać na [illegible]
spotkanie. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible]
nie i Pana to [illegible] [illegible] [illegible], który
od 3 lutego gotowy jest [illegible] [illegible] Pana tam spo-
tkać gdyż jutro przyjedzie [illegible] [illegible] do [illegible].
Jednak co się [illegible] [illegible] [illegible] Cornel[illegible]
wracając, do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] stoją [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] do Pana o [illegible]
[illegible] do 15go lutego [illegible] [illegible]

Ja się sam [illegible] się przed Bożym
Narodzeniem [illegible] [illegible] do San Remo [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Natura Cret-
[illegible] [illegible] w Florencji Via Montebello 56,
i [illegible] i o Panu [illegible]. Upraszam, a
ale [illegible] [illegible] najkrótsza wiadom-
ość o [illegible] [illegible], [illegible] drugiego
Pana

przywiązanym [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] jest [illegible] -



Rzym, 22 listopada 1888.
Via Montecatini, 18.

Szanowny i Drogi Panie

Serdecznie dziękuję za list generalski przysłany mi przez Drahuskiego. Ciekawy czy Pan otrzymał ten utwór *pont. retenti*, o ile sobie przypominam przyjazdu tam naszego. W Stresie znajdowała się kartka Pana opisującego Panu swoją willę w Stresie nad Lago Maggiore na mieszkanie. Był też potem bezpośredni list od niego do Pana także do Genuy wyprawiony.

Brodzki zapewnia mię że w każdym razie lepiej i przyjemniej bawiono u Pana w San Remo ale w Magdeburgu. Radziłem mu z tego niemy mówić, i niemniej się raduję z gościnnej Wieków,

że wspaniałą życzliwość, i niemało zapału z—
jakiemi tysiące dzienników w Prusiech od 1869
do których dzisiaj samodzielnie i bez żadnego
udziału Polaków, bo którzy byli w stanie urządzić
demonstracyę na tak olbrzymią skalę) wyjazd
pamięci witały, przypominała sobie nieżyczliwą
Polskę. — I już takiej myśli w zawieszeniu samej
władza byłaby niemal spierać się i żałować albo
myśl sprawia jednego wrażenie. Już 1874 r.
Warszawie nie było malarza Cesarza Wilhelma tak
dobrze usposobionego bez króla wielkiego. Bieter—
Wenecji Królewskiej wątpliwości nie... a sam wielki
Kanclerz wśród nas ponury Pan. ale się król o—
Pocca wypytywał i opowiadał mu jak szczęśliwie z—
księciem nastąpiła, wszystkie sam wyjaśnił mu o
Nic nie mówił i najgorszy, a któż to wiedział? —
Księżna Radziwiłł, co wszystko i sercem była
tej ostatniej dni wyższa w kraju, gdzie—
zaczęła księżnę Wiktoryę, żonę następcy, a nawet znać
dalące na wielką zebraniu wszystkie [illegible]
tu Bismarckowi [illegible] przez się Królowej przytu—
mniała, zawsze silnej i niezapominała tak wy—
bornej okazji — Królowa więc musiała [illegible], zawiść

jemu to, co knot w Zydnin [illegible] 1 października,
powiedział ustnie mężowi. Ostyię bawi się, aiby wpływu
[illegible] dała się sama zakochać przez Bismarcka
W [illegible] [illegible] przed Marsaniem, [illegible] kochanego Pana
[illegible] [illegible] [illegible] powiedział w [illegible] [illegible]
że sont les [illegible] Correnteum powiązał: jej pomocy
à Votre Majesté de faire tout ce que je pourrai
en faveur de votre protégé, mais ce sera bien diff. il
car je vous préviens que le chancelier (de l'Empereur)
une Dent contre lui."
Jakkolwiek bądź, że, jak [illegible] a Correnti
zaangażowany dla większej pewności zdania ministra
sprawiedliwości Crispiego, zaledwie mi Pana zapewnić, że
ekstradycja jest więc niemożliwą, bo [illegible] stamtąd by
się do politycznych przestępstw, jakiem jest też [illegible]
nie [illegible] i nie mógłby [illegible] głośnego kan-
dydata w tym względzie.
Correnti stoję tu wraz [illegible] [illegible] przed
dni do Syndyka i do prokuratora w sąd [illegible]
polecając mu, by o ile od niego zależy miały starania
o kochanym Panu: Przyjęli mnie we wszystkim.
Szkoda, że nie [illegible] Pana- względem-
doktora Lewina. Tylko jak mi powiedział doktór
[illegible] rozumnych względów nie mogę mu być oddany;

dni, jednak względy [illegible] układy i wielki nawał;
jeśli Szanowny Pan trwasz zawsze w tej myśli
gotów go przedstawić jako najzdolniejszy Królowi do
[illegible] naszych [illegible] bowiem
dzisiaj wracając do [illegible].

[illegible] Corretti proponuje mi, zapewnia
przed [illegible] i kiedy [illegible]
[illegible] i pozwoli [illegible]
[illegible] do Pana [illegible], na którą
3 grosze i zgadzam.

Byłem wczoraj u Zaleskich. Księżna
prosiła mnie o podanie adresu [illegible] zatelegrafowania
do Pana.

[illegible] odpowiedziałem listem do
Redakcji Dziennika Poznańskiego, który jak
mię zapewnia [illegible] i w tych dniach
obszerny opis dokumentalny, który [illegible] przywiozę
[illegible]. [illegible] jakiś p. [illegible]
w Chwili [illegible] w [illegible]
Correr'a [illegible] albowiem wszystko co
było tam do znalezienia o Polsce [illegible] zostało przez
niego. [illegible] Łączę wyrazy czci i przyjaźni

Wład. Kulczycki

Rzym, 25 listopada 1888.
Via Montecatini, 18.

Łaskawy i Drogi Panie.

List pański dziś rano otrzymałem. Corenti zaś wyjechał wczoraj wieczór do Turynu. Wraca w sobotę z rana i wtedy [illegible] powiem mu wszystko. Jeśli ze- [illegible] wszystkich [illegible] Panu [illegible]. List pański w [illegible] jako po francusku [illegible] czy się nie zgubił [illegible] przyjaźniej [illegible] oprócz [illegible] kandydatów bo [illegible]. [illegible] jakiś?

[illegible] do [illegible] się nie [illegible] mówiliśmy już z Corentinim, że w przyszłym miesiącu król [illegible] napisać lub sam napisze [illegible] gdyby Łaskawy Pan był [illegible] w [illegible] się gotuje. Tylko [illegible] przypominać o- [illegible] gdyż [illegible] żadnego [illegible] [illegible] znowu [illegible] listów pańskich. [illegible] padałem do [illegible] — [illegible] to list pisany do [illegible]

mniej więcej w tych dniach co do mnie, który z Krakowa
przeszedł do naszych Niemców – sprzedano także i co
do [illegible] wiadomości w tem domu wydanemi są,
przysłani już Drohobycki który nawet i dla Pana
przedtem Wołyńskiego, by Pana krajowy [illegible]
kupnie [illegible] naszej bibliotheki. Ja –
[illegible] wyrwanie i [illegible] Wołyńskiego [illegible]
[illegible] tylko jego [illegible] i sojusznikiem, [illegible]
Wołyńskim i jego niedokończonej [illegible]. Gdyby o
[illegible] dobrego Pana nie [illegible] każdemu tylko przy-
pomni [illegible] go do tego [illegible] go Drohobycki.
[illegible] dla ludzi [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] zawsze i [illegible] –
[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] jako –
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Ja [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] bo jako
[illegible] nie [illegible] [illegible]
tak [illegible] się nie [illegible] do [illegible] polskich instytutów
historyczno-archeologicznych tak Wołyńskie na tu
[illegible]. [illegible] [illegible] że [illegible] tego tylko
[illegible] [illegible] [illegible] wszystkich, osobno w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wszystko w
Pizie, ale to między nami. [illegible] [illegible] Pana
nie [illegible] o tem co tylko ludzi [illegible] [illegible]
Pana, jako sekret. [illegible] najmniej [illegible] [illegible]
[illegible], która [illegible] w świat [illegible] [illegible] Drohobycki
Fatamów bo wiem jako to jej przyjemnie uczynić to [illegible]-
[illegible] Polaków [illegible] lub wcale nie widzieć

Jeśli [illegible] mam w [illegible] nadzieję, kochany Panie

uwierzy [illegible] [illegible] [illegible] bardzo grzeczne napisanie

Paolka do Księżnej Falconieri wprost [illegible] la Principe

Donna [illegible] Falconieri (Roma, palazzo Falconieri

Via Giulia) Wiem jak to [illegible] [illegible] [illegible]

dopraszać się na to [illegible] rodzonego brata, lub [illegible]

jednak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] –

[illegible] [illegible] jak ona [illegible] dla Pana, [illegible]

umyślnie do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] – gdy się jej to pierwszy raz nie [illegible] się.

[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do Wenecji po-

dania [illegible] adresu do Księżnej [illegible] potem raz

umyślnie z Wenecji i Medjolanu [illegible] do Monzy gdzie

bawiła [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Kobieta

to jeszcze [illegible] [illegible] [illegible] Polka [illegible] [illegible] [illegible] po

polsku prawie nie mówi bo się wychowywała od dzieciństwa

za granicą, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po fran-

cusku napisać. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Leona

XIII którego [illegible] w [illegible] Falconierich przy

Via Giulia (obok palazzo Farnese) [illegible] obrazy [illegible]

Papieża [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] umyślnie

do Pana [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] najbliższym [illegible]

jej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] –

[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od kochanego

Pana, i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] jej [illegible] [illegible] [illegible] autograf [illegible]

wprost straszna.

[illegible] o tylko będę mógł z wiadomości [illegible] [illegible] [illegible] o Szopenie [illegible]

[illegible], i t.d.

[illegible] [illegible] w Szopenie, jako nadzwyczaj [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Kornatowski i z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jego z [illegible] [illegible] mu dawać takie tylko uwagi, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] najrzetelniejszego uszanowania

Zobowiązany Sługa

[illegible] Kulczycki

Rzym, 7 grudnia 1885.
Via Mantuatini, 18.

Szanowny i Drogi Panie!

Oba ostatnie listy pańskie otrzymałem. Ostatni z notatką o doktorze Lewinie doręczyłem Kamieńskiemu który od kilku dni dopiero wrócił i mówił mi, że odebrał także od Pana list bezpośrednio. Zajmuje się on jak najżywiej i najserdeczniej wszystkiem co Pana dotyczy; spodziewa się, że po cichu kwestja amnestji pomyślnie załatwioną zostanie.

Wczoraj posłałem wiadomości Dzień o starożytnem malarstwie i o grobach etruskich.

Co zaś do innego punktu pańskiego nadzieja co do [illegible] i zmysłowi jest w ogóle niezdrowe i [illegible] chyba do Neapolu i jego okolic się udać. Opinii uwagi bardzo kompetentnego, starego senatora Cavagnari z Genui, oraz margrabiego Cavagnari-Gonzaga mieszkającego w tym samym pałacu co my. Senator dziś wieczór wraca do

Genewy gdzie ofiaruję kochanemu Panu za-
sługi, bezpośrednio lub przez mnie. Mówił mi
dziś rano że o kwadrans drogi od Genewy (między Jarda-
tem i [illegible] kościółkiem podobno, postawa [illegible] kaplicy)
postawiona jest nad morzem słynna drobniutka
świątynia zwana, o ile przypominam sobie, Strada
czy Stroma. Tam właśnie przyjaciel jego ma
na sprzedaż za tanie pieniądze maleńką willę
z ogródkiem na wzgórzu nad morzem. Podobno
i willę tę podzielić nawet można, bo jest w niej
parę domków. Bliższe szczegóły Państwo sądzę okre-
ślić jeśli miejsce to w zasadzie podoba się Panu.
Sędziowie świata nie wspomni wcale że na-
bywcą jest cudzoziemiec, i będzie się układał z
właścicielem tak jak gdyby jego przyjaciel kupo-
wał tę willę [illegible]. Jeśli drugi Pan zapragnie
innego miejsca lub gruntu samego bez zabudowań
[illegible]. [illegible] wysokie stanowiska piastował w duchowień-
stwie, zna różnych magistratów Szwajcarii, po-
nadto zna policję stosowne [illegible] zachowania, zawsze
jak gdyby [illegible] [illegible] bo Genewczycy
skłonni do korzystania z cudzoziemców.

Brücknera dawno już nie widziałem. Wiem

tylko i już tutaj jestem. Był u mnie Wędyszew-
ski, wyjechał i przywiózł, abym mu wykopiował Wło-
mojczyzny Kopernika o prawie kanonicznym i po-
gnie, bym mu pomógł do wyrobienia u niego, by
wykopiował ten rabył, a ja mu gotowam mu uchwycić,
chce tobie drogo płacić nie lubią — Teraz z Bro-
niskim pracują oba nad zniewoleniem profesora
Santagaty do oddania Władysławowi biblioteki i
funduszów Akademji Mickiewicza, które zniknęłyby
i które zamieniają się w instytut historyczno-ar-
cheologiczny polski w Rzymie przy muzeum Koper-
nikowym. Zdaniem moim utworzenie tej insty-
tucji byłoby niewątpliwie trudną rzeczą, a ja z góry
wszak robię od stałego umysłu tak jak należy
nigdy nie działam do Akademji Mickiewicza.
Jednak nie widzę potrzeby zabijania pamiętnej
Akademji w Batawji by stworzyć Instytut, robię w
Rzymie stosowny narzędzi swój nawet nie przekłada.
Kiedy tak razem i szczegółowo pomógł jak Santagata
nie wiele już więc pocóż go zrażać i zniewalać
do samobójstwa wydzierając mu jego dzieło? Nie przej-
mowałbym się zawziętości gdybym nie widział,
że między nimi mówiąc, tak Władysław jako
i Drahonki mają urazę do Santagaty, jeden
za to, że go profesorem nie zrobił w Akademji, drugi

na to i Arnoldego z Mistrza poznańskiego nie
wyjechał z liczby akademików. Otóż wszystkie te
zabiegi zwrócone przeciwko stowarzyszeniu, ca-
łe [illegible] [illegible] zjadliwości Wacława
dla nas nie podobają mi się — i raz jeszcze po-
wtarzam, że do sprawki [illegible] — Drahomirskiego
[illegible] bym nigdy nabrał [illegible] spadał od [illegible]
[illegible] tego rodzaju, rzec można zjawiskiem, bo
nie mam czasu do trawienia i chcę przeczytać [illegible]
pogodnej [illegible] literackich moich spraw.

[illegible] [illegible] jak najczulej [illegible]
[illegible] [illegible] i zapewne już [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Zapewne po powtórnem widzeniu się z
Conventum [illegible] [illegible] do [illegible]. [illegible]
[illegible] przypada [illegible] bolesna dla mnie rocznica,
bo imieniny mojej [illegible], [illegible] i cały
dzień [illegible] w kościele i na cmentarzu.

Całuję [illegible] [illegible] i serdecznej przyjaźni

przywiązany sługa

Wład. Ko

Rzym, 23 grudnia 1885.
Via Montecatini, 18

Drogi i Łaskawy Panie

Od dni kilku biorę się [illegible] literaturą [illegible]
[illegible] ale [illegible] przyjemnie [illegible] i [illegible]
[illegible] nowości [illegible] nie dowala się lite-
ralnie [illegible] do ręki. [illegible]
[illegible] i [illegible]
na [illegible] i Sterpellim [illegible]
[illegible] ago [illegible]
[illegible] [illegible] dotąd ciągle
się [illegible] i gorzej by [illegible] było [illegible]. To było
[illegible] w Magdeburgu [illegible]
w [illegible] wszystkich [illegible] to [illegible] do
[illegible] wśród najlepszych trochę [illegible]
[illegible] nie dajmy się, bo to grunt
[illegible] nie tra-
cić. [illegible] pan się
[illegible] bardzo [illegible]
ma, polecenie [illegible] kochanemu
Panu i sprawę moją Correntemu odnośnie do willi.

Przedtem [illegible] inne adresa [illegible] do
Króla [illegible] na księcia Pana, jeden od
Piotra i [illegible] wszystkiego [illegible]
respektowali [illegible] patryotyczne [illegible] ale, [illegible] kamienną
[illegible] tak [illegible] ten [illegible]
usunąć [illegible]. Jako [illegible] Dombrowski —
stokroć lepiej, że złe adresa niepoprawne jak żadne;
ale z kraju żadnego nie ma. Nie mogę teraz rozstrzygnąć
[illegible] czy to [illegible] czy król Humbert [illegible]
Cesarza Wilhelma do Pania Pana urlopu; prawie się
[illegible], że król [illegible] [illegible]
[illegible] to [illegible] Comitetowi i że się [illegible] Króla.
[illegible] do [illegible] obojgu. Jednak
[illegible]
[illegible]
[illegible] tak [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible] by [illegible]
do Królowej [illegible] [illegible]
[illegible] Umberto [illegible]
[illegible] bardzo [illegible]
Trzebaby [illegible] pośrednio [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible] sam [illegible] to [illegible]
[illegible] wywołaniają [illegible] się, przyczyli do wydalenia

[illegible] Pana [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] bo [illegible] na to [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] tak [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] do [illegible] go [illegible] Małgorzanie.

I tu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] cokolwiek [illegible]. Mam odpis [illegible]

rapportwyskiego to [illegible] ale go nie [illegible] bez [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] Correntgo [illegible] w [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

byłoby to [illegible]

[illegible] raz zwracam się do Drogiego Pana w na-

[illegible] [illegible] Chudzi o [illegible] jednej [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie mam 260-

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

ale [illegible] zakładały [illegible] [illegible] pod [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] najpierw : Na Cmen-

[illegible] [illegible] Wulkanie [illegible] na Kapelli [illegible]

[illegible] [illegible] z życia [illegible] polskiego. W [illegible]

[illegible] [illegible] mi z Paryża [illegible] [illegible] [illegible] na

[illegible] Na Cmentarzu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

wszystkiego robię, aby mi ją wydawca zaraz przysłał bo nie pamiętam gdzie kupowana —.

Zasyłam wyrazy najwyższego poważania i przyjaźni

przywiązany sługa

Władysław Kulczycki

Rzym, 30 grudnia 1885
Via Montecatini, 18.

[illegible]

Za list z 25 grudnia stokrotnie dziękuję i za-
[illegible] najszczersze najserdeczniejsze życzenia na rok 1886.
który oby [illegible] [illegible] najpomyślniejszym był od tego
o nim mówiąc. [illegible] list [illegible] Rzym. [illegible]
wcześniej; który mieszka we Florencji Via Montebello
n. 56, mezzanino. Encyklikę wysyłam pod opaską.
[illegible] [illegible] kardynałów. Za powo-
łanie [illegible] dzięki składam; ale skąd [illegible] [illegible]
P.P. dzieła wszystkie i Rzym za czasów Nerona? Czy który
[illegible] [illegible] [illegible] i do którego
najlepiej [illegible] [illegible] Cernetti więc Panu życzliwy i nieustan-
nie zapytuje mnie o Niego i o nawskie zdrowie. Chciałbym
Państwa widzieć w jakim się ono stanie znajduje.

[illegible] w Rzymie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] tu
[illegible] [illegible] Królestwo [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] list od [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] pamięć [illegible] [illegible]
[illegible]

Rzym 3 stycznia 1886.
Via Montuatini 18.

Drogi i szanowny Panie

[illegible] za list [illegible] dziękuję. Chciałem
i [illegible] tego dnia napisać ale [illegible]
[illegible] mi [illegible] nawet wziąć pióra ale [illegible]-
Panu donieść że właśnie ostatniego dnia roku byłem
z [illegible] u Correntich i że o [illegible]
kazawszy podać wina wniósł zdrowie pańskie całkiem
samodzielnie, a tym razem z lepszą nadzieją niż ostatnio
[illegible] był Wiktor
grudnia 1883. [illegible] Correnti [illegible]-
Dradzki i Artur Wojnarski [illegible] Correnti [illegible]
wie [illegible] do ust przykładając [illegible], aby nam ja
Bóg zachował, by tak [illegible] bliźnich wszystkim
[illegible]
[illegible]
[illegible]. Sędziwy Correnti był bardzo [illegible] żywo
[illegible] zdrowie i sam jakoś o sobie lepiej wyraził
przyznania. Powiedział mi że [illegible] bardzo, że [illegible]

polskiej [illegible]; [illegible] się ma obeznia-

[illegible] treści [illegible] listu.

[illegible] się [illegible] do Pani [illegible], [illegible]

[illegible] się że dostała. [illegible] mi o jej zdrowiu

[illegible] mi [illegible] Pani [illegible] o swojem zdrowiu. Jak

[illegible] w Tatrach wiele [illegible] i [illegible] Czyli

[illegible] na [illegible] [illegible]

[illegible] wszystko tutaj patrzą a w

[illegible] tknieniem wiosny)

[illegible] się z [illegible]

[illegible] te ustąpią. [illegible] jubileusz cesarza Wilhelma

i amnestja. Spodziewam się że i Pana w niej objęli.

Na [illegible] [illegible] Panu podać

[illegible] od prezentu, [illegible]

mi [illegible] było w [illegible]

[illegible] [illegible] jest [illegible]

[illegible] [illegible] się [illegible]

[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]

[illegible] [illegible], [illegible]

[illegible] [illegible] mi, [illegible] – [illegible]

[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] w [illegible]

[illegible] przyjmując, by [illegible]

[illegible] przyjmując, by [illegible], [illegible]

[illegible] – [illegible] sto-

[illegible]. W [illegible]

[illegible] bardziej o [illegible] i –

to [illegible] [illegible] drugiej połowie. [illegible]

[illegible] sucho - jak też jesienny, a bardzo odrębna od europejskiej: [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] w kraju od

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] spadała do cudzej [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] i wielka naturalizacja [illegible] - [illegible]

[illegible] po polsku umieli ale przyjęli, aby jak inni

tylko, aby [illegible] po polsku [illegible] [illegible] by ich

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] Dedekowski, Czarki, a [illegible] [illegible]

[illegible] Tarnowski [illegible] [illegible], a [illegible], [illegible]! [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] bardziej rozwiązują! - [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Patagonii, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] za wszystko, co na Patagonii [illegible] [illegible]

w Polsce to nieprawdopodobieństwem [illegible] upodobania, [illegible] i

[illegible] [illegible] się w nagrodę. [illegible] lepiej [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] - to [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] tak, jak to co nigdzie Polacy u [illegible] [illegible]

na [illegible] wyrobili. A zatem

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] -

Omyliłem się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] się [illegible] [illegible] - [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bardzo rzadko nawet [illegible]
jednej przeważnie Węgrów, Czachowicz stały przyjacielski zachowuje
stosunek. [illegible] [illegible] [illegible] i wspólnie w [illegible]
[illegible] świecie —

Spodziewam się [illegible] tej wiosny [illegible] [illegible]
by ucałować dłoń Kochanego Pana — [illegible] o [illegible]
[illegible] i [illegible] Przesyłam za zgodą
[illegible] [illegible] szacunkiem i przyjaźnią

przywiązanym Pana

[illegible]

[illegible] [illegible] cmentarzu i na [illegible] wypisałem

[illegible] z Lwowa —

[illegible] [illegible] wszystkie, przeznaczone
było dla Umin — była sekretarzem ambasady tureckiej; który
[illegible] już niekupiących [illegible] [illegible] jedno z najporządniejszych
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] do [illegible]
bo wszyscy chcieli z tego spekulacje uczynić, a Umin [illegible]
nawet wyzdrowieje, (jako [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
dziennika. Tak mi przynajmniej dziś mówił.

Rzym, 8 stycznia 1880.
Via Montecatini, 18.

Drogi i Łaskawy [illegible]

[illegible] balsamem.

[illegible]

cenzury i wiele miejsca w [illegible] obrać sobie [illegible]

[illegible] go [illegible]. Oraz po tej odmowie nie

przyszło mi nawet [illegible], przysłać [illegible]

[illegible] to my [illegible] - pośrednio [illegible] wszelką

od siebie i [illegible] bez mojej [illegible] rozdać dzisiaj

w całe [illegible] przeważnie do oryginału

z tego, co się tylko Panu zdaje, aby znowu [illegible]

nie zmuszał mię do zezwolenia wyraźnego, gdyż w

takim razie powinienbym odpowiedzieć przecząco.

Wiersz ten włożony był na prośbę Mickiewiczowej Jana-

tycznie rozkochanej w [illegible] i [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] ponieważ nam siła [illegible]

w Wenecji

[illegible] i są w ścisłej przyjaźni z księżną Falconieri;

wiersza i dedykacji odmówić nie mogłem, ale całego prze-

nazwiska nie pisz — bo niemożliwie.

[illegible] (Cr[illegible]gna) najstarszy syn

księcia Falconiego [illegible] do mnie

[illegible] z Pesaro [illegible]:

Seguii con interesse la [illegible] dell' [illegible]

Kraszewski, godetti nel più intimo dell'anima, che

una madre vi contribuisse. Il mio vecchio cuore

italiano ebbe sempre un palpito per la sventurata

Polonia, che considerai per affezione mia seconda patria

[illegible] amico [illegible] volesti mandarmi [illegible] adottata [illegible] rossa [illegible] rossa del [illegible]. Io Gavi ad essa forma di versi ; [illegible] Darmi a vostra [illegible] (il [illegible] al veneziano Maffei [illegible] ammiratori in l'Italia e gli amici [illegible] è troppo a disvantaggio) io [illegible] provrei [illegible] tale [illegible] alla meglio ma [illegible] prova [illegible] della mia [illegible]: e ciò mi [illegible] a quel torpore in cui vo [illegible] a mia vita che è tutta..... un ricordo!"

[illegible] (a [illegible]) [illegible]

[illegible] 1000 [illegible]

[illegible]

[illegible] Woiciechowski [illegible].

[illegible]

[illegible]

[illegible] Carano [illegible]

[illegible]

przy [illegible] wszystkie ważniejsze —
[illegible] szkoła i [illegible] Pani przedstawia [illegible]
wszystkiemu naturalnie nie mogę, zabiję się i zostanie
[illegible]
[illegible]
bliwego pisarskiego talentu i bierze się stworzonego in-
energicznie do ukończenia owej historjozofji polskiej,
[illegible] już ukończy [illegible] ukończeniem —
[illegible]
[illegible]
Kamińskiego [illegible]
o Polsce [illegible] wypadkowe [illegible]
naszej sprawy; ale nieustanne rozwarcie [illegible]
myśli i [illegible], [illegible] fatalnie ulega Corrupti
[illegible] i rady
[illegible] woli

[illegible] wyrazy najszczerszego uwielbienia i

przyjaźni

[illegible] sługa

Władysław Kulczycki

[illegible]

[illegible] 10 [illegible] 18[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] słowo o dokładniej nowiny, że Pana nie objęto w amnestji. [illegible] panika propozycja co do jego rękopismów: [illegible] czeka wolnej chwili, aby je sam zawieźć. [illegible] że nie wybiera do San Remo, ale czeka, aby [illegible] Pana [illegible] trudno rzucać. Tutaj [illegible] mamy zimno, zmiennie; odzywa się we [illegible] [illegible] tak ostry [illegible] Księżna [illegible] już się zło- chała od [illegible] i mają jej operację robić. Obawa aby nie zgniła. W [illegible] lewy i mocno cierpi. Cornuti takie trochę cierpiący na ciągłą biegunkę, której często ulega, i która się wzmagała od tego zimna. Trawić wcale nie może, i je nadzwyczaj mało.

[illegible] (Kapitana) [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w pamiętnym [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; w [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] tego świata [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i bogatszy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!

Żaden [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

te sposobem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]

katolików wygnanych z Pras?

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] każdy [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Obadwaj [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to jest [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] charakter [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]

[illegible]ologiczny [illegible] [illegible] się z [illegible] [illegible] nau-
[illegible] literackiego i artystycznego i stanowiący dodatek do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jako Francja i [illegible] w [illegible]-
nie [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] akademji [illegible] [illegible] [illegible]
robi [illegible] [illegible] [illegible] i w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] go [illegible]-
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible],
akademja ta ma istotnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] akademji [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] akademja [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] swobody [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
manifestowali [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] X

[illegible] o drugą [illegible] by nie mógł się zgorszyć [illegible]
go. [illegible] musiały [illegible] sobie niewdzięcznie [illegible] ty-
[illegible] [illegible] Ledochowskim i Zamoyskim [illegible]
[illegible] Odtąd [illegible] [illegible]
i [illegible] w [illegible] stracił. [illegible] każdego [illegible]
[illegible] Polaka co przyjmowano do [illegible]
[illegible] go aby się [illegible] do mnie [illegible]
[illegible] gdzie tylko co [illegible]
[illegible] lub Akademji biedni artyści lub
[illegible] [illegible]. Akademja Michałowska
[illegible] [illegible] ofiarował na rekotor-
[illegible] [illegible] charakter [illegible]
co ja i [illegible]
[illegible] natychmiast prowadzenia [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] krajowej ogólnej [illegible]
[illegible] Akademji [illegible]
[illegible] [illegible] Kościół [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Akademji [illegible] Rumiano-Polska [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Akademji
[illegible]
[illegible]
[illegible]
je w nas [illegible] Naturalnie [illegible]
[illegible] Akademji [illegible]
[illegible] [illegible] Akademja Ko-
[illegible]

[illegible] To [illegible] i [illegible] Szef [illegible] X

Rzym. 20 stycznia 1886.

Drogi i Kochany Panie

[illegible] i stokrać raz wiadomości o zdrowiu z 18 stycznia. Proszę mi [illegible] swojej posyłać od czasu do czasu biuletyn o zdrowiu ale wtedy tylko kiedy drogi Pan się lepiej czuje i kiedy Go pisanie tak nie utrudza, bo inaczej będę miał wyrzuty sumienia, iż wyciągam Pana na mozolne pisanie, i nie będę już śmiał pisać więcej. Posyłam tekst Pańskiego listu Papieża do Bismarcka [illegible] francuski [illegible]. [illegible] do [illegible] przesłać co się [illegible] [illegible] pod [illegible]. [illegible] się Papież [illegible] [illegible] [illegible] i a brylanty [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dać [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] podać postać gwiazdę emaljowaną bez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bardzo [illegible] [illegible] się jego [illegible], bo po [illegible] papiestwie [illegible] rozpoczynie się [illegible] na [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] na [illegible] Polski [illegible] się i [illegible] [illegible] z [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] tak [illegible] [illegible] ponury po i [illegible] dziejowego [illegible]. [illegible]

gwiazdy umieszczonej w niebie, w nocy tej nie-
rozświeca nawet płomień, ziemia na narodzie, gdzie
tylko zgorzałe popioły i żadnej nie widać iskierki
[illegible] aby można rozdmuchać w ognisko. Nie łudźmy się,
iż [illegible] gdzie się ukrywać zdołało bo gdyby
[illegible] całkowicie byłaby to biedna [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] : [illegible] Troes, fuit Ilium [illegible]
gdzie i to jaki sposób te [illegible]
[illegible] jak i całkowita przed Europą. Tak
[illegible] tego [illegible]
nie [illegible].

Sprawa Wadyńskiego czyli raczej Akademii jako
rozstrzygnięta została w Correnti oparł się stanowczo
jej przeniesieniu do [illegible] i ogłoszeniu z biblioteki
i funduszów w większej niby części przez Wadyńskiego
Krakowskiego uniwersytetu.

W ostatnim liście mam małą drugiego [illegible]
inny jak dwa poprzednie
Panu przesłać [illegible] : otóż nie pamiętam czy
go [illegible] w kopercie [illegible] na stoliku
[illegible] niepotrzebnemi papierami [illegible] go
i zabrano go z [illegible]
[illegible]. Ale proszę więcej do mnie pisać [illegible]
i potem listy żadnej Panu nie będzie przypisany [illegible]
[illegible] [illegible]

Rzym, 22 Stycznia 1886.
Via Montecatini, 18.

Drogi i Kochany Panie

Przepraszam stokrotnie i także Panią, że moja korespondencja nie [illegible] Kaloni się czuje na tej trochę lepiej lubo jest zawsze bardzo chora, pragnie gorąco mieć pańską fotografię, naturalnie z podpisem. Byłaby to dla niej pociecha w cierpieniach. Nie powiedziałem księżnie i jej ulubionej miss Price guwernantce. Księżniczki ci napiszą do Pana mi nie obiecałem — chciałbym aby to była miła niespodzianka, wprost lub na moje ręce bo wiem jak Panu to jest uprzejmym; jeśli więc można mieć tę fotografię błagam o nią dla niej......

Posyłałem drogiemu Panu Encyklikę do biskupów polskich. Tutaj w Watykanie otrzymano wiadomość z — nadzwyczajnej widocznej że rząd moskiewski zamierza unitów i podejrzanych o Unię gromadnie za granicę cesarstwa wy-pędzić jak niegdyś Czerkiesów a jak teraz Bismark Po-laków. Te ostracyzmy całych ludności są bez przykładu w dziejach cywilizowanej Europy. Nowy kawaler Mili-cji Chrystusowej pierwszy dał przykład, a car go naśladowa

-ęśli twoli cały naród polski mowie pojdzie na-
-uczaniu z nim podobnego obrazu w dziejach na-
szych nie było. Potem zapewne ustąpi przybranie, bo
na wiosnę wielka wojna się gotuje.

Widziałem u Siemiradzkiego wachlarz z ornamen-
tem pawim. Siemiradzki dodał do niego swoje
malowidło. Ukończył on teraz Marty i Maryi przed
Zbawicielem obraz wielkich rozmiarów a obecnie kończy
Pokusę św. Hieronima. Jest to prześliczna kompozycja.
Św. Hieronim w jaskini wschodniej klęczy przed obrazem
na której gore lampa odbita w trupiej głowie; u-
-wejścia zaś jaskini w całej niesłychanej widać wyuzda-
ną postać [illegible] kwiatów i spadające gwiazdy. Z tych
kwiatów i z tych gwiazd powstaje widziana tancerzy
wizerunek o którym w listach tyle wspomina. Postaci
te drgające [illegible] pustelnika za urzędeniem
kompozycji pięknie [illegible] wdzięku, powij-
Siemiradzki okazuje się wielkim europejskim mistrzem
wymagają jego [illegible] daleko za sobą Matejkę
który celuje w wizerunkach historycznych, ale nie ma
pojęcia ani o zgrupowaniu figur ani o perspekty-
wie ani o [illegible] idealnej. To zaś [illegible] -
które Bóg Polakom zsyła jak rosę na ziemię, przy-
-noszą w razie powszechnej posuchy duchowej

są chyba jedyną [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Polska wysyła. Do dnia to by chwili spełniają się
proroctwa Margi.. Co dalej będzie ——— ?

Proszę powtarzam używać mnie tylko wtedy
kiedy usłużyć mogę Panu cokolwiek bądź. [illegible] [illegible]
[illegible] —

przyjazny Panu —

Władysław Pawlikowski

P.S. [illegible] wyjechał nie zostawiwszy nam
nawet adresu jakobyśmy [illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] po wszystkiem —
[illegible] i [illegible] —.

388

Rzym, 14 lutego 1886.
Via Montecatini, 18.

Drogi i Kochany Panie,

Nie odpisałem zaraz na list pański z jego fotografiją, bo widziałem się z Księżną [illegible] samą, oraz listem podyktowała; nadto sam byłem cierpiący i nie chciałem trudzić Pana moją [illegible] bazgraniną. Teraz jednak po upływie pewnego czasu chciałbym wiedzieć coś o pańskiem zdrowiu. W końcu była to śmiertelnie chora, [illegible] jej wstawać zaczęła. [illegible] choroby stracił był naprawdę przytomność i o niczem wiedzieć nie chciał. Jednakowoż i to tylko chwilowo strasznego i bolesnego a powolnego przesilenia życia ze śmiercią, pytał mnie więcej o Pana [illegible] to jedyne pytanie, które z ust jego wtedy słyszałem. W Gazecie Florenckiej czytałem świeżo telegram berliński donoszący, że Książę Radziwiłł wstawiał się obecnie za kochanym Panem do cesarza Wilhelma, prosząc o zupełne uwolnienie. Czy też co otrzymał??

I dla nas takie chwile to przesilenia życia ze śmiercią, na jakie Prusy i Moskwa narażą Polskie [illegible] Mowy Bismarcka potwarcze, zuchwalstwem, bezczelnością i cynizmem, ohydzili Niemców i Moskali [illegible], [illegible] i cofając nas daleko po za wieki, w [illegible]

rzymski motłoch przyklaskiwał wzajemnemu mordowa-
niu się gladjatorów na arenie. Straszliwy stał się los
ciosem rozpoczynają, niezgłuszona jeszcze stanowczo-
ścią dowodowi na Kapitułę, Niemca Dindera na
stolicę naszych prymasów. Był to jeden z warun-
ków tajnych rokowań w sprawie wyboru kardynał-
skich, które Bismarck przyznał Leonowi XIII
znając jego skłonność "słabość" do dyplomacji. Papież
jak się dowiedziałem w Watykanie, bardzo niechętnie
i ze zgrozą nawet przystał na ten warunek, przy-
puszczając, że szukał punktu oparcia w Polakach dla od-
mowy i odrzucenia tego przykrzejszego warunku; ale
zamiast twardej opoki znalazł w narodzie grzęzkie-
grzęzawisko. Nikt nie stawił oporu -; owszem odpowie-
dali jeśli nie twierdząco, to wymijająco. Zdołowali Bu-
rzy się w sobie żal, że jakiemu się popisuje teraz przed Po-
lakami, należy samo wybór Dindera, i co jest okropniej
i co więcej piętno hańby na jego czole, to jest, że zamiast
zaprotestować uroczyście i oprzeć się stanowczo w imię
co nie od niego ale od narodu całego żądaniu i wzorem
swej z historycznych jego antenatów, podjął się roli wójta
nie papieskiego, ale bismarkowskiego wabu. Kapituły
gnieźnieńskiej przypomnieć i wobec narodu polskiego
pisząc ów list gratulacyjny do Kapituły, który ukazał się
wraz z w Monitorze .... i w którym określa
polskie Niemca jako swego następcę i przyjaciela narodu,
Kapitule zaleca!
Z dziełem dopiero Kapituły nie następił a

nastąpi dopiero na początku w poście, wybór Dindera
może być rozstrzygnięty. Naradzałem się w tej mierze z
jednym z Kardynałów Krajowców, wielkim Polski i
moim przyjacielem, i z dwoma watykańskimi prałatami:
Oświadczyli mi oni, że dziś ratunku innego nie ma
jak szybkie, jednomyślne i energiczne wystąpienie na-
rodu polskiego przeciwko wyborowi Dindera. Trzeba aby
Polacy zewsząd słali adresa wprost do Papieża okryte
licznemi podpisami. Usłyszawszy to, wnet sam uło-
żyłem adres, który też zaraz czytałem go pomie-
nionemu Kardynałowi i prałatom, którzy go uznali
energicznym, ale przezornym: słabszy i pokorniejszy by
nic pomógł, bo charakterowi Leona XIII potrzeba
[illegible] stanowiska. Posłałem wczoraj i dziś odpisy
tego adresu: Konstantemu Czartoryskiemu do Wiednia,
Platerowi do Rapperswylu, Szeptyckiemu do Stanisławowa,
Księdzu [illegible] i Kalinkiewiczowi pijarowi do Kra-
kowa, Księżnie [illegible] z Mycielskich do Ko-
[illegible]. Jeżeli podpisem pomoże pozwala uważam
się przyczynić w tem, zrób to proszę. Kazać
[illegible] kilka razy jakiemu bądź ko-
piście [illegible], i posłać, uważam, rozesłać
ten adres osobom zaufanym, aby kazały go prze-
pisać na większym arkuszu, [illegible] zbio-
rowe podpisy, i [illegible] do mnie wprost
do Papieża: Sa Sainteté le Pape Léon XIII à
Rome au Vatican, polecając listy. Wasi Bra-
cia na wszystkie strony; [illegible] adresami.

z Poznańskiego chyba, gdyby się czekano przyjęcia liczb
na pozycji, względy do mnie zasięgać nie zdołam.
Dziwnemu i ale i tego tutaj mu trzeba, a sposób pisać
do Papieża, było tylko jako najprędzej. Jeśli się nie
powiedzie, to przyznajmy nasz naród, unikając zarzutu,
jaki mu już w wszystkich nawet w swej czekając,
i już trudy stwierdzić i że zasłużył sobie na owe
łowy. Jeśli drugi Pan wielkiemi swemi stosun-
kami i wpływem uważnie dopomóc mi nie
zechce, to tam [illegible] tym samem działa dla wszystkie-
bardzo względnie, to pozwała! jak mówią tutaj.
Spieszę się bardzo by powierzyć w opinii Szlachetnej
dłoni polecając i zostaję na zawsze

przywiązanym sługą

Władysław Kulczycki

Oskar Sosnowski umarł —

Nie to niewłaściwie że jeden i ten sam adres był
wszyscy Pany z różnych stron, wówczas ta jedność przy-
jęty, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Très Saint Père,

L'âme de la nation polonaise a été profondément troublée en apprenant, par les organes de la publicité, que Votre Sainteté destinait un ecclésiastique allemand, l'abbé Dinder au siège archiépiscopal de Gniezno et de Posnanie. Malgré le fait accompli de l'injustice et de la force brutale, malgré la violation quotidienne des traités par lesquels un reste de pudeur avait forcé les puissances co-partageantes de garantir sa nationalité, la nation polonaise n'a jamais cessé de se considérer comme une et indivisible, et de confier à Dieu, à ses propres forces et à l'avenir, la revendication de ses immortels et imprescriptibles droits. À ses yeux l'archevêque de Gniezno sera toujours son primat et les divisions artificielles que le fait accompli a introduites sur la surface de l'ancien royaume des Piasts et des Jagellons ne sauraient infirmer cette primauté. La Papauté qui a présidé à l'organisation sociale religieuse et politique de la nation polonaise laquelle [illegible] de son indépendance [illegible] pas cessé et ne cessera d'exister pour reconquérir avec ardeur sa liberté; la Papauté, dis-je, ne peut par un opportunisme contraire à l'esprit de l'Église et péniblement dangereux

s'associer aux destructeurs de la Pologne en les aidant à germaniser le siège de saint Adalbert.

Une pareille concession à la force contre le droit ébranlerait profondément ô Très-Saint Père! la confiance millénaire des Polonais dans le Vicaire de Jésus-Christ mise déjà à une rude épreuve par l'attitude passive du Saint Siège dans la question des Uniates de Pologne. Ne peut considérer comme son premier pasteur et respecter un étranger qui lui aurait été imposé dans le but hautement avoué de la ruine nationale. Nous ne discutons nullement l'honorabilité et les mérites personnels de l'abbé Dinder mais nous protestons énergiquement contre le choix d'un Allemand pour le siège de Saint Adalbert et nous le repoussons toujours et surtout au moment où le grand chancelier d'Allemagne vient de lancer son barbare: Delenda Polonia!

Non, Très-Saint Père, ce ne sont pas les échos des catacombes romaines et du Vatican qui peuvent répéter ce cri! Si nous nous taisions en l'entendant les pierres de la ville éternelle parleraient elles-mêmes pour nous. Votre Sainteté ne peut en effet se mettre à la fenêtre du Vatican qui domine Rome sans apercevoir sur le mont Aventin le couvent de Saint-Alexis où saint Adalbert vécut sept ans avant de venir verser son sang en Pologne et où il composa peut-être son hymne à la Mère de Dieu, chant de guerre de toutes nos batailles et premier monument de la langue que M. de Bismarck veut extirper; — sans apercevoir cette église de Saint-Barthélemy

dans l'île du Tibre que l'empereur Othon II bâtit pour y déposer le bras du saint martyr que notre roi Boleslas-le-Preux lui avait donné. — Vous voir enfin cette autre église du Saint Nom de Marie, élevée par Innocent XI et dont la croix écrit dans l'azur de votre ciel le nom de notre Pologne et la délivrance par son épée de Vienne, de Rome, de l'Allemagne et de l'Europe tout entière: Veni, vidi, Deus vicit.

Le Souverain-Pontife ne peut et ne doit pas prêter la main à l'oeuvre criminelle des anciens vassaux de la Pologne, ingrats et parjures: à l'extermination d'une nation qui se sent jeune, pleine de vie et de force: au démembrement moral du royaume dont la bienheureuse Vierge Marie porte le titre officiel dans nos litanies: Regina regni Poloniae ora pro nobis.

Souvenez-vous Très-Saint-Père de Clément X qui écrivait à l'immortel roi Jean Sobieski: Defensio Poloniae Dei excitatur causa; de Clément XIII qui au moment de l'inique démembrement de la Pologne ordonnait à Rome des prières publiques pour conjurer le plus grand des crimes et le plus affreux des malheurs dont la sainte chrétienté eût jamais été frappée; de Pie IX enfin qui il n'y a que vingt-trois ans ordonnait à son tour de solennelles prières pour l'antique boulevard de la chrétienté luttant alors contre le fait accompli et qui mettait à la porte le représentant du tsar. Souvenez-vous Très-Saint Père de tous vos glorieux Prédécesseurs arbitres de la chrétienté dans les siècles de foi, vengeurs de la justice

et du droit, protecteurs infaillibles contre les forts des oppri-
més contre les oppresseurs des peuples contre les envahisseurs
étrangers. Donc le même ministre protestant ne restitue
à Votre Sainteté cet ancien et bienfaisant arbitrage au
milieu d'une Europe incrédule et égarée que dans l'é-
vident et insidieux espoir de Vous avoir aussi pour colla-
borateur dans l'œuvre impie de l'extermination de la
catholique Pologne. Votre Sainteté ne peut justifier cet
insolent espoir; Elle ne veut pas la nomination de l'abbé
Cinder approuver l'inqualifiable ostracisme de 25.000
Polonais catholiques chassés d'une partie de leur propre
patrie; Elle ne veut s'associer à la sauvage ivresse
de la clique protestante et [illegible] du chancelier
germanique. Elle ne peut enfin donner un cruel démenti
à ses grands et illustres Prédécesseurs en cessant de défen-
dre à leur instar la plus sacrée des légitimités, celle
des nations et des nationalités chrétiennes. — Que
les sièges unis de Gniezno et de Posnanie restent donc
vacants jusqu'à nouvel ordre de la Providence; ou bien
Pasteur Suprême daignez en prendre Vous-même le gou-
vernement au moyen d'un vicariat apostolique. C'est
ce que la Pologne martyre pour la foi, la justice et
la liberté chrétienne Vous demande ardemment par no-
tre voix; c'est ce que nous soussignés ses enfants et
les vôtres, prosternés aux pieds de Votre Sainteté, im-
plorons humblement de l'équité et de l'indépendance du
Vicaire de Jésus-Christ avec sa bénédiction Apostolique.

[illegible] w. 3 marca 1886.
Via Montuatini, 18.

[illegible]

[illegible] z Cometu[illegible] o interesie pańskim.
Powiada [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Comitetem [illegible]
[illegible] Urola

próżno pytać bo to Niemcy [illegible] i fanatyczni, nie należą do [illegible].

Z tymczasem [illegible] stary [illegible] pracował w [illegible] najściślejszy traktat tradycji między Niemcami a [illegible] ale tam nie przybliżenia nawet wcale. Tradycja [illegible] wciąż [illegible] w [illegible] polityczny nie mogą być podpisywać pod paragrafy traktatu [illegible] strony być się [illegible] takie widzim w tych [illegible] bywa [illegible] [illegible] najściślejszym [illegible] i najpierw Panu co mi sprawił.

Po wyjściu [illegible] się [illegible] katolicki-wowny się do [illegible] Mnie się [illegible] i [illegible] żeby Pan w [illegible] villinów [illegible] [illegible] Pana w nowy [illegible] i tanta Maria Maggiore. Są tam bowiem ogrody i [illegible] Nie radzili wyjeżdżać tam [illegible] villino. Powietrze [illegible] na kampanię [illegible] a [illegible] nawet ogromne [illegible] i [illegible] Nikomu a nikomu oprócz Consent go nie wspomina o tym, [illegible] ludzi [illegible] w tej [illegible] miasta [illegible], jak [illegible] jak [illegible] [illegible] i jak w których [illegible] stary [illegible] [illegible] wilka i na [illegible] co miasto, jak [illegible] jak [illegible]...

ludzi i starzy żyją jako im się podoba. Idzie o drugiej nie więc. Na lato mamy zamiar wyjechać do Frascati, dokąd też kwa-[illegible] [illegible] wille wśród ogrodów wybrane, albo do Sorrento lub bliżej nad morze.

[illegible] w [illegible] nie drogie, tylko się wydaje o [illegible] [illegible] [illegible] stało. Mieszkania tylko bardzo drogie. Na rzeczy się [illegible]... [illegible] raz dobrego to życie villeggiatura to [illegible] w [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] Marchołtki dotąd nie widziałem i nie wiem czy przyjechali. [illegible] w dobrym zdrowiu. Dziad mój, ojciec mojej matki [illegible] Stolnik [illegible] ożeniony [illegible] [illegible] Augusta [illegible] szambelanowi i zostawiony towarzyszem [illegible] i [illegible] generała [illegible] po rozbiorze kraju przeniósł się na Podole do dóbr swojej żony [illegible] z pierwszego [illegible] ale zapisanego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] aby się [illegible] z [illegible] [illegible] córka [illegible] autograficzny [illegible] to [illegible] która potem do [illegible], dziad mój i babka w wielkiej byli przyjaźni [illegible] [illegible] [illegible] oryginałem [illegible] w roku [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. W [illegible] papierach po mojej babce [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mam [illegible] [illegible] o Marchołtce.

[illegible] mi bardzo nie o [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z niezmienną przyjaźnią

[illegible] [illegible]

[illegible]

Rzymie, 9 marca 1886.
Via Montecatini, 18

Drogi i Łaskawy Panie.

Oba listy pańskie z 5 i 6 marca odebrałem. Mówiłem z Cornutim, który wyjedzie na trzy czy cztery dni do Turynu. Pomimo pewnego polecenia mówił on nie z ministrem sprawiedliwości, który ustąpi niebawem i będzie przez innego zastąpiony, ale z Królem samym. Extradycyja jest niemożliwa. Król powiedział mu wyraźnie: „Bismark znając moje stosunki z Niemcami i następcą niemieckim, nie odważy się nigdy żądać extradycyi Kraszewskiego." Pani Ogonowska, która bawi u Cornutich zaniosła za dni kilka wraz do Dalmacyi miała już napisać do Pana z polecenia Cornutiego, jak on sam mi o tem wspominał; od niej zaś nie dowiedziałem się tego, bo to mądra baba i dyplomatka. Przysłano drugiemu Panu wyciąg z traktatu extradycyi między Niemcami a Włochami. Wszelkie więc obawy [illegible] są nie są płonnemi, osobliwie po tak żywem wzięciu się Króla za Panem.

Będę niezmiernie szczęśliwy z przybycia Kochanego do Rzymu. Karnawał, którego gwar straszliwy pisać mi w tej chwili nie daje, kończy się szczęśliwie dzisiaj i będzie można

spokojniej rozpatrzyć się w mieszkaniach Corrdati i jego żony, znajdując oboje, że mieszkanie w villino koło placu dell' Indipendenza, to jest w nowej części Rzymu między placem między Macao a św. Janem Lateraneńskim i Santa Maria Maggiore, byłoby za daleko. Są domy, albo jak zamieszkania Pincio, to jest przy via Gregoriana obok samego pałacu Zuccarich, niegdyś Maryi Kazimiery Sobieskiej, gdzie już raz mieszkałeś. Są tam teraz na stałe gory nowe mieszkania urządzone na dłużej i mające ogródki. Co się zaś tyczy kupna lub wynajmowania sobie domku, jestto rzecz niepodobna bez osobistego udziału pańskiego. Trzeba się rozpatrzyć w miejscu [illegible], widzieć na własne oczy [illegible] i wyjąwszy strony [illegible] tylko willi, i dopiero wtedy wydawać pieniądze swoje na wyprawę mieszkania z meblami, a potem dopiero przystąpić do stanowczego osiedlenia się. Ubogowie i pamiętny dla osobistych spraw Pan wie zabraknie: jest ten i owy tutaj jest na ogródki: jest więcej zakątków i są ich radzi wszyscy. Wszyscy Corrdati pamiętają ciągle o Panu, bo jest za bardzo za jęty. Ale załatwi wszystko co tylko załatwić się może.

Mnie się zdaje, że powinieneś teraz Pan najpierw i niezwłocznie pomyśleć o przewiezieniu biblioteki do Włoch. Czy Niemcy jej nie zagrabili w potrzebie. Bismarck gotów skonfiskować bibliotekę. Więc trzeba jej ocalić ostatniej chwili. Sądzę ja przecież, że wojna chce to powiedzieć, Zatem Sto. Maurycego i Łazarza, jaką podobno ma to sam Pan, a potem z tymczasowego układu przewieźć do Rzymu.

Cornuti dzieci mojej zaofiaruj, a o natrętności twojej pisać mi nie można, bo się obrażę, kiedy sam piszesz, że nie chcesz mnie być natrętnym.

Był u mnie dobrze Kuczak, ale już wyjechał wczoraj, w skutek otrzymanego telegramu. Bardzo to mi było przykro, i żałuję mocno, że zaprowadzić go nie mogłem do Kanclerza.

Przyjmij ten list dzisiejszy, ściskam się z serca u-
ściskam Cię serdecznie zostając na zawsze —

przywiązanym Przyjacielem

Władysław Kulczycki

[illegible]

Rzym, 18 marca 1886
Via Montecatini, 18.

Łaskawy i drogi Panie,

Zasyłam Kochanemu Panu najserdeczniejsze, najszczersze życzenia moje na Jego imieniny. Aby Bóg [illegible] najlepsze zdrowie i siły [illegible] [illegible] w [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jednego [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] twierdzy i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] okropne to [illegible] jest już [illegible] [illegible] [illegible] wspomnienie tylko i [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pomocy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

List [illegible] do pani Ogonowskiej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wyjazdem do Polski [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bawimy w [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible] jej [illegible] nie mogłem [illegible] bo [illegible] [illegible] w domu.

[illegible] o. Dawno [illegible] latała
po mieście z panną Magdaleną
Wienholt, ową Angielką co to do
Polski [illegible], [illegible] [illegible].
a potem po [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] biegła do księżnej Ka-
roliny Wittgensteinowej. Nie
[illegible] były [illegible] się do jakiejś
[illegible] [illegible], [illegible]
w ścisłej zachowały tajemnicy.
Opowiadała przez dwa tygodnie pobytu swego w Dreźnie
[illegible] mi pomagała ([illegible]) w jego studjach polity-
cz[illegible] bo [illegible] swego [illegible] w starej [illegible] opętał
[illegible]. Dobra to w gruncie i bardzo zacna Polka i na-
[illegible] jej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dla [illegible],
ale [illegible] [illegible] na profesorkę [illegible] jest bardzo
niezwykłą ambicją [illegible] w niej [illegible] stroną jest [illegible].
[illegible] [illegible] do plotek i przytym istną manią obo-
[illegible] [illegible] [illegible] bliźniego z [illegible] [illegible]-
[illegible]. Towarzystwo [illegible] to ma do siebie i różni się od wszy-
stkich innych [illegible] [illegible] [illegible] jak ni-
[illegible] i [illegible] [illegible]. Jako [illegible] [illegible] przez lat
wiele studjowałem we wszystkich sferach [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] mocno. Nikt się między Wołochami
w obgadywaniu bliźniego i w plotkach nie bawi. Patrzą oni
jak na zarazę na [illegible] obmawiającego innych [illegible]
[illegible] [illegible] i dlatego unikają osiadłe tu Polki jak
pani [illegible] [illegible] i pani Malatesta primo voto Kra-
sińska [illegible] [illegible], za to [illegible] i [illegible]. Da-

ile pięknych to języków. W Watykanie żyć to [illegible] mi i
dla mnie płotki, bo tam najwięcej zawsze cudzoziemców.

Do interesu [illegible] pomieszkania gościnni się księ-
żom. Spodziewam się zgromadzić tak [illegible] pomnażające
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i w szczególności willi [illegible] będzie
[illegible] bo tam są [illegible] piękna i ogródki a powietrze
najlepsze bo tam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bo-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] byłby [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] willki i trzeba kilka lat
czekać, aż ściany wyschną. [illegible] [illegible] taki [illegible]
[illegible] bardzo [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] mieszkanie
[illegible] kochanego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] swojej nadzie-
[illegible] [illegible] pokojów [illegible] [illegible] bibliotekę [illegible] [illegible] się daj
że potrzeba będzie zawsze całego piętra w naszem casino.

Nieocenioną [illegible] [illegible] będzie [illegible] [illegible]
wielką pomocą w urządzeniu [illegible]. Kobieta to największej
zacności i złotego serca, perła [illegible] [illegible] we
[illegible].

Sprawa mojego adresu do Papieża [illegible] [illegible]
[illegible] — do [illegible] [illegible] [illegible] drogiego Pana [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] byłem — [illegible], jakie takie rezul-
tata. Kilkanaście egzemplarzy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dostało się [illegible] [illegible] Polski do Watykanu i [illegible] [illegible]
Papieża [illegible] to [illegible]. Wszędzie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ale [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]

[illegible]

na teraz nie będzie, aby [illegible] lin-
[illegible] najlepszą. To co uczyniłem, uczyniłem dobrze i
[illegible] jestem w najwyższym stopniu i sam go [illegible]
ale [illegible] się o [illegible] upadku obcej [illegible]
[illegible] zasady, o [illegible] brali [illegible]
[illegible], o [illegible] godzin, o [illegible] i co gorsza —
[illegible] narodowej. Zatem po prostu dzisiaj
[illegible]! [illegible] bez [illegible]
[illegible] i poczucia godności własnej. Myśl odrzucenia podana mi
została przez jednego z Kardynałów włoskich, który oświadczył, że to
jedyny sposób skłonienia Papieża do opierania się bismarckowskim
warunkom, tem bardziej że Leon XIII nie chciał przyjąć tego, któ-
[illegible] na stolicę poznańską, i dał zaraz odpowiedź [illegible]
[illegible] i polecił [illegible]
[illegible] w naszym kraju. Że [illegible]
[illegible] Dindera i [illegible] Polacy [illegible]
[illegible] Papie-
[illegible] Najbrudniejszą [illegible] rolę odegrał [illegible] który [illegible]
[illegible] kapituły [illegible] wybór Dindera, [illegible]
[illegible] Polacy ślepo powinni się [illegible] Papieża [illegible]
[illegible] prawo [illegible] stolicę gnieźnieńską a
samemu Papieżowi [illegible] było [illegible]
[illegible] i [illegible] kościelny
rozbiór Polski! Niestety takie [illegible] się prasa polska, Gazeta
Narodowa, Dziennik [illegible] w najwyższej mierze [illegible]
[illegible] nigdy [illegible]
[illegible] a Polacy [illegible]
[illegible]. Tym [illegible] mnie się [illegible]
i rodacy sami [illegible] się Bismarckowi w [illegible] Germanizacji
jako [illegible] przez [illegible]
[illegible] sam nie mam [illegible]



[illegible] 13 [illegible] 1856

[illegible] i [illegible] Panie

[illegible] od pana [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible], przysyłając
odpowiednie instrukcyje [illegible] korespondentowi
[illegible] w [illegible] Panu trzy wiersze [illegible] go
[illegible] i przyrownie w [illegible] głębi, [illegible] mu
[illegible] [illegible] [illegible], ale jego zawsze
[illegible] ga [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ex officio [illegible] się [illegible]
[illegible] i [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] że [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Panowie i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

to [illegible] – [illegible] zrobić mi należy. –
Brochocki miał wyjechać wczoraj do Flo-
rencji a stamtąd udać się do San Remo.
Nic a nic mu nie wspominałem nic
o listach, zamilczałem o projekcie przybycia
do Florencji i widzenia się tutaj. a to jedynie
dla tego że wiem Pan nakazał mi tajemnicę
w tym względzie. Państwo Marchoccy tutaj
byli w przejeździe ale udali się do Rapallo.
Czekamy na powrót [illegible] [illegible]
Poznałem tylko p. Marchockiego i jego uwaga
pani jeszcze nie widziałem. – Mam w tym
dniu to jest zapewne w przyszłym tygodniu
udać się na tydzień do Florencji – [illegible]
[illegible] [illegible] dla potrzeby tego [illegible]
i [illegible] gdzie mam parę jeszcze interesów,
zanim się wybiorę do San Remo. [illegible]
do Pańskiego [illegible] [illegible], a teraz [illegible]

zapisuję to Pani Wilma, rachując na-
zawsze

Wyświadczającym Rzeczy

[illegible]

Indicazioni eventuali abbreviate (Mod. 30)

Indicazioni di urgenza					Ufficio Telegrafico DI SAN REMO
	Urgente) oppure (D.)	(Risposta pagata) » (R. P.)	(Collazionato) » (T. C.)	(Avviso di ricevimento) » (C. R.)	
	Far proseguire) oppure (F. S.)	Posta [illegible] » (P. P.)	[illegible] » [illegible]	(Recapitabile aperto) » (R. O.)	

Il Governo non assume alcuna responsabilità civile in conseguenza del servizio della telegrafia.
Le tasse riscosse in meno per errore od in seguito a rifiuto o irreperibilità del destinatario devono essere completate dal mittente.

Ricevuto il 4/1 188*6* *ore*
Pel circuito N.° 118 *Ricevente* M

Le ore si contano sul meridiano di Roma e pei telegrammi interni di seguito da una mezzanotte all'altra.
Nei telegrammi impressi in caratteri romani il primo numero dopo il nome del luogo di origine rappresenta quello del telegramma, il secondo quello delle parole, gli altri la data, l'ora e i minuti della presentazione.

QUALIFICA	DESTINAZIONE	PROVENIENZA	NUM.	PAROLE	DATA DELLA PRESENTAZIONE Giorno e Mese	Ore e Minuti	VIA	Indicazioni Eventuali D'UFFICIO
(	SAN REMO	Roma	264	15	4	1.24		

[illegible] apprends votre accident. [illegible] [illegible]

Kulczycki

Primo lembo da piegare

Il porto è gratuito

Il latore rimette una ricevuta a stampa quando è incaricato di una riscossione.

N. 334 di recapito

TELEGRAMMA

Kraszewski Villa Verny

SAN. REMO

Rzym, 2 kwietnia 1886.
Via Montecatini, 18.

Łaskawy i drogi Panie.

Dziś paczkę zakomunikowałem Correntiemu. Prosił mię abym mu go zostawił. Sam odpisze Panu. Polemika co do pak musiała już być wydana. Co zaś do owej pani nigdy nie wysłałem nic do niej [illegible] przedstawienia [illegible] czynniej układający się w pewne formy i patrzący na wszystko z wyższego stanowiska z prostotą Anglika, który właśnie tak [illegible] bratnie Francuzi [illegible] Niemcami a nawet i Włochami. Natura przytem nawskroś dobra i rzadna, bez drobiny złości ani kropli żółci i goryczy. Charakterów tak wzniosłych i prawych mało jest na świecie, a mniej jeszcze na widowni politycznej.

Przed miesiącem [illegible] do najsmu- i to [illegible] z dobrem, piękniem niezwykłem i ogromnem

lub przynajmniej drobinę [illegible]. W ogóle cały Ka-
[illegible] się w drugim [illegible] i bajeczne [illegible]
[illegible] potrawi [illegible] Hugo, [illegible] się [illegible] miasto przebu-
dowuje. Zdaje mi się [illegible] najmniej raz [illegible]
[illegible] [illegible] wyjdzie [illegible] przedstawi-
[illegible]" i zostawi [illegible] na potem.

Na lato wynajęliśmy bardzo tanio najm[illegible]
[illegible] i bez mebli przestronny apartament
w willi Matti we Frascati w [illegible]
z widokiem na całą Kampanię rzymską. Tam to
[illegible] kandydat [illegible] ostatni [illegible]
syn Marji i [illegible] sobie [illegible]
[illegible] z margrabiną Matti [illegible]
na wielkie wyjazdach [illegible]. Są to [illegible]
[illegible] się robią powoli i de visu.

Nadzieja na moją [illegible] i [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible]
[illegible] ale [illegible]
[illegible] w [illegible] na [illegible]
[illegible] i [illegible] patrzmy [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] trzeba [illegible] głowę i [illegible]

który miał jednemu drobną kilku od roku
Europy i urozmaicającym tą [illegible] świata. Dalej
aś się stawili Papieży i niewinni, tak jeden
w ufności przesądów i fanatyzmu że nie tworzyli
kiedy biorąc wyjątkowe w sprawie adresu pi-
sałem ino że przeciw samo Papieży nie poznać
[illegible] Polaków i że [illegible] nawet spotkania między
inne a Ledóchowskiemu zaklinającym się na
to wszystkich świętych że uważam kandydata galicyj-
skiego nad Biskupa i że Polacy [illegible] z jego no-
minacji nieszczęśliwieni. Teraz już po niewczasie
a Leon XIII odbierając adresa które nadchodzą
do niego kilka adresów przy[illegible] z Galicyi z-
[illegible] podpisów – powiada że Polacy sami
księżmi podpisów – i dziwi się że Ledóchowski
nie widzą tego [illegible] i dziwi się że Ledóchowski
[illegible] galicyjscy i rożne [illegible] polskie
[illegible] co im go [illegible] i pisali. – Ja
[illegible] to nagrodę za moje wyjątkowe [illegible]
jej przedmiotem napaści pism galicyjskich – i
[illegible] – w sprawie patriotycznej partyi
[illegible] jak Rzym nawet Polacy [illegible]
[illegible] w Germanii niemieckiej [illegible]
[illegible] moje najwięksi wrogowie [illegible]
[illegible] tak upadły [illegible]
[illegible] i [illegible] jako polska [illegible]

[illegible] się widział o [illegible] zasadach, że na
z wyswobodzeniu Polski w takich warunkach
[illegible] i Europy, jak [illegible]
za teraźniejszego pokolenia. Gdyby [illegible]
[illegible] nawet [illegible], Polakom wystę-
[illegible] w Paryżu [illegible]. Bóg posłał
[illegible] narodom wyższym i [illegible]
narodów Pol. i Europie [illegible].

[illegible] tu raz jeszcze — [illegible]
w Paryżu tygodniu [illegible] popychania na
[illegible] do Francji dla [illegible],
[illegible] Czetwertyński — [illegible]
szczerej przyjaźni

przywiązany sługa

Władysław [illegible]

Orvieto, 6 kwietnia 1886.

Szanowny i drogi Panie,

Listy otrzymałem, widziałem Kandlera i Księżnę Falconieri. Pozdrawiają Pana. Correnti odebrał telegram od Ferrazziniego, że znalazł miejsce na pańskie [illegible] [illegible] umowy dobrze rozumieć nie mogę. Czytałem telegram który jest jak najwyraźniejszy i najbardziej [illegible]. Księżna Falconieri odebrała [illegible] [illegible], bardzo Panu dziękuje. Ale by dobrze było egzemplarz ten przesłać Correntinowi; pani Correnti przeczytałaby chętnie powieść. – Księżna Falconieri i [illegible] [illegible] [illegible] u nas [illegible] [illegible] się [illegible] po słowiańsku [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rolki), mówili nam o słynnym malarzu [illegible] [illegible] Orsiniego kuzyna księcia Wal[illegible] [illegible]. Zostawiam tylko pokoje na dole i na go[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]. D. [illegible] [illegible], podobno [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] to [illegible] dla jakiegoś [illegible] a [illegible] [illegible]. [illegible] niedaleko [illegible] – W roku [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Teraz mają nawet [illegible] który mi wcale prawie od tak dawna pisać nic a nie nie dozwalają, załączam [illegible] [illegible] przyjaźni. Wł. Kulczycki

404

Rzym, 10 Kwietnia 1886.
Via Montecatini, 18.

Łaskawy i drogi Panie,

Widziałem dziś rano Kancelaryi objaśnienie co do sprawy [illegible] i palty.

Książę Orsini — nie spekulant, ale pan z panów — gotów pono [illegible] za [illegible] swej Księżnej [illegible] i za Panów [illegible] sprzedać Panu swoje villino za trzydzieści pięć tysięcy franków tylko. Mając [illegible] kwadratowy gruntu w tej części miasta [illegible] od 400 franków i więcej! [illegible] raz, komorne wynosiłoby 160 franków miesięcznie z procentem 500 franków, mając rozpocząć bez mebli. Wydając 35 tysięcy na villino [illegible] 5 tysięcy z 40 na umeblowanie [illegible] [illegible] p. Cerrio, pokazie mi to villino. Ma to być istne [illegible] — ale [illegible]

bardzo mało. Książę Karol już wybudował dla

faworytki z pod światła baletniczki owy cały po-

dobnego kiosku pawilon — là où va toute

chose, où va la feuille de rose et la feuille de lau-

rier. Pałacyk przybytek, jest dziś pusty i zamknię-

ty. Dokoła jest ładnie ogródek drzewa, krzewy

zielone. Nad przybytkiem [illegible] bastion wzno-

si się ma kopuła niewielka wy indyjska. Kiedy

by tej stronie nie widziałam i [illegible] o niej tego

bracia. Książę [illegible] upewnia, że to bardzo

ładne romantyczne a nawet comfortable. —

Jeżeli prawda, jest pewne dosyć to kilka pokojów

przybudowałoby można za krótkie pieniądze —

ma tam być kilka pokojów na dole i parę na-

na górze. — Jeśli doprawdy jest i w kiosku to byłby

to jedyna wyjątkowa i cudowna okazja [illegible]

raz doprawdy się mi ida zajęcia!

Piszę do księżnej [illegible] ale księżna Orsini

z niczem [illegible] w układy zgodzi się [illegible]

nie mam od Rzymu odpowiedzi [illegible]

mi obejrzę. Czekam się wykonano w ogrodzie,

bo właśnie był mi w środku miasta ale w no-

wej części, koło willi Siemiradzkiego — w dzielnicy zdrowej

na kompanię i na gwary. Plac dell Indipendenza

jest [illegible], bo właśnie [illegible] al Castro

Pretorio nad dawnego pretorjańskiego obozu. Tu także Maccao gdzie się ministra wojskowa odbywa. Na placu Indipendenza stają omnibusy i dorożki – Trochę dalej nad dworcem kolei jest stacja tramwaju, za trzy soldy, którym się wygodnie jedzie do Corso.

Ona więc jest [illegible] przyjemna, bo się z[illegible] Rzymianie z lekceważeniem [illegible] i [illegible] utrapieniem ma do rzymian. Spekulant żądałby tu tyżej i więcej może bo jak mówią ceny bajeczne teraz w tej części miasta. Co zaś do polityczności [illegible], o tej będę mógł dopiero zakomunikować de visu. Poszedł [illegible] i zajdam plamę. – [illegible] tam dobre: tu obok mieszka Ismail basza Khedyw egipski, Siemiradzki, księżna Finetti hrabina [illegible] Sermoneta z Dordolo i t.d. Jestto dzielnica arystokratyczna. Same dokoła villini, domki eleganckie z ogrodami zamiast Kierdzieów.

Wczoraj rano zaproszony byłem na ślub i dwa pogrzeby. Ale tego to Flasencji przejazd dopiero [illegible] po wielkanocy. [illegible] księżniczki [illegible] Biscari z Katanji tej samej. Na ślubach [illegible] z [illegible] [illegible], mamy [illegible].

Pogrzeb zaś jeden był hrabiego Pawszcy pre-
fekta [illegible] wielkiego [illegible] ceremonii i se-
natora. Miły to był szlachetny i nieoceniony
w Pawiczu. Dusza artysty [illegible] przyjem-
ności. Bardzo byliśmy z nim zaprzyjaźnieni, i żal
mi go niezmiernie. Wdowa oszalała prawie z boleści.
Umarł jak święty, a [illegible] Opowiadał
mi [illegible] w [illegible] chorobę. Uważa-
ł wszystko o to [illegible] jak bezbo-
żna i wszystko. — Drugi pogrzeb był niedawno
Szaniera z Galicji. [illegible]
[illegible] był [illegible]. Żona [illegible]
Częstochowa. Dobry ludzie. Dzisiaj interesa robił
z Laendsbankiem i był przyjacielem. [illegible]
Ale niestety, wśród karawanu zjawiła się [illegible].
da farmasonów, którzy chcieli kamieniu [illegible]
z karawanu. Policja się oparła, [illegible]
[illegible] trójkąt i cirkiel. Naturalnie [illegible]
miała nie [illegible] i księdza nie było. Cało-
[illegible]. Ubawiłem [illegible] tam o [illegible]
bo sam byłem na pogrzebie Pawszcy, [illegible]
przejęciem. [illegible] i farmasoni [illegible].

Łączę pozdrowienia.

przywiązany Sługa

Władysław [illegible]

Rzym 24 kwietnia 1886.
Via Mantuatini, 18.

Szanowny i Drogi Panie,

Nie mogłem dotychczas otrzymać od p. Curcio [illegible] Księcia Orsiniego by mi mógł pozwolić [illegible] zwiedzenia razem z listem. Podobno się był bar[illegible] dzo cieszył. Spodziewam się że to w tygodniu, co wi[illegible] Szanowny nastąpi.

Tym czasem przesyłam Drogiemu Panu jako najserdeczniejsze życzenia wielkiej pomyślności na [illegible] Corrent[illegible] [illegible] mi [illegible] ; ale wiem że w [illegible] co [illegible] przy [illegible] pisząc z czego [illegible] odrzekł do [illegible] kiedy je [illegible] oddał je do Pana do Rzymu —

Jak [illegible] tam [illegible] Chodkiewicz [illegible] z Falkowskiego [illegible] Testament o którym [illegible] wspomina [illegible] [illegible] O. Majewskiemu [illegible] [illegible] który [illegible] mi znalazł [illegible]

nie się rozumie. Cóż kilku osobom wiadomo
że był [illegible] z konfederatów Czarneckiego – Natural-
nie kiedy poprzednio były te kapitały [illegible].
dane od lat kwadratu [illegible] – Chod-
kiewicz malarz tylko w połowie. 6 tysięcy fran-
ków!!... Za to zastał 30 [illegible] letnie Chod-
kiewicz [illegible] publicznego targu – Wy-
brała tobie [illegible] Polska [illegible] się o-
nie ubiegać jeśli [illegible] całowanie
przy kochanego Pana. [illegible]
był! Ale [illegible] zawsze [illegible]
pieniądze zdaje mi się wielce wątpliwe. [illegible]
nadziei [illegible] Chod-
kiewicz musi się do [illegible] Pana. [illegible]
widziałem bo nie był u mnie [illegible]
nie miał zawady. ale był z Wołyńskiego –

[illegible] ukłonami [illegible]
lubię zostaję

przywiązanego Sługą

[illegible]

... to samo [illegible] Pługowi życiorys
Sowiowskiego, co [illegible] *mortuis aut bene aut nihil*,
a o porządku nigdy [illegible] nie [illegible] co nieboszczyk
[illegible] [illegible] na to [illegible], w [illegible] i [illegible]-
śmierci jego [illegible]. Ale [illegible] się z [illegible]
z Pawłem to [illegible]; [illegible] wzmianka [illegible]
o nieboszczyku [illegible] [illegible] [illegible]-

Rzym, 29 kwietnia 1886
Via Montecatini, 18.

Szanowny i Kochany Panie!

Otrzymałem list pański z 25 b. m. ale odpowiedzieć nie mogłem nie mówiąc [illegible] wiadomego villino. Nie martwi się tedy Pan, że jestem w kłopotach, bo chciałbym aby wszystkie kłopoty jakie mam, były mi tak wdzięczne i miłe jak to co dla Kochanego Pana mogę zrobić; ale niestety! jestto tak mało, tak nadzwyczajnie mało!

Otóż naprzód przedstawię co tyczy kwestii do owego zaklętego villino. [illegible] z p. Curzio bo ten [illegible] do Neapolu [illegible] pana swego tygodniu ale z [illegible] p. Francesco Farina [illegible] papiery kapitanowi a nie [illegible] Orsiniego, który [illegible] do [illegible] tego [illegible] ale [illegible] adwokata [illegible] całą [illegible] tajemnica [illegible] [illegible] żony, [illegible] z [illegible] w [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niewier-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] i inne podobne
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Ale wróćmy ad rem. — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Ulica
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] do
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] kratki i zielone, z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Na lewo pod szklanym da-
[illegible] wytryska ze ściany fontanna spadająca do ka-
[illegible] [illegible]. Woda [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
do picia i do kąpieli. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] frontu dwa boki czworokątnego
[illegible] ([illegible] na lewo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
z przodu przez kratę), dom ten posiadam, ma dwoje
drzwi — jedne na podwórko bramy wiodą do kuchni i
[illegible] są [illegible] [illegible], mającego nad kuchnią małą i
[illegible] [illegible] [illegible] do którego prowadzą
osobne wschodki z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], tu
[illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] bo już
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]:
niej do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] na prawo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się do dolnego

niętsw— a [illegible] wązkie marmurowe wschody prowadzą na piętro.

Na tutejszem piętrze znajdujemy najprzód pokój jadalny połączony z kuchnią nie tylko zapomocą wschodów, ale i zapomocą okna, przez które kucharz potrawy podaje. Za jadalnym pokojem znajduje się inny mający okienko "dom" wszystko a na prawo trzeci z pięknem oknem, do którego zaglądam [illegible] bo na wschód wystawiony. Za tym [illegible] jest [illegible] trójkątny z powodu [illegible] architektury budowli, maluśki [illegible] mający do składania jakichkolwiek sprzętów—

[illegible] pokojów, [illegible] nader [illegible] ale sto[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i mający [illegible] [illegible] [illegible] Kolorowem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] marmurowe, [illegible] [illegible] nad którą [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] sypialni [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na prawo, [illegible] [illegible] drzwi wychodzące na balkonik [illegible] był pokojem bawialnym [illegible] [illegible] Na niezbędnych potrzeb.

[illegible] salon [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jedyny większy pokój [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] później [illegible] Księżny lub Mieczyńska). Wszystko to jest [illegible] [illegible] albo [illegible] ale wszystko jest [illegible] lub [illegible] postawione [illegible] — [illegible] Pawełek [illegible] Księżny [illegible] kąpieli i maleńkiego jeszcze [illegible] —

Zrozumiała [illegible] [illegible] łatwo [illegible] [illegible] „Crystal" największa.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] inny [illegible] Potwierdził [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible] sa inne [cudne] ogrody — a po obu stronach [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tego [illegible] [illegible] spokojnie [illegible] [illegible]

Przyrównałabym go do pompejańskiego domku, gdyż rozmiarami przypomina z zewnątrz domy starożytne w Pompei. O zebraniu licznego w nim towarzystwa nie myślę. Lecz się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. — Jedyną prawie korzyścią tej pustelni, byłoby szybkie i wygodne w niej panowanie gospodarza. Urok zamyka i [illegible] do niego nie dostaje. Jest i szybkie u siebie.

Gdyby nawet to mieszkanie miało się Pannie podobać, nie radziłabym nigdy kupować go od razu, ale dopiero po kilkoletniej próbie, aby dokładnie i wszechstronnie wybadać i poznać. Za najem żądają 100 franków miesięcznie, naturalnie bez mebli. Kupno zaś wyniosłoby 35 tysięcy franków —

Ogród nie jest wcale taki jak myślałam, a gruntu wolnego dosyć dla przybudowania kilku pokoi niema. — Umeblować go bardzo łatwo, bo jest taki mały. Jest to klateczka, którą lada za co można nawet ślicznie urządzić. Ale nie mieściłaby cała Pani biblioteka.

Między temi willami a innemi większemi do nabycia jest ogromna różnica w cenie. Żadnego a żadnego dostać niemożna za mniej jak za 100 lub najniżej za 80 tysięcy — a i to bardzo trudno. Wszystkie kosztują od 120 do 200 tysięcy — oprócz tego są wielkie i mają ładne ogrody. Przyjaciel [illegible] p. [illegible] z ministerstwa finansów ma willę na zbyciu za 80 tysięcy.

wtenczas miasto mogłoby znaleźć sumę za 50 lub nawet 40 tysięcy – ale byłoby to stan, ciemno, by ogrody zabudowano i zamknięto.

Jednakowoż willę Orsiniego nie śmiem zaliczać. Opisałem wśród budowli. Nie wiem czy w zasadzie moim ona wszelkiej godna uznania.

Załączam wyrazy szczerego poważania i przyjaźni

Przywiązany Sługa

Wład. Kulczycki

Rzym. 5 maja 1886.
Via Montecatini. 18.

Drogi Panie,

Odebrałem listy Pańskie z 28 maja i z kwietnia. Correnti odesłał do Pesto d'Angio [?] a t.j. do żony i córki a sam także zajęty był przez dni kilka pisaniem mowy tronowej, którą król odczyta 10 czerwca; że tylko jutro będzie go mógł widzieć i zapytać dokładnie kiedy na spotkanie Pańskie udać się może; jeśli cholera, która teraz wybuchła i w Florencji nie ograniczy się na kilku czterech wypadkach i większe przybierze rozmiary to naturalnie trudnoby było nam zjechać się we Florencji i lepiej by spotkać się w Livorno, gdzie powietrze wyborne. Zresztą Correnti nie mógł nigdy opuścić Rzymu jak po 10 czerwca, to jest, po otwarciu parlamentu, i dla tego za dni parę uprzedzę Pańskiego Pana, i będę się starał stanowczą wydać od Correntego rezolucję. Spieszę się niezmiernie, i w pośpiechu mam tylko czas, by prosząc Pana Dzieła nieopuścić, uściskam Nam pańską, zostając

Wiernym Sługą
Władysław Kulczycki [?]

Florencja
Hôtel du Nord, piazza S. Trinità
8 maja 1886.

Zacny i Kochany Panie.

[illegible] niezgadany list z opieką [illegible] odebrałem odpowiedzi [illegible] czy aż do samego przyjazdu [illegible] gdzie zastałem jeszcze Drachowskiego, który wczoraj dopiero odjechał. Przybywszy onegdaj, nie widziałem jeszcze Teofila Lenartowicza, bo [illegible] i [illegible] Elizarową z Podhorodyńskim. Drachowski [illegible] na mnie, iż jako Ukochanemu Panu [illegible] dorady [illegible] we Florencji można kupić piękne i postawną villino Zalcwiele z ogrodem [illegible] Owszem nikomu nie doradzałem, bo sam go nie lubię, ale że zrobiłem tylko polecenie pańskie zajmując się wyszukaniem mieszkania, które zresztą było tylko projektem. Nie wiem do[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

35 [illegible]

[illegible] się poglądem tego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zdumieniem a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wraz przedsięwzięła [illegible] [illegible] wyrażając [illegible] zwątpienie o [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] razem i [illegible] [illegible] [illegible] o wszystkiem i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]! ———

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Florencja
Hotel du Nord
11 maja 1886.

Łaskawy i Kochany Panie.

Przykro mi było, że [illegible] moja z Drezna [illegible] [illegible] nie widziałem [illegible] bo do Drezna mi o nim [illegible]. [illegible] to sam Pan. W Drezna [illegible] i nieprzewidzianie, że aby i tu niedzielę [illegible] wielki [illegible] pozostanę i [illegible] wie o mnie [illegible].

Ja tu zostanę do czwartku wieczór lub do soboty rano, potem do Drezna wracam.

Z panią [illegible] [illegible] [illegible] braterską bliższą. [illegible] pierwszego [illegible] [illegible] prowadził mnie po całym domu, [illegible] drogiemu Panu [illegible] [illegible] a to [illegible] egoistycznie [illegible] aby drogiego Pana mieć bliżej [illegible]. Bardzo żałuję, że [illegible] taki wielki jak Kraków [illegible] i [illegible] to [illegible] to [illegible] 35 [illegible] - Ale co za [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] za Paryż – pod inną [illegible] – [illegible]
[illegible] – Madrid – roboty kapitalny – [illegible] Ha-
bierania się opisać owych ozdób – wyjechałem. Za-
pamiętam z Paryża – zabudowania [illegible] ro-
[illegible] z [illegible] [illegible] zrobić w Pady [illegible]
[illegible] i [illegible] – wreszcie stał wielki, śliczny
ogród z widokiem na [illegible]. [illegible] widać się
być za ogrodem. Pani [illegible] wszystko to
Pan i [illegible] a to na powietrzu co się [illegible]
jaka cisza i woń. [illegible] – W [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] niewidać się [illegible]-
pamy się nad teras na [illegible] domu – [illegible]
[illegible] [illegible] piękna [illegible] jak się jakie
w Włoszech, a nawet kiedy gaz z dalnia [illegible]
to go podziwować [illegible] w [illegible]. [illegible]
wieleby [illegible] z [illegible] Dostawanego [illegible]
drzewa od kapitalnego [illegible] —

Jak tu nam [illegible] z [illegible]

pani [illegible] przemowa to [illegible], jak
też [illegible] O-Brullin syn Aleksandra z [illegible]-
linie z Talleyrandowny [illegible] którą [illegible]-
zapros do mnie na obiad do hotelu. [illegible]

ze [illegible] i [illegible] o [illegible] starszy brat jego Adam
[illegible] ...

Trafił się [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

i [illegible].

[illegible] i [illegible]

Wierny Sługa

Władysław Kulczycki

Rzym 24 maja 1876
Via Montecatini 13.

[illegible] Szanowny Panie.

Wróciłem do Rzymu od kilku dni i zastałem list [illegible]
po powrocie. Otrzymałem w Wenecyi [illegible] się [illegible]
[illegible] bardzo sympatyczną [illegible]
się do Neapolu. Musiał nawet wczoraj wieczór wyjechać. [illegible]
[illegible] z powodu [illegible] bardzo naturalny,
ale [illegible] bynajmniej usprawiedliwiona, ani to, co
pisma galicyjskie [illegible]
że Włochy nie [illegible] Pana żadnej opieki. Correnti mówił mi
że narada [illegible] z ministrem sprawiedliwości i z prezesem
rady ministrów i z najbliższymi urzędnikami. A wszyscy
oświadczyli, iż ekstradycya jest niemożebną. Correnti [illegible]
polecił wytłumaczenie tej kwestyi [illegible]
Polakom [illegible] jest jednym z
najpoważniejszych [illegible]
[illegible] ekstradycya nie może nastąpić pod żadnym
pozorem i w żadnym razie. [illegible] sam król [illegible]
[illegible] Nie tylko że go nie wydamy
gdyby tego żądali, ale Bismark nie ośmieli się nigdy
żądać jego ekstradycyi [illegible]
nastąpić... Nie zdaje mi się żeby wcale, aby Włochy były

tak trwożliwo i chwały się rozgniewać p. Bismarka)
Jeśli to tak liczne oświadczenia mi są Panu dostatecznym
niepokojem, żeby [illegible] się starać ale to jakiej
[illegible] ? Jeśli [illegible] to [illegible] mnie
[illegible] do takiego Pana [illegible] Zostaje więc tylko
strata 30 tys. ale to lepsza jak od straty reszty
zdrowia i życia.
Doktor [illegible] pod powrotem moim oglądał
[illegible] [illegible] i jak [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] wypadem —
35 tys. [illegible] wybornym [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Tak dawno jako i p. Tymowski zapewniał mię
i Parkawy [illegible] [illegible] Profil
na nawet nadzieję towarzyszenia Panu do [illegible]
[illegible] mi się [illegible] [illegible] do Florencji lub
do [illegible] [illegible] na dole bo Cornuti [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible] do otwarcia nowej [illegible]
[illegible] [illegible] do 10 [illegible] i [illegible]. Żąda mnie do [illegible]
D'Angio, ale mojna [illegible] razy na [illegible] [illegible]
[illegible] i wracać. Cornuti jako [illegible] [illegible]
[illegible] aby [illegible] do [illegible]. Jako [illegible]
mi mogę [illegible] [illegible] [illegible]. Zapewniał mię
[illegible] jeśli [illegible] to [illegible] aby mi
[illegible] czasu [illegible] [illegible], przypomnij pomocy

* **J. I. Kraszewski.** W liście do Wiednia adresowanym opowiada sędziwy pisarz o położeniu, w jakiem się obecnie znajduje. Więc przed upływem terminu udał się był do Berlina z prośbą o przedłużenie urlopu. Na to nadeszła bezwarunkowa odmowa z wezwaniem, aby Kraszewski niezwłocznie wrócił do Magdeburga. Tymczasem opłakany stan zdrowia żadną miarą nie pozwala mu na przedsięwzięcie tej podróży. Wysłał też Kraszewski do rządu pruskiego orzeczenie dwóch lekarzy, pruskich poddanych, którzy w zupełności potwierdzają chorobę pisarza. Mimo to wszakże, jak wiadomo, uznano kaucję (22.000 marek) jako przepadłą. Potem w rzeczonym liście pisze Kraszewski dosłownie: „Zatem Niemcy są mi zamknięte a ponieważ Austrja obecnie tak ściśle zaprzyjaźnioną jest z Niemcami, więc obawiam się, że mnie nie przyjmie. Włochy są słabe i trwożliwie o to dbałe, aby nie rozgniewać p. Bismarka nie udzielą mi żadnej opieki. Francja nic nie chce wiedzieć o mnie a także Szwajcarja odmawia mi gościnności. Gdzież mam znaleść schronienie? Dla chorego 74-letniego człowieka straszne to pytanie!“

zamian za to pozostawi ...
działania na Nowych Hebrydach misjonarz
kupcom angielskim. Oprócz tego zobowiązuj
Francja nie wysyłać więcej skazańców a
Nowych Hebrydów ani do Nowej Kaledonii
innego punktu Spokojnego oceanu. Rokow
prowadzone na tej podstawie, nie doprowa
do pożądanego rezultatu. Lecz motywowani

Jakie było ich zdziwienie, kiedy tą ra
ciągu kilkumiesięcznej czynności wszystk
było się w sposób zupełnie inny — z umi
waniem, z wymiarem ścisłej sprawiedli
bez najmniejszego gwałtu! Zrazu nie wie
biedni ludzie, co myśleć o takiem postępow
„Czy to on żartuje“ mówili międzyj
zdumieni, wskazując na naczelnego urzę
popisu, „czy też istotnie jest dla nas tak
Pierwszy to urzędnik rosyjski, który s
ludzku z nami obchodzi.... Od czasu jak w
śmy z łona matek, nie widzieliśmy, nie s
liśmy, ani wyobrażaliśmy sobie takiego urzę
... kiego.“

jonarz
wiązuj
rów a
ledonii
Rokow
oprowa
rowani

tą ra
szystk
z umi
wiedliw
ie wie
stępow
między
urzę
tak
óry
jak w
nie s
go urzę

[illegible] w Florencji lub tutaj
[illegible] upoważniłby Pana [illegible]
byłby bardzo potrzebny [illegible] jest z dal-
go o [illegible] ale [illegible] wy-
[illegible] i do [illegible]
[illegible] do Florencji a [illegible]
byłaby bardzo potrzebna — jeśli nie tylko do Florencji
[illegible]
[illegible] Cornet go [illegible]
[illegible] stanowczej
[illegible].

[illegible]

[illegible]

P. S. [illegible]
do mego [illegible] ale to [illegible]
[illegible] do [illegible]. Czy przypadkiem [illegible] Panu
nie trafiło się w studiach swoich o [illegible] Augusta II
i Augusta III [illegible] nazwisko [illegible]
[illegible] nadwornej damy królowej [illegible]? Gdyby
to nazwisko się trafiło Panu [illegible] a
Panu [illegible] na oddzielnej kartce [illegible].

Paryż, 6 czerwca 1886.

Szanowny i Kochany Panie, odpisałem onegdaj na list z 4., a dziś otrzymałem list wczorajszy. Wołyński nie zakomunikował mi innego coby święcić otrzymany. Dowiedziałem się o sprzedaży willi Zaleskich. Jest to strata niepowetowana. Corrente znajduje się w Pasko i Rusio, tedy go widział dopiero jutro; ale pytać pójdę, skoro Kochany Pan pisze do Wołyńskiego, że we wtorek wyjeżdżam do Szwajcarii. Jest to jedyne miejsce, do którego nigdy tęgim się nie udał, bo Szwajcary, skoro pojmowali Panu sądzić wili, gotowi go wydać Bismarkowi bez najmniejszej ceremonii. Jest to coś całkiem republikańskowielka także składa się niezależnie od interesu willi, nie mógłby Szanowny Pan widzieć się z Kordecjanem i nieopuszczać Władysława niepodejrzewanego nam za tyle a tyle kroków na kasynie pańskich wymienionych, a oraz porozumieć się względem pracy, która czasy umyślnie opisał ciągu.

Powrót pamiątki w czwartek do Florencji jest nieprawdopodobieństwem. Rozpoczęliśmy kuracyję to świeżej i przeciwnej! Dzwoniąc nikt w czasie upałów do Florencji nie przybywa. Co się tyczy Correntiego, napiszę co odpowie, jeżeli będę miał pewniejszy adres dokładny. W ogóle Correnti nie może na tydzień lub kilka dni z góry naznaczyć dnia swego przybycia, bo jest za nadto zajęty i zawisły od Króla samego – którego jest głównym doradcą. Powiada, że gdyby kochany Pan przybył na dni kilka do bliższego miejsca, mógłby on polecieć do Pana na razie ale zawczasu na ten lub ów termin zobowiązywać się nie może, bo go Król [illegible] tego właśnie dnia potrzebować.

My dopiero z końcem czerwca, to jest po egzaminach chłopców, będziemy wiedzieli dokąd się udamy. Cholera w Wenecji wszystkich nam pomieszała. Księżnie Wołkońskiej powiem że ultimo Orsiniego przydać się nie może.

Zasyłam wyrazy czci i niezmiennej przyjaźni

z jakimi zostaję

przywiązanym Sługą

[illegible] Kuleszyński

Na przyszłe lato oddam się całkiem ułożeniu etnograficznej podstawy [illegible] i zostaję się całkiem z ludźmi [illegible]

Rzym, 1 lipca 1886.
Via Mantuatini, 18.

Łaskawy i Drogi Panie,

Wymówki, które mię spotkały ze strony pańskiej są niezasłużone. Bo nie trzymałem nigdy z Panią to milczenie [illegible], jak tego drogi Pan [illegible] wód podczas więzienia mego w Magdeburgu), w którym to nawet do najmłodszych nie należałem. [illegible] przez [illegible] jest [illegible] jak to [illegible] powiedziałem [illegible] [illegible] bismarckowskiego alter ego. Milczenie moje pochodziło stąd, że miałem przykrości i kłopoty, pozbawiające mię swobody umysłu przez parę tygodni, a kiedy jestem smutny i niespokojny, stają się do niczego — taka to już moja natura. Wtedy nie oddaję wizyt i nie piszę do nikogo — Oto twoje objaśnienie zagadki, która nic wspólnego nie ma z naszemi stosunkami i w niczem zmieniać nie może mojej [illegible] i przywiązania do osoby pańskiej. O zdrowiu Kochanego Pana nie [illegible], bo od dni [illegible] nie czytam [illegible] Coś bardzo [illegible]

[illegible] tylko [illegible] wzgl[illegible] Księżnie Falconieri, który [illegible] Władysława. Księżna zaś była [illegible] ale nas nie zastała. Zatem wieczór będę u [illegible] tego, o czem już wzmianka [illegible]

[illegible]

[illegible]

Niespodziewany kanclerz będzie tu z powrotem pa[illegible] [illegible]

kandydat na oficera [illegible]) że jakkolwiek [illegible] tego [illegible] z
drugiej [illegible] [illegible] w tej [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] niespokojny być bardzo o [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] tam [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible], [illegible] jak najszybciej [illegible] na [illegible] —
[illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
nów moich synów — Do Wenecji jechać tego roku nie mogę,
mieć tam jestem jako w domu, mając zamężną [illegible];
Malarstwem bawiem [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
napiszę do Kochanego Pana z [illegible] [illegible] z [illegible]
na cześć i przywiązaniem —

[illegible] sługa
Władysław Kulczycki

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pan.

Rzym, 11 lipca 1886
Via Montecatini, 18.

Szanowny i Kochany Panie

Pisałem niedawno do Kochanego Pana i spo-
dziewam się, że list mój usprawiedliwił mnie z
zarzutu, iż milczeniem odwzajemniam [illegible]. Dziś
jeszcze widziałem się z [illegible] Corradini, który
dziś wieczór lub jutro wyjeżdża do [illegible]. Odbie-
rałem też depeszę od ks. hr. Platera, który
donosi mi, iż [illegible] Pan na swego [illegible]
w [illegible] Corrati udaje się do kraju
[illegible] [illegible] [illegible]; ale wolałby widzieć
się z Kochanym Panem w Rapperswylu. Do
Platera piszę na św. Władysław, który przy-
pada 27 czerwca. Nie odpowiadał mi jeszcze.
Ja zaś [illegible] nadziei [illegible] do [illegible] [illegible],
i mam zamiar przestać pisywać zu-
pełnie do wszystkich [illegible] w [illegible] i
[illegible] interesach. Ale nie rozumiem, iż tego
nie stosuję do Kochanego Pana, ale do zgo[illegible]

rob, które się zaczynają listami nad
tak, nie mam tyle sam odpowiadać.
Niech się mój Plater nie dziwi, jeśli więcej nie
będę pisał do niego, chyba w razie nadzwyczaj-
nego wypadku. Mam razy wszystko przez
ciężarnych rozporządzeń. W końcu tego mie-
siąca zapewne wyjedziemy do Umbryi w okolice
Perugii gdzie w nieznanej willi zamierzam
spędzić czas mniej więcej w ciszy samotnie i
odludnie. O miejscu mego pobytu nie
omieszkam kochanego Pana zawiadomić. —
Widziałem księżnę Falconieri dzisiaj. Mówiła
mi, że pisała do Pana i miała list od Ś-go.
Zacna, poczciwa księżna wyjechała jak mówię
do Umbryi, do Nocery. Teraz przed jej i księżnej
wyjazdem mieliśmy ocalić skazany na zapomn-
ienie i zagładę pojezuicki klasztor Św. Andrzeja
na Kwirynale z mieszkaniem i pamiątkami
Św. Stanisława Kostki. Wszystko to ma być
zrównane z ziemią. Cała nasza nadzieja —
w najzacniejszym, najszlachetniejszym króla.
Przyjął ks. Benckendorf z propozycjami

jak powiadają p. Gierowa dotyczącemi ostatecznej zagłady polonizmu.

Ambasada turecka sprzedaje za 600,000 franków kościół Św. Stanisława biskupa z całą dzielnicą domów zbudowanych przy kościele i które niegdyś były własnością Rzeczpospolitej. Czyż nikt się w Polsce nie znajdzie, żadna spółka, miasto lub ród, coby to kupiły i uratowały od zniszczenia? – bo zapewne jakiś to spekulant zakupi, aby tam olbrzymią kamienicę wybudować.

Załączam wyrazy poważania i czekam z upragnieniem krótkiej od Pana wiadomości

przywiązany Sługa

Władysław Chulewicz

Żona Artura Wołyńskiego, lekarza [illegible] we Florencji, znalazła dla Pana willkę obszerną i piękną, z 14 pokoi złożoną, z ogrodem [illegible] za 25 tysięcy franków – zapewne Wołyński o tem pisał.

Perugia (Umbria).

palazzo Conestabile della Staffa.

4 sierpnia 1886.

Drogi i Szanowny Panie,

[illegible]

o 500 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]) jest [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] jak do [illegible] [illegible] [illegible]

sztukę [illegible] [illegible] wielką radość [illegible]

malarz [illegible] sztuki, bo [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] a wiele tutaj ma

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] Benedykta [illegible] [illegible]

z 1470 r. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]

[illegible] w pałacu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

co to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]. [illegible] ona podobna

[illegible] główną [illegible] [illegible]. Jest też taki [illegible]

[illegible] [illegible] bibliotek [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

najwięcej [illegible] [illegible] [illegible] biblioteka Jagiel

lońska w Krakowie ma zamiar nabycia nadwiele

[illegible] [illegible] [illegible] katalog –

Czekam niecierpliwie wiadomości o zdro

wiu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] z wielką [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] do [illegible] [illegible] jakoś [illegible] do [illegible] [illegible]

wyjaśnuego [illegible] [illegible] *Ruy Blasa*, [illegible] o'dalen-
pokojów za którymi mieszkał i umarł Święty Stanisław
Kostka w pojęciu [illegible] *„est [illegible] al
[illegible]”*. [illegible] to [illegible] patronów [illegible] który
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ale
[illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] linją a
Willa [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible]
pamiątki. Ja już wytarowałem to życie wszędzie
[illegible] do *Bijou* [illegible], [illegible], [illegible] i
[illegible] jasny [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] sprawiło
[illegible] [illegible] i natrwało, [illegible] gdzie [illegible] Stani-
sław, patron [illegible] [illegible] [illegible] przez [illegible] i
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] najpierw, bo na
[illegible] [illegible] [illegible] nazbyt [illegible] [illegible] do
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] Willa mo-
że [illegible] dobrze po polsku jako [illegible] francusku
napisać; ale po francusku byłoby lepiej gdyż na
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i miałby autograf [illegible] w ręku. [illegible] na-
turalnie [illegible] [illegible] nie tak [illegible] [illegible]
[illegible], bo to dla ludzi [illegible] lub [illegible] [illegible]
[illegible] nie jest argumentem dostatecznym, ani na-
[illegible] charakter [illegible], [illegible] [illegible] tylko [illegible],
jak [illegible] na to, [illegible] patronem jest narodu, [illegible] bardzo

popularny jest u nas [illegible] w podług narodowych podań [illegible] go [illegible] się w Litwie XVII w., a Jan Sobieski opis jego przypisywał [illegible] pod Chocimiem zwycięstwu. [illegible] jest [illegible] tak [illegible] dzisiaj w Litwie [illegible] [illegible] narodowa i [illegible] Tylko [illegible] obowiązek dla każdego z nas [illegible] oglądania tylko Pana Wilków [illegible]. Tylko [illegible] działać wojenny. [illegible] jego [illegible] brata, [illegible] Ignacemu [illegible] [illegible] starego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible], [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] Ale [illegible] to [illegible] [illegible] szlachta galicyjska [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ale o [illegible] [illegible] [illegible] jako [illegible] w [illegible] w Wenecji [illegible] kiedy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] teraz [illegible] księżna [illegible] [illegible] w [illegible] (Lucca) [illegible] [illegible] w sprawie [illegible] Stanisława [illegible] to się [illegible] o [illegible] do margrabiny Villamarina [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Tego [illegible] bardzo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jego najbardziej [illegible] [illegible] [illegible] ta [illegible] w Tivoli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Wilhelm [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Rzym, 9 września 1886.
Via Montecatini, 18.

Szanowny i drogi Panie

Odebrałem [illegible] — Adres margrabiny: Son Excellence Madame la Marquise de Villamarina, [illegible] de Sa Majesté la Reine d'Italie [illegible] — palais du Quirinal — Margrabina [illegible] [illegible] bo była na [illegible] [illegible] [illegible] drogiego Pana [illegible] [illegible] Gdyby, po [illegible] [illegible] Maritimi [illegible] [illegible] Cornutenum [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] margrabina [illegible] [illegible] do Księgarni

Wiem na pewno że w Florencji za tanie pieniądze kupić można małą willę. Jest ich tyle villas na sprzedaż. Ale nie dla Pana [illegible] [illegible] przedstawia się przechodnie [illegible] i mego drugiego życia w Florencji niezmiernie tanie, jak w dawnej [illegible] i nie zdaje mi się aby potrzeba było do [illegible] na [illegible] stabilizacji się przenosić, by [illegible] zniknąć. ale, powtarzam, są to kwestje, w których radzić się nie ośmielam. [illegible] [illegible] Pan [illegible] na swoje da[illegible] [illegible] przyjemniejszy krajowców Florencji [illegible] [illegible] villino. Propozycja mi imponuje —.

Cornuti powtarzał mi wczoraj wieczór, że trzeba koniecznie pojechać do San Remo, ale to było nie mów [illegible] [illegible] był, że nam było [illegible] [illegible] odwiedzę Pana w San Remo [illegible] Florencji —

Dziękuję za Pańskie uwagi względem [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] to jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] co do [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible] w odcinku [illegible]
[illegible]. Wola podobno tutaj rozwiera [illegible]
ale historycznie ale co ty mówić? Co [illegible]
[illegible] się [illegible]?

[illegible] nabiera [illegible] to [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nie bywają [illegible] ludzie
[illegible] bardzo przystojni i bogaci [illegible]
[illegible] w Toskanii [illegible]
w [illegible] w Rzymie [illegible]
[illegible] —

[illegible]
[illegible] Artur [illegible] nie [illegible]
[illegible] rezultatu [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
jakiś [illegible]
przy samym [illegible]
[illegible] najpiękniejsza [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] Polaki [illegible]
[illegible] nie moim, aby [illegible] niepo-
[illegible] potrzebuję w [illegible] polityce
[illegible] ale [illegible] tego [illegible]
[illegible] katolickim
i [illegible] był [illegible], to jest po prostu warjactwo, i to tego
warjactwo [illegible], bo [illegible] do [illegible] p. [illegible]
[illegible]
[illegible], [illegible] narodowy, [illegible] po swojemu
[illegible] do [illegible]
[illegible] ojczyzny i [illegible]
[illegible] ale [illegible]
mojej matki [illegible]
mógł popsuć tego, co [illegible]
[illegible] po [illegible]
[illegible] ale jakaż to opinja o Polakach u [illegible]
[illegible] polskiej [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] i ta
[illegible]
[illegible] gotowa [illegible]
[illegible]
[illegible]
wypadki mają [illegible]
Zostaję z serdeczną czcią [illegible]
[illegible] Władysław [illegible]

Perugia (Umbria)
[illegible]
11 września 1886.

Drogi i Kochany Panie

[illegible] się [illegible] się [illegible]
o paczki adres i dopiero z łaskawością kochany [illegible]
[illegible]
wraz z moim [illegible]
[illegible] w Italii ... ma imię [illegible]
[illegible] [illegible] gdzie się ...
[illegible] wydrukowania. [illegible]
wzmiankowanego [illegible]
Panu na ręce doktora Dymowskiego.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
wydała rozkaz, aby były zachowane, a Koal
jak już wiem [illegible]
[illegible]

[illegible] tajemnie podpisuję się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i otóż w tym samym [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] już, koniecznie [illegible]
aby [illegible] Pan napisał kilka słów [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] bo [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
munikować Panu —. To co drogi Pan napi-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] —. [illegible]
[illegible] Pan [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] —.

Wszyscy pewno to mnie, że kochany Pan postanowił, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]by to [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] jest [illegible] na [illegible] w [illegible] św. [illegible] w [illegible] w [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] podczas [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Franciszka Borgię na [illegible].

[illegible] to [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible]. Św. Franciszek Borgiasz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] w [illegible]

[illegible] Zabolał [illegible]

[illegible]

radości ocalili.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] della Staffa

[illegible]

[illegible] i szanowny Panie

[illegible] najpięk[illegible]

[illegible]

[illegible] i [illegible]

[illegible] był [illegible] z

[illegible] Genuy w

[illegible] mi i niekolwiek

[illegible] był wyborny

jak również [illegible]

że był wielce na czasie. Kobiety tak dobrze na naj-

[illegible] w świecie jak na różnych [illegible]

[illegible] na niebo

bardzo dobrze [illegible] przyjęcie moje. Na niewłaściwo-

[illegible] uwagi i całą winę

na mnie złożyć, jak to jest szczerą prawdą. Kiedy pi-

[illegible] obydwaj [illegible] że ta sprawa od nas

[illegible] ani do królewskiego domu -

jedynie zależy. W [illegible] dopiero [illegible]

[illegible] do mnie, że to nie jej [illegible] bo to [illegible]

z przyczyn że tam miał być wykonany [illegible] miejsce
polski [illegible] od Lino Genova-
ska [illegible] i kilkanaście [illegible] Dalej
otrzymał [illegible] Papieża [illegible]
pałacowych. [illegible] królowa [illegible]
obrazić się nie [illegible] do ostatniego [illegible]
[illegible] i tam jak wszędzie że
[illegible] to [illegible]
[illegible] mnóstwo [illegible]
[illegible] od kardynała [illegible]
[illegible] od [illegible]
delegata apostolskiego w Konstantynopolu, który z
Genuy [illegible] list [illegible] się od [illegible]:
Viva la Polonia! i od wielu innych osób, od wielo-
[illegible] całkiem niemieckich
[illegible] Leona XIII
[illegible] Papież wierną swą drukuje i artykuły
i w książce [illegible] nie jest godzien
ogłoszenia [illegible]
przedrukowała [illegible] listy z [illegible] uprzednio [illegible] w
[illegible] jako się [illegible]
[illegible] pod opieką [illegible]
[illegible].

Słowem stąd wyszła owa bajka o [illegible]
[illegible]. Wysłałem tę bajkę w Gazecie Narodowej
i [illegible] stąd zaproszenie do tego pisma, które
się ukazało z datą [illegible] i literą W. Może [illegible]
[illegible]

na tem się [illegible] w [illegible] kolegium [illegible]
[illegible] go [illegible] w pojedynkę [illegible]. O. Wincenty
Cocumelli jezuita, to z najbardziej wpływowych patronów
spowiadał się sam przed wyjazdem swoim z Rzymu.
w celi tego Staruszka [illegible] raz się oglądał.
a był u Kardynała Czackiego jako mającego stosunki
z dyplomacją i mającego wiele [illegible] wpływu
w tej sprawie, że Czacki odpowiedział mu te słowa:
[illegible] Pan [illegible] do [illegible] rad! Dyplomacja
polska [illegible] Zawczyście między narodowych
wpływów swoich... O. Cocumelli zmiarkował z tej odpo-
wiedzi i dodał: nie udawał się do niego, jako do dy-
stojnika polskiego ale jako do Kardynała mającego
stosunki z zagraniczną dyplomacją. — Czacki gdyby nawet
chciał był to [illegible] nie miał bo już jak najpo-
tej [illegible] się (widocznie) [illegible] a zatem z dyplomatów przy Stoli-
cy, [illegible] na obiadach jego bywają nie przyjęty się
[illegible] w tej kwestji [illegible] [illegible] kolegi
[illegible] dyplomaty przy [illegible] Ra-
[illegible] dziś dyplomacja europejska [illegible] o polskiej
gdyby [illegible] i [illegible] a Czacki [illegible] wielkich i [illegible]-
[illegible] wyrzekał się polonizmu jak go się nigdy [illegible].
[illegible] w tej [illegible] wyrzeka, mówiąc: [illegible]
tylko Rzymianinem! Kardynał [illegible] nawet
[illegible] ciotki [illegible] [illegible] [illegible] nie po-
[illegible] do wejścia się w celą: księża [illegible] to samo.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ale [illegible]-
to nie bardzo [illegible] [illegible], bo dopiero w pałacu

– [illegible]

– [illegible]

[illegible] że [illegible] przyjmiesz [illegible] do

Księżny. Dotychczas [illegible] kardynała [illegible]

na którego także [illegible] na moją prośbę [illegible]

przyjaciółka moja [illegible] księżna [illegible] i księżna

Falconieri, a księżna [illegible] jak to [illegible] kardynała

[illegible] do brata swego [illegible]

la. Ja [illegible] że [illegible]

[illegible] listu, którego [illegible]

[illegible]

to [illegible]. Sprawa to [illegible]

nana jak to [illegible] sami [illegible]. Nawet [illegible]

względem zdrowia pana [illegible] do którego

[illegible] Ignacy [illegible] Kościu-

szko swego [illegible] brata, którego [illegible]

[illegible] zrobiłby go [illegible]

[illegible]. Jeśli [illegible]

się na te [illegible] mi się nie bardzo zdaje, bo to [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

nie mną [illegible]

[illegible]

[illegible]

co mu [illegible]

[illegible]

[illegible]

Vive la sainte [illegible] – [illegible]

[illegible]

[illegible] Ja [illegible] nawet [illegible] Pani

[illegible] Moltkego [illegible] Polsce

[illegible]

[illegible]

Rzym, 8 października 1886

Via Montecatini, 18.

[illegible]

Od kilku dni dopiero wróciliśmy z Perugii [illegible] trafi to [illegible] [illegible] [illegible] w Pompei [illegible] [illegible] i stanowczości w [illegible] [illegible] takie pozwolenie wyrobię je z Patriarchią. Gdybyśmy go [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible] go i [illegible] od niego [illegible]. [illegible] ale to [illegible] [illegible] i sam jedzie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do Napoli. [illegible]

musiałoby to być albo przed 15 października, albo
zaraz po 5 [illegible] nawet 16, albowiem na
15-go muszę się w Krynicy znajdować. Są to bowiem
imieniny mojej żony, która ma imię Teresa.
Jeżeli więc kiedy Pan raczy to dokładnie
wyjaśnić, a na towarzysza chętnie się ofiaruję.
Będziemy też mogli pogawędzić przez dni kilka.
Pani Ogonowska gwałtem [illegible] jej nie dała
[illegible] do swojej katedry.
[illegible] i [illegible]
Prawa ani [illegible] z tego [illegible]. Abi na
[illegible] pojadłem, że lepiej się zadać w
zasadzie na przyjęcie języka [illegible] za
punkt wychodni dalszych rokowań z [illegible]
petersburgskim; ale od przyjęcia [illegible]
zasady do rokowań, do podpisania umowy
bardzo [illegible] daleko. [illegible]
[illegible] znajdzie się niemożna.
[illegible] Pawła [illegible] jeszcze
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] mi [illegible]
[illegible] Księżna [illegible] się [illegible]
[illegible]
[illegible] 3
[illegible]
rozgniewała się tak, jak to się [illegible]. [illegible]
[illegible] już [illegible]
[illegible], aby napisała do pani Villamainy(?),
[illegible] pisać mi [illegible]
[illegible], co, [illegible]
towarzystw[illegible]. [illegible]
Księżna, która już wczoraj [illegible]
odebrała telegram od [illegible], w którym
[illegible] ją [illegible]
oznajmia, że [illegible] Polak [illegible], i że [illegible]
[illegible] Księżnie. Spodziewam
[illegible]
[illegible] się [illegible] Czartoryskich, Sapieżyny, [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible] D. – [illegible]
[illegible]
do Neapolu. [illegible]

Władysław [illegible]

Rzym, 10 października 1886.
Via Mont[illegible] 18

Drogi i [illegible] Panie,

Stosownie do życzenia pamiętnego pana [illegible] [illegible] [illegible] senatora [illegible] jenerał-[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a głównego urzędnika i prawdziwego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jemu [illegible] [illegible] teraz wygląda jak za Burbonów. [illegible] [illegible] [illegible] Pana tego pozwolenia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pana.

[illegible] [illegible] Panu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ale tej razy zamierzam Pan [illegible] [illegible] [illegible] tylko na [illegible] tej [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] najlepiej moi [illegible] [illegible]-
[illegible] do Neapolu [illegible] [illegible] stać się [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] 5 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] bo to [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] będzie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
w tym miesiącu [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible] do Neapolu
[illegible] często [illegible] [illegible].

[illegible] jak w [illegible] z [illegible] [illegible]
go [illegible] [illegible] [illegible] po powrocie [illegible] go [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] pamiętnego [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] o Polsce [illegible] [illegible] [illegible]

przez życia Kornelego pod okiem [illegible]
dokonanie potrąceń. Dzięki kilku uwag
pańskich na marginesie owej osobno, gdyż już
w tych [illegible] szkiców do przestawania, a ko-
chany Pan sam jeden może to uczynić z
należytą powagą dla tematu. Na te uwagi
odpowie lub przypisze.

Niewymownie będę wdzięczny obrazowi
Kochanego Pana, to którego wszystko [illegible] po-
dam [illegible] - i dla jego oczu [illegible] bliskiego
[illegible] [illegible] [illegible] proszę
wyrazy najgłębszej czci i przywiązania

Władysław Kulczycki

Rzym, 25 października 1886
Via Montecatini, 18.

[illegible] Panie.

[illegible] Corenti [illegible] tutaj dwa dni i wrócił do Messyny. Mówił mi, że znaczne kamienie w Rzymie [illegible] w czasie pożaru [illegible]. [illegible] nie był [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] powróci do Rzymu. [illegible] [illegible] [illegible] Pomieszkanie na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] tutaj [illegible].

Corenti ma [illegible] [illegible] [illegible] który oddawna zajęty jest wyłącznie szukaniem dla niego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i archiwach, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

jaw. Kiedy [illegible] z [illegible] się dokumenta [illegible]
[illegible] polityki Sobieskich w Rzymie. [illegible]
aby Panu były znane [illegible] te, rzymskie [illegible]
[illegible], przy [illegible] ciekawy [illegible], [illegible]
[illegible]. [illegible] mają się [illegible]
[illegible] polityki. [illegible]
[illegible] zupełnie nieznany jest
dziś Wszystkim ani [illegible] autorowi jego, [illegible]
ce raz do dokumentów [illegible] z Sobieskich [illegible]
[illegible]! [illegible] Konstanty
Sobieski [illegible] w [illegible] Tolli Trans-
teweranie [illegible] która jest [illegible] linią Cesarskiego.
[illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] Sobieskich [illegible]
[illegible]. Na [illegible] te, polityki Sobieskich
[illegible] z [illegible]
[illegible] Tolli i [illegible]
Marya Kazimiera [illegible] do samego
Papieża, i [illegible] wynalazł
[illegible] Cesarskiego. [illegible] Tolli
otworzył dom gry przy ulicy [illegible].
gdzie, [illegible] się
w [illegible]! [illegible]
Maryi Kazimiery i [illegible]

rzymskich w [illegible] [illegible]. [illegible] w
[illegible] [illegible], ale [illegible] i Holend-
francuskich wydają [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] gdzie kantanty [illegible]
[illegible] [illegible] z Trentina po-
[illegible]. [illegible] go, jak najwięcej [illegible]....
jest tamo słowem przyjęto [illegible] bez
[illegible] [illegible] wady ...

[illegible] za granicą [illegible] po-

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Rzym 9 listopada 1886
Via Mastracani, 18.

[illegible] Kochany Panie

Kartkę pańską odebrałem dzisiaj i nazajutrz zaraz
szukam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jednak
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Villa po [illegible]
[illegible]. [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] wynika [illegible]
[illegible] 15 [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
do [illegible] jego o [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] prosto [illegible] [illegible] wymaganiom [illegible]
[illegible] się [illegible] do [illegible] którego [illegible] [illegible] [illegible]
jest owo więcej wyrozumiałym. Zapewne że jeśli [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] zawsze wypada. Jednak [illegible]
[illegible] że to nie bardzo [illegible] i że Villa [illegible]
było wypadkiem bez [illegible] [illegible] Ministerialnego
[illegible] [illegible] donosi że od 24 godzin nie było żadnego
wypadku.

[illegible] byłoby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pańskich
przyjaciół gdyby Pan mógł [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] Florencji [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible] towarzystwa

ale [illegible] to jeszcze drobiazg z ich pamiątkami [illegible]
[illegible] obyczajami. [illegible] bardzo daleka
i wycieczka dla odwiedzenia Wielmożnego Pana stanie [się]
[illegible] jedną. We Florencji [illegible] nawet [illegible] kupo-
wać można bardzo ładnej i [illegible] we Fiesole. To
najmniej [illegible] tanie pieniądze. Zresztą to tylko życzenia z
mojej strony, a żadnego nacisku na postanowienia Pańskie
wywierać nie mam chęci.

Los galerii w Stanisławowie [illegible]
że [illegible] margrabiny di Villamarina to mnie znanym Panu
dawno [illegible] ale najlepsze idei i z pamiątka-
[illegible] ocalona. Ale zmienić [illegible] nastręczony się
[illegible] anty-klerykalnych powtarzających się w całych
[illegible] w skutek [illegible] dawnych przywilejów, [illegible]
[illegible] nie miał podobno, aby o administracji [illegible]
[illegible] [illegible] pomimo [illegible]
radykaliści [illegible] cały ten grunt
[illegible], i tym bardziej po cichu ustąpił [illegible] niepomierne
municypalności pozwalając jej [illegible]
nowej ulicy Milano, [illegible] Stani-
sławskiego [illegible] nawet aby [illegible]
Pana [illegible] Tym samym nadużył zał-
[illegible] adresu, ale już municypalność była gospodynią-
Wprawdzie [illegible] rzeczy polskich, i przytaczając
[illegible] syna swego [illegible] Ignacego Dembowskiego
i [illegible] Czartoryska. Sapieżyna —
[illegible] Dembowska [illegible] kilka zamiarów

i postępowa [illegible] w krasickiej [illegible] ich-
dwóch, powiadam, poza [illegible] swego [illegible] i [illegible] pióra
[illegible] cavalcavia, czyli [illegible] o [illegible] [illegible]
[illegible] naszej ulicy co może pokaże św. Stanisława. [illegible]-
[illegible] ale wszystko [illegible]
w której quot capita tot sensus i [illegible]
o [illegible] [illegible] bo się [illegible] Polonia [illegible]
[illegible]. Tym czasem ambaras [illegible] niedziewicka podju-
dzają ukradkiem [illegible] polelu, pamiątki.
[illegible] już do [illegible]. Cela św. Stanisława jest [illegible]
[illegible] [illegible] i widać z ulicy [illegible] ściany,
które ją dzieliły od innych rozwalonych już [illegible] 13 [illegible].
[illegible] świętego Stanisława [illegible] się tam jeszcze wielki [illegible]-
[illegible], cela otwarta będzie nawet dla kobiet. W sobotę
[illegible] nie się rozpoczni robota [illegible]!
[illegible]

[illegible] kultu powiem. Gdy [illegible]
Stanisławowa do [illegible] w Fanfulli, a który ja
[illegible] z [illegible] [illegible]-
[illegible] w [illegible] wyrywał [illegible]. Wszystkie
go [illegible] od klerykalnego Moniteur de Rome
który go [illegible] co się naturalnie [illegible]-
[illegible] podobne [illegible] do radykalnej Capitale.
Gdyby tu nie [illegible] nowa [illegible] całą
prasę [illegible]. Capitan Fracassa, [illegible] go
do [illegible] Dawida. [illegible] Stanisławowskiego
[illegible] radykalna nawet prasa stoi w obronie

za Stanisława Koźmiana – Pozwolona ale, rozwinięta
w [illegible]. [illegible] [illegible] *Tribuna* [illegible] mi
ogłoszona w gazecie włoskiej
pono o [illegible] mój i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nad niej i [illegible] w skutek Stanisławowski go
[illegible] Polski. [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i w [illegible]
widziałem tak olbrzymiego [illegible]!

Gazeta Narodowa [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Stanisławowski [illegible] w [illegible] [illegible]
z wykrzyknikiem z *Koźmian*, [illegible] go mi [illegible]
[illegible] polski [illegible] tak [illegible] zagranicą, które
zapewne [illegible] stanowisko całej [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]! Głupia Galicja
[illegible] je [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]. [illegible] 2
[illegible] [illegible] Polski w [illegible] [illegible] [illegible] jak
[illegible] [illegible]. Głupota galicyjska jeszcze
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible]

Ja [illegible] to [illegible] [illegible] że
jeszcze [illegible] [illegible] [illegible] do *Gazety* [illegible] ale [illegible]
do [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] mi [illegible].
Zagranica korespondencja to [illegible] [illegible] [illegible], a
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] o tem [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Najszczersze pozdrowienia

przywiązany [illegible]

Władysław Mickiewicz

Zatrzym[illegible] w [illegible]
[illegible]. Wtedy [illegible]
[illegible]

Rzym, 16 listopada 1886.
Via Montecatini, 18.

Drogi i [illegible] Panie

Odebrałem [illegible] list, [illegible]. Zachodziłem [illegible]
wczoraj do <u>Librairie Centrale</u> Modesa i Mendla. Są to [illegible]
i mają [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wszystkich [illegible] zagranicznych [illegible] [illegible]. <u>Bollettino ar-</u>
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], 3 [illegible] [illegible] <u>Ar-</u>
<u>cheologico</u> [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pan
[illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pan
nie chciałby abym zapłacił to sam [illegible], [illegible] <u>względu po-</u>
nie [illegible] z bulletynem [illegible]
<u>[illegible]</u> rachunek, który [illegible] razem z bulletynem
Sam Pan

Co się tyczy pokojów Św. Stanisława, [illegible] cza-
[illegible], aby je uratować i [illegible] na kategoryczne
[illegible]. Ale ponieważ – między nami mówiąc –
[illegible] [illegible] [illegible] wydany. Ale [illegible] [illegible]
[illegible] to [illegible] aby [illegible] obraz [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
obchodzi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
posiada [illegible] zagraniczna [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] co też czyni, — mając jednak
[illegible] <u>mirabile dictu</u>) zastęp [illegible] [illegible]

w [illegible] najbliższy [illegible] i który [illegible]
pałaców św. Stanisława [illegible] w ubogiej [illegible]
to się z winy [illegible] który je wydał na-
zagład. — Sam naturalnie za tą zagładą głosował [illegible]
[illegible] radykalnie [illegible] jak [illegible]-
[illegible] — [illegible]
[illegible] głosowaniu. [illegible] — [illegible] bardzo [illegible]-
minister królewskiego domu [illegible]
[illegible] z listu [illegible] pokazało się [illegible]
[illegible] grunt ten był sprzedany [illegible]
jeszcze napisali.

[illegible] o to się w Polsce
nie myślano i to [illegible] o 3 [illegible]
[illegible] dworskiej [illegible] Stanisława
[illegible]
[illegible]
[illegible] brata Zygmunta
[illegible] oddałem [illegible] Ignacemu [illegible]
Dembowskiego z [illegible] panią Dembowską
całkiem zostało w [illegible] Celinę Radziwiłłównę
a właściwie przy jej [illegible] Jadwigę z Krasińskich Radziwiłłowej
i przez jej bratowej [illegible] w [illegible]. [illegible]
który mu zawsze z [illegible] Doroty z [illegible]
Radziwiłł ojciec z [illegible]
[illegible] voto [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] — Ja miałem, [illegible]

dorzy. Księżnie Falconieri [illegible] go [illegible] od Pani królewskiej: [illegible] Ignacy [illegible] go tak [illegible] się tylko [illegible] ale nawet nie [illegible] dokument ten [illegible] się [illegible] do [illegible] [illegible] Villamarina. — Tym [illegible] [illegible] stary [illegible] Dosoni [illegible] adresu [illegible] że [illegible] [illegible] Malatesta [illegible] Ona go to [illegible] w [illegible] [illegible] I Pani [illegible] ulubionym [illegible] w [illegible] Księżnej Falconieri a natomiast [illegible] miał być [illegible] [illegible] został. Mam Panu [illegible] [illegible] pamiątki [illegible] [illegible] jak to [illegible] wszystko było.

[illegible] [illegible] królewskiego Domu i [illegible] Villamarina w [illegible] do pani [illegible] Falconieri i [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Malatestów i [illegible] [illegible] [illegible] gotowe jak [illegible] [illegible] ostatnim. [illegible] [illegible] [illegible] jenerał. [illegible] [illegible] napisał list [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] królewskiego Domu [illegible] [illegible] [illegible] ostatnim [illegible] [illegible] Królewskiemu Domowi [illegible] bardzo o to [illegible] [illegible] Don della Verità w [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] list [illegible]

Gazety Narodowej które, spodziewam się, czytaliście go.
Ale jak można się [illegible] [illegible] dzienniki było by
nadzwyczaj miło gdyby i inni korespondenci Polscy a osobliwie
kochany brat mój Paulin z podziękowaniem [illegible] do gazet
napisał podobne w takim duchu:
dziękuję
„Dowiaduję się że w odezwie z kraju naszego, przy-
słanych [illegible] z powodu sprawy, [illegible] [illegible] Pana
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Dworu
o wojskach zbrojenia się [illegible]. Otóż wiadomo mi, jak z
niewątpliwego źródła, że [illegible] [illegible] [illegible], cały
Dwór [illegible], pragnąc się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
jako ~~[illegible]~~ z pobudek religijnych [illegible] [illegible] patrona;
ale w [illegible] [illegible] dobro [illegible] [illegible] [illegible]
niezawodnie [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Dworu. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
szczęśliwie [illegible], aby nawet [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
się przekonywały.”
Tej takie oświadczenie z podziękowaniem [illegible] [illegible]
Pana [illegible] [illegible], bo powaga Paulina ogromna.
Panu [illegible] [illegible] że mu [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] gdzie się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
oddać [illegible] z [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] to tak
Pani [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] przyjaciel [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w do obrazu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
wiję i błagam kochanego Pana [illegible] to [illegible] [illegible] i
mojej obrazu [illegible]. P. To wajna i [illegible] tak [illegible]
o opinję polską —
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] jakoś do nas [illegible]
[illegible] [illegible] Pana [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Pani [illegible]

Tyle religijnej czci. Pańskiej nad [illegible] kochanego Pana [illegible] [illegible] [illegible] i Boży mi się
ż z [illegible] im [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] 2[illegible] listopada 188[illegible]
[illegible] 18

[illegible] [illegible] Pani

[illegible] Domu
[illegible] Pani niewyraźnie [illegible] w dobroci
[illegible] obiecał [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible]
[illegible] — ale [illegible]
[illegible]
[illegible]
Polne [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Pana [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] ja na dobro wsze-
lako od wszystkiego [illegible] się [illegible]
nieprzyjemności — nie od [illegible] —
ale od [illegible] — od [illegible]
[illegible]
[illegible] nie mam tego aż
po uszy. [illegible] jak [illegible]
[illegible]
[illegible] Kościołowi Św. [illegible], niezmor-
[illegible] i [illegible]
[illegible] opracuj [illegible]
[illegible]
[illegible] na to [illegible]
[illegible] Nie ulęknie to [illegible]
[illegible] w swoim [illegible]

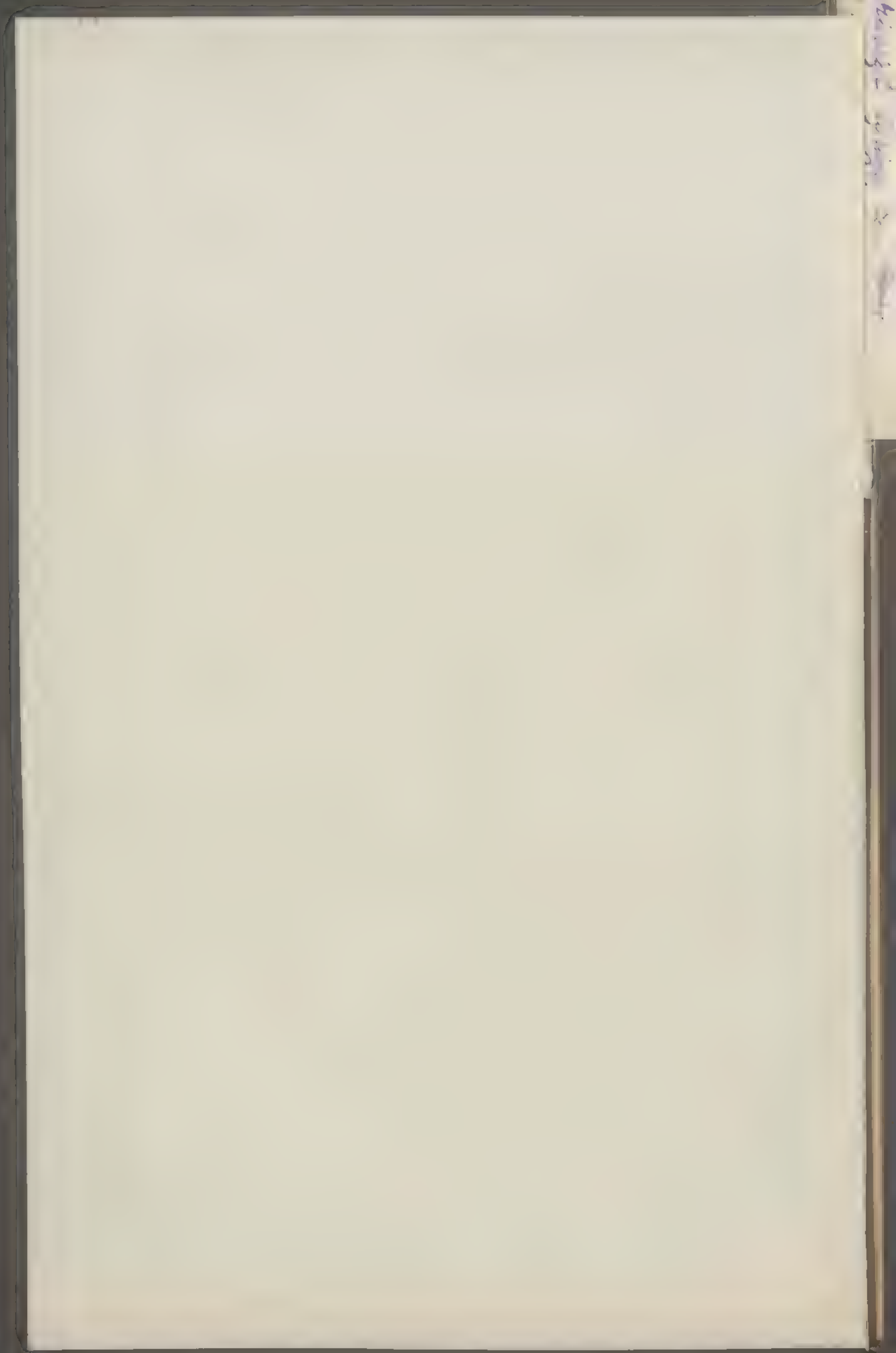
[illegible]
[illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible]
[illegible]
jak [illegible]. Ale to między nami.

Księżna Falconieri [illegible] prosi [illegible]
Kochanego Pana o swoją fotografję i ma ją
[illegible] adres jej: palazzo Falconieri via
Giulia.

[illegible]

[illegible] i [illegible] wyrazy
czci i przyjaźni

wierny sługa
Wład. Kulczycki



Rzym, 29 listopada 1886

Via [illegible] 3.

Drogi i Szanowny Panie,

Posyłam Panu [illegible] [illegible] Wielkie przysłał mi cztery egzemplarze numeru z listem pańskim, za który serdecznie dziękuję, i który oddam jutro hrabinie Visone z włoskim przekładem.

pod opaską

Czy nie mógłby mi Pan przysłać [illegible] [illegible] egzemplarza [illegible] po francusku z temi słowy własnoręcznie [illegible] [illegible]: À Son Excellence Mada[illegible] [illegible] dame la [illegible] [illegible] [illegible] dame d'honneur de S. M. la Reine d'Italie? W razie [illegible] [illegible] za [illegible]. Obiecałem markizie, że jej [illegible] [illegible] egzemplarz z autografem [illegible].

Correnti mówił mi wczoraj że [illegible] w styczniu [illegible] [illegible] J. [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rozdziałowi[illegible]

[illegible] sługa

[illegible]

[illegible] [illegible] Stanisławowi Tarnowskiemu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] na przeciwnej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Rzym, 6 grudnia 1886.
Via Montecatini, 18.

Szanowny i Kochany Panie

[illegible] że nie [illegible] czas ale miałem [illegible] w Rzymie żonę [illegible] moją i syna mój [illegible] [illegible] się bardzo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] chwili bilet od wiel- [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] pani. [illegible] i [illegible] mi [illegible] sama [illegible] [illegible] do [illegible] Pana. Po [illegible] tej listu, [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] ... [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Quirinal w Rzymie. Wiem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] czas. [illegible] z [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Gdybyś Pachamy Pan mógł, rozbierać i [nawet] porówna-
-nać przekłady francuskie i niemieckie [jeśli ich nie mam] głoszonych dzi-
-siejszych tłumaczy i sam przydać takowe
z podobniejszemi przypiskami marginalnemi na boku
z osobna, ręcznie [illegible] to by można się postarać
u najzacniejszej Pani. Zostawa [illegible] mi, że
niemieckie [illegible] [illegible] Pan [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] wydawani z [illegible]. Odpisując
marginalnie [illegible] [illegible] nawet [illegible]
w przyjściu tego przekładu [illegible] sama do wyrzekania
[illegible]
[illegible]
[illegible] gazeta dobrodzieja [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] będzie do [illegible]
[illegible] [illegible] z głośnymi autorami. Jeśliby
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Pan, to [illegible] Wołania to [illegible]
głowa i wyj wodzi to [illegible]

Widziałem [illegible] Wielkiego [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Wielko z przykładem. Mówił mi, że Król był bardzo uradowany z pańskiego listu, i że tak Pana jako i mnie jest wielce obowiązany za nasze wystąpienie, pańskie w Wiedniu, [illegible] w Gazecie Narodowej, następnie [illegible]. [illegible] to [illegible] wszystko [illegible]. — Za [illegible] do Pietrk[illegible] wiem [illegible] mi [illegible] przysłał po [illegible] bo go jeszcze nie znam, oraz najnowsze Pana utwory których nie czytałam.

Ja przyznam się, że jestem niezmiernie kontent z [illegible] (żarliwej) [illegible] sprawy św. Stanisława, albowiem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak Pana [illegible] (i ostatnio) do Mowy wyprawiony został, gdyż [illegible] się już z takiemi zmianami i dodatkami przedsięwzięć go na [illegible] moje i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jestem [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] do [illegible]. [illegible] [illegible] a [illegible] do [illegible] [illegible]. Dla tego [illegible] [illegible] sprawił i [illegible] go [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Dopiero [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] arystokracji [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] fatalne [illegible] [illegible] [illegible] Stanisława jeszcze [illegible].

[illegible] mnie do Przeglądu Lwowskiego. O. Morawski gro-
[illegible] to [illegible] Gazety Narodowej ale z jak najprzy-
zwoitszemi do mnie aluzjami. Nazywa mię zacofanym
bezwzględnie i [illegible] ; [illegible]
[illegible] Gazety w 1870 [illegible] jak wtedy zadrżało [illegible]
[illegible] z Dobrzańskim [illegible]
[illegible] wyszły były mi z pod mojego pióra
ale z [illegible] [illegible] Szujskiego [illegible] ta-
[illegible] w 1868 r. do Dziennika Poznańskiego o [illegible] !
[illegible] z Rzymu [illegible]! — [illegible]
[illegible] O. Morawskiemu i [illegible] 10 grudnia
do Gazety Narodowej [illegible]
[illegible].

Księżna Falconieri była dziś u nas z księżniczką, je-
dynaczką swoją. Bardzo [illegible] i [illegible]
Widziałem także wczoraj Kardynała. Dziękuje [illegible] i mówi mi już
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] mi najlepiej. Wybiera
[illegible] ale [illegible] przyjdzie do
[illegible] — [illegible] Rzymie [illegible]
[illegible] Florencji gdzie można
bardzo [illegible] villino za 30 lub 40 tys. dostać. — Ja
mam się także nie najlepiej — O ile wiem, Polaków dotąd
w Rzymie nie ma. Wszystkich nie zawsze o wszystkiem; ale
[illegible] go bardzo [illegible] bo [illegible]
w [illegible]
le, [illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Rzym, 21 grudnia 1886.
Via Montecatini, 18.

Szanowny i Drogi Panie!

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
święta [illegible] [illegible] [illegible] roku spędzać [illegible] [illegible] [illegible]
jak w magdeburskiej twierdzy. Życzę aby na rok przyszły
zdrowie pańskie polepszyło się także stanowczo i wszystkim [illegible]
[illegible] samym jak najlepszy obrót rzeczy.

Niech Pan nie żałuje tego co robi się dla świętej Sta-
nisława [illegible] [illegible], [illegible] w moim nie względem [illegible] ani Pan
[illegible] ani żadnego [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]
bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a nigdy [illegible] [illegible] [illegible]
żądać. Jeśli w sposób [illegible] wyjątkowy i osobliwy prosiłem
[illegible] tylko o poparcie pańskie tej sprawy u św. Stanisława [illegible]
dla tego, iż [illegible] mi to przez [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] inicjatywa [illegible] [illegible] bo ja [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i mają [illegible]
Księżna to żądała mojej pomocy i pańskiej przysługi. Interesu-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

swobodnie, jako o tem mógł Pan [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible]. Cała sztuka jest najszczęśliwszym przy[illegible]
[illegible] wystąpieniu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], tyś Pan [illegible] bardzo
[illegible]. Zadajemy go pod opatkę. Paweł [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] o [illegible] <u>[illegible] [illegible]</u> to [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i nieraz [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] Corenti [illegible]
[illegible] to [illegible] [illegible], ale [illegible] tylko [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
się za Św. Stanisławem. Jeśli typu [illegible] tego jako
nieśmiertelnego i [illegible] nie lubi, to trzeba mu to darować.
Jakoś to [illegible] [illegible] do Stanisława [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] go to [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] o [illegible] [illegible] Pana, że [illegible] [illegible] [illegible] to.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
z strony wszystkich [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
Pawem za to [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] Pana. — [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] posiadać jak
tylko od [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ale tylko [illegible] [illegible]. [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible]. [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible]
wystąpienia tego przyczyna, [illegible] to w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible]

[illegible] szwedzkiego nie o [illegible] ale [illegible] i [illegible]. Ja też radziej z nimi nie prowadziłem [illegible] nie [illegible], polemiki [illegible] nadzy [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] bo prawie nie myślę stawać wobec Rzymu i świata na równej z [illegible] stopie [illegible] to [illegible] gdyby to się [illegible] [illegible] religii [illegible] i katolickiej [illegible] ale [illegible] racjonalista radykalny, [illegible] [illegible] a to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zasady [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] katolicizmu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jako najmocniejsza [illegible], a obalenie [illegible] kapitalnego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nad [illegible] za [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] myśli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Rzymianie przyznać [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Teraz właśnie sam O. Morawski, [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — jak najpiękniej, przeciwko mnie wystąpił w *Przeglądzie Powszechnym*. Z powodu [illegible] listu do *Gazety Narodowej* [illegible] [illegible] [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible] *[illegible]*. [illegible] cała ta [illegible] [illegible] zasługa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Tak jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] *[illegible]* [illegible] [illegible] Rzymu [illegible] p. [illegible] do *Dziennika Poznańskiego* o [illegible] [illegible], tak [illegible] O. Morawski [illegible] się [illegible] jako [illegible]

których z korespondencji wysłałem do Gazety Narodowej w

1870. Otóż, że w [illegible] czasie [illegible] ego nie [illegible] ...

z [illegible] Księżnickiego, w korespondencie jego był o ile wiem

ten sam fatalny Wawrzyniec, który, jak [illegible] mnie samemu

się w każdym czasie [illegible] mnie [illegible]. Napisałem więc odpo-

wiedź O [illegible] i podałem ją [illegible] i Księżnickiemu

ale odpowiedzieli że wydrukować jej nie mogą bo by im to szkodziło

do ich osobie. Za [illegible] w innym artykule o-

[illegible], — [illegible] wany. Ażeby więc

nieporozumienia posunąć do ostatecznych granic przerobiłem

odpowiedź tę, poopuszczałem wszystko co mogło się niekorzystnie dla

[illegible] i podałem ją napowrót. i 16 [illegible] do [illegible]

mojem ultimatum: jeżeli jej dziś nie ogłoszą w dzienniku swym,

[illegible] od Gazety Narodowej. Dotąd nie-

[illegible] w [illegible] nie mam się do

[illegible] w sprawie polskiej, [illegible] Gazetę Narodową

[illegible] pod cenzurą [illegible] i wydatnego [illegible]). nie

znam ani jednego dziennika, do którego mógłbym trafić na

[illegible] obrony [illegible] na udzielenia ważnej, jakiej wiadomości

w sprawie [illegible] — ale nie mogę pozwolić aby się ważono

w 1886 r. nazywać mię [illegible] i aby mnie

mieszano na nowo z Księdzem [illegible].

Zdaje mi się, że w Galicji gorzej przy końcu 1886 niż

było w 1870. Wówczas najgorszy się jeszcze [illegible] niezależnych.

Dziś wszystko ginie [illegible] przed Stańczykami, to jest przed ludźmi

[illegible] się [illegible] niezależnej [illegible] z drugiej strony

[illegible] przerobić nas [illegible] ultramontańskich katolicyzm[illegible]. —

[illegible] [illegible] [illegible]-polityczną religią. na klerykalizm
zachodni. Brak wspólnej odwagi Polaków niesłychany i potworny
i podobno się wzajemnie nienawidzą! ogólnie uważamy go za pola[illegible]
potężnie przyczynia się do tego. W żadnym innym kraju nie dalibyśmy
się tak [illegible] [illegible] [illegible] p. Tarnowski
i inni [illegible] i [illegible] [illegible] bardzo [illegible] szlachty. —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. bo [illegible] jestem idea-
listą niepodległości ojczyzny i potępiam głęboko [illegible] [illegible]
ludzi [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] zatem [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] r. [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] zalecają przybywającym do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Polaków [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
niby Papieża [illegible] D. Taki właśnie rozkaz miał [illegible] [illegible]-
i bawiący tutaj akademicy krakowscy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] należy do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] za jak najlepiej z Watykanem. Widzę [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zastąpi [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nic!
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], nawet [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] bardzo [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nawet nie żal tego [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] — . Do zagranicznych [illegible] świata, wśród którego żyje [illegible] [illegible], [illegible] i niektóre inne rzeczy.

W tych dniach umarł [illegible] [illegible] [illegible] dwunasto-letniego syna [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] przy nauce, miał zaraz ruptury. To bardzo się groźnie wyra-ziło [illegible]. Gdyby nie chirurg, który go uratował w nocy, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] by-ły. Tu na 50 jeden zaledwie ocalonym bywa.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — serdeczne życzenia — wesołych — pamiętne —

oddany zawsze sługa —

[illegible]

P. S. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Tygodnia [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 18 — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Tygodnia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się o niej pisałem —

Rzym, 21 stycznia 1887.
Via Montecatini [illegible]

[illegible]

Przygotowałem się [illegible] w odpowiedzi na [illegible]
ale miałem chorych w domu. Księżnie [illegible]
list pańskim odebrała, ponowiłem podziękowanie. – Correnti
ma do [illegible]
[illegible] [illegible] się do Florencji przyjedzie zaraz do Rzymu. Jutro
[illegible] [illegible] Ale w Rzymie niemożna nic kupić po rozsądnej
cenie. Małżonkowie Orsiniego [illegible] [illegible] zeszłego rocznie
[illegible] [illegible] [illegible] zaraz [illegible] [illegible] pan-
[illegible]
[illegible]
[illegible] Za
[illegible] [illegible] Magni, były rektor Uniwersytetu
bolońskiego, [illegible] okulista [illegible], wielki przyjaciel Correntiego
i pani Ogarowskiej. Musiał się już zapewne z Panem
[illegible]

Król [illegible]
[illegible]

[illegible] ważnym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]! Proszę [illegible] [illegible] [illegible]! nie

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] się do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

mówić niemożna, bo nigdy sekretu nie dotrzymają

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]owego ambasadora francuskiego hr. de Morny w pałacu

[illegible], i spotkawszy się tam z [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]

[illegible] nazwane

Maria [illegible] [illegible] najpierwsza

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] poezyą

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] formy. Może być, że

[illegible] [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] go Panu

[illegible] byłem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]

[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] zbiorem cenzura puściła tylko [nawet] co [illegible]. Życzę
by Pan [illegible] wiele sympatyi [illegible]
[illegible] Panu nieznany.

Upraszam [illegible] Pana iżby nie przyjmował nikogo [illegible] [illegible] [illegible] na tej ziemi [illegible] ale łatwo go poznać [illegible] mający od 40 do 50 lat [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w interesach [illegible] jako [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o wysłaniu do [illegible] większej ilości [illegible] [illegible] Przyjechał do mnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przedstawił [illegible] najnowszych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] interesami [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po rozmowie z [illegible] [illegible] [illegible] go przedstawiłem. Najprzód zamiast [illegible] i [illegible] nieraz kompromitowany [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nieprzyjemności.

Wyrazy [illegible] [illegible] uszanowania i szczerej przyjaźni

Władysław Kulczycki

Rzym 20 Stycznia 1887

Via Montecatini 5

Drogi i Szanowny Panie

Correnti mówił mi, że ogromnie żałował być mu dany przez [illegible] Pana. Tylko sam nie chce aby o tem Panu mówiono bo pragnie Panu niespodziankę uczynić. O [illegible] i [illegible] tu już nie mówią. Król Humbert nie jest szczególnie tak troskliwym. Prawdę [illegible] nie [illegible] otworzę Panu szczerze. Gdyby Król był coś podobnego Correntiemu powiedział widziałbym o tem bo, mimo to zawsze i ścisłej jesteśmy przyjaźni z [illegible] się znam. Tą to wyjście tylko babskie mówienie, ale żartem brzydkie. Ozorowska (inter nos) chciałaby całkiem Correntiego opanować i wyzyskać po swą karyerę..... studentów bolońskich. Dla tego nie chce aby nikt go prosił i żądał cokolwiek od króla za jego pośrednictwem bo już [illegible] o niektórych Pańskich nie tylko dla studentów ale dla ich rodzin. Studenci dla tego

[illegible] na jej wykłady wyszczególnia że nie obiecuje
pierwszeństwa dobrodziejstwa, ramowe zasady gratulacji
dla nich. Ona ich radzi, mogą nie i na
wzgląd tłumu do wszystkich ale to już samego roz-
dawcy myśli mej wewnętrznej i *alter ego* tola.
Miadni [illegible] żalem przyjedzie sama się do
niej nadchodzi jej, a często w drzwi można
Zgonowskiej że nie należy Corrutiego zwiewać takimi
[illegible] studentami interesami ale były to
gadki o [illegible]. Odstraszając ją oddalało od Cor-
rutiego stało się jej [illegible]. Biedną [illegible]
z Poznańskiego niezwykle tajemną kobietą przedstawioną
u Corruttich przy swej żonie tak tam w [illegible]
nadkapała, że jej drzwi zamknięto przed nosem [illegible]
tylko w [illegible] [illegible] Zgonowskiej. [illegible]
swoje drogi [illegible] nie daje wiary tej babie i [illegible]
[illegible] że [illegible] który [illegible] [illegible] takiej
[illegible] okazywał i który [illegible] tak [illegible] nie
[illegible] nigdy [illegible] myśl nie przyszło. Powiem
[illegible] na to [illegible].

[illegible] tego [illegible] na bale danym
w ich domu. [illegible] nad [illegible] przed-ostatnim [illegible]
[illegible]. [illegible] nie [illegible] do drugiego pokoju

i gości zatem by słyszeć co Pan [illegible]. Chcę wiedzieć czy się Pan widział z senatorem [illegible] i chcę być uwiadamiany o wszystkich ruchach pańskich.

Ściskam serdecznie Waćpańską [?]. Spieszę się bardzo

Wierny sługa

Władysław Kulczycki [?]

Rzym, 1 lutego 1887
Via Montecatini 8.

Drogi [illegible]

Stokrotnie przepraszam, że na Twój list [illegible] [illegible] [illegible]. Przez kilka dni [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], od [illegible] dni jest mi lepiej. [illegible] [illegible] [illegible] aby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i odtąd teraz __son entrée dans le monde__. Moja przy[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aby go [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mojej nigdy [illegible] i skalał by nawet Habsburgowi, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] odbywać tę [illegible]

angielskiej – Onegdaj wizytę byłem u niego i ale [illegible] [illegible]
[illegible] był z żoną i córką do [illegible]. Daje się wyp. [illegible] nie [illegible]
ale [illegible] [illegible] [illegible] mi przed kilka dniami że [illegible]
[illegible] [illegible] się znowu z [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] o Polsce i o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] go [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
się czy [illegible] mogę robić do [illegible] Pana do [illegible]
, ale to nie [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] ale [illegible]
[illegible] [illegible] ani [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible]. W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] teraz
dla niego także [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] się sam
[illegible] [illegible] [illegible] zajmować, w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] nie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się z Panem widzieć.
Patkuj – Bardzo bardzo [illegible] się z Panem [illegible].

Chciałbym także [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Polakom [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ale ten co [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do niego
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Nigdy [illegible] podobno od czasu
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] ja [illegible] [illegible] [illegible] jakiego [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tam także miał
[illegible] lat [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] się z Polską [illegible].
Nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] tylko [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

ale na informacjach [illegible] z rozmów [illegible]. A nie-
które z Galicji otrzymuję i na kartkach. Pozwala mi [illegible]
brak nie tylko [illegible] do [illegible] charakteru [illegible]
[illegible] oddziaływania. [illegible] ten [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] kato-
[illegible] wszystko ogarnęła u nas. [illegible] [illegible]
Gazety Narodowej by ogół nas uprzedzać i ostrzegać o nie-
[illegible] do [illegible] — nie biorą. [illegible] i
[illegible] na [illegible]
[illegible] Czas i Przegląd [illegible] [illegible]
a Gazeta [illegible] obrazy [illegible]
[illegible]! O co mi chodziło? o to tylko [illegible]
[illegible] listy do Dziennika Poznańskiego
tak, jak nie [illegible]
[illegible] [illegible] a [illegible] anoni-
wo [illegible] tak samo nie, a [illegible] Gazety Narodowej, w
sobotowym [illegible] 8 [illegible]
[illegible] ten sam podobno [illegible] stworzenie
[illegible] ale [illegible] O. Morawski
[illegible] w [illegible] ratowaniu
[illegible] aby po-
[illegible] św. Stan. Pawła [illegible]; [illegible] aby
[illegible] do [illegible] ale, [illegible] tylko aby
[illegible] szczęśliwie
Polacy [illegible] sam [illegible]
[illegible] bo wiem, że Leon XIII sam tego
[illegible] Morawski i [illegible] otrzymuję,
sobie [illegible] [illegible]
że Papież nie potrzebuje, by go nawet informował [illegible] bo wie
a priori [illegible] [illegible] potrzeba [illegible]
[illegible] po-
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible]

w Moskwie, oblicze. Pokazywano mi jej rozpoczęty i Towarzy-
Bismarka, w papierach ubocznie – Wkrótce ultramontanów [illegible]
zapisanie czytania ks. Rampolla [illegible] do Madrytu [illegible]
Sembratowicz, [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] z Litwą
– [illegible] [illegible], oblicze [illegible]. Wiem o [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]
[illegible] z tego powodu. Skoro więc [illegible] [illegible] [illegible] jak
polityka a [illegible], jak [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] naturalnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Podola i Ukrai-
[illegible] za [illegible] karać, nawracać i [illegible] [illegible] po [illegible]
Stanowczy – [illegible] zgadzają się na to [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
Petersburga a [illegible] gotowi, [illegible] na wszystko w nadziei,
że [illegible] [illegible]. [illegible], [illegible] – odbudowania Dowcznej
[illegible] Anglia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], Austryą z [illegible], a [illegible]
[illegible] jakoś na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] się [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]. [illegible] na [illegible]
o świat, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible]
do [illegible] [illegible] ale wojna nas zastanie nieprzygotowanych
[illegible] [illegible] Stanowczo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zabiera jak naj-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] X. [illegible] najpotężniejszego [illegible] nas z Papieżem – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] i [illegible] tam nawet drukować głosu polskiego
zdrającego [illegible] Papieża wygrawało [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i Polacy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible]. – Obawiam się, [illegible]
[illegible] [illegible] z [illegible] stosunki – Stanowczy Polakom [illegible] do
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], jak [illegible] [illegible], [illegible] gdy [illegible] ale
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ministrów i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Pustelnik [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mówił mi [illegible]
i to zagranicznej dyplomacji. – [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mi [illegible]
[illegible] [illegible] : Personne [illegible] le dais [illegible] ce moment, [illegible] [illegible]
la Pologne, [illegible] [illegible] qu'elle est dans la [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] solution, possible de la question [illegible]

Ogromnie się podoba mi bardzo dobra, [illegible] [illegible]
broszurka o Zygmuncie Krasińskim. To więcej warte niż jej [illegible]
i nie [illegible] [illegible] babami [illegible] – w nadziei [illegible] [illegible] Pana [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Władysław Pawlicki [illegible]

Rzym, 3 lutego 1887
Via Montanini, 18

Drogi Panie,

Pisałem już do Pana onegdaj. Dziś pierwszy raz po widzeniu się z Corsentinem, który mówił mi, że już pisał do Pana [illegible] do [illegible] [illegible] do Pana [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] do [illegible] zatrzyma się [illegible] do [illegible] — [illegible] także spodziewam się to samo uczynić, ale widzimy jeszcze [illegible] mogę razem z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] (!) [illegible] [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible]

Laissez-moi tranquille avec vos Polonais. Słowa te były wyrzeczone do p. Ogonowskiej przez samego [illegible] [illegible] [illegible] z powodu pewnego Polaka, którego mu koniecznie narzucała. [illegible] [illegible] to figura [illegible] nic wspólnego nie miała i więc mu [illegible] z kochanym Panem. Król do Kamlera nigdy nie przemawiał [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tego uczynić, pamiętając że [illegible] Emanuel umieszczając [illegible] Corsenticmu jak drugiemu [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niespodziewanie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] senatora Magni.

Przysłano mi z Warszawy numer Kraju w którym [illegible] [illegible] [illegible] Pana [illegible] [illegible] [illegible] Pana [illegible] [illegible] byli [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible] i jego [illegible]. [illegible]

nie w Włosach, w opisie celi w [illegible]

[illegible] jako [illegible] fotografji jego przybytku. Pod-

[illegible] pisarem się naturalnie [illegible] [illegible]

bardzo [illegible] przyjąłem, bo nie uznaję ani tej jego opowięści

i postutaw narodowych [illegible] w [illegible]

ani [illegible], [illegible] w [illegible] listach podpisanych

do [illegible] Dziennik Kraju. Składać nie zamierzam

[illegible] bo nie jestem prócz żadnym Czachem; ale nie

[illegible] [illegible] nie [illegible]

[illegible] [illegible]. Pozo-

ano nie [illegible] się [illegible]

[illegible] na [illegible], jako [illegible] Corentigo [illegible]-

[illegible] tutaj, [illegible] się [illegible] da [illegible] Polakom, nie [illegible],

[illegible] [illegible] pokrytego, [illegible].

Mamy [illegible] [illegible] [illegible] -

wyjęcie [illegible] Wadlego pod Massawą przez Abisyń-

[illegible] [illegible] Crispiller jest na [illegible]

[illegible] [illegible] drwaicara, [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible], i Pataom [illegible] najlepszym politycznym [illegible],

[illegible] [illegible] nie głosowali [illegible] go [illegible]

[illegible] do parlamentu i [illegible] nam to w [illegible]

[illegible] [illegible] Pana [illegible],

[illegible] [illegible]. [illegible]

[illegible] [illegible]

nie jest [illegible].

Skończyłem już prawie [illegible] Księcia, który to
pisze latem, a [illegible] [illegible] [illegible] po [illegible], powró-
ciwszy [illegible] do Paryża, a [illegible] i [illegible]
[illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mi
[illegible] w tem interesie, [illegible] [illegible] [illegible].

Składam wyrazy czci i przyjaźni

przywiązany sługa

Władysław

Najserdeczniejsze podziękowanie Teofilowi.

[illegible]

Drogi Panie

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] się [illegible]

fikować, pogod[illegible]

[illegible] kamien [illegible]

[illegible]

przyjmować z Anglią i Austrją i o [illegible]
wojny z Rosyą. Włochy otrzymałyby Trentino
za zamo[illegible] o odbudowaniu Polski pod ich berłem
bertami. Jeśli się żywiej zajdzie na ten program-
mientowano [illegible] stanie — Tylko [illegible] [illegible] inte-
piany przy pensach Bertoli! ale generała prze-
Laposty, Tajani przy Ferraccini, itd. Nie wspomnę
tego nawet myśleć aby Corradi o tak ważnych
i wszystkich skutkach w Italii się ważą losy
Europy w ostatecznych ich przymierzach wago [illegible]
resztę po mimo najlepszej chęci z Drzymem [illegible]
jest w Rzymie, i wkrótce pojedzie do San Remo. Tu
w Rusty zwłaszcza jest bal u Corradich.

Tu nabiłem się nawet od lat dwu-
dziestu kilku zadać się w Napolu — Dziś się [illegible]
[illegible] tego i we Florencji także pogoda z-
cięgła. Jeśli kochany Pan zostanie do 24 [illegible]
mogę zapewne przyjechać ale z Drzymem przed
20 razy się nie mogę dla ważnego [illegible] tego
interesu wymagającego mojej przytomności
Dla tego zaraz nie przybędę. [illegible]
zamiast przedstawiać we wielu myślach i uspo-
wieczór [illegible] z nim znowu u dworu w Quirynale.

[illegible] ks. Jakub Krasnowolski który w tamtym tygo-
dniu wyjeżdża do Florencji [illegible]ardziej dla widzenia
się z Kochanym Panem.

[illegible] Fal[illegible] [illegible] [illegible] pozdrawiam.

Orbelian tu i w Watykanie [illegible] pani
[illegible] pisuje na pan polskie który zabijały się
do Królowej Karoliny [illegible] Ks. Stani[illegible] [illegible]
[illegible] go [illegible] [illegible] [illegible] brata pani [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pa prowatorky
[illegible] Margrabina Villame-
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Kolasa [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] pani Ogonowskiej o
o [illegible] broszur pani Ogonowskiej
[illegible] [illegible] która tu furore robi.
[illegible] [illegible] [illegible] na Królowej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] egzemplarz [illegible] [illegible] [illegible] Karoliny
i ta broszura więcej należy do [illegible] Karoliny
[illegible] jako do poezji pani [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] należy.
[illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] należy.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Pozdrawiam serdecznie Zofia

Wierny Sługa
[illegible] Paw [illegible]

Jeśli Leon XIII otrzyma upragnione przez siebie zwierzchnictwo to sprawie bułgarskiej zależy i-
-dziwać ustępstwo ze Rosyi w nienaruszaniu swy-
rugowaniu języka polskiego a [illegible] katolicy
w [illegible] To już od Bismarka zależy. Papież
i jego agentami wyborczymi niedołęgi

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] dział i jego gabinet [illegible]

[illegible]

[illegible] po [illegible] oświadczeniu [illegible]

[illegible] wyznaczenie [illegible]

[illegible] Pana o jego [illegible]

[illegible]

[illegible] się [illegible]

[illegible] lub zawiedzionemi bo [illegible]

[illegible] to który [illegible]

[illegible] a wiele mi chodzi o to, by mi Komarnego

[illegible]

[illegible] tylko [illegible]

[illegible] wszystko [illegible]

[illegible] ograniczenie [illegible]

[illegible]

[illegible] nowy [illegible] razy [illegible]

[illegible] i niemający [illegible]

[illegible] zdaje się [illegible] warunki [illegible].

[illegible] nie zdało się [illegible]

[illegible] to w niedzielę [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Placencji pojutrze zawsze. [illegible]

[illegible] to, jak mi wiedzą [illegible]

[illegible] Ale czego to mnie [illegible]

[illegible] to już [illegible] nad [illegible]

[illegible] kiedy [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] już nie [illegible]

[illegible] do Placencji [illegible] —

[illegible]

[illegible] i [illegible]

[illegible] Sienkiewicza który obwarował Czarnieckiego swoim komendantem wojskowym niedościgłym. [illegible] tam to są do [illegible] ale [illegible] kiedy się już Polakiem – [illegible] ziemków uczynił ponieważ nas w oczach cudzoziemców [illegible] Trylogii i [illegible] nas [illegible] świata i [illegible].

Załączam wyrazy czci i przyjaźni

[illegible]

[illegible]

Pan Jakób i Zyta Czosnowscy wyjeżdżają do Francji gdzie [illegible]. [illegible] podobno jadą tam [illegible]





REGIA SEGRETERIA

DI

GRAN MAGISTERO

dell'Ordine dei

SANTI MAURIZI[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

byśmy wyjechać oba do Florencji dla przygotowania z panem rozwiązania całego. W takim razie potrzebaby opóźnić wyjazd o dwa dni.

Najszczersze pozdrowienia

[illegible]

Władysław Mickiewicz

Rzym, 2 marca 1887
Via Montecatini, 18.

Szanowny i Kochany Panie

W niedzielę 27 lutego wieczór byłem u senatora Correntego, [illegible] tego samego dnia telegram [illegible] że Pan na nowo wyjechałeś do Florencji. Odebrawszy dziś onegdajszy list pański byłem teraz wieczorem u senatora, który będąc trochę cierpiący położył się już był i spał; ale pani Correnti mówiła mi, że wczoraj telegrafowała do [illegible] Pana do Florencji [illegible] [illegible] wybierał się tam do Pana i mnie zaprosił z sobą. Snać to wszystko wynikło z nieporozumienia i [illegible] [illegible] z San Remo. Jutro będę się wi[illegible] [illegible] pański adres i [illegible] napiszę zapewne jutro wieczór.

Jakkolwiekbądź bardzo [illegible] [illegible]

stanowczo Władzy opuszczają i że nieszczęśliwy

[illegible] wyjazdem nie została [illegible]

[illegible] z Panem [illegible]

przewidywałem takiego smutnego wypadku [illegible]

Władzi nie [illegible] się [illegible] i listy

są niewinnymi, w [illegible] z [illegible] rozważać

się stąd mogę. Potem na Padwij. Wycieczka [illegible]

do Wenecji nie była [illegible] na Władzi

raz, [illegible] i [illegible] panowały.

[illegible] zapowiedziany [illegible]

do 1 marca [illegible] tylko do 20 [illegible]

prawdziwie [illegible] były to właśnie dni w których

miałem siłę interesów wymagających [illegible]

[illegible] Ale dało się [illegible] tego lata [illegible]

[illegible] do Wenecji [illegible] mogę stamtąd [illegible]

do Pana do Szwajcarji —

[illegible] prawdziwie

[illegible] nie mogę. Ale niewiem

doprawdy czy wyjazd do Szwajcarji, gdzie jak mi pisze

[illegible] twierdził p. Xawer [illegible]

przy stole Władziowi, wyjątkowo obecnie [illegible]

pamięć, i [illegible] w górach [illegible]

zastąpi Panu. Ale [illegible]

Bei Carl Geibel in Leipzig ist soeben erschienen und in allen Buchhandlungen zu haben:

465a

Glückseligkeitslehre
für das
physische Leben des Menschen.
Ein diätetischer Führer durch das Leben.

Von Dr. Ph. Karl Hartmann,
Professor der Medizin an der Universität zu Wien.
Achte gänzlich umgearbeitete und vermehrte Auflage
von Dr. M. Schreber,
Director der orthopäd. Anstalt zu Leipzig.
Ein starker Band, groß Octav, Velinpap. in Umschlag geh. 1868. 1 thlr. = 1 fl. 48 kr.

Inhalt: Die natürliche Bestimmung des Menschen. — Vom Einflusse der Cultur auf die Glückseligkeit. — Von der natürlichen Lebensart des Menschen. — Naturgemäße Befriedigung der thierischen Bedürfnisse und Triebe. — Vom Genusse der Wärme und der Luft. — Die Wohnung des Menschen. — Von den freiwilligen Bewegungen. — Die Kleidung und ihre verschiedenen Einwirkungen. — Pflege der Haut, Haare und Zähne. — Bäder und Waschungen. — Vom Lager und Schlafe. — Vom Genusse der Nahrung. — Von den Ausleerungen. — Von den geschlechtlichen Verhältnissen. — Ueber Fortpflanzung. — Die Periode der Mannbarkeit. — Vergehen durch Unmäßigkeit im geschlechtlichen Genusse. — Pollution und Menstruation. — Das Laster der Selbstbefleckung. — Das Laster der Wollust. — Unvermögen und Hinfälligkeit. — Ueber Ansteckung und deren traurige Folgen. — Vorsichtsmaßregeln. — Kinderlose Ehen. — Mittel in der Ehe glücklich zu leben. — Naturgemäßes Verhalten während der Schwangerschaft. — Verhalten während der Niederkunft und im Wochenbette. — Pflege des Säuglings. — Naturgemäße Ausbildung der geistigen Anlagen. — Ausbildung der äußeren Sinne. — Ueber Tabakrauchen und Schnupfen. — Ausbildung des Gedächtnisses. — Vom Studiren und Nachdenken. — Beherrschung der Leidenschaften. — Von der naturgemäßen Erziehung. — Zerstreuungen und Erholungen. — Von den natürlichen Anlagen zu Krankheiten.

(In engl. Leinwandb. mit Goldtitel 1 thlr. 10 sgr. = 2 fl. 24 kr.)

Unterrichts- und Pensions-Anzeigen.

Kaufmännisches Unterrichts-Institut

von R. Lamlé, Kommandantenstr. 71. 1 Tr. Sprechst. 1—3 Unterrichtsstund. v. Morg. 6 bis Ab. 10 Uhr, auch Sonntags

---

Ein Student wünscht Privatstunden zu ertheilen. Gef. Adr. in der Exped. d. Voss. Zeitung unter B. 68.

Une Franç. ens. sa langue à fond. Krausnickstr. 4. 2 Tr.

Ein ev. Philolog, mehrerer neuen Sprachen kundig, richt mus., sucht eine Hauslehrerstelle. Adr. A. K. Z. post

Już raz wypadało tu [illegible] opóźnić bo taka nagła
zmiana klimatu [illegible] wielce niebezpieczną.
[illegible] co do mnie nie było to nigdy [illegible]
w Paryżu [illegible]. Mam to klimateryczne –
[illegible]
[illegible] ale [illegible] gdzie krajowcom [illegible]
gdzie potrzeba [illegible] kupować.
[illegible] tanio ale się na granicy
[illegible] w Toska-
[illegible]
[illegible] w neapolitańskich [illegible]
[illegible]
[illegible] południowe [illegible] –
dla [illegible] przyjaciółmi co [illegible] zaledwie
[illegible]
[illegible] do drogiego Pana [illegible] –
[illegible] odleglejszy [illegible] – naprawdę [illegible].
Proszę mi Pan z Pauli swojej [illegible] wiadomości czasami
[illegible] takie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Kraju gdzie [illegible] pisać [illegible] –
[illegible] Jeżeli mi co [illegible] ważnego [illegible]
[illegible]
życzliwością i przyjaźnią.

[illegible]

[illegible]

Rzym, 3 marca 1887
Via Mantuatini, 18.

Szanowny i Kochany Panie

Wracam od senatora Correnti po rozmowie, odczytałem list pański i [illegible] do Pańskiego [illegible]. Był sumiennie wdzięczny, na mnie obowiązek spełnić zatelegrafowałem przed chwilą, prosząc aby się Pan zatrzymał [illegible] w San Remo aż do odebrania niniejszego listu.

Senator telegrafował już do syndyka w San Remo o Pana, [illegible] aby mu Panu dostarczył co [illegible].

Senator rozumie doskonale, iż pobyt w San Remo stał się niemożliwym po trzęsieniu ziemi. Nie myśli on jednakże, jak i ja, aby wyjazd w tej chwili do Szwajcarii był stosownym po tem strasznym [illegible] [illegible] niezmiernie [illegible] [illegible] samo [illegible]. Zdaje się Pan narażać przez ten [illegible] wyjazd. Proponuje Panu natomiast przybycie do Rzymu na miesiąc lub dwa. O mieszkaniu on sam pomyśli i będzie się starał uprzedzić wszystkie życzenia pańskie, tak, aby [illegible] niczego [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]

ić Pan zerwałeś. Kupić niekupić a potargować nie wadzi, jak mówi przysłowie: stary senator [illegible] jakimś trafem wyszukał tu dla Pana wygodne siedlisko za dwadzieścia tysięcy franków. Ja go nie widziałem, ale Corenti zapewnia, że byłoby wybornem. Trzebaby to zbadać i w razie wybornej okazji nie dać umknąć. Przez czas pobytu pańskiego w Szwajcarii, przed zjazdem jego do Szwajcarji gdyby się [illegible] zamieszkania w Szwajcarii nie [illegible] dane by były rozkazy w Pana imieniu aby władze tamtejsze [illegible] nad całą biblioteką i niektóremi [illegible] dla nich tysiącami [illegible]. Pobyt pański w Szwajcarii nie narażałby go na żadną [illegible]: nie przeszkadzałby [illegible] Pan przyjacielowi naszego senatora [illegible] mnie gdybyś nie [illegible] do tego [illegible]. Żadnego obowiązku żadnej służby żadnego [illegible]. Pamiętam jeszcze to z [illegible] i że [illegible] wszystkiemi [illegible] go własnej przed chwilą [illegible] jego [illegible] jest dużo [illegible] uczuciem [illegible] można tu używać najzupełniejszej swobody, [illegible] tak sobie w świecie jako w zupełnem odosobnieniu.

Pobyt pański w Szwajcarii jest [illegible]

senatora. Powiadał on mi dzisiaj prawie z łzami na oczach że jeśli go Pan opuścisz, jeśli nie wytłumaczysz cierpliwie i uważnie sprawy jego o Polskę, sprawa ta, dla której jest [illegible] przywiązany, [illegible] udać się nie może. Wszystkie trudy jego w niwecz się obrócą. Żaden inny rodak nasz w spełnieniu jego zastąpić i wyręczyć kochanego Pana nie zdołałby w tem zadaniu. Senator jest tak utrudzony żądaniami i wymaganiami Króla Humberta przykuty do miejsca tak żywotny ma udział w polityce i we wszystkich najważniejszych kwestjach swego kraju że nie może nigdy ruszyć na czas i o drugiem myśleć, jakby mógł przyjść do Pana [illegible] w Szwajcarji zamieszkasz. Nie jestto brak dobrej woli lub lenistwo ale nieprawdopodobieństwo przyjechania [illegible]. Trzeba aby się Pan zawziął a [illegible] i nie myśląc o zostawieniu go takiem [illegible] w Szwajcarji. Jego [illegible] jak [illegible] osoby [illegible] przyjaciela, [illegible] z [illegible] senatora a tym sposobem [illegible] jest przyjazd do niego [illegible] aby [illegible] do Pana przyjechał.

Wiem, że to bardzo delikatna materja tem bardziej, że Pan mię o radę nie prosisz i na pewno na moją radę nie zważasz nigdy. Ale zdaje mi się że zapytany radziłbym nie odmawiać tego zawodu, zwłaszcza że Pański [illegible] [illegible]

Panu wiele zawdzięczam. Nie mówię już o gwiazdach dwóch orderów, bo to fraszka ale to pewna że jeśli Radziwiłł się przyczynił do uwolnienia naszego z Magdeburga to i Twardzki miał w tem niemały udział a wszystko to było głównie sprawą Correntiego. Ale jest jeszcze ważniejszy wzgląd, wzgląd patryotyczny. Na który dobry Polak głuchym być nie może: dziś o niego starano jak Correnti o Polskę, wielki obecnie będzie miało odgłos nie tylko we Włoszech ale w całej Europie. Sam mi to senator dziś mówił i za jego staraniem przez was jak najlepiej będzie a ukończy jej ostatecznie i wtedy nie mogę bowiem rozmówić się z Kochanym Panem. Wzywam więc kochanego Pana w imię Ojczyzny, aby, wraz z senatorem nie odmawiał i chciał do Turynu przybyć i zabawić tu czas jakiś. Życzenie tylko Pana a o wszystkiem się pomyśli. Spodziewamy się Pana na dworcu oczekiwali. Głośniej teraz Włoscy byli oświecenia, przyjaciel senatora będzie czuwał nad zdrowiem pańskiem –

To co piszę przez nie tu żadnym osobistym widokiem z mego i dawnego do Pana przywiązania. Gdybym senatorem nie mógł na wyjazd gdybym nie widział jak daleko i jak głęboko i niezmiernie zyskuje przyjazd samego do Turynu i jakie wielkie wynikną stąd usługi dla sprawy naszej korzyści nie nalegałbym może w taki sposób. Podróż do Turynu nie będzie wiele niewygodna à petites journées. W każdym razie będzie ona krótszą i zdrowia samego na szwank nie narazi ale podróż do Drezna dla piszącego Pana kobiety będzie tu inne i zmieniani z nich bez wykładów. O wszystkiem się pomyśli byleś Pan raczył nam napisać lub zatelegrafować: przyjeżdżam. Załączam wyrazy czci i najszczerszej przyjaźni

przywiązany sługa

Władysław Kulczycki.

[illegible] 9 [illegible] 18[illegible]

Kochany i Kochany Panie

Odebrałem [illegible] list [illegible] i [illegible]go [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z domu [illegible] nie [illegible] od [illegible] bo [illegible] [illegible] się tak [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] sprawa nie najbardziej. [illegible] nie widziałem [illegible] od [illegible] do [illegible] telegrafowałem do Kochanego Pana [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] Xra [illegible] otrzymał. [illegible] [illegible] [illegible] jest nieprzyjemn niedoskonał [illegible] z mej strony [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jako przyjaciel [illegible] jedną uwagę: to jest [illegible] [illegible] [illegible] się będzie już [illegible] Pan [illegible] tego [illegible] [illegible] dawno o tem [illegible] [illegible]: [illegible] sam [illegible] [illegible] jego [illegible]

2 Niemcom natychmiast wspomniałem nie osmielił się nigdy
żądać extradycji a gdyby żądanie jakieś trafiło na
nieprzychylną odmowę nad Szwajcarii [illegible]. Ale
że Szwajcarji nie wydały a osobliwie Niemcy mają
takie dziś rolę. Gdyżby Szwajcarzy Pan miał nawet
zapewnienie rady Federacji że nie wydałaby Pana —
na tem zapewnieniu polegać bo nigdy nie osmieliły
się odmówić Bismarkowi który ze swojej strony
ręką tylko chwili odwołał i w razie gdyby Szwajcary
odmówili jego żądaniu przyrzekam gotów sprawy wydać
aby drogiego Pana porwali jak uczyniono z
ziemi porwali byli Battenberga. W Rosyi i w
najpewniejsze [illegible] [illegible] ze jego [illegible]
i jego [illegible] [illegible] wyraził to drogiemu
Panu tem bardziej że z radością osobistą nie
mogę [illegible]. Pan i twardej [illegible] się
Do Szwajcarji byli równie bezinteresowni. [illegible]

Spodziewam się że [illegible] [illegible] nie
Pankowi przysłać razem nowy twój adres, bo którego
nie wiem dotąd mam do Niego pisać. Księżna Chałecka

wrazie u nas będą – pozostawiam Panu najserdeczniejszy i zabicie uczuciowe i Pana teraz w Dryzini oglądać [illegible] – składam wyrazy czci i przyjaźni

przywiązany sługa

Władysław Kulczycki

Високоповажний Добродію
и Найстарший мій Брате!

Сердечний лист Ваш пройняв мене далебі що до сліз (шкода тілько, що й Хмельницький, сей пьяний людською кровью крокодил, часто плакав).

Скажу Вам коротко, що думки про те, як би засвітити світло в рускоукраінській темряві и при сему світлі поєднати Русина з Ляхом, не дають мені спати. Саме оце печатаю невеличку книжечку, у два аркуші, під назвою: „Крашанка Русинам и Полякам на Великдень 1882 року", присвячену ось як: „Се христосування з друзями и ворогами бідолашний автор, стоячи між Сциллою й Харибдою, благоговійно присвячує слободженим од нашоі великоі туги мученикам чоловіколюбства, Тарасу Шевченкові и Адаму Мицкевичові". Може, вона відчинить мені двері хоть у в одно запекле руске серце.

А Поляків, мій найстарший Брате, возьміте Ви на сповідь, яко справдешній іх отець

Пишу коротко: бо первий примірник моєі книжечки пошлю в Ваші благословенні на віки руки. Вона договорить недоговорене.

Найменший брат Ваш и найприхильнійший слуга

П. Куліш

Р. Х. 1882, місяця Березоля нов. ст. на 27й день, зі Львова.

Високоповажний Добродію,

Коротесенький лист Ваш, котрим Ви мене вшанували, заважив у мене більш найдовгелезних. Ви бо в нім назвали себе моїм братом.

Се слово торкнуло в моїм серці такі струни, що воно заграло, мов Эолова арфа від давнёго, давнёго вітру, — ще аж від того, про котрий співали наші предки:

Из Низу Дніпра тихий вітер віє-повіває, —
Військо козацьке запорозьке в поход виступає...

а притім и від того, котрий ми чуємо в стародавній пісні:

Пишуть Ляхи на три шляхи,
А Татаре на чотири,
А Козаки поле вкрили...

Сей тихий, а при своїй тихості ядовитий вітер довів до того, що Ваші земляки зложили накінець пословицю: Póki świat światem, Rusin Polakowi nie będzie bratem. Се не пословиця: се червоноблискуча эпитафіє на безчисленних кучугурах кривавого

трупу, котрими сто раз окривались поля Украіни и Польщи, та на сторожових могилах, про котрі в нас и досі співають, що вони „обкипіли кровью козацькою, в половину из ляцькою". Се ветхозавітне польске слово, рівне тому жидівському, котре гласить: „Око за око и зуб за зуб".

Чи вже ж, високоповажний, над усяку міру шановний мій Пане Добродію, не доживемо ми з Вами до нового завіту славноі и постидноі польскоукраінськоі исторіі? Я хочу дожити, и дарма що вопію в пустині, не перестану вопияти про „нове вино и нові міхи по винотоках". („Хуторна Поэзія, сторона 134.) Я чую, що слідом за мною иде хтось такий, кому я не достоен обувья розвязати, — иде освічений широкого, глибокого и високого універсального наукою кгеній народу Польского, чи Украінського, чи обох іх разом, на те, щоб освятити Ваших и моіх земляків,

котрі сидять у темряві під накриттям смертним.

Оце ж, возвіщаючи своїм Українцям те, що Исаія гласить у главі XLIII, в. 13,*) дерзаю й старшим по культурі братам-ворогам нашим глаголати правду, во імя Бога миру и благоволення.

Недавно один польский писатель вшанував мене велико тим, що приїхав у ві Львів недугуючи, аби спізнатися зо мною. Закликавши мене до себе обідати, зібрав він таких людей коло себе, котрих я найбільше мушу поважати серед мало ще знаних мені львівських Поляків. Хотів я при сій нагоді сказати репрезентантам польскоі науковоі громади слово братерськоі любови и щироі правди, та на той час физично и морально нездужав, то післав се слово на папері любому моєму Лукуилові почтою. А Вам, високо шановний Пане Добродію, посилаю копію, просячи вибачити задніпрян-

---

*) Не поминайте первих, и ветхих не помышляйте. Се азъ творю новая, яже нынѣ возсіяютъ, и увѣсте я: и сотворю въ пустыни путь, и въ безводной рѣки.

ському Українцеві за невиразну польщизну. Може, хто инший, може, й сам любий мій Лукич, не все так зрозуміє, як воно есть (и инакше не мусить бути) в українському серці. Ви ж, бувши не тілько польским, та й нашим рідним поетом, знаю, що лучче всієї Польщи и всієї навіть України мене зрозумієте.

Маю собі за честь назватись Вашим, високо, превисоко поважний Пане Добродію, найменшим братом и найнижчим слугою.

П. Кулиш

Р. Б. 1882, місяця березоля
на 20й день нов. ст.
Зі Львова.

Адреса: Lwów, ulica Wąwozowa, N° 6.
Pantaleon Kulisz.

Дружній Ваш лист, мій сердечний брате, додає мені смілости писати до Вас так просто, як промовляє серце до серця.

Вкупі з сим листом посилаю Вам під оперезкою обіцяну в другім моїм листі „Крашанку", та ще й не одну. Може Ви схочете кого нею привітати. Сам я не до кожного Поляка приступлю з христосуванням, так як до Вас: бо не всі ще доробились до пересвідчення, що правдива наука и правдива релігия (як мовив Бекон), се такі близнята, що їх не можна розлучити, а то помруть обоє. Оце ж подивився б, може, хто на мене скрива за мою „Крашанку"; а я недаремно звеличав Шевченка та Мицкевича мучениками чоловіколюбства: бо вельми болію серцем, наткнувшись на серце, скалічіле під ударом лженауки и лжерелігії. Я ж уже стілько натерпівсь

у сéбе дóма, що в гостя́х лю́щу обертáтись із речáми вéльми обáчно.

Сю книжечку роздеру́ть на дрібні клáптики самі Русини и пу́стять за вітром. Нескóро ще мáтимуть вонú ýши на слухання слóва могó. Нас не багáто таких, що хóчемо вúзволитись прáвдою, якá б вонá ні булá гíрка. Бою́сь, що й між Полякáми таких людéй мáло. Тим Ваш авторитéт и живу́ща сúла Вáшого слóва стáли б мені тепéр у великій пригóді.

„Niestety daleko może od nas idealna przyszłość, ale do tych ideałów, choćby burza skrzydła łamała, lećmy“. Сé Вáше слóво скропúло моє трудне сéрце небéсною росóю. Розпрострімо ж, сердéчний мій брáте, крúла до ідеáлів бу́дущини.

Звідусíди я чу́ю, що Пані Ляхú хотіли б

користуватись моїм побутом у Галичинї. Щоб се благословенне жаданнє поставити на реальну почву, я б їм нараяв по приятельскі от що: нехай вони дадуть через мене Русинам пільгу у всему тому, на що Русини по правдї нарекають. Тодї б и моє слово впотужнилось між Русинами, и може б я пригасив таку опаску для Поляків (та й для них самих с Поляками) злобу, котрою вони так велико палають, ~~мов~~ як той слїпий Самсон палав против Филистимлян....

Ваш П. Кулиш

1882, квітня 17 н. ст.
Зі Львова.
Ulica Wąwozowa N° 6.
Pantaleon Kulisz.

Prawy obywatel w każdej sprawie choćby najpotoczniejszej, dobro kraju swojego zawsze powinien mieć przed oczyma.

Ignacy Krasicki.

Panowie Dobrodziejstwo, sławni Mężowie Naukowej Gromady Polskiej!

Witam serdecznie Waszmość Panów od całej Ukrainy przy tém obiedzie, którym Wy mnie, jako gościa z nie-cudzego Wam kraju, uszanowali.

Nas Rusinów rozdzielili z Polakami ludzie, którzy z religii, tej wolnej poezyi ducha ludzkiego, chcieli urządzić zamknięte gony do ujeżdżania w nich tego skrzydlatego ducha na kształt dzikiego stepowego konia.

Nas łączą z Polakami ludzie, którzy z nauki, natchniętej prawdziwą ~~prawdą~~ wiarą w Boga, chcą zrobić moralny aerostat do latania ludzkiego ducha po szerokiej przestrzeni całego świata.

Nas rozdzielili z Polakami nieszczęśliwe priwaty ludzi, którzy, w ciemności swego egoizmu, nie rozumieli wielkiego znaczenia narodowej massy.

Nas łączą z Polakami ludzie, którzy z tej massy spodziewają się wydobyć nowe siły do wsparcia cywilizacyi, nadwątlonej pracownikami błędnej religii i błędnej oświaty.

Błogosławiony na wieki będzie ten czas, w którym potomkowie dzikich wojowników ruskiej a polskiej przeszłości ujrzeli hystoryczną prawdę przez tuman nieoświeconej nauką religii i zaciemnionej namiętnościami nauki.

Prawdziwe błogosławieństwo Boskie spłynie na społeczeństwo, w którym sumiennie rozważą kwestyę majętności i, dla ochrony jéj od socialnych szczwaczy ludzkiej ciemnoty, rozniecą światło wolnej nauki od Morza do Morza, uważaiąc siebie nie za posiadaczy pieniędzy, lecz tylko za narodowych skarbowniczych.

Niech wszakże pamiętają ci pożądani philozofowie sprawiedliwości obywatelskiej, że nauka jest duchem, który nie może istnieć bez ciała, i że ciałem służy nauce dobrobyt, który uwalnia człowieka od bezustannej muskularnej pracy, od ciągłego kłopotu z nieprzyiemnościami życia.

„Pragnę miłosierdzia, a nie ofiary“ przemawia do nas głos wyższy. Niechże postanie miłosierna prawda w stosunkach między rożnemi warstwami

społeczeństwa i różnemi narodowościami. Niech szlachcicowi tak chodzi o wesoły spokój wieśniaka, jak i swej własnej familii. Niech Polak tak cieszy się z umysłowego rozwinięcia Rusina, jak i zastępcy narodowości polskiej.

Szeroka kommuna majętnych ludzi, oświecona blaskiem świetnej przyszłości, jedynie mogła by podjąć z upadku naszą Ruś, i tym samym podjąć z upadku Polskę. Bo pora egoistycznych błędów, zdaje mi się minęła już w ucywilizowanym wyższą nauką świecie. Polityczna exonomia uczy nas sprzyjać dobrobytowi nawet ościennej nacyi, z którą prowadzimy wojnę. Cóż powiedzieć o zaniedbaniu dobrobytu narodów, którzy mieszkają pomięszani jeden z drugim? Ukraińskie przysłowie mówi: „Nie kupuj chaty, kupuj sąsiada“. Na dobrym powodzeniu naszego sąsiada opiera się nie tylko nasza uboga chata, ale i nasz wspaniały pałac. To już nie błąd, lecz wyrachowanie wrodzonego w nas egoizmu życia.

Niechże, moi łaskawi Panowie, jako światli mężowie naukowej gromady polskiej, uważą na tę

niechęć do Polski, jaka, z pewnych przyczyn, panuje w Ruskiém narodzie. Niech pamiętają, że mnóstwo ludzi wpół oświeconych dotąd ieszcze mniemają, jakoby na tej niechęci musi budować się niepodległość elementu ruskiego.

Polityka gnębienia takich ludzi wszelkiemi sposobami zwiększy w nich tylko siłę oporu, a nawet tym ich przesądom, które już potępiła hystorya, nada cechę sprawiedliwości. Przeciwnie polityka szczerej zapomogi Rusinom w najszerszej (i przytém niekontrolowanej) ich działalności, zgasiłaby ogień tajnej i jawnej podniety jednego narodu przez drugiego. Powiem więcej: ona wyrobiłaby Polakom na całej Rusi, ba i na Ukrainie, w umyśle ruskiego ogółu ten indygenat, bez którego polska przyszłość jest bardzo wątpliwą.

Nie o Polsce mnie tu chodzi, muszę to powiedzieć otwarcie, jako ten, w którego żyłach płynie przesiąkła jadem złości krew Naliwajków i Chmielnickich, z trudnością ozdrowiała pod zbawiennym wpływem humanitarnej nauki; wcale nie o Polsce. Chodzi mnie o te krwawe nieszczęścia, których już doznał mój naród na drodze nacionalnej nienawiści, wznieconej w niém jednocześnie i Wschodnią i Zachodnią Cerkwią, a których, ieżeli temu nie będzie zapobieżano, musi on koniecznie doznać ieszcze w przyszłości na wielką szkodę oświaty i cywilizacii.

P. Kulisz.

1882, marca 18.
Lwów.

Lwów d. [illegible] 74

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wczoraj t. j. dnia 2go marca [illegible] otrzymałem pismo Wielmożnego Pana Dobrodzieja zawierające odpowiedź na list mój z dnia 24 zeszłego miesiąca, i z którego zarazem dowiedziałem się, iż powziął Wielmożny Pan Dobrodziej zamiar zamieszczenia wzmianki o pracach moich w Rachunkach r. 1868.
Krótkie ocenienie tych prac zamieścił p. Karol Widmann we wstępie do wiadomości historycznej o kościele św. Jana Chrzciciela, którą wraz z listem na dniu 24 z. m. odesłałem Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi. Wstęp ten zawiera poglądy na czynności moje w Komisji archeologicznej od 12go października 1866 r. do [illegible] grudnia 1865. [illegible]
1) ocalić pomników wydobytych z katakumb kościoła OO. Dominikanów we Lwowie, nieocenionych dzieł sztuki, bo zabytków rzeczonej i najświetniejszej epoki renesansu, gdy panował jeszcze czysty i piękny jego styl, będących więc pod tym względem rzeczywiście bardzo rzadkim skarbem u nas na Rusi, a pozostających pośród pleśni i kurzu w stanie, jak gdyby wśród których się kiedyś wylęgiwały [illegible], zniknąć zupełnie z powierzchni ziemskiej. Kopie fotograficzne tych części pomników, zdjęte przez p. [illegible] wysłałem wczorajszą pocztą Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi; dla niego zaś postarałem się o [illegible] się znajdowały w katakumbach, znanym już Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi ze wstępu do wiadomości historycznej o kościele św. Jana, dodać więc tylko winienem, iż fotografie lepiej wypaść nie mogły z powodu pleśni i kurzu, jakiemi pomniki pokryte były, a powtóre, iż równocześnie ze zmianą katakumb na piwnicę, zamurowane zostały wszystkie okna, fotografie więc te musiały być zdejmowane przy świetle magnezjowym.
Od zniweczenia zaś uratowałem
2) obraz historyczny, będący zabytkiem 16go wieku, dziś już zupełnie zrestaurowany przez p. K. Szlegla
3) ornaty, kapy, dalmatyki z [illegible] z pod [illegible]
4) tryptyk w kościele św. Mikołaja, mogący być prawdziwą ozdobą jednego z pierwszych muzeów archeologicznych.

5) pamiątki w skarbcu przy katedrze obrz. łać.
6) pomnik Stanisława Jaszowskiego, zmarłego w r. 1842, jednego z pierwszych litera-
tów i dziennikarzy w Galicji, w której to prowincji zniemczałej i zaspanej ówczas
krzewił Jaszowski w swoim czasie wedle sił w Tarnowie i mowicie słowo i myśl
narodową, i dlatego też Jaszowski, jakkolwiek tylko skromny pracownik
pióra, zjednał sobie nie małą zasługę na polu polskiej cywilizacji w Galicji.
7) ocaliłem od poniewierki, ocaliłem od zupełnej zagłady uratowałem wiele zabytków
znalezionych przy rozkopywaniu gruntów pod budowanie z. z. kolej brodzka,
o czem wszystkiem obszerniej pisał p. k. Widman we wstępie do wiadomości
historycznej o kościele św. Jana
8) w końcu przyjąłem na się starania, by uchronić od zagłady walący się kościółek
św. Jana, nieomylnie najdawniejszy zabytek we Lwowie, bo starszy, niż miasto same,
jak tego dowiódł w wiadomości historycznej p. Widman
Najlepszym środkiem do zachowania tego, co zachowania warte, do odnowienia
tego, co potrzebuje naprawy, do ocalenia w końcu tego, co bez opieki publicznej
[illegible] zaniknięcia, to zaś żadnej osiągną-
ć się nie da, jak za pomocą popularnych środków upowszechniania, i z tąd
też powziąłem myśl wydawnictwa:
9. „Albumu archeologicznego", które miało się składać z kopii fotograficz-
nych tych wszystkich rozlicznych pamiątek i zabytków, którymi nasza ziemia
zasiana, a do których to kopii miały być dołączane opisy historyczne i ocenie-
nia artystyczne. Myśl tę udzieliłem p. Szajnokowi, znanemu fotografowi, który
się podjął tego wydawnictwa, pozostawiając mnie starania o zpopularyzowanie
tegoż, o opisy historyczne i ocenienia artystyczne. W Podhorcach, których
zamek i zbiory w tymże miały dostarczyć materjałów do pierwszych zeszytów
tego albumu, natrafiliśmy na przeszkody, niepozostawało więc nic innego
jak starać się o poparcie konserwatora i które udało mi się wyjednać czego
dowodem wyciąg z listu konserwatora z dnia 15go października 1867. L. 87 wy-
drukowany w dodatku do wstępu wiadomości p. Widmana, a w skutku
którego to poparcia wydany został album
10) o Pamiątkach żółkiewskich, które wraz z jego portretem posłałem [illegible]
Panu Dobrodziejowi. W liście moim zaznaczałem Wielmożny Panie Dobrodzieju
jak najszczęśliwszego wydania tego wydawnictwa, przepraszam więc, iż wysła-
łem egzemplarz, jaki miałem pod ręką, nie chciałem się bowiem spóźnić z wysłaniem
zamówiłem jednakże inny egzemplarz u p. Szajnoka, i skoro tylko wykoń-
czony zostanie, prześlę go wraz z innemi wydawnictwami Wielmożnemu
Panu Dobrodziejowi:

Przyjąłem na się wobec p. Szajnocha, jak to powiedziałem powyżej, obowiązek starania się o zpopularyzowanie wszystkich poszytów albumu archeologicznego o opisy historyczne i ocenienia artystyczne. W rzeczy samej udało się jedno i
11) drugie dopełnić, bez wszelkiego prawie poparcia ze strony dziennikarstwa. Albumów bowiem tych rozeszło się, mimo, że z trudnościami nie małemi miałem do zwalczenia daleko więcej, jak wszelkich innych wydanych przez p. Szajnochę do których liczę przeciwnie „Wieczory zimowe" A. Grottgiera „Sybir" F. Tepy i t. d.
12.) zpopularyzowawszy wydawnictwo to w kraju, przyjąłem na się obowiązek zpopularyzowania je za granicą, następnie zająłem się
13) wydaniem „Suplementu do albumu „Pamiątki żółkiewskie", które również nadesłałem później Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi; i
14) wydaniem opisu historycznego, będącego objaśnieniem do rzeczonych wydawnictw, które odesłałem na dniu 24 z. m. Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi.
15) W następstwie tego wszystkiego okazało się przeciwne „album krakowskie" o czém wszystkiem obecnie pisze p. Widman we wstępie

Brak wszelkich wiadomości, jakie są niezbędnie potrzebne przy opracowaniu jakiegoś pomnika, trudności, z jakiemi mam do zwalczenia przy [illegible] temi wiadomościami, nastręczyły mi myśl do zajęcia się wydaniem opisu i historii miasta Lwowa, a ponieważ w r. z. przypadała 500 letnia rocznica wprowadzenia w życie „Statutu wiślickiego" powziąłem więc zamiar poświęcenia tego dzieła „cieniom Wielkiego króla-prawodawcy", za którego panowania ta część Polski, którą obecnie zamieszkuje, podówczas ziemia nader bogata i handlowna, ale zarazem ślepa wszelkiej narodowości, wyznań i obyczajów z czego koniecznie panowała w niej deprawacya, podzielona, rozdarta, a zarazem przygarnięta została do wielkiego organizmu Polski, który Ją wyrwał ze stanu półdzikiego i wprowadził w szereg krajów koronnych i któremu Lwów swe podniesienie zawdzięcza; a do którego to opisu i historii miasta Lwowa wydawnictwa podobne jak:
16) „Pomniki w katakombach pod kościołem Bożego Ciała OO. [illegible] we Lwowie historycznie opisał A. Schneider, a pod względem sztuki ocenił W. Łepkowski" i
17) Wiadomości historyczne o kościele św. Jana Chrzciciela, których wydaniem jako członek komisji archeologicznej lwowskiej się zatrudniłem, staje się cennym materiałem.

Wydanie opisu m. Lwowa opóźni się znacznie, sądzę jednakże, iż daleko lepiej by dzieło to później wyszło, ale jako takie, któremu mogłaby godnie uczczona zostać

[illegible]
nej pamięci, mianowicie przypadająca w r. 1864 – 500letnia rocznica założenia aka-
demji krakowskiej, uczczona przez Towarzystwo naukowe krakowskie wydaniem szeregu
dzieł, poświęconych imieniu króla-założyciela, już dawno minęła, kiedy Bielowski
[illegible] poświęcając [illegible]
[illegible] zaś Józef Bursycki wydał swoje o prawo prywatne polskie dopiero z końcem
r. 1867. mimo, iż poświęcone one zostało, imieniu Kazimierza W. jako założyciela akade-
mji krakowskiej, w przypadającą w r. 1864 – 500letnią rocznicę
Oto szereg prac, które bądź dokonałem, bądź rozpocząłem, w ciągu dwóch ubiegłych
lat, jako członek komisji archeologicznej w wolnych od prac obowiązkowych chwi-
lach, powiadam w chwilach wolnych od prac obowiązkowych, a mianowicie bowiem
w Drowie akademji jako prawnik, ponadto studja w celu uzyskania stopnia dokto-
rem, [illegible] bądź [illegible]
szereg prac powyższych. Dziennikarstwo, jak to pisałem powyżej, nie popiera ani mnie,
działającego w samym Lwowie, ani konserwatora k. et. [illegible]ckiego, działającego poza
Lwowem w całej wschodniej Galicji; z trudnościami więc nie małemi mam do walczenia
zawsze i wszędzie, przedewszystkiem zaś przy zbieraniu funduszów potrzebnych na restauracje,
które tylko za pomocą teatrów amatorskich, koncertów, [illegible]
wzmiankowanych powyżej broszur pp. Schneidra i Widmanna, z odstąpienia części docho-
du z rozsprzedaży albumu „Pamiątki żółkiewskie" zebrać mi się udaje. Trudno mi pojąć
dla czego dziennikarstwo tak postępuje, może w najnieporządniejszej porze, w chwili gdzie
umysł każdy zaprzątnięty wielką myślą budowania przyszłości, [illegible] się z słowem
przypomnienia takiej sprawy, bez smutku zdaje mi się byłoby, gdyby w sercach tak
przepełnionych poświęceniem i miłością dla kraju, głos przeszłości nie znalazł miejsca!
Wszak z pomierzchu tych papierów ojcowskich, cała i powierzchnia [illegible] !! a
wątpliwy plon z cichej zaoranego grobu rodzicielskiego!
Że tak wszystkim pojmie Wielmożny Panie Dobrodzieju, jakie uczucie zawładnąć
mną musiało, gdy [illegible] 26go z. m. dowiedziałem się, iż Wielmożny Pan [illegible]
zamyśla umieścić wzmiankę o pracach moich w Rocznikach z r. 1868., będzie to
bowiem nie tylko bodźcem do dalszych prac, ale zarazem poparcie, które mi ułatwi
dalsze czynności. Dotychczas poparł mnie tylko jeden p. Widmann, zwracając uwa-
gę na czynności moje wstępem do wiadomości historycznej o kościele św. Jana.
Za trzy, a najdalej cztery tygodnie wyjdzie z zakładu p. J. Szajnocha drugie
wydanie, dzieje pierwszej i drugiej „Wieczorów zimowych" A. Grottgera, upraszam
więc o doniesienie, czy nie przesłałby Wielmożny Pan Dobrodziej takowéj osobie
świętej, pozostając z najgłębszą czcią i uszanowaniem —
Wielmożnego Pana Dobrodzieja, najniższym sługą

Stanisław Kunasiewicz

[illegible] d. [illegible]

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Z dziennikow naszych wiesz iuz zapewne Wielmożny Pan Dobrodziej o napaści Pana Stromskiego na mnie. Otrzymał odpowiedź z napaści i odezwałem się [illegible]

[illegible]

[illegible] mi dużo wyświadczył Wielmożny [illegible]

[illegible]

[illegible] Wielmożny Pan Dobrodziej [illegible] przysłać natychmiast niektóre dat[illegible] [illegible] Krakowskiej komisji [illegible]

jako materiał do

Bächm kön za vok ubiegä

ostine z najglębieq wnia e

[illegible]

78c

558
486

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] prof. Władysław [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] ściśle duchownej (?) [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] dokonany został jeszcze przez (?) [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

podobnym w poszukiwaniach w tymże archiwum za dokumentami; chociaż wyższe prace i dobre chęci tego, w żaden jednakże sposób zgodzić się nie mogę z uchwałą Rady, by Pana powo[illegible] [illegible] jeszcze raz z tej kwerendy. [illegible] [illegible] wydane w języku łacińskim i [illegible] oryginalnego tekstu łacińskiego lub ruskiego w przekładzie polskim, który [illegible]

Już powtórzę, że jako dawny manipulacyjny urzędnik magistratu, niezajmowałem się przez całe życie wydawnictwami; nie posiadam potrzebnej do tego wiedzy. Mam jednak za wzór podobnych wydawnictw: „Monumenta Poloniae historica" [illegible] „Ale mit[illegible] [illegible] do Akt krakowskich" – lecz nie znam ani jednego ani drugiego [illegible] i wymogłem przeświadczenie, że je wskaże w ostatku [illegible] Jak się [illegible] sądzę wystarczy aż nadto, by przyznać, że wydawnictwo, które nie [illegible], jak [illegible] być wzorem, osobie jednej, [illegible] zasłużonej około archiwum, i tak obznajomionej z dokumentami archiwum [illegible] powierzać nie należy, lecz [illegible] złożonej kilku lub kilkunastu osób, którzyby [illegible] swoimi wzajemnie wspierały, a [illegible] których mógłby a nawet powinien by [illegible]

Tołecki i ja.

[illegible] tak [illegible]
nych wydawnictw, że wypomnę tylko wydawnictwo
dokumentów pod kierunkiem Grzegorza
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] XVII Kal. Feb.
MDCCCXIX", a [illegible]
brawszy sobie godło:
„Sanctus amor Patriae dat animum"
[illegible] naśladować, obudziło taki
[illegible] narodził miłośników, jakby
[illegible] ustnienie jakiegoś ważnego poli
[illegible] mogącego mieć wpływ [illegible]
naród.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
dobrego znam [illegible]
niego zabrać; [illegible]
[illegible] z niego odmówić mogli.
Jest [illegible]
jest obdarzony mojim zapatrywaniem, raz na
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Bąpa.

[illegible] do pomagania się dzienników
Pozostaję z najgłębszym uszanowaniem.

Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
[illegible]

[illegible]

Lwów [illegible]

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Po c. k. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
z c. k. [illegible] [illegible] [illegible]
ziątki zamiar Wielmożny Panie Dobro-
dzieju [illegible] [illegible] [illegible]
kollekcyi [illegible] [illegible] obowiązany
przesłać za to [illegible] [illegible]
jak najszczersze podziękowanie
Zostaję z najgłębszym szacunkiem i
uszanowaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższy sługa

[illegible]

7

Lwów d. 6/02 74

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W pierwszym numerze „Tygodnia" spotkałem się z pochlebnem ocenieniem prac moich, poczuwam się więc do miłego obowiązku przesłania Wielmożnemu Panu [illegible] podziękowania, a to tem bardziej, że rzadko, a nawet bardzo rzadko zdarza mi się spotykać z podobnemi ocenieniami, co więcej, niektórzy pozwalają sobie nawet przedrwiwać me prace i utrzymywać, że we Lwowie niema żadnych pamiątek, o którychby się troszczyć warto. Mam tu na myśli feileton Gazety narodowej z dnia 16 stycznia b. r. N. 15. W rzeczy samej trudno mi pojąć, co zamierzał p. Zagórski pisząc tę kronikę, później dopiero odgadłem, żem wypadł z łaski organu p. Dobrzańskiego, a niemogąc mi w inny sposób dokuczyć, bo stoję dotychczas czysty, polecono p. Zagórskiemu przedrwić ocenienie prac moich, zamieszczone w „Tygodniu". Zacząłem jeszcze nawet powątpiewać, czy p. Dobrzański uczył się kiedy logiki; przed kilkoma bowiem miesiącami pisząc o „wiadomości historycznej o kościele św. Jana", w notatce do której autor p. K. Widmann dał pogląd na czynności moje, zamieścił wzmiankę o tychże, od czasu do czasu zamieszczał moje odezwy, pisane w tej sprawie, teraz zaś neguje to wszystko, utrzymując, że niema nic do zrobienia, bo Lwów nieposiada żadnych pamiątek. Tymczasem przed kilkoma dniami dowiedziałem się, że [illegible] Zagórskiemu za tę napaść i drwiny. Ot fabula rasa est?!

Lecz nie o tem chciałem pisać; logika bowiem organu p. Dobrzańskiego znaną jest Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi. W liście dzisiejszym, zamierzyłem pisać o sprawie, która staraniem redakcyi „Strzechy" [illegible]. Wskutek [illegible] redakcyi „Strzechy" przed rok ubiegły, uchodziłem i ja o tyle, iż [illegible]. [illegible] staraniem uczynione w wspomnianej sprawie przez p. A. Bartoszewicza [illegible], podałem w N. 17. „Strzechy" z dnia [illegible] [illegible] w jakiby sposób należałoby zebrać niezbędne sumy.-

[illegible] bez skutku, czego dowodem bądź [illegible]
pieniądze, bądź wiadomości, jakie z różnych stron kraju, od zajmujących się
zbieraniem składek [illegible] poodbierałem, czego dowodem również, załączony N.
"[illegible] Gródki" z dnia 25 sierpnia r.z. w którym [illegible] to [illegible].
W ostatnich znowu czasach udało mi się wyjednać przyrzeczenie p. Kozakie-
wicza, rzeźbiarza, iż część dochodu z rozsprzedaży odlewów gipsowych
ostatniej swej pracy na ten sam cel przeznacza. By jednakże ta część
dochodu rzeczywiście zwiększyła fundusz na rodzinę Syrokomli, zdawało
[illegible] mi się zaznajomić ogół polski z tą pracą Kozakiewicza i jej celem.
I z tej to przyczyny ośmielam się uprzedzić Wielmożnego Pana dobrodzieja
o podanie staraniem swoim pomocnej ręki, zamieszczeniem wzmianki o tych
odlewach, bądź w Rachunkach, bądź w Tygodniu, w którym to celu
załączam do niniejszego listu jeden egzemplarz tego medaljonu – dotych-
czas bowiem ja tylko sam pisałem o takim w załączonym N. 27. "Gródki"
z dnia 25 września r.z. Jeżeliby zaś Wielmożny Pan dobrodziej, uznał ten
medaljon za warty, by się rozszedł w większej ilości egzemplarzy po
[illegible]. Tygodnik [illegible]
[illegible] medalion [illegible]
[illegible] ilości [illegible] egzemplarzy [illegible]
[illegible] kosztuje 1 złr. bronzowany 1 złr. 50 c. nie licząc kosztów przesyłki.
Towarzystwo naukowo-historyczne [illegible], mimo to jednak nie przestaje się starać
o założenie muzeum [illegible],
[illegible]
[illegible]
nie wykopaliska wynajdywane przy [illegible] ziemi na kopiec Lubl[illegible]
i wszystkie inne [illegible]
[illegible]
[illegible]
nie tak trudno, mam już przyrzeczenie, że na początek Rada miejska
pozwoli wszystko składać w archiwum miejskim, gdzie, oprócz tego
[illegible] wolnego miejsca, i gdzie wszystko bez narażenia na uszkodzenie
umieszczonem być może – że o przedmioty nie będzie również trudno
na dowód niechaj posłuży to, że na samą wieść o urządzeniu się – [illegible]
[illegible]
[illegible] 1500 monet. W innym razie monety te dostałyby się niechybnie za
granicę – ja z mej strony gotów jestem również kilkaset monet i kilka-
dziesiąt wykopalisk i pamiątek, jakie udało mi się zebrać, odstąpić na
rzecz muzeum

Po przekształceniu uniwersytetu na polski, co w niedalekim czasie nastąpić będzie musiało, mniemam że, mógłby być przyłączony do zbiorów uniwersyteckich.

W imieniu redaktora „Flory" prof. Tymieckiego, ośmielam się zapytać Wielmożnego Pana Dobrodzieja, czy nie zezwoli na bezpłatne zamieszczenie inseratu o wydawnictwie „Tygodnia" w drugim zeszycie „Flory". W razie przyzwolenia, upraszam o nadesłanie inseratu na moje ręce.
Pierwszy zeszyt „Flory" prześlę w tych dniach Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi.

Zostaję z najgłębszą czcią i uszanowaniem.

Wielmożnego Pana i Dobrodzieja
najniższy sługa

Stanisław Kunasiewicz

Lwów. d. 6/02 84.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Często i długa słabość nie dozwalała mi dotychczas słów bodaj kilku nadesłać do Wielmożnego Pana Dobrodzieja i złożyć Mu jak najszczersze podziękowanie za tak łaskawe ocenienie prac moich w [illegible] — z przyczyny tej uskuteczniam to dopiero dzisiaj, zapewniając zarazem Wielmożnego Pana Dobrodzieja, że zachęta ta dodała mi [illegible] do dalszych prac i zabiegów na tym polu, na którym sam jeden prawie we Lwowie bez poparcia pracuję — że tak jest, niechaj posłuży za dowód egzemplarz mej mowy, którą do niniejszego listu ośmielam się załączyć, a którą miałem na walnem zgromadzeniu Towarzystwa naukowo-literackiego 30 z. m.

[illegible] Wielmożny Pan Dobrodziej praca [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] z pośród [illegible] i kuran[illegible] zdaje mi się jednakże, że daleko użyteczniejby to wszystko poszło, gdyby utworzoną została sekcja archeologiczna w łonie Towarzystwa naukowo-literackiego.

gdyby się udało skupić miłośników rzeczy
wszystkich – więc już raz z tej przyczyny,
już potem, że choć przemawiał rzeczy zaku-
pione zostały przez wysokie koszta tam, które
przechodzą w ręce obce, a mogłyby i powinny
zostać [illegible] w krajowem muzeum
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
30 r. m.
Od stycznia 1870 r. rozpoczyna prof.
[illegible] wydawać „[illegible]" według
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w Tygodniku
p. [illegible] [illegible] [illegible], [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] i prośba [illegible] [illegible], [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na tej, na [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] mi [illegible]
[illegible], i tak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
gdyby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
odstawił go na moje ręce, a [illegible] tegoż
[illegible] [illegible] [illegible] mię, że już [illegible] [illegible]

pełen dobrych chęci, poświęcający się wczesnie nauce i pracy, co rzadko bardzo zdarza się pomiędzy naszemi uczniami – wychowany jednakże w zasadach [illegible] przez profesorów Niemców, zwłaszcza mnie przy pisaniu z niemieckimi Krakowianami.

Za artykuł, który przesłałem do zamieszczenia w kalendarzu, zostawiłem należyte błogosławienie po nadejściu kalendarza w księgarni [illegible] i [illegible], z którymi dorękania Wielmożnego Pana [illegible] dlaczego korektor nazwisko moje w tym [illegible] zmienił – stało się to niechybnie wskutek nieczytelnego mego podpisu. Ukradając o Łaskawe, i tyle mi zacze[illegible] przyniosą względy i na dal zostaję z najgłębszą czcią i uszanowaniem.

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższy i zobowiązany
sługa —

Stanisław Kunasiewicz

Lwów d. 1. 1. 1874

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Listami z dnia 31 października i 12 grudnia roku zeszłego upoważniony zostałem przez konserwatora budowli i pomników krajowych w Galicji wschodniej do zajęcia się restauracją, najdawniejszego ze wszystkich, kościołów we Lwowie, bo starszego nawet, niż miasto samo, kościoła Św. Jana Chrzciciela we Lwowie. Restauracja ta, nie może być jednakże pierwej rozpoczętą, zanim potrzebny fundusz zebranym nie zostanie, komisja bowiem, zajmująca się zachowaniem zabytków, rozporządza bardzo skromnym funduszem. W celu więc jak najprędszego zebrania takowego, zająłem się wydaniem „Wiadomości historycznej" o tym kościele, z rozsprzedaży której całkowity czysty dochód przeznaczony został na rzecz tej restauracji, a którą to wiadomość, w imieniu autora tejże p. Karola Widmanna, ośmielam się przesłać Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi.

We wstępie do tej wiadomości, zamieścił p. K. Widmann pogląd na czynności moje od 12 października r. 1866 t.j. od chwili, w której zamianowany zostałem członkiem komisji archeologicznej lwowskiej, aż do 12 grudnia r.z., czyli od czasu, w którym podniosłem sprawę restauracji pomników, znajdujących się w podziemiach kościoła „Bożego Ciała" OO. Dominikanów we Lwowie, aż do chwili, w której upoważniony zostałem, do zajęcia się restauracją kościoła Św. Jana. W czasie tym zajmowałem się wydaniem kilku albumów archeologicznych jak: „Pamiątek żółkiewskich" „Suplementu do tegoż" albumu „pomników dominikańskich", ośmielam się więc zapytać, czyby Wielmożny Pan Dobrodziej nie pozwolił sobie służyć takowemi, w razie, jeśli je dotychczas nie posiada. Równocześnie z broszurą p. Widmanna wydaną została druga „Kościół farny w Żółkwi, jego dzieje i pomniki opisane przez p. Wł. Zawadzkiego", jako objaśnienie do

albowiem [illegible]. [illegible] gdy ta, jako dopiero przed niedawnem wyszła, niechybnie jeszcze do rąk Wielmożnego Pana Dobrodzieja dojść nie musiała.

Polecając się uprzejmie o kilka słów odpowiedzi, pozostaję z najgłębszą czcią i uszanowaniem.

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

uniżony sługa

[illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

76.

Lwów d. 6/2 84.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W liście ostatnim, wysłanym w pierwszych dniach marca b. r. przyrzekłem Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi nadesłać Mu wszystkie te wydawnictwa, które ukazały się [illegible], jak [illegible] archeologicznej [illegible] wydane zostaną. W ostatnich tygodniach wydana została [illegible], i [illegible] fotografie kościoła św. Jana Chrzciciela, którego restauracja zacznie się w następstwie [illegible] [illegible] [illegible] Jako [illegible] fotografię tę [illegible] do naszego [illegible] przesłać Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi, ośmielam się [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] z załączonej fotografii, jak i [illegible] z [illegible] b. r. [illegible] [illegible] [illegible] których całkowite wyszły [illegible] przez [illegible] na restaurację kościoła św. Jana

we Omnibusie", a ten samże nie raczył mi
podać pomocnej ręki w zebraniu funduszu
na restaurację tego najdawniejszego zabytku
we Lwowie.
Z [illegible] nie
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] funduszem, potrzebnego na restaurację
tego jedynego [illegible] zabytku. [illegible]
[illegible]
Tatarzy i Turcy i [illegible]
[illegible]
pierwszego w [illegible]
wiary.
W [illegible]
go [illegible], a w pierwszych
[illegible] wydał. Kalendarz
[illegible]
[illegible]
do tego [illegible]
[illegible]
historyczny" i [illegible]". Kalendarz [illegible]
[illegible] na [illegible] egzemplarzy.

nie wątpię więc, iż ogłoszenie podobne w niem byłoby mi pomocnem w rozprzedaniu tych wydawnictw. Dziennik poznański nie podaje jednakże ani ceny ogłoszeń, ani miejsca, gdzie pieniądze za zamieszczenie takowych mają być składane, jak to zwykle bywa w takich razach, któraż z księgarń [illegible] do odbierania należytości, i z tych [illegible] Po [illegible] nie [illegible] łaskawie dnia nadesłania mi na kosztnej [illegible] jeszcze mógł wysłać ogłoszenie. Zostaję z najgłębszą czcią i uszanowaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższy sługa

Stanisław Kunasiewicz

76

[illegible]

[illegible]

[illegible] współredaktorem.
[illegible] dzkach archeologicznych po
[illegible]

[illegible]

nas nie [illegible],

[illegible]
[illegible]
Drugi zeszyt, którego [illegible] znaczniej [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
15 i 16 stólecia
[illegible]
[illegible] [illegible] dokładnie [illegible]
[illegible]
jeżeli [illegible], że praca ma, ma [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
i następnych zeszytów.
Wysoce ciekawym [illegible]
[illegible]
[illegible]
zamieszczona w Odcinku [illegible]
40.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
egzemplarzy z Berna.

[illegible]

[illegible] najgłębsza [illegible]

[illegible]

[illegible]

Lwów - Ulica Ogórkowa L. 2

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wyraz najgłębszej czci i uszanowania, a zarazem z prośbą o życzliwą wzmiankę, przesyła Tem Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi w marcu b. r. „Przechadzki archeologiczne po Lwowie", w tym samym cel. wysyłam obecnie. Wspomnienie pośmiertne o Ś. p. hr. Tyszkiewiczu i broszurę „Zajęcie Rusi".

Pozostaję w miłej nadziei, że prośba ta nie pozostanie bez skutku.

Z najgłębszym uszanowaniem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższy sługa
Stanisław Kunasiewicz

Najszanowniejszy Panie [illegible]!

Załączam przy niniejszym [illegible] J W Pana [illegible] mojej Polonii
(którą wraz z wojny 1831 r. [illegible] w Podgórzu
pod strażą [illegible], a później wydać jej nie mogłem:)
do [illegible] w młodzieńczej pracy, [illegible]
[illegible] Szanownemu Nestorowi literatury ojczystej.

Załączam nadto: „Życiorysy uczestników powstania listopadowego", zebrane 1880 na koszcie weteranów z 1831 roku;
tudzież wiersz z XII stulecia „Piotr Dunin" [illegible]
w 1848 na koszcie uwolnionych więźniów stanu; [illegible]
wszystkie owoce mego pióra pracą [illegible]
w których ma [illegible].
W Wspomnieniach z r. 1830–831 przez Juliana Horoszkiewicza
we Lwowie 1880 wydanych, i moje młodzieńcze pieśni znalazły
miejsce. Oprócz tego w różnych pismach [illegible]
[illegible], były moje utwory umieszczone bezimiennie
lub tylko monogramem [illegible]
nie umiem policzyć [illegible]
[illegible]

Zostaję z [illegible] szacunkiem [illegible]

[illegible]

[illegible] d 8 Września 1881.
[illegible] N 5

do str. [illegible] Kraszewskiego w Dreźnie

Chemnitz 2.6.54.

Hochgeehrter Herr!

[illegible]

[illegible] Ufern [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] aber die beiden Romane
Morituri u. Resurrecturi ...
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
bitteren [illegible]
[illegible] hat. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] aufgestellten Leben
betroffen hat.
[illegible]
[illegible]
[illegible] hat, ich weiß es!

durchdrungen, da ich dem Volke
angehöre, das Sie so warm [illegible]
lieben können. Aber es ist [illegible]
selbst und Mitgefühl mit dem
Leiden Anderer [illegible] der Kraft,
[illegible]
[illegible], selbst zu finden, und die
Zugehörigkeit zu diesem [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Hoffnung machen, ein paar
Worte von Ihnen zu hören.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Eigenheit [illegible]

aufsuchen zu dürfen:

In vorzüglicher Hochachtung
Ihre ergebene
Frau Blanca Kuinert.

Barnbachstraße 30. II.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] to the [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] very sincerely [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

Warszawa d. 16 Sierpnia
1872 r. 50.

[illegible] [illegible] [illegible]!

[illegible] [illegible] dobiliśmy się do Warszawy i [illegible] [illegible] że po takiej podróży będę bardzo [illegible] i że się zdrowie moje pogorszy, ale jakoś [illegible] [illegible] tak nie było. Przy ostatnie moje [illegible] [illegible] tam Kochanemu Panu oświadczyło [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

oddzie.

[illegible]

[illegible] cudowny [illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] swoje [illegible]

[illegible]

[illegible]

Pod Kaliszem Stawiszyn
d. 12 Października
1879 roku.



Wielmożny Panie!

Z największą nieśmiałością
biorę pióro do ręki, aby Panu skre-
ślić moją najpokorniejszą prośbę:
jestem wnukiem obywatela ziemskiego,
synem oficera b. wojsk polskich, wy-
gnanca na Syberji, wychowancem b.
Instytutu Nauczycieli Elementar-
nych w Radzyminie, nauczycielem
już lat 20; przez czas ten służąc
społeczeństwu i całem wysileniem do-
robiłem się biedy: Podobało się Bogu
doświadczyć mię ciężkiemi cie-

szczęściami, umarły mi bowiem, w przeciągu pięciu lat ostatnich; oraz żony i dwoje Dzieci, z tych przyczyn zabrnąłem w długi, których nie jestem w możności opłacić i nie mam innych środków w przyszłości zasiłków takowych, tym bardziej że mam teraz sobie pięcioro Dzieci, z tych syn w szkołach, dla którego, pomimo że się dobrze uczy, nie mogę uzyskać stypendium: Przyszło mi tedy na myśl prosić JW Pana o udzielenie mi jakiejś kwoty (mam długu przeszło sto rubli!) którą

posiłkując się złotą nieśmiertelne-
go dobroczyńcy ludzkości Franklina,
oddałem [illegible] być może, potrzebującym
dzieciom. Dziś wspieraj [illegible]
Panie mej świętości, ale jako
[illegible]. Kalinowina, o-
[illegible], na niwie [illegible],
odniosłem się do dziedziczki z prośbą,
o jakiej wspomnę, [illegible] należnem,
jako dowód, odpowiedzi [illegible],
że mi się ofiarowano z [illegible]
niemożność. W takiem położeniu
rzeczy, udaję się, w duchu Bożym, i ufno-
ścią do W. Pana, że prośbie mej,
w swej dobroci, odmówić nie zechcesz;

Przytem pozwalam się prosić WPana o dyskrecję i zniszczenie niniejszego, gdyż nic nie może być boleśniejszego dla kompozytora, i muszę prosić i gdy o tem wszystkiem wiedzą.

Zostaję z jak najgłębszem uszanowaniem dla WPana

sługą

Kurcewski

P. S. Było moją szczerą intencją być na godach weselnych WPana w Krakowie, aby ujrzeć oblicze WPana, bo duszę jego z pism znam na wskroś, jak również przypatrzyć się gronu weselników, ale niestety biednemu nie nie jest wolno, żeby mógł sobie pozwolić, jemu tylko cierpieć wolno. Przy tej więc smutnej dla mnie sposobności ośmielam się prosić WPana o jego fotografię, którą przechowam jako drogocenną pamiątkę. K.

I.B.J. 5

Hrechorówka 6 Lutego 77

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Przesył. Pan [illegible] swojej [illegible],
odstawia się do Niego [illegible] dziękczynnym
i wyrażaniem wdzięczności za chwile
[illegible] czytając swego
[illegible] ostatnich powieści historycznych;
w mojej [illegible] starości przy[illegible]
[illegible]
[illegible]
dla [illegible]
Aby [illegible]
[illegible]
[illegible] czytając z [illegible]
[illegible] dzieła, światła potom[illegible]
[illegible]
do czynu. —
Dzięki Panu [illegible] wyrażam po

ko babskie jako stary dotyk
[illegible] tylko myśl
i wyrażenie [illegible]
wdzięczności mojej

Proszę [illegible] o sobie.

[illegible]

[illegible] Maciejowska

Mój Adres
[illegible]
[illegible] 41 [illegible]
[illegible], [illegible]
adres i odpisać na moje [illegible]

Wronki d. 25-10-78.

Sercem szczerze Kochany Stryjku

Naypierw Wielmożnemu Stryjkowi w ten
50 letny Jubilejusz Winszuję, aby nay-
-wyższa Opatrzność raczyła dni lat [illegible]
przy naylepszem zdrowiu [illegible]
Polskiemu Narodowi przysłużyć
Wzorem swojem jako naydłuższym [illegible]
[illegible] się [illegible]
skreślić moje [illegible] i także kto jestem,
Ignacy [illegible] był Ojcem mojim;
a [illegible] często mi
moy kochany nieboszczyk Ojciec opowiadał
że mam Stryjka, który jest znakomitym
Mężem który [illegible]
i miałam szczęście [illegible] z Kochanem
Stryjkiem się zapoznać lecz nie [illegible]
chciało by moy kochany Ojciec powołanym
został na wieczny spoczynek. (Boże
daymu niebo)
Po śmierci moich ukochanych Rodziców
konieczność [illegible] jest [illegible]
A [illegible] gdzie [illegible]
[illegible]
[illegible]

Ostatnie.

Ostatnie 12 lat pełniłem moy [illegible] swoie
obowiązki jako [illegible] pod niemcem i
dla ostatnich głosów co niemieckiey
[illegible], a że mój mąż dał [illegible] Panu
[illegible] Kwiecińskiemu
z Dobrojewa Ukraińskiey mieysce,
A ota [illegible] wieku mego [illegible]
pozyjane mieysca niemoże i dlatego nam
przecie [illegible] to jest [illegible]
Siostry miłosierdzia w Poznaniu
przyjęły mi w nauke młodszą córke
[illegible] siostry [illegible] mile [illegible]
[illegible] Wielmożnego Stryja
[illegible] za pomogę, ja [illegible]
i Dzieci moje całujemy ręce i
nóżki Wielmożnego Stryja.
W [illegible] pomieszkanie
[illegible] płacić [illegible] talarów,
i mam [illegible]
mi [illegible]
Wielmożnego Stryjka [illegible]
Yle Łaska...
jeżeli Wielmożny Pan Stryj pozwoli
to bardzo prosze pare [illegible]
a [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] kochanego
Stryka i [illegible] Was nie [illegible]
Zatem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ręki i wszyscy cała moja familium
Całuję [illegible] Maryanna Kurkowska

<u>adres domowy</u>

Maryanna Kurkowska
w sklepie u pana Lessnera
<u>Franke</u>
Powiat Szamotulski
<u>Samter</u>
<u>R. B. Posen</u>

Kłaniam się po [illegible] [illegible] [illegible]
postam [illegible] [illegible] [illegible]
Maryanna Kurkowska

Drogi Stryjku!!

Odważam się jeszcze raz parę słów pisać,
donieść o mojem powodzeniu,
Pisałem już raz ale nie wiem czy otrzymał
mój list czy też został zadnie...any w poczcie.
Drogi Stryjku na sam przód donoszę
że straciliśmy miejsce dla głodów, bo byliśmy
pod Niemieckiem Panem
Więc teraz mieszkamy w mieście i choć
się trudnie żyjem, ale dotychczas nie mam
roboty i nie mam czem zapłacić komornego
a tu kwartał przychodzi a pieniędzy nie
mamy. Więc proszę Stryjka żeby nam
chciał na zapomożkę coś przysłać, bo już
ostateczność mnie pobiera, więc proszę
Stryjka nad wszystko świecie, aż nam Pan Bóg

to pomoże, a Stryjkowi to Pan Bóg wynadgro
wynadgrodzi stokrotnie.
Drogi Stryjku nie będę już opisywać
że ja jestem prawdziwie biedna, bo już
w poprzednim liście pisałam, bo tego to tem
może zrozumiałam, bo nie wiem czy ... czy
moja prośba będzie przyjęta.
Proszę nad wszystko ... ...
o odpowiedzi jak najprędzej.

Marianna Burkowska
z Krasowskich

Wronki 13/12. 98.

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

20. 1. 84.

Czcigodny Jubilacie.

Jak dawniej dobijano się o zaszczyt być pasowanym na rycerza przez najwsławniejszego, tak obecnie, dla bojowników myśli, pożądanem jest, aby dostać się do ich grona przez tego, który w tej walce hetmanił. Jeżeli po przeczytaniu przesyłanej Ci książeczki, uznasz mnie za godnego szeregowca w zastępie któremu przewodniczysz, to pismo Twe dojdzie mnie pod adresem jak niżej.

Z wyjątkowem poważaniem
Czcigodnego Pana.
oddany wielbiciel i sługa
Łodzia z Bytonia

A. Kurnatowski w Warszawie
Sienna 9 A.

KURNATOWSKI & Co
KANTOR WYMIANY.

KRAKÓW, RYNEK 17.

Kraków d. 27/1 85

Wielmożny Panie
Dobrodz.!

Wiedząc, iż numizmatyka nasza także W. Panu Dobrodz. nie jest obcą, przesyłam pod opaską trzy numera „Zapisków numizmatycznych" przezemnie wydawana. Przepraszając, iż śmiem drogi czas W. Panu Dobrodz. tem zabierać, proszę o łaskawe polecenie tego młodego i pierwszego u nas pisma numizmatycznego, jakoteż o łaskawe zwrócenie mi uwagi na możliwe usterki a nie omieszkam do udzielonych mi rad jak najściślej się

zastosowania. Załączając przy tej sposobności wyraz winnego szacunku i poważania kreślę się

najniższym sługą

[illegible]

Paryż, d. 13 Lipca 1871.

87, rue Roussin, (Vaugirard)

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]

Łaskawy Panie!

Siostra męża mego jest bardzo chorą — ponieważ nadesłano dla niej ręce z okolicy Czarno-[illegible]la 10 [illegible] wsparcie dla Pana — proszę [illegible] zawiadomienie czy Pan jeszcze w [illegible] myśli przebywać, o czem uprawniona pieniądze Panu odeślę.

Z winnem szacunkiem

Kurowska.

[illegible]

N° 5. d. 4 Januar 1866

[illegible]

Samostrzel 19. II. 67.

[illegible] Wielmożny [illegible]

[illegible]

ro z tą ufnością [illegible]

[illegible]

Nadszedł [illegible]

się za granicą, [illegible]

[illegible]

[illegible] z poprze[illegible]

[illegible]

[illegible]nością [illegible]

najmniej zasłużo[illegible]

[illegible] w bardzo [illegible]

[illegible]

rodaku, o którego losie mieszkający tu rodzice oddawna

już nie mieli żadnej wiadomości i wiele łez wylali. –

[illegible] na owym liście panowie piszą, bowiem

[illegible] niem, że Władysław Cezar leży w Dreźnie

[illegible]ężkiemi ranami, opuszczony od całego świata. Żąda

ją, aby po całym Księstwie robić składki na niego

i na kilku jeszcze innych Poznańczyków, równie

opuszczonych w [illegible]. Ale list ten jest napisany ortografią i stylem takim, że z której strony [illegible] się tylko domyślać. Żądają z szumnémi pogróżkami przysłania [illegible] set tysięcy [illegible] nie [illegible] go. –

Ojciec Władysława, Klemensa y Cezara jest tu na no[illegible] [illegible]. Matka przybyła dziś do nas i [illegible] nas prosi, aby się [illegible] do [illegible] mo[illegible]gła. Chcieliby mu przysłać [illegible], ale [illegible] żadnego nie mamy [illegible], to jest [illegible] co [illegible] [illegible]. Nadmieniamy tu uprzejmie, że „Cezar" nie jest imie, ale nazwisko familijne. –

[illegible] że w pospiechu [illegible] prosimy najpokorniej, o [illegible] przyjęcie naszego uszanowania [illegible] [illegible]. Tajne stósunki pozostałych jeszcze w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] względem pewność i też ukojenie.

Żałując [illegible] do nas, prosimy przyjąć zapewnienie prawdziwej czci i uwielbienia. –

Sługa najniższy
N Kurowski.

Adres:
N: Kurowski
Samostrzel
p. Nakel
grand duché de Posen

Wielmożny Panie.
[illegible] mu z Dobrowicza.

Jerzy, po [illegible] Wielmożny
Panie [illegible] proszę [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Wielmożny Pan Dobrowicz [illegible] Taika
[illegible]
[illegible] „pszczo
larz lub też pszczelarz [illegible]
pszczolarz lub też pszczelarz.

[illegible]

Spodziewając się, że będę miał to szczęście

na drugą [illegible] [illegible] otrzymaną

odpowiedź odebrać, mam sobie

za wielki zaszczyt znać się

Szanownego Pana

Szanownego Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

Antoni Kurpisz.

nauczyciel w Siekowie

pod Wielichowem

Dnia 5^{go} [illegible] 18[illegible]

Wielce Czcigodny Mistrzu!

By list napisać trzeba umieć go napisać; a jak wszak [illegible] złożony z [illegible] przedmiotu, treści i zakończenia. Ale ja [illegible] [illegible], a dotąd [illegible] do [illegible], a i [illegible] napisać podług wszystkich wskazówek.

Toż dopiero [illegible] do „wielkich ludzi" jak ja wszystkich autorów [illegible], z tego [illegible] [illegible]. [illegible] i [illegible] do tego co dobre i piękne i [illegible]; a czy to nie jest najlepsza nauka?!

Najlepszym tego dowodem jest moja [illegible], do [illegible] [illegible]. [illegible] moja szczerość; a powodem mojej szczerości, ukochanie tego co piękne i dobre!

Dziś lat mam osiemnaście i jestem sierotą; straciłam już trzy lat prawie Ojca który był przed-

większą kolei z zawodu, a najlepszym ojcem dla mnie i mego rodzeństwa.

Maleńkim bardzo przeczytałem jak się Mistrzu obchodziłeś Twój jubileusz pracy i wytrwałości; a świat cały oklaskiwał [illegible] Ci hołdy.

[illegible] i [illegible] bo z nadzieją pięknej przyszłości patrzyłem w świat i kochałem go.

Wtedy ja w parę lat potem skończyłem [illegible] lat i więcej nie uczęszczałem do szkoły z powodu nadwątlonego zdrowia. W domu uczył mnie ojciec, przez dawanie mi stosownych książek do czytania, tłumaczenie ich treści i moralnej w nich zawartej nauki. Ojciec mój wyrażał się zawsze z takim uwielbieniem i uznaniem o Tobie Mistrzu jak o rzeczy [illegible] [illegible]. [illegible] mi [illegible] ile tomów przez Twą wytrwałość i pracę.

A ja, ja zawsze marzyłem dzień i noc żeby raz w mojem życiu ujrzeć Cię Mistrzu i [illegible] [illegible] wyrazić Ci moje uwielbienie.

Uwielbienie pobudzone przeczytaniem każdej Twej powieści. A czytałem ich już wiele. Wtedy opowiadałem treść ich mamie, która nie miała czasu do czytania, obarczona małemi dziećmi; zawsze kończyłem „A wszak to pisał Kraszewski"!

A kiedy [illegible] i jak mógł [illegible] swoje [illegible]
i [illegible] dla [illegible], w tem [illegible]
[illegible], że [illegible] nie mogę zadość uczynić
swoim życzeniom.
„Jutko! [illegible] wszystkim odpowiada,
ja ci piszę może i mnie [illegible] odpisze trochę."
„Napisz Maryniu" odpowiedział mi [illegible].
„Alež ja nie potrafię tak napisać aby to miało być
to uwagi takiego Mistrza; [illegible], a jak trochę
napiszę, to On pozna że to nie moje i zrobi się na
[illegible] tak [illegible] jak On pisze.
„Właśnie dla tego moje dziecko napisz, a Twój Mistrz
pozna że [illegible] tylko swoje, umiał
[illegible], i [illegible] jak umiałeś!"
[illegible] z tak, [illegible] się już do
[illegible] przez
modlitwy [illegible] jak za,
[illegible] i [illegible] tem, że nie potrafię na,
pisać tego co czuję; a jeżeli nie potrafię napisać
tego co czuję, a nie umiem napisać tak, aby warte
było uwagi takiego Mistrza, [illegible]!
Wszystko moje [illegible] Ojca Któ,
ry [illegible]. [illegible]
[illegible], [illegible] podwojnie, nad [illegible]

najdroższego, najlepszego ojca – a nad stratą [illegible]
tak lat dwa minęło; przeżyłam [illegible] z żalem za
którym [illegible] matki; i przeszłam do
tego stanu, że każdym [illegible] gorzej a
ale tam . . . . a tu na ziemi podwójnie
to co drogim mu było.
Dzisiaj mówiłam do mamy, [illegible] raz ze [illegible] prze-
stanę [illegible] życiem do [illegible], a
ja biedna nie mogę.
„[illegible] moje dziecko" odpowiedziała mi mama,
pamiętasz jak on zawsze radził ci napisać to
co czujesz dla Ojca; a ja to ci poprawię i do-
dam; [illegible] tak
szlachetny, [illegible] dla Niego uwielbie-
nie, i [illegible] odpowiedzią [illegible] to mu
ci takie szczęście przynieść.
W Imię Boże zaczęłam:
[illegible] na wyra-
żenia piękne ale szczere.
[illegible] którego [illegible]
[illegible] a które dni
dla mnie jest [illegible]:
Tak [illegible] to, że [illegible] stanęły; taki

[illegible] tak [illegible] szczę-
śliwą mnie.
Mistrzu! nie wiem jak wszyscy [illegible] twoi
wyrażali się pisząc lub mówiąc do Ciebie; ja-
nic więcej nie potrafiłabym powiedzieć Ci; ani
[illegible] innych nie mogę do [illegible]
Ci jak „Uwielbiam Cię Mistrzu"!
Uwielbiam twój geniusz, uwielbiam twoją twór-
czość, uwielbiam twój charakter, uwielbiam
twoją duszę; słowem: Mistrzu uwielbiam Cię!
i kocham tak jak mogę kochać mego ojca, bo tobie
i jemu zawdzięczam wszystko, [illegible]
jest mi miłe.
Tobie Mistrzu zawdzięczam tyle miłych dni
spędzonych nad twymi dziełami. Tobie zawdzię-
czam [illegible] pełnych [illegible]
się, których od Ciebie nauczyłam się [illegible].
Tak [illegible] Ci moje uwielbienie i miłość
[illegible]
jak [illegible] odpowiesz mi słowami.
Słowa twoje będą relikwią dla mnie najdroż-
szą. [illegible] tu na ziemi [illegible] relikwią
od Ciebie, w najsmutniejszych życia mych chwilach
jakiś przechodzień [illegible] - dziewczyna najstarsza
z pięciorga sierót, dała mi otuchy i odwagi

doznawa i utrwalam w dobrem.
[illegible] Twoje i myśl że i Ty nie zaznałeś szczę-
ścia [illegible] że przejścia
przez życie bez jęków.
Tam za grobem odbiorę moję nagrodę za
życie z wytrwałej pracy i [illegible].
A Ty do tego się przyczyniasz.
Nie mam Boże dzięki te pieśni do Ciebie, ale
zawsze z [illegible] mi ja
dotąd [illegible] dla Ciebie, aby Twojej,
wypełniłeś Ci dobrem, zdrowiem i miłości o
Twoich tyle jaka ja mam dla Ciebie, a nie
długo tyś na to czekał Mistrzu!

Całując stopy Twoje umilam
się raz jeszcze wyrazić moje uwielbienie
dla Ciebie Mistrzu!

Marya [illegible] Kaliszu
Z. t. Lwów.

Lwów 29/12 1886.

[illegible] 6/[illegible]

Najdroższy Ojcze!

O! pozwól mi się tak nazwać; od dnia śmierci mego ojca, nigdy nie byłam tak szczęśliwa jak teraz [illegible] wieństwo [illegible]!

[illegible] ikalność.

[illegible] za list, za słowa tak drogie dla mnie, tam za [illegible] z radością, ujrzałam Ja, niespodziewając się [illegible] tak dobrym był dla [illegible]

[illegible] ciężka. [illegible] co czuję [illegible] świecie.

[illegible] się [illegible] zdrowia [illegible] Wszechmocnego, nad [illegible]

[illegible] może [illegible] z tym: zawsze być
całą swoją [illegible], a duchem w
cierpieniach swoich przykład. -
Przepraszam Cię [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Ci po-
dziękowanie, i wyrazić raz jeszcze moje przy-
wiązanie do Ciebie Ojcze mój najdroższy.

[illegible] [illegible] [illegible] i sługa [illegible]
przywiązana.
Marya Kuss.

Wielmożny Panie Dobr.!

Z dala od kraju, nie mogłam brać udziału w hołdzie jaki ziomkowie moi nieśli w dzień Jubileuszu. Pozwól mi Wielmożny Panie Chociaż o swo[illegible] złożyć u stóp Twoich na [illegible] czci głębokiej pierwszą moją pracę. „[illegible] rada” a ja nic nad to godniejszego nie posiadam. Proszę, przyjm to Panie [illegible] takiem sercem jakiem jest ofiarowane od pełnej czci i uwielbienia:

Maryi z Neyów Kurtzmann.

Greiffenberg n. Schl. 23.III 80.

Poznań, Wielkie Garbary 54.
25. 4. 71.

Wielmożny Panie
i Dobrodzieju!

Dowiedziawszy się od Pana Żupańskiego, któremu tłómaczenie moje „pieśni o ziemi naszéj" w nakład oddałem, iż Wielmożny Pan Dobrodziej takowe w swojéj drukarni, do illustracyi J. Kossaka, tłoczyć każe, ośmielam się, Pana Dobrodzieja upraszać niniejszém, byś mi zechciał donieść, czy praca ta już jest rozpoczęta i kiedy ukończenia takowéj spodziewać się można. Również pozwalam sobie załączyć prośbę, byś mi Pan Dobrodziej arkusze korrekty tu dotąd do Poznania na mój koszt przysyłać zechciał.

Z głębokim i prawdziwym szacunkiem

Pana
uniżony sługa
Ludwik Kurtzmann.

Łaskawemu Panu
i Dobrodziejowi

Ośmielam się niniejszém przesłać egzemplarz jeden tłumaczenia Pieśni o z. n. naszego pana Wincentego, mocno żałując że książeczkę tutej nie zdał wydrukować nakładem, a do tego tak zużytemi czcionkami. Raz. załączam prośbę, żeby Pan tak łaskaw był, pieśni ukochanej choćby po niemiecku przebranej, ale jak ufam duchem i sercem polskiej słówko przychylne dał na drogę i może do jej przyjęcia zachęcił

Przy tej sposobności pozwalam
sobie jeszcze zwrócić uwagę Pana
Dobrodzieja na mój księgopiśmienny
spis wszystkich dzieł z polskiej
literatury pięknej przetłumaczonych
na język niemiecki znajdujący się
w n. 4. r.b. czasopisma „Serapeum"
wychodzącego w Lipsku u T. O. Weigla
redagowanego przez Dra Rob. Naumann;
którym spisem może się niejako
historyi polskiej literatury przysłu-
żyłem.

Z głębokim i prawdziwym szacunkiem

uniżony sługa

Poznań, Wielkie Garbary 33 Ludwik Kurtzmann
d. 14. 6. 70.

Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi

najserdeczniej dziękując za pomnożenie zbiorku mego tłómaczeń niem. z polskiego przez piękne prelekcye o Dancie, którym bliższą znajomość z poetą [illegible] zawdzięczam, czuję się zobowiązanym zarazem kilka słów odpowiedzieć na wniosek przez Pana Dobrodzieja podany co do tłómaczenia Witoloraudy [illegible] już zaczęta przez [illegible]. Albowiem

w książeczce p. Aug. Woycke, profesora w Kaliszu: „Proben neuerer polnischer Lyrik und Epik", u Jagielskiego w Poznaniu, znajdują się od str. 167 do 171: „Bruchstücke der Abtheilung Mindowe aus Anafielas von J. I. K." Pan Woycke jest jednym z najlepszych tłómaczów, bo pokonał niemałe trudności, przetłómaczywszy Lenartowicza, którego mowa tak naiwną jest, żem niemyślał, iżby kto był w stanie niemieckim językiem oddać tak pięknie jego poezye. A że p. Woycke zdaje się być pilnym, więc być może, że cały

poczynał Pana Dzierżona, albo już
skończył, albo nad nim pracuje.

Wspominam o tém, żebym [illegible]
pomimowoli komu innemu nie za-
jechał w pole jego, bo W. Pan oprócz
mnie i poprzednio już w P. Dr. Kę-
trzyńskim znalazł był tłómacza, a co
więcej w P. Prof. Bratranku.
Przyznać trzeba, że na tej właśnie
kiedyś niwie tłómaczeń niem. z polskiego
pożądaną jest owa „dzielenie się pracą"
(Theilung der Arbeit.)

Jeżeli zaś Pan Wycke nie będzie
miał gotowego tłómaczenia, albo nie
będzie miał sam zamiaru go dokonać,

wówczas chętnie doświadczyłbym innej formy Pana Dobrodzieja względem – na przekładzie Witolorandy.

Z najgłębszym szacunkiem

Wielmożnego Pana i Dobr.

najniższy sługa
L. Kurtzmann.

Poznań
27. VI. 70.

Posen. Gr. Gerberstr. 54.
14. 9. 70.

Sehr geehrter Herr!

In Betreff der Witolorauda habe ich an Herrn Professor Aug. Woycke nach Kalisch geschrieben. Leider ist der Brief mit der Bemerkung: „Adressat ganz unbekannt" zurückgekommen. Somit ist für mich das Bedenken gefallen, das ich trug, und ich erlaube mir Ihnen die erste Probe meiner Uebersetzung zur gefälligen Beurtheilung zuzusenden.

Hochachtungsvollst ergebenst

L. Kurtzmann.

Niezasłużone odbieram od Łaskawego
Pana wyrazy podzięki, bo nie za-
nie [illegible]! [illegible]
z formą nawet z pięknością prac;
[illegible] a mnie się [illegible], by [illegible]
[illegible]
[illegible], coby czytelnikom dało wyobrażenie
[illegible] i dźwięczności jego. [illegible]
nawet nie [illegible], bo nie miałem
czasu do czytania, zasadniczy praca
dla szkoły Hartleben naglił i z powodu
tego skrępował czasową [illegible] kart,
która z [illegible] [illegible] po-
[illegible] Nie mogłem się przed
Panem pochwalić tą moją pracą i
jestem szczęśliwy, że się Pan Łaskawy
nie pogniewał na zuchwałość moją,
ale nawet trochę dobrego [illegible] wyczytać
raczył.

Przed kilku tygodniami wyszło w [illegible] pismo [illegible] „Die polnische Literatur in Deutschland bibliographisch zusammengestellt"; [illegible] strony 34 35 i 36. zajęte są tłomaczeniami (dzieł) Pana, [illegible] na stronie [illegible] tylko jeden [illegible] tylko [illegible] miejsca [illegible] to jest [illegible], bo od strony 44 do 51. Rzeczona bibliograficzka składająca się z około 1000. tytułów tłomaczeń, rozpraw i.t.d. jest tylko częścią całości [illegible] w manuskrypcie. Jest to zbiór tytułów dzieł niemieckich traktujących dzieje Polski, do tego wchodzi kilkaset piosnek ludowych dawniej zaraz [illegible] o poszczególnych ciekawych zdarzeniach. Drugą część stanowi [illegible] krytyka niemiecka, o ile się opiera na motywach polskich romanse,

kramata i wiersze, przeżycie w których
jeden tylko wierne zajmuje miejsce [illegible]
[illegible] tak pełne [illegible] to [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]
manuskryptem [illegible] i [illegible]
zrozumiałych bez kommentarza.

Inna bibliografia „Poznańska" ma tylko interes dla Xięstwa.

[illegible] na [illegible] bibliografia literatury teologicznej wyznań protestanckich [illegible], [illegible] wielka [illegible] [illegible] Polski, w papierach [illegible] i zapomniana [illegible]. [illegible] nie [illegible] bo [illegible] [illegible] i [illegible], ale przynajmniej [illegible] [illegible] chociażby [illegible] i ślady tego co zginęło na zawsze. Krasickich, [illegible], [illegible], Potockich, Krasińskich [illegible] wyciągnąć z [illegible] [illegible] chociaż [illegible] [illegible] tej chwili [illegible], która [illegible] [illegible] [illegible] biblio

tece polskiej przyjęcie i [illegible] od pań[illegible]
bakałarskiego, tak jak Bóg szczęśliwie
że mnie znów do swoich [illegible] [illegible]
nych sprowadził.

Przyznaję, że do tłumaczenia „Dobrej
nocki” [illegible] jak obraz mistrza starego
w tle złotem malowana, wdzięczny czytel-
nika ciepły i samo w sobie [illegible]. Jest to
jak Szymon Sol śpiewa: „Ten tęskny kwiat.
ten tęskny świat, a przy dobrem to zawżdy
rad.” Wszak wolę ten optymizm od tkaczów
pessymistów i weltschmerzlerów. Tylko te
przy szkolnictwie prawa kulawo idzie.
Kończę skromnie, przedstawiam się Łaskawemu
Panu i polecam się o łaskawe wzięcie

Łaskawego Pana

Sługa uniżony
L. Kretzmann,
rektor w Śmiglu.

6. I/ 8

Szmigiel d. 12. 4. 83. 13.

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Z góry przepraszam, że Łaskawemu Panu czas Jego drogi pismem i prośbą moją zajmuję, lecz przymusza mnie położenie moje do szukania pomocy, — a mam to zaufanie, że nie naprożno się udaję do Pana Łaskawego.

Regencya Poznańska wypowiedziała mi miejsce rektorskie na 1-szy [illegible], a to wskutek [illegible] ciągłych inspektora mojego szkolnego pastora [illegible], [illegible] człowieka fanatycznego, który, jak [illegible] Niemcy, nienawidzi polaków, a [illegible] mam żonę Polkę, z dziećmi mojemi mówię po polsku, literaturą polską się zajmuję i w czasopismach [illegible] zasłużyłem i ja sobie na jego nienawiść.

Pan Dr. [illegible] był tak łaskaw i wstawił się u Pana profesora [illegible] we Lwowie o protekcyę dla mnie, atoli [illegible] się [illegible] do Pana ministra Zyblikiewicza [illegible]

[illegible]

dla mnie. Szczęśliwym trafem był przytem Pan Wło-
dzimierz, znający mnie osobiście i dał mi dobre [illegible]
Pomimo tego, że ogłosiłem już „[illegible]" i „Przegląd
[illegible]" sporą liczbę artykułów polskich, zdaje się, że
we Lwowie wątpią o mojej znajomości języka polskiego.
Napisałem już do Pana marszałka, pana profesora
[illegible] [illegible] i [illegible] się [illegible]
na [illegible] Pana [illegible] jak najuniżeniej proszę
o indemnizacyą, jako też wzmianki o [illegible] dobrej
w razie dopytywania się o mnie.

Najstósowniejszym byłby dla mnie urząd bibliotekarza,
[illegible], w [illegible] bibliotece [illegible] [illegible]
stałej była. Od czasów uniwersyteckich starałem się o
[illegible] wykształcenie i [illegible] bibliotekarskie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w roku [illegible] Pan [illegible]
miasta Wrocławia, gdzie w roku [illegible] Pan [illegible]
historyk [illegible] [illegible] dla [illegible] [illegible] [illegible]
Karola z Żerotina. [illegible] [illegible] z tych [illegible]
[illegible] mi chlubne świadectwo. [illegible] Katalogu biblio-
teki ordynacyi hrabiów Yorck w Małej Oleśnicy
pod Oławą, na Szlązku wypracowanego przezemnie,
[illegible] w czasopiśmie [illegible] „Neuer Anzeiger für
Bibliographie [illegible]" zesz. 1. str. [illegible] [illegible] [illegible]

Zrentą i prace bibliograficzne mogłyby [illegible] [illegible],
jak n.p. opracowanie odczytów prof. Cybulskiego, uzupełnionych
przypiskami bibliograficznymi, i bibliografia dzieł niemieckich
poświęconych literaturze polskiej: „Die poln. Lit. in
Deutschland etc." Posen 1881 Żupański, 8° [illegible])

W manuskrypcie zestawiłem Bibliografię dzieł odnoszących
się do W. Xięstwa Poznańskiego, 2, dzieł historycznych
niemieckich o Polsce. 3, niemieckie druki lotne odnoszące
się do historyi polskiej chronologicznie uporządkowane.
4, dzieł literatury pięknej w języku niemieckim na
tematach polskich. Bibliografia ta [illegible] jest [illegible]
częścią pracy literatury tej.

Prace te powstały od r. [illegible] to jest [illegible] [illegible] druki już
wypisałem z biblioteki i tylko [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible]
świadectwo o mojem zamiłowaniu dla prac bibliotekarskich.

Posada w bibliotece polskiej dałaby mi też sposobność
do urzeczywistnienia planu długoletniego to jest do napisania historyi literatury polskiej w języku niemieckim.

Wprawdzie jest już Nitschmanna dzieło napisane dla
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jest [illegible] dzieło dla uczonej klasy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] niewyczerpanego [illegible]

Gdybym więc posadę jaką otrzymał, nie jadłbym darmo
[illegible] chleba. Owszem tak jak dotychczas chętnie

tym według już stałych sprawie sprawiedliwej, zaczem spokojnie starałym się wywdzięczyć za pomoc mi łaska

W razie potrzeby znalazłby Łaskawy Pan Dobrodziej obszerną biografię moją napisaną przez Adama Pługa w numerze 847 (r. 1881.) Kłosów.

Zostaję z wyrażeniem głębokiej czci i szacunku Łaskawego Pana Dobrodzieja prawdziwego

uniżonym sługą
L. Kurtzmann.

Czcigodny Panie!

Przedewszystkiem przepraszam JWgo Pana, że, zupełnie Mu nieznana, poważam się trudzić mym listem. Mniemam przecież, że kwestya, o którą chodzi, wyjedna mi przebaczenie.

Jak z załączonego okólnika, który zapewne już poprzednio JWgo Pana doszedł, przekonać się Pan raczy, grono uczennic prof. Mottego, męża wielkich zasług w wychowywaniu naszej młodzieży, chcąc uczcić jego pracę i okazać mu swą wdzięczność za pełne miłości poświęcanie się nauczaniu całych pokoleń naszego społeczeństwa wśród trudnych i przykrych okoliczności zbiera, z powodu 25 letniego urzędowania jako dyrektora wyższej szkoły żeńskiej, składki na utworzenie funduszu Imienia M. Mottego, którego odsetki mają służyć jako stypendium na dokończenie wykształcenia zdolnych panien w wyższym jakim zakładzie zagranicznym.

Otóż składki płyną dość obficie — lecz aby z funduszu tego rzeczywiście mogło wypłynąć wsparcie, powinno składkowanie znacznie większe przybrać rozmiary i z tego powodu ośmieliłam udać się do Czcigodnego Pana, z usilną prośbą, abyś

Wielmożny Pan oceniając maleńką książkę kilku słowy uzna-
znaczenie, by pomieścić zechciał, a któreby jemu skwitowaniem
w pismach publicznych wydrukowane być mogły.
Lecz prośba jeszcze niecała i śmiem o jedno jeszcze prosić.
Czyby JWPan nie zechciał przyczynić się do uświetnienia 25°
letniego jubileuszu prof. Mottego napisaniem krótkiego ży-
ciorysu do jednej z illustrowanych gazet warszawskich. Gdyby
pokorna ma prośba wysłuchaną została, niezwłocznie nietylko
sam pozwoliłbym sobie JWPanu na żądanie przesłać kilka dat
z życia prof. Mottego, ale nadto poprosiłbym p. Szelkowskiego,
wieloletniego przyjaciela prof. Mottego, aby i on swych wia-
domości JWPanu udzielił.
Szanowny Panie! Te słowa i zdania kilka będą dla nas, na otwarte
rany nasze, istnym balsamem, i z nich poznamy iż Twa ręka
nietylko nas karcić, ale i zachęcać umie – a tej zachęty potrzeba
nam wiele. Bo chociaż wiele u nas złego, to jednakże Czci-
godny Panie, nie brak śród nas jeszcze owych 10 dobrych, dla
których Bóg przyrzekł Abrahamowi zachować Sodomę i Gomorę.

Ale stosunki nasze są ciężkie – ale walka zacięta i brak nam raczej wodza niż żołnierzy – brak nam człowieka, coby miłością i rozumem swym objął wszystkie stronnictwa i nadał kierunek dążnościom i usiłowaniom pojedyńczych pracowników. Szanowny Panie! w najodleglejszych zakątkach dawnej Polski – na wyścigi słów Twych słuchać jako wyroczni – i słowa Twe były i są zawsze donośnego znaczenia – lecz zdaje mi się, że w ostatnim czasie zbyt ostro i surowo wyrzekłeś Twój sąd o nas, i dla tego bolą one nas tym więcej, bo w duszach, co zwątpiły, niektóre jeszcze szerzą zwątpienie. Dla tego też raz jeszcze powtarzam, słowa Twe będą dla nas balsamem.

Przepraszając powtórnie za niebywałą mą śmiałość, łączę wyrazy najwyższej czci i uwielbienia, pozostając

JWgo Pana i Dobrodzieja

najniższym sługą
dr Kusztelan
Dyrektor techniczny (matematyk) Westy Banku wzajemnych zabezpieczeń na życie.

Poznań d. 16 Grudnia 1881.

Szczegodny Panie!

Dziękując przedewszystkiem za łaskawą, przychylną i zaszczytną dla mnie odpowiedź, pospieszam z przesłaniem fotografii i notatek udzielonych mi z 3ch stron, a mianowicie od Stanisława Mottego, brata Marcellego M., p. Bendkowskiego i wyciąg z programu szkoły realnej. Pozwalam sobie równocześnie nadmienić, że prace literackie politycznej treści zostały dla tego w notatkach pominięte, ponieważ M. Motty, będąc w poznańskim [illegible] naszego [illegible] szkołę [illegible], mogłyby i po [illegible] tego popaść w kolizyę z rządem.

Na pytanie Szanownego Pana, jak i który wybrać życiorys nadmieniam, że p. M. ma pewną preferencyę do Tygodnika Illustrowanego — lecz pozostawiam tak organ, jak i wybór notatek zupełnie do woli Szanownego Pana, prosząc jedynie o oddzielny życiorys.

Raz jeszcze dziękując za łaskawe zaszczycenie mnie Swą odpowiedzią i wyrażając wyrazy wszelkiego poważania i uwielbienia, z [illegible] całując dłoń Swą, Szczegodny Panie, pozostaję

zawsze najniższym sługą.

Poznań [illegible]

[illegible]

75

Wielmożny i łaskawy Panie Dobrodzieju!

W Jaryczowie nowym zawiązała się Straż ogniowa ochotnicza. Gdy jednak Towarzystwo nasze ma bardzo szczupłe fundusze, które zbieramy od łaskawych Dobrodziejów postanowiliśmy założyć czytelnię ludową, która miałaby na celu szerzyć oświatę pomiędzy ludem tutejszym a oraz korzyści finansowe z tejże przychodzące przeznaczyć na cel rozwoju Towarzystwa. Sądząc, że Towarzystwo nasze zaliczać możemy jako pożyteczne dla kraju, udaliśmy się do wszystkich wydawnictw z prośbą o zapomogę, gdy jednak widzimy iż tylko słabą pomoc z tej strony otrzymujemy, - udajemy się do Wgo i łaskawego Pana i Dobrodzieja z nadzieją iż raczy łaskawie z Swej strony poprzeć nasze zamiary udzieleniem dzieł dla czytelni naszej. Swego wydawnictwa.

Oczekując pomyślnej odpowiedzi, kreślimy się

z poważaniem

J. Kurniewicz Sekr. Wydz. Tow.
Naucz. ludowej muzyki i tańców.

S. Kuznitzky & Co.
Spedition & Commission.
Thorn-Alexandrow.
Breslau-Kattowitz-Sosnowice
Myslowitz-Szczakowa-Granica.

Herrn J. I. Kraszewski Dresden [illegible]

Thorn 6 October 1864.

No. 3217

Wir [illegible] Ihnen hiermit [illegible] unsere Nachnahme von
Rt 17. 8 Sg. zugängig zu machen
1 K 1/2 2 Kisten Bücher & Lithographien
Br. 821 Pfd 28.
die wir per [illegible] der Herren [illegible]
& Co in Warschau [illegible]. Hochachtungsvoll
und [illegible]

mit Hochachtung
p. S. Kuznitzky & Co.

Nota

An [illegible] & Co	11	5
" [illegible] Warschau [illegible]		
" Briefporti		7
preuss. Eingangszoll	4.	3.
" [illegible]		21
" [illegible] Rt 1500		20
[illegible] Provision [illegible]	1.	16
Rt.	17	8

280

S. KUZNITZKY & Co
Spedition & Commission.
Thorn, Alexandrowo
Breslau, Kattowitz, Sosnowice
Myslowitz, Szczakowa, Granica.

No 3661.

Herrn J. Ig. Kraszewski in Dresden
Augustus Str. No 6.

Thorn den 1 December 1864.

Hierdurch haben wir das Vergnügen Ihnen die Anzeige zu [illegible] für [illegible] Rechnung der Herren Hermann, Kleinadel & Co in Warschau

J K 1/2. 2 Kisten Bücher Btt 683. ℔ 39

zu [illegible] [illegible] [illegible]

Wir wünschen Ihnen guten Empfang u. bitten um Zahlung umstehender Rechnung mit
Rt 15. 22 Sgr.
bei Empfang [illegible] an die Eisenbahn [illegible] zahlen
[illegible]
[illegible]

Hochachtungsvoll und ergebenst
p. S. Kuznitzky & Co
[illegible]

RECHNUNG

für Herrn J. Ig. Kraszewski in Dresden, sandten Ihnen pr. Eisenbahn

JK # 1/2 2 Kist Obst 684 Pfd.

An Nachnahme an Herman Kleinadel & Co	5	
fracht von Warschau bis Alexandrow S.R. 4.56		
Deklaration und Stempel " " 1.40		
S. Rbl 5.96.		
a 77% Rth	5 1 "	
Eisfracht von Alexandrow bis Hier	13 "	
Zoll	3 15 "	
Brief Porti Arbeitslohn Unkosten	15 "	
Speditions Provision	25 "	
Rth		15 22 "

Herrn J. Jg. Kraszewski
Dresden
Augustusstr. № 6.

ALEXANDROWO
1. 12 II
BROMBERG

S. KUZNITZKY & Co.
Spedition & Commission.
Thorn, Alexandrowo
Breslau, Kattowitz, Sosnowice,
Myslowitz, Szczakowa, Granica.

No. 4739.

Herrn J. J. Kraszewski in Dresden
Augusten Str. No. [illegible]

Thorn, den 28 April 1865

Hierdurch haben wir das Vergnügen Ihnen die Anzeige zu machen, daß wir nach Bestimmung der Herren Hermann, [illegible] & C. in Warschau

J K [illegible] 1 Kiste Bücher [illegible]

per Bahn an [illegible] befördert[illegible]

Wir wünschen Ihnen besten Empfang und bitten die Zahlung umstehender Rechnung mit

Thlr. 3. 27/[illegible]

an die dortige Eisenbahn Gütercasse zu leisten [illegible].

Wir beziehen uns noch auf unser letztes Schreiben [illegible] und halten uns Ihren ferneren Aufträgen bestens empfohlen

Hochachtungsvoll und ergebenst

S. Kuznitzky & Co.

RECHNUNG

für Herrn J. J. Kraszewski
in Dresden ... pr. Eisenbahn

J K # 2. Thlr. Bt. 191

			Sell.
Nachnahme an Herman Kleinadel			1 15 .
Russisch Ausgang Declaration und Stempel S. R	1	40 .	
Fracht von Warschau bis Alexandrow	1	28 .	
	2	68 .	
a 80½ % R			2 12 .
Eilfracht von Alexandrow auf Thorn			
für Brief. Porti			13 .
Preussisch Eingangszoll			1 " .
Rollgeld zum Berliner Bahn			
Rollgeld ...			8 "
Speditions Provision			9 "
S. K.			5 27 .



THORN
28 1 * 7-8A

Herrn J. J. Kraszewski
Dresden
Augustus Str. 6.

S. KUZNITZKY & Co.
Spedition & Commission.
Thorn, Alexandrow,
Breslau, Kattowitz, Sosnowice
Myslowitz, Szczakowa, Granica

№ 3337

Herrn J. J. Kraszewski in Dresden
Augustusstr. № 6.

Thorn, den 2 Juli 1865.

Hierdurch haben wir das Vergnügen Ihnen die [illegible] zu machen, [illegible] für Rechnung d. J. Herman, Kleinadel & Co in Warschau

T J K 1. 1 Kiste Bücher Br. 96 ℔

per Bahn [illegible] Ihr [illegible] Adr. [illegible]

Wir wünschen Ihnen guten Empfang und bitten um Betrag umstehender Rechnung mit
R 4. 2 [illegible]
an die dortige Güterexpedition zahlen zu wollen.
Wir beziehen uns noch auf unser letztes [illegible] und halten uns Ihren ferneren Aufträgen bestens empfohlen.

Hochachtungsvoll und ergebenst
S. Kuznitzky & Co.
[illegible]

RECHNUNG

für [illegible] J. J. Kraszewski
in Dresden [illegible] pr. Eisenbahn — Soll.

J J K # 1. [illegible] 96 [illegible]

[illegible]		R.	1	15
[illegible] Alexandrow [illegible] R. 67				
[illegible] Declaration u. Stempel	1	40		
S. R.	2	2		
à 81½ % Preuß. R.			1	25
Revision [illegible]				6
[illegible] Alexandrow bis [illegible]				5
Porti u. Speditions Provision				11
R.			4	7



TJORN
12-1

JP. J. J. Kraszewski.
Dresden
Augustus Strasse No 6.

S. KUZNITZKY & Co.
Spedition & Commission.
Thorn, Alexandrow,
Breslau, Kattowitz, Sosnowice
Mysłowitz, Szczakowa, Granica

№ 5797

Herrn L. Ignatz Kraszewski Dresden
Augustusstr. No. 6.

Thorn, den 19 August 1863

Hierdurch haben wir das Vergnügen Ihnen zu avisiren, daß wir von Sendung d. H. Hermann Kleinadel & Co. in Warschau

1 K. 1. 1 Kiste Bücher Bt. 39 Ü 33

per Bahn an Ihre werthe Adresse expedirten.
Wir wünschen Ihnen besten Empfang und bitten um Deckung unserer Rechnung mit
R. 7. 23 Sgr.
unter Bahn-Nachnahme gestellt.
Wir beziehen uns noch auf unser letztes Schreiben
und halten uns Ihren ferneren Aufträgen bestens empfohlen.

Hochachtungsvoll

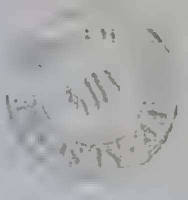
S. Kuznitzky & Co.

RECHNUNG

für Herrn P. Ignatz Kraszewski Soll.
in Dresden. [illegible]

JK # 1. [illegible] 1940

An Nachnahme v. Herman Kleinodel		Rt. 3
Fracht bis Alexandrow S. R.	2 49	
Fracht bis Alexandrow Eingangs Deklarat. & Stempel.	1 40	
S. R.	3 89	
à 81% [illegible]	3 15	
Eilfracht v. Alexandrow bis hier	13	
Revisions Spesen & Umrollen auf dem Berliner Boden.	10	
Speditions Provision	15	4 23
Th.		7 23



THORN BAHNH.
19 8

P. Ignatz Kraszewski

Dresden
Augustus Str No. 6.

[illegible]

[illegible] moim listem [illegible] tylko z niecierpliwością aby [illegible] wałające przestać Ella [illegible] możności [illegible] dobrego upoważnienia i doniesienia Ella o nas.

[illegible] cem Ella najszczersze życzenia wszystkiego dobrego, a nadewszystko aby szczęśliwą zmianą w Jego położeniu Bóg Ella wynagrodził te lata trudu, tęsknoty i wygnania.

[illegible] sobie [illegible] rady [illegible] z kim i czas nam [illegible] upływa. Jan[illegible] oddał się z zapałem nauce i po całych dniach czasami go nie widujemy; samot-

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wypełniam czas i jak mogę
z panną chodzę do Trocadero następnie gram
trochę, czytam coś o sobie [illegible] Paryża
oraz i o osobach których tam [illegible].
W niedzielę ponieważ Jan jest wolnym
od lekcji, więc ją poświęcamy na zwiedza-
nie Paryża idziemy zatem do Galeryi
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] lub się jedzie dalej
na spacer, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] idziemy do
teatru i tak schodzi nam cały dzień bar-
dzo przyjemnie. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] przyjemności i ciekawości od których [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ale [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
cudze i obce. Życie nasze [illegible]
liśmy dość wygodnie a nawet i nie
bardzo drogo: na obiady chodzimy do
restauracyi a herbatę rano i wieczorem
robimy u siebie; miesięczny nasz wy-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 400 do 500
franków zupełnie tyle ile przypuszczam.

nam kochany Wujaszek. (Jak długo tu zabawiemy jeszcze) sami nie wiemy. Jan z [illegible] chciał osiem miesięcy tu przepędzić [illegible] tak go zmiękczyły [illegible] [illegible] i podali się do dymisyi [illegible] być może dłużej niż pół roku tu nie [illegible], ja tylko sobie bardzo [illegible] bo z [illegible] [illegible] się do Drezna), możeby nie raz mielibyśmy szczęście zobaczenia [illegible] [illegible] [illegible] właśnie wczoraj [illegible] [illegible] matką i bolesną ponieśliśmy niedawno stratę. [illegible] po długiej i ciężkiej chorobie umarła zostawując malenką córeczkę. Pani [illegible]

[illegible] straty [illegible]

[illegible] nas [illegible]

Ponawiając moje życzenia kochanemu [illegible] Wujaszkowi i prosząc aby był [illegible] doniósł nam o Sobie polecam [illegible] pamięci i opiece jako kochającą [illegible] ale tylko [illegible]

[illegible]

[illegible] moje uszanowanie [illegible]

[illegible]

[illegible]

Najserdeczniej ściskam [illegible] i [illegible] Wujcia za [illegible] o mnie pamięć [illegible] które mnie [illegible] i [illegible] sprawiły mi radość i całym sercem, wdzięczni Ellu za nie [illegible]. Smutno tylko było dowiedzieć się, że [illegible] zawsze Go męczy, ale [illegible] 1869. że najkorzystniej działa [illegible] Ellu przyniesie. My tu od paru dni dopiero mamy wiosnę którą już z niecierpliwością oczekiwaliśmy. bo czas zimna bardzo nam dokuczył, a [illegible] cieszę z tej zmiany bo wybieram się z dziećmi na lato do Ojcowa, żeby trochę użyć świeżego powietrza i pełno mi już w oczy, bo Warszawa latem jest nieznośna. Jan przez ten czas ma zamiar zostawać się [illegible] w Krakowie, [illegible] Wieniawska, a następnie pojechać na parę tygodni [illegible] dla zdrowia.
[illegible] wybierają się [illegible]

[illegible]

szczęście, zobaczyć kochanego Wuja, czego [illegible]
bardzo będą zazdrości[illegible]

[illegible]
większym szacunkiem i uwielbieniem

Wdzięczna i kochająca Synowica
Stanisława Kwaśnicka

11go maja 93 r. Warszawa

[illegible] kochanego Wujá Pan [illegible]
[illegible] przed [illegible], [illegible]
[illegible]
wyrażenia mojéj wdzięczności [illegible]
[illegible] najpiękniej
[illegible]
czenia dla mnie i całego mego
[illegible]
[illegible]
wiązoną, a oddawaną od [illegible]
pracy
[illegible] drogiego Wujá Pan często po-
[illegible] sam
[illegible]

niepokoju i zmartwienia. — Daj Boże aby
wyjazd do Vichy skutecznie [illegible]
[illegible] i zupełnie z [illegible]
[illegible]
Ja najczulej za [illegible] wspomnienia
[illegible]
na [illegible] tako [illegible], aby moje [illegible]
na [illegible]
i [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] mało [illegible],
[illegible]
[illegible]
[illegible] i wzruszenia, [illegible] by

cia wiejskiego. Ja i Antosia wkrót-
ce wyjeżdżamy także na letnie mieszka-
nie do [illegible], aby być w [illegible]
[illegible] będziemy się [illegible]. [illegible]
również o jakichś [illegible] za-
[illegible], [illegible], które [illegible]
z miasta, i [illegible]
nas do niego.
Ściskam najmocniej [illegible] kochanego
Wuja, i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] i [illegible]
życzliwą pamięć
Kochająca i [illegible] [illegible]
Stanisława Kwaśnicka.
d. 15go maja 75 r. Warszawa

[illegible] $\frac{1}{X}$ 64

[illegible] Pani!

[illegible] [illegible] w której [illegible] [illegible] [illegible] jesteśmy, zmusza nas często do kroków, [illegible] okolicznościach za niewłaściwe mogą być uznane. Sądzę i wierzę, że przy zna[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] słowenki z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] nowego Plana dla [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ośmielam się prosić o wiadomość [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], z nim dzieje, a jeśli warunki spry[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niżej wymieniony adres.

[illegible] [illegible] [illegible]skiego, i poczucie braku rady brata [illegible] [illegible] [illegible] koniecznej, ośmieliły mnie do kroku, [illegible] [illegible] [illegible] raz, ale tą razą [illegible] się, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

Hôtel Mont-Blanc, Rue de Seine N ~~47~~ 63.
/ 433
11

[illegible]

[illegible] powodu śmierci [illegible] serca; [illegible] Bóg [illegible] ulżył jego cierpi[illegible] uczniom ży-
[illegible] [illegible] drogie
to jednak życie nie jest dla nas straconem ca-
łą bowiem Pańska prawa jak dawniej tak
i teraz całkiem mu poświęcona – a oku
[illegible] myśleniem i cierpienia
[illegible] własciwemi [illegible] cholemba
[illegible] być mu [illegible].

[illegible] Bóg [illegible] jest tu [illegible] Jeżeli [illegible] tylko po czasie [illegible] z wielką uwagą i rozmowę [illegible] z [illegible] rosyjskim o [illegible] [illegible] różnicy jaka zachodzi między [illegible] i nami, „my dzieci żołdackie amy [illegible]" zakreślił stan rzeczy z matema[illegible] [illegible] ta lubiona [illegible] emigracya, daje nieustający [illegible] do debatów. –

B[illegible] [illegible] niewiadomo się rozpoczną i [illegible] na ogólny [illegible] i na[illegible] sprawa znaleźć miejsce. – to jednak [illegible] na [illegible]. Wiadomość powo[illegible] niektóre dzienniki Francuskie [illegible] popierać WŁ. Czarto-ryskiego na hospodara niewiadomo jakie ma [illegible].

[illegible] przeczyć [illegible] polski [illegible]. [illegible] i [illegible] tam teraz panuje, a Siècle [illegible] 150 [illegible] [illegible].

[illegible] Boga zdrowi; [illegible] z Paryża do [illegible] [illegible] jak tu jesteśmy.

[illegible]

[illegible]

Do [illegible] i ja [illegible] Dojęczami; a są one tak serdeczne i [illegible], jakiemi tylko prawdziwa wdzięczność i przywiązanie natchnąć może. Smutne okoliczności w jakich się obecnie [illegible] znajduje, nie odważa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] interessowane [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nieznanemu miejscu, [illegible] [illegible]
namiot [illegible] nabierają wartości i
stanowią największą i najmilszą przyjem
ność. Czas w Warszawie jednak nie tak
[illegible] nudnie mi upływał – mam już zna
jome w domu: PP Goreckich i Bogiń
skich. Obiedwie te Panie i każda [illegible] dla
mnie uprzejme i w ich towarzystwie
nieraz mi czas przyjemnie schodzi; [illegible]
[illegible] jest w tych rodzaj małego ojczyz
nu nad którym wiele polskich emigran
[illegible] bieda i dawniejszej i teraźniejszej
emigracji; cały wieczór prawie rozma
wiają o Polsce i to stanowi rozrywkę
jedyną ich wieczór
Po Święcie mama zaniad [illegible] [illegible]
Warszawa i [illegible] Chmaszek [illegible] [illegible]
czas przesiedzieć wracając nas [illegible]
o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] aby wstąpić do [illegible] i
oddawać to najmilsze wspomnienie które
mamy z tych paru dni spędzonych u
[illegible] kochanego Wujaszka. —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dale
[illegible] [illegible] [illegible] nawet męży i ciaśka.

[illegible] w missye [illegible]

[illegible] dawniej jej administra-

[illegible] ciał zas między nami [illegible]

[illegible] wymaga znacznych kosztów od

[illegible] na różnicę. Jedynym słowem

[illegible] interessa bardzo pomyślnie

[illegible] 2000 rs [illegible]

[illegible] są prawie summa [illegible]

[illegible]

Łaskawy i drogi Panie!

Dawno, bardzo dawno z żalem [illegible] [illegible] w chmuli, gdy na zachmurzonym już od- dawna horyzoncie naszym za- częły się wyosabniać czarne chmury, z których tu i owdzie spadły duże krwawe krople; — rozstaliśmy się nie przewidując, by te [illegible] do tego stop- nia, iż wyleją z siebie nie strumienie, lecz całe rzeki krwi [illegible] drogi i dalekie do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] żeglugę wszelkich naszych nadziei, uczuć i rozumowań! Ileż to [illegible] [illegible] mocy rozdarło nasze zbolałe serca!! Ileż ich jeszcze może się wydarzyć w atmosferze brzemien- nej krwi elementami!! Z prawd[illegible] [illegible] już [illegible] by ten [illegible] kany stan rzeczy dostatecznie [illegible] [illegible] mego umysłu by się nie zachwiać, nie obłąkać.

Jeżeli Opatrzność kładzie tę krew
na szalę dla zrównoważenia na-
szej przeszłości, to jakże ta musi
być ciężka, kiedy jej jeszcze mało!
Niech się dzieje Wola Boża, bo
nasze rozumowania po-za zero
niczego nie dochodzą. Każdy z nas
nie dotknęły klęski, których
przez całe życie odżałować nie
potrafiemy. Każdy z nas ofiarował
krew Ojca, Syna a nikt nie
potrafi dopatrzeć rezultatu z
ich krwi niewinnej – Bóg go
tylko widzi. –

Niech mi Kochany Pan wy-
baczy moje niedbalstwo pochodzi
ono więcej z namysłu, niż
jest rzeczywiście: nie chciałem
swoimi listami robić Mu
przykrości, których i tak
ma wiele do zniesienia; nie
chciałem wtrącać swe-
go pamiętnika do dawn i
bez niego żywo przemyśleć. Listy
w obecnym czasie łzami tylko
pisze się, a tych wszędzie
musi być obficie; umiem więc
przywiązania i wdzięczności
dla drogiego Pana nie pisałem,
bo umiem że nie potrafię

[illegible] słowa [illegible].

Niepokoi nas choroba Pańska, tem więcej, że się tak długo ciągnie. [illegible] ich Pan Bóg w opiece [illegible] nie dziwi się [illegible] [illegible] nie pozbywać się [illegible] pełnie jego [illegible]. Nie mam dokładnego pojęcia o stopniu i przyczynie conjunctivitidis, na którą Pan cierpi, nie wątpię jednak, że przy użyciu [illegible] przy łagodnem tuszowaniu i rewulsiach nie dała się prędko usunąć. Niech tylko Pan oka [illegible] czas zupełnie nie używa oczu, albo też przy świetle tylko dziennem bardzo łagodnem.–

O Panu D.

[illegible] jest chory. Będąc w dobrych warunkach bezpieczeństwa [illegible] przy ulicy [illegible] mało ludzi nie sąsiaduje z rynkami i [illegible], nie ma obcych lokatorów, co zdaje się dostatecznie go zabezpieczać od wszelkich nieszczęśliwych wypadków. Niech więc Pan choć z tego względu będzie spokojny.

[illegible] po [illegible] namyśle
w końcu niedawno wyruszył
na Wołyń.
Ja jestem w bardzo przykrem poło-
żeniu, nie znajduję [illegible], bo
ty ludzie którym jeszcze [illegible]
[illegible] z któ-
rych [illegible] najlepszej [illegible]
[illegible]. W jednym z dawniejszych
listów do Szanownej Żony ku-
[illegible] Pan, żem źle zrobił nie
[illegible] swoim
listem do H. Bulick, co
świadczy braku zaufania. Niech
mi Łaskawy Pan wierzy, że
to zrobiłem jedynie dla tego, iż
rzecz ta jest bardzo nie na cza-
sie i bardzo oddalona, i przykro
mi nawet że o niej Pani
wzmiankuję. W ostatnich czasach
mnie proszono o zapieczęt-
owanie [illegible] w chwili kiedy
[illegible] do [illegible] nie ma prawa
należeć. Nie brak więc zaufania
lecz nieszczęśliwe chwile na-
kazują mi zupełne milczenie.
Zostaję z głębokim szacunkiem
i wdzięcznością dla drogiego
Pana. [illegible] J.I.Kr

21. Paźdz. 63 r.
Warszawa. —

Łaskawy i drogi Panie!

Przyjechawszy do Warszawy, dowiedziałem się o smutnym wypadku jaki Pana spotkał w drodze; odczułem go boleśnie, nietyle skutkiem możliwych następstw, bo tych się nie obawiam, ile raczej skutkiem przykrości, jakie Pan musiał być zmuszony.
Co się tyczy Pasternackiego niech się uspokoi i przed przyjściem do lepszego ogólnego zdrowia, niech nie usiłuje pracować, bo może się łatwo narazić na znakomite zaś pogorszenie i bez tego już nadwątlonych. Chcemy życzymy i pragniemy Go tu oglądać, lecz niepodobna dla własnej przyjemności i zaspokojenia się dorażać mu tego. Najlepiej w końcu-a-konieczna kryzys w biegu jego cierpienia koniecznie sprawować się musi. Stanowczo to oświadczam i jako lekarz pragnę zapytać, czy nie lepiejby mu służył klimat którykolwiek z mniejszych miast włoskich, lub południowej Francji; - stosunki zaś względem domu wcale by się od tego nie zmieniły. Klimat środkowy

Europy wcale się dla niego nie kwalifikuje – jest niestały – a mosty angielskie ładunków mogą być napędzone i utrzymywać nieprzyjazną im wilgoć. – – Zostaję z szacunkiem

[illegible]

11. Grudn.
Warszawa

[illegible]

[illegible] jesteśmy chwała Bogu [illegible] [illegible] się już z Pa-
ryżem i jako tako czujemy dobrze [illegible] [illegible]
[illegible] już na stałe w Hotelu
„Mont Blanc". Rue de Seine
[illegible] Kurda rozpoczęły
[illegible] 2 początkiem bieżącego miesiąca;
[illegible] z nich [illegible] a [illegible]
[illegible] [illegible] cholera [illegible] bo
się znacznie zmniejszyła, nie-
ustąpiła jednak zupełnie; [illegible]
[illegible] byli w Szpitalu
Hôtel Dieu [illegible] urzędzenia
[illegible] inter-

[illegible]

Łaskawy i Drogi Panie!

Na drugi dzień o 3ciej w nocy przy-
jechaliśmy szczęśliwie do Paryża. Stanęliśmy
w Hotel Cornil przy ulicy tegoż samego
nazwiska nr 31. [illegible] wyszedłszy na drugi
dzień na miasto nazwałem je nieumiar-
[illegible] mrowiskiem, lubo [illegible] wy-
dało mi się tak strasznem jak
zwykle w snach się pokazują. Robi
więcej wrażenie niezmiernego lasu
w czasie burzy niż smoka. Zales-
[illegible] nie miałem
jeszcze czasu odszukać. Z życiem
paryskiem oswoiliśmy się jako
tako, nie kontent jestem z [illegible]
[illegible] który [illegible]
[illegible]
wiele czasu bez żadnej korzyści,
[illegible]
[illegible] inny sposób.
Cholera w Paryżu znacznie się
zmniejszyła, lubo Francuzi o niej
jeszcze wiele gadają, i gdyby nie
śmierć Palmerstona, która im
wytrąciła [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ludzi [illegible]
stolica. — Obecnie tu zupełnie
chłodno tak że zaczynam myśleć
o sprawowaniu pieca. —

Za krótko tam już się rozpoczną
prelekcye w tutejszych klinikach,
mam nadzieję, że zima mi tu
zleci i pożytecznie i przyjemnie;
ale homo proponit Deus dis-
ponit. —
Zostaję z głębokim szacunkiem
i poważaniem sługa J. Kwaśnicki
1865 r. —

Łaskawy Panie!

Dotąd nie pisałem do drogiego Pana jedynie dla tego, że listy moje, pozbawione wszelkiej rzeczywistej treści, daremnieby tylko zabierały Panu czas, który tak drogo ceni; — nie pisałem więc jedynie z obawy być Mu natrętnym. W jednym jednak z listów pisanych przez Łaskawego Pana do Żony robi Pan przykrą o mnie wzmiankę, która zdaje się stosować do mojej niewdzięczności i zapomnienia tego com powinien czcić i pamiętać. Jeżeli prawdziwie zasłużyłem tylko kilka ogólnych wyrazów o mnie pisanych, — to proszę o wybaczenie nie mojej oziębłości, lecz fałszywemu wyrozumiewaniu rzeczy, w skutku którego zaniechałem pisywać do Drogiego Pana, mimo największej przyjemności, jaką mi robi pisanie i odbieranie listów Pańskich.

W domu Pańskim w tej chwili wszystko in statu quo, — niedługo jednak zmiana mieszkania czyli, jak się Klemens wyraża, translacya zakłóci na pewien czas jednostajność, która oddawna w nim panuje.

Z Jasia jesteśmy bardzo kontenci, albowiem pędzi teraz życie dość czynne i pracowite; praca znacznie go ożywiła i przerwała mu to nieznośne nudzenie się, z jakiem powrócił z za-granicy.

Co do mnie to cały czas poświęcam studiom medycznym, starając się niemi przerywać smutne pasmo wspomnień niedawnej przeszłości. W tych dniach broniłem rozprawy dla uzyskania stopnia doktora Med.; obrona ta powiodła mi się w zupełności. Rozprawa daje mi prawo starania się o stypendium rządowe dla wyjazdu za granicę w celu naukowym; porobiłem więc już w tym celu odpowiednie kroki, lubo nie wiem jaki będzie z tego rezultat. —

Zostaję z głębokim szacunkiem i wdzięcznością

Sługa J. Kwaśniewski

1865 r.
8 Marca

Do załatwienia różnych interes-
sów do mego fachu przywiązanych,
chciałbym przed wyjazdem za gra-
nicę wziąć ślub ze Stasią, by
nadal nie odkładać tej kwestyi,
pociągającej za sobą w takim
razie pewne niedogodności.

Lubo długa nieobecność Pana
w kraju z natury rzeczy spro-
wadzić zapomnienie o tych,
którzy Go kochają i szanują, -
to jednak odwołuję się do Łas-
kawego Pana, jako do swego
dobroczyńcy z zupełnem zaufa-
niem: że i w tym wypadku
będzie dla mnie tak życzliwym

nk dawniej.

Chcielibyśmy, by ślub mój, za odbył się jednocześnie, iż w ten sposób ominiemy wiele niedogodności, które w razie przeciwnym, koniecznie musiałyby mieć miejsce. Następnie po wyjednaniu paszportu zaraz chciałbym wyjechać za granicę, a wtenczas będę miał prawdziwe szczęście żywem słowem podziękować Drogiemu Panu, od którego doznałem prawdziwie Ojcowskiej opieki. Żegnając więc na krótko Drogiego Pana zostaję najniższym sługą

27 Sierp. [illegible]
1858.

Warszaw.

Łaskawy i Drogi Panie!

Z powodu rozpoczęcia się Nowego Roku składając najserdeczniejsze życzenia Drogiemu Panu, proszę Boga by jak chce i umie zmienił naszą ogólną niedolę i cierpienia, bo my już dawniej jak się zdaje nie naszego wymysłu nie zostaniemy. W Paryżu, między Polakami jest ogólne zdanie, że [illegible] się pomyślnie polityka wszystkie przemawia na ułatwienie losu emigracyi byłoby to wielkie szczęście, bo tu jest wielka bieda.

U nas tu jesteśmy chwała Bogu zdrowi, i zimę spędzimy także jako tako. Śnieg i [illegible] nie zrobiły na nas przykrego wrażenia, bo tu go wcale nie obchodzą, wyrobnicy, jak zwykle wciągają kamienie na domy, a ruch handlowy większy nawet, jak zwykle.

Niedawno w krajowych zakładach wyższych zaszła ogromna awantura z powodu wyjazdu studentów na kongres studencki do Belgii. Gdzie przybyli z czarną chorągwią, która miała być znakiem ich niewoli, iż są wcale jak niewolnicy narodu tej Francyi uciskanej przez Rząd. Po powrocie do kraju przeszło 150 uczniów wydalono ze szkół i odwieziono na miejsce stałego zamieszkania; ten postępek ze strony policyi wywołał

wielką i uporczywą, nakoniec ze strony stu-
dentów tak że, szkoła Lekarska i Prawa,
są zamknięte na pewien czas i obstawio-
ne strażą, publicznie wspominam o tem
z tego względu, że to narobiło wielkie-
go kłopotu wszystkim uchodźcom
angielskim tu w celu naukowym, któ-
rym odmówiono wstępu do szkół;
z tego względu i ja przestałem uczęszczać
na wykłady teoretyczne, mam nadzieję,
że po Nowym Roku stan rzeczy może
się odmieni.—

Ja w końcu Stycznia chcę jechać
na Wołyń w celu urządzenia interes-
sów, żądają od nas plenipotencyi, którą
przed paru dniami wyexpedjowałem do
Warszawy kosztowało to trochę pie-
niędzy i niemało kłopotu, gdyż taka
plenipotencja, by miała wartość po-
winna być sporządzona przed nota-
ryuszem, podpisana przez ministra
Sprawiedliwości i Spraw Zagranicz-
nych i następnie potwierdzona
przez konsulat Rosyjski - dopełni-
enie tych wszystkich formalności,
które kosztowały 75 fr.-

Piotr Kurzewski z Warszawy
przyszedł do mnie niedawno, tym dniu
wyczytał w gazetach francuskich

z V. 1537] ogłoszenie o ogromnej sukcesyi jaka spadła po śmierci Piotra-cińskiego na jego rodzinę, która oddała ten interes w jego ręce (Piotr. Kraszewskiego). Spadek ten ma miejsce w Stanach Zjednoczonych. Ogłoszenie miało być w „Le populaire” a następnie przedrukowano go w Pilote i National. Byłem kilka razy w Bibliotece Cesarskiej i Mazarine wyszukałem te wszystkie gazety z lat podanych przez Piotra, lecz wspomnienia danego nie znalazłem; Chcąc jednak usłużyć Piotrowi, jako mojemu przyjacielowi, proszę jeszcze Łaskawego Pana, by mi chciał dać pod tym względem jakie kolwiek informacye, jeżeli ten interes jest Mu znanym, i jeżeli zajęcie się tym ~~interesem~~ nim nie jest tylko daremną stratą czasu. —

Składając tu jeszcze najserdeczniejsze życzenia, zostaję na zawsze oddanym Sługą Łaskawego Pana

J. Kwaśnicki

15 [illegible]

Rue de Seine
Hôtel Mont Blanc
N 63. –

Wien Alsergrund, Schlösselgasse № 22

Łaskawy Panie!

[illegible] kilkunastu dni jesteśmy już w Wiedniu, w którym najdłużej miesiąc zostać zamierzamy; z tąd [illegible] pewni, czy obecne ogólne okoliczności na to poz[wo]lą; pod względem naukowym wiele się tu nie [illegible], wykłady w Akademii [illegible] jakoś [illegible] zwrócona na także prawiegodną burzę, która chyba cudem rozszalaby się bez piorunów. Więcej [illegible] adziaranu [illegible], niż nauką i [illegible] [illegible] jest stan rzeczy i w Berlinie [illegible] powrót do kraju, lubo [illegible] jeszcze [illegible] na 4 miesiące.

Z [Pa]ryża do Wiednia jechaliśmy na Lyon [illegible] [illegible] ze Szwajcarskie języka. Bawiąc w Monachium przez dni kilka, przekonałem się, że to miasto nie [illegible] [illegible] pięknych i pożytecznych [illegible] bez porównania więcej od Wiednia.

[illegible] [illegible] [illegible] jesteśmy niższymi. [illegible]

[illegible] ma [illegible] by my [illegible] z nim
[illegible] w [illegible] ma [illegible]
[illegible] tam [illegible]
[illegible] przykrości, lecz których teraz nie
ma. [illegible] tam [illegible] nie [illegible]
[illegible]
[illegible] domu [illegible] też [illegible]
zupełnie obcego. Myśmy nie znaleźli
[illegible]
[illegible] przy 8 miesiącach [illegible]

Kasia zasyła serdeczne pozdrowienia.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem i
uszanowaniem sługa [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Kosiem [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Knyakiej i Marsiankam [illegible]

V [illegible]

Dopis [illegible].

Nic nepřipisovatem nálehavě [illegible] list Pařiské dla [illegible] [illegible] doneseš cos [illegible]

[illegible] My [illegible] jsy [illegible] z censury.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] jest

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Warszawa d. 23 Grudn. 1857 r. plac Warecki № 1355.

Łaskawy Panie!

Z pewną obawą piszę tych słów kilka do Drogiego Pana, a to z powodu, że długie milczenie z naszej strony może być uważanem jako oziębienie uczucia wdzięczności dla Państwa, dla których jesteśmy tak obowiązani, a które zawsze jednakowo pielęgnujemy. Przeciwnie zajmowanie się interessami osobistymi nie może nas w tym wypadku wytłumaczyć, bo mając od Pani ciągłe wiadomości o Drogim Panu, jesteśmy pod tym względem zaspokojeni, o sobie zaś także nic ważniejszego do doniesienia nie mamy. Pomimo to jednak przyznajemy się do winy i prosimy o przebaczenie, którego się spodziewamy tem bardziej, że życzenia, które tym listem przesyłamy, płyną z serc pełnych wdzięczności i przywiązania

dla Drogiego Pana.

Żona Pańska, jest jak zawsze łaskawą na nas, że pomimo lekkiego zaburzenia w zdrowiu obiecała być wraz z Panną Augustą (już nie Junią) u nas na wilję.

Jasiowi i Antosi przed paru dniami przybyła druga córeczka. Niedocznie, że pretensye, które mamy wszyscy do X. Michałowskiego są uzasadnione.

Nasza dziecina chowa się, chwała Bogu, dobrze; w drugie święto mamy zamiar ją ochrzcić. Tasia bardzo się tem cieszy, to też może zechce Pan Bóg tem wy- nagrodzić za przykrości roku zeszłego.

W ciągu upłynionych czterech miesięcy kilka razy byłem w Żytomierzu, który tak został wy- próżniony z ludzi że literalnie nie ma z kim [illegible], [illegible] Brzozowskiego, który [illegible] na język [illegible] wszystkie swoje usposobienia i [illegible] i t. d. Przez [illegible] się na świat jako pokrzywdzonego wszystko się [illegible]

ściało w różne strony świata.

Franio, jak zawsze, jest w kie- delach; zajmuje go niemało projektów jużto świetnych jużteż tyczących się Kiściel, niektóre z nich się dobre i życzyłby należało by się dały wykonać.- U Huczulskiego w Dworeckach po owe byłem kilka razy, otóż i zakonnika, skur się chcenie zu- palonym gospodarzem, na czem wcale ale nie wyszedł.

Pani więc raz jeszcze od nas obojga najserdeczniejsze życzenia, zostaję nazawsze przywiązanym i wdzięcznym Sługą

J. Kwaśnicki

P. Szymkowskiej i P. Konstantemu nasze pozdrowienia i życzenia przesyłamy.

Warszawa 2 Stycznia 1868 r. Plac Warecki № 1355.

Łaskawy Panie!

List Drogiego Pana odebraliśmy przed paru dniami i z całego serca zań dziękujemy.

Co się tyczy odebrania pieniędzy i oddania ich którejkolwiek z osób wskazanych, to dlaczegóżbym nie miał dopełnić tej czynności; wolałbym odnieść je X. Lubomirskiemu gdyż się z nim znam trochę.

Pani jest trochę cierpiąca, wątpię zatem by w tym tygodniu pisała do Drogiego Pana; niech to jednak nie trwoży Pana, gdyż ma tu wszelkie staranie około siebie. Zostaję z prawdziwym szacunkiem i wdzięcznością dla Drogiego Pana

Najniższy Sługa J. Kwaśnicki

Warszawa. d. 3 Lutego 1868 r.

[illegible] u Wareckiego i czytelni N 1355.

Drogi Panie!

[illegible] 150 talar. odebrałem w po-
[illegible] miesiąca i zaraz je wrę-
czyłem [illegible] Zamoyskiemu, którego
[illegible] wysłany do Drezna w
[illegible] Pani pokład mniej więcej dzie-
sięciu dniami i dziwi mnie mocno,
[illegible] Drogi Pan jeszcze nie odebrał,
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Puskich.
[illegible] skiej [illegible]
wiadem Tunię i przywyjeździe Józia
do Drezna żądane [illegible] będą
mu wręczone. Co się tyczy wyjazdu
Jasia do Drezna, to sam ściśle czasu
[illegible]
[illegible] tym względem [illegible]
nie mogę.
[illegible] Panu [illegible]
[illegible] teraz [illegible] po [illegible]
[illegible]
ta, bez temu żądaniu jeszcze zadość
uczynić nie możemy, gdyż pomimo

rzeczonego p[illegible]ietrza jakie obecnie tu [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] wy-[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]. (Chociaż [illegible], [illegible] jest zupełnie [illegible], [illegible] [illegible]).—

[illegible] nasze trzymają się jako tako, cie- [illegible] wojenni dziecinkami, ale to ich je- dyna rozrywka, bo z jej powodu na- wet jedzła drugiej nie może teraz odwiedzić.

Oto jest cała historya naszego położe- nia [illegible], [illegible] [illegible] jeszcze i dla krócej streścić, bo w jednym wyrazie „gwałtu"!! [illegible] ręce i nogi, bez których w wielu ra- zach [illegible], [illegible] [illegible] inicjatywy, [illegible] [illegible] teraz zaś do- bierają się do organów niezbicie potrzebnych [illegible] do życia, jeżeli [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Warszawa d. 17. Marca 1888 r.
plac Warecki № 1355.

Drogi Panie!

Upraszamy oboje o przyjęcie naszych naj-
serdeczniejszych życzeń jako też wyrazów
szacunku i wdzięczności za pamięć o nas.
[illegible] wracając z [illegible] do Siedlec tak
się śpieszył, że nawet nie był u nas,
co nam zrobiło wielką przykrość, gdyż
nie mogliśmy od niego [illegible] wia-
domości o Drogim Panu. Dziś jed-
nak jest w Warszawie a jutro jedzie
z powrotem do Siedlec wraz z że-
ną, która będzie chrzestną matką
[illegible] jego córeczki.

Czy nie doszedł [illegible] list [illegible] żony
Pańskiej z kwitem Józ. Zamojskiego?
Jest on obecnie w Warszawie mogę
więc go prosić o napisanie [illegible]
[illegible] będzie można, jako
pokwitowanie.

Za przysłanie rozprawy bardzo
jestem wdzięczny, lubo jej jeszcze nie
odebrałem.

Ponawiając raz jeszcze nasze życzenia
zostaję z prawdziwym szacunkiem

wdzięczny Sługa
[illegible]

J. A. KRASZEWSKI
Inżenier.

Łaskawy Panie!

W. ręcz Jasia posyłam 80 talarów (47 rs 80 kop) od P. Komarnickiego, który po odebraniu exemplarzy, i po przeprowadzeniu przez cenzurę niezwłocznie uiścił się z reszty.

Jednocześnie niecierpliwi się, że nie odbiera kalendarza lekarskiego: a także zapytuje, czy takowy został wysłany na Aleksandrów, lub na Sosnowiec, by wiedział jak sobie radzić na wypadek dłuższego zatrzymania przesyłki na komorze. — O interesie P. Wernicza Jaś opowie.

Zostaję z szacunkiem i wdzięcznością

Przywiązany sługa
J. Kraszewski

K

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] literal[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]owac [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]tem [illegible]
[illegible] [illegible]ienia
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] 18[illegible]

[illegible]

[illegible] szczerze
[illegible] bardziej w tej
[illegible] [illegible] oddalił
[illegible]
[illegible]dnich lat kilku zamącił spokój
[illegible] Dro-
[illegible]

[illegible] Kajetan bawi
w [illegible] [illegible] łaskaw, że
[illegible] z Panem Lucjanem [illegible]
[illegible]. Przypadek zrządził, i naraz
zjechało się do Warszawy sześciu [illegible]
[illegible]ewskich, którzy zeszli się
[illegible] [illegible]tana,
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] wszystkie nowiny, jakie [illegible] mogę - zresztą [illegible] tak [illegible] czemkolwiek [illegible].

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Warszawa d. 9 wrześ. 1869 r.
Plac Warecki № 1355 f.

Łaskawy Panie!

Po odebraniu listu Pańskiego zaraz udałem się do Girsztowta w interesie korekty, lecz ten został zdziwiony dowiedziawszy się, że takowa nie doszła jeszcze rąk Pańskich. Girsztowt mówi, że korekty wysłał już przed ośmiu dniami; nie rozumiem więc gdzieby przez tak długi czas zalegać mogły.

Girsztowt ma zamiar (a z pewnością go doprowadzi do skutku) wydania katalogu dzieł lekarskich polskich; ponieważ druk takiego katalogu nie może się zacząć aż cały dokładnie ułożony, a zatem mając cały rękopism bardzo dobrze dla niego drukowanie w Pańskiej drukarni. Niedługo będzie pisał do Łaskawego Pana o wydrukowaniu katalogu dzieł lekarskich polskich znajdujących się w księgarni Gebethnera (który go drukuje swoim kosztem). Ten zaś o którym wyżej pisałem będzie też z porównania kompletniejszym i zatem

znacznie większym co do objętości.
Co się tyczy Biblioteki Umiejętności lekarskich to wątpię, aby się ktokolwiek podjął drukować u Pana a to z powodu, że nie ma tych rękopiśmiennych; a to co się drukuje literalnie jest przekładanem przez zecerów z pod ręki piszących półarkuszami. —

Czcionki kalendarza lekarskiego bardzo się wszystkim podobały, naturalnie w Warszawie żadna drukarnia nie ma tak ładnych liter.

Zdaje mi się, że ceny podane przez Łaskawego Pana są tak małe, że chyba na tych drukach tylko stracić można a nie zarobić, którego mniej więcej względu mówiłem z Girsztowtem, który najuroczyściej mnie zapewnił, że gdy po skończeniu drukowania kalendarza Pan [illegible] straty te pomimo umowy, chętnie by takowe wynagrodził.

Z [illegible] się zobaczę, by myślał o pieniądzach, kiedy już druk jego rozprawy tak daleko posunięty.

[illegible] tu o ile możemy się, kto nie da jakiej pracy do druku. By się tu w Pańskie ręce

dostać mogła, lecz teraz cierpiemy na straszliwy posuch literacki; drukuje się nadzwyczajnie mało, Pol-szczyzna przez wszystkie strony jest wyciskaną z kraju naszego, a handel księgarski doszedł do niesłychanej stagnacyi; cała literatura zdaje się ograniczać w szczupłym zakresie zakneblowanej prassy periodycznej.—

Już przed paru dniami wrócił. Proszę ściśle zakreślić jakich książek Łaskawy Pan żąda, a te zostaną wkrótce wysłane.—

Przesyłając najserdeczniejsze pozdrowienia i uściski od nas obojga zostaję prawdziwie przywiązanym i wdzięcznym sługą

Kwasin[illegible]

Warszawa, dnia 2 listop. 1884 r.
Plac Warecki № 1355/4.

Łaskawy Panie!

Po odebraniu ostatniego Pamiętnika tutaj [illegible] rachunek P. Komarzewskiemu, który się bardzo zadziwił [illegible] drukowanych arkuszy, [illegible] jest większa [illegible] jak [illegible] kiedy [illegible] jeszcze w ręku pisać. Pieniądze będą niezwłocznie wysłane po odebraniu [illegible], lub [illegible] [illegible]. Kilku księgarzy [illegible] nie wiedzą jeszcze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], bez każdy wymaga [illegible] [illegible] [illegible] cenzury, [illegible] [illegible] P. Komarzewskiego [illegible] nie [illegible], i Cenzura nie [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] położą [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] P. Komarzewskiego. Wreszcie [illegible] się [illegible] interes P. Komarzewskiego [illegible] [illegible] [illegible] nie uległo żadnej zwłoce.

Jaś sam nie jest pewnym co

[illegible] czasu wyjazdu do Drezna i
[illegible] tego wielkiej chwili [illegible]
[illegible], czego dowiesz nie mogę [illegible].
Gdzie [illegible] on jednak zawiado-
mić [illegible]skiewego Pana, ~~[illegible]~~ na-
pisać mu [illegible] wyjazdem.

[illegible] Pan [illegible] [illegible]
[illegible] „Tygodnia" [illegible] ten
pewnością będzie dla nas [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] najprzód
bardzo żałujemy.

[illegible] z prawdziwym Sza-
cunkiem

[illegible] sługa
J. Kwaśnicki

Warszawa d. 26 Grudn. [illegible]

Wlc. Warecki [illegible]

[illegible]

Jan dziś przybył z Drezna, lecz nie umie powiedzieć ani słowa o broszurze Komarnickiego a ten ogromnie naciska o jaknajprędsze przysłanie exemplarzy do Warszawy. Jeden z listów Pańskich pisany przed czterema tygodniami zawiadamia, że druk ukończony, za mocy czego Komarnicki wszedł w jakieś umowy z Orgelbrandem. Upraszam więc jeżeli łaska, choć o parę słów, któremibym mógł uspokoić Komarnickiego.

Zostaję z szacunkiem

Przywiązany sługa J. Kwaśnicki

Warszawa d. 30 Grudn. 18[illegible] r.
Plac Warecki № 1365 f.

Drogi Panie!

Przesyłając od nas obojga najserdeczniejsze życzenia z okazyi Nowego Roku, proszę najusilniej o wybaczenie że w tym liście śmiem prosić Łaskawego Pana o kilka słów wyjaśniających stan, w jakim się znajduje broszura p. Komarnickiego, który o nią jest bardzo niespokojny. Przykro mi bardzo że jestem natrętnym, lecz doprawdy nie umiem się wytłomaczyć P. Komarnickiemu z opóźnienia tej rzeczy nie zgadzającego się z wiadomością podaną w Pańskim liście o skończonym druku. Wnioskowałem że z tą broszurą nie może się stać nic

czego upraszam więc tylko o sposób w jaki się mam tłómaczyć przed p. Kampowskim.

Ponawiając raz jeszcze nasze życzenia, zostaję na zawsze Przywiązanym i wdzięcznym Sługą

Kwaśnik

Warszawa. Róg Bielańskiej i placu Teatralnego. dom Brunna. 28 Lut. 1871 r.
№ 466.

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

W tej [illegible] list od Ks[illegible]nta Komarnickiego, który zwraca się do Łaskawego Pana z prośbą o druk [illegible] Kroniki „Gallu" [illegible] tezy [illegible] jesteśmy [illegible] za druk rozprawy o S. Stanisławie, to przyczyna najsumienniej spłacić ta[illegible] czasie. Rozprawa ta nie miała w kraju [illegible] powodzenia a to z powodu [illegible] stylu, który [illegible] treść rzeczy, mogący wywołać powszechne zainteresowanie się.

Pomimo najszczerszej chęci pozyskania nowin z kraju nie mogę tego uczynić, z powodu że o [illegible] napisać, musiałbym to podać w najsmutniejszych kolorach, — wolę więc zamilczeć.

Uchroniłem już tu z [illegible] i [illegible], jakie wywołały niesłychane powodzenie oręża niemieckiego,

przymiotów i niemniejszego geniuszu.
Porównywają go niektórzy z wyższą
geniuszu Cezara i Annibala, [illegible]
jednak pamięć niesłusznie [illegible]
[illegible] swoim czasie tamtych nie
przypomina, a tak też uważa, że histo-
ryi wskazała jej te stanowisko.
Bardziej uderzającym faktem zdaje
się być ogólny upadek państw ka-
tolickich; gdyż ostatnia będąca
jeszcze, wprawdzie nie szczerym, lecz
malarskim zrazu Francya i [illegible]
[illegible] na wyzywające po-
zerwanie z Rzymem. Władanie pań-
stwa cywilizacyjna i przewodnia prze-
nosi się do ludów protestanckich.
Anglii, Niemiec i Stanów Zjednoczo-
nych. Łatwe wyjaśnienie jest, jakkolwiek
to jednak jest to faktem oczywistym
w oczy bijącym.
Przepraszam za gadulstwo.

Przesyłając od nas ukłony naj-
serdeczniejsze pozdrowienia,
zostaję z głębokim szacunkiem

Sługa J. K[illegible]

Warszawa d. 26 Maja 1872 r.
róg Królewskiej i placu Teatraln.
№ 2 (nowy)

Szanowny i drogi Panie!

Z największą przykrością dowiedziałem się o Pańskiej, już tak dawno trwającej chorobie. O ile z opisu sądzić mogę, jest to to samo stare haemorrhoidalne cierpienie, odczasu do czasu przybierające wydatniejsze objawy. Zupełny brak appetytu i smaku, ból w okolicy wątroby, nienormalna defekacya są dowodem zastoju krwi żylnej, czyli przekrwienia naczyń in territorio venae portae, do której właśnie należą guzy haemorrhoidalne i rozszerzenie żył w stolcu.

Wątroba, jako koncentrująca w sobie wszystkie żyły krezkowe brzusznych musi także ulegać mocnemu przekrwieniu, które nam tłómaczy ból w tej części ciała. Dla usunięcia więc stazy brzusznej, wedle mego widzenia rzeczy zaleciłbym Łaskawemu Panu użycie wody Marienbadzkiej pod okiem lekarza, który umiarkuje ilość, jaką pić należy, nie mogąc bowiem określić z góry ile takowej Pański ustrój znieść może. Co się tyczy Rheum, to dałem Pańskiej Żonie przepis na pigułki; Rheum jednak brane w nalewie wodnym działa bez porównania dotkliwiej i prędzej. W każdym razie liczyłbym więcej na wodę Marienbadzką niż na Rhumbarbarum.

Jeżeliby przyszło do picia wody, w takim razie należy powstrzymać się od wszelkiej pracy, a dać zupełny odpoczynek dla ciała i umysłu. Życzyłbym z całego serca, by moja rada była skuteczna dla Państwa drogiego zdrowia; oświadczam jednak przy tem, że wyrokowanie o rodzaju choroby bez widzenia i zbadania chorego bardzo łatwo może być mylnem, i z tego więc względu należy zasięgnąć rady miejscowego lekarza, czy zdania moje o Państwa chorobie nie są mylne.

Co do nas — to my mamy się wszyscy jako tako; zdrowie wystarcza nam dotychczas na nasze potrzeby, i za to Bogu dziękujemy. Dusia zajęta szkołą, i dni jej przy tem niepostrzeżenie upływają, a ja przy swojem zajęciu pędzę życie na pozór spokojne, w rzeczywistości jednak przeplatane

przykrościami, jak te wszystkie
z ludźmi naszego fachu, którzy się
jeszcze nie pozbyli resztek uczucia
i serca.—

Oboje przesyłamy Drogiemu Panu
życzenia jak najprędszego ozdro-
wienia.—

Zostaję z głębokim szacunkiem
oddany sługa J. Kuczyński

Wczoraj mieliśmy nadzwyczajny i pierwszy
od ostatnich dni Marca ciepły bo
jednodniowy nawet pierwszy piękny,
upały dochodzące czasem do 25 st.
Od czasu do czasu przelotne grom-
kie burze, lecz to krótko trwały;
Dziwnem jej może nam się gdy
czytamy w pismach zagranicznych
o zimnach panujących na za-
chodzie i południu Europy, a
nawet w Algerii. Gdy tu się
ta pani niespodziewanie zmie-
ni, zimno z powrotem, pewnie znów
nastąpi w czerwcu.

Wien. Alsergrund-Schlösselgasse № 22. –

541

Łaskawy Panie!

Nieskończenie było nam przykro dowiedziawszy się że Pan był w Monachium od 6–12 Maja i że tam będąc razem nie wiedzieliśmy o sobie; wypadek nawet chciał, żeśmy przybyli do Monachium także 6 Maja i wyjechaliśmy [illegible] kaliśmy w Rheinischer Hof, obok Bauhofu [illegible] [illegible] jesteśmy pewni czy zobaczymy teraz Drogiego Pana. [illegible] do Berlina musieliśmy [illegible] a to z powodu że za tydzień muszę zrobić wy-[illegible] by się tam [illegible] z bratem, którego może już nigdy nie będę miał sposobności oglądać; nie mogę więc nie zadośćuczynić mojemu i jego życzeniu. Wszystko to zajmie ze 3 tygodnie czasu, po czem zbliżające się wakacye i stan Masi będą wymagać prędkiego powrotu do kraju. Chcielibyśmy jednak mieli adres Pańskiego mieszkania [illegible] odjazdem; prosimy więc o ten najusilniej; adres nasz zawsze ten sam. Stasio do Turcyi ze mną nie jedzie lecz zostaje w Wiedniu.

Smutniejsza jednak stokroć jest dla nas wiadomość o ciągle trwającem niezdrowiu Pana. Znam niestety rodzaj Pańskiej choroby: główna jej przyczyna nie jest w żołądku, lecz w rozszerzeniu się żył kiszki odchodowej; katar żołądka ze wszystkiemi swoimi

zjawami jakoto uczucie ciśnienia po jedzeniu, senność, zało-
żenie etc. są tylko następstwem owego rozszerzenia, ży-
które [illegible] jest nieuniknionem przy życiu siedzą-
cem. [illegible] najskuteczniejszymi na to śro-
dkiem wody Karlsbadzkie używane w umiarkowanej
ilości na miejscu, lub nawet Vichy, jakto Pan
sam podaje, lecz ponieważ zachodzi wielka
trudność w ich używaniu na miejscu, radziłbym,
by (Karlsbad) pić tam gdzie Pan stałego przebywanie,
[illegible] nawet w Krakowie w ilości małej
o ile ato potrzebne do utrzymania wolnego
żołądka, przy czem jedzenie pożywne; nie
chodzi tu o ilość wypitej wody, lecz o długość
jej trwania. [illegible]. Ze tego rodzaju ku-
racja nie jest nie możliwa, choćby przy
takiem życiu jak je teraz Pan pędzi, zmieniając
[illegible] miejsce pobytu. Wszak tę wodę wszędzie
dostanie. Przy tem [illegible] jeden warunek —
[illegible] oddalanie się od stolika, kto-
ry Pana [illegible] trudniejszy od innych. —

Co do rzeczy ogólnych te przez swoją przewlekło-
ść [illegible] dziwnie nieznośnemi. Między rozmaitemi
[illegible] jakie tu poruszane względem zajść
mających zmian terytorialnych, o których mają
ostatecznie orzec Konferencye Paryzkie, (w któ-
rych skuteczność nie wierzy ani jedna żywa dusza
[illegible] jedna, które w najlepszym [illegible]
tutejszem dziennikarstwie, mianowicie: Austrya
[illegible]
Polski od Rosyi i Prus; Rosya [illegible]
[illegible] Prusy; Szlezwig i Holsztyn
żeby już był 8my podział — Dziennikarze podają
ten swój pomysł wczyma [illegible]
[illegible] bo wszakże [illegible]

Masia z całego serca dziękuje za pamięć; imieniny jej były właśnie w Monachium.

[illegible] z prawdziwym szacunkiem i wdzięcznością

[illegible] Kraszewski

1 Maja —



Dresden

An Hochwohlgeboren

Herrn Josef [illegible]

Augustusstraße N 6.





[illegible]

[illegible]

[illegible] już dawno nie pisa[illegible]
[illegible]
[illegible] chęci Pani nigdy nie
[illegible]
[illegible]
[illegible]
zabierać Mu drogiego czasu.
[illegible] najszczerszej i najpraw[illegible]
[illegible] że od pisywania do
[illegible] nawzajem
moje mnie przekonanie [illegible]
nie godzi się Człowiekowi
[illegible]
[illegible] niepotrzebna [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] wszystkiem zdarzeniom
[illegible]
[illegible] tak natężonej pracy,

nie mam śmiałości odzywać się bez Pańskiego na to zez- [illegible] jest [illegible] [illegible] prosząc mi wierzyć że prawdziwie.

W liście pisanym do Pani [illegible] niu przewlekłych katarów żo- [illegible] wydobyć. Od niepamiętnych czasów sposób ten w po- [illegible] składy jednak się dawał [illegible]

[illegible] wce ma być zastosowa-
[illegible]

W listach do Pani i Jasia zapra-
sza mnie Drogi Pan, bym na wios-
nę [illegible]
na kuracyę i bardzo dziękuję za
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
chać krótko korzystać
[illegible]
ny tyle rozmaitych obowiązków
[illegible] moc banki że trudno
[illegible]
[illegible] ich nie mogę, nie
[illegible] bardziej, że już
od 7 tygodni jestem zupełnie
[illegible] nadzieję, że choro-
[illegible] się nie wróci.
[illegible] muszą [illegible]
[illegible] (proszek, [illegible]
[illegible] angielski etc.) lo nie
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] tam o mnie, [illegible]
[illegible]
[illegible]
trzeba kończyć jakoś się
[illegible]
dobrym, bez życzeń najżyczliwszym

[illegible]

[illegible] sobie spowiedź(?) [illegible]

[illegible]

[illegible]

się wzmogły siły i odpocząć [illegible]

[illegible]

[illegible] zupełnie i stale; - Na

[illegible]

[illegible] w tym roku, [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] trochę nie domaga. Jaś stara się o [illegible] przy kolei z Łukowa do Dęblina i zawsze trochę się [illegible]. Stasia zapisała(?) [illegible] swój czas wychowywaniu [illegible] nie mała gromadka [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

Warszawa d. 18 [illegible] 18[illegible]
[illegible] Warszawskiem 13/6

[illegible]

[illegible] Józef [illegible]
[illegible] na obca
[illegible] serdeczniejsze życze-
[illegible] usilniejszego spełnienia wynurzania ich żywem sło-
[illegible] siebie jakoś z roku na
rok [illegible] oddala od nas to szczęś-
[illegible] zrażamy się tem jednak
[illegible] powtarzamy
[illegible] stałe prośbo
[illegible] spełnienia [illegible]
[illegible]

[illegible] nie zaszła
żadna zmiana, Pani tylko od
jakiegoś czasu cierpi na ból
nerwowy w twarzy.- Żałujemy

Tak jak możemy wraz z Chałubińskim i Piotrem Kraszewskim.

Tunia, którą chyba się już nie godzi tak nazywać, urosła najzupełniej na Pannę Augustę, jest zupełnie zdrowa bawi obecnie u Jasia i Antosi w [illegible]

[illegible] Warszawy [illegible] Chyba [illegible]

[illegible] kilku miesięcy powstały 3 gazety lekarskie [illegible] i inne drobiazgi których nazwać nie potrafię [illegible] to jeszcze gadają, że każda [illegible] [illegible] nawet [illegible]

Jednak [illegible] [illegible]

[illegible]

ubóstwo literackie niemal z nędzą graniczy.

Niedawno minął tu szał karnawałowy, zakrawał on nie tylko na szał bezrozumny wystawy pozłacanej, lecz wspomniono najohydniejsze nadużycia niegodne powołania

Oto i wszystko co z Warszawy napisać mogę

Zostaję z najgłębszym szacunkiem i wdzięcznością

Pokorny sługa

[illegible]

A od mnie niech też Szanowny
i Kochany Książę przyjmie wyrazy
współczucia i pamięci, oraz serdeczne
i gorące życzenie aby wszystko jak
najprędzej w zapomnienie Jego przy-
kre. jaśniejsze chwile.
U nas tu nic nowego, ogólna bieda
i ucisk nie ustają, nam jednak
czas spokojnie i dość przyjemnie
upływa, martwi nas tylko zdrowie
[illegible] [illegible], która ciągle jest chorą.
Z Siedlcami często mamy stosunki
i już dwa razy odwiedzałam Antosię
i na wiosnę znowu się tam oboje wy-
bieramy dla poznania maleńkiej [illegible]
która ma być bardzo ładniutka, a
ta moja [illegible] [illegible] mnie
interessuje.
Ponawiając [illegible] moje życze-
nia [illegible] [illegible] [illegible]
i polecam się Jego sercu i łaskawej pa-
mięci. Kochająca i wdzięczna Synowica
Stanisławowa [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] wyjazd [illegible]
[illegible] znać o tem, że wyjeżdża. [illegible]
[illegible] obowiązki [illegible] na [illegible]
pewny, że w teraźniejszych [illegible]
[illegible] najszczerszej chęci [illegible]
zrobić. Bardzo jestem [illegible] to
w [illegible] wobec [illegible]
rozporządzenia [illegible]. Co [illegible]
[illegible] mają [illegible]
[illegible] Kisiele. [illegible]
[illegible], że nie [illegible].

W świecie tutejszym nawet już przestano [illegible] gadania o „pauvres Polonais". [illegible]
[illegible] naród ci Francuzi, który [illegible]
[illegible]
[illegible]
nie lubią potem [illegible]
[illegible] do prawdy, nie wiem, jak
[illegible]
[illegible]
[illegible] sprawa Meksykańska, z którą
[illegible]
tak niepopularna we Francyi a opierająca
się tylko na osobistości Cesarza wywiera

[illegible] ludu-

[illegible]

[illegible] w Niemczech.

Czy jest prawdą, iż dzienniki piszą, że tylko 700 emigrantów może wrócić do Galicyi i to tylko za szczególnem pozwoleniem rządu austryackiego? Zaiste, to niemało nadziei wróży emigracyi, która w znacznej ilości ma zamiar stale ~~[illegible]~~ zamieszkać w Galicyi.

[illegible] we Francyi? Kiedy to nastąpi, jeszcze nie wiemy [illegible].

Pozostajemy z głębokiem szacunkiem [illegible]

[illegible] Krasiński

[illegible]

[illegible]

[illegible] Vichy [illegible]

[illegible] [illegible] przestały ka

[illegible] mierzyć że w

[illegible] [illegible]

n Jan bierze skutek za przyczynę;

tak nie jest: woda Vichy sprawiająca

[illegible]

[illegible]

[illegible]wypromadzeniy – i na tem własnie po

[illegible]

[illegible] [illegible]. [illegible] kamieni

z nerek przez moczowody do pęcherza

[illegible]

[illegible] Vichy [illegible]

[illegible]

Pan ma niepr[illegible]ony wstręt do Vichy, to dajmy jej pokój [illegible]

[illegible] zabawki [illegible]

[illegible] jest [illegible]

[illegible] przyczyny [illegible]

[illegible]

zrana, by nie zachowywać bardzo-
ścisłej dyety, a jeśli w czasie kuracyi
[illegible] eksperymentalnego mięsa z kieliszkiem lekkiego Francuzkiego wina,
przyjmuje [illegible] wpada się
[illegible] i [illegible] możności dal-
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] organizm, [illegible] nie
się [illegible]
[illegible] nie ohudzi.

[illegible] padre
[illegible] Pana - i zostajemy z
szacunkiem i wdzięcznością.

[illegible]

600

W[illegible] [illegible] Maja 187[illegible] r.

Drogi Panie!

O działaniu wody [illegible]kiej ze źródła [illegible]quelle [illegible] nic [illegible] powiedzieć, gdyż nie mam danych na podstawie których mógłbym [illegible] o jej [illegible] w tego rodzaju cierpieniach. Jest to rzecz nowa jeszcze, dokładnie nie zbadana i dokładnie nie opisana. — [illegible] zaś [illegible] jest [illegible] nie zasługująca.

Mówiąc w [illegible] o [illegible] kuracyi, nie chcę przez to [illegible] Pan [illegible] ten [illegible] w [illegible] [illegible] a następnie [illegible] w domu.

Wymienię tu ważniejsze wody, które z korzyścią są zalecane w cierpieniach podobnych do Pańskiego: Vichy, Wildungen, Bilin, Borsek (u [illegible]) Karlsbad. [illegible] dla [illegible] Pana najodpowiedniejszym wydaje się jest Bilin, lub [illegible] Bilinska. [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] wody, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] organizm [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] krótka

Łączę z najgłębszym szacunkiem i wdzięcznością

Sługa T. Kwaśnick

dnia 9 [illegible] 18[illegible] roku

[illegible] Panie
Dobrodzieju!

)

Usilnie upraszam Szanow-
nego Pana, że [illegible] Ge-
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
jest Baronowa Radesz-
kowska, która się udaje
do Drezna w celu kształ-
cenia swojej córki w-
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Panu, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Oddawna nie [illegible]
wiadomości o zdrowiu

(Drogiego Pana, które mnie [illegible] w tych ostatnich [illegible] nie mogę się zebrać odwrotnie. Co z powodu zajść przykrywających mnie tu [illegible] do miejsca.

Zostaję z szacunkiem i wdzięcznością dla Szanownego Pana

Kwaśnik

[illegible] listopada [illegible] r.

[illegible]

[illegible] pewn[illegible] Panu, [illegible]
tyn[illegible] [illegible] zos-
t[illegible] okropnie zamordowany
p[illegible]
[illegible]
[illegible]
Mo[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]elu dziś nie zo[illegible] ukoń-
czony, a [illegible]
ru[illegible]. Zostanie do ukoń-
czenia tego dzieła liczne

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] ten wy-
[illegible] jeżeli to będzie
[illegible]
[illegible]
[illegible] który wykładał [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] dziecku nie przyj-
[illegible] chyba na zlece-
[illegible]
[illegible] więc upraszać [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] w nadzieje da [illegible] na pomy-

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] jak [illegible]

[illegible]

[illegible]

Zostaję z prawdziwym Sza-

cunkiem i [illegible]

Irena [illegible]

ul. Brzezińska. dom Brunn

N 2. –

d. 16 Marca 1878 r.

Szanowny i Drogi Panie!

Z powodu imienin Drogiego Pana przesyłamy oboje najserdeczniejsze życzenia i prosimy Boga aby jaknajdłużéj ochraniał Jego zdrowie i życie, które wśród mroków nas okrywających jedno jaśnieje ciągłem i nieustającem światłem i jedno tylko rozwesela duszę, gdy się zwróci w jego stronę. Daj Boże, by jaknajdłużéj to życie nam przyświecało!

Donoszę przytem że sprawa moja, która z początku szła dobrze i gładko, zaczęła się teraz wikłać i mącić z powodu intryg naszych braci ortodoxów, którzy wystąpili głośno i gwałtownie, tak że bardzo wątpię, czy ich przemogę.

Zostaję z szacunkiem i wdzięcznością

sługa Skwasiński

d. 4 Stycznia 1879 r.
Miodowa № 11.

Drogi i Czcigodny Panie!

Rzeczywiście jak piorun spadła na nas śmierć tej najukochańszej i najlepszej Matki osieracając sześcioro drobnej dziatwy, z której połowa nawet Jej pamiętać nie będzie. Czas okropny, lecz nie masz appelacyi od wyroków Bożych. W pierwsze Święto Bożego Narodz. z rana jeszcze wesoło rozmawiała ze mną, a na drugi dzień w południe już nie żyła. Przyczyną śmierci było zapalenie błony brzusznej (peritonitis) t.j. ta sama choroba, która zabrała biedną Zosię. Marya zaziębiła się w kościele do

którego

poszła nie oględnie naczczo, a wróciła już z dreszczami i wielkim bólem.-

Wiem, że na mnie ciążą wielkie obowiązki względem Osobnej działowej, lecz jeszcze dotychczas nie mogę się wydobyć z zamętu w głowie i sercu, które ściska czarny i ponury obraz śmierci i widok sieroctwa dzieci. Boże! daj siły do przetrwania tych ciężkich chwil, którymi podobało się Ci dotknąć duszę moją.

Niech Pan Bóg zachowa nam Cię, Drogi i Czcigodny Panie w zdrowiu, przez długie lata na pożytek i chwałę naszego nieszczęśliwego narodu.

Z szacunkiem i wdzięcznością

sługa J.Kwaśnicki

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

([illegible]

[illegible]

[illegible])

[illegible]

[illegible]

[illegible]

(Бятковскои)

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Podczas bytności we Lwowie obiecał nam W. Pan Dob. dać wydawnictwu naszemu Swoją firmę.
Dziś jesteśmy zmuszeni prosić o urzeczywistnienie tej obietnicy.–
Jak W. Panu Dob. z dzienników zapewne wiadomo, „Gaz. Nar." z 2go przedp. nr. 71, wystąpił ks. Dobrzański z projektem założenia Towarzystwa oświaty ludowej, mającego na celu dzieło i wydawnictwo. Przeszłość ks. Dobrzańskiego, a szczególnie jego obecne zachowanie się i sposób redagowania „Tygodnika Niedzielnego" jest dla nas niezbitą wskazówką, że wydawnictwo przezeń zamierzone raczej zamąci i okryje pojęcia naszego ludu, niż je rozświeci. Wobec tego koniecznem jest uprzedzenie Dobrzańskiego przez publiczne z naszej strony wystąpienie. Z łatwością pojmie W. Pan Dobr., że jako ludzie młodzi i nieznani potrzebujemy koniecznie poparcia i imienia zasłużonego, dającego rękojmię, że praca nasza w duchu prawdziwie narodowej oświaty

wstępowi tędzie; a jak dotychczasowe uznanie ze strony W. Pana Dobr. było nam najdzielniejszą zachętą na tej drodze, tak nie wątpimy, że [illegible] godłem W. Pana Dobr. wydawnictwo nasze, przestawszy być bezimiennem, wzmoży się w siły, zyska współudział powszechny i zamiast tak drobnych rezultatów jak do dziś dnia, przeważny wpływ na stan umysłowy naszego kraju wywrzeć zdoła.

Imię W. Pana Dobr. [illegible] nakłady umieszczone w publikacyach naszych zapewni nam z jednej strony pomoc materyalną ogółu, z drugiej [illegible] tak [illegible] rozpowszechniać pisemka nasze z całą gorliwością, a nawet pociski zawistnych nam osób jak Kliki „Gazety Nar." rozbijana marnem wysileniem.

Uznając [illegible] całą ważność chwili [illegible] go wystąpienia, upraszamy jak najusilniej W. Pana Dobr. o łaskawe urzeczywistnienie danego nam przyrzeczenia, a zarazem ogłoszenie publiczne, że W. Pan Dobr. rozpoczyna we Lwowie wydawnictwo ludowe.

Prawa austryackie żadnej w tym względzie nie stawiają przeszkody, ponieważ jak nas o tem zapewnił profesor prawa karnego a były urzędnik prokuratoryi Dr. Grzesiecki, nakładcą może być każdy obywatel państwa austryackiego choćby za granicą zamieszkały. Jednakże w tym wypadku, gdy nakładca nie mieszka w obrębie państwa austryackiego, musi w miejscu druku wziąć ktoś inny na siebie odpowiedział.

ność. Jako takiego możemy polecić z pomiędzy nas Wład. Ko-
ciatkiewicza, który jako ukończony prawnik i pełnoletni ma
wszelkie warunki przyjęcia na siebie podobnej odpowiedzialności.
Zarazem ze względu na to, że Pan Dobr. we Lwowie się nie
znajduje, ani dla nawału prac swoich drobiazgowemi
sprawami zajmować się nie może, mógłby W. Pan Dobr. ogło-
sić, że interesa bieżące za porozumieniem się z [illegible]
załatwiać będzie W. Kociatkiewicz (mieszkający we Lwowie, [illegible]
ulicy Frenclowskiej pod l. 138 2/4).

Dotychczasowy stan naszych funduszów wcale nie jest [illegible]
abyśmy wprawdzie wydawnictwo w sposób obszerny i na
dal prowadzić, że jednakże przy wystąpieniu publicznem po-
trzebujemy wydać parę nowych książeczek, przeto upraszamy
W. Pana Dobr. o wezwanie kraju w owem ogłoszeniu [illegible]
datk.

Ufamy, że Pan Dobr. raczy się przychylić do naszej prośby;
gdyby jednakże nieprzewidziane okoliczności tego nie dopuściły,
prosimy o radę, co nam w dzisiejszém położeniu przedsięwziąć
należy.

Oczekując z niecierpliwością jak najrychlejszej odpowiedzi, pozosta-
jemy z najgłębszem uszanowaniem

Lwów 5 [illegible] października 867 — Aleks. Hirszberg
Władysław K[illegible]

W tej chwili dowiadujemy się, że obok p. Dobrzańskiego główną osobistością w zawiązać się mającem Towarzystwie oświaty Ludowej jest p. Meranowicz, redaktor „Gazety Narodowej," Rusin. -

Równocześnie z tym listem przesyłamy W. Panu Dobr. jeden egz. najnowszej naszej publikacyi. -

[illegible] będzie W. Pan Dobr. [illegible] do Kwiatkiewicza adresować.

7

[illegible]

[illegible] Panie!

[illegible], nie mam [illegible] jednak zamiar po[illegible] [illegible] Panu [illegible], mem refleksyjami.

[illegible] do Pana, [illegible] [illegible] odpowiedział, [illegible] Pana [illegible], i dopomożenie tym sposobem ko[illegible] w odpowiednich towarzystw [illegible] [illegible] i [illegible], w [illegible] pracy; [illegible] postawienie [illegible] [illegible]. [illegible] dalej, że moja przeszłość i teraźniejszość [illegible] Panu dostateczny [illegible]

zaufania i że nareszcie skuteczność
[illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]
[illegible] nie jest do pogardzenia.
[illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
po przedsięwzięcia nie zabija go nawet
[illegible] i ów w takim razie może
się uważać za swobodnego od naszej
umowy.
Nie cofam się, ale mniemam, że można
nawet sprawę przyspieszyć, zmieniając tylko
sposób jej załatwienia. Zamiast bowiem
pisać do Petersburga, mogę załatwić
sam, co jeszcze [illegible] [illegible].
Jakże ona będzie rodzaju, nie wiem,
[illegible] [illegible] w [illegible] kapitału mając
tylko wiarę w swoje przedsięwzięcie,
[illegible] [illegible] kapitał na [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
w nasze nowe przedsięwzięcie [illegible].

[illegible] posiada nie wiem, to razie jednak [illegible] [illegible] [illegible] się wkrótce.

Otóż jednak w tej chwili, jeśli otrzymam odchodzącą mnie odpowiedź, choćby się dla mnie sprawiła pewną stratą finansową i [illegible] [illegible] nie finansowych [illegible] poznajomienie się z Południem i nową częścią świata, — jednocześnie jednak jako odchodzący, na czas przynajmniej, twórca układów, pozostałbym bez gruntu.

Gdyby zaś układy nie przyszły do skutku, musiałbym [illegible] do innego [illegible] innej, a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], aby uważać, [illegible], jeśli mogę. [illegible] brak zatem zaufania, lub przesadzona ostrożność, ale po prostu dawne życzenie niesprawienia Panu, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] mnie to [illegible] Panu [illegible] sprawy w następujący [illegible] krótki sposób.

Wychodząc z założenia, iż znalezieni

odpowiednich ludzi jest pewne, a zawarte z nimi umowy, które zawsze niewzruszona konieczności, czy nie mógł Pan w mieście napisać upmednie do Paryża, że [illegible] [illegible], a [illegible] moje i Pana [illegible] [illegible], [illegible] i przytem jakowych kontraktów z wymienieniem w nich szczegółowych warunków i [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] się, nie tylko, czy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] cia, ale również, czy szczegółowo postanie, [illegible] [illegible] [illegible] odpowiedzie. Ja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mecenasowi [illegible] czy [illegible] nie jeden raz [illegible]? [illegible], że [illegible], o co właściwie [illegible] gdy [illegible] [illegible], zaś nie właściwie, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] i Pana [illegible].

Co do mnie, stan mam obecnie lat 28/? [illegible] lat [illegible] praktyczne-

w Syberyi i zarazem jak to mówią od [illegible] i [illegible] lat jam [illegible].
nie wiary, administrowałem interes zatrud-
niający dwa tysiące ludzi i obracający
kilkoma milijona rubli rocznie. W [illegible],
nie przed wyjazdem studii oddałem
polityce, literaturze, nauce i ekonomji
i [illegible]. Przyjaciół mam, którzy
w tych pismach i [illegible], nawet
zaś [illegible] i [illegible]. Obecnie
nie jest mi obca, o [illegible] mam
tyle jakieś pojęcie, [illegible] jednak
tylko dla zaspokojenia ciekawości, więc
się [illegible] [illegible] przemysłu, [illegible]
[illegible] [illegible] i nie mógłbym go
przyjąć. Ale zadanie [illegible] [illegible]
rażąc, choć czasami konieczne, uważam
że nas tam przynajmniej nie właściwą
[illegible] się do [illegible], a [illegible]
razu [illegible] zaspokoi się, jakoś tam
potrzeba dwoma ludźmi, i od każdego

wymagających [illegible] [illegible]
i hutnictwa, - [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bylejak, ku-
[illegible] [illegible] [illegible] specjalistów, dla-
dwóch specjalności.
W naszej Akademii, do której jeszcze
uczęszczam, [illegible] ścisła kierując aż cztery
wydziały. Czysto górniczy, górniczo-
[illegible], górniczo mechaniczny, i hut-
niczy. Już te [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] dla [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] dla [illegible].
Wiedząc [illegible] i [illegible] jak górni-
kowi niezbędnemi są miernictwo i znajo-
mość budowy [illegible] [illegible] [illegible],
jako wybitnie już [illegible] [illegible], [illegible]
umiejętność [illegible] i wykonania tych,
budowa [illegible], wymaga specjalistów
takich, [illegible] do stosowania te-
go teoryi i uwadze na prace.
[illegible] [illegible] [illegible] ludzi, którzy
jednocześnie prócz tego są hutnikami

i prowadzę nawet równolegle dwie [illegible] – ale to się rzadko zdarza, bo [illegible] danego wypadku przestawia [illegible] zadanie, czy nie możnaby być lepiej. Tu ta podobna wszechstronność nie wiem.
Gdy przed trzema laty opuściłem praktykę i zająłem się teoryą i pisaniem, że ta praca podniosła z czasem nader gałęź przemysłu w [illegible], gdzie mam zamiar powrócić, a przeważnie zatem robót i rozumiejąc się mam odwagę wziąść się i w tej chwili, dla wszelkiej jednak zgody z danym [illegible], i aby przez konsekwentny, jego choćby mi teoretyczne części, i przez to ku [illegible] do 1 stycznia r. b., o ile siedm miesięcy. Uważam to jako naj-krótszą drogę do pozbycia się z rozwojem sztuki [illegible], prawie z wszędzie i prawie z podziemną [illegible]cia kursów, da mi to równie możność

[illegible] za [illegible] to [illegible] [illegible]
jest tylko wzorowych kupców, a [illegible]
[illegible] nie [illegible] od wypadku.
Przyjechać zatem mogę nie wcześniej
jak w pierwszych dniach [illegible].
Jeżeli odbycie praktyki jest konieczn-
nym warunkiem, to uprzedzam Pana
że dla kandydatów nie braknie, radzę
jednak, żeby [illegible], na [illegible] rusze-
nia z miejsca [illegible] i każdy
postarał mniej więcej długi termin.
Powód zaś pracować praktycznie mam
ten [illegible], jaki aż dotąd z odbytych
studiów będę mógł przedstawić tylko
świadectwo a nie patent, bo egzami-
nowi poddawać się nie miałem i nie
mam zamiaru, wprost dla tego, że
go trzeba zdawać cały pół roku, po
skończeniu kursów. Jadę zatem, że mając
lat prawie 26, kiedym siadł na ławę
szkolną, zamiast pracować dalej praktycznie.

zdobyłem się na takie bohaterstwo, że
to wygrana stanowiąc mogę sobie
oszczędzić stratę jest echo czasu i to
go co mogę zarobić.
Ale umówię chciałbym znaleźć, jak
można najwięcej, minimum czasu, na
jaki zostanie zawarty, oznaczono ro-
dzaju stanowiska, jakie zbawienny bę-
dzie i stopnia jego samodzielności
oraz rodzaju pracy. Chcę, to być
bowiem ściśle potrzebowania, (choć
to ni taraz przedstawione) słuszy
jeszcze to kilka ekspedycyj, to i to
jako także, trzeba już będą tylko
zawsze, czy ja zmuszony tam mo-
wadzie, na jakich rudach i czy
w jednej, czy kilku razem zapalone.
Tymczasem warunek, i przed terminem
może być rozwiązany, tylko wskutek
wypowiedzenia przedtem, lub strat
poniesionych z mojej winy. Rada
powrotu do Europy.

Jeśli zatem pozostaniecie zgodni
się na przysłanie umowy, z Pan
otrzymawszy takową raczcie wezwać
mnie do siebie telegrammą, co mówiąc
naturalnie kosztuje o [illegible], że przy-
syłanej umowy w [illegible], w cią-
gu 48 godzin mogę otrzymać z Pe-
tersburga odpowiedź na pytanie, czy
jestem swobodny. Gdybym zaś był-
bym nie był swobodny, [illegible] wspól-
nie z moim [illegible] przedstawić
Panu tegoż, z kraju po [illegible], nie-
[illegible] [illegible] z Panem [illegible]
[illegible] wyżej pochwalić.
[illegible] mi Pan [illegible] jeśli
[illegible] [illegible] [illegible] warunki
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
i [illegible] warunków, wierzaj mi
jednak i tak ich nie [illegible], albo
przyjmuję [illegible] albo [illegible]
[illegible] się i jakie warunki, naj-
prędzej że im nie odpowie.

Jednem raz terminki postawi każdy, kogo Pan już lub Szanowni uważny za mistrz przedstawienie.

Dla uspokojenia Pani tylko ciekawości oprócz Pan równie w oznaczeniu miejscowości i mniej więcej rozmiaru robót.

Przyjm Pan już uprzejmie podziękowanie za udzielenie pomocy mi i rozgrzeszenie kłamanego stronnika i jakim pozostaję dla Pana

Krzysztof Kwiatkowski

Freiberg

20 Grudnia 1873r

Nie umiałem być zupełnie szczerym,
i jak widzę, mogłem dać Panu nie szcze-
gólne o sobie wyobrażenie. Przykro mi
zatem, bo nie od dziś dnia szanuję i miło-
[illegible] Pana [illegible] [illegible] z całej
mojej niezachwianej szczerości, co
mi zawsze albo ludzi jednała, albo osta-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
poprawić to [illegible] od Pana.
[illegible] Pan [illegible] [illegible] mnie
[illegible] [illegible] [illegible] doświadczeniem
[illegible] że [illegible] za zarozumiałość i sko-
[illegible] i [illegible] [illegible]. Otwarcie
tedy pozwalam sobie przypuszczać że za
wtajemniczenie Pana w oznaczone ewentualn.,
nowa moja zamiotła nie pogniewa
się Pan na mnie.

Już im mniej jest [illegible] i sprawie się
z całe [illegible]. Ponieważ musiałem
słuchać tak [illegible] z ogromnego jak i kier.
nego doświadczenia dowiedziałem się co to
jest strajk. Otóż tylko dwa takie
[illegible], jak teraz [illegible] z jednej
strony, z [illegible] z drugiej, stanowią tylko
podstawę umowy, ale to jeszcze nie
wszystko, [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] tysiący tatarów [illegible] [illegible]
za które można dobrze jeść pracować ale
nie sprzedać się kawiarnikowi i z [illegible]
dzą zdać się na łaskę i nie łaskę.
Jeśli bowiem do tego nie może być
dodane jakieś minimum [illegible], to zjawia
się natychmiast ewentualność, że można
zostać ograniczonym bez najsumienniejszego
prowadzenia, wskutek np. [illegible] zaniedbywania
przy najsumienniejszej pracy kilku
[illegible] lub mniej i kopalnia nie [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to zajęcie
dla [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
również gdyby o nie chodziło mogą do
podobnego doprowadzić rezultatu, a nie wie-
dzie [illegible], nie może być pewny [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
lub [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] zdołały
[illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] tak [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] z [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]
dowód, ale zawsze nie zawadzi upewnić
się o tem wcześnie. Dla mnie [illegible]
podobne krótkoczasowe zajęcie, gdybym mógł
je pogodzić z [illegible] mego [illegible]
[illegible] by się [illegible] wreszcie do
[illegible] [illegible] Ameryki i [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible], i zatem [illegible] [illegible].
Pytałem o jakie [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible]
[illegible] dla [illegible]. [illegible] [illegible] tam także

jeśli prawda co w książkach stoi, wtedy [illegible]
[illegible] które podniosła się obecnie w
[illegible] skutek [illegible] do
[illegible] i [illegible]
przypadek do [illegible] eksploatacyi
Z [illegible] i podobna-
[illegible], [illegible] tylko [illegible] jest [illegible] każdy
[illegible] jest [illegible]
do [illegible], [illegible] dostać jest jako
niespodziankę.
W [illegible] w [illegible]
tego [illegible]
[illegible] i pod jednym [illegible] t. j. [illegible]
w tak zwanych minières (Tagebau
Grubenbau). Kiedy to [illegible]
[illegible], to przestaje tylko [illegible]
[illegible] i [illegible] definicyi [illegible]
[illegible] nie [illegible] do [illegible]
[illegible] eksploatacyi [illegible] do [illegible]
[illegible] w [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible] jednak [illegible] być wielka

kiedy one stanowi główny produkt wywo-
żonego z portu na trzydzieści osiem milio-
nów dolarów. Przy pożądanej eksploatacji
najcenniejszej substancji musi się posiłkować
przewiązywaniem ust i nosa, a i ona
pewnie musi być pani kiedyś pokazana,
i dla mnie nie byłoby to nic dziwnego
gdyby pani pokazano pomnik, byłby to
może nawet najciekawiej.

Jest to może krańcowy przykład i nie
na miejscu. Wspomniałem go aby uwydatnić,
że [illegible] rzemiosła [illegible] jako tak-
[illegible] [illegible] rzemiosło. Dla kogoś
kto [illegible] [illegible] studiować przy-
kładów w zdrowszym klimacie, w pośrodku
tak [illegible] in [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na terenie [illegible] ornamen-
tu rudy i węgiel z jego garami.

Czy zatem chcę wiedzieć uprzednio
co się dostanie w udziale nie jest ustro-
[illegible]?

Pomiędzy górnikiem i górnikiem są również jak wspomniałem różnice, a z tąd mianowicie także zachodzą ostrożności do pracy nie odpowiadającej jego kierunkowi w ja[illegible] kim powołanie się [illegible], w [illegible] mógłby dać choć nie wielki, ale zawsze zarób dostateczny, zarobek dostateczny nie przeszkodzi. Przy pomyślnym, jak dla kogo, drugiego zdolności, cała moja przyszłość może być dostateczną, jednak to [illegible] od jakości pracy, a są przecież ludzie dla których i całość stanowi różnicę, i to w tym nawet kierunku jeden na ważnej pracy za wielkiej drugi za małej.

Przy pracy już określonej i odpowiedniej, czy to tylko odpowiednia [illegible] równie do naukowej pracy dowiedzieć a z tąd łamanie pytania o wyraźne stanowisko [illegible] przy wszelkiej pracy, w wielkich [illegible] samo względnie umiejętności i [illegible] ludzie przekładają jak najmniejszą dzia-

dzielność bo i odpowiedzialność za nią jest mniejsza.

Dalej znam ja trochę z kapitalistami i wiem jak oni na nas patrzą, od nich że samych, jak na kupno z konieczności, ja na nich jak nie zawsze [illegible], co można od nas wymagać i za co uważać nas odpowiedzialnemi. Kiedy kapitaliści kredytowia [illegible] [illegible] [illegible] i tego w rachunek zupełnie, lub w części.

W interesach jednak rzadko z tylko na drodze jasnej umowy, stwarzają się nie nie przestawiające [illegible] stosunki.

Nie tyle zatem Pana nie podstawia tej lub owej osobie, ile konieczność dokładnej majętności swoich akcjonariuszów tym wiadomości, i [illegible] Pana prosiłem [illegible]. Rozumie się, że i niektórym [illegible] [illegible] takie wiadomości na które [illegible] nawet na mnie i po- [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]

drona odpowiedzialnym wprost się dla mnie.

Tego samego przekonania jest i Pan, który stworzył inżynierów, że ich nazywał Mistrz Inżynier [illegible] dzisiaj przy wykonywaniu jest jednakże tym strasznym ołówkiem, z przedstawiającym kopią pustrze się, również stworzyć jasne położenie i nie pozostawi mi Pana i tak nawet cienia wszelkiej odpowiedzialności tak przed dzisiejszym jak i przed przyszłym pracę.

[illegible] się, że w granicach o dostatku gwarancyi jest możliwe, by ażeby i nasze inżynierskie wymiki nie zapełnione są takie zawalonemi domami mostami, tunelami, zalanemi kopalniami, pałacami się kościołami, ba nawet kanałami, którymi woda płynąć nie chciała lub maszynami co się poruszać

nie mały zakres i to wszystko przedstawieni
lub tłumaczeniem wypadkami pod skrzyd-
łem nauki i autorytetów, ale i nie
wszystkie razy dotrzymuje słowa.
Jeśli mam być szczerym do końca, to
muszę przyznać się jeszcze i do tego, że
Szymon podziękował mi nawet za wy-
tłumaczenie jej i otwarcie wyłożenie się
w tej sprawie. On w tem najmniej
nie się nie jako do wszystkiego bez
ścisłego [illegible] upewnienia [illegible]
zatwierdzonych się upatruje przyczynę upadku
tej sławy akademii, tej jeszcze
przewlekającej. Było to może i tak
było i inaczej.
Na koniec raz przybył Pan [illegible],
[illegible] [illegible] : [illegible], pragnął Pan
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible],
[illegible] mi. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
mi [illegible] [illegible] zapytał, lub
w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] trzeba

się, kiedy łatwiejsze od jakiegoś kawałka
a w wielkim dziś rodzina nie tak to
łatwo, aby spać spokojnie.
Jeśli zaś patent lub wynalazek na-
tychmiastowy będzie wzmiankiem to przed-
na szereg w [illegible] pracy przez
Pana uważ za rzecz, dla mnie,
stworzoną, jak ją sam już dziś uwa-
żam.
Patentu mieć nie muszę, nie tylko
z kraju mego ale i przeciwnie jestem
temu [illegible]. [illegible] mieć trzeba [illegible]
[illegible] i [illegible] całego kunsztu i [illegible]
[illegible] się zadowolnie, gdyż to robi
ogromna wielkość.
Z patentu lub [illegible] [illegible],
z [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]
w [illegible] [illegible], [illegible] myślę, jak i [illegible]
[illegible] [illegible], nie mam zatem interesu
przed tym [illegible] kredytu. [illegible]-
wając się jednak z tą Pana [illegible]

i ponieważ mam robotę [illegible], spamiętam jaką względną wartość ma podobny świstek. Przekonany byłem potem że nie [illegible] z tego ubierając nam krzywdę wszystko, a gdyby to nawet z czasem stało się rzeczą publiczną nie pomściłbym się o to.

Ubiegają się tu z tytułem tylko krajowcy kształcący się na koszt rządu i to z [illegible] i przestępujący w skutek tego na służbę rządową dalszą. Obcemi krajowcy i cudzoziemcy kształcący się na koszt własny. Płacą się zaś dyplom nie tylko za wykształcenie, ale także za pracowitość i nawet za <u>odwagę</u>.

Gdy mnie to pobyt [illegible] się to były takie przypadki. Jeden z ubiegających się nie umiał przedstawić [illegible] z [illegible]. Drugi nie wiedział co jest [illegible] i twierdził że to linija. Trzeci na egzaminie dowiedział się wszystko że [illegible]

taki dzieli się równie i mnoży się
logarytm naturalny. Jeden z tych
Panów był krajowcem z dwaj cudzo-
ziemcami, a jeden z tych nawet
był doktorem filozofii. Gdy mieli
otrzymać dyplomy, z trzech nie stra-
cił prawa na tak zwane Schluss-
prüfung. [illegible] te trzy wypadki
i [illegible] tylko dwa bez skazy.
Aufnahmsprüfung ta i [illegible] [illegible]
ale jednak faktycznie i z pewnego punktu
widzenia tłumaczy się nawet usprawied-
liwia, za co nie kiedy się jednak
że to wymaga [illegible] i tylko gadania,
gdy tymczasem za trzy roboty zadłuży-
[illegible] i tak na nasze zasady z [illegible]
one nie jesteśmy w końcu.
Jedyna rzecz na jakiej można polegać
a [illegible] nie uważać tym się
[illegible] jest to rekomendacja dyrektora
Wiener [illegible] swój wybór

konferencyja całego ciała naukowego
i mądre im przyznać się do tego
odwoła bardzo dumnie. Mam bowiem
przykłady, że na bardzo nawet korzystne
propozycyje odpowiadano, że nie ma
swobodnych ludzi, choć byli w zapasie
inżynierowie.

(przerobić)

Na tej za-tem drodze, wzamian
za objaśnienie lub wymagań, otrzyma
się odpowiedniego urzędnika, lub gdy
wymagania będą za trudne, albo
umowa potarowana i z przykrem że nie
najdzie amatora, którzy nie będą
mogli nikogo przedstawić, lub przed-
stawionym układy będą nie-możebne,
bo oni potrzebują tylko wiedzieć -
górnik tylko ony i hutnik - miejsce,
czas i mniej wielkość robót.

Karta obchodzi im tylko strony uma-
wiającego się.

Proponując zmystanie umowy bez
ustawionego jej narzędzia wystarczy

zana i twierdzenie że z przyczalnie
strony. Ale tej teraz dobiły się
wielką wielmożenna zmowami umowy
gdyby wszystkie stało się w prawa-
nej w zakonowanej formie nie można
przepuścić i zatem mowy dla mego
kandydata. Wreszcie i to nie delikatne
bo rzecz się wymaga zaufania
bez którego można się obejść.
Z opinii Pan mówił że wcale to
bo w drugim liście przedstawił do
ubitego środka t. j. projektu umowy.
Umawiamy się z nim naukowym
Panu tylko kłopotu i ubawiłem Pana
na stratę czasu mylnego dziś na
czytanie mojej korespondencji. Rozumiem
jednak wasz interes jak mi się zdaje
nie na tem nie straci, bo odpo-
wiedź z umowy gdybym jej nie za-
trzymał uważam by Pan dziwny
późniejszy jako mój list, to będzie mi

Łaskawy Panie!

Już miesiąc prawie upłynęło jak od chwili, w której przesłałem Panu, z jednak dotychczas nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

Zmieniam w braku wszelkich wiadomości, i to jest możebnem, że list Pański mógł zginąć, przesyłam znowu niektóre usprawiedliwienia i objaśnienia, to wymieniona książki, i prośbę o objaśnienie mnie, jakiej przyczynie zawdzięczam, czy zawdzięczamy oba, brak skutku, w sprawie tej, lub owej odpowiedzi.

Pisząc mam nadzieję, iż nie zostanę posądzonym, Panie Panu, o brak cierpliwości. Cały ten interes kończy, na tyle dla mnie

ma charakter czegoś nie szukanego, i do mniemania i to kto wie czy dla siebie jeszcze, i nawet to zaraz przyszłości do twego nie doczekał, nie mogę się uważać za skrzywdzonego.

Wrócimy to jednak zawsze mi chodzi nie wiele na wyjaśnieniu się mojem, czy nawróciwszy z tej sprawy w chwili Spencera, któremu twoja gorliwość nie wadziłaby zwiedzić, i czem wreszcie tem lepiej, co się z nią stało, czy by coś szczególnego, i żadnej wiadomości jeszcze się nie zjawiły, lub że potrzeba jego pośrednictwa o jakie być proszony dla tej lub owej przyczyny upadła.

Przyjm Pan serdeczne wyrażenie szacunku i przywiązania z jakimi zostanę na zawsze dla Pana szczerym sługą.

Władysław Kwiatkowski

Freiberg – 8 Marca 1874.

Gdy cały naród przejęty uczuciem wdzięczności, śle Ci Szanowny Panie wyznanie głębokiej czci, gdy i obcy tak oględni w ocenie jasnych stron naszych dziejów, dopomagają do uświetnienia tej uroczystości, — niechaj i my górnicy Okręgu Zachodniego nie pozostając w tyle, wraz z całym zastępem Twych czcicieli złożymy cegiełkę do gmachu uwielbień, stanowiącego niezatartą pamiątkę uznania wielkiego talentu i ogromnej a uczciwej pracy.

My więc Dąbrowianie jak wszyscy zresztą nasi rodacy, doświadczywszy błogich skutków Twojej Szanowny Panie pięćdziesięcioletniej prawdziwie pożytecznej działalności, w chwili obchodu jubileuszu Twego wnosimy także radosny okrzyk uwielbienia i serdecznych życzeń:

Cześć prawdziwemu talentowi, cześć niezmordowanej i szlachetnej pracy, cześć zasłudze bez granic!

W imieniu górników Okręgu Zachodniego

Feliks Kwiecień

Dąbrowa górnicza dnia 10/IV 1879 r.

Mistrzu!

Ośmielam się pisać do Was z małą prośbą, a mianowicie proszę o przeczytanie załączonych tu wierszy i ocenić [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] Urodziłem się w Wiłkomierskim, gub. kowieńskiej. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ruskiego, [illegible] [illegible] szkoły. Przez [illegible] lat [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

kaszląc i wiele pracować nie mogę. Pozwolił mi więc wstąpić do szkoły, jeśli przyjmą, bo żadnego grosza dopłacać nie mógł, gdyż nie miał. Szkoła w Kotkowysku jest 2-klasowa. Świadectwo ukończenia nauk w niej dostałem po 2 latach, t.j. w 19 roku życia. Po ukończeniu nauk szkolnych zacząłem się uczyć po polsku, najpierw czytać, a potem pisać i tak po 3 latach jakie postępy zrobiłem. Utrzymywałem się z [illegible] lekcyj. Obecnie nic [illegible] w majątku nic nie zmieniam, a dostałem się tu w fazie [illegible]. [illegible] pan Kotkowski i pan Łowczynowski lekarz miasta radzili mi jechać do Warszawy dla lepszego ponajomienia się z [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

go piszącego [illegible] Jacka Sobkey-
i dwa ruble w kieszeni. Pozatym zo-
stałem w Kr. Zarz. Świątec. By-
łem tu 3 miesiące, ale płaca (dwa rb.)
nie wystarczała mi na utrzymanie,
tak, że wyszło przez kilka miesięcy
kawałka razowego chleba i wody
[illegible] nie miałem. Zmuszony
więc byłem wyjechać i oto teraz
piszę do Was, prosząc: zaradźcie moim
ojcem i wskażcie mi drogę, którą
mam postępować! Nie [illegible] mówię
mojej [illegible], jak to wielu [illegible]
[illegible] w Warszawie robiło, kie-
dym prosił o radę, mówiąc mi,
że i [illegible] jest za wielu ucz-
[illegible] i [illegible] nie mają z czego
żyć. Te [illegible]
[illegible] zmusiły i ośmieliły mnie,
[illegible] się do Was i prosić o to, co
wyżej wyraziłem. [illegible]

wieję, że nie powiecie mi, iż „chłop powinien świnie paść, a nie naukami się bawić", oraz że nie zostawicie mojej prośby bez należytej odpowiedzi, lecz wsk[illegible]żecie sposób, jak wyjść na człowieka, za co póki życia mego będę Wam wdzięczny. Sposób ma być aż najprostszy, uwzględniając to, że za innych prawie zasobów materjalnych nie posiadam. Adres mój jest do końca roku bieżącego następujący: Antoni Kwieciński we Janowolin siedleckiej gub. w Pzrowce. Wreszcie przepraszcie, że się ośmieliłem pisać do Was staropolskiem „Wy", gdyż sądzę, że tem okażę największy szacunek jaki dla Was w sercu żywię.

Antoni Kwieciński

Pzrowka. 18/3 1882 r.

Lubo mało znana. Spóinczka[illegible] ,
[illegible] przymusowe
bez [illegible] [illegible] [illegible] i prze-
życie [illegible] trzęsienia.
[illegible] [illegible] [illegible] życzenia
[illegible] [illegible]. [illegible]
zdrowia i [illegible] [illegible]
Pan przy dobrych [illegible] [illegible] dwoba
„docelu [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible]
Z szacunkiem
[illegible] [illegible]
Poznań 19 Marca 87
ulica Św. Marcin 85.

[illegible]

[illegible] od

[illegible]

[illegible]

[illegible];

wielką jest pociechą każdy

objaw przychylności

w chwili wydania dziecka

z domu rodzicielskiego.

Tuż, że jesienią [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] nie [illegible]

[illegible] w [illegible]

[illegible]

[illegible] na [illegible]

w której [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] wyrazy głębokiego

poważania i [illegible]

[illegible] [illegible]

Maria Konopnicka

Warszawa
19/10 – 82.

